# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

KWIECIEŃ
WRZESIEŃ
1948



ROK XIV ZESZYT II—III

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELCZY
SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY





REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Kopernika 30, IV piętro. Telefon 8-70-54
Konto czekowe: BGS Oddział w Warszawie Nr 383, konto PKO I-5544
Prenumerata w 1948 roku zł. 1.000.—, tom pojedynczy zł. 300.

# WYJAŚNIENIE

W związku z artykułem Jerzego Szwalbego pt. „Spółdzielcza produkcja rolna jako system produkcji w skali ogólnokrajowej", zamieszczonym w zeszycie IV z 1948 r. „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego", podajemy poniżej wyjaśnienie dotyczące danych o ilości pogłowia zwierząt gospodarskich ZSRR, które mogłyby spowodować powstanie nieporozumień co do zakresu danych statystycznych.

Dane dotyczące bydła rogatego, owiec i kóz oraz trzody chlewnej dotyczą p o g ł o w i a p r o d u k c y j n e g o (vide A. Kurski: „Powojenny plan 5-letni w ZSRR", str. 68). Liczby dotyczące g l o b a l n e g o p o g ł o w i a są o wiele wyższe, mianowicie „Mały Rocznik Statystyczny' (1939 r.) podaje na rok 1938 dla ZSRR następujący stan pogłowia (str. 92) w milionach sztuk: bydło rogate — 63,2, trzoda chlewna — 30,6, owce — 102,3. Są to liczby dokładnie pokrywające się z oficjalnymi danymi radzieckimi.

J. Stalin w referacie sprawozdawczym na XVII Zjeździe Partii, opublikowanym w dziele: „Woprosy Leninizma" (Moskwa 1939, wyd. 11, str. 583), podaje następujące liczby pogłowia w milionach sztuk:

| | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | 1938 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| bydło rogate | 38,4 | 42,4 | 49,2 | 56,7 | 57,0 | 63,2 |
| owce i kozy | 50,2 | 51,9 | 61,1 | 73,7 | 81,3 | 102,5 |
| trzoda chlewna | 12,1 | 17,4 | 22,5 | 30,5 | 22,8 | 30,6 |

Przy okazji wyjaśnienia powyższych zasadniczych danych, które ewentualnie mogłyby wzbudzić wątpliwości, sprostowujemy jeden błąd liczbowy, mianowicie: zamiast podanej na str. 151 liczby dotyczącej produkcji zbożowej w roku 1913 w wysokości 171 mil. ton, powinno być 72 mil. ton, tak jak na stronie 152.

# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

ROK XIV Kwiecień—Wrzesień ZESZYT II—III



## TREŚĆ:

RÓŻNE:



DZIAŁ STATYSTYCZNY:



W KRAJU I ZAGRANICĄ:



PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA



BIBLIOGRAFIA:



Z PRAC I ZAMIERZEŃ SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO:

EUGENIUSZ SZYR

# Na nowym etapie

## I.

Jaki jest sens głębokich przemian, które dokonywują się w ruchu spółdzielczym i w organizacji spółdzielczości? Czy oznaczają te przemiany pomniejszenie roli spółdzielczości i uszczuplenie roli centralnych ośrodków gospodarczych i rewizyjno-instruktorskich w spółdzielczości? Na to pytanie dały już odpowiedź odpowiednie ustawy. Tym niemniej należy jeszcze raz sprecyzować stosunek Rządu do tych zagadnień.

Po pierwsze: nie tylko, że nie ma mowy o pomniejszeniu roli spółdzielczości, ale wprost przeciwnie; następuje skok w rozwoju spółdzielczości, nowe nieznane dotąd tempo rozbudowy ruchu spółdzielczego.

Po drugie: następuje nie osłabienie, ale wzmożenie więzi organizacyjnych spółdzielczości i utworzenie centralnego ośrodka spółdzielczego, którego rola i znaczenie będą rosnąć w miarę rozwoju ruchu spółdzielczego.

Po trzecie: następuje nie mechaniczne podporządkowanie spółdzielczości Państwu, nie upaństwowienie spółdzielczości, a tylko eliminacja wszelkich elementów przeciwieństw i tarć na tle precyzyjnego ustalenia nie tylko uprawnień organów rządowych, ale także ich obowiązków w stosunku do poszczególnych organizacji spółdzielczych, nie tylko obowiązków central spółdzielczych w stosunku do organów państwowej polityki planowania i kierownictwa gospodarczego, ale również uprawnień tych central i uprawnień Centralnego Związku Spółdzielczego.

Można więc śmiało mówić o nowej konstytucji spółdzielczości, o nowym etapie rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce. Ten nowy etap stanowi z jednej strony dalszy ciąg rozwoju zapoczątkowanego aktem

unifikacji ruchu spółdzielczego w listopadzie 1944 r. w Lublinie, z drugiej zaś strony oznacza rewolucyjny zwrot w kierunku rozszerzenia, pogłębienia i usprawnienia spółdzielczości polskiej.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę:

Po pierwsze na jakościowe zmiany w dziedzinie organizacji spółdzielczości, po drugie na historyczny zwrot w kierunku rozbudowy i nowej organizacji spółdzielczości wiejskiej, jej powiatowych związków i Central ogólnokrajowych, w kierunku ujęcia przez spółdzielczość wiejską nie tylko zagadnień zaopatrzenia i zbytu, ale również bezpośrednio wytwórczości rolnej i przetwórstwa rolniczego.

Po trzecie na jakościowe zmiany w dziedzinie powiązania spółdzielczości z właściwymi resortowymi organami planowania i w związku z tym na wzmocnienie elementów gospodarki socjalistycznej w spółdzielczości i podjęcie systematycznej walki o właściwe, klasowe oblicze spółdzielczości we wszystkich jej ogniwach zarówno w mieście jak i na wsi.

Po czwarte na połączenie w ramach central spółdzielczych działalności rewizyjno - instruktorskiej z działalnością gospodarczą i w związku z tym na zasadniczą zmianę roli tych central i przesunięcie punktu ciężkości w ich działaniu na obsługę, pomoc w rozbudowie i kontrolę spółdzielni dołowych, pierwiastkowych.

Przyjrzyjmy się po kolei tym czterem punktom. Na czym polega jakość zmian w strukturze spółdzielczości?

1. Na dostosowaniu struktury organizacyjnej central do typów rodzajów spółdzielni.
2. Na połączeniu poszczególnych konkurujących często ze sobą spółdzielni tego samego typu i utworzeniu jednolitego schematu organizacyjnego.
3. Na usunięciu dysproporcji, jakie powstały pomiędzy nadmierną centralizacją działalności gospodarczej „Społem", a wegetacją wielu innych central, które miały i mają — jak to dzisiaj się okazuje — wielkie zadania do spełnienia.
4. Na ustaleniu właściwych stosunków pomiędzy centralami i spółdzielniami oraz pomiędzy centralnymi organami spółdzielczości, a centralami i pojedynczymi spółdzielniami.

Dla ilustracji podajemy kilka przykładów.

Na terenie spółdzielczości wiejskiej mieliśmy dotąd konkurujące ze sobą i działające anarchicznie, bezplanowo trzy rodzaje spółdzielni: Samopomocy Chłopskiej, Spożywców i Rolniczo-Handlo-

wych. Podobnie również kształtowały się stosunki na odcinku zaopatrzenia wsi na szczeblu hurtu. Na odcinku spółdzielni wytwórczych i pracy powstało szereg drobnych, kosztownych, anarchicznie i bezplanowo działających central gospodarczych. Utworzenie jednej, celowo zorganizowanej centrali umożliwi umasowienie tego typu spółdzielczości, jak i podniesienie jej poziomu ideowego.

Te zmiany organizacyjne przynoszą ze sobą nie tylko rozwój nowych działów i gałęzi działalności spółdzielczej, ale również olbrzymie oszczędności przez eliminację przerostów, niezdrowej konkurencji, nadmiernej rozbudowy ogniw centralnych przy słabej podbudowie spółdzielczości dołowej.

Co oznacza „historyczny zwrot w dziedzinie spółdzielczości wiejskiej"?

1. Zbudowanie nowego typu uniwersalnej spółdzielni gminnej, która umożliwia realizację zadań na odcinku zaopatrzenia, zbytu, drobnego przetwórstwa rolnego, ośrodków maszynowych i szeregu innych elementów gospodarczej działalności wsi.

2. Utworzenie jednolitej sieci Powiatowych Związków Spółdzielczych Samopomocy Chłopskiej, która stwarza realne warunki dla nowego rozwoju spółdzielczości wiejskiej w oparciu nie tylko o czynności handlowe ale przede wszystkim o społeczne założenia, w walce o podniesienie chłopskiej gospodarki mało i średnio-rolnej, o powiązanie gospodarki drobnotowarowej z gospodarką unarodowioną i z planem państwowym. Utworzenie Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej, która w skali ogólnopaństwowej reprezentuje interesy i potrzeby spółdzielni wiejskich i równocześnie politykę gospodarczą Państwa w stosunku do wsi, stanowi fakt niezwykłej wagi podobnie, jak powstanie obok tej Centrali takich Central jak Mleczarsko-Jajczarska, Ogrodnicza, Spółdzielczo-Państwowa Centrala Rolniczo-Mięsna i Państwowo-Spółdzielczego Przedsiębiorstwa pn. Państwowe Zakłady Zbożowe. W ten sposób rodzi się nowa potężna sieć spółdzielczości wiejskiej.

Co oznacza teza „o jakościowych zmianach w dziedzinie powiązania spółdzielczości z właściwymi organami planowania i w związku z tym pogłębienie socjalistycznych elementów spółdzielczości"?

1. Planowanie państwowe stanowi o rozwoju wszystkich form działalności gospodarczej w kraju. Na odcinku jednak gospodarki uspołecznionej, a częścią tej gospodarki jest przecież spółdzielczość, planowanie to oznacza wydawanie nakazów kategorycznych, które mu-

szą być wszystkimi dostępnymi środkami i drogą ciężkich wysiłków realizowane. Zasadniczym warunkiem wykonania planu na odcinku spółdzielczości jest ustanowienie w tym zakresie odległości i dyscypliny spółdzielni w stosunku do Central. Jest to więc zmiana głęboka, która wynika z nowych statutów poszczególnych central i która zakłada ścisłe powiązanie działalności gospodarczej tych central z odpowiednimi organami planowania państwowego. Centralny Związek Spółdzielczy z kolei realizuje nadzór nad wykonaniem planu przez poszczególne Centrale.

2. Rozszerzenie elementów gospodarki socjalistycznej oznacza walkę przeciw takim formom działalności poszczególnych spółdzielni, która przeradza się w parodię spółdzielczości i służy gromadzeniu niegodziwych zysków na rzecz kapitalistycznych i spekulacyjnych elementów zamaskowanych w spółdzielczości.

Czy są takie spółdzielnie w Polsce i czy istnieją takie tendencje w niektórych ogniwach spółdzielczości? Owszem są, istnieją i stanowią poważne niebezpieczeństwo. Jest szereg spółdzielni, które korzystają z przywilejów, z kredytów państwowych, z niskiej stopy podatkowej, a które w istocie rzeczy stanowią zamaskowaną spółkę kapitalistyczną. Jest szereg spółdzielni, które monopolizują dla drobnej grupy ludzi przydzielone przez Państwo środki produkcji, unikając kontroli i zamykając dopływ nowych członków. Są również wypadki nie tylko gospodarczego, ale i politycznego opanowania spółdzielni przez elementy reakcyjne i kapitalistyczne. Szczególnie ujawnia się ten proces na odcinku spółdzielczości wiejskiej, o czym świadczą spółdzielnie opanowane przez reakcyjne elementy i fakty monopolizacji części spółdzielni jako źródła dodatkowego dochodu dla bogaczy wiejskich.

Realizacja planowej gospodarki na tym odcinku zlikwiduje bez wątpienia te szkodliwe objawy i doprowadzi do pełnego uspołecznienia działalności gospodarczej Central, do rozwoju socjalistycznych elementów produkcji rolniczej i likwidacji wpływów kapitalistycznych elementów w spółdzielczości.

Co oznacza „jakościowa zmiana działalności central dzięki połączeniu w ich obrębie zarówno działalności rewizyjno-instruktorskiej jak i działalności gospodarczej".

Oderwanie spółdzielczych central gospodarczych od działalności rewizyjno - instruktorskiej wpłynęło na przesunięcie punktu ciężkości w kierunku handlowych czynności i handlowych zysków danej

centrali, na lekceważenie zadań rozbudowy spółdzielczości dołowej, na niechętny stosunek do takich obrotów, które wprawdzie mogły służyć potrzebom słabszych ogniw spółdzielczości, ale które nie dawały dostatecznych zysków, ani dostatecznych gwarancji finansowych. Tworzyła się więc sytuacja w której zapominano czasami o tym, że Centrale powstały, aby służyć spółdzielniom, zapominano o ludowym przysłowiu, które mówi, że „nie nos jest dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa". Połączenie działalności rewizyjno-instruktorskiej z działalnością gospodarczą central likwiduje te szkodliwe objawy, buduje prawdziwą jedność spółdzielczości, podnosi poziom ideowy central i umożliwia szybki rozwój spółdzielni pierwiastkowych, dołowych.

Tak przedstawiają się linie zasadnicze nowego etapu. Ich opracowanie nastąpiło stosunkowo niedawno w rezultacie gorącej, czasami nawet ostrej dyskusji pomiędzy zwolennikami starych i nowych form. Przypomnę tu słowa Ministra Minca wypowiedziane na plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w dniu 19 listopada 1947 r., a więc w 3 lata po Pierwszym Lubelskim Zjednoczeniowym Kongresie Spółdzielczym, który odbył się w dniach 25 — 26.XI.1944 r.

„Mnie się wydaje, że sprawa tych trzech postulatów: Powiatowego Związku Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, samodzielnych central spółdzielczych według typów spółdzielni, państwowo-spółdzielczych organizacji skupu i zbytu — że ta sprawa dojrzała w całej pełni.

Oczywiście, wymaga to radykalnych zmian w obecnej strukturze spółdzielczości, no ale my się nie boimy radykalnych zmian — my jesteśmy ludźmi radykalnych zmian.

Musimy w każdym razie zrobić jedną rzecz, musimy dokonać przełomu w spółdzielczości.

Dotąd była inna organizacja spółdzielczości — może być, że ta organizacja spółdzielczości przez pewien czas była dobra i miała sens, ale się już przeżyła. Czujemy to wszyscy, że się przeżyła, a obrona przeżytków nie ma u nas żadnych szans powodzenia. My jesteśmy młodym krajem, który zmienia swoją organizację, który uczy się życia, który nie trzyma się kostniejących form i który nie znosi przeżytków.

Ten przełom w spółdzielczości będzie dokonany, będzie dokonany wysiłkiem wspólnym wszystkich spółdzielców i wszyst-

kich działaczy spółdzielczych, bez względu na ich przekonania polityczne".

Ten wielki przełom już się zaczął. Jesteśmy właśnie świadkami gorączkowej pracy organizacyjnej, tworzenia się nowych, potężnych central, powstawania setek nowych spółdzielni, szybkiego narastania obrotów.

Podczas gdy gospodarka unarodowiona wchodzi już w swój okres dojrzałości organizacyjnej i pewnej stabilizacji, spółdzielczość przeżywa jeszcze okres „burzy i naporu", okres rodzenia się, przeradzania, przekształcania.

Skąd taka kolejność procesów rozwojowych?

Po pierwsze: spółdzielczość w ogóle może się rzeczywiście rozwinąć tylko w gospodarce planowej, po unarodowieniu przemysłu i banków, po realizacji reformy rolnej i w oparciu o pomoc Państwa, bez której i w nowych warunkach nie ma mowy o jej szybkim rozwoju.

Po drugie wynika to stąd, że dopiero walka o rozszerzenie zakresu planowania na elementy gospodarki drobnotowarowej na wsi i w mieście stwarza podstawy dla szybkiego, masowego rozwoju przede wszystkim spółdzielczości wiejskiej, ale również spółdzielczości wytwórczej i pracy, oraz rzemieślniczych spółdzielni przy cechach.

Na nowym etapie walki o powiązanie gospodarki drobnotowarowej z gospodarką unarodowioną, o zahamowanie kapitalistycznych tendencji rozwojowych w gospodarce drobnotowarowej — staje się problem spółdzielczości wiejskiej — centralnym problemem rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, a jego zwycięskie rozwiązanie — drugim obok rozwoju unarodowionego przemysłu warunkiem naszego marszu naprzód — ku socjalizmowi.

Po trzecie: częściowo już realizowane i w dalszej przyszłości przewidziane zniesienie systemu reglamentowanego zaopatrzenia poprzez tzw. system kartkowy, zmusza zarówno organizacje handlu państwowego, jak i handlu spółdzielczego do wzmożonych wysiłków, przy czym główna rola przypadnie spółdzielczości spożywców.

Szybka rozbudowa sieci sklepów i zakładów zbiorowego żywienia jest warunkiem bezbolesnej i pomyślnej realizacji tej wielkiej reformy, która ma przynieść ze sobą poprawę stopy życiowej mas pracujących i pogłębienie stabilizacji gospodarczej.

Taki jest właściwy sens przemian, które się dokonywują w spółdzielczości i tak należy widzieć, rozumieć i odczuwać stosunek Rzą-

du i Państwa do roli i znaczenia spółdzielczych organizacji, do roli, znaczenia i powagi Naczelnej Rady Spółdzielczej, Centralnego Związku Spółdzielczego, do całokształtu zagadnień spółdzielczych.

Byli tacy, którzy twierdzili, że Naczelna Rada Spółdzielcza będzie tylko czcigodną i platoniczną instytucją, a Centralny Związek Spółdzielczy klubem dyskusyjnym, biurem próśb spółdzielczych i zleceń rządowych pozbawionym kompetencji i uprawnień w stosunku do central spółdzielczych. Mówili to ci, którzy w ten sposób chcieli wyrazić swój zawód wynikły z niechęci do powiązania spółdzielczości z gospodarką planową, do powiązania central z odpowiednimi resortami rządowymi, ci którzy głosili tezę pełnej autonomii wszystkich rodzajów spółdzielczości, jako odrębnego i niezależnego sektora gospodarki narodowej i równorzędnych w stosunku do gospodarki państwowej uprawnieniach, ci wszyscy, którzy nie potrafili zrezygnować z reakcyjnych poglądów na rolę i zadania Państwa w gospodarce planowej.

## II.

Jak ma się kształtować na tle takiej oceny olbrzymich zadań ruchu spółdzielczego w Polsce stosunek pomiędzy handlem państwowym a spółdzielczym, pomiędzy organami planowania państwowego i spółdzielczego.

Nie ma sprzeczności ani różnic interesów pomiędzy handlem państwowym i handlem spółdzielczym, musi jednak nastąpić koordynacja działania aby uniknąć szkodliwych objawów dublowania sieci i niezdrowej konkurencji. Centrale Spółdzielcze będą w miarę możności dążyć do przerzucenia czynności handlowo-magazynowych na spółdzielnie dołowe, starając się likwidować zbędne ogniwa hurtowego handlu, zbędne magazyny okręgowe i usuwać niepotrzebne zamrażanie ogromnych kapitałów ze szkodą dla spółdzielni pozbawionych środków obrotowych i możliwości dostaw. Aby myśl tę uplastycznić podam następujące przykłady:

Centrala Spółdzielni Pracy kupowała artykuły włókiennicze bezpośrednio w Centrali Tekstylnej w Łodzi, przewoziła je w tymże mieście do własnych składów, z kolei kierowała dane towary do swoich składów okręgowych, po czym wreszcie sprzedawała ten towar spółdzielniom przedłużając w ten sposób cykl obrotowy i za-

mrażając poważne sumy kredytów. Tą drogą doszło w tej małej Centrali do zamrożenia remanentów wartości 700 milionów zł.

Z kolei drugi przykład: spółdzielnie wytwórcze podległe tejże Centrali Spółdzielni Pracy dostarczają wyprodukowane przez siebie towary do magazynów Centrali, która zaciąga kredyty bankowe na okres magazynowania i dalszego obrotu. Inaczej ułoży się sytuacja o ile Centrala będzie tylko planować dostawy towarów dla swoich spółdzielni, układać rozdzielnik i pilnować wykonania dostaw, natomiast spółdzielnie same zaopatrzą się w przydzielone im towary w hurtowniach centrali włókienniczej.

Operacje dotychczasowe przynosiły straty w wysokości do 6% wartości towarów włókienniczych, natomiast nowy tryb obrotu może przynieść 6% zysku Państwowej Centrali Włókienniczej i zlikwidować straty Centrali Spółdzielni Pracy. To samo nastąpi o ile spółdzielnia będzie dostarczała swój towar bezpośrednio do sklepu spółdzielczego, z pominięciem zbędnego i kosztownego pośrednictwa. Musi więc istnieć ścisła i codzienna współpraca pomiędzy centralami handlu państwowego i centralami państwowymi i musi się traktować sieć hurtowych przedsiębiorstw jako czynnik uzupełniający w wielu wypadkach rolę handlową danej centrali spółdzielczej. Musi się również ustalić, że osią działalności gospodarczej centrali winno być planowanie dystrybucji, pomoc w obrotach spółdzielni, natomiast bezpośrednia działalność handlowa, szczególnie na szczeblach wojewódzkich i powiatów nierolniczych winna być ograniczona do rzeczywiście niezbędnych rozmiarów.

Drugim z kolei elementem, który poruszaliśmy, jest stosunek organów planowania państwowego do organów planowania spółdzielczego. Wszelkie projekty zmierzające do odrębnego planowania działalności gospodarczej wszelkiego rodzaju spółdzielni i central łącznie traktowanej, były wyrazem fałszywych teorii o odrębności, „autonomiczności" i samowystarczalności spółdzielczej formacji społecznej, czy spółdzielczego układu społecznego. Nie można odrywać fragmentów działalności gospodarczej i planować je łącznie, gdyż takie planowanie byłoby nierealne, abstrakcyjne i szkodliwe. Można planować tylko całość handlu jajczarsko-mleczarskiego, mięsnego, zbożowego i w ramach każdej z tych dziedzin ustalać miejsce i rolę organizacji spółdzielczych, planować racjonalnie i zgodnie z potrzebami Państwa. Wiemy, że istnieją zadawnione niechęci u niektórych działaczy w stosunku do roli Państwa jako kierownika życia gospo-

darczego i w związku z tym obawa, że właściwą tendencją resortów będzie pomniejszanie roli każdej centrali spółdzielczej w danej dziedzinie działalności gospodarczej. Wszystko to co dotąd powiedzieliśmy i co dotąd uczyniliśmy w zakresie pomocy dla rozwoju spółdzielczości wykazuje bezspornie, że linia rozwojowa ruchu spółdzielczego została nakreślona precyzyjnie i z dużym rozmachem. Organy państwowe ani na jotę nie mogą zmienić tej generalnej linii lub hamować jej realizację przez biurokratyczne działanie.

Powołanie Central Spółdzielczo-Państwowych miało na celu li tylko eliminacje antagonizmów, nierównej konkurencji w tych działach życia gospodarczego, w których spółdzielczość jest jeszcze słabo rozwinięta i stąd wniosek, że także powołanie tych central powodowane jest wspólnym interesem handlu państwowego i spółdzielczego i zakłada przede wszystkim walkę o rozwój spółdzielczości dołowej, o łatwiejszą pomoc dla tego rozwoju, a więc idzie przede wszystkim po linii pomocy dla spółdzielczości, a nie po linii jej ograniczenia. To samo tyczy się Państwowo-Spółdzielczych Zakładów Zbożowych. Powstała jednolita, potężna organizacja obejmująca całość obrotu hurtowego zbożem i przetworami zbożowymi. Celem tej organizacji poza zagadnieniem zaopatrzenia rynku w tani chleb jest przede wszystkim umożliwienie szybkiego rozwoju spółdzielczości wiejskiej oraz zdobycie zaufania mas chłopskich zorganizowanych w spółdzielczości wiejskiej do racjonalnej polityki przedsiębiorstwa, którego działalność ma służyć interesom rozwoju produkcji zbożowej i walki ze spekulacyjną działalnością kapitalistycznych elementów na wsi i w mieście. Stąd też spółdzielczość wiejska musi mieć zastrzeżony wpływ na działalność państwowo-spółdzielczych zakładów zbożowych i możliwość dyskutowania zagadnień form organizacyjnych i polityki handlowej PZZ.

Powiązanie organów planowania central spółdzielczych i central spółdzielczo-państwowych z ogniwami planowania w ramach poszczególnych resortów zgodnie z ich kompetencjami stanowi korzystną zmianę w stosunku do stanu dotychczasowego i umożliwia wciągnięcie w orbitę planowej gospodarki wszystkich form spółdzielczości.

Następnym problemem, który zaciążył na rozwoju ruchu spółdzielczego, a który w rezultacie tych przemian musi ulec rozwiązaniu jest problem finansowy, czyli problem środków obrotowych i środków własnych spółdzielczości. W pierwszym okresie pomoc Państwa za-

równo przez przekazywanie majątku państwowego jak i przez udzielanie wysokich kredytów obrotowych stanowiła warunek, bez którego mowy być nie mogło o szybkim rozwoju. Obecnie Państwo bynajmniej nie ma zamiaru pomniejszać swojej pomocy kredytowej dla spółdzielczości, raczej nawet w razie potrzeby będzie ją zwiększało ale równocześnie musi nastąpić zmiana w zakresie walki o środki własne spółdzielni i central spółdzielczych. Działalność finansowa spółdzielczości musi prowadzić do rosnącego gromadzenia funduszów własnych, do ostrej kampanii oszczędnościowej, do nowego stosunku członków spółdzielni do gospodarki pieniędzmi pochodzącymi z operacji handlowych. Pieniądz ten jest pieniądzem publicznym, w którym minimalnie uczestniczy udział członkowski a maksymalnie produkt dodatkowy, pochodzący z produkcji w sektorze uspołecznionym i przekazywany w formie tak zwanej marży tak skonstruowanej, że najczęściej uzyskanie nadwyżek jest automatycznie zapewnione. Gromadzenie środków własnych oznacza w tych warunkach zachowanie społecznej własności, zaś gospodarka deficytowa i marnotrawna — działanie na szkodę państwa. Na przeszkodzie właściwej działalności finansowej stoi często biurokratyczna technika kredytowania.

Jeżeli mówiliśmy o tym, że centrala nie powinna działać w myśl zasady, że nos jest dla tabakiery to odnosi się to również do zagadnień Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i finansowania spółdzielczości w ogóle. Olbrzymie sumy pieniędzy przechodzą poprzez różne ogniwa pośredniczące ale z dużym trudem trafiają one do właściwej spółdzielni. Jest to sytuacja nieznośna, paraliżująca obrót towarowy i rozwój słabszych ogniw spółdzielczości. Kredyty muszą docierać drogą bezpośredniego finansowania do spółdzielni dołowych przy czym nacisk musi być położony na pomoc dla słabszych ogniw w przeciwieństwie do obecnej polityki, kiedy najlepszym klientem jest zbyt często najbardziej zasobna i równocześnie opanowana przez bogaczy wiejskich spółdzielnia.

Następnym problemem, na który musimy zwrócić uwagę jest problem asortymentu towarowego. Spółdzielczość spożywców winna w nowej organizacji i strukturze kierować uwagę przede wszystkim na handel artykułami powszechnego użytku to znaczy na chleb, mięso, cukier, warzywa, owoce, towary włókiennicze itp. Spółdzielnie wiejskie muszą w sprzedaży położyć nacisk na wzbogacenie asortymentu towarów przemysłowych potrzebnych dla produkcji rolniczej i na wzbogacenie asortymentu produktów skupowanych od rol-

nictwa. Dotąd obserwujemy niezdrowe objawy polegające na tym, że spółdzielnie spożywców jak i spółdzielnie wiejskie dążą głównie do zaopatrywania się w artykuły włókiennicze i monopolowe i te artykuły właśnie stanowią podstawę ich obrotu. Ogólnie biorąc spółdzielnie ubiegają się z przyczyn natury także obiektywnej o taki towar, który ma szybką rotację i który daje dużą marżę zysku, natomiast unikają często kupowania towarów o niskiej marży zysku lub wymagających dłuższego okresu przechowywania. Musi nastąpić jednak radykalna zmiana o ile faktycznie chcemy aby spółdzielczość spełniła swoje zadanie.

Z kolei chcemy zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia organizacyjne spółdzielczości, które wymagają najwyższej pomocy i szybkości w realizacji.

1. Spółdzielczość wiejska dysponuje już formalnie dość liczną siecią organizacji gminnych, które mogłyby znakomicie zwiększyć swoje obroty i działalność produkcyjną ale zbyt słabe są bazy organizacyjne i techniczne powiatowych związków tych spółdzielni, zarówno pod względem hurtowego zaopatrzenia jak i planowania obrotu. Jest to zadanie niezwykle trudne ale szybkie opanowanie tego zagadnienia decyduje o przełomie spółdzielczości rolniczej.

2. Spółdzielczość wytwórcza i pracy oraz spółdzielnie pomocnicze rzemiosła również wymagają szczególnej opieki. Spółdzielczość pracy ma w Polsce piękne warunki rozwoju i olbrzymie zadania, ale po to aby utworzyć potężną organizację ogarniającą dziesiątki tysięcy chałupników i rzemieślników, po to aby ogarnąć również i samoistnych rzemieślników w ramach pomocniczych spółdzielni cechowych musimy wpłynąć na zmianę metod organizacyjnych, handlowych i finansowych centrali, która ma ten ruch organizować jak i pogłębić pomoc i zainteresowanie wszystkich organów planowania państwowego dla tej spółdzielczości. Dzięki Centrali Spółdzielczo-Państwowej Rzemiosła, która ma obsługiwać spółdzielnie pomocnicze zaopatrzenia i zbytu i częściowo produkcji, które powstaną przy cechach, będzie można planować produkcję rzemieślniczą i zwalczać rozwój kapitalistycznych, spekulacyjnych elementów obcych właściwemu, prawdziwemu rzemiosłu.

3. Następnie zagadnieniem niezwykle pilnym jest organizacja Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rolniczo-Mięsnej. W zasadzie opanowaliśmy rynek zbożowy i rozwiązaliśmy problem chleba codziennego ale nie potrafiliśmy dotąd rozwiązać problemu mięsa.

Wprawdzie przechodzimy już do eksportu i to znacznego bekonów i innych produktów mięsnych, ale tym nie mniej odczuwamy w całej rozciągłości napór spekulacyjnych, kapitalistycznych elementów handlu mięsem. Warunkiem opanowania rynku w tej dziedzinie jest szybka rozbudowa spółdzielni zbytu żywca. Dotąd istniejące spółdzielnie grupujące małe ilości członków, niezwiązane organicznie ze spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej nie mogą mieć dużego znaczenia dla organizacji skupu. Problem rynku mięsnego interesuje miliony chłopów — hodowców i dlatego podbudowa spółdzielczości będzie decydować o właściwej roli centrali.

4. Również niezwykle palącym zagadnieniem jest przygotowanie spółdzielczości spożywców do nowej roli w związku z przygotowaniem likwidacji systemu kartkowego. Musi wtedy nastąpić szybki wzrost punktów sprzedaży spółdzielni zamkniętych i powszechnych oraz właściwa organizacja planowania obrotu spożywczego. Połączenie w jednej centrali spółdzielni zamkniętych i powszechnych nadaje właściwą dynamikę temu procesowi. W tej dziedzinie staje przed spółdzielczością spożywców nowe zadanie — zadanie zaopatrzenia i organizacji jadłodajni i restauracji opartych o bazę spółdzielczą. W związku z likwidacją stołówek będzie to zadanie terminowe o niezwykłej odpowiedzialności wobec mas pracujących. Bez wysunięcia na czoło spółdzielni i central najbardziej zdolnych i ofiarnych ludzi, bez wielkiej pracy przygotowawczo-szkoleniowej, bez mobilizacji i aktywności szerokich mas członkowskich nie będzie można sprostać tym wielkim zadaniom. Nie wymieniam innych central spółdzielczych, co nie oznacza, że także i w innych dziedzinach ruchu spółdzielczego nie ma pilnych i ważnych zadań.

Już same wyliczenie tych kilku problemów wystarczy aby zdać sobie sprawę z ogromu obowiązków i prac koniecznych, wystarczy również aby budzić obawę u ludzi słabego ducha co do realności tego wielkiego przedsięwzięcia. My jednak wiemy, że z rozwojem demokracji ludowej sprostamy o wiele większym zadaniom. Dzięki jedności ruchu robotniczego, związkowego, spółdzielczego, dzięki pogłębieniu i rozszerzeniu zakresu planowania gospodarczego w Polsce, dzięki podstawowym zwycięstwom na polu produkcji przemysłowej mamy w ręku wszystkie dźwignie, które pozwolą nam realizować te skomplikowane, niewykonalne na pozór zadania w imię jednego celu, w imię celu służenia światu pracy i podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Polsce.

STEFAN SURZYCKI

# Współpraca między spółdzielczością wiejską i miejską

Nowa struktura spółdzielczości, oparta o zasadę związków typów spółdzielni, wyodrębnia z jednej strony szereg związków spółdzielni o charakterze wybitnie wiejskim, tzn. że ich bazą społeczną i podstawą organizacyjną będzie w przewadze wieś i ludność chłopska, z drugiej strony zaś można także wyznaczyć tego rodzaju związki spółdzielni, które opierać się będą o bazę ludności miejskiej, w przewadze robotniczej. Podział organizacyjny wyodrębnia również konsekwentnie planowe zadania dla poszczególnych typów spółdzielni.

W związku z tym, zagadnienie współpracy między spółdzielczością wiejską a miejską staje obecnie przed nami jako zagadnienie w pewnym stopniu otwarte. Dotychczas bowiem zagadnienie to było właściwie rozwiązywane w ramach jednej organizacji gospodarczej i jednej organizacji rewizyjnej, podczas gdy obecnie będziemy mieli do czynienia z wielością organizacyjną na tym terenie, ze zróżnicowaną problematyką działania.

Zadania społeczno-gospodarcze spółdzielczości wiejskiej koncentrować się muszą przede wszystkim na organizacji umasowienia i uszlachetnienia produkcji rolniczej, tzn. podniesienia towarowości gospodarstw wiejskich, w pierwszym rzędzie drobno- i średniorolnych. Spółdzielczość rolnicza musi więc pomyśleć o organizacji produkcji z punktu widzenia gospodarki planowej, aby wytworzyć masę towarową, potrzebną do zaspokojenia potrzeb wewnętrznych kraju przede wszystkim ludności miejskiej, oraz wypełnić zadania eksportowe. Aby to osiągnąć, musi ona ująć w swe ręce planowanie pośrednie produkcji rolniczej wszelkimi środkami, jakie stoją jej w tym przypadku do dyspozycji, jak akcja kontraktacyjna, skup, zaopatrzenie produkcyjne i konsumcyjne wsi itp.

Natomiast wśród spółdzielczości miejskiej na tym etapie przeważają niewątpliwie zagadnienia i problemy związane z dystrybucją masy towarowej, z zaopatrzeniem konsumenta miejskiego. Są to problemy ściśle związane z działalnością spółdzielczości spożywców jako ośrodka i najpoważniejszego w tej chwili odcinka spółdzielczości miejskiej. Nie można jednak zapominać, że obok niej w mieście organizuje się w coraz żywszym stopniu spółdzielczość pracy, obejmująca także element chłopski, przed którą stoją bardzo szerokie zadania do spełnienia i wielkie możliwości rozwoju w dziedzinie organizacji drobnego wytwórstwa, rzemiosła, pracy chałupniczej. Ten odcinek pracy spółdzielczej będzie zdobywał sobie coraz poczesniejsze miejsce w spółdzielczości miejskiej. Z uwagi jednak na konieczność rozwiązania przede wszystkim bieżących problemów, tematem niniejszych rozważań będzie zasadniczo problematyka spółdzielczości spożywców.

Skoordynowanie i harmonizacja pracy obydwóch głównych działów spółdzielczości polskiej, tj. spółdzielni rolniczych wszelkich typów i spółdzielni spożywców w mieście — jest niewątpliwie z punktu widzenia całości gospodarki narodowej tak konieczne i rozumiejące się samo przez się, że specjalnie tego uzasadniać nie potrzeba. Ważne natomiast jest znalezienie właściwej metody koordynacji pracy, właściwej, tzn. odpowiadającej celom gospodarki narodowej i interesom grup społecznych, reprezentowanych w obu gałęziach spółdzielczości.

Jak się ta sprawa układała w ustroju kapitalistycznym, zdajemy sobie dobrze sprawę, jak również z tego, że podobna sytuacja nie może się powtórzyć i że na szczęście nie istnieją już po temu warunki. Istniejące różnice interesów między producentem a konsumentem, między spółdzielczością rolników a spożywców — były podsycane i rozwijane w ustroju kapitalistycznym przeciwstawieniem sobie rolnika i robotnika, a wyrównywanie tych różnic odbywało się jedynie drogą wolnej lub raczej kierowanej przez kapitalistów gry sił na rynku.

W naszym ustroju koordynacja pracy obydwu tych działów spółdzielczości musi się odbywać drogą planu. I dlatego zasady współpracy między spółdzielczością miejską i wiejską są tylko częścią planu gospodarczego i muszą niewątpliwie w ten plan wchodzić.

Podstawą gospodarki planowej musi być maksymalna przejrzystość pionów gospodarczych, prowadząca do usprawnienia metod pracy

poszczególnych pionów, ułatwienia wykonania centralnych dyspozycji planowych i kontroli ich wykonania. Wynika z tego, że najodpowiedniejszym dla tego celu podziałem organizacyjnym będzie podział branżowy z maksymalnie i celowo wyspecjalizowanym podziałem pracy, asortymentu itd. pomiędzy branże. Dlatego też i organizacja spółdzielczości musi to zagadnienie rozwiązać, co bez wątpienia będzie miało poważny wpływ na zakres i metody współpracy między głównymi pionami organizacyjnymi.

Dotychczas jednak nie mamy jeszcze ścisłego podziału na spółdzielczość typowo wiejską i miejską. Podstawy do tego podziału istnieją w przyjętych przez spółdzielczość tezach reorganizacji, ale praktyczne wykonanie jeszcze w pełni nie nastąpiło i będzie można mówić tylko o pewnym etapie przeprowadzania tych prac. W szczególności chodzi tu o określenie zasięgu działalności gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", powiatowych związków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" z jednej strony, z drugiej zasięgu pracy nie tylko spółdzielczości spożywców, ale także i handlu państwowego. Obydwa te elementy muszą być brane pod uwagę przy rozstrzyganiu zasad współpracy między spółdzielczością wiejską i miejską.

Jak będzie wyglądała linia podziału? Przypuszczam, że odpowiedź na to pytanie da praktyka w terenie. Trudno bowiem w tej chwili postawić jakąś koncepcję według ściśle teoretycznej zasady. Niewątpliwie zaś pewniejszą i lepszą metodą będzie branie pod lupę każdego wypadku i ocenianie — czy na danym terenie wskazane jest, ażeby działała obok spółdzielni spożywców jeszcze gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", czy też należałoby całkowicie dany teren pozostawić spółdzielczości miejskiej, czy też spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Podobnym i równie ważnym zagadnieniem jest branżowe ustawienie Powiatowego Związku Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska" oraz spółdzielni powszechnej spożywców, względnie sklepów państwowych, które najczęściej będą istnieć obok siebie na jednym terenie.

Dotykam jedynie tego tematu, którego zasięg jest znacznie szerszy od celu moich uwag, aby wskazać, że rozwiązanie postawionych tam problemów może decydująco wpłynąć na zasięg działalności, a więc i współpracy między spółdzielczością rolniczą i miejską.

Tym niemniej jednak już dziś można wyznaczyć punkty styczne

działalności obu aparatów handlowych wiejskiego i miejskiego i ustalić planowo, w jakim stopniu ich działalność musi być ze sobą zespolona. Spółdzielczość rolnicza, jak to już wyżej powiedziano, zgodnie z wytycznymi planu państwowego, ma odegrać zasadniczą rolę w zakresie organizacji oraz podniesienia produkcji gospodarstw drobnych i średniorolnych, jak również wytworzenia w ten sposób masy towarowej artykułów rolniczych, przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb konsumcyjnych ludności w ogóle. Obok więc innych celów, dla których ta masa towarowa jest wytwarzana, wysuwa się utrzymanie możliwości produkcyjnych człowieka pracy, jako podstawowego czynnika produkcji. Spółdzielczość może tę masę towarową wytwarzać nie tylko drogą bezpośredniej społecznej produkcji, ale także przy pomocy swego aparatu handlowego, przetwórczego, skupu, planując skup, przetwórstwo i dystrybucję na wspomniane wyżej cele. W ten sposób staje się niezastąpioną formą dotarcia planu do samej produkcji rolniczej. Ujęcie bowiem przez nią, przez społecznie zorganizowanego producenta, wytworzonej przez tegoż producenta masy towarowej artykułów rolniczych będzie stanowiło dogodne podstawy do planowego zorganizowania zaopatrzenia ludności. Planowość zaś w tym przypadku oznacza zasadniczo najwyższą decyzję Państwa, jako jedynego czynnika decydującego w jakim kierunku, jakimi sposobami i w jakich rozmiarach powinna pójść dystrybucja masy towarowej, ujętej przez spółdzielczość, jako reprezentację wsi. Państwo bowiem może dysponować masą towarową, jeżeli ją w jakiś sposób ujmie, trudno zaś mówić o planowej dystrybucji, jeżeli ona przechodzi poza kontrolą i dyspozycją Państwa. Spółdzielczość rolnicza staje się więc organem Państwa w ujęciu masy towarowej, produkowanej przez rolnictwo, dlatego też jej rola jest tak kapitalna w planowej gospodarce. Oczywiście w tym momencie wkraczamy już w zagadnienia czysto techniczne, w których musimy brać pod uwagę jak kształtuje się obrót poszczególnymi artykułami, w jakim stopniu spółdzielczość daje gwarancję opanowania danego artykułu w swoim aparacie i w jakim stopniu również spółdzielczość spożywców będzie mogła dać gwarancję gospodarczą Państwu co do dystrybucji tej masy na potrzeby konsumcyjne.

Tej pełnej gwarancji jeszcze w tej chwili nie ma i można by mnożyć przykłady, że ujęcie masy towarowej, produkowanej przez rolnictwo przez aparat spółdzielczy w sposób decydujący — jest dopiero zadaniem na przyszłość, pierwszym wymogiem chwili obecnej.

Przykładowo np. jaja — przez aparat spółdzielczy tak w skupie, jak i dystrybucji w najlepszym razie przechodzi około 20% całości produkcji jaj na potrzeby rynku miejskiego. Można przytoczyć więcej jeszcze takich artykułów: np. mięso, z którego tylko 20% w skupie, a jeszcze mniej w dystrybucji przechodzi przez spółdzielnie, warzywa, ziemniaki, mleko pełne itd.

W przyszłości możemy mówić o silnie zwiększającej się masie towarowej ujętej przez spółdzielczość. Masa ta, podlegając kontroli Państwa, powinna być rozdzielana przez spółdzielczy aparat handlowy między konsumentów i na inne cele.

Ale nawet w zakresie wyżej wspomnianych 20% można mówić już o pewnego rodzaju planowaniu zagadnienia. Powstaje np. zagadnienie — gdzie ta masa towarowa ma pójść i w jaki sposób dojdzie do konsumenta. Duża część pójdzie na eksport, z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że całkowite zaopatrzenie rynku miejskiego przez spółdzielczość jest niemożliwe, wobec tego musimy się ograniczyć do akcji interwencyjnej i zaopatrzenia tych ośrodków, które z punktu widzenia planu są najważniejsze. Dlatego skierujemy zaopatrzenie przede wszystkim na ośrodki wielkoprzemysłowe, które samodzielnie zaopatrzyć się nie mogą. W tej dziedzinie więc nie tylko w zakresie ujęcia artykułów rolniczych spółdzielczość ma również bardzo wiele do zrobienia, lecz także stoi przed nią zadanie dostosowania struktury i techniki obrotu do wymogów racjonalnej gospodarki.

Drugim więc wymogiem, jeżeli zdamy sobie sprawę z niedociągnięć dawnych form gospodarczych i pozostałości po nich, będzie to, ażeby zaopatrywanie przez spółdzielczość odbywało się jak najsprawniej i jak najtaniej i pod tym względem rola spółdzielczości rolniczej i miejskiej jest jednakowa.

Nie wynika wszakże z tego, że artykuł wyprodukowany przez wieś musi wędrować od producenta do centrali i przez nią do konsumenta. Musimy zgodnie z postawionymi wyżej wymogami zmienić i w ten sposób zorganizować obrót, aby tak skup, jak dystrybucja odbywały się jak najsprawniej i najtaniej. Narzuca się więc konieczność stworzenia w naszej gospodarce zaopatrzeniowej rejonów samozaopatrzenia, opartych na zasadzie współpracy terenowego aparatu spółdzielczego na wsi i aparatów handlu państwowego i spółdzielczego w miastach w zakresie samozaopatrzenia danego rejonu. Znaczy to, że w danym okręgu administracyjno-gospodarczym spo-

łeczne organizacje tak producentów (spółdzielczość rolnicza), jak i konsumentów (spółdzielczość spożywców, handel państwowy), nawiązują ze sobą ścisłą łączność, współpracę w zakresie całkowitego zaopatrzenia danego rejonu w artykuły produkowane przez ten rejon. Może się to odbywać drogą zawierania odpowiednich umów sezonowych, czy długoterminowych między spółdzielczością rolniczą a społecznym aparatem handlowym w mieście. Można by tu zrobić zarzut, że w ten sposób znika bezpośrednia kontrola Państwa nad obrotem w rejonie. Niewątpliwie mamy do czynienia z pewnego rodzaju nieporozumieniem. Można przyjąć, że dla gospodarki planowej wystarcza, jeżeli tego rodzaju masa towarowa, obracana bezpośrednio między wsią i miastem, będzie rejestrowana i będzie znana dysponentowi, jakim jest Państwo i przez nie też ujęta w ramy planu i kontroli wykonania. Uzyskujemy zaś poważne skrócenie drogi towaru i silniejsze oparcie społecznego aparatu dystrybucyjnego w mieście o zaplecze produkcyjne wsi. Korzyści płynące z takiego systemu są widoczne tak dla producenta rolnego, jak i dla konsumenta. Jeżeli zaś wprowadzona będzie rejonizacja produkcji rolniczej, tzn. wyspecjalizowanie pewnych rejonów gospodarczych w określonym kierunku produkcji, to zawsze pozostanie jednak — z uwagi na racjonalność gospodarki — pewne residuum uniwersalnej wytwórczości rolniczej, które może służyć jako baza samozaopatrzenia rejonowego, a nadto można mówić o bezpośrednich umowach między organizacją producenta i reprezentantem konsumenta także i w tym przypadku oddalenia bazy produkcyjnej od bezpośredniego sąsiedztwa miasta wchodzącego w rachubę. W ten sposób rozwiązuje się również kwestię zaopatrzenia miast w Związku Radzieckim.

Również rola central gospodarczych w opisanym wyżej systemie wygląda inaczej już obecnie. Zmniejsza się w pewnym stopniu rola ich jako czynnika bezpośrednio gospodarującego towarem ze swoich magazynów i składów. Ciężar pracy tych central musi się przesunąć na własne planowanie samozaopatrzeniem i jego kontroli. Bezpośrednia zaś działalność gospodarcza central wystąpi przy organizowaniu zdejmowania nadwyżek i pokrywania deficytów okręgów produkcyjnych i konsumcyjnych w zakresie artykułów spożywczych, czyli polityka przerzutów i organizowanie tych przerzutów pod kątem widzenia jak najsprawniejszej i jak najtańszej obsługi potrzeb ludzkich. Konieczne też jest ścisłe współdziałanie central spółdzielczych w ramach planów państwowych, tak aby rozwiązanie poszcze-

gólnych problemów nie trafiało na fluktuację chwilowych warunków rynkowych, lecz było z góry planowo ustawione. Nie mogą powstawać ani zastoiny w przebiegu towaru, ani braki w zaopatrzeniu, jeżeli chcemy w sposób jak najbardziej ekonomiczny prowadzić politykę zasobów gospodarczych, finansowych i ludzkich.

Na tych samych zasadach musi nastąpić porozumienie między organizacjami obsługującymi wieś a organizacjami handlu państwowego. Przykładem tego są domy towarowe, które już zawierają umowy z powiatowymi związkami gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" na dostawę artykułów spożywczych. Oczywiście i tutaj podstawą tego systemu musi być plan.

Na tym tle uwypukla się z jednej strony rola powiatowych związków gminnych spółdzielni, jako planujących bezpośrednio pracę spółdzielni gminnych, z drugiej strony rola rejonowych oddziałów centrali spożywczej, które mogą na wyższym szczeblu stanowić także kierownictwo organizacji samozaopatrzenia. Tam bowiem, gdzie występują duże spółdzielnie spożywców, tam obie centrale — spożywcza i rolnicza — mają za zadanie rejestrowanie, kontrolowanie i planowanie obrotu pomiędzy obydwoma instytucjami. Lecz, gdzie nie ma wielkich spółdzielni spożywców, a mamy do czynienia z dużą stosunkowo liczbą drobnych spółdzielni, oddział centrali spółdzielni spożywców miałby za zadanie w imieniu i w interesie tych spółdzielni i zrzeszonych w nich konsumentów zawrzeć umowy i współdziałać bezpośrednio w dystrybucji na szczeblu hurtowym. Podobnie przedstawia się sprawa dla oddziałów powiatowych innych central, jak ogrodniczej, mleczarskiej itp. w zakresie planowej współpracy gospodarczej na odcinku wymiany między wsią i miastem. Podkreślić należy, że tak zorganizowany obrót artykułów spożywczych może przynieść poważną poprawę systemu zaopatrzenia, wpływając regulująco na rynek oraz modyfikując potrzeby planu w zakresie polityki rezerw towarowych i inwestycji w obrocie handlowym. Znika bowiem potrzeba budowy wielkiej ilości nowych magazynów tak dla rezerw, jak i dla bieżącego obrotu, stając się przy właściwej organizacji tego systemu potrzebą nieistotną.

Mielibyśmy w ten sposób ujętą jedną drogę towaru wieś — miasto. Natomiast nie mówiliśmy jeszcze nic o odwrotnej stronie — czy można w ten system włączyć również świadczenia aparatu handlowego w mieście na rzecz wsi. Spółdzielczość spożywców jest przecież także wytwórcą i dystrybutorem masy towarowej, a więc

trzeba aby dystrybucja tych towarów również szła przez spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska" oraz powiatowe związki tych spółdzielni. Sprawa ta jest wyraźnie rozstrzygnięta w zasadach reorganizacji spółdzielczości, zwłaszcza o ile chodzi o zaopatrywanie ludności rolniczej w artykuły spożywcze, stanowiąc przykład planowego ujęcia zaopatrzenia według metod analogicznych do tutaj proponowanych. Wspomnę tylko, że rozwiązanie będzie przeprowadzane na drodze praktycznej odpowiedniego podziału i ustawienia asortymentu poszczególnych central branżowych. Ogólnie można stwierdzić, że sieć handlu uspołecznionego w mieście musi być także nastawiona na zaopatrzenie odbiorcy wiejskiego, z uwagi na trudność utrzymywania pełnego asortymentu artykułów przemysłowych konsumcyjnych przez sklepy spółdzielni wiejskich. Zaopatrzenie to powinno i musi być w pewien sposób zagwarantowane dla odbiorcy wiejskiego.

Obok powyższych zadań występuje również zagadnienie, które poruszyłem na początku, mianowicie możność zaopatrzenia ludności wiejskiej w artykuły wytwarzane przez spółdzielczość pracy. Również i tu można przypuścić taki stan rzeczy, w którym poszczególne spółdzielnie będą dokonywały bezpośrednich obrotów między sobą dla najwłaściwszego, najtańszego i najsprawniejszego rozprowadzenia tych towarów pomiędzy ludność wiejską.

Pozostaje jeszcze zagadnienie przemysłu spożywczego. Tu mamy do czynienia w znacznym stopniu z czynnikiem psychologicznym, który musimy przezwyciężyć. Przyzwyczailiśmy się, że przemysł ten, o ile chodzi o duże zakłady przetwórcze, był prowadzony przez centrale, przy czym podział tego przemysłu między centrale był w znacznej mierze wynikiem przypadku. Jeżeli to nie będzie wpływać na defigurację planu gospodarczego, to ten stan rzeczy mógłby być zachowany. Ale korektura jest konieczna i będzie na pewno szła w kierunku zgrupowania produkcji przemysłu spożywczego w pewne piony branżowe. Zagadnienie to jednak jest dość trudne do rozwiązania, ponieważ jedna strona stawia jako pewnik, że należy przemysł spożywczy powiązać z producentem, druga zaś że z konsumentem. Zasadniczym probierzem podziału jednak powinna być branżowość, natomiast mniej ważnym jest fakt w czyich rękach znajdują się te zakłady przetwórcze. Chodzi głównie o to, ażeby dyspozycja planowa odnośnie tych zakładów była zgrupowana w jednych rękach.

Tak przedstawiałyby się w pewnym skrócie zasady współpracy między spółdzielczością wiejską i miejską. Wynika z nich, że główny nacisk musi być położony na planowość pracy obu gałęzi ruchu spółdzielczego, planowość sięgającą aż do samego dołu, do podstawowych komórek spółdzielczych. Nie ulega zaś wątpliwości, że spółdzielczość tak spożywców jak i rolnicza dotychczas po linii tej jeszcze nie szła. Polityka zakupów szła po linii tradycyjnej poprzez centrale, natomiast mało zwracano uwagi na wydobywanie z aparatu spółdzielczego artykułów produkcji rolniczej celem rozprowadzenia ich pomiędzy ludność miejską. To jest błąd o którym wszyscy wiemy. Spółdzielczość spożywców zajmowała się w dużej mierze łatwiejszym gospodarczo i organizacyjnie rozprowadzaniem artykułów przemysłowych, a nie doszła jeszcze do zorganizowania sobie źródeł dostaw ze wsi. Na tym odcinku przewyższył spółdzielczość przede wszystkim aparat prywatny, który znalazł drogę bezpośrednią do producenta, wpływając dezorganizująco na rynek, a przez swoje tendencje spekulacyjne także na poziom konsumcji mas pracujących. Z drugiej strony spółdzielczość rolnicza również nie opanowała jeszcze skupu produkcji artykułów rolniczych, a nawet tej części masy towarowej, która idzie wyłącznie na dystrybucję pomiędzy ludność miejską.

Zespolenie pracy spółdzielczości rolniczej i uspołecznionego aparatu handlu w mieście, nawiązanie między nimi ścisłej współpracy w dziedzinie zaopatrzenia tak konsumenta-robotnika, jak producenta-rolnika, stworzenie w ten sposób mocnych podstaw rozwoju produkcji rolniczej, odcięcie chłopa i robotnika od przeciwnych jego interesom wpływów kapitalistycznego czynnika w handlu prywatnym, — wszystko to stanowiłoby duży krok naprzód w realizacji zasad socjalistycznej gospodarki naszego kraju.

# Lenin o spółdzielczości

(ciąg dalszy)

Poniżej zamieszczamy szereg wypowiedzi Lenina, tyczących się spółdzielczości, pochodzących z okresu walki o utrwalenie władzy radzieckiej i początków nowej ekonomicznej polityki tzw. nepu, w tłumaczeniu Stefana Heltmana, według jego pracy — Lenin o kooperacji — wydanej w Moskwie w 1926 r.

I.

Co się tyczy kooperatyw, to podejście do nich winno być rzeczowe... Gdy widzę członków Rad Gospodarki Ludowej, oświadczających, że kooperacja to sklepikarstwo, że tam są mienszewicy, że tam są białogwardziści, i dlatego od nich należy trzymać się z daleka, — twierdzę, że ci ludzie ujawniają całkowite niezrozumienie sprawy. Nie rozumieją oni absolutnie zadań chwili, gdy zamiast tego, żeby wskazywać odpowiednich kooperatystów, jako specjalistów, wskazują na nich jako na ludzi, wyciągających rękę ku białogwardzistom. Twierdzę, że zajmują się oni nie swoimi rzeczami — dla łapania białogwardzistów posiadamy komisje nadzwyczajne, im też należy pozostawić robić swoją robotę. Kooperatywy zaś — to jedyny aparat, stworzony przez imperialistyczne społeczeństwo, który winniśmy wykorzystać. Dlatego najbezwzględniejszymi represjami stanu wojennego będziemy zwalczać wszelką próbę zastąpienia czynu rozumowaniami, będącymi wcieleniem krótkowidztwa, najordynarniejszej tępoty, inteligenckiej zarozumiałości.

Czasem przy naszym aparacie stoją żywioły, skłaniające się ku białogwardzistom, wobec jednak komunistycznej kontroli we wszystkich naszych instytucjach ludzie ci nie mogą zdobyć znaczenia politycznego i roli kierowniczej. O tym nie może być nawet mowy. Nam zaś są oni potrzebni jako praktyczni pracownicy i nie ma co się ich bać. Nie wątpię, że komuniści — to ludzie najdoskonalsi, wśród nich są doskonali organizatorzy, lecz, żeby otrzymać takich organizatorów w dużej ilości, potrzebne są lata i lata, a czekać nie możemy.

Obecnie możemy otrzymać takich pracowników ze środowiska burżuazji, ze środowiska specjalistów i inteligencji. Będziemy też żądać od każdego towarzysza, pracującego w radzie gospodarki ludowej: coście, panowie, zrobili, żeby wciągnąć specjalistów, żeby wciągnąć subiektów, tęgich kooperatystów burżuazyjnych, którzy powinni u nas pracować nie gorzej, niż pracowali u jakichś Kołupajewów i Rozuwajewów? Czas nam się wyrzec poprzednich przesądów i powołać do naszej pracy wszystkich potrzebnych nam specjalistów. To powinny wiedzieć wszystkie nasze zarządy kolegialne, wszyscy nasi komunistyczni pracownicy. W takim stosunku do sprawy — rękojmia naszego powodzenia.

Dość wszelkich próżnych gawęd, teraz nastał czas przejść do praktycznego dzieła, które może wyprowadzić nasz kraj z tego koła, w którym go zamykają imperialiści. Na tym punkcie widzenia powinny stać wszystkie aparaty radzieckie i kooperacyjne. Trzeba nam czynu i jeszcze raz czynu. Jeżeli proletariat, wziąwszy władzę w swe ręce, nie potrafi skorzystać ze swojej władzy, nie potrafi praktycznie postawić sprawy i praktycznie również ją rozwiązać, to straci bardzo wiele. Czas porzucić ten przesąd, jakoby tylko komuniści, wśród których, niewątpliwie, są i bardzo dobrzy ludzie, mogli wykonywać określoną robotę. Czas porzucić ten przesąd: nam potrzebni są ludzie czynu i czynu, i winniśmy ich wszystkich wciągnąć do pracy. Kapitalizm pozostawił nam olbrzymi spadek, zostawił nam swoich największych specjalistów, których winniśmy bezwzględnie wykorzystać w szerokim masowym zakresie, uruchomiwszy ich wszystkich. Ponieważ obecnie cała sprawa polega na robocie praktycznej, na praktycznych rezultatach, nie można wcale marnować czasu na przygotowanie specjalistów z naszych komunistów.

Należy tak sprawę postawić, żeby każdy członek kolegium, każdy członek odpowiedzialnej instytucji wziął sprawę w swe ręce, odpowiadając za nią całkowicie. Trzeba koniecznie, żeby każdy, biorący na siebie określoną gałęź, odpowiadałby za wszystko: i za produkcję i za podział. Winienem wam powiedzieć, iż stan naszej Republiki Radzieckiej jest taki, że przy prawidłowym podziale zboża i innych produktów możemy przetrzymać się długo i bardzo długo. Ale na to potrzebna jest koniecznie prawidłowa polityka stanowczego zerwania z wszelkim biurokratyzmem, należy działać szybko i zdecydowanie, należy wyznaczyć określone osoby do określonej

odpowiedzialnej pracy, trzeba, żeby każda z tych osób znała ściśle swoją robotę, ściśle odpowiadała za nią.

Należy postawić kwestię tak, aby koło wymiany towarów prawidłowo się obracało. Całe zadanie na tym obecnie polega, w tej dziedzinie stoimy wobec ogromu pracy i do tej pracy na zakończenie tego, co mówię obecnie, pozwalam sobie z naciskiem wszystkich was powołać.

Wyjątki z mowy „O zadaniach gospodarczych", wygłoszonej 19 grudnia 1918 r. na 2-m zjeździe Rad Gospodarki Ludowej, drukowanej w Nr 283 „Prawdy" z dnia 27 grudnia 1918 r.

Dzieła (wyd. 1924 r.), tom XV, str. 560 — 562.

## II.

...Niewątpliwie, że w takim włościańskim kraju, jak Rosja, budownictwo socjalistyczne przedstawia wielce trudne zadanie. Niewątpliwie, że było względnie łatwo znieść takiego wroga jak caryzm, jak władza obszarników, jak obszarnicze władanie ziemią. Zadanie to można rozwiązać w centrum w ciągu kilku dni, rozwiązać je w całym kraju w ciągu kilku tygodni, ale zadanie, do którego przystępujemy obecnie, z istoty swojej może być rozwiązane tylko nadzwyczaj uporczywą i długotrwałą pracą. Tutaj krok za krokiem, cal po calu czeka nas walka; będziemy musieli odwojować zdobycze nowej socjalistycznej Rosji, walczyć o społeczną uprawę ziemi.

I samo przez się jest zrozumiałe, że takiego rodzaju przewrót — przejście od drobnych pojedyńczych gospodarstw włościańskich do społecznej uprawy ziemi — wymaga długiego czasu, że w żadnym wypadku nie może być on dokonany od razu.

Wiemy doskonale, że w krajach o drobnym gospodarstwie włościańskim przejście do socjalizmu jest niemożliwe bez całego szeregu przejściowych, przedwstępnych stopni. Przewrót listopadowy, uświadamiając to sobie, postawił jako pierwsze zadania tylko zniesienie i zniszczenie władzy obszarniczej. Lutowe zasadnicze prawo o socjalizacji ziemi, które jak wiecie, było przeprowadzone na zasadzie jednogłośnej decyzji i komunistów, i tych uczestników we władzy Radzieckiej, którzy nie stali na punkcie widzenia komunistów, to prawo jest jednocześnie i wyrazem woli i świadomości olbrzymiej większości włościan, i dowodem tego, że klasa robotnicza, robotnicza komunistyczna partia, uświadamiając sobie swoje zadanie, idzie

po drodze do nowego, socjalistycznego budownictwa tylko w miarę samodzielnej organizacji włościaństwa, uporczywie, cierpliwie, szeregiem stopniowych przejść budząc świadomość pracującej części włościaństwa i idąc naprzód tylko w miarę budzenia się tej świadomości.

Wiemy doskonale, że takie olbrzymie przewroty w życiu dziesiątków milionów ludzi, dotyczące najgłębszych podstaw życia i bytu, jak przejście od drobnego pojedyńczego gospodarstwa włościańskiego do wspólnej uprawy ziemi, mogą być dokonane tylko długotrwałą pracą, że w ogóle są one do urzeczywistnienia tylko wtenczas, gdy konieczność zmusza ludzi przeobrazić swoje życie.

A po zajadłej długotrwałej wojnie na całym świecie widzimy jasno początek socjalnej rewolucji; na całym świecie, nawet i w najbardziej zacofanych krajach, wytworzyła się konieczność, która głosi — niezależnie od jakichkolwiekbądź teoretycznych poglądów lub socjalistycznych prądów — głosi wszem wobec i każdemu z osobna najbardziej przekonywującym językiem, że po staremu żyć nie można.

Gdy kraj uległ takiemu olbrzymiemu zniszczeniu i przeniósł taki krach, gdy widzimy, że ten krach rozpowszechnia się na cały świat, że zdobycze kultury, nauki i techniki, osiągnięte przez ludzkość w ciągu wielu wieków, zostały zmiecione w przeciągu czterech lat tej zbrodniczej, niszczycielskiej i grabieżczej wojny i że cała Europa, a nie tylko Rosja, powraca do stanu barbarzyństwa — wtenczas przed najszerszymi masami i zwłaszcza przed włościaństwem, które najwięcej być może ucierpiało od tej wojny, powstaje oczywista świadomość tego, że potrzebne są nadzwyczajne wysiłki, że potrzebne jest napięcie wszystkich sił, żeby wyzwolić się od tego spadku przeklętej wojny, która pozostawiła nam tylko zniszczenie i nędzę. Żyć po staremu, jak przed wojną, nie można i takie trwonienie ludzkich sił i pracy, jakie jest związane z drobnym poszczególnym gospodarstwem włościańskim, nie może trwać w dalszym ciągu. Podwójnie i potrójnie wzmogłaby się wydajność pracy; podwójnie i potrójnie byłaby zaoszczędzona praca ludzka dla rolnictwa i gospodarstwa ludzkiego, jeżeliby od tego rozpylonego gospodarstwa został dokonany zwrot do gospodarstwa społecznego.

Zniszczenie, pozostawione nam w spadku przez wojnę, wprost nie pozwala odbudować tego starego drobnego gospodarstwa włościańskiego. Niedość tego, że wojna rozbudziła włościan w całej ich masie, niedość tego, że wojna pokazała im, jakie cuda techniki istnieją

obecnie i że te cuda techniki są przystosowane do niszczenia ludzi, lecz ona przebudziła myśl, że cuda techniki winny w pierwszym rzędzie iść na przeobrażenie najbardziej społecznej, którą zajmuje się najwięcej ludzi, a najbardziej zacofanej gałęzi produkcji — produkcji rolnej. Niedość tego, że świadomość ta jest rozbudzona, lecz ludzie przekonali się na potwornych okropnościach współczesnej wojny, jakie siły stworzyła współczesna technika i jak się te siły trwonią w najstraszniejszej, najbezmyślniejszej wojnie i że jedynym środkiem ocalenia od tych okropności są też same siły techniki. Naszym obowiązkiem i powinnością skierować je ku temu, żeby najbardziej zacofaną wytwórczość rolną, wytwórczość gospodarstwa wiejskiego postawić na nowe tory, żeby ją przeobrazić i przetworzyć rolnictwo z zajęcia, prowadzonego nieświadomie, po staremu, w zajęcie, oparte na nauce i zdobyczach techniki. Wojna obudziła tę świadomość niepomiernie silniej, niż każdy z nas może sądzić. Lecz prócz tego, że wojna przebudziła tę świadomość, odebrała ona również możliwość odbudowania produkcji po staremu.

Ci, którzy marzą, że po tej wojnie można będzie starymi sposobami dojść do odbudowania tego stanu, jaki był przed wojną, — ci mylą się i z każdym dniem coraz bardziej widzą swoją omyłkę. Wojna wywołała takie straszne zrujnowanie, że poszczególne drobne gospodarstwa nie posiadają obecnie u nas ani bydła roboczego, ani inwentarza, ani narzędzi. Na takie trwonienie pracy ludowej nadal pozwolić nie możemy. Lud pracujący, biedota włościańska, która poniosła najwięcej ofiar dla rewolucji i najbardziej ucierpiała wskutek wojny, odebrała ziemię u obszarników nie po to, aby ta ziemia przypadła w udziale nowym kułakom. Życie samo stawia wprost przed tym pracującym włościaństwem zagadnienie przejścia do społecznej uprawy ziemi, jako jedynego środka odtwarzania tej kultury, która jest obecnie zniszczona i rozbita przez wojnę. Jako jedynego środka wyjścia z ciemnoty, zahukania i przygnębienia, na które kapitał skazywał całą masę ludności wiejskiej, ciemnoty i przygnębienia, która pozwalała kapitalistom w ciągu czterech lat dławić ludzkość za pomocą wojny i od której obecnie we wszystkich krajach cały lud pracujący z rewolucyjną energią i namiętnością postanawia uwolnić się za wszelką cenę.

Oto jakie warunki, towarzysze, musiały powstać w skali światowej, aby zagadnienie co do tej najtrudniejszej i jednocześnie najgłówniejszej reformy socjalistycznej, co do tego najgłówniejszego

i podstawowego przeobrażenia socjalistycznego, było postawione na porządku dziennym. Utworzenie komitetów biedoty, obecny wspólny zjazd wydziałów rolnych, komitetów biedoty i komun rolnych — wszystko to wskazuje nam w związku z tą walką, która zachodziła na wsi latem i jesienią niniejszego roku, wszystko to wskazuje nam, że przebudziła się świadomość w najszerszych masach pracującego włościaństwa, i że dążenie do ustanowienia społecznej uprawy ziemi istnieje w samym włościaństwie, wśród większości pracującego włościaństwa. Naturalnie, powtarzam, do tego największego z przeobrażeń winniśmy zbliżać się stopniowo. Od razu nic tu zrobić nie można, muszę wam jednak przypomnieć, że w tej zasadniczej ustawie o socjalizacji ziemi, która była przesądzona na drugi dzień po przewrocie 25-go października, na pierwszym posiedzeniu II. Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad, pierwszego organu Władzy Radzieckiej, było wydane prawo nie tylko o tym, że własność prywatną na ziemię kasuje się na zawsze, nie tylko o tym, że własność obszarnicza znosi się, ale między innymi i o tym, że inwentarz, bydło robocze i narzędzia, przechodzące we władanie ludu i we władanie gospodarstw pracowniczych, również winny przejść na dobro społeczne, również winny przestać być prywatną własnością poszczególnych gospodarstw, i w ustawie o socjalizacji ziemi, przyjętej w lutym 1918 roku, i w tej ustawie, w zasadniczej sprawie co do tego jaki cel stawiamy sobie obecnie, jakie zadanie co do rozporządzenia ziemią chcemy urzeczywistnić i do urzeczywistnienia czego w tej sprawie nawołujemy stronników władzy Radzieckiej, włościaństwo pracujące, — na to pytanie ustawa o socjalizacji odpowiada artykułem 11, że zadaniem tym w celu przejścia do gospodarstwa socjalistycznego jest rozwój w rolnictwie na rachunek gospodarstw indywidualnych gospodarstwa kolektywnego, jako bardziej dogodnego w sensie oszczędności pracy i wytworów.

Towarzysze, wśród nas, gdyśmy przyjmowali tę ustawę, nie było bynajmniej całkowitej jednomyślności i zgody komunistów z innymi partiami, odwrotnie przyjmowaliśmy tę ustawę wówczas, gdy we władzy Radzieckiej i w rządzie radzieckim istniało zjednoczenie komunistów z partią lewych eserowców, nie podzielających komunistycznych poglądów, i tym niemniej doszliśmy do jednomyślnego i jednogłośnego postanowienia, na gruncie którego pozostaliśmy i obecnie, pamiętając, że takie przejście od indywidualnych gospodarstw do społecznej uprawy ziemi, powiem raz jeszcze, nie może

być od razu urzeczywistnione, że walka, która rozpoczęła się w miastach, postawiła pytanie prościej. Tam przeciw tysiącowi robotników stał jeden kapitalista, i zniesienie go nie wymagało wielkiego trudu. Walka zaś, która rozpoczęła się na wsi, była o wiele bardziej złożona. Początkowo był ogólny nacisk włościan przeciw obszarnikom, początkowo było całkowite zniszczenie władzy obszarników w ten sposób, aby ona nie mogła odtworzyć się, następnie walka wewnątrz włościaństwa, gdzie powstali nowi kapitaliści w osobie kułaków, w osobie wyzyskiwaczy i spekulantów, korzystających z nadmiaru zboża, żeby bogacić się na rzecz głodnej nierolniczej części Rosji. Tu czekała nas nowa walka, i wiecie wszyscy, że latem tego roku walka ta doprowadziła do wybuchu całego szeregu powstań. Lecz poza tym pozostał jeszcze stosunek uboższej części pracującego włościaństwa do włościaństwa średniego. W stosunku do kułaka nie mówimy tak, jak w stosunku do obszarnika-kapitalisty, że winien on być pozbawiony swojej własności. Twierdzimy, że winien być złamany opór tego kułaka przeciw niezbędnym zarządzeniom, jak na przykład przeciw monopolowi zbożowemu, którego on nie wypełnia, żeby bogacić się na spekulacyjnej sprzedaży nadwyżek zboża, podczas gdy robotnicy i włościanie miejscowości nierolniczych przymierają głodem. W stosunku do średniego włościaństwa polityką naszą było zawsze — związek z nim. W żadnym wypadku nie jest ono wrogiem radzieckich instytucji i nie jest wrogiem proletariatu i nie jest wrogiem socjalizmu. Naturalnie, będzie się ono wahać i zgodzi się przejść do socjalizmu dopiero wtenczas, gdy zobaczy trwały, czynem udowodniony przykład tego, że przejście to jest niezbędne. Tego średniego włościaństwa naturalnie nie można przekonać teoretycznymi rozumowaniami, lub mowami agitacyjnymi, my na to nie liczymy, ale przekona je przykład i spójnia pracującej części włościaństwa, przekona je związek tego pracującego włościaństwa z proletariatem, i tu liczymy na długotrwałe stopniowe przekonywanie, na szereg środków przejściowych, urzeczywistniających porozumienie proletariackiej, socjalistycznej części ludności, porozumienie komunistów, prowadzących stanowczą walkę przeciwko kapitałowi we wszystkich jego formach, porozumienie ich ze średnim włościaństwem.

Biorąc pod uwagę te oto okoliczności, biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia na wsi z zadaniem niezrównanie trudniejszym, stawiamy zagadnienie tak, jak jest ono postawione w ustawie o socjalizacji

ziemi. Wiecie, że jest tam proklamowane zniesienie prywatnej własności ziemi, wiecie, że tym sposobem rozpoczęto urzeczywistniać tę ustawę i że przeprowadziliśmy ją w większości włościańskich okolic jednocześnie, za wspólną jednomyślną zgodą komunistów i wszystkich, kto wówczas jeszcze nie podzielał komunistycznych poglądów, w ustawie znajduje się to postanowienie, które tylko co przeczytałem i które głosi, że wspólnym naszym zadaniem, wspólnym naszym celem jest przejście do gospodarki socjalistycznej, do kolektywnego władania ziemią, do wspólnej uprawy ziemi. Im dalej posuwa się okres budownictwa, tym wyraźniej staje teraz i przed włościaństwem, już osiadłym na ziemi, i przed jeńcami wojennymi, którzy setkami tysięcy i milionami wracają obecnie z niewoli, zmęczeni i stargani, coraz wyraźniej i wyraźniej staje przed nimi olbrzymi rozmiar tego, co powinniśmy dokonać dla odbudowania gospodarstwa, aby na zawsze wyprowadzić włościan ze starej sytuacji zapomnienia, zahukania i ciemnoty, i staje się coraz bardziej wyraźnym, że wyjściem istotnie trwałym i zbliżającym masy włościan do kulturalnego życia, istotnie równającym ich położenie z położeniem innych obywateli, — tym wyjściem jest tylko społeczna uprawa ziemi, i do tej społecznej uprawy ziemi systematycznie dąży obecnie władza Radziecka za pomocą stopniowych środków. W imię tej społecznej uprawy ziemi tworzą się komuny i gospodarstwa radzieckie. Znaczenie tego rodzaju gospodarstw wskazane jest w ustawie o socjalizacji ziemi, w tej części, gdzie się porusza sprawę, kto może korzystać z ziemi; wyczytacie tam, że na pierwszym miejscu wśród osób i instytucji, mogących korzystać z ziemi, stoi państwo, na drugim — organizacje społeczne, następnie komuny rolne i na czwartym miejscu stowarzyszenia rolne. Znowu zwracam waszą uwagę na to, że te podstawowe zasady ustawy o socjalizacji ziemi ułożone były wówczas, gdy partia komunistyczna wprowadzała w życie nie tylko swoją wolę, gdy świadomie czyniła ona ustępstwa tym, kto tak lub inaczej wyrażał świadomość i wolę średniego włościaństwa. Zrobiliśmy i robimy podobnego rodzaju ustępstwa. Wchodziliśmy i wchodzimy w tego rodzaju porozumienia, ponieważ przejście do tej kolektywnej formy władania ziemią, do społecznej uprawy ziemi, od gospodarstw radzieckich do komun jest niemożliwe od razu, potrzebne jest tu wytrwałe i uporczywe oddziaływanie władzy Radzieckiej, która wyasygnowała miliard rubli na ulepszenie gospodarki rolnej pod warunkiem przejścia do społecznej uprawy ziemi. Ustawa ta

wskazuje, że chcemy na masę średnich włościan oddziaływać przede wszystkim siłą przykładu, siłą pociągnięcia do ulepszenia gospodarstwa i w tym głębokim i najważniejszym przewrocie w gospodarstwie rolniczej Rosji liczymy tylko na stopniowe działanie tego rodzaju środków.

Urywek z mowy, wygłoszonej 11 grudnia 1918 r. na 1-ym Ogólno - rosyjskim Zjeździe Wydziałów rolnych, komitetów biedoty i komun rolnych. Prace I Ogólnorosyjskiego zjazdu komitetów i komun rolnych. Cz. I. Wyd. Kom. Lud. Roln. 1918 r.

Dzieła (wyd. 1924 r.), t. XV, str. 550 — 556.

## III.

Artykuł ten tłumacz — Stefan Heltman zaopatrzył następującym przypiskiem: „Jest to ostatni, napisany przez Lenina artykuł. Wskazuje on, jak wielkie znaczenie przypisywał Lenin kooperacji w dziedzinie budownictwa socjalizmu, szczególniej na wsi". Artykuł ten drukowany był w „Prawdzie" w Nr 115 z dn. 26 maja 1923 r. (Dzieła wyd. w 1924 r., tom XVIII, cz. II, str. 139 — 145).

Zamieszczamy go niemal w całości, opuszczając ustęp, zawierający rozważania o kapitalizmie państwowym w związku z wprowadzeniem nepu.

Zdaje mi się, że u nas niedostatecznie zwraca się uwagę na kooperację. Nie wszyscy bodaj rozumieją, że obecnie, od chwili rewolucji październikowej i niezależnie od nowej polityki ekonomicznej (odwrotnie, pod tym względem należy powiedzieć: właśnie dzięki nowej polityce ekonomicznej) kooperacja nabiera u nas zupełnie wyjątkowego znaczenia. W marzeniach starych kooperatystów jest wiele fantazji. Często są oni śmieszni dzięki swojej fantastyczności. Lecz na czym polega ich fantastyczność? Na tym, że ludzie nie rozumieją podstawowego, rdzennego znaczenia politycznej walki klasy robotniczej o obalenie panowania wyzyskiwaczy. Obecnie u nas obalenie to zostało dokonane i obecnie wiele z tego, co było fantastyczne, nawet romantyczne, nawet płaskie w marzeniach starych kooperatystów, staje się najzupełniej nie upiększoną rzeczywistością.

Istotnie u nas, o ile władza państwowa jest w rękach klasy robotniczej, o ile do tej władzy państwowej należą wszystkie środki produkcji, u nas istotnie pozostało tylko zadanie kooperowania ludności. Pod warunkiem maksymalnego skooperowania ludności sam przez się osiąga cel ten socjalizm, który poprzednio wywoływał uprawnione drwiny, uśmiechy, lekceważący do siebie stosunek ze strony lu-

dzi, bezwzględnie przekonanych o konieczności walki klasowej, walki o władzę polityczną itd. I oto nie wszyscy towarzysze zdają sobie sprawę z tego — jakiego kolosalnego, nieogarnionego znaczenia nabiera obecnie dla nas kooperowanie Rosji. Wprowadzając nową politykę ekonomiczną, zrobiliśmy ustępstwo włościaninowi, jako kupcowi, zasadzie handlu prywatnego; właśnie z tego wynika (odwrotnie niż sądzą) kolosalne znaczenie kooperacji. W gruncie rzeczy skooperować ludność rosyjską w dostatecznym stopniu szeroko i głęboko przy panowaniu nowej polityki ekonomicznej jest to wszystko, czego nam potrzeba, ponieważ znaleźliśmy obecnie ten stopień połączenia interesu prywatnego, handlowego interesu prywatnego, sprawdzania i kontrolowania go przez państwo, stopień podporządkowania go interesom ogólnym, który był poprzednio kamieniem obrazy dla wielu socjalistów. W rzeczy samej, władza państwa nad wszystkimi znacznymi środkami produkcji, władza państwa w rękach proletariatu, związek tego proletariatu z licznymi milionami drobnych i najdrobniejszych włościan, zabezpieczenie kierownictwa tego proletariatu w stosunku do włościaństwa itd. — czyż to nie wszystko co potrzeba dla tego, aby z kooperacji, z samej tylko kooperacji, którą myśmy poprzednio pomiatali, jako kramikarską i którą w pewnym stopniu posiadamy prawo pomiatać również teraz przy nowej polityce ekonomicznej, czyż to nie jest wszystko, co jest niezbędne dla zbudowania całkowitego społeczeństwa socjalistycznego? Nie jest to jeszcze budowa społeczeństwa socjalistycznego, ale jest to wszystko, co jest niezbędne i wystarczające dla tej budowy.

Ta właśnie okoliczność jest niedoceniona przez wielu naszych praktycznych pracowników. Na kooperację patrzą u nas lekceważąco, nie rozumiejąc tego, jakie wyjątkowe znaczenie posiada ta kooperacja, po pierwsze ze strony zasadniczej (własność środków produkcji w rękach państwa), po wtóre pod względem przejścia do nowych porządków możliwie najbardziej prostą, łatwą i dostępną dla włościan drogą.

A przecież to właśnie jest najważniejsze. Co innego w celu zbudowania socjalizmu fantazjować na rachunek wszelkich zrzeszeń robotniczych, a co innego nauczyć się praktycznie budować ten socjalizm tak, aby każdy drobny włościanin mógł uczestniczyć w tym budownictwie. Ten to stopień osiągnęliśmy obecnie. I nie ulega wątpliwości, że osiągnęliśmy ten stopień, korzystamy z niego niepomiernie mało.

Przechodząc do nowej ekonomicznej polityki, przesoliliśmy nie pod tym względem, że zbyt wiele miejsca udzieliliśmy zasadzie wolnego przemysłu i handlu, lecz przesoliliśmy, przechodząc do nowej polityki ekonomicznej, pod tym względem, że zapomnieliśmy pomyśleć o kooperacji, że zaczęliśmy zapominać o olbrzymim znaczeniu kooperacji we wskazanych powyżej dwóch stronach tego znaczenia.

Mam zamiar pomówić obecnie z czytelnikiem o tym, co praktycznie można i należy natychmiast zrobić, wychodząc z tej „kooperacyjnej" zasady. Jakimi środkami można i należy natychmiast zacząć rozwijać tę „kooperacyjną" zasadę tak, aby jej socjalistyczne znaczenie było zrozumiałe dla każdego.

Pod względem politycznym należy tak postawić kooperację, żeby kooperacja nie tylko w ogóle i zawsze posiadała pewną ulgę, ale żeby ta ulga była czysto materialną ulgą (wysokość procentu bankowego itd.). Należy wspomagać kooperację takimi środkami państwowymi, które chociaż niewiele, ale przewyższałyby środki, którymi wspomagamy przedsiębiorstwa prywatne, aż do ciężkiego przemysłu włącznie itd.

Każdy ustrój społeczny powstaje tylko przy finansowym poparciu określonej klasy. Nie ma potrzeby przypominać tych setek i setek milionów rubli, które kosztowało narodzenie się „wolnego" kapitalizmu. Obecnie musimy sobie uświadomić i wcielić w czyn, że w obecnym czasie tym ustrojem społecznym, który winniśmy podtrzymywać ponad zwykłą miarę, jest ustrój kooperacyjny. Lecz podtrzymywać go należy we właściwym tego słowa znaczeniu, tj. jako takie podtrzymanie nie wystarcza uważać podtrzymania jakiegobądź kooperacyjnego obrotu — przez to podtrzymanie należy rozumieć podtrzymanie takiego kooperacyjnego obrotu w którym rzeczywiście biorą udział rzeczywiste masy ludności. Dawać premium temu włościaninowi, który bierze udział w kooperacyjnym obrocie, to — formuła bezwarunkowo słuszna, ale przy tym sprawdzać ten udział i sprawdzać jego świadomość i jego jakość — oto w czym sęk sprawy. Gdy kooperatysta przyjeżdża na wieś i urządza tam kooperacyjny sklepik, ludność ściśle mówiąc, zupełnie w tym nie uczestniczy, lecz jednocześnie, kierując się własną korzyścią, pośpieszy spróbować wziąć w nim udział.

Sprawa ta posiada również inną stronę. Musimy jeszcze zrobić bardzo niewiele z punktu widzenia „cywilizowanego" (w pierwszym rzędzie piśmiennego) europejczyka po to, żeby wszystkich co do

nogi zmusić uczestniczyć w kooperacyjnych operacjach i uczestniczyć nie biernie, lecz czynnie. Właściwie mówiąc, pozostało nam „tylko" jedno: o tyle „ucywilizować" naszą ludność, żeby zrozumiała ona wszelkie korzyści uczestnictwa w kooperacji całej ludności co do jednego człowieka, a uczestnictwo to uporządkować. „Tylko" tyle. Aby przejść do socjalizmu, żadne inne mądrości nie są nam obecnie potrzebne. Lecz po to, żeby dokonać tego „tylko", potrzebny jest cały przewrót, cały okres kulturalnego rozwoju całej masy ludowej. Dlatego naszym prawidłem powinno być: jak najmniej mędrkowania, jak najmniej łamańców. Pod tym względem nowa polityka ekonomiczna jest postępem ze względu na to, że przystosowuje się do poziomu najzwyklejszego włościanina, że nie wymaga od niego nic nadmiernego. Lecz, żeby dzięki nowej polityce ekonomicznej osiągnąć udział bezwzględnie całej ludności w kooperacji — na to właśnie potrzebna jest cała epoka historyczna. Na dobrą sprawę możemy przejść epokę tę w ciągu jednego, dwu dziesięcioleci. Będzie to jednak odrębna epoka historyczna, i bez tej historycznej epoki, bez powszechnej piśmienności, bez posiadania dostatecznego stopnia roztropności, bez dostatecznego stopnia przyuczenia ludności do korzystania z książek i bez materialnej do tego podstawy, bez pewnego zabezpieczenia, powiedzmy od nieurodzaju, od głodu itp., bez tego nie osiągniemy swego celu. Teraz cała sprawa polega na tym, żeby umieć połączyć ten rewolucyjny rozmach, ten rewolucyjny entuzjazm, któryśmy już przejawili, przejawiliśmy w dostatecznej ilości i uwieńczyliśmy całkowitym powodzeniem, umieć go połączyć (tutaj jestem gotów prawie rzec) z całkowicie wystarczającą dla dobrego kooperatysty umiejętnością być roztropnym i piśmiennym handlarzem. Umiejętność być handlarzem rozumiem jako umiejętność być kulturalnym handlarzem. Niech to sobie zakarbują ludzie rosyjscy lub wprost włościanie, którzy sądzą: ponieważ handluje, to znaczy umie być handlarzem. Jest to zupełnie błędne. Handluje, ale od tego do umiejętności być kulturalnym handlarzem jest jeszcze bardzo daleko. Obecnie handluje po azjatycku, a na to, żeby umieć być handlarzem, trzeba handlować po europejsku. Dzieli go od tego cała epoka.

Kończę: szereg przywilejów ekonomicznych, finansowych i bankowych — dla kooperacji: na tym powinno polegać popieranie przez nasze państwo socjalistyczne nowej zasady organizacji ludności. Lecz przez to zadanie zostaje postawione zaledwie tylko w zary-

sach ogólnych, ponieważ pozostaje tu jeszcze praktycznie nieokreślona, szczegółowo nieopisana cała treść zadania, tj. trzeba umieć odnaleźć formę „premiowania" (i jego warunki), jakie dajemy za kooperowanie, formę premiowania, przy której dopomagamy kooperacji w dostatecznej mierze, formę premiowania, przy której dochodzimy do wytworzenia cywilizowanego kooperatysty. Ustrój zaś cywilizowanych kooperatystów, przy społecznej własności na środki produkcji, przy klasowym zwycięstwie proletariatu nad burżuazją — jest to ustrój socjalizmu.

Tłumaczę moją myśl. Na czym polega fantastyczność planów starych kooperatystów począwszy od Roberta Owena? Na tym, że marzyli oni o pokojowym przeobrażeniu współczesnego społeczeństwa przez socjalizm bez uwzględnienia takiej zasadniczej kwestii, jak kwestia walki klasowej, zdobycia władzy politycznej przez klasę robotniczą, obalenia panowania klasy wyzyskiwaczy. Dlatego mamy rację, znajdując w tym „kooperacyjnym" socjaliźmie samą fantastyczność, coś romantycznego, nawet płaskiego w marzeniach o tym, jak za pomocą zwykłego kooperowania ludności można zmienić wrogów klasowych w klasowych współpracowników i wojnę klasową w pokój klasowy. Bez wątpienia z punktu widzenia współczesnego zasadniczego zadania myśmy mieli rację, albowiem socjalizm nie może być urzeczywistniony bez walki klasowej o władzę polityczną w państwie.

Spójrzcie jednak jak się sprawa zmieniła obecnie, gdy władza państwowa jest już w rękach klasy robotniczej, gdy władza polityczna wyzyskiwaczy jest obalona i gdy wszystkie środki produkcji (oprócz tych, które państwo robotnicze czasowo i warunkowo oddaje dobrowolnie wyzyskiwaczom w koncesję) znajdują się w rękach klasy robotniczej.

Obecnie mamy prawo powiedzieć, że zwykły wzrost kooperacji jest dla nas równoważny (ze wskazanym powyżej „niewielkim" wyjątkiem) ze wzrostem socjalizmu, i łącznie z tym jesteśmy zmuszeni uznać zasadniczą zmianę całego naszego punktu widzenia na socjalizm.

Ta zasadnicza zmiana polega na tym, że poprzednio punkt ciężkości kładliśmy i musieliśmy kłaść na walkę polityczną, rewolucję, zdobycie władzy itd. Obecnie zaś punkt ciężkości zmienia się o tyle, że się przenosi na pokojową organizacyjną „kulturalną" pracę. Gdyby nie stosunki międzynarodowe, nie obowiązek walki o nasze po-

zycje w skali międzynarodowej, gotówbym rzec, że dla nas punkt ciężkości przenosi się na dziedzinę kulturalną. Jeżeli jednak pozostawić to na uboczu i ograniczyć się do wewnętrznych stosunków ekonomicznych, to u nas rzeczywiście obecnie punkt ciężkości przenosi się na dziedzinę kulturalną.

Powstają przed nami dwa główne zadania, stanowiące epokę: Zadanie przerobienia naszego aparatu, który nic nie wart i który całkowicie przejęliśmy od epoki poprzedniej; w ciągu pięciu lat walki myśmy poważnie nic tu przerobić nie zdążyli i nie mogliśmy zdążyć. Drugie nasze zadanie polega na pracy kulturalnej dla włościaństwa. Ta zaś kulturalna praca wśród włościaństwa pod względem celu ekonomicznego prowadzi właśnie do kooperowania. Gdybyśmy byli całkowicie skooperowani stalibyśmy obu nogami na socjalistycznym gruncie. Ale ten warunek całkowitego skooperowania zawiera w sobie taki stopień kulturalności włościaństwa, (właśnie włościaństwa, jako olbrzymiej masy), że to całkowite skooperowanie jest niemożliwe bez całej kulturalnej rewolucji.

Przeciwnicy nasi nieraz nam mówili, że przedsiębierzemy bezsensowne dzieło zaprowadzenia socjalizmu w niedość kulturalnym kraju. Jednak mylili się co do tego, że rozpoczęliśmy nie od tego końca, od którego zacząć należało według teorii wszelkich pedantów, i że u nas przewrót polityczny i społeczny poprzedził dokonanie tego kulturalnego przewrotu, tej kulturalnej rewolucji, przed której obliczem obecnie mimo wszystko stoimy.

Obecnie wystarczy nam dokonanie rewolucji kulturalnej, aby stać się krajem całkowicie kulturalnym, lecz ta kulturalna rewolucja stanowi dla nas trudności nie do wiary, trudności i charakteru czysto kulturalnego (albowiem jesteśmy analfabetami) i charakteru materialnego (ponieważ po to, żebyśmy się stali kulturalni, potrzebny jest pewien rozwój materialnych środków produkcji, potrzebna jest pewna materialna podstawa).

---

LEON MARSZAŁEK

# Organizacja wymiany w ustroju socjalistycznym

Artykuł muszę rozpocząć od postawienia samego tematu. Do tego zaś potrzebne jest porozumienie co do istotności pojęć użytych w samym tytule. Myślę o terminach „ustrój socjalistyczny" oraz „dystrybucja". Po wtóre do postawienia tematu jest potrzebne sformułowanie zadań, jakie sobie ten artykuł stawia. Rzecz jasna bowiem, że te zadania muszą być ograniczone.

## Ustrój socjalistyczny

Ze stanowiska teorii ekonomii zwykło się przyjmować trzy kryteria decydujące o kwalifikacji poszczególnych typów ustroju: 1) forma własności, 2) sposób produkcji, względnie inaczej zakres wolności gospodarczej i planu gospodarczego, wreszcie 3) zasady podziału dochodu społecznego. Przyjmując te trzy kryteria dla ustroju socjalistycznego otrzymujemy następujące założenia:

1. Własność wszystkich środków produkcji zostaje uspołeczniona.

To proste określenie zwykło się rozumieć jedynie jako nacjonalizację przemysłu. Konsekwentny socjalizm wymaga tu koniecznego uzupełnienia, że pod tym określeniem należy również rozumieć społeczne gospodarowanie na wsi, a więc zniesienie indywidualnej własności gospodarstw wiejskich. Po wtóre marksiści wyraźnie stwierdzają, że rzeczywiste uspołecznienie środków produkcji następuje wówczas, jeżeli w danym ustroju istnieje pewność, że produkt dodatkowy nie zostaje przechwycony przez jednostki gospodarcze oparte na zasadach kapitalistycznych. W przeciwnym bowiem razie można mówić jedynie o częściowo socjalistycznym przemyśle. Inaczej mówiąc — ze stanowiska marksistowskiego nie tylko forma własności jest tu decydująca, ale możność całkowitego rozporządzania produktem dodatkowym przez państwo socjalistyczne. Z takiego

postawienia sprawy wynikają zasadnicze konsekwencje: o uspołecznieniu produktu dodatkowego decyduje nie tylko uspołecznienie środków produkcji, lecz również uspołecznienie aparatu wymiany. To stwierdzenie jest dla nas specjalnie ważne przy omawianiu problemu dystrybucji w państwie socjalistycznym.

2. Gospodarka narodowa w całości zostaje objęta planem.

Spotykamy u ekonomistów np. radzieckich kategoryczne stwierdzenia, że „planowe kierowanie gospodarką jest absolutną koniecznością ekonomiczną dla społeczeństwa socjalistycznego". Również to proste określenie wymaga większej precyzyjności. Planowa gospodarka społeczna w ustroju socjalistycznym oznacza przede wszystkim istnienie jednego planu ogólnego dla całej gospodarki narodowej, przy czym podmiotem tego planu ogólnego jest państwo, któremu są podporządkowane wszystkie plany częściowe. Takie stwierdzenie jest ważne dla dalszych naszych rozważań, że inne obok państwowej formy uspołecznienia, jak np. spółdzielczość, muszą być podporządkowane ogólnemu planowi. Dalej z istoty gospodarki planowej wynikają jeszcze dwa inne elementy. Państwo jako zasadniczy podmiot planujący jest inicjatorem i koordynatorem planów poszczególnych jednostek produkcyjnych, ale również jest koordynatorem planów producentów z planem konsumentów. Ta ostatnia funkcja gospodarki planowej ma znów specjalne znaczenie dla naszego problemu dystrybucji w ustroju socjalistycznym.

3. Podział dochodu społecznego następuje według ilości i jakości pracy.

Ekonomiści radzieccy zwykli tu powtarzać formułę konstytucji: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy". Ta zasada jest dziś w pełni obowiązująca w Związku Radzieckim. Jest ona podstawową regułą ustroju socjalistycznego. Wyklucza ona przeto istnienie form gospodarki kapitalistycznej, w których podziału dochodu dokonuje się przede wszystkim według ilości włożonego kapitału, a równocześnie nie dopuszcza jeszcze podziału komunistycznego, a więc według potrzeb.

Tyle porozumienia co do płaszczyzny ustrojowej w rozumieniu teoretycznym. Jeśli wziąć pod uwagę doświadczenia praktyczne, będę posługiwał się dotychczas jedynym przykładem jaki obserwujemy w Związku Radzieckim. Ustrój demokracji ludowej jest ustrojem tylko częściowo socjalistycznym.

## D y s t r y b u c j a

Przedmiotem naszych rozważań ma być problem dystrybucji w tak opisanym ustroju socjalistycznym. U Marxa (w jego „Wstępie do Krytyki Ekonomii Politycznej") znajdujemy klasyfikację interesujących nas pojęć, a więc i dystrybucji i wymiany. „Produkcja wytwarza przedmioty odpowiadające potrzebom; dystrybucja dzieli je według praw społecznych; wymiana z kolei rozdziela według potrzeb jednostki to, co zostało już rozdzielone; w konsumcji wreszcie produkt wychodzi z obiegu społecznego, staje się bezpośrednio przedmiotem i sługą pojedyńczej potrzeby i zaspokaja ją przez spożycie. W teń sposób produkcja okazuje się punktem wyjściowym, konsumcja — punktem końcowym, dystrybucja i wymiana — punktem środkowym. Ten ostatni jest punktem podwójnym, gdyż wyjściowy moment dystrybucji ustanawiany jest przez społeczeństwo, a wyjściowy moment wymiany przez jednostkę. W produkcji obiektywizuje się osoba, w konsumcji subiektywizuje się rzecz; w dystrybucji pośrednictwo między produkcją i konsumcją przejęte zostaje przez społeczeństwo w postaci ogólnie panujących zasad, w wymianie pośredniczy między nimi przypadkowa decyzja jednostki. Dystrybucja ustala stosunek, w jakim produkty przypadają na jednostkę; wymiana ustala rodzaj produktów, w których jednostka chce mieć zrealizowany przypadający jej z dystrybucji udział". Jeślibyśmy przyjęli to rozróżnienie pojęć dystrybucji i wymiany, to problemem, który ma być tematem naszych rozważań jest zarówno problem dystrybucji jak i wymiany łącznie. Z drugiej strony biorąc pod uwagę fakt, że problem ten będzie rozważany bardziej ze stanowiska polityki ekonomicznej, aniżeli teorii ekonomii, najwłaściwszym określeniem byłoby przyjęcie terminu: o b r ó t t o w a r o w y. Niech mi będzie wolno poczynić tu dygresję, którą później szerzej skomentuję: gdy mowa o ustroju socjalistycznym, zwykło się wstydliwie przemilczać takie określenia jak obrót towarowy, względnie jeszcze gorzej handel. Istnieje fałszywy kompleks, jakoby pojęcie obrotu, a już w szczególności handlu obrażało socjalistyczną koncepcję ustrojową. Mówi się więcej eufemicznie niż naukowo: dystrybucja.

W istocie rzeczy więc kiedy mowa o organizacji dystrybucji, względnie wymiany, mamy na myśli o r g a n i z a c j ę o b r o t u t o w a r o w e g o m i ę d z y b a z a m i p r o d u k c y j n y m i t a k p r z e m y s ł u j a k i r o l n i c t w a, a s z e r o k ą

masą konsumentów. Chodzi tu głównie o dobra konsumcyjne, ale również o mniejsze narzędzia produkcji poza najważniejszymi, które łącznie ze środkami produkcji przestają być towarami w gospodarce socjalistycznej.

Tyle porozumienia co do drugiego terminu użytego w tytule. Tak rozumiejąc dystrybucję i tak rozumiejąc założenia ustroju socjalistycznego pragnę skoncentrować uwagę jedynie na następujących problemach organizacji dystrybucji w państwie socjalistycznym:

a) Dystrybucja w ustroju socjalistycznym w świetle tzw. rachunku gospodarczego oraz prawa wartości,
b) Struktura aparatu dystrybucyjnego,
c) Zagadnienie planowania w handlu.

## Dystrybucja w ustroju socjalistycznym w świetle tzw. rachunku gospodarczego oraz prawa wartości

U podstaw tego zagadnienia leżą dwa błędy: z jednej strony błędna teza ekonomistów burżuazyjnych jakoby w ustroju socjalistycznym nie mógł istnieć rachunek gospodarczy, z drugiej strony utrzymujący się przez dłuższy czas błąd ekonomistów socjalistycznych jakoby w gospodarce socjalistycznej przestawało działać prawo wartości. Oba te poglądy ważyły nie tylko na teorii, ale również na praktyce działania gospodarczego. Stalin na XVII Kongresie Partii w 1934 r. tak charakteryzuje ten błąd jeszcze wówczas spotykany w Związku Radzieckim:

„Trzeba było przezwyciężyć przesądy innego rodzaju. Chodzi o lewacką gadaninę, cieszącą się powodzeniem wśród części naszych pracowników, gadaninę, że handel radziecki jest jakoby stadium minionym, że musimy zorganizować bezpośrednią wymianę towarów, że pieniądze będą wkrótce zniesione, ponieważ rzekomo przekształciły się w zwykłe znaczki rozrachunkowe, że nie ma poco rozwijać handlu, gdyż do drzwi puka bezpośrednia wymiana produktów. Należy zaznaczyć, że ta lewacko - drobnomieszczańska gadanina, która idzie na rękę elementom kapitalistycznym, zmierzającym do tego, by podważyć rozwój handlu radzieckiego, popularna jest nie tylko wśród części czerwonych profesorów, ale i wśród niektórych pracowników handlu. Naturalnie śmieszne to i zabawne, że ci ludzie

niezdolni do zorganizowania najprostszej sprawy handlu radzieckiego, gadają o tym, że są gotowi do zorganizowania bardziej skomplikowanej i trudnej sprawy — bezpośredniej wymiany produktów. Ale Donkiszoci dlatego właśnie nazywają się Donkiszotami, że są pozbawieni najprostszego poczucia rzeczywistości. Ludzie ci, którzy są równie dalecy od marksizmu, jak niebo od ziemi, nie rozumieją widocznie, że pieniądze pozostaną u nas jeszcze długo aż do zakończenia pierwszego stadium komunizmu — socjalistycznego stadium rozwoju. Nie rozumieją, że pieniądze są tym narzędziem ekonomiki burżuazyjnej, które władza radziecka wzięła w swe ręce i przystosowała do interesów socjalizmu po to, żeby rozwinąć w pełni handel radziecki i przez to samo przygotować warunki do bezpośredniej wymiany produktów. Nie rozumieją, że wymiana produktów może być jedynie następstwem i wynikiem idealnie zorganizowanego handlu radzieckiego, czego jeszcze w najmniejszym nawet stopniu nie mamy i co nieprędko mieć będziemy. Rozumie się, że partia dążąc do zorganizowania rozwiniętego handlu radzieckiego uznała za konieczne uderzyć również w tych „lewicowych" dziwolągów, a ich drobnomieszczańską gadaninę puścić na cztery wiatry". (Zagadnienia leninizmu, str. 429).

W świetle tych wywodów jasno wynika, że teoria tzw. obumierania handlu w ustroju socjalistycznym jest przez marksistów kategorycznie odrzucona. Sprowadzenie problemu dystrybucji bądź to do bezpośredniej wymiany towarowej, bądź też do rozdzielnictwa o charakterze administracyjnym jest wyraźnie sprzeczne z marksizmem. Nie było to jednak zupełnie jasne nawet u ekonomistów radzieckich w pierwszych latach po rewolucji. Teoria natrafiała na tym większe trudności, że zaprzeczano, jakoby w socjalistycznym ustroju działało nadal prawo wartości. W konsekwencji takie kategorie jak pieniądz, banki, handel nie mogły być prawidłowo wyjaśnione. Dziś ekonomiści marksistowscy poświęcają dużo uwagi temu zagadnieniu i wyjaśniają z całą siłą, że „pogląd, jakoby prawo wartości w warunkach socjalizmu nie odgrywało żadnej roli, jest w istocie rzeczy, sprzeczny z duchem marksistowsko - leninowskiej ekonomii politycznej". Cytują Marxa, który w III tomie Kapitału wyraźnie stwierdził, że „po zniesieniu kapitalistycznego sposobu produkcji, ale wobec zachowania społecznej produkcji, określanie wartości zachowuje nadal swą moc. W tym sensie, że regulowanie czasu roboczego i podziału pracy społecznej między poszczególne gałęzie produkcji

i wreszcie obejmująca to wszystko księgowość, nabierają większej niż kiedykolwiek wagi". Tę zasadniczą myśl Marxa opatruje się komentarzem, że „byłoby oczywiście niedorzecznością, pedantycznym trzymaniem się litery, przypuszczenie, że Marx i Engels mogli przewidzieć i przepowiedzieć konkretne, praktyczne drogi korzystania z prawa wartości w interesie socjalizmu". Dopiero praktyka budowania ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim przyniosła doświadczenia, w jaki sposób należy posługiwać się takimi narzędziami ekonomiki kapitalistycznej, jak pieniądz, handel, czy banki. Tok rozumowania ekonomistów marksistowskich w tej materii jest następujący. Opieram się tu w dużej mierze na artykule K. Ostrowitianowa, umieszczonym w Nr 6 „Płanowoje Choziajstwo" z 1946 r. Źródłem i miarą wartości jest praca. Każdy przeto, kto uczestniczy w produkcji socjalistycznej, winien być wynagradzany według ilości i jakości pracy zużytej dla społeczeństwa jako całości. Do tego jest potrzebne—według sformułowania Lenina — „ogólnonarodowa ewidencja i kontrola nad miarą pracy i stopą konsumcji". Dla stosowania tej ewidencji trzeba było odrzucić tak zwaną przez Marxa „naturalną miarę pracy", a więc wyrażoną według godzin lub dni pracy. Praca bowiem w gospodarstwie socjalistycznym nie jest jednakowa pod względem jakościowym. Pozostało jeszcze zróżniczkowanie na pracę umysłową i fizyczną mimo podcięcia zasadniczych korzeni tego przeciwieństwa. Jest różnica między pracą prostą a wykwalifikowaną. Co więcej są jeszcze różnice między wsią a miastem mimo poważnego zatarcia różnic między klasą robotniczą a chłopstwem. Stąd też ową leninowską ewidencję miary pracy można uzyskać nie bezpośrednio przy pomocy „naturalnej miary pracy", lecz pośrednio poprzez ocenę i porównanie produktu pracy — towarów. Innymi słowami w ustroju socjalistycznym musi być zachowane pojęcie towaru, a w konsekwencji i stosunków towarowych. Ostrowitianow poza opisaną wyżej jakościową różnorodnością pracy i związanym z tym zróżniczkowanym systemem płac dopatruje się źródeł zachowania wymiany towarowej jeszcze w następujących okolicznościach:

a) w różnicy form uspołecznienia środków produkcji występujących w postaci własności państwowej oraz własności kołchozowo - spółdzielczej,

b) w stosowaniu zasady opłacalności gospodarczej przedsiębiorstw państwowych, innymi słowami w komercjalizacji tychże przedsiębiorstw.

Są oczywiście różnice między stosunkami towarowymi, które istnieją w ustroju kapitalistycznym i w ustroju socjalistycznym. Zasadniczą różnicę widzi się w odwrotnym stosunku do wartości użytkowej i wartości wymiennej. Tworzenie wartości użytkowej w gospodarstwie kapitalistycznym jest podporządkowane tworzeniu wartości i kapitalistę interesuje wartość użytkowa towaru o tyle, o ile jest właścicielem wartości, natomiast w warunkach gospodarki socjalistycznej wartość użytkowa towaru nie jest podporządkowana wartości lecz występuje jako główne i samodzielne zadanie produkcji socjalistycznej. Druga zasadnicza różnica polega na mechaniźmie kształtowania się cen. W ustroju kapitalistycznym prawo wartości działa poprzez prawa średniej stopy zysku i ceny produkcyjnej. Podział pracy i środków produkcji odbywa się w sposób żywiołowy, ulega ślepym siłom rynku nad którym nikt nie panuje. Proporcje i współzależności, w jakich poszczególne gałęzie gospodarki narodowej rozwijają się w tym ustroju, są rezultatem podporządkowania się prawu średniej stopy zysku. W ustroju socjalistycznym jest odwrotnie. Prawo wartości nie rządzi już żywiołowo podziałem pracy społecznej i środków produkcji. Jest ono instrumentem świadomego działania Państwa jako zasadniczego podmiotu planującego. Przede wszystkim zostaje zastosowane przy ustalaniu cen towarów. Punktem wyjścia przy ustalaniu cen jest ustalenie wydatków społecznie niezbędnych dla ich wyprodukowania. Bierze się przy tym pod uwagę — o czym będę jeszcze mówił — zarówno zadania socjalistycznego nagromadzenia, jak i postulat podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących. Ustalanie cen z góry nie jest jednoznaczne z ustalaniem cen poszczególnych towarów odpowiadających ich wartości. Według ekonomistów radzieckich istotne jest, aby ogólna suma ceny towarów odpowiadała ich wartości. Państwo socjalistyczne przeto kierując się interesem reprodukcji socjalistycznej może ustalać ceny na niektóre towary poniżej lub powyżej ich wartości zależnie od świadomej woli przesuwania produktu dodatkowego między poszczególne gałęzie produkcji. W tym punkcie leży częściowe wyjaśnienie dlaczego ustrój socjalistyczny ma większe szanse osiągnięcia optimum gospodarczego.

Jakkolwiek istnieją w ustroju socjalistycznym stosunki towarowe, to jednak rynek zostaje podporządkowany planowi. Można by inaczej powiedzieć, że rynek w ustroju socjalistycznym jest w pełni zorganizowany. Ta jego wewnętrzna organizacja wynika z układa-

nia wielkiego rachunku gospodarczego dla całości gospodarki narodowej, z zestawienia wszystkich nakładów pracy i środków materialnych oraz rezultatów produkcji, z ustalenia ceny, bynajmniej nie dowolnej, lecz odpowiadającej społecznym kosztom produkcji i ogólnym zadaniom akumulacji socjalistycznej.

Organizacja rynku wyraża się również we właściwej organizacji aparatu wymiany.

## Struktura aparatu dystrybucyjnego

Jeśli rozważać strukturę aparatu dystrybucyjnego, to stoją przed nami następujące problemy:

a. Socjalistyczny charakter aparatu dystrybucji,

b. Optymalny układ ogniw pośredniczących,

c. Wielkość przedsiębiorstw handlu socjalistycznego.

### Ad a. Socjalistyczny charakter aparatu dystrybucji

Mówiliśmy już we wstępie, że o uspołecznieniu środków produkcji nie decyduje tylko forma własności, lecz możność całkowitego rozporządzania produktem dodatkowym przez państwo socjalistyczne. Jeśli produkt dodatkowy w dalszym procesie wymiany jest przechwytywany przez jednostki gospodarczo - kapitalistyczne, wówczas znacjonalizowany przemysł jest tylko częściowo socjalistyczny. W takim ujęciu mamy dwie ewentualności:

zastąpić aparat dystrybucji złożony z przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych aparatem dystrybucji uspołecznionym bądź to w formie państwowej, bądź też spółdzielczej, albo

pozostawić przedsiębiorstwa o własności jednostkowej, ale poddać je tak precyzyjnej kontroli, by produkt dodatkowy nie przeciekał do ich rąk.

Ta druga ewentualność jest możliwa w ustroju mieszanym, ale nie w ustroju socjalistycznym. Poddanie bowiem kontroli państwowej oznaczałoby jedynie przekształcenie elementów rynkowo - kapitalistycznych niepodporządkowanych państwu na elementy kapitalistyczno-państwowe, ale nie eliminowałoby własności jednostkowej w aparacie wymiany, co w konsekwencji groziłoby z jednej strony

odradzaniem się sił kapitalistycznych, z drugiej strony utwierdzałoby społecznie tzw. warstwy pośrednie, inaczej drobno - mieszczaństwo. W konsekwencji przeto w ustroju socjalistycznym występują dwie formy socjalistycznego aparatu dystrybucji: państwowa i spółdzielcza.

Będzie rzeczą właściwą naświetlić wspólne i różne cechy tych dwóch form gospodarki socjalistycznej i wyjaśnić ich wzajemny stosunek. Jest to tym konieczniejsze, że w tym zakresie istnieje wiele nieporozumień.

Spółdzielczość nie jest pojęciem jednoznacznym. W ciągu stu lat swego istnienia pojawiła się w różnych środowiskach społecznych, inaczej mówiąc, była organizacją różnych klas, istniała w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych i politycznych. Jej formy organizacyjne były prawie wszędzie takie same, ale funkcje społeczne i gospodarcze, założenia ideowe były różne. Zrodziła się po rewolucji przemysłowej w środowiskach proletariackich głównie w formie tzw. spółdzielczości spożywców, atakując kapitał handlowy. Później wykorzystało jej metody środowisko wiejskie dla zorganizowania jednostkowych wytwórców we wspólne przedsiębiorstwo zaopatrzenia i skupu. Równocześnie środowisko drobnomieszczańskie użyło formy spółdzielczej dla poprawy interesów przedsiębiorców prywatnych. Spółdzielczość o tak różnym podłożu społecznym i gospodarczym nie wytworzyła jednolitej doktryny społecznej, obejmującej wszystkie typy pracy spółdzielczej. Jedynie w spółdzielczości spożywców w dwóch ostatnich dziesiątkach XIX stulecia pojawiły się próby sformułowania własnej doktryny społecznej. Zrodził się tzw. pankooperatyzm względnie integralizm spółdzielczy, albo jeszcze inaczej socjalizm spółdzielczy. Nie tu pora dla przedstawiania jego zasad. Trzeba jednak zaznaczyć te zasadnicze elementy, które miały później swój walor we wzajemnych stosunkach marksizmu i spółdzielczości. Nie ulega wątpliwości, że pankooperatyzm był skierowany przeciw ustrojowi kapitalistycznemu. Dlatego też zaostrzał stosunek między spółdzielczością a przedsiębiorcami prywatnymi. Po wtóre integraliści spółdzielczy zakładali, że spółdzielczość jest odrębną formą ustrojową, którą można przeciwstawić z jednej strony ustrojowi kapitalistycznemu, z drugiej strony ustrojowi socjalistycznemu opartemu na władaniu środkami produkcji przez Państwo. Był to powrót do koncepcji socjalizmu zrzeszeniowego. Przeświadczenie o odrębności ustrojowej spółdzielni stworzyło

wizję o Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Pod wpływem panującego liberalizmu i z pewnością pod wpływem praktyki w ustroju liberalnej gospodarki — wyprowadzili tezę o pokojowym, dobrowolnym przekształceniu ustroju kapitalistycznego przez stopniowe przewłaszczenie środków produkcji, a razem z nimi zwierzchnictwa gospodarczego z rąk przedsiębiorców prywatnych — producentów, którzy dziś je posiadają, do rąk spożywców zorganizowanych w wolnych stowarzyszeniach. Karol Gide, twórca tej doktryny, wołał: z ciemnego zaułka, w który ludzkość wkroczyła, można wyjść jedynie przez drzwi z napisem „Spółdzielczość", a nie z napisem „Rewolucja". Rzecz oczywista, że takie założenia pankooperatyzmu musiały kopać rów uprzedzeń między marksistami a spółdzielcami. Przede wszystkim marksiści odmawiali spółdzielczości charakteru odrębnej formy ustrojowej, jedni widzieli tylko jej rolę w okresie przygotowania socjalizmu, inni uznawali jako formę socjalistyczną, ale tylko uzupełniającą formę państwową. Lenin w 1923 r. wyraźnie stwierdził, że w obecnym ustroju Związku Radzieckiego „przedsiębiorstwa spółdzielcze różnią się od przedsiębiorstw prywatno - kapitalistycznych jako przedsiębiorstwa kolektywne, lecz nie różnią się od przedsiębiorstw socjalistycznych... zwykły wzrost kooperacji jest dla nas identyczny ze wzrostem socjalizmu". To stwierdzenie Lenina, później mocno potwierdzone przez Stalina, niejako adoptowało spółdzielczość do ustroju socjalistycznego, co oczywiście jest dalekie od uznania w spółdzielczości jakiejś odrębnej koncepcji ustrojowej. Drugie ostrze krytyki było wymierzone w tezę o pokojowym przekształceniu ustroju kapitalistycznego. Utopijność tej koncepcji — pomijając krytykę teoretyczną głównie ze stanowiska marksistowskiej teorii rozwoju społecznego — potwierdzało życie praktyczne. W żadnym kraju spółdzielczość nie osiągnęła takich sukcesów. Opanowywanie ustroju od aparatu wymiany, podczas gdy środki produkcji i banki były w rękach kapitału, było pracą dosłownie syzyfową. A już z całą siłą marksizm odrzucił pierwszeństwo spożywcy.

Skupiliśmy naszą uwagę dłużej na tym punkcie, by lepiej zobrazować dzieje pewnych uprzedzeń. W praktycznej działalności ustroju socjalistycznego w Związku Radzieckim spółdzielczość ma swoją wymowną historię. Trzeba tu odróżnić rolę spółdzielczości spożywców w zaopatrzeniu ludności w artykuły konsumcyjne i rolę spółdzielni wytwórczych oraz spółdzielni na wsi.

Jeśli wziąć pod uwagę spółdzielczość s p o ż y w c ó w, to ma-

my do zanotowania wielki eksperyment dokonany w latach 1919 — 1923, kiedy w Związku Radzieckim wprowadzono przymus ustawowy należenia do spółdzielni spożywców. Była to jedyna próba w świecie stworzenia aparatu wymiany w formie spółdzielczej na podstawie powszechnego przymusu.. Doświadczenia tamtego okresu o tyle nie są miarodajne, że były dokonywane w okresie nienormalnym. Był to czas zbrojnej interwencji zagranicznej i wojny domowej. Nie mniej jednak eksperyment nie zadowolił jego twórców. Nie usprawnił wymiany. Miała ona charakter zbytnio biurokratyczny. Wówczas też Lenin rzucił hasło: „uczcie się handlować". Spółdzielczość spożywców już na zasadzie dobrowolności — rozwinęła się ogromnie. Bądź to w formie otwartych spółdzielni, bądź też w formie zamkniętych spółdzielni przy zakładach pracy. Spółdzielnie zamknięte były podporządkowane zarządom przedsiębiorstw. Rola spółdzielczości spożywców urosła niemal do stanowiska monopolisty. Odezwa Rządu, Partii i Centrosojuzu z 12 maja 1931 r. o spółdzielczości spożywców zapowiedziała likwidację monopolistycznego stanowiska spółdzielczości i rozwój handlu państwowego. Dekretem z 29.IX.1935 r. spółdzielczość spożywców w miastach została zlikwidowana, a jej majątek przekazany przedsiębiorstwom handlu państwowego. Przyczyny tej decyzji były natury gospodarczej i politycznej. Przede wszystkim zwrócono punkt ciężkości na spółdzielczość wiejską, która w tamtym czasie rozwiązywała kapitalne problemy związane z kolektywizacją wsi. Nie mniej jednak postawiono spółdzielczości spożywców miejskiej szereg ostrych zarzutów. Sprowadzają się one do następujących:

a) spółdzielczość zwracała uwagę na obroty artykułami o większej marży, a nie dostarczała robotnikowi artykułów pierwszej potrzeby;
b) spółdzielczość nie obniżała cen detalicznych wykorzystując maksymalne, działała więc nie jako część sektora uspołecznionego, ale jako sektor swoisty zakażony duchem nepmańskim;
c) spółdzielczość nie organizowała nowych źródeł produkcji, ani nie wykorzystywała istniejących (podmiejskie gospodarstwa rolne);
d) spółdzielczość spożywców nie zainteresowała się zamkniętymi spółdzielniami robotniczymi.

Te zarzuty natury gospodarczej uzupełniono względnie wyjaśniono faktem, że aparat spółdzielczy był w dużej mierze opanowany

przez opozycję polityczną (mieńszewików, trockistów i bucharinowców). Suma tych przesłanek tak natury gospodarczej jak i politycznej zadecydowała o zlikwidowaniu spółdzielczości spożywców w mieście. Z końcem 1946 roku ponownie ją dopuszczono przez zezwolenie organizowania sklepów w miastach przez związki spółdzielni spożywców wiejskich (tzw. sielpo). Przy czym wyraźnie argumentowano koniecznością złamania monopolistycznego stanowiska handlu państwowego.

Te wszystkie uwagi służą mi do postawienia wniosków z dotychczasowego doświadczenia socjalistycznego w Związku Radzieckim:

1) obie formy zarówno państwowe jak i spółdzielcze nie powinny być sobie przeciwstawiane w aparacie dystrybucji, gdyż obie są uznane jako formy socjalistyczne,
2) eliminacja jednej z nich i tendencja do monopolu na rynku przynoszą również szkody w ustroju socjalistycznym. Lata 1929 — 1931 — okres najwyższego rozwoju spółdzielni spożywców i prawie monopolistyczna ich rola została zakończona dopuszczeniem handlu państwowego i odwrotnie monopolistyczne stanowisko handlu państwowego w miastach zostaje przełamane w 1946 r. dopuszczeniem handlu spółdzielczego.

Wydaje mi się, że jeden walor spółdzielczości spożywców na odcinku dystrybucji nie jest dostatecznie doceniony, ani przez nią samą ani przez innych, mianowicie jej rola w zorganizowaniu rynku. Jeśli mówiliśmy poprzednio, że stosunki towarowe w ustroju socjalistycznym ulegają zmianie przez podporządkowanie rynku planowi, to nie powinno ulegać wątpliwości, że spółdzielczość spożywców sięga w organizacji rynku najgłębiej, bo do ogniwa ostatniego jakim jest konsument. Oczywiście ten walor może okazać się w pełni przy ograniczeniu sprzedaży wyłącznie dla członków. Rola takiej bezpośredniej organizacji konsumentów wystąpi specjalnie mocno na odcinku planowania. Stąd też problem ten wymaga zupełnie nowych badań, by możliwości organizacyjne spółdzielczości jeszcze lepiej wykorzystać w ustroju socjalistycznym.

Dotychczasowe rozważania o stosunku aparatu dystrybucyjnego państwowego i spółdzielczego dotyczyły głównie ich funkcji zaopatrzenia. Rola tych dwóch aparatów w tym zakresie jest rozumiana głównie jako aparat zbytu przemysłu państwowego wzgl. drobnego przemysłu zorganizowanego w spółdzielczości wytwórczej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na inną funkcję tego aparatu, technicznie

znacznie trudniejszą, mianowicie na odcinku skupu produktów rolnych. Ewolucja organizacji skupu w Związku Radzieckim przechodziła bardzo interesujące koleje i etapy: początkowo w okresie wojennym i powojennym — kontyngenty, później podatek żywnościowy, zakupy na wolnym rynku, dalej kontraktacja początkowo dobrowolna, później przymusowa, wreszcie po kolektywizacji — obowiązek dostaw. Zawsze pozostawała sfera wolnego zakupu. W tym zakresie rolę dominującą odgrywają formy spółdzielcze, bądź to spółdzielczości spożywców, bądź też spółdzielczych wspólnot rolnych (kołchozów). Aparat państwowy jest tu na drugim miejscu.

Reasumując nasze uwagi o socjalistycznym charakterze aparatu dystrybucji należy skonstatować, że obie formy tu występujące — państwowa i spółdzielcza nie powinny zmierzać do stanowiska monopolisty. Możliwości zajęcia takiego stanowiska są znacznie większe po stronie aparatu państwowego. Stąd też tym silniej trzeba akcentować tę tezę, by w ustroju socjalistycznym nie została zagubiona wartość spółdzielczości jako aparatu mogącego najgłębiej organizować rynek na odcinku dystrybucji. Tę wartość trzeba by jeszcze uzupełnić walorem wychowawczym środowiska spółdzielczego, co nie jest jednak przedmiotem moich rozważań.

### Ad b. Optymalny układ ogniw pośredniczących

Krytyka ustroju kapitalistycznego kierowała ostrze swych ataków m. in. na system pośrednictwa. Ilość ogniw pośrednich między producentem a konsumentem była niewątpliwie nadmierna. Każde z nich zagarniało część wartości dodatkowej. Porządkowanie systemu pośrednictwa, łańcucha ogniw pośrednich — w ustroju kapitalistycznym było tylko częściowo znane w ostatniej jego fazie kapitalizmu związanego. System karteli czy syndykatów, który częściowo porządkował aparat pośrednictwa, czynił to wyłącznie z chęci większego udziału samego producenta przy podziale wartości dodatkowej.

Inaczej jest w ustroju socjalistycznym. Zjawia się kapitalny problem tak w znaczeniu gospodarczym jak i organizacyjnym, który moglibyśmy nazwać poszukiwaniem optimum drogi towaru. Podobnie jak każde przedsiębiorstwo jest w poszukiwaniu

swego optimum wielkości, można by mówić o optimum całego układu pośrednictwa, inaczej mówiąc, o optimum drogi towaru. Co będziemy rozumieć przez to pojęcie? Mamy tu na myśli wybór takiej drogi towaru między producentem a konsumentem, przy której koszty pośrednictwa na jednostkę towaru byłyby najniższe, przy możliwie najkrótszym czasie przebiegu. Znalezienie takiego optimum drogi ma ogromne znaczenie nie tylko ze stanowiska konsumentów, lecz całości socjalistycznej gospodarki. To nie jest już fragmentaryczne poszukiwanie optimum drogi towaru, ani też nie odbywa się ono w interesie kapitału prywatnego głównie zainwestowanego w produkcji. To jest kształtowanie optimum na wszystkich szlakach towarowych w całokształcie systemu dystrybucji i w interesie powszechnym całej klasy pracującej reprezentowanej przez gospodarkę socjalistyczną. Trzeba przyznać, że zagadnienie to teoretycznie nie jest dostatecznie opracowane. Chodzi tu tak o strukturę aparatu wymiany, jak i jego funkcję. Spróbujmy poddać analizie zespół czynników, które będą decydowały o znalezieniu owego optimum. Mamy przed sobą drogę towaru między źródłem produkcji a konsumentem. Czynników tych przeto należy szukać na trzech etapach: w produkcji, na samej drodze oraz u konsumenta.

a) w produkcji

Czynnikiem pierwszym, który wpływa na strukturę obrotu, a tym samym na tworzenie się optimum drogi jest asortyment towarów. Nie ulega wątpliwości, że każdy towar względnie pokrewna grupa towarów decyduje o skali rynku, któremu służy. Można powiedzieć, że sam jego rodzaj przesądza, czy zbyt dla niego jest na rynku lokalnym, czy też szerszym, czy nawet krajowym lub międzynarodowym. W obrębie tego samego rodzaju towaru mogą wpływać w inny sposób odrębne gatunki. Wielką rolę odgrywać będzie normalizacja i standaryzacja towarów. Od nich bowiem zależy możność dokonywania zamówień bez oglądania towarów, co znów ma wpływ na drogę towaru. Łatwiej wyznaczyć drogę dla towaru o ustalonym zapotrzebowaniu, trudniej o nieustalonym zapotrzebowaniu.

Czynnikiem drugim będzie ilość towarów produkowanych we wszystkich źródłach dla ogółu konsumentów, wzgl. ilość towarów produkowanych przez daną jednostkę gospodarczą. One bowiem decydują o ewent. rejonizacji zbytu, co w konsekwencji ma również znaczenie dla drogi towaru.

Z powyższych uwag wynika jasno, że droga towaru jest zależna od rodzaju i jakości towaru oraz ilości produkcji.

b) w drodze

Droga między producentem a konsumentem zawiera w sobie dalsze czynniki wpływające na ustalenie jej optimum.

Czynnikiem pierwszym są tu środki komunikacyjne. Chodzi tu tak o możność utrzymania łączności między różnymi ogniwami, jak przede wszystkim o łatwość, szybkość i koszty przewozu towaru. Istnieje z pewnością możność optymalnego wykorzystania dróg komunikacyjnych, co znów w konsekwencji ma wpływ na optimum samej drogi towaru.

Czynnikiem drugim będzie uzbrojenie techniczne. Mamy tu na myśli magazyny, przechowalnie, chłodnie. One bowiem decydują o możności zatrzymania towaru i przechowania go w określonym czasie na drodze między producentem a konsumentem.

Czynnikiem równie ważnym będzie praca, tak w sensie jej wyposażenia fachowego, organizacji, jak i kierownictwa. Stopień sprawności i fachowości tego czynnika będzie decydujący dla przebiegu towaru.

c) w konsumcji

Z pewnością ogniwo ostatnie: sam konsument jest źródłem również czynników wpływających na znalezienie właściwej drogi.

Czynnikiem pierwszym będzie tu rozmieszczenie ludności. Struktura gęstości zaludnienia poszczególnych rejonów gospodarczych, rozmiary skupisk ludności, wpływają niewątpliwie na budowę aparatu dystrybucji.

Czynnikiem drugim będzie stopa konsumcji. Jak to słusznie zauważono stopa konsumcji wpływa na rozmiary przedsiębiorstwa najbliższego dla konsumenta. To oczywiście ma z kolei wpływ na ciążenie tego przedsiębiorstwa o wyższym poziomie technicznym do jednostki hurtowej wyższego szczebla względnie wprost do producenta. Rzecz oczywista, że oddziałuje to na kształtowanie optimum drogi towaru.

Czynnikiem trzecim wcale nie ostatnim będzie organizacja konsumcji. W Związku Radzieckim lansuje się z wielką siłą żywienie zbiorowe w jadłodajniach spółdzielczych. Pragnie się w ten sposób zracjonalizować gospodarstwo domowe, w szczególności pozba-

wić je czynności nieproduktywnych. Oczywista, że zupełnie inaczej będzie przebiegać zaopatrzenie gospodarstwa domowego, a inaczej wielkich jadłodajni.

A więc o znalezieniu optimum drogi towaru decyduje suma takich czynników jak rodzaj i jakość towarów, ilość produkcji, środki komunikacyjne, uzbrojenie techniczne, sprawność i fachowość pracy, rozmieszczenie ludności, stopa konsumcji i wreszcie organizacja konsumcji.

Oczywista, że ten przegląd czynników decydujących o znalezieniu optimum drogi towaru nie jest wyczerpujący. Daje jedynie ramy dla rozwiązania problemu. W świetle tych różnorakich czynników zupełnie inaczej przedstawia się problem tzw. obrotów bezpośrednich. Nieliczenie się z nimi może doprowadzić do przekroczenia optimum, jaki w tym zakresie istnieje. Przykładem mogą służyć doświadczenia radzieckie. Doszło tam do takiego przerostu, że w 1928 r. obroty bezpośrednie stanowiły w zapałkach — 95%, w tekstyliach — 72%, w artykułach skórzanych — 75%. W Centrosojuzie — 40 głównych artykułów przechodziło w 16,5% przez obroty składowe, a w 83,5% przez obroty bezpośrednie. Nastąpił zanik aparatu hurtowego. Ten przerost obrotów bezpośrednich ani nie obniżał kosztów, ani nie usprawnił wymiany. Trzeba było energicznej akcji w kierunku odbudowy aparatu hurtowego.

Ograniczam się do tak szkicowego postawienia zagadnienia, które wymaga bardzo szerokich studiów.

### Ad c. Wielkość przedsiębiorstw handlu socjalistycznego

Jeśli mówiliśmy o optimum drogi towaru, to rzecz oczywista w organizacji dystrybucji występuje również problem wielkości poszczególnych jednostek, a więc przedsiębiorstw handlowych. Ma on częściowo związek z zagadnieniem poprzednim, ale posiada również odrębne znaczenie.

W ustroju kapitalistycznym tendencja do znalezienia optimum wielkości przedsiębiorstwa istniała znacznie silniejsza w produkcji aniżeli w handlu. Nie pora tu na analizę przyczyn takiego stanu rzeczy. Faktem jest, że przedsiębiorstwa handlowe dalekie były od osiągnięcia optymalnego stosunku nakładu do wyniku. Struktura

przedsiębiorstw handlowych była wręcz prymitywna. To jest może też przyczyną, że na odcinku wymiany inaczej postępuje proces socjalizacji aniżeli w produkcji. Państwo socjalistyczne opanowuje przemysł dotychczas prywatny, natomiast od nowa, od początku organizuje aparat dystrybucji obok czy mimo aparatu prywatnego. Wypieranie handlu prywatnego przeto dokonuje się nie przez zawładnięcie dotychczasowymi przedsiębiorstwami prywatnymi, ale przez wyparcie ich na drodze konkurencji dzięki tworzeniu sprawniejszych, wyżej uzbrojonych technicznie i taniej pracujących jednostek gospodarczych uspołecznionych. Stąd wynika doniosłość problemu wielkości przedsiębiorstw handlu socjalistycznego. Jak to już było powiedziane, mamy tu tak przedsiębiorstwa państwowe, jak i spółdzielcze, czy nawet państwowo - spółdzielcze. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć zdecydowanie, że prawidła decydujące o kształtowaniu optimum przedsiębiorstwa w ogólności mają również zastosowanie do przedsiębiorstw uspołecznionych. Nie wydaje się bowiem trafne, by jednostki gospodarcze działające w ustroju socjalistycznym odróżniać jako całkowicie odmienne od jednostek gospodarczych istniejących w ustroju kapitalistycznym. W obu ustrojach jednostki gospodarcze muszą zawsze realizować zasadę gospodarności, a jeśli uczestniczą w wymianie to również zasadę odpłatności. Różni je cel, a w konsekwencji sposób akumulacji i jej wykorzystanie. Czynniki jednak zewnętrzne i wewnętrzne jednakowo oddziałują na kształtowanie się budowy przedsiębiorstwa. Co więcej w poszukiwaniu optimum ustrój socjalistyczny może osiągnąć większe sukcesy dzięki wypracowanym normom i wskaźnikom techniczno-ekonomicznym.

Problem optimum jest prostszy dla przedsiębiorstw handlu państwowego aniżeli dla przedsiębiorstw handlu spółdzielczego. Swoistość spółdzielni wyraża się w łączeniu związku osób i przedsiębiorstwa. Otóż ze stanowiska założeń, jakie przyjąć należy dla związku osób, w szczególności — możność najściślejszego powiązania organizacyjnego członków z przedsiębiorstwem prowadzonym przez spółdzielnie, inaczej mówiąc uczestnictwo członków w życiu spółdzielni — ze stanowiska takich założeń, spółdzielnia winna być oparta na małym zespole osób. Tymczasem optimum przedsiębiorstwa jest w konflikcie z optimum spółdzielczego związku osób. Jeśli zaś być posłusznym koncentracji gospodarczej to zanika uczestnictwo członków, a tym samym odpada istotna cecha spółdzielni. Tego zagadnie-

nia spółdzielczość nie rozwiązała do tej pory. Z jednej strony istnieje tendencja do komasacji małych spółdzielni w większe jednostki, ale już na terenie Związku Radzieckiego obserwujemy proces powrotny: dzielenie większych spółdzielni na mniejsze. Problem zharmonizowania tych sprzeczności i doprowadzenia do jedności rozwiązań strukturalnych spółdzielczości dotyka może samego rdzenia dalszych losów spółdzielczości.

Tyle co do samego zaznaczenia problemu.

W ten sposób omówiliśmy szkicowo socjalistyczny charakter aparatu dystrybucji, problem optimum drogi towaru oraz zagadnienie wielkości przedsiębiorstw handlu socjalistycznego.

## Zagadnienie planowania w handlu

Ustrój socjalistyczny gospodarki, a więc gospodarki planowej, stawia przed nami problem planowania w handlu. Jak to było już powiedziane na wstępie dystrybucja i wymiana są ogniwem pośrednim między produkcją i konsumcją. Pierwsze przeto teoretyczne zagadnienie, jakie narzuca się w tym problemie, to wybór punktu wyjścia dla planowania w handlu: czy jest nim produkcja, czy konsumcja. Marksistowski punkt widzenia stawia tu jako czynnik decydujący produkcję, co nie oznacza wcale przekreślenia lub umniejszenia roli masy konsumentów jako współczynnika zainteresowanego w planie dystrybucji. Warto tu zacytować Marxa, który widzi ścisłe sprzągnięcie pojęć produkcji i konsumcji. Pisze on dosłownie: „produkcja jest bezpośrednio konsumcją, konsumcja — bezpośrednio produkcją. Każda jest bezpośrednio swym przeciwieństwem. Równocześnie jednak ma między nimi miejsce ruch pośredniczący. Produkcja pośredniczy konsumcji, stwarzając jej materię, bez której brakowałoby konsumcji przedmiotu. Konsumcja pośredniczy produkcji, stwarzając dla produktów podmiot dla którego one są produktami. Produkt otrzymuje ostatnie wykończenie w konsumcji". Dalej „jako ważne należy tu tylko podkreślić, że czy traktuje się produkcję i konsumcję jako czynności jednego podmiotu, czy też jako czynności poszczególnych jednostek, okazują się one jednak momentami jednego procesu, w którym produkcja jest rzeczywistym punktem wyjścia i dlatego też jest momentem decydującym".

Jeśli przeto przyjąć jako punkt wyjścia planowania w handlu produkcję, to można by sformułować zadanie planu handlu przede wszystkim jako plan rozprowadzenia masy towarowej. Ale ten plan wymaga koniecznego odpowiednika w planie potrzeb, wzgl. w planie konsumcji. Plan bowiem zawierający dane o wysokości i zdolności nabywczej ludności i jej potrzeb jest podstawą nie tylko dla zaplanowania rozprowadzenia strumienia towarów płynącego ze źródeł produkcji, ale jest również koniecznym elementem służącym przy opracowywaniu planów samej produkcji. Gospodarka socjalistyczna uwzględniająca właściwe proporcje i współzależności w rozwoju produkcji, prowadząca w tym celu określoną politykę inwestycyjną i wyznaczająca kierunki produkcji, nie może być równocześnie oderwana od rozumienia potrzeb konsumenta. Stalin sformułował to zagadnienie w dosadny i obrazowy sposób: „Proponować by w socjalizmie wszyscy chodzili w jednego typu ubraniach i jedli te same dania — znaczy mówić głupstwa i oczerniać marksizm. Tak rozumuje niestety wiele handlowych organizacji, które nie widzą żywego człowieka z jego różnorodnymi potrzebami, a jakiegoś teoretycznego, standardowego konsumenta".

Plan handlu musi więc brać pod uwagę: 1) wszystkie źródła produkcji i ich możliwości produkcyjne, a z drugiej strony 2) ocenę zapotrzebowania konsumentów oraz wreszcie 3) zdolność przepustową własnego aparatu (w ustroju kapitalistycznym niewykorzystaną). Dla uwzględnienia tych wszystkich czynników jest konieczne przede wszystkim wyraźne powiązanie bądź to organizacyjne, bądź też koordynacyjne z aparatem produkcji, a po wtóre związanie z odbiorcami. W tym miejscu nawiązuję do omawianej poprzednio charakterystyki aparatu spółdzielczego i państwowego. Niewątpliwie spółdzielczość ma w tym zakresie przewagę nad państwowym aparatem dystrybucyjnym detalicznym przez możliwość lepszego zorganizowania konsumentów. Planowanie aparatu spółdzielczego mogłoby być znacznie precyzyjniejsze, jeśliby ograniczył sprzedaż wyłącznie dla członków. A jeśliby równocześnie upowszechnił swą sieć, miałoby to znaczenie dla dokładności całego planu dystrybucji.

Rzecz oczywista, że dwa plany wyżej wymienione są tylko fragmentami ogólnego planu aparatu dystrybucyjnego. Plan ten zawiera bowiem szereg innych czynników ogromnej wagi dla realizacji główne-

go założenia: rozprowadzenia masy towarowej. W szczególności winien obejmować jeszcze następujące czynniki:

plan sieci hurtowej i detalicznej,
plan inwestycji,
plan kosztów handlowych,
plan finansowy,
transport,
praca i płaca.

Nie tu miejsce na szczegółowe omówienie tych elementów planu oraz poruszenie techniki planowania, mającej wielkie znaczenie dla powodzenia samego planu. W każdym bądź razie postęp w technice planowania handlu musi zmierzać do pogłębiania metody oddolnego planowania na podstawie wytycznych centralnych.

JÓZEF ZAGÓRSKI

# Twórcy spółdzielczości

Pierwsza połowa XIX wieku to okres rozwoju kapitalizmu przemysłowego, okres tzw. rewolucji przemysłowej, która doprowadziła do złamania średniowiecznego ustroju stanowego i cechowego, w którego szrankach reglamentacyjnych nie mógł się dalej mieścić rozwój społecznych sił wytwórczych.

Pęd rozwojowy ówczesnego kapitału przemysłowego znalazł swój najpełniejszy wyraz w zasadzie laisserfairyzmu, która swe teoretyczne uzasadnienie zawdzięcza klasykom liberalnej ekonomii politycznej z Adamem Smithem na czele.

Średniowieczny ustrój cechowy dawał masom rzemieślniczym nie tylko reglamentację ich pracy, ale jednocześnie stanowił potężną organizację samopomoco-gospodarczą. Nowopowstałe masy proletariatu fabrycznego, jak również i zagrożone proletaryzacją zbiedniałe masy rzemieślnicze w tym okresie burzliwych przemian gospodarczych znalazły się w nader trudnym położeniu ekonomicznym rzekomo wolnych najmitów.

Trudności te znakomicie potęgował gwałtowny przyrost ludnościowy, stanowiący jeden z objawów potężnego wzrostu społecznych sił wytwórczych. Liczba ludności Anglii i Walii w 1790 r. wynosiła 8,4 milionów, w 1800 r. — 9,1 miliona, w 1830 r. — 14,1, a w 1850 r. — 19,1 milionów. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku następuje wyraźne zwolnienie tempa przyrostu ludności.

Jako remedium na rozpaczliwe położenie ekonomiczne sproletaryzowanych i proletaryzujących się mas robotniczych świat kapitalistyczny miał tylko teorię Malthusa, rzekomo ekonomicznie „obiektywnie" uzasadniającą konieczność takiego stanu rzeczy. Masy robotnicze naturalnie musiały w bezpośredniej walce o poprawę swego bytu, następnie w tworzeniu swych organizacji samopomocowych szukać ulgi w swym nieznośnym bytowaniu.

Najpoważniejszym osiągnięciem mas robotniczych w tej dziedzinie była organizacja związków zawodowych, a następnie rozwój spółdzielczości.



Tuhan Baranowski w następujący sposób charakteryzuje powstanie spółdzielczości: „Zanim (spółdzielczość) weszła w życie, była już pomyślana przez oddzielnych ludzi, dążących do przekształcenia istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego; stała się ona potężną siłą społeczną w łączności bezpośredniej z tymi zamiarami twórczymi. Gdy kapitalizm rozwijał się „naturalnie", spółdzielczość stworzona była „sztucznie". Miała ona swoich ojców duchowych i jest wynikiem oddziaływania ideału socjalistycznego na społeczeństwo kapitalistyczne" („Społeczne Zasady Kooperacji", Warszawa 1923, str. 2). Za ojców spółdzielczości Tuhan Baranowski uważa Owena i Fouriera. Taka też jest, prawie bez wyjątku, ogólna opinia wszystkich autorów piszących o spółdzielczości. Niektórzy bardziej sprawiedliwi w przyznawaniu zasług do tych dwóch nazwisk dodają jeszcze pół tuzina innych — niewątpliwie osób całkowicie do takiego „ojcostwa" dojrzałych (por. St. Thugutt: „Spółdzielczość", Warszawa 1934, str. 48).

Ten rodowód spółdzielczości powszechnie przyjęty przez autorów piszących o spółdzielczości uważamy za niezupełnie autentyczny. Postaramy się zbadać to zagadnienie w oparciu o źródłową i bardzo ciekawą pracę Ludwika Krzywickiego pt. „Stowarzyszenia spożywcze — Ustęp z dziejów kooperacji", (Warszawa 1903). Krzywicki w tej pracy podziela ogólną opinię, co do powstania spółdzielczości, lecz przytacza fakty niezupełnie z tą opinią zgodne.

Jakie były historyczne początki spółdzielczości? Krzywicki opisuje je w sposób następujący:

„Pierwsze próby założenia spółki spożywczej podjęto w końcu wieku XVIII w postaci młynów, wspólnie posiadanych przez spożywców, związków dla nabywania wiktuałów itd. Drożyzna mąki i pieczywa zmusiła warstwy uboższe do coraz obfitszego zakładania takich spółek. Zwłaszcza obficie ukazywały się one w pierwszych dziesięcioleciach wieku XIX w Szkocji. Niektóre z nich dotrwały do dnia dzisiejszego i nazwą swoją wyróżniają się jeszcze obecnie od stowarzyszeń spożywczych doby późniejszej. W tej liczbie znaj-

duje się stowarzyszenie Old Victualing and Baking w Bridgetonie założone w 1800 r. oraz Friendly Victualing w Lennoxtownie, które powstało w 1812 r. Są to twory nieznanych inicjatorów, chociaż, jak świadczy ich nazwa, brały za wzór te same urządzenia, a przynajmniej powstały jako dzieło tego samego prądu.

Tak mało o nich wiedziano, że w r. 1895 miss Potter, pisząc swe dziełko o zrzeszeniu angielskim i wymieniając pierwsze wysiłki na tym polu, nie wspomina o tych weteranach, milczy o nich również Holyoake w swojej historii zrzeszenia angielskiego, którą wydał w roku 1896. Wygrzebano je z ukrycia dopiero w ostatnich czasach. Prawdopodobnie istniało naówczas, tj. w początkach wieku XIX więcej takich spółek, ale zniknęły bez śladu" (l. c. str. 2 — 3).

Na podstawie przytoczonych wyżej faktów musimy więc stwierdzić, że nie miał racji Tuhan Baranowski pisząc, że spółdzielczość „zanim weszła w życie była już pomyślana przez oddzielnych ludzi". W rzeczywistości zanim Owen jak również reszta rzekomych „ojców" duchowych spółdzielczości, rozpoczęli swoją działalność społeczną, spółdzielczość już była faktem i to nie odosobnionym, lecz stanowiącym, jak to sam Krzywicki określa, wyraz pewnego „prądu". Krzywicki zdaje sobie z tego sprawę, ulegając jednak powszechnej opinii usiłuje on podtrzymać tezę o „ojcostwie" Owena, kładąc nacisk na elementy „duchowe". Pisze więc on w dalszym ciągu o tych przedowenowskich spółdzielniach:

„Były to jednak rozstrzelone placówki, bez zwartości wzajemnej, a nade wszystko bez idei, któraby im nadała duszę. Zrzeszenie spożywców w Anglii rozpoczyna się na dobre dopiero od czasu działalności Owena: staje się ono naówczas hasłem wpływowym, zamiast drobnych, odosobnionych wysiłków ukazuje się prąd rozległy a ujednostajniony" (l. c. str. 3).

Na skutek działalności Owena „ku schyłkowi trzeciego dziesiątka lat w. XIX" spółdzielczość silnie się rozwija osiągając w r. 1832 liczbę 400 — 500 stowarzyszeń spółdzielczych.

„Ale — jak pisze Krzywicki — w samym rdzeniu tego prądu gnieździł się zarodek śmierci. Ruch kooperacyjny powstał (nie jest to określenie ścisłe, w świetle wyżej przytoczonych danych należało by powiedzieć „rozwijał się na przełomie trzeciego dziesiątka lat XIX wieku" — uwaga nasza) jako drobna odnoga entuzjazmu społecznego, wywołanego przez działalność Owena. Owenowi zaś chodziło zgoła o co innego niż o kooperację spożywczą. Pragnął on

przeobrażenia całego ustroju społecznego i nawet niechętnym okiem spoglądał na „małe idee" w rodzaju zrzeszenia spożywczego, acz te zrodziły się na skutek krzewienia się w kraju jego poglądów". (l. c. str. 4).

Zwolennicy Owena, którzy żywo współdziałali w rozwoju spółdzielczości podzielali nastawienie swego mistrza i z chwilą „gdy w zrzeszeniu spożywczym zaczęła przeważać drobna, organiczna praca, która dla korzyści namacalnych, codziennych traciła z oczu dalsze cele, ochłonęli w swoim zapale i zwrócili siły swoje na torowanie dróg rozleglejszych". Zwłaszcza, że ostra walka polityczna o Wielką Kartę angażuje całkowicie wszystkie aktywniejsze elementy społeczne.

Wydaje się nam jednak, że rozczarowanie entuzjastów do ruchu spółdzielczego wypływało nie tyle z niechęci do „drobnej organicznej pracy", nastawionej na „korzyści namacalne", ile stąd, że te korzyści na ogół były nikłe. Spółdzielczość bowiem przeżywała jeszcze swą „chorobę dziecięcą", nie znalazła jeszcze właściwych form organizacji, była instytucją mało sprawną, utrzymującą się przy życiu tylko w wypadkach szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Na skutek działania powyższych tendencji „lata 1833 — 1834, okres gorączki czartystycznej, zwiewają za jednym zamachem z powierzchni Anglii sklepy związkowe. Jedynie wśród upartych Szkotów i w niektórych miejscach Anglii północnej wegetowały one, zapomniane przez współczesnych i nigdzie nie znajdując słów zachęty, ani pomocy moralnej. Dopiero kiedy pionierzy rochdalscy z takim powodzeniem wskrzesili ideę zrzeszenia spożywczego, naówczas sklepy związkowe, zaprzepaszczone w ustroniach, wegetujące w ciągu dziesiątków lat w milczeniu, przypomniały o swoim istnieniu. Odkryto je w gwarnej pustyni życia społecznego z podobnym zdziwieniem, z jakim w przeszłym stuleciu w lodach Syberii odnajdowano całego mamuta" (l. c. str. 5).

Jaki był więc wynik zapładniającej „ojcowskiej" działalności Owena w stosunku do spółdzielczości? Pozostała ona bez żadnych konsekwencji praktycznych. Stan spółdzielczości po przejściowym krótkotrwałym rozkwicie, pozostał na skutek działalności Owena, praktycznie biorąc, niezmieniony. Ten przejściowy rozkwit był tylko produktem ubocznym reformatorskiej działalności Owena, która rozpaliła nadzieję na poprawę świata drogą reform dobrowolnych. Właśnie forma spółdzielczości, która skrystalizowała się jeszcze

przed Owenem do tego rodzaju dobrowolnych reform szczególnie się nadawała. Stąd oweniści zainteresowali się spółdzielczością, usiłując ją rozwinąć. Spółdzielczość w tym okresie była pewnego rodzaju modą wśród działaczy społecznych, którzy sądzili, że w ten sposób szybko doprowadzą do zmiany ustroju gospodarczego i politycznego. Rozwój spółdzielczości w tym okresie opiera się prawie wyłącznie na entuzjazmie jednostek, a nie na elementach gospodarczych. Jest więc zrozumiałe, że z chwilą niepowodzeń, jakie spotkały zasadnicze eksperymenty Owena w postaci gmin wytwórczo-spożywczych, entuzjazm ten gasł, zwłaszcza że jednocześnie otwarły się bardziej realne możliwości przebudowy świata po przez walkę polityczną. Ruch owenowski przeprowadził pewnego rodzaju kampanię reklamową dla spółdzielczości, ale ani spółdzielczości nie stworzył, ani nie położył żadnych trwałych fundamentów pod dalszy jej rozwój. Działalność Owena wpłynęła na uświadomienie szerokich mas co do konieczności walki o zmianę ustroju i co do słuszności tej walki. Jedyny więc skutek działalności Owena w stosunku do spółdzielczości polegał na tym, że spółdzielnie przedowenowskie miały w swych nazwach słowo „victualing", wskazujące na rzeczowy zakres działania spółdzielczości, podczas gdy w nazwach spółdzielni poowenowskich figurowało słowo „equitable", wskazujące na to, że są to instytucje w służbie sprawiedliwości społecznej. Jednakże uświadomienie, że spółdzielczość na pewnym drobnym odcinku realizuje sprawiedliwość społeczną pozostało bez większego wpływu na dalszy jej rozwój.

W świetle więc obiektywnej analizy faktów historycznych należy stwierdzić, że teza jakoby spółdzielczość zawdzięczała swe powstanie Owenowi i innym reformatorom społecznym z początku XIX wieku jest niezgodna z faktami. W rzeczywistości spółdzielczość jest dziełem „nieznanych inicjatorów", których wydały masy społeczne w walce o poprawę bytu.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie dlaczego teza o „ojcostwie" Owena i innych reformatorów społecznych, jeżeli jest fałszywa, została tak ogólnie przyjęta. Odpowiedź na to nie wydaje się taka trudna. Jak wspomina Krzywicki (ten ustęp z jego pracy cytowaliśmy wyżej) miss Potter, późniejsza pani Webb, a także Holyoake pisząc swe podstawowe prace o spółdzielczości nie wspominają o istnieniu spółdzielni przed Owenem. Prawdopodobnie fakty te nie były im znane, lub też je zlekceważyli. Ci właśnie autorzy

stworzyli mit o Owenie jako ojcu spółdzielczości. Ze względu na pozycję jaką wyżej wymienieni autorzy zajmują w nauce o spółdzielczości mit ten zyskał ogólne rozpowszechnienie. Z czasem fakty o istnieniu spółdzielczości przed Owenem stały się ogólnie znane. Lecz mit pozostał niezmieniony. Był on zbyt atrakcyjny pod względem propagandowym. Spółdzielczość jako koncepcja wielkich, znakomitych reformatorów społecznych, stała się tworem „szlachetnie urodzonym", o niewątpliwej sile atrakcyjnej dla działaczy społecznych.

W rzeczywistości pochodzenie spółdzielczości jest czysto „proletariackie". I to właśnie było gwarancją jej przyszłego rozwoju.



Spółdzielczość od chwili swego powstania przez blisko pięćdziesiąt lat pozostaje w stanie wegetacji. Liczba spółdzielni jest bardzo niewielka i nie przejawiają one żadnej tendencji rozwojowej. Przejściowy rozkwit z okresu owenowskiego okazał się niewiele znaczącym epizodem. Utrzymywanie się jednak form gospodarki spółdzielczej przez tak znaczny okres czasu wskazywało na potrzebę istnienia tego rodzaju organizacji. Słabą stroną organizacji spółdzielczej był brak przygotowania fachowego kierowników. Jednakże kwalifikacje kupieckie w zakresie sklepu spożywczego nie są zbyt trudne do zdobycia. Poza tym zyski kupców na ogół były dostatecznie duże aby nawet przy niefachowym kierownictwie pozostawić spółdzielcom pewne nadwyżki. Niefachowość zatem nie mogła być poważniejszym hamulcem w rozwoju spółdzielczości. Przyczyna niepowodzenia ruchu spółdzielczego tkwiła gdzie indziej. Była nią słabość kapitałowa spółdzielni. Spółdzielczość była organizacją ludności ubogiej, bowiem dla ludzi bogatych korzyści spółdzielczości nie stanowiły atrakcji. Stąd zebranie odpowiedniego kapitału było bardzo trudnym, lecz podstawowym problemem. Gdyż niezależnie od wysokości zysków jakie realizowali kupcy, aby móc te zyski zatrzymać dla siebie trzeba było posiadać taki sam kapitał, jakim rozporządzali kupcy. W tym tkwiła główna przeszkoda w rozwoju spółdzielczości. Ludzie zamożni nie potrzebowali spółdzielczości, ludzie ubodzy nie rozporządzali odpowiednim kapitałem. Przyszłość ruchu spółdzielczego zależała od wynalezienia takich form organizacji spółdzielczej, przy których mobilizacja kapi-

tałów mogła być stosunkowo łatwo przeprowadzona. To kapitalne zagadnienie zostało w idealny sposób rozwiązane przez tkaczy z Rochdale.

W końcu roku 1844 otwiera się „Spółdzielnia Sprawiedliwych Pionierów z Rochdale“ („Equitable Pioneers Cooperative Society of Rochdale“), opracowując zasady organizacji spółdzielczej, które staną się kamieniem węgielnym przyszłego, wspaniałego rozwoju spółdzielczości. Z zasad zawartych w statucie spółdzielni w Rochdale 5 ma szczególnie wielkie znaczenie. Cytujemy je za prof. Tuhan Baranowskim zmieniając nieco kolejność: 1) udziały są niskie i mogą być wnoszone ratami, 2) sprzedaż odbywa się wyłącznie za gotówkę, 3) sprzedaż odbywa się po cenach rynkowych, a nie po cenach odpowiadających kosztom własnym, 4) podział rocznej nadwyżki pieniężnej odbywa się nie proporcjonalnie do udziałów, lecz proporcjonalnie do zakupów dokonanych przez poszczególnego członka, 5) każdy członek bez względu na ilość posiadanych udziałów ma tylko jeden głos.

Przy interpretacji powyższych zasad należy stale pamiętać, że spółdzielnia mogła liczyć tylko na członków rekrutujących się z najuboższych warstw.

Ponieważ jak zaznaczyliśmy ludność zamożniejsza nie mogła wchodzić w grę jako członkowie spółdzielni, zasada pierwsza umożliwiała ściągnięcie do spółdzielni jak największej ilości członków, a tym samym pomimo niewysokich udziałów jak największej ilości kapitału. Ubocznym skutkiem tej zasady, również dosyć ważnym było związanie ze spółdzielnią jak nawiększej liczby spożywców, gwarantujące odpowiednio duży rynek zbytu, co miało korzystny wpływ na kalkulację kosztów.

Kredyt z gospodarczego punktu widzenia jest zjawiskiem korzystnym. Dotyczy to zarówno spożywcy kupującego na kredyt jak i kupca sprzedającego na kredyt. Pierwszemu kredyt umożliwia normalną konsumcję w okresie braku gotówki, drugiemu zapewnia równy zbyt i zabezpiecza rynek zbytu. Albowiem konsumcja zaniechana w okresie przejściowego braku środków pieniężnych nie koniecznie musi być skompensowana w okresie przypływu tych środków. Wydatki mogą być rozłożone w tym okresie w odmienny sposób. Pomimo jednak tej pozytywnej roli kredytu właśnie ze względu na słabość kapitałową spółdzielni, kredyt udzielany spożywcom był dla spółdzielni szczególnie niebezpieczny. Poza tym udzielanie

kredytu w spółdzielniach było niewskazane także ze względów organizacyjnych. Kupiec ponoszący bezpośrednią odpowiedzialność za udzielenie kredytu potrafi to lepiej zrobić, z mniejszym ryzykiem dla przedsiębiorstwa, aniżeli funkcjonariusze odpowiedzialni przed ciałem zbiorowym. Z czasem zresztą gdy ruch spółdzielczy się wzmocni zasada niesprzedawania na kredyt nie będzie zbyt ściśle przestrzegana. Należy przy tym pamiętać, że kredyt był jednym z głównych narzędzi wyzysku robotników przez sklepikarzy, stąd wśród ludności robotniczej istniała niechęć do kredytu.

Zasada sprzedaży po cenach rynkowych również służy wzmocnieniu kapitałowemu spółdzielni. Sprzedaż po cenie kosztów, jakkolwiek z wielu względów bardzo atrakcyjna dla kupujących, pozbawia jednak spółdzielnię tych nadwyżek, które się gromadzą w spółdzielni do czasu ostatecznego rozliczenia w wyniku sprzedaży po cenach rynkowych. Ponadto sprzedaż po cenach kosztów stanowi równą atrakcję dla wszystkich kupujących, również nie członków, co jednak zmniejsza korzyści należenia do spółdzielni i wpływa na zmniejszenie wkładów. Wreszcie skalkulowanie ceny kosztów a priori może być dosyć trudne, zwłaszcza, że w sklepach spożywczych niektóre pozycje kosztów jak np. manka i psucie się towarów są niepewne i nie dadzą się z góry dokładnie przewidzieć. Cena kosztu może więc być nieraz skalkulowana poniżej kosztu rzeczywistego, narażając spółdzielnię na straty.

Przez rok nadwyżki osiągane przez spółdzielnie na skutek sprzedaży po cenach rynkowych pozostają do rozporządzenia spółdzielni, wzmacniając jej pozycję kapitałową, po roku zaś są rozdzielane proporcjonalnie nie do udziałów, lecz do czynionych zakupów. Zasada ta zdawałaby się być sprzeczną z celem wzmocnienia kapitałowego spółdzielni, czemu winno służyć raczej uprzywilejowanie udziałów a nie zakupów. Jednakże musimy pamiętać, że spółdzielczość nie mogła liczyć na członków, których by stać było na składanie większej ilości udziałów. A zatem rozdzielanie nadwyżek odpowiednio do udziałów byłoby postanowieniem nierealnym, nie wpływałoby bowiem w istotny sposób na dopływ kapitałów. Podczas gdy rozdzielanie nadwyżek proporcjonalnie do zakupów skłaniało kupujących do przystępowania do spółdzielni i składania udziału, gdyż tylko w ten sposób mogli oni korzystać z nadwyżek. Poza tym skłaniało to członków do dokonywania wszystkich możliwych zakupów tylko w spółdzielni, co wzmacniało rynek zbytu

spółdzielni. Powyższa zasada podziału nadwyżek spółdzielni była jednocześnie najsprawiedliwszym sposobem podziału tych nadwyżek.

Takie samo było działanie zasady piątej. Przyznanie wszystkim członkom równego prawa głosu, niezależnie od sumy posiadanych udziałów było atrakcją dla ubogiej ludności, która w ten sposób uzyskała gwarancję, że przy prowadzeniu interesów spółdzielni nie będzie zmajoryzowana przez jednostki zamożniejsze. Finansowe usamodzielnienie kobiet, przyjęte przez spółdzielnię wbrew ówczesnym zwyczajom, które nie dopuszczały aby żona mogła bez asystacji męża podejmować należności pieniężne, miały te same konsekwencje.

Zasady więc rochdalskie usuwały największą trudność na drodze do rozwoju spółdzielczości, jaką była słabość kapitałowa, a jednocześnie gwarantowały dostatecznie duży rynek zbytu.

Zasady rochdalskie były dziełem genialnym, może nawet dziełem zbyt genialnym, aby mógł je stworzyć reformator lub uczony. Holyoake zdradzający wyraźne skłonności do „brązownictwa" tak pisze o twórcach spółdzielni w Rochdale: „chyba w Rochdale przyrodzenie ludzkie było odmienne niż gdzie indziej" (cytowane za Krzywickim, l. c. str. 6). Krzywicki w to wątpi, a Tuhan Baranowski charakteryzuje twórców spółdzielni w Rochdale w zupełnie odmienny sposób: „wszystko to byli więc szeregowcy robotniczy, niczym nie wyróżniający się i nie posiadający uzdolnień szczególnych" (l. c. str. 119). Gdzie więc tkwi tajemnica genialności zasad rochdalskich?

Musimy pamiętać, że w chwili założenia spółdzielni w Rochdale spółdzielczość miała za sobą około pięćdziesięciu lat trudnych i ciężko kupionych doświadczeń. Nie były to doświadczenia jednostek, lecz całej zbiorowości. Mądrość więc zasad rochdalskich jest tego samego pochodzenia, co mądrość przysłów ludowych. Poczęta została z doświadczenia zbiorowości społecznej. Plon tego doświadczenia ujawnił się właśnie w zasadach spółdzielni z Rochdale. Fakt, że zasady te zostały sformułowane w r. 1844 w Rochdale jest zupełnie przypadkowy. Gdyby to nie nastąpiło w tym czasie i w tym miejscu, to nastąpiłoby z całą pewnością za rok lub dwa, albo jeszcze trochę później w jakimś innym miasteczku. Wynikały one bowiem nie z doświadczenia czy genialności jednostek, lecz z doświadczenia całej zbiorowości angielskiej klasy robotniczej.

Zarówno więc w początkach powstawania form spółdzielczych, jak i przy tworzeniu najwłaściwszych form organizacyjnych spółdzielczość pozostaje dziełem proletariatu, stworzonym w trudnej walce o poprawę bytu.



Doniosłość powyższego faktu nie zmniejsza, a raczej podnosi, ta okoliczność, że z biegiem czasu formy organizacji spółdzielczej, a nawet i niektóre podstawowe zasady rochdalskie przyjęły i warstwy drobnomieszczańskie miejskie, stosując je nie tylko w dziedzinie spółdzielczości spożywców, ale w innych dziedzinach samopomocy gospodarczej. Szczególnie duże zastosowanie znalazła spółdzielczość oszczędnościowo-kredytowa wśród szerokich mas chłopskich. Omówienie tych spraw naturalnie wykracza już poza nasz temat.

# Etapy rozwoju handlu w ZSRR*)

(dokończenie)

## VI

### Handel w okresie walki o zakończenie budowy socjalistycznego społeczeństwa i wprowadzenia nowej Konstytucji (1935 — 1937)

1. Gospodarcze i polityczne położenie kraju i zadania handlu. Sytuację kraju charakteryzuje w tym okresie dalszy rozwój przemysłu i gospodarki rolnej. Przebudowany przemysł przed terminem wykonał, drugi pięcioletni plan. Do r. 1937 kolektywizacja została w zasadzie zakończona (wspólnoty chłopskie objęły 93% gospodarstw). Gospodarstwo rolne należycie wykonało plan w zakresie zbóż i szeregu kultur technicznych.

Na podłożu gospodarstwa narodowego, zaopatrzonego w nowe pierwszorzędne środki techniczne, wzrostu kadr kwalifikowanych pracowników, stałego podnoszenia się materialnego i kulturalnego poziomu świata pracy, rozwinął się ruch stachanowski i ogarnął wszystkie dziedziny gospodarstwa narodowego. Podniósł się ogólny dobrobyt.

W grudniu 1936 r. Nadzwyczajny VIII Wszechzwiązkowy Zjazd Rad uchwalił nową Konstytucję. Konstytucja ta ujęła w formę prawną urzeczywistniony w zasadzie ustrój socjalistyczny w ZSRR.

Handel w omawianym okresie współdziałał w wykonywaniu zadania postawionego przez drugi pięcioletni plan — podnieść poziom spożycia świata pracy dwu- względnie trzykrotnie. W tym okresie rozwój handlu był

„...tym kolejnym zadaniem najaktualniejszym, bez którego rozwiązania nie możemy posuwać się naprzód". (Stalin).

---

*) Przekład Ludwika Pawłowskiego rozdziału II z książki pt. „Ekonomika i planirowanije sowietskoj koopieratiwnoj torgowli" (zob. zeszyt I, 1948 r., str. 65—86).

2. Skasowanie systemu kartkowego i zamkniętych form handlu. Omawiany kolejny okres rozwoju handlu w ZSRR rozpoczyna się decyzją listopadowego plenum CK WKP(b) 1934 r. „O skasowaniu systemu kartkowego na chleb i niektóre inne artykuły".

W końcu 1934 r. socjalistyczny system gospodarki zajął w gospodarce wiejskiej dominującą pozycję. Wspólnoty chłopskie organizacyjnie i gospodarczo okrzepły. Pozwoliło to państwu zgromadzić takie ilości zboża, że stało się rzeczą możliwą w pełni zaopatrzyć ludność bez kartek (państwowe zasoby zboża wzrosły w stosunku do roku 1928 w dwójnasób, przy czym 92% tych zasobów dostarczyły wspólnoty chłopskie i państwowe majątki rolne).

W tych warunkach dodatnia strona systemu kartkowego odpadła, zaś strony ujemne (ociężałość aparatu dystrybucji, pierwiastki mechanicznego rozdziału, brak dostatecznego uwzględnienia zapotrzebowania spożywcy), które miały miejsce również poprzednio, obecnie nie mogły być tolerowane. System kartkowy zaczął hamować ulepszanie zaopatrzenia.

Równorzędnie ze wzrostem zbożowych i innych zasobów przesłanką do skasowania systemu kartkowego stał się szeroki rozwój handlu komercyjnego, rozwój handlu wspólnot chłopskich, całkowite uspołecznienie handlu oraz rozrost sieci handlowej, zbliżenie cen sztywnych, komercyjnych i rynkowych wskutek zniżenia cen komercyjnej i rynkowej, zwiększenie ilości instytucji zajmujących się handlem, a wreszcie pokonanie oporów ideologicznych opozycji politycznej na XVII zjeździe partii.

Decyzją plenum CK WKP(b) z dniem 1 stycznia 1935 r. kartki na chleb, kaszę i mąkę zostały skasowane i wprowadzono równocześnie powszechną szeroką sprzedaż chleba i innych artykułów przez państwowe i spółdzielcze sklepy.

Wprowadzone zostały powszechne państwowe ceny sprzedażne na chleb, mąkę i kaszę, zróżnicowane według stref, obejmujących określone republiki, kraje i obwody.

Skasowano reglamentowaną sprzedaż zboża dostawcom surowców rolniczych, wprowadzono natomiast szeroką sprzedaż chleba i mąki we wszystkich rejonach, z których otrzymywano dostawy.

Obowiązujące detaliczne ceny chleba zostały ustalone na poziomie pośrednim pomiędzy ceną reglamentowaną a ceną komercyjną i w związku z tym przyznano robotnikom i pracownikom specjalny

dodatek do wynagrodzeń (tzw. chlebowy), a równocześnie, jako ekwiwalent dla chłopów, podniesiono ceny płacone za te artykuły rolnicze, za których dostawy poprzednio otrzymywali przydział zboża po cenie reglamentowanej.

Rozwój powszechnej sprzedaży chleba i innych artykułów spowodował konieczność rozszerzenia sieci państwowych i spółdzielczych sklepów, organizowania nowych piekarń (cena chleba była tak skalkulowana, by zachęcać ludność do kupowania gotowego chleba) i zakładania magazynów dla przechowywania niezbędnych zapasów mąki i innych artykułów.

Skasowanie kartek stanowiło dalszy poważny krok do poprawy zaopatrzenia świata pracy:

a) dotąd wielka ilość robotników i pracowników nabywała chleb po cenach komercyjnych, zaś ustalenie ceny sprzedażnej chleba na poziomie pośrednim między ceną reglamentowaną a komercyjną oznaczało w praktyce obniżenie ceny komercyjnej o 35 — 40%,

b) ustalona powszechnie obowiązująca w danym obwodzie cena chleba stwarzała przesłanki dla dalszego obniżania tej ceny i dla oddziaływania przez nią na cenę rynkową.

Należy dodać, że dotychczasowa cena reglamentowana chleba nie uwzględniała wszystkich kosztów produkcji i innych elementów gospodarczych uzasadniających cenę. Była ona w dużym stopniu wyrazem pomocy, okazywanej przez państwo światu pracy w postaci sprzedaży chleba po bardzo niskiej cenie. Jest rzeczą zrozumiałą, że taka cena nie mogła oddziaływać i w rzeczywistości nie oddziaływała na ceny rynkowe. Natomiast nowa powszechnie obowiązująca strefowa cena na chleb, oparta o wszystkie elementy zdrowej kalkulacji, stała się potężnym narzędziem oddziaływania na ceny rynkowe w kierunku ich obniżenia.

Skasowanie systemu kartkowego wywarło na gospodarkę narodową wielki wpływ: sprzyjało wzmocnieniu waluty i gospodarności, wzmożeniu kontroli ze strony organizacji handlowych nad organizacją przemysłową, odbiorcy nad handlem i wytwórczością, podniosło rolę i znaczenie zarobków gotówkowych.

Skasowanie kartek na chleb torowało drogę skasowaniu kartek na wszystkie inne artykuły i obniżce cen.

Pomyślny rozwój hodowli, przemysłu rybnego i wzrost produkcji buraka cukrowego stworzyły warunki dla skasowania kartek na

mięso, tłuszcze, ryby, cukier i kartofle. Od października 1935 r. system kartkowy na te artykuły został skasowany i wprowadzono ich sprzedaż w wolnym handlu po cenach ustalonych analogicznie jak przy sprzedaży chleba.

W wyniku osiągnięć przemysłu nastąpiło z dn. 1 stycznia 1936 r. skasowanie systemu kartkowego na wszystkie pozostałe towary.

W ten sposób system kartkowy wprowadzony w 1929 r. został całkowicie uchylony. Z tą chwilą rozpoczął się nowy okres w handlu ZSRR — okres wolnego handlu. Ten okres postawił przed handlem z całą ostrością i w całej pełni trzy zagadnienia: zagadnienie organizacji handlu, zagadnienie poziomu handlu i zagadnienie pracowników handlowych.

Skasowanie systemu kartkowego i powszechna sprzedaż artykułów przemysłowych i spożywczych w wolnym handlu uczyniły zbędnymi działające do tego czasu instytucje handlu zamkniętego, przede wszystkim najbardziej rozpowszechnioną ich postać — wydziały zaopatrzenia robotników. Instytucje te, związane z jednym przedsiębiorstwem lub grupą przedsiębiorstw, nie mogły zapewnić wysokiego poziomu techniki handlowej, zwłaszcza jeśli chodzi o towary o skomplikowanym asortymencie. W końcu i same przedsiębiorstwa straciły zainteresowanie dla bezpośredniego ingerowania w sprawy zaopatrzenia z chwilą, gdy płaca, a nie deputat, stała się istotnym bodźcem w pracy robotnika.

Społeczne zakłady gastronomiczne i podmiejskie gospodarstwa, prowadzone przez wydziały zaopatrzenia robotników, na tyle rozrosły się, że mogły być z pożytkiem dla sprawy przekazane do tego celu powołanym instytucjom.

W latach 1936 i 1937 wydziały zaopatrzenia robotników ulegają likwidacji. Ich sieć handlowa zostaje przekazana w miastach handlowi państwowemu, podlegającemu Komisariatowi Handlu Wewnętrznego, zaś na wsi spółdzielniom spożywców.

Część wydziałów zaopatrzenia zostaje zorganizowana w instytucje zaopatrzenia w żywność robotników pracujących w specyficznych warunkach (kopalnie złota i platyny, przemysł leśny, torfowy i in.).

3. W a l k a o w ł a ś c i w y p o z i o m u s p o ł e c z n i o n e g o h a n d l u. S t a c h a n o w s k i r u c h w u s p o ł e c z n i o n y m h a n d l u. Z a g a d n i e n i a o r g a n i z a c y j n e. Realizacja troski o człowieka budowniczego komunizmu, o jego po-

trzeby i wygodę, wymaga zdecydowanej walki o właściwe obsługiwanie ludności przez instytucje handlowe, zaspakajania jego żądań, które znacznie wzrosły w związku z wzrostem stopy życiowej. To podnoszenie poziomu handlu znajdowało swój wyraz w lepszym zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie sklepów, w rozszerzeniu sieci punktów sprzedaży, w rozszerzeniu asortymentu towarów, w podniesieniu jakości towarów, w niedopuszczaniu na rynek artykułów wybrakowanych, w prowadzeniu nowych postaci handlu (sprzedaż na uprzednie zamówienie, rozwózka towarów, dostarczanie towarów do mieszkań), w uprzejmym traktowaniu spożywcy itp.

Wielką rolę spełnił ruch stachanowski w handlu. Przeciwnicy polityczni wszelkimi sposobami starali się zahamować ruch stachanowski. Było kolportowane twierdzenie, że ruch stachanowski nie może rozwijać się w handlu, ponieważ rekonstrukcja techniczna tam dopiero została zapoczątkowana. A kiedy ruch stachanowski samym swoim rozwojem zniweczył te twierdzenia, starano się zwulgaryzować i wypaczyć istotę ruchu stachanowskiego na tym odcinku pracy. Czynione były próby przeciwstawienia stachanowskiej wydajności pracy w handlu i należytemu obsługiwaniu spożywców. W swej bezczelności doszli wrogowie ludu do tego, że zalecali podniesienie wydajności pracy personelu handlowego kosztem należytego i uprzejmego obsłużenia spożywców. Partia dała właściwą odprawę tego rodzaju wrogim wypadom.

Ruch stachanowski w handlu podniósł jego poziom, podniósł jakość obsługi, podniósł wydajność pracy, ułatwił przeprowadzenie racjonalizacji w handlu i przygotowanie zespołów nowych pracowników.

Kurs na rozbudowę aparatu handlowego wymagał szeregu posunięć organizacyjnych. Przede wszystkim zostały wzmocnione podstawowe ogniwa handlu — sklepy, magazyny, spółdzielnie wiejskie— tam bowiem znajdują praktyczne rozwiązanie problemy handlu; zapewniono większą samodzielność i swobodę inicjatywy tym ogniwom. W odniesieniu do sklepów zmierzano do przekształcenia sklepu w samodzielną gospodarczo jednostkę. Podkreślono rolę, jaką ma do spełnienia spółdzielnia wiejska w zakresie podniesienia poziomu handlu na wsi. Pracę spółdzielni wiejskiej postawiono w centrum zainteresowań Centrosojuzu. Podniesiono znaczenie magazynów.

W zakresie hurtu zajęto się organizacją zbytu produkcji przedmiotów szerokiego spożycia, wytwarzanych przez przemysł miejsco-

wy oraz organizacją ruchu towarów. Decyzją Rady Komisarzy Ludowych z dn. 28 kwietnia 1935 r. związano miejscowy przemysł z miejscowymi instytucjami handlowymi. Ludowy Komisariat Handlu Wewnętrznego jest odtąd obowiązany określać w ramach planu, jakie ilości i jaki asortyment produkcji przemysłu miejscowego ma odtąd pozostać na zaspakajanie potrzeb danej republiki, kraju czy obwodu, a jaka część ma być wywieziona poza obręb danego rejonu.

Część produkcji pozostawiana na potrzeby miejscowe winna być przekazana miejscowym instytucjom handlowym na podstawie umów zawartych przez nie z przemysłem. Część przeznaczona na wywóz poza obszar danej republiki, kraju czy obwodu, winna być skierowana do właściwych, z góry określonych rejonów, do z góry ustalonych działających tam instytucji handlowych. Takie powiązanie przedsiębiorstw przemysłu miejscowego z instytucjami handlowymi daje możność robienia we właściwym czasie zamówień oraz pozwala wzmocnić gospodarcze oddziaływanie instytucji handlowych na produkcję i należycie organizować ruch towarów.

Decyzją Rady Pracy i Obrony z dnia 16 kwietnia 1936 r. została znacznie rozszerzona sieć hurtowych składów przemysłu. Ten krok miał na celu zbliżenie przemysłu do dołowej sieci instytucji handlowych z ominięciem w miarę możności hurtowni instytucji handlowych i z możliwym ograniczeniem bezpośredniego kierowania towarów o skomplikowanym asortymencie z fabryki lub głównych fabrycznych składów wprost do punktów sprzedaży. Rozszerzenie hurtu przemysłowego i przybliżenie go do dołowych ogniw organizacji handlowej sprzyjało lepszemu dostosowaniu wytwórczości do wymagań i potrzeb odbiorców.

Duże znaczenie w szeregu przedsięwziętych środków rozwoju handlu miało postanowienie Rady Komisarzy Ludowych z dnia 4 czerwca 1936 r. „O zmianie systemu kredytowania obrotu towarowego". Postanowienie to kasuje granice (limity) w kredytowaniu obrotu towarowego, wprowadzone postanowieniem z dnia 16 sierpnia 1933 r., uzależnia rozmiary kredytowania od wypełnienia planu obrotu towarowego, ustala kredytowanie w zależności od szybkości obrotu poszczególnych grup towarów i stwarza lepsze warunki rozliczeń z dostawcami i bankiem. Równocześnie wzmacnia się kontrola ze strony Banku Państwa nad obrotem towarowym.

Poczynając od roku 1935 partia i rząd przebudowują spółdzielczość

spożywców i handel państwowy stosownie do warunków otwartego handlu.

4. Postanowienie RKL ZSRR i CK/WKP (b) z dn. 29 września 1935 r. „O pracy spółdzielczości spożywców na wsi". Szybki wzrost zamożności chłopów, pracujących w wspólnotach, wzrost ich potrzeb i wymagań kulturalnych, zdolność przemysłu w coraz większym stopniu zaspakajać te potrzeby, postawiły z całą ostrością sprawę radykalnej poprawy obsługi handlowej wsi. Spółdzielczość spożywców — ten główny dostawca towarów na wieś — wykazywała poważne braki i nie dawała sobie rady z zadaniami rozwoju handlu w warunkach powstałych po wprowadzeniu wspólnot chłopskich.

Na 1 stycznia 1933 r. na podstawie spisu przeprowadzonego w handlu przez urząd statystyczny było spółdzielni wiejskich, posiadających:

| | |
|---|---|
| 1 sklep | 31,5% |
| 2 sklepy | 31,0% |
| 3 „ | 19,5% |
| 4 „ | 9,2% |
| 5 „ | 4,4% |
| powyż. 5 | 4,4% |

Pod względem ilości pracowników przypadających na jeden sklep spółdzielczość spożywców na wsi przedstawiała się jak następuje:

| | |
|---|---|
| 1 pracownik | — 52,2% |
| 2—3 „ | — 41,5% |
| 4—6 „ | — 5,1% |
| 7—9 „ | — 0,9% |
| 10 i więcej | — 0,3% |

84,5% wszystkich sklepów i sklepików spółdzielni spożywców wykazywało obrót miesięczny w kwocie 13 tys. rubli.

Jest rzeczą zrozumiałą, że handel towarami o złożonym asortymencie nie mógł być w tych warunkach postawiony na jakimś znośnym poziomie. Napływające na wieś towary złożonego asortymentu rozpraszały się po drobnych, nieprzystosowanych do większych obrotów sklepikach, które nie miały możliwości posiadania pełnego asortymentu, dającego odbiorcy możność wyboru. Obok tego w wielu sklepikach wiejskich brak było artykułów codziennego użytku (soli, mydła, cukru, tytoniu i in.).

Praca wielu spółdzielni spożywców była deficytowa. Deficytowość powstawała na skutek zbytecznego rozdrobnienia sieci, niewielkich obrotów większości spółdzielni i wielkich kosztów handlowych. Na niewłaściwą dochodowość spółdzielni oddziaływała również niewłaściwa kalkulacja i wyższe ogniwa spółdzielczej organizacji zabierały przeważającą część dopuszczalnej marży zarobkowej. Finansowe położenie spółdzielni wiejskiej pogarszało się również na skutek wszelkiego rodzaju znacznych potrąceń na rzecz komórek nadrzędnych oraz na skutek kradzieży i trwonienia spółdzielczego majątku. Wiele spółdzielni z powodu złego stanu finansowego nie mogło dostarczać na wieś niezbędnych tam towarów.

W spółdzielczości wiejskiej była wielka płynność elementu pracowniczego, masowo naruszano zasadę wybieralności władz. Udział członków w rozstrzyganiu podstawowych zagadnień spółdzielni był zupełnie niewystarczający.

W końcu struktura organizacyjna i praktyczna działalność spółdzielczości spożywców nie odpowiadała warunkom handlu na wsi w warunkach wspólnot chłopskich i zmianom, jakie zaszły w handlu miejskim. Spółdzielczość w miejskim handlu detalicznym zajmowała zaledwie 30,2% w roku 1934. Decydujące znaczenie w handlu detalicznym miejskim miały państwowe instytucje handlowe reprezentujące 66,1% obrotu detalicznego. Wynikało stąd, że spółdzielczość straciła swoje poprzednie znaczenie w zaspakajaniu potrzeb ludności miejskiej, a równocześnie jej praca na wsi nie odpowiadała nowym warunkom. Rozszczepienie uwagi spółdzielczości na wieś i miasto nie dawało gwarancji uczynienia zadość potrzebom ani miasta ani wsi.

Decyzją Rady Komisarzy Ludowych i CK/WKP (b) z dnia 29 września 1935 r. „O pracy spółdzielczości spożywców na wsi" skierowano zainteresowania tej spółdzielczości wyłącznie na teren wsi, powierzono jej nadal organizowanie wymiany handlowej i dostaw (skup) artykułów rolniczych od producentów. Spółdzielczość spożywców w miastach została zlikwidowana, a jej majątek i sieć handlowa przekazana Ludowemu Komisariatowi Handlu Wewnętrznego.

Koncentrując działalność spółdzielczości spożywców na wsi przedsięwzięto szereg środków dla ulepszenia jej pracy. Dokonano przede wszystkim powiększenia poszczególnych spółdzielni i sklepów kosztem spółdzielni i sklepów, mających zbyt małe obroty. Zakazano wszelkich potrąceń na rzecz nadrzędnych komórek organizacyj-

nych, z wyjątkiem potrąceń na rzecz związku rejonowego spółdzielni, w granicach do 10% czystej nadwyżki, na koszty związane z organizowaniem agend, obsługujących spółdzielnie wiejskie oraz na kupno samochodów. Udział spółdzielni w dozwolonej ogólnej kalkulacji na towarach zostaje doprowadzony przeciętnie do nie mniej niż 70%. Wprowadzono bezpośrednie kredytowanie przez Bank Państwa spółdzielni i dużych sklepów spółdzielczych na wsi, mających nie mniej niż 20 tys. rubli miesięcznego obrotu, przy warunku rentowności. Spółdzielnie otrzymały prawo nabywania towarów nie tylko w magazynach związków rejonowych i międzyrejonowych magazynach, lecz również w najbliższych magazynach przemysłu, w spółdzielczości rzemieślniczo-przemysłowej i instytucjach handlu państwowego.

Zwiększono udział spółdzielczości w organizowaniu dostaw artykułów rolniczych, a to przez zredukowanie ilości instytucji, które brały udział w organizowaniu dostaw, przez redukowanie sieci państwowych organizatorów dostaw w rejonach mało ruchliwych pod względem handlowym. Ustalono, że prezes spółdzielni spożywców na wsi jest wybierany na dwa lata. Wzmocniono związek zarządu spółdzielni z członkami w ten sposób, że wszystkie podstawowe kwestie, związane z pracą spółdzielni (plany pracy na odcinku sprzedaży i organizacji dostaw, budżet, środki zapewniające rentowność, sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnych z ich działalności i in.) winny być rozpatrywane na walnym zebraniu członków lub na zebraniach pełnomocników, zwoływanych nie rzadziej, niż raz na kwartał.

Podniesiono również znaczenie związków rejonowych. Przekształcono je w podstawowe ogniwo hurtu, zaopatrującego spółdzielnie w towary. Funkcje zaopatrywania spółdzielni wykonywane dotąd przez krajowe ew. obwodowe lub międzyrejonowe bazy zostały przekazane związkom rejonowym. Międzyrejonowe bazy, organizowane przez krajowe względnie obwodowe związki, utrzymano tylko tam, gdzie związki rejonowe ze względu na szczupłość obrotu nie mogły organizować hurtu we własnym zakresie. Dozwolono organizowanie baz wspólnie przez kilka związków rejonowych.

Zwiększono zakres czynności gospodarczych związków obwodowych (krajowych) kosztem zredukowania gospodarczej działalności Centrosojuzu, określono wreszcie zadania Centrosojuzu w nowych warunkach rozbudowy handlu.

5. Reorganizacja zarządu handlu państwowego w Komisariacie Ludowym Handlu Wewnętrznego (LKHW). W związku z ogromnym rozrostem państwowego handlu i przekazaniem sieci spółdzielczości spożywców w miastach Ludowemu Komisariatowi Handlu Wewnętrznego zadania zarządu handlem miejskim ogromnie skomplikowały się. Zaszła potrzeba przebudowania systemu zarządzania handlową siecią. Przebudowa ta została dokonana postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych z dnia 5 stycznia 1936 r. „O zarządzaniu miejską siecią handlową w systemie LKHW" i postanowieniem CKW i RKL z dnia 5 stycznia 1936 r. „O reorganizacji LKHW ZSRR i LKHW republik związkowych i ich organów lokalnych".

Bazując się na handlowej sieci targów, sklepów państwowych i miejskiej sieci kooperacji spożywców powstają miejscowe instytucje handlu detalicznego — targi, znajdujące się pod bezpośrednim kierownictwem NKHW republik związkowych, niedzielących się na obwody, autonomicznych republik, krajowych, obwodowych i miejskich wydziałów handlu wewnętrznego i działających pod ogólnym kierownictwem NKHW ZSRR.

Utworzenie targów podległych miejscowym organom rad, miało duże znaczenie ze względu na wyzyskanie miejscowej inicjatywy i lepszej kontroli nad pracą aparatu handlowego. W wyniku wprowadzenia w życie tych postanowień rządy małych republik, rady obwodowe i rady miejskie kierują bezpośrednio targami, kontrolują ich prace, zatwierdzają plany finansowe, sprawozdania, bilanse, podział nadwyżek, dostarczają środków obrotowych, zatwierdzają plany mniejszych inwestycji, dokonywują podziału zasobów towarowych między poszczególne targi, rozpatrują plany sieci handlowej.

Targi są zbudowane na zasadach podziału terytorialnego (targi republikańskie, krajowe, obwodowe, okręgowe, międzyrejonowe i miejskie) oraz na zasadach branżowości (targi żywnościowe, przemysłowe, targi o wąskiej specjalizacji, targi mieszane). Równolegle z targami w systemie NKHW utworzono wszechzwiązkowe instytucje handlu detalicznego (artykuły kolonialne, wyroby z metalu i materiały budowlane, tekstylia i gotowe wyroby, towary dziane, galanteria, perfumeria) oraz wzorowe domy towarowe.

Utworzenie wszechzwiązkowych instytucji handlu detalicznego i skupienie w ich ręku najlepszych sklepów miało na celu przedsta-

wić ludności pełny wybór towarów, produkowanych przez przemysł i stworzyć wzorce należytej obsługi nabywców.

Z ramienia NKHW zorganizowano również specjalne biura i zjednoczenia prowadzące zarówno hurt jak i detal artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Celem tych instytucji było zaopatrywanie pracowników NKSW, wojska, floty, uzdrowisk itp. oraz lepsza organizacja handlu towarami specjalnymi (futra, wyroby jubilerskie itp.).

Zorganizowano również państwowe biura dla handlu hurtowego wyrobami z metalu, meblami, galanterią, towarami dzianymi i in. Te instytucje stanowią uzupełnienie hurtu przemysłowego dla tych towarów, których produkcja jest rozrzucona po całym kraju.

Zorganizowano również sieć drobnego hurtu (półhurtu).

W następnych latach omawianego okresu nastąpiła pewna decentralizacja na odcinku targów i ich rozdrobnienie. Ogólne kierownictwo targów i części biur hurtu i detalu oraz biur specjalnych przekazano NKHW związkowych republik. Wszystko to szło po linii zbliżenia kierownictwa do składów, sklepów i odbiorców i miało na celu dalsze doskonalenie handlu państwowego.

6. Osiągnięcie drugiego pięcioletniego okresu w dziedzinie handlu. Zadania postawione przez drugi pięcioletni plan zostały wykonane. Rozstrzygnięte zostało podstawowe historyczne zadanie tego okresu — zlikwidowanie wszystkich klas wyzyskiwaczy, całkowicie zostały zlikwidowane przyczyny, powodujące wyzyskiwanie człowieka przez człowieka i podział społeczeństwa na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W zasadzie zostało wykonane główne zadanie gospodarcze drugiego pięcioletniego planu — została zakończona techniczna rekonstrukcja gospodarstwa narodowego. Wypełniony został postulat drugiego pięcioletniego planu — podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego świata pracy. Spożycie wzrosło w okresie tym przeszło dwukrotnie.

Produkcja całego przemysłu przekroczyła założenie drugiego pięcioletniego planu o 6,8%. Przemysł produkujący przedmioty szerokiego spożycia w 1937 r. dwukrotnie przeszło przekroczył produkcję roku 1932. Szczególnie wydajnie pracował przemysł spożywczy, przekraczając pięcioletni plan o 13%. Nie wykonał planu lekki przemysł (85% planu). Tu elementy wrogie pokrzyżowały rozwój wytwórczości.

Gospodarstwo rolne przekroczyło w 1937 r. plan o 10%, produkując w 1937 r. 117,4 mil. ton ziarna. Przekroczono również plan w zakresie bawełny. Dobrze rozwinęła się hodowla, chociaż plan w tym zakresie nie został wykonany.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej pozwolił znacznie zwiększyć ilości towarów powszechnego spożycia rzucanych na rynek. W całym szeregu artykułów zasoby idące na rynek potroiły się (wyroby wełniane, dziane, tłuszcze zwierzęce). Przy tym poprawił się gatunek i asortyment.

W okresie drugiego planu pięcioletniego fundusz płac realnych zwiększył się w dwójnasób (10%). Wzrosła również zamożność członków wspólnot chłopskich. W okresie 1934 — 1937 dochód ogólny członków wspólnot powiększył się przeszło 2,7 razy, a pieniężne dochody, dzielone pomiędzy członków wspólnoty stosownie do wykonanej pracy — 4,5 razy.

W pewnym momencie pomyślny rozwój handlu był zahamowany przez transport kolejowy. Jednakże transport przed terminem wykonał swój plan pięcioletni.

Na tle wzrostu zasobów towarowych i wzrostu zapotrzebowania na towary ze strony świata pracy obrót detaliczny w kraju wzrastał z roku na rok. Ilustruje to następująca tabela:

Tablica XVI. *Obrót handlowy w detalu w latach 1932 — 1937*

| | 1932 | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | r. 1937 w %% do r. 1932 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w miliardach rubli | | | | | | |
| **Ogółem** | 47,9 | 61,3 | 75,8 | 96,2 | 122,4 | 143,7 | *300,4* |
| Obrót detalicz. handlu państw. i spółdzielcz. | 40,4 | 49,8 | 61,8 | 81,7 | 106,8 | 125,9 | *312,1* |
| W tym uspoł. zakłady gastronomiczne | 4,9 | 6,4 | 7,0 | 7,2 | 8,0 | 10,1 | *209,3* |
| Handel wspólnot | 7,5 | 11,5 | 14,0 | 14,5 | 15,6 | 17,8 | *237,3* |

Obroty handlu państwowego i spółdzielczego wzrastały szybciej, niż obroty handlu wspólnot chłopskich. Wzrost obrotów ilościowych handlu wspólnot chłopskich był w rzeczywistości nieco wyższy, bowiem ceny na mięso w roku 1936 spadły w stosunku do średniej rocznej z 1935 r. o 28%, artykułów mlecznych o 15%, jaj — 23%,

jarzyn i owoców — 20%. W roku 1937 ceny te znów obniżyły się w porównaniu z rokiem 1936 o ca 15%.

Mimo wszystko wzrost obrotów handlu wspólnot chłopskich należy uznać za niewystarczający. Przyczyn tego zjawiska należy doszukiwać się w wadliwej pracy NKHW w zakresie organizowania tej dziedziny handlu.

Plan sprzedaży podstawowych artykułów w okresie pięcioletnim został wykonany, nie wykonano natomiast planu w zakresie uspołecznionych zakładów gastronomicznych. Nie bacząc na to, że pobudowano dużą ilość kuchni-fabryk, pięknych stołówek i restauracji, uspołecznione zakłady gastronomiczne w latach drugiego planu pięcioletniego rozwijały się powoli. Powolny wzrost tego działu gospodarstwa został spowodowany szkodliwą robotą wrogów ludu, którzy potrafili zdziałać wiele złego na tym odcinku.

W okresie drugiego planu pięcioletniego następowało zbliżenie popytu i spożycia na wsi i w mieście. Szczególnie zwiększyło się zapotrzebowanie na towary, które poprzednio były przedmiotem spożycia tylko w mieście. Tak np. przy wzroście 9,8 razy obrotu detalicznego w kraju od roku 1928 do 1936 włącznie sprzedaż artykułów cukierniczych w tym samym czasie na wsi wzrosła 17,7 razy, sprzedaż gotowych ubrań wzrosła 24-krotnie, a artykułów nauki i sztuki („kulttowary") — 23,7 razy. Szybko też wzrastały obroty na wsi takimi artykułami, jak: meble, maszyny do szycia, rowery, radio, artykuły fotograficzne, perfumeria.

Wzrost obrotów na wsi był w okresie drugiego pięciolecia nieco wolniejszy niż w mieście. Tak np. obrót detaliczny w mieście wzrósł z 27,6 mild. rubli w 1932 r. do 86,7 mild. rubli w 1937 r. czyli do 314,3%. Obrót detaliczny wsi w tym samym czasie wzrósł z 12,8 mild. rubli do 39,3 mild. rubli, czyli do 307,3%. Wyjaśnić należy to zjawisko tym, że do roku 1934 gospodarka rolna przeżywała okres reorganizacji, a następnie niezadawalającą pracą spółdzielczości. Wzmocnienie wspólnot chłopskich i poprawa pracy kooperacji zmieniły tempo wzrostu obrotów na wsi i, poczynając od 1936 r., tempo to przewyższa tempo wzrostu obrotu w mieście.

Udział wsi w obrocie towarowym kraju wzrósł z 29,7% w roku 1935 do 32,4% w roku 1937.

W ciągu okresu drugiego pięciolecia sieć handlowa wzrosła z 284,4 tys. jednostek do 327,4 tys. punktów handlowych, czyli

o 15%. Liczbę punktów sprzedaży na koniec poszczególnych lat omawianego okresu podano niżej:

| | |
|---|---|
| rok 1932 — 284.400 | rok 1935 — 268.713 |
| „ 1933 — 285.355 | „ 1936 — 289.473 |
| „ 1934 — 286.236 | „ 1937 — 327.361 |

Sieć detaliczna wzrosła w mieście o 14,5%, na wsi o 15%. W ten sposób plan pięcioletni w tym zakresie nie został wykonany. Główną przyczyną tego było, że wrogowie ludu przedostali się do aparatu LKHW oraz do Centrosojuzu i wszelkimi sposobami hamowali rozbudowę sieci.

Planowany wzrost obciążenia pracą jednostki sieci handlowej został wypełniony nawet nadmiernie. W miejsce planowanego wzrostu o 64% obciążenie wzrosło o przeszło 100%. W rezultacie w szeregu centrów przemysłowych i rejonów rolniczych nastąpiło przeciążenie sieci.

W okresie drugiej pięciolatki wzrosła liczba sklepów branżowych. Na 1 stycznia 1932 r. liczba sklepów spożywczych stanowiła 19% ogólnej liczby sklepów, a 1 stycznia 1937 r. — 33,5%. Branżowe sklepy z pozostałymi artykułami poprawiły swój stan posiadania w tym samym czasie z 14,1% na 16,8%. Zorganizowana została sieć wzorowych sklepów z artykułami kolonialnymi, ogólnospożywczymi i inne (sklepy zjednoczeń „Bakaleja", „Gastronom" oraz sklepy Ludowego Komisariatu Przemysłu Spożywczego).

W handlu artykułami przemysłowymi dużego znaczenia nabrały domy towarowe Ludowego Komisariatu Handlu. W roku 1936 było ich 36. W miejskim obrocie artykułami przemysłowymi zajęły one poczesne miejsce. W Moskwie np. w r. 1936 obroty tych domów towarowych stanowiły 20%, a w Odesie 30% ogólnego obrotu artykułami przemysłowymi w tych miastach.

Sieć hurtu w omawianym okresie rozwijała się w kilku kierunkach: bazy zbytu przemysłu, bazy instytucji hurtu podległych LKHW i bazy spółdzielczości. Bazy zbytu przemysłowych Komisariatów Ludowych rozbudowywane były w następującym tempie: r. 1933 — istniało 718 baz, r. 1934 — 836, r. 1935 — 1.141, r. 1936 — 1.798, r. 1937 — 1.912 baz.

W latach drugiego okresu pięcioletniego wybudowano znaczną ilość magazynów, elewatorów, przechowalni warzyw i wspaniale urządzonych sklepów. Jednak w całości techniczna przebudowa i budownictwo nowych gmachów i urządzeń dla handlu nie zostały

zrealizowane. Środki dawane na inwestycje, systematycznie nie były wykorzystywane, były poza tym rozpraszane wśród wielkiej ilości obiektów. Produkcja urządzeń dla handlu i zaopatrywanie nimi sklepów była niedostateczna. I w tym wypadku szkodnicy dali się we znaki.

W rezultacie niewypełnienia planu technicznej rekonstrukcji, handel ma przestarzałe pomieszczenia i urządzenia sklepów (65% wszystkich miejskich sklepów w roku 1937 mieściło się w lokalach wybudowanych przed 1917 rokiem, 11% — w lokalach wybudowanych między 1917 a 1928 rokiem, 14% w lokalach wybudowanych między 1928 a 1932 rokiem i tylko 10% w lokalach nowszych). Pomieszczenie było na ogół dość szczupłe (przeszło 50% sklepów posiadało powierzchnię poniżej 40 $m^2$), duża ilość sklepów nie posiadała pomieszczeń pomocniczych. Na wsi połowa sklepów rozporządza powierzchnią poniżej normy. Urządzenia sklepów znajdowały się na niskim poziomie. Odczuwało się wielki niedostatek magazynów i przechowalni.

W dziedzinie c e n omawiany okres cechuje opanowanie przez państwo wszystkich czynników kształtujących cenę. Partia i rząd konsekwentnie realizują politykę obniżania cen na artykuły przemysłowe. Obniżka ceny na najważniejsze artykuły spożywcze przedstawiona została w następującej tabeli:

Tablica XVII. *Wskaźniki cen detalicznych niektórych artykułów w latach 1934 — 1937*

| Nazwa artykułu | w dniu 1 stycznia | | |
|---|---|---|---|
| | 1934 | 1935 | 1936 i 1937 |
| Chleb żytni kwaśny | 100 | 50 | 42,5 |
| Kasza jaglana | 100 | 60 | 42,0 |
| Cukier kostkowy | 100 | 50 | 27,3 |
| Masło | 100 | 86 | 48,5 |
| Mięso | 100 | 100 | 63,3 |
| Machorka | 100 | 100 | 54,2 |

Obniżanie cen detalicznych na towary przemysłowe powszechnego spożycia było dokonywane systematycznie w latach 1936 i 1937.

Szczególnie szeroka obniżka została dokonana w 1937 r. kiedy

to od 1 czerwca obniżono ceny na bardzo znaczną liczbę towarów przemysłowych. Obniżenie cen w handlu wspólnot chłopskich w latach 1933 i 1937 wyniosło 59%.

Dokonane obniżki zaoszczędziły światu pracy 11.5 mild. rubli.

Nie bacząc na dokonane obniżki zadania drugiego pięcioletniego planu w tej dziedzinie nie zostały wykonane. Jako ekwiwalent za to niedociągnięcie świat pracy najemnej otrzymał podwyżki uposażeń znacznie przekraczające rozmiarami podwyżki przewidziane w planie. Równocześnie wspólnoty chłopskie i ich członkowie zainkasowali znacznie większe od planowanych wpływy pieniężne.

W dziedzinie cen na artykuły rolnicze, dostarczane w scentralizowanym trybie, rząd wprowadził szereg ulg dla dostawców w postaci premii, podniósł ceny w związku ze skasowaniem dawania towarów zamiennych itp.

W okresie drugiej pięciolatki scentralizowane dostawy były wykonywane w postaci dostaw obowiązkowych, kontraktacji, opłat w naturze (za prace PSTMR), zakupów zboża i zakupów państwowych. Postanowieniem CKW i RKL z dn. 23 września 1935 r. nadano kontraktom moc prawa. Konieczność takiego podniesienia powagi kontraktów wynikała z potrzeby jak najbardziej ścisłego przestrzegania przez wspólnoty i samoistnych chłopów oraz przez instytucje odbierające dostawy warunków umów, zarówno co do ilości zakontraktowanych artykułów jak i co do ich jakości. Warunki te były bardzo często przez obie strony naruszane.

Należy dodać, że w 1935 r. wprowadzono premie za przekroczenie planu dostaw zarówno przez wspólnoty jak i przez samoistnych gospodarzy. Premie te pomimo znacznego wzrostu dostaw miały na celu zachęcanie do zwiększania urodzajności, produktywności i stałe poprawianie jakości produkcji.

W zakresie zdecentralizowanych dostaw zreorganizowano w sierpniu 1936 r. Centralne Biuro Konwencji i przekształcono je na sektor zakupów państwowych i zdecentralizowanych dostaw przy Komitecie Dostaw Rolniczych RKL. Spowodowane to było wielkim wzrostem zakupów i zdecentralizowanych dostaw i koniecznością zaprowadzenia porządku w tych dostawach.

Nastąpiły również zmiany w aparacie administrującym dostawami. W związku ze skierowaniem uwagi rad wiejskich na zagadnienia podnoszenia poziomu kultury wsi i na zagadnienia wspólnot chłopskich oraz zwolnieniem ich od bezpośredniego wręczania nakazów

dostaw i od organizowania kontraktacji z pozostawieniem im ogólnego nadzoru nad przebiegiem dostaw na obszarze rady wiejskiej, zwiększyła się ilość pracy Komitetu Dostaw przy RKL i jego pełnomocników lokalnych. Wymagało to powiększenia aparatu w rejonach i utworzenia inspektoratu dostaw.

Szybki wzrost w kraju produkcji zboża, bawełny, lnu, buraka cukrowego i innych artykułów roślinnych, szybki wzrost hodowli zwierząt, a w związku z tym wzrost znaczenia dostaw rolniczych, wymagał utworzenia bardziej silnego aparatu dostaw i wzmocnienia kierownictwa w tym zakresie. Wychodząc z tych założeń sesja Rady Naczelnej ZSRR w styczniu 1938 r. postanowiła utworzyć wszechzwiązkowy Ludowy Komisariat Dostaw.

Postanowieniem RKL i CK WKP (b) z dn. 29 września 1935 r. została zwiększona rola spółdzielczości spożywców we wszystkich dostawach a zwłaszcza w zdecentralizowanych.

W drugim pięcioleciu dostawy podstawowych artykułów rolniczych wzrosły w zbożu do 168,5%, bawełnie do 212%, mięsie do 123%, mleku i artykułach mlecznych do 258%.

W omawianym okresie zmienił się procentowy udział kooperacji i handlu państwowego zarówno w obsłudze wsi jak i miasta. Udział organizacji państwowej w handlu wzrósł z 36,6% w r. 1932 (bez uspołecznionych zakładów gastronomicznych) do 73% w 1937 r., zaś udział spółdzielczości spadł z 59% w r. 1932 do 24,5% w r. 1937. Przyczyną tego było przede wszystkim przekazanie przez spółdzielczość handlu w miastach państwowej organizacji handlowej.

W r. 1937 miejski handel detaliczny był w 95% w ręku państwowych instytucji, wiejski zaś w 27,9%. Spółdzielczość reprezentowana była w mieście tylko przez 1,5% obrotu, zaś na wsi miała 71,3% ogólnego obrotu. Stosunek ten był podstawą do całkowitego wycofania się spółdzielczości spożywców z terenu miasta oraz do przekazania spółdzielczości w następnym okresie państwowego aparatu handlowego na terenie wsi.

7. S p ó ł d z i e l c z o ś ć s p o ż y w c ó w w o k r e s i e d r u g i e g o p i ę c i o l e c i a. Podstawą działalności kooperacji spożywców w omawianym okresie było wspomniane wyżej postanowienie z dnia 29 września 1935 r. „O pracy spółdzielczości spożywców na wsi". Należy powiedzieć, że to postanowienie wprowadzane było w życie przez spółdzielczość niezwykle wolno i że do końca okresu pięcio-

letniego nie w pełni wykonane, a w szeregu istotnych punktów zniekształcone.

Spółdzielczość zaczęła realizować sklepy rejonowe od 1933 r. Na 1 stycznia 1934 r. liczono 377 tych sklepów. Od tego czasu liczba sklepów wzrastała w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| rok 1934 — 377 | rok 1937 — 2767 |
| „ 1935 — 2379 | „ 1938 — 2762 |
| „ 1936 — 2685 | |

Duże sklepy wiejskie o pełnym asortymencie towarów zaczęto organizować od października 1935 r. Na 1 stycznia 1936 r. było ich 1.248, 1 stycznia 1937 r. — 5.164, zaś 1 stycznia 1938 r. — 6.885. Jednakże nie wszystkie sklepy rejonowe i wiejskie odpowiadały wymaganiom stawianym przez władze tym nowym postaciom handlu spółdzielczego na wsi.

W końcu 1935 r. i z początkiem 1936 r. dokonano na wsi komasacji spółdzielni spożywców i sklepów. Liczba spółdzielni (wliczając również spółdzielnie robotnicze w państwowych majątkach rolnych) z 35.628 w r. 1935 spadła na 1 stycznia 1936 r. na 23.193, a 1 stycznia 1937 r. na 21.829.

Liczba punktów sprzedaży kształtowała się jak następuje:

| | |
|---|---|
| 1 stycznia 1935 r. — 123.389 | 1 stycznia 1937 r. — 120.399 |
| „ 1936 r. — 105.515 | „ 1938 r. — 150.655 |

Znaczne zmniejszenie się liczby punktów sprzedaży w r. 1935 i 1936 było spowodowane przez wrogie elementy, które zasiadały w Centrosojuzie oraz na miejscu starały się sztucznie oddalić sieć handlową od ludności, spowodować trudności i wywołać niezadowolenie.

W następnym okresie dzięki interwencji czynników państwowych i partyjnych liczba punktów sprzedaży zwiększyła się.

Nie zostały zrealizowane do końca okresu również wskazania, zmierzające do finansowego wzmocnienia spółdzielni na wsi.

W rezultacie liczba deficytowych spółdzielni nie zmniejszyła się. W 1936 r. liczba deficytowych spółdzielni wynosiła 16%, a w 1937 r. — 20,6%. Udziałowiec nie stał się jeszcze gospodarzem w swojej spółdzielni. Szkodnicy wszelkimi sposobami podcinali społeczną stronę spółdzielni. W miejsce umacniania jej społecznego charakteru likwidowali oni organy społecznej kontroli (komitety sklepowe). Jednanie nowych członków zupełnie ustało. Mało tego, liczba członków w ostatnich latach tego okresu zaczęła maleć. Członków w dniu

1 stycznia 1935 r. w spółdzielniach wiejskich było 39.731 tys., a 1 stycznia 1937 r. — 35.400 tys.

Zbiór udziałów postępował również wolno: 1 stycznia 1933 r. przeciętny udział członka wynosił 23 rub., a 1 stycznia 1937 r. — 35,4 rub.

Mimo tak wielkich niedociągnięć spowodowanych przez szkodników, zasiadających zarówno w centralnych, jak i lokalnych organach spółdzielczych, spółdzielczość w oparciu o postanowienia z dnia 29 września 1935 r. poprawiła swoją działalność i poprawiła zaopatrzenie ludności wiejskiej. Rozwój sieci handlowej spółdzielczości na wsi przedstawia następująca tabela:

Tablica XVIII. *Spółdzielcza sieć handlowa w latach 1933 — 1938*

| Nazwa punktu sprzedaży | Stan w dniu 1 stycznia | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | 1938 |
| **Ogółem** | **132 968** | **122 629** | **123 389** | **105 515** | **120 399** | **150 655** |
| **Razem sklepów** | **114 129** | **113 615** | **118 065** | **100 610** | **100 883** | **125 373** |
| Sklepy rejonowe o złożonym asort. | — | 377 | 2 379 | 2 685 | 2 767 | 2 762 |
| Rejonowe sklepy art. spożywczych | — | — | — | 633 | 794 | 6 685 |
| Duże sklepy wiejs. | — | — | — | 1 248 | 5 164 | |
| Wiejskie sklepy spożywcze | — | — | — | — | 376 | 1 544 |
| Rejonowe sklepy art. kultury | — | — | 804 | 852 | 908 | 957 |
| Sklepy z art. gospodarczymi | — | — | — | — | — | 53 |
| Sklepy z zabawk. | — | — | — | — | — | 50 |
| Pozostałe ogólne sklepy | 114 129 | 113 288 | 114 882 | 95 192 | 100 863 | 113 322 |
| **Stragany, budki, kioski i inne** | **18 839** | **9 014** | **5 477** | **4 905** | **9 507** | **25 282** |
| Ponadto rozwożenie i roznoszenie | — | — | 719 | 719 | 2 019 | 4 099 |

Z powyższego widać jak stopniowo powstaje na wsi sieć handlowa odpowiadająca nowym, wynikłym z wprowadzenia wspólnot, warunkom życia.

Obrót detaliczny spółdzielczości spożywców w latach drugiego pięciolecia rozwijał się w następujący sposób:

Tablica XIX. *Obrót detaliczny spółdzielczości spożywców w latach 1932 — 1937*

| | w mild. rubli (bez uspoł. zakł. gastron.) | | | | | | Wzrost w %% |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1932 | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | |
| Wieś | 7.7 | 7.9 | 8.9 | 14.1 | 22.2 | 27.0 | *350.6* |
| Miasto | 13.3 | 11.7 | 10.4 | 1.3 | 1.0 | 1.1 | *8.3* |
| | 21.0 | 19.6 | 19.3 | 15.4 | 23.2 | 28.1 | *133.8* |

*Uwaga.* Do obrotu za rok 1935—37 nie wliczono obrotu likwidowanych instytucji (w tys. rubli): r. 1935 — 336.9, r. 1936 — 76.7, r. 1937 — 13.2.

Wprawdzie wzrost obrotów na wsi jest bardzo duży (jeśli uwzględnić zwłaszcza dokonaną w międzyczasie obniżkę cen), nie odpowiada jednak wzrostowi potrzeb i zdolności nabywczej wsi.

W omawianym okresie znacznie wzrosły obroty w dziale dostaw (z 407 miln. rubli w 1932 r. do 1.993 miln. rubli w 1937 r. — według cen odnośnych lat).

W latach tych rozwinął się również wypiek chleba (wartość produkcji około 20 tys. zakładów o wydajności 15 — 16 tys. na jedną zmianę w 1938 r. doszła do 5 mild. rubli) oraz uspołecznione zakłady gastronomiczne prowadzone przez spółdzielczość. Rozwój tych zakładów przedstawia poniższa tabela:

Tablica XX. *Społeczne zakłady gastronomiczne w 1937 roku*

| Typy zakładów | zakłady | | obrót w 1937 r. | |
|---|---|---|---|---|
| | ilość | % | kwota w mild. rubli | % |
| Restauracje | 786 | *13,1* | 2.6 | *25,5* |
| Stołówki | 3774 | *62,6* | 6.4 | *62,7* |
| Herbaciarnie | 958 | *16,0* | 0.7 | *6,9* |
| Inne | 503 | *8,3* | 0.5 | *4,9* |
| Razem | 6021 | *100,0* | 10.2 | *100,0* |

Dodać należy, że drugi pięcioletni plan w zakresie tym został wykonany tylko w 80%. Dla miasta procent wykonania planu wynosił

76,5, a dla wsi 102,7. Szkodnictwo na tym odcinku dało się ogromnie we znaki.

Wrogowie ludu, rozwijający swą szkodliwą działalność w różnych działach spółdzielczości, zostali zdemaskowani i ponieśli zasłużoną karę. Partia na podstawie wskazówek towarzysza Stalina zmobilizowała pracowników handlu spółdzielczego do zlikwidowania skutków szkodnictwa. Partia posłała do handlu nowe, wypróbowane kadry partyjnych i bezpartyjnych bolszewików, rozwinęła polityczną uświadamiającą i wychowawczą pracę wśród pracowników spółdzielczych, uzbroiła ich bolszewizmem, podniosła ich czynność i bezkompromisowość w stosunku do wrogów ludu, rozwinęła krytykę i samokrytykę, postawiła jako zadanie wprowadzenie bolszewickiego porządku w handlu.

## VII

### Handel w okresie trzeciego planu pięcioletniego (1938 — 1942)

1. Handel w trzecim pięcioletnim planie rozwoju gospodarstwa narodowego. Związek Radziecki wszedł w trzecim pięcioleciu w nowy okres swojego rozwoju — okres zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

W wyniku zwycięskiego zrealizowania dwóch stalinowskich planów pięcioletnich, ZSRR stał się niezależnym pod względem gospodarczym krajem, wszechstronnie zaopatrzonym pod względem technicznym. Przemysł ZSRR pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju dopędził już i prześcignął przodujące kraje kapitalistyczne. Ale „z uwagi na to, że w przeszłości kraj nasz był bardzo opóźniony pod względem ekonomicznym, poziom rozwoju przemysłu ZSRR w sensie wielkości produkcji na jednego mieszkańca pozostaje znacznie poniżej przodujących pod tym względem kapitalistycznych krajów Europy i Stanów Zjednoczonych. Rozwiązanie podstawowego zadania — to przekształcić ZSRR w przodujący pod każdym względem kraj świata".

„Tylko w tym wypadku, jeśli prześcigniemy pod względem gospodarczym kraje przodujące, możemy liczyć na to, że kraj nasz będzie

w pełni nasycony przedmiotami spożycia, że u nas będzie obfitość produkcji, i że będziemy mogli dokonać przejścia od pierwszej do drugiej fazy komunizmu". (Stalin: Referat na XVIII zjeździe partii).

Podstawową dewizą nowego okresu rozwoju pozostała zasada: od każdego według jego możliwości, każdemu według jego pracy. Rozdział przedmiotów osobistego spożycia będzie dokonywany na podstawie tej zasady.

Handel uspołeczniony winien współdziałać w rozwiązaniu wielkich zadań tego nowego okresu rozwoju, okresu zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Handel powinien współdziałać w rozwiązaniu podstawowego gospodarczego zadania. Powinien on wywierać wpływ na produkcję w kierunku zwiększenia jej rozmiarów, podniesienia jakości i zwiększenia asortymentu. Handel powinien skupiać rozproszone wartości i powoływać do życia nowe gałęzie produkcji dóbr. Handel powinien sprawnie wykonywać swoje funkcje w zakresie podziału dochodu narodowego, przyczyniając się w ten sposób do nowego wielkiego budownictwa, do powstawania tysięcy nowych przedsiębiorstw. Handel powinien umacniać socjalistyczną zasadę podziału dóbr i przyczyniać się do systematycznego podnoszenia gospodarki narodowej. W końcu handel powinien przygotowywać aparat do komunistycznego rozdziału produktów.

Trzeci pięcioletni plan jest jednym z głównych etapów w budowie bezklasowego społeczeństwa i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Na trzecie pięciolecie ustalony został plan dalszego wzrostu produkcji, wielkiego nowego budownictwa i dalszego podnoszenia kulturalnego i materialnego społeczeństwa.

Wielkość produkcji całego przemysłu w 1942 r. winna przedstawiać wartość 184 mild. rubli (w cenach 1926/27 r.) w stosunku do 95.5 mild. rubli w 1937 r., a więc wzrost o 92%. Przeciętny roczny przyrost produkcji wynosić będzie 14%, w tym w zakresie produkcji środków produkcji 15%, a w zakresie produkcji artykułów spożycia 11,5%. Bardziej, niż ogólna produkcja, wzrosną zasoby towarów przeznaczonych na rynek powszechnego spożycia.

Ogólny wzrost produkcji wszystkich gałęzi rolnictwa zwiększy się w ciągu pięciolecia z 20.1 mild. rubli w 1937 r. (w cenach 1926/27) do 30.5 mild. rubli w 1942 r., czyli o 52%. W oparciu o ten wzrost produkcji rolnej wzrosną dostawy: zbóż o 27%, roślin technicznych

o 58%, kartofli, warzyw i owoców o 122% i produktów hodowli zwierząt o 118%.

W trzecim pięcioleciu zostaje wykonany wielki program budownictwa. Ogólna wartość nowych inwestycji wynieść powinna 192 mild. rubli w bieżących cenach kosztorysowych, wobec 114,7 mild. rubli w latach drugiego pięciolecia.

Dochód narodowy wzrośnie w ciągu pięciolecia 1,8 razy. Liczba robotników i pracowników wzrośnie z 27 miln. na 32 miln., tj. o 21%. Fundusz płac wzrośnie o 67%. Wydatki budżetowe państwa na bezpośrednie pokrywanie potrzeb kulturalnych ludności miast i wsi wzrosną z 30.8 mild. na 53 mild. rubli, tj. przeszło 1,7 razy. Trzeci pięcioletni plan przewiduje znaczny wzrost dochodu chłopów. Sam dochód pieniężny członków wspólnot chłopskich winien wzrosnąć przeszło 1,7 razy.

Plan przewiduje podniesienie spożycia w okresie pięciu lat do 150 — 200% spożycia z okresu poprzedniego. Pomyślne wykonanie planu stwarza trwałe podstawy do niespotykanego podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludów zamieszkujących ZSRR.

W podnoszeniu poziomu materialnego we wzrastaniu spożycia, w pobudzaniu wytwórczości wielką rolę ma do spełnienia handel.

Trzeci pięcioletni plan przewiduje wszechstronny rozwój handlu. W oparciu o wzrost wytwórczości, zwiększenie dostaw i wzrost zarobków i dochodów świata pracy w okresie pięciolecia, przewiduje się wzrost obrotów w handlu państwowym i spółdzielczym z 126 mild. rubli do 206 mild. rubli, czyli o 63%. Obroty na wsi będą wzrastać szybciej, niż w mieście. Obroty w 1942 r. wzrosną w stosunku z 1937 r. 1,7 do 1,8 razy, obrót zaś w mieście 1,5 do 1,6 razy. Nastąpi dalsze zbliżenie spożycia wiejskiego i spożycia miejskiego, zarówno pod względem przeciętnej na jednostkę ludności, jak i pod względem struktury zakupów. Obrót towarowy na wsi swoim asortymentem będzie zbliżać się do obrotu miejskiego. Będzie to następstwem konsekwentnie przeprowadzanej linii stopniowego zbliżania materialnego i kulturalnego wsi i miasta.

W porównaniu ze wzrostem obrotów w handlu bardziej wzrosną obroty uspołecznionych zakładów gastronomicznych. W planowanym okresie obroty jadłodajni, restauracji, kawiarni i bufetów wzrosną z 10.2 mild. rubli do 20 mild., czyli dwukrotnie. Taki wzrost uspołecznionych form zaspakajania potrzeb kulturalnych jest związany z jednej strony z dążeniem ludzi pracy do wyzwolenia swoich

sił i czasu od absorbującego i mało wydajnego indywidualnego przygotowywania posiłków, celem obrócenia tego czasu na zaspakajanie potrzeb kulturalnych, a z drugiej strony samo państwo jest zainteresowane w rozwoju form uspołecznionego przygotowywania posiłków, celem wciągnięcia do pracy produkcyjnej dodatkowych sił, zajętych obecnie pracą w małoproduktywnym gospodarstwie domowym.

W okresie trzeciej pięciolatki wzrosną nadwyżki towarowe we wspólnotach chłopskich i u ich członków. To zapewnia wzrost zakupów dokonywanych przez państwo, jak i wzrost obrotów na targowiskach. Wzrost ten przewidziany jest na 200% w stosunku do obrotów w poprzednim pięcioleciu.

W trzecim pięcioleciu nastąpią przesunięcia w geograficznym rozmieszczeniu obrotu towarowego, a to w związku ze zmianami w rozmieszczeniu produkcji. Zmieni się struktura obrotu handlowego państwowego i spółdzielczego. Przy ogólnym wzroście tego obrotu o 63%, obrót artykułami spożywczymi wzrośnie o 53%, a artykułami przemysłowymi o 72,5%. Zmiana ta wynika ze wzrostu zamożności i poziomu kultury ludności i jest następstwem faktu, że w zakresie artykułów spożywczych rynek był już względnie nasycony w latach poprzedniego okresu pięcioletniego.

W trzecim pięcioleciu winna być podniesiona kultura handlu, m. in. jakość obsługiwania nabywcy. Jest to centralne zadanie planu w dziedzinie handlu.

Pomyślne wykonanie tego planu jest związane z oddziaływaniem handlu na wytwórczość, z wzrostem liczby ogniw hurtu i detalu, dokonaniem technicznej rekonstrukcji całego handlu i z rozwijaniem polityczno-wychowawczej działalności wśród pracowników i z ruchem stachanowskim.

Przewiduje się ogólny rozwój sieci punktów sprzedaży (handlowych) o 38%, na wsi o 46%. Ilość sklepów powinna wzróść o 35%, ilość straganów o 48%. Przewiduje się uruchomienie w głównych rolniczych rejonach sieci zakładów mających na celu zaspakajanie codziennych, remontowych i budowlanych potrzeb chłopów. Sieć handlowa w mieście i na wsi zostanie skorygowana pod względem terytorialnego jej rozmieszczenia.

Handel winien walczyć w omawianym okresie o wielkość, gatunek i wzbogacenie asortymentu towarów. Handel powinien również oddziaływać na wytwórczość, celem racjonalnego i równomiernego rozmieszczenia dostatecznej ilości zakładów wytwarzających przed-

mioty osobistego spożycia (meble, wyroby cukiernicze, galanteria i inne) na terytorium republik i obwodów. Szczególną uwagę powinien poświęcić handel przemysłowi miejscowemu i spółdzielczości przemysłowej, które są poważnym źródłem zaspakajania potrzeb ludności.

Okres trzeciego planu pięcioletniego wykorzystany być winien przez handel dla gruntownego technicznego przebudowania się i z ostatniego zajmowanego przezeń w tej dziedzinie miejsca wysunąć się na czoło innych dziedzin gospodarki narodowej. Techniczna przebudowa pójdzie po linii jak najszerszej mechanizacji hurtu i detalu, w utworzeniu w zakresie handlu artykułami spożywczymi nieprzerwanego łańcucha urządzeń chłodniczych od produkcji do odbiorcy, wreszcie w budowie nowych magazynów. Dla skutecznego zrealizowania tych wytycznych konieczne jest zerwanie z rozpowszechnionymi antymechanizacyjnymi tendencjami w handlu.

W zakresie budownictwa dla hurtu i dla detalu, podobnie jak i w innych działach gospodarki narodowej, należy zerwać z tzw. gigantomanią, należy budować średnie i niewielkie, ale dobrze technicznie urządzone sklepy, magazyny i inne zakłady.

Techniczne przezbrojenie handlu wymaga dużych inwestycji. Plan przeznacza na te cele dla handlu państwowego, należącego do resortu LKHW i dla handlu spółdzielczego 1,5 mild. rubli. Szczególną troską powinno być zapewnienie inwestycjom dobrych, uwzględniających najnowsze zdobycze techniki, projektów budowlanych oraz zastosowanie szybkich metod budownictwa.

Przebudowa techniczna, zastosowanie racjonalizacji pracy, wychowanie społeczno-polityczne pracowników powinno zapewnić znaczny wzrost wydajności pracy w handlu.

W latach trzeciego planu powinny być wprowadzone zasady gospodarności i zapewniona rentowność wszystkich instytucji handlowych. Powinno być zdecydowanie wykorzenione trwonienie i rozkradanie majątku społecznego. Ważnym zadaniem jest potanienie działalności handlowej, obniżenie kosztów handlowych przy równoczesnym podniesieniu poziomu pracy. Trzeci pięcioletni plan przewiduje obniżenie kosztów handlowych w handlu państwowym do 13%, a w handlu spółdzielczym do 10% przy równoczesnym podniesieniu jakości obsługi i spożywcy.

Zrealizowanie postawionych zadań zostanie ułatwione przez roz-

winięcie stachanowskiego ruchu, któremu udzielona będzie specjalna uwaga.

Konieczne jest dalsze oczyszczenie aparatu handlowego z ludzi, którzy nie budzą zaufania, i odważne wysuwanie na odpowiedzialne posterunki młodych specjalistów, stachanowców, partyjnych i bezpartyjnych bolszewików. Należy organizować masową uświadamiającą politycznie pracę, podnoszenie fachowych kwalifikacji.

Dla pełnego zrealizowania zadań trzeciego planu w dziedzinie handlu należy:

„...całkowicie zlikwidować następstwa kontrrewolucyjnego szkodnictwa szpiegowskich agentów Trockiego i Bucharina kapitału zagranicznego, podnieść bolszewicką czujność w całej pracy nad budową komunizmu i zawsze pamiętać wskazania partii, że jak długo istnieje kapitalistyczne okrążenie, wywiady obcych państw będą nasyłać nam szkodników, dywersantów, szpiegów i zabójców, ażeby psuć, robić nieporządek i osłabiać nasz kraj, żeby przeszkadzać wzrastaniu komunizmu w ZSRR". (Rezolucja XVIII zjazdu WKP (b) na podstawie referatu Mołotowa).

Wykonanie trzeciego planu przez handel, podniesie handel w ZSRR na wyższy szczebel i będzie równoznaczne z przygotowaniem aparatu do rozdziału produkcji na zasadach komunistycznych.

2. Spółdzielczość spożywców w latach realizacji trzeciego planu pięcioletniego. Według planu obroty spółdzielczości spożywców wzrosną z 29,5 mild. rubli (wliczając w to obrót uspołecznionych zakładów gastronomicznych) do 58 mild. rubli, tj. prawie dwukrotnie.

Sprzedaż na wsi wyrobów dzianych, obuwia, kaloszy, mydła wzrośnie w dwójnasób, artykułów kultury (książki, przybory piśmienne, instrumenty muzyczne, płyty gramofonowe, zabawki, gry, przyrządy sportowe itp.) i wyrobów metalowych — potrójnie, mebli, materiałów drzewnych i budowlanych przeszło czterokrotnie. Zwiększy się również dość znacznie obrót artykułami spożywczymi.

Spółdzielcza sieć detalu wzrośnie o 73 tys. punktów sprzedaży. Dla zaspokojenia potrzeb codziennych, remontowych i budowlanych członków wspólnot chłopskich, rozbudowana będzie sieć sklepów, prowadzących sprzedaż detaliczną materiałów drzewnych i materiałów budowlanych.

Duża uwaga będzie zwrócona na rozwój uspołecznionych zakładów gastronomicznych. Ma być otwartych 4.500 restauracji, stołó-

wek, herbaciarni i bufetów w miejscowościach, gdzie znajdują się PSTMR, w miejscach gromadzenia dostaw i w centrach rejonów.

Wielki wzrost produkcji towarowej na wsi pozwoli kilkakrotnie zwiększyć dostawy i wymagać będzie znacznej rozbudowy punktów przyjmowania dostaw artykułów rolnych i ich przeróbki. Zwiększy się ilość piekarni na wsi i wypiek różnych rodzajów chleba i innych wyrobów z mąki gatunkowej.

Podstawowe ogniwo spółdzielczości spożywców — spółdzielnia wiejska — zostało wzmocnione przez przekazanie mu branżowej sieci związków rejonowych i zbliżone do członków przez zmniejszenie wielkości spółdzielni, obsługujących kilka wsi oddalonych od siebie.

Dla usprawnienia pracy ustalono, że towary będą sprowadzane w asortymencie, odpowiadającym potrzebom wolnego handlu, a zbędne remanenty zostaną upłynnione. Dla uporządkowania polityki remanentowej ustalone zostały zróżnicowane okresy obrotu i zróżnicowane normy remanentów poszczególnych grup towarów, w zależności od warunków transportu i odległości dzielącej spółdzielnie lub związek rejonowy od źródeł zaopatrzenia.

Dla uniknięcia nadmiernych remanentów wprowadzono obowiązek prowadzenia nie tylko wartościowej, ale i ilościowej ewidencji towarów, podlegających planowaniu przez rząd.

Dla bardziej skrupulatnego przestrzegania polityki cen, zabroniono spółdzielniom dokonywania kalkulacji. Ceny detaliczne, o ile nie zostały wyznaczone przez państwo, ustala związek rejonowy dla wszystkich spółdzielni swojego rejonu, biorąc pod uwagę całokształt czynników m. in. koszty transportu. Dla pokrycia kosztów handlowych spółdzielni stosuje się rabaty, ustalane dla każdego rodzaju towaru i dla każdej spółdzielni. Cennik towarów, ustalony przez związek rejonowy, winien być wywieszony w spółdzielni na widocznym miejscu. Ustalony został cały szereg środków walki z oszukiwaniem spożywcy oraz z trwonieniem i kradzieżą majątku spółdzielni. Dla ulepszenia ewidencji wyjścia towarów do sklepów i straganów oraz kontroli sprzedaży i ruchu remanentów wprowadzono specjalne książki ewidencyjne.

Partia i rząd ustaliły szereg środków mających na celu przygotowanie pracowników spółdzielczych, mianowicie: zwiększenie ilości średnich spółdzielczych szkół zawodowych, wprowadzenie nauki

przez praktykę (terminowanie) dla sprzedawców i buchalterów, odbywaną w dużych spółdzielniach i sklepach.

Wprowadzona została zróżnicowana progresywno-akordowa forma wynagrodzenia sprzedawców. Dla pracowników drobnego detalu wprowadzono wynagrodzenie w procentach od obrotu ze zróżnicowaniem towarów tanich i drogich, szybko i wolno obracających się. Dla zachęcenia personelu kierowniczego wprowadzono dodatki, jako premie za dobrą pracę.

Zatwierdzony został nowy wzorowy statut spółdzielni spożywców. Statut ten reguluje pracę spółdzielni na wsi w okręsie socjalizmu. On daje wyraz zwiększonym wymaganiom, stawianym przez członków wspólnot chłopskich spółdzielczości, i zwiększonej aktywności chłopów w zakresie zarządzania gospodarką spółdzielni.

Statut wzorowy przewiduje stworzenie materialnego zainteresowania członków sprawami spółdzielni. Wprowadza szereg ulg dla członków m. in. pierwszeństwo w nabywaniu towarów. Restytuuje komitety sklepowe przy sklepach rejonowych, dużych sklepach wiejskich i przy zwykłych sklepach, wybierane przez udziałowców i mające jako główne zadanie walkę z nadużyciami. Dyscyplina spółdzielcza zostaje wzmocniona od góry do dołu. W związku ze skupieniem w ręku spółdzielczości całej sieci handlowej na wsi, zostały zmienione wzajemne stosunki miejscowych organów LKHW z kooperacją. W tych rejonach, w których handel całkowicie znajduje się w ręku spółdzielczości, miejscowe organy LKHW (rejonowe wydziały handlu) winny ograniczać swoją pracę do kontrolowania polityki cen, minimum obowiązkowego asortymentu towarów, godzin handlu, przy czym opierać się winny na komitetach sklepowych.

Nie ma żadnej wątpliwości, że wszystkie te środki przyjęte dla udoskonalenia pracy spółdzielczości, dadzą w najbliższej przyszłości wyniki.

Spółdzielczość realizując wskazówki partii i rządu, powinna rozwinąć szeroko swoją sieć handlową i uzyskać lepsze jej rozmieszczenie aby ułatwić dostarczanie towarów na czas, następnie ustalić ścisłą kontrolę wykonywania umów z przemysłem, pilnie studiować zapotrzebowanie ze strony ludności, rozwijać zakupy we własnym zakresie w oparciu o ścisły związek z miejscowym przemysłem i spółdzielczością przemysłową, znacznie powiększyć obrót materiałem drzewnym i materiałami budowlanymi, rozbudować sieć her-

baciarni, stołówek i restauracji oraz radykalnie ulepszyć ich pracę, zapewnić dalszy rozwój piekarnictwa.

W spółdzielczości spożywców powinny być zdecydowanie usunięte antyspołeczne, antypaństwowe tendencje, przejawiające się w braku w sklepach na wsi niezbędnych artykułów, w nadużyciach, w niechęci do wciągania do obrotu wytworów miejscowego przemysłu i rzemieślniczej spółdzielczości i w liczeniu tylko na scentralizowane zaopatrzenie (dostawy).

W sposób radykalny winny być usunięte niedomagania w pracach planistycznych. Winna być wzmocniona gospodarka finansowa spółdzielczości, zlikwidowana deficytowość. Spółdzielczość winna pomyślnie rozwiązać zagadnienie kadr na podstawie zaleceń tow. Stalina, danych na XVIII zjeździe partii.

---

KORNELIUSZ WISZNIEWSKI

# III Wszechzwiązkowy zjazd spółdzielczości spożywców w ZSRR

W czasie od 21 do 27 maja rb. obradował w Moskwie III Wszechzwiązkowy zjazd spółdzielczości spożywców.

W przeddzień zjazdu ukazały się w czasopismach radzieckich obszerne artykuły, omawiające dorobek oraz niedociągnięcia spółdzielczości spożywców w ZSRR. Na uwagę zasługują m. in. artykuły: I. Chochłowa, przewodniczącego prezydium Centrosojuzu, który w czas. „Socjalisticzeskoje Ziemledielije (Nr 119 z 21 maja 1948 r.) zamieścił artykuł pt.: „Spółdzielczość radziecka na nowym etapie rozwoju", N. Sidorowa, viceprzewodniczącego prezydium Centrosojuzu — artykuł pt.: „Główne zadania spółdzielczości spożywców" (Trud, Nr 119, z 21 maja 1948 r.) oraz A. Czujanowa, naczelnika Głównego Urzędu Przemysłowej i Spożywczej Spółdzielczości, przy Radzie Ministrów ZSRR — pt. „Ku nowemu rozkwitowi spółdzielczości radzieckiej" (Izwiestia, Nr 119 z 21 maja 1948 r.).

We wszystkich artykułach podkreślono wielkie znaczenie spółdzielczości radzieckiej dla rozwoju gospodarczego ZSRR i duże możliwości jakie stoją przed ruchem spółdzielczym.

Spółdzielczość spożywców spełnia w ZSRR nadzwyczaj ważne zadania w ramach planu pięcioletniego. Od jej działalności zależy w znacznym stopniu rozwój obrotu towarowego pomiędzy miastem i wsią, między poszczególnymi rejonami i dzielnicami kraju oraz pomiędzy różnymi gałęziami gospodarki narodowej.

Partia i rząd radziecki zawsze przypisywali handlowi radzieckiemu ogromne znaczenie, wychodząc z założenia, że im bardziej rozwija się obrót towarowy — ta potężna dźwignia życia gospodarczego kraju — tym szybciej wzrasta dobrobyt mas pracujących, tym pełniej i szerzej zostaną zaspokojone ich codzienne potrzeby.

Spółdzielczości spożywców należy się poczesne miejsce w rozwoju handlu radzieckiego. Rozporządza ona rozwiniętą siecią przedsiębiorstw w mieście i na wsi i zaopatruje w towary szerokie warstwy ludności. Spółdzielnie spełniają również zadania wyznaczone przez państwo w zakresie zbiórki produktów wiejskich oraz przeprowadzają skup nadwyżek produktów rolnych, pozostałych kołchoznikom po oddaniu części wyznaczonej przez państwo oraz po zaspokojeniu własnych potrzeb.

Spółdzielczość spożywców posiada wszelkie warunki potrzebne do skupiania rozproszonych wartości towarowych, włączania ich do obrotu towarowego i doprowadzania do konsumentów miejskich. Świadczą o tym cyfry.

Spółdzielczość spożywców w ZSRR, w około 28 tys. spółdzielni zrzesza ca 32 miliony członków. Spółdzielnie te prowadzą ca 170 tys. detalicznych punktów sprzedaży — magazynów i sklepów. Ilość ta stale wzrasta. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło prawie 46 tysięcy punktów. Obroty detalicznej sieci spółdzielczej w ZSRR wyniosły w 1947 roku przeszło 70 miliardów rubli, tj. dwukrotnie więcej aniżeli w 1945 r. i półtorakrotnie więcej aniżeli w 1946 roku. Fundusze udziałowe wzrosły w ostatnich dwóch latach o ca 700 milionów rubli.

Zgodnie ze znaną uchwałą Rady Ministrów ZSRR z dnia 9 listopada 1946 roku „O rozwoju w miastach i osadach handlu spółdzielczego artykułami spożywczymi i przemysłowymi oraz o zwiększeniu przez przedsiębiorstwa spółdzielcze produkcji artykułów spożywczych i codziennej potrzeby" do dnia zjazdu osiągnięto na odcinku miejskim następujące rezultaty.

W miastach i osadach uruchomiono ca 10 tysięcy magazynów i sklepów detalicznych oraz przeszło 6 tysięcy zakładów zbiorowego żywienia. Obrót ich wyniósł 14,2 miliarda rubli. M. inn. sprzedano 84 tys. ton mięsa, 16 tys. ton ryb, 20 milionów litrów mleka, 151 tys. ton kartofli i warzyw oraz szereg innych artykułów spożywczych.

Znacznie więcej uwagi poświęcano we wszystkich artykułach drobiazgowemu i bezkompromisowemu wytknięciu wszelkich usterek jakie dały się zauważyć. Uwagi te nacechowane były chęcią doprowadzenia do usprawnienia działalności spółdzielczości spożywców. Krytyka ta znalazła swój wyraz w dyskusji w czasie zjazdu. Obszerne streszczenie jej podajemy poniżej.

Udział w zjeździe wzięło 531 delegatów reprezentujących 31.622

tysiące członków. Zjazd poprzedzony był wyborami przeprowadzonymi na najniższym szczeblu jeszcze w 1947 roku oraz na szczeblu wyższym (okręgi, prowincje, republiki) w lutym, marcu i kwietniu rb. Udział w zebraniach ogólnych wzięło 22 miliony osób, tj. 80% członków, w zebraniach przedstawicieli — 2,5 miliona osób oraz w rejonowych zebraniach przedstawicieli — 335 tys. osób.

W skład delegatów weszli: Stalin, jako delegat honorowy republiki Ukraińskiej, 6 deputowanych Rady Naczelnej ZSRR, 27 deputowanych Rad Naczelnych związkowych i autonomicznych republik, i powyżej 200 deputowanych Rad lokalnych. Pomiędzy delegatami było 144 kobiety.

W pracach zjazdu brali ponadto udział: zastępca Prezesa Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygin, sekretarz CK WKP (b) A. A. Kuzniecow, Prezes Rady Ministrów RSFSR M. I. Rodionow. W honorowym Prezydium zjazdu zasiedli przedstawiciele Politbiuro CK WKP (b) ze Stalinem na czele.

Sprawozdanie prezydium Centrosojuzu złożył jego przewodniczący Chochłow.

„Radziecka spółdzielczość spożywcza — stwierdził prezes Chochłow — odgrywa wielką rolę w rozwoju obrotu towarowego. Będąc masową organizacją pracujących, powołana jest łącznie z handlem państwowym i kołchozowym do dalszego ulepszania zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi, do powiększania realnej siły nabywczej wynagrodzeń robotników i pracowników, do zaspokojenia wzrastających potrzeb kołchozów i kołchozników".

„W rozwoju powojennej ekonomiki naszego kraju wielkim wydarzeniem stała się likwidacja systemu kartkowego i reforma pieniężna. Przejście do rozbudowanego handlu radzieckiego jeszcze bardziej podniosło znaczenie spółdzielczości w obrocie towarowym kraju".

„Radziecka spółdzielczość spożywcza wzmacnia i rozszerza związki handlowe między miastem i wsią, a tym samym aktywnie współdziała w rozwoju i dalszym wzmacnianiu społecznego gospodarstwa kołchozów".

„Przeprowadzając skup produktów rolnych obok zaopatrywania ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe, spółdzielczość wpływa na wzrost obrotu towarowego w gospodarstwach wiejskich oraz na wzrost wydajności pracy w kołchozach. Zapewniając rozwój obrotu towarowego na podstawie radzieckiej polityki cen, wpływa na uzdrowienie rynku i współdziała we wzmocnieniu rubla radzieckiego".

Następnie prezes Chochłow scharakteryzował dokładnie działalność spółdzielni spożywców w okresie między drugim i trzecim zjazdem Wszechzwiązkowym. Podał zamieszczone powyżej liczby i stwierdził, że spółdzielczość spożywców wykonała plan detalicznego obrotu towarowego w 1946 roku w 105,7% i w 1947 roku w 103,2%.

Przy dużej pomocy państwa wykonano ogromną robotę w zakresie odbudowy gospodarki spółdzielczości spożywców w rejonach okupowanych w czasie wojny.

Poza tymi dodatnimi osiągnięciami są do zanotowania jednak także liczne usterki. Nie wszystkie związki stowarzyszeń spożywców wykonały plan obrotu towarowego. Organizacje spółdzielcze nie nauczyły się jak należy manewrować posiadanymi masami towarowymi. W licznych magazynach brak często tych towarów, które znajdują się w nadmiarze w poblískich składach hurtowych. Składy hurtowe stosują tranzakcje wiązane, wmuszając spółdzielniom towary mało pokupne. Obserwuje się niedociągnięcia w zakresie zaopatrzenia detalicznych punktów znajdujących się z dala od centrów handlowych w potrzebne im towary.

Na specjalną uwagę zasługuje rozwój bezpośrednich zakupów. Jest on jeszcze niedostateczny, pomimo, że w porównaniu z 1946 r. zwiększył się trzykrotnie.

Spółdzielczość spożywców ma rozbudowywać obrót towarami potrzebnymi do produkcji rolnej oraz wprowadzony w ostatnich latach handel samochodami, maszynami rolniczymi, materiałami budowlanymi itp. Niezbędnym jest w tym celu uruchomienie w ciągu półtora — dwóch lat w każdym ośrodku rejonowym magazynów sprzedaży tych artykułów, zaopatrujących kołchozy i kołchozników.

Specjalna uwaga będzie zwrócona na wzmocnienie stanu finansowego spółdzielni.

Obowiązkowo będą wciągane szerokie masy członków do udziału w pracy spółdzielczości spożywców, następnie należy zaprowadzić ścisłą kontrolę w kierunku przestrzegania statutu, stosowania się do życzeń członków oraz uchwał zjazdów spółdzielczych.

Na zakończenie prezes Chochłow podkreślił, że głównym zadaniem spółdzielczości spożywców jest w chwili obecnej wykonanie planu obrotu towarowego. W tym celu należy dążyć do podciągnięcia słabszych spółdzielni do poziomu spółdzielni przodujących i w oparciu o współzawodnictwo pracy osiągnąć jak najlepszy wynik na wszystkich odcinkach działalności spółdzielczości spożywców.

Po przemówieniu prez. Chochłowa sprawozdanie komisji rewizyjnej Centrosojuzu złożył jej przewodniczący Tuczin.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierało głos 40 mówców. Tematem dyskusji, poza informacjami o osiągnięciach spółdzielczości spożywców na terenach reprezentowanych przez mówców, była krytyka działalności Centrosojuzu i wyjaśnienia w sprawie usterek na własnym terenie. M. inn. przedstawiciel Białorusi poinformował o prawie całkowitej odbudowie spółdzielczej sieci detalicznej na Białorusi. Asortyment towarów dostarczanych przez Centrosojuz jest jednak niedostateczny i to hamuje dalszy rozwój. W szczególności brak gotowych wyrobów odzieżowych, mały jest wybór towarów włókienniczych, gatunek niektórych wyrobów, jak np. kosy i sierpy pozostawia dużo do życzenia.

Przedstawiciel Ukrainy podał, że na Ukrainie odbudowano 35.000 punktów handlowych, co stanowi 70% stanu przedwojennego. Liczba członków przekroczyła 7,5 miliona, osiągając prawie przedwojenny poziom. Mówca zaznaczył, że kołchozy i kołchoznicy żądają lepszego niż dotychczas zaopatrzenia ich w artykuły spożywcze i przemysłowe. Przemysł miejscowy produkuje mało, a Centrosojuz przy planowaniu zaopatrzenia nie bierze pod uwagę ciężaru gatunkowego gospodarki spółdzielczej na Ukrainie. Sieć hurtowa jest niedostateczna.

Na podkreślenie zasługują pomyślne osiągnięcia spółdzielczości spożywców w Estonii, o czym poinformował jej przedstawiciel. Obrót w 1947 r. wzrósł trzykrotnie, w porównaniu do obrotu za 1945 r., a spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe wyprodukowały w 1947 r. 10 razy więcej aniżeli w 1945 r.

Równie dobre wyniki osiągnięto w Mołdawii. Obrót wzrósł czterokrotnie. Rozbudowano szkolnictwo spółdzielcze. Przedstawiciel Mołdawii zwrócił uwagę na konieczność lepszego wyposażenia sklepów w potrzebne urządzenia.

Szereg mówców poddało krytyce działalność Wydziału Przemysłowego Centrosojuzu, stwierdzając, że wydział ten zupełnie nie orientuje się w tym co się dzieje w terenie, nie pomoga w rozwoju produkcji spółdzielczej, dopuszcza do tego, że do niektórych przedsiębiorstw spółdzielczych przeniknęli spekulanci i kombinatorzy, wykorzystujący spółdzielczość dla osobistego zbogacenia się.

Krytyce poddane zostało również planowanie Centrosojuzu. Podkreślano, że podejście do tego zagadnienia jest czysto formalne, że Centrosojuz wyznaczył podstawowy asortyment towarów i wymaga,

aby spółdzielnie zawsze miały go w sprzedaży, ale za mało dba o dostarczenie tych towarów do spółdzielni.

Ostrej krytyce poddana została również działalność prezydium Centrosojuzu. Stwierdzono, że Centrosojuz nie orientuje się dostatecznie w potrzebach terenu, dostarczając niektórym terenom towarów w ilościach wystarczających im na szereg lat, podczas gdy na innych terenach odczuwa się dotkliwy brak tych towarów. Terminy dostawy towarów pozostawiają również dużo do życzenia.

„Aby kierować obrotem towarowym takiego ogromnego kraju jak nasz — powiedział przedstawiciel związku Uzbekskiego, — trzeba znać ekonomikę i specjalne warunki składające się na popyt towarów poszczególnych terenów. Centrosojuz wykazuje często brak tych wiadomości i z tego względu wszystkich strzygą pod jeden grzebień. Kołchoznicy Uzbekscy żądają tkanin o jaskrawych kolorach, a nam przysyłają białe lub czarne tkaniny. Uzbecy, jak wiadomo, piją herbatę zieloną, a nam dostarczają czarną".

Przedstawiciel związku Kazachskiego, mówił o biurokratycznych metodach działalności Centrosojuzu. Stwierdził, że od aparatu Centrosojuzu płynie niekończący się potok pism. W pierwszym kwartale rb. np. otrzymano 1521 różnych zarządzeń, w kwietniu rb. 667. Średnio otrzymuje się codziennie po 7 telegraficznych zarządzeń. Natomiast w ciągu ostatnich lat do Kazachstanu nie przyjechał żaden z członków prezydium Centrosojuzu.

Przedstawiciel związku Moskiewskiego zajął się sprawą spółdzielczości spożywców w mieście. Stwierdził, że rozwój sieci i jej obrót jest jeszcze niedostateczny, pomimo dużych osiągnięć. Stwierdził również, że spółdzielczość spożywców nie zdołała w sposób zupełnie zadowalający zorganizować skupu nadwyżek produktów rolnych, które stają się coraz większe w związku ze stałym powiększaniem się zbiorów.

Krytyce poddano również działalność wydziału organizacyjnego za niedostateczną działalność w zakresie zorganizowania socjalistycznego współzawodnictwa w systemie spółdzielczym.

Omawiana była także sprawa wyszkolenia kadr spółdzielczych. W spółdzielczości spożywców ZSRR pracuje około miliona osób. Troska Centrosojuzu i związków terenowych o podwyższenie kwalifikacji tych osób jest niewystarczająca.

Działalność spółdzielni również poddawana była krytyce. W szczególności podkreślano niedostateczne dostosowanie asortymentu do

potrzeb ludności, pomimo możliwości zaopatrzenia się w hurtowniach w potrzebne towary, brak towarów podstawowych, za mało dążności do rozbudowy asortymentu, niedociągnięcia na odcinku skupu ziemiopłodów, konieczność prowadzenia bezwzględnej walki ze zdarzającymi się jeszcze tu i owdzie nadużyciami itd.

Wielką mowę poświęconą zadaniom spółdzielczości spożywców wygłosił zastępca Prezesa Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygin.

Po dyskusji odpowiedzi udzielił prezes Chochłow.

Zjazd jednogłośnie zatwierdził sprawozdania i udzielił prezydium Centrosojuzu absolutorium.

W ostatnim dniu zjazdu zatwierdzono jednogłośnie opracowany przez Centrosojuz plan działalności. Plan ten zawiera szczegółowy program prac, zmierzających do gruntownego usprawnienia pracy spółdzielczości spożywców i przewiduje szeroki rozwój handlu spółdzielczego na wsi i w mieście. Zjazd uznał dalszy rozwój sieci detalicznej za jedno z ważniejszych zadań. Odbudowa spółdzielczej sieci handlowej powinna być zakończona w rb., a w rejonach okupowanych w czasie wojny — do końca 1949 roku.

Celem lepszego zaspokojenia potrzeb członków zjazd zalecił stosowanie wstępnych zamówień na zakup takich towarów jak: motocykle, akordeony, maszyny do szycia, patefony, aparaty fotograficzne.

Organizacje spółdzielcze powinny powiększyć zakup towarów, znajdujących się w nadmiarze w pewnych okolicach, celem rozprowadzenia ich w okolicach wykazujących zapotrzebowanie na te towary.

Zjazd zalecił zwrócenie szczególnej uwagi na rozbudowę detalicznej sieci spółdzielczości spożywców w mieście, w pierwszym rzędzie w Moskwie, Leningradzie, ośrodkach przemysłowych, w rejonach przemysłu metalowego, węglowego i naftowego, a także na stacjach kolejowych i przystaniach.

Organizacje spółdzielcze powinny realizować systematyczne obniżanie cen w miejskim handlu spółdzielczym, dążąc do tego drogą zwiększania zakupów artykułów gospodarstwa wiejskiego po cenach niższych, w punktach oddalonych od ośrodków handlowych, oraz przez zwiększenie swego wpływu na obniżanie cen na rynkach kołchozowych.

Kierownictwu Centrosojuzu oraz lokalnym związkom zjazd zalecił ścisłe przestrzeganie zasad spółdzielczych oraz postanowień statutu.

Zjazd zatwierdził bilans Centrosojuzu na 1 stycznia 1948 r., podział nadwyżki i nowy statut Centrosojuzu.

Po wysunięciu i omówieniu kandydatur zjazd przystąpił do wyborów władz Centrosojuzu.

W tajnym głosowaniu wybrano radę Centrosojuzu w składzie 100 członków i 20 zastępców.

Na przewodniczącego zarządu Centrosojuzu wybrany został ponownie I. S. Chochłow. W skład zarządu weszli ponadto: N. P. Sidorow, A. P. Klimow, D.K. Filipow, A. F. Kuranczew, A. F. Bragin, I. N. Borodin, L. M. Matwiejew, N. T. Afonin, W. S. Burcew, W. M. Wołosow, M. M. Woronin, A. I. Gałkin, M. I. Goriełowskaja i W. S. Michajlenkow.

Do komisji rewizyjnej wybrano 7 osób, z D. S. Timofiejewem, jako przewodniczącym na czele.

Na zakończenie zjazdu głos zabrał prezes Chochłow. Stwierdził on, że poziom zjazdu był bardzo wysoki, tak pod względem rzeczowym jak i politycznym. Działalność Centrosojuzu poddana została ostrej, ale sprawiedliwej krytyce. Uchwały zjazdu, dotyczące zmiany statutu i planu działania, pozwolą na gruntowne usprawnienie działalności wszystkich organów spółdzielczości spożywców ZSRR.

Zjazd spotkał się z żywym zainteresowaniem ogółu. W czasopismach radzieckich — jak wspomnieliśmy na wstępie — ukazywały się przed i po zjeździe oraz w czasie jego trwania obszerne artykuły. Na uwagę zasługuje m. inn. artykuł wstępny, zamieszczony w Nr 150 „Prawdy" z dn. 29 maja, którego tłumaczenie w streszczeniu podajemy poniżej.

„III Wszechzwiązkowy zjazd spółdzielczości spożywców zakończył swoje prace. Wykazał on wysoki poziom polityczny i fachowy obrad i ujawnił nieograniczone wprost możliwości rozwoju spółdzielczości spożywców. Możliwości te — to nasz ustrój socjalistyczny, to nieprzerwany wzrost sił produkcyjnych, to wzrost przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, zapewniający stały wzrost strumienia towarów, przeznaczonych dla ludności naszego kraju".

„Jednocześnie zjazd wykazał, że zadania, zlecone spółdzielczości spożywców przez partię i rząd, nie są wykonywane w stopniu dostatecznym. Przebudowa, rozpoczęta zgodnie z zaleceniami rządu, nie została ukończona. I na wsi, i w mieście spółdzielczość spożywców nie prowadzi handlu z tym rozmachem, jakiego wymaga partia i rząd".

„Spółdzielczość w wielu wypadkach nie handluje, a tylko rozpro-

wadza towary otrzymywane od państwa. Zakupy artykułów wiejskich, zwłaszcza w oddalonych rejonach, są prowadzone w niedostatecznych rozmiarach. Jeszcze nie wykorzenione zostały przyzwyczajenia do pracy w cieplarnianych warunkach. Obserwuje się to i w Centrosojuzie i w spółdzielniach. Oto dlaczego spółdzielczość spożywców nie odrywa jeszcze tej roli jaką powinna odegrać w wyścigu pracy z handlem państwowym w miastach".

„Niedociągnięcia te nie wynikają z żadnych obiektywnych przyczyn. Odwrotnie, powojenny rozkwit gospodarki narodowej, zlikwidowanie systemu kartkowego i reforma pieniężna wpływają w sposób niezmiernie dodatni na rozwój spółdzielczego obrotu towarowego. Ale handel wymaga inicjatywy i giętkości, których akurat nie posiada większość zrzeszeń Centrosojuzu. Nie mogą oni pochwalić się i drugą bezwzględnie obowiązującą właściwością — znajomością potrzeb spożywcy, które w tej czy innej republice lub dzielnicy mają swoje specjalne właściwości. Oto dlaczego często obserwuje się w pewnych rejonach nadmiar tych towarów, których dotkliwy brak odczuwa się gdzie indziej".

„Niektórzy pracownicy spółdzielczy uważają, że kierując do dołowych spółdzielni plan obrotu towarowego, tym samym kierują handlem. Nie, opracować plan — to jeszcze nie wszystko. Aby naprawdę kierować handlem i prawidłowo planować, trzeba dobrze poznać potrzeby ludności, wiedzieć, gdzie i jakie towary są produkowane. Wtedy planowanie nie będzie planowaniem od biurka, ale planowaniem życiowym, planowaniem prawdziwym" (podkr. nasze).

„Podstawa spółdzielczości spożywców — to wiejskie stowarzyszenie spożywców. Ono prowadzi cały handel na wsi, zbiera różne wiejskie produkty i surowce, prowadzi skup. Sielpo powinno stać się podstawowym dostawcą towarów dla miejskiego handlu spółdzielczego. Każde bez wyjątku wiejskie stowarzyszenie spożywców powinno systematycznie prowadzić skup produktów wiejskich od kołchozów i kołchozników".

„Kołchozy i kołchoznicy wymagają, aby spółdzielczość handlowała nie tylko artykułami pierwszej potrzeby, ale i artykułami potrzebnymi do prowadzenia gospodarstwa rolnego: maszynami rolniczymi,

wozami, materiałami budowlanymi. Tymczasem handel tymi artykułami jest jeszcze słabo rozwinięty".

„Usprawnienie działalności wiejskich stowarzyszeń spożywczych jest niemożliwe bez aktywnego udziału członków w życiu swojej spółdzielni. W tym celu kierownictwo sielpo powinno regularnie składać sprawozdania na zebraniach członków, zwracać pilną uwagę na krytykę członków, stosować się do ich życzeń. Trzeba wychowywać pracowników spółdzielczych w duchu socjalistycznego patriotyzmu, wzmacniać demokrację spółdzielczą. Miejscowe organizacje partyjne i radzieckie powinny okazać spółdzielczości wszechstronną pomoc w tym zakresie".

„Spółdzielczość spożywców zdobywa coraz większą popularność w miastach i osadach robotniczych. Jednak detaliczna sieć spółdzielcza jest tam stanowczo niedostateczna. Już w tym roku trzeba otworzyć w miastach i osadach tysiące nowych magazynów i sklepów. Ważne jest przy tym, aby miejski handel spółdzielczy rozszerzał się przede wszystkim w przemysłowych ośrodkach kraju, w rejonach przemysłu metalowego, węglowego i naftowego. Jednocześnie spółdzielczość spożywców powinna dążyć do obniżki cen na produkty wiejskie przez zakup towarów w odległych ośrodkach po cenach niższych".

„Mamy ogromne bogactwo owoców, warzyw, jagód, rozwija się hodowla, przybywa produktów mlecznych. To obowiązuje pracowników spółdzielczości spożywców do dokładnego przygotowania się do skupu, przechowywania i przetwarzania możliwie największej ilości wszelkich produktów, aby bez przerwy prowadzić nimi handel w miastach. Niezbędnym jest przy tym wzmocnienie materialno-technicznej bazy spółdzielczości — pomieszczeń składowych, chłodni itp.".

„Spółdzielczość spożywców powinna w szerokim zakresie wykorzystywać miejscowy przemysł i miejscowe organizacje spółdzielcze dla produkcji artykułów codziennej potrzeby, tworzyć i rozbudowywać własne przedsiębiorstwa. Czy trzeba tu podawać jak wielkie są możliwości? Możliwości te powinny być wykorzystane w jak największym zakresie".

„Przed pracownikami spółdzielczymi powinno zawsze stać, jako czołowe zadanie — wysoki poziom handlu radzieckiego w mieście i na wsi, wszechstronne zaspokojenie wzrastającego zapotrzebowania na towary".

„Zjazd spółdzielczości spożywców opracował szeroki program działalności dla wszystkich pracowników handlu spółdzielczego". Artykuł kończy się wezwaniem: „do wykonania nowych zadań, do wszechstronnego rozszerzania obrotu towarowego, do dalszego powiększania dobrobytu narodu radzieckiego".

Zjazd wystosował pod adresem Stalina adres, przyjęty przez uczestników zjazdu z ogromnym entuzjazmem. Pokreślono w nim wielką życzliwość partii i rządu, a w szczególności Stalina w stosunku do spółdzielczości spożywców. Podano przytoczone wyżej informacje o rozwoju spółdzielczości spożywców w ZSRR i złożono zapewnienie, że wszyscy pracownicy spółdzielczości spożywców dołożą wszelkich starań w kierunku: zlikwidowania stwierdzonych w czasie zjazdu usterek w pracy, dążenia do jak największego obniżenia poziomu cen oraz podniesienia handlu spółdzielczego w mieście i na wsi na jak najwyższy poziom.

W adresie przytoczono słowa Stalina że: „handel radziecki to jest rodzime, bolszewickie dzieło, a pracownicy handlowi, w tej liczbie i pracownicy z za lady, jeśli tylko pracują uczciwie — są przodownikami rewolucyjnego, bolszewickiego dzieła".

Adres kończy się zawołaniami na cześć Ojczyzny, partii i Stalina.

AAGE BO-JENSEN

# Spółdzielcza praca oświatowa w Danii

## (Praca oświatowa w spółdzielczości spożywców)

Artykuł poniższy nadesłał nam Aage Bo-Jensen, kierownik Wydziału Oświatowego Duńskiej Centrali Spożywców. Artykuł ten ilustruje kłopoty i trudności, na jakie napotyka dzisiaj spółdzielcza praca oświatowa w Danii. Autor jest zwolennikiem stworzenia w Danii organizacji na wzór angielskiej Co-operative Union, względnie częściowo na wzór naszej centrali rewizyjno-oświatowej. Sprawa ta nie jest jednak łatwa ze względu na to, że spółdzielczość duńska innymi szła drogami, a zagadnienia oświaty spółdzielczej dopiero późno zostały wysunięte.

Istnieje też w Danii problem stworzenia jednolitego nurtu dla spółdzielczości wiejskiej i miejskiej: w tej pierwszej przewodzą konserwatywni chłopi, w drugiej przede wszystkim robotnicy. Chociaż więc Duńczycy podkreślają rzekomą apolityczność ruchu spółdzielczego, niemniej jednak rozdwojenie tych ruchów coraz wyraźniej występuje w ostatnich latach. Autor, socjalny demokrata, chciałby widzieć duńską kooperację miejsko-robotniczą silniejszą i chciałby zdobyć dla niej poważniejsze stanowisko w duńskim ruchu spółdzielczym, niż to, które ona posiada obecnie w stosunku do kooperacji rolniczej.

Artykuł niniejszy porusza zagadnienia dość fragmentarycznie, daje jednak pewien wgląd w stosunki spółdzielczości duńskiej, dlatego chętnie go drukujemy. Stwierdzamy tu nie bez zadowolenia, że w omawianych przez autora zagadnieniach znacznie Danię zdołaliśmy wyprzedzić.

Jeśli chcemy oceniać pracę oświatową duńskiego ruchu spożywców musimy wpierw zdać sobie sprawę z pewnych cech tego ruchu. Przede wszystkim podkreślić należy, iż najważniejszą formą spółdzielczości duńskiej jest spółdzielczość rolniczo-produkcyjna, którą nazywamy Andelsbevaegelsen (dosłownie ruch udziałowców). Historycznie sprawę rozważając, duńska spółdzielczość spożywców rozwinęła się obok spółdzielczości rolniczej i pod jej wpływem, choć pierwsze robotnicze stowarzyszenie spożywców powstało jeszcze w 1866 r. w Thisted, a więc pełnych 16 lat przed założeniem pierwszej mleczarni spółdzielczej, a 21 lat przed pierwszą rzeźnią spół-

dzielczą. W ogólnych obrotach duńskiego ruchu spółdzielczego obroty ruchu spożywców stanowią ½ miliarda koron, wobec niemal 3 miliardów koron obrotów ogólnych. Silna pozycja spółdzielczości rolniczej wypływa choćby z faktu, że ona właśnie eksportuje 80—90% produktów rolnych Danii, a eksport rolniczy to około ¾ całego eksportu. Nic więc dziwnego, że spółdzielczość spożywców, która obejmuje zarówno wieś jak i miasto, pozostaje w cieniu swego ważnego i wielkiego brata, ruchu spółdzielczości rolniczej.

Pod jednym jednak względem ruch spożywców zajmuje przodujące stanowisko, mianowicie co do liczby członków. F.D.B. ze swoimi 435.000 członków zrzesza, biorąc w rachubę rodziny, około 40% czteromilionowego narodu, jest więc bezwzględnie największym stowarzyszeniem Danii.

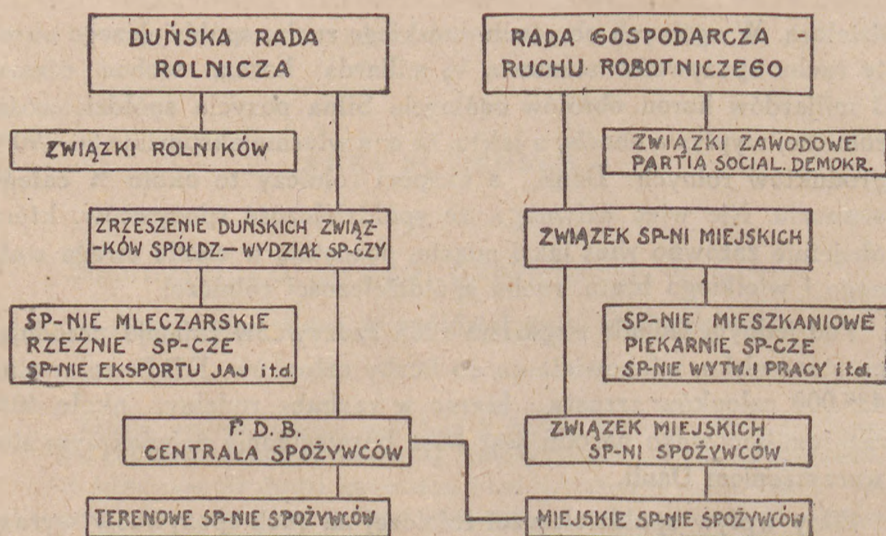
Silny wpływ spółdzielczości rolniczej na ruch spożywców wyraża się także w składzie społecznym członków. W przeciwieństwie do większości krajów europejskich spółdzielczość spożywców jest w Danii najbardziej rozwinięta wśród ludności wiejskiej. Dopiero w bieżącym stuleciu — około roku 1910 — można było zaobserwować silniejsze zainteresowanie się spółdzielczością świata robotniczego. Długo obawiano się bowiem rozproszenia sił robotniczych przez tworzenie wielu różnych organizacji. Stąd konsekwencja, że podczas gdy liczne okręgi wiejskie są całkiem pokryte siecią spółdzielni spożywców, miejskie spółdzielnie spożywców opanowały znikomy tylko procent handlu detalicznego. Drobne wiejskie spółdzielnie spożywców mają więc wyraźną przewagę nad dużymi ale jeszcze mało licznymi spółdzielniami w miastach. Można przyjąć, że ⅔ członków w ruchu spożywców mieszka na wsi a tylko ⅓ w miastach. Zarówno w Radzie Reprezentantów *) jak i w Dyrekcji F.D.B. rolnicy mają absolutną przewagę. Na 7 członków Dyrekcji jest tylko jeden przedstawiciel stowarzyszeń miejskich.

Uważam, że należało podać skład członków, jak również należy scharakteryzować i samą organizację, by w ten sposób stworzyć lepsze podstawy zrozumienia społeczno-politycznego charakteru duńskiego ruchu spożywców oraz warunków naszej pracy oświatowej.

Schemat poniższy przedstawia nam główne organizacje i ich powiązanie z innymi organizacjami społeczno-gospodarczymi.

---

*) Odpowiada to w pewnej mierze naszej radzie nadzorczej.




Mimo uderzającej symetrii lewa strona schematu ma stanowisko dominujące w Danii. Obroty spółdzielczości rolniczej są dziesięć razy większe niż obroty spółdzielczości miejskiej, a liczba członków jest dwakroć większa. Tak więc duński ruch spółdzielczy różni się zupełnie od ruchu angielskiego, szwedzkiego i norweskiego, gdzie dominuje prawa strona. W porównaniu np. z Finlandią, fińskie S.O.K. umieścilibyśmy po lewej stronie schematu, a O.T.K. i K.K. po prawej.

Ścisłe powiązanie ruchu spożywców jak i całej spółdzielczości z kołami wiejskimi sprawiło, że u nas, w przeciwieństwie do innych krajów, nie rozwinęła się specjalna spółdzielcza działalność oświatowa, nie powstała Co-operative Union. Na to miejsce mieliśmy uniwersytety ludowe Grundtviga, które budząc i poruszając młodzież odegrały dużą rolę i miały istotne znaczenie dla spółdzielczości. One kształciły pionierów ruchu i czynią to jeszcze dziś w dużej mierze. Nie jest to tylko przypadek, że prezes Rady Reprezentantów F.D.B., Arnfred, jest równocześnie przewodniczącym związku uniwersytetów ludowych. Jak już wspomniano uniwersytety ludowe były silnym oparciem dla rozwoju ruchu spółdzielczego, także ruchu spożywców, lecz z tym wiąże się fakt, że przez wiele lat ruch spożywców tym tylko się zadowalał. Stan ten stał się niebezpieczny, gdy do ruchu spożywców zaczęły się garnąć miasta, które praktycznie żadnego kontaktu nie miały z uniwersytetami ludowymi. Czym dla młodzieży wiejskiej były ludowe uniwersytety, tym dla młodzieży

miejskiej był Związek Oświaty Robotniczej (A.O.F.). Ponieważ zaś ze strony ruchu spożywców nic nie przedsiębrano w dziedzinie oświaty, przeto spółdzielnie miejskie swe potrzeby oświatowe zaspokajały przez A.O.F., poza F.D.B. i ten stan przetrwał na ogół do dziś.

Powoli jednak zwyciężało w F.D.B. przekonanie, że trzeba samemu coś robić w dziedzinie oświaty spółdzielczej celem uaktywnienia członków i zainteresowania ich problemami ruchu. Pierwszym krokiem w tej mierze była Brugsforenings Bladet (gazeta spółdzielni spożywców) — obecna „Samvirke", założona w roku 1929, drugim zaś krokiem było założenie szkoły spółdzielczej w roku 1932, która właściwą pracę rozpoczęła dopiero w 1936 roku. Zanim omówimy bliżej te instytucje poświęcimy jeszcze kilka słów naczelnym organom naszego ruchu, których zadania mają aspekty oświatowe.

Najpierw wspomnieć trzeba szczególny rodzaj pracy oświatowej zainicjowanej przez naszego naczelnego dyrektora, Fryderyka Nielsena, która miała na celu podniesienie kultury wewnętrznej mieszkań, kształcąc smak artystyczny odnośnie mebli i innych przedmiotów użytkowych jak i obrazów. Działalność ta spotkała się z powszechnym uznaniem. Dziś nie jest kontynuowana na skutek braku materiału.

Duże znaczenie ma założenie biura architektonicznego oraz laboratorium centralnego, które w swym zakresie wykonują ważną pracę instrukcyjno-oświatową. Dalej wymienimy biuro doradcze i rewizyjne. Zadaniem rewidenta obwodowego jest niewątpliwie rachunkowość przede wszystkim, przy sposobności prowadzi on jednak poważną pracę oświatową. W rzeczywistości utworzenie tego działu utorowało drogę do powstania obecnego Wydziału Oświatowego. Pewne znaczenie ma tu również nowo założony dział reklamy.

Obecnie przechodzimy do omówienia czterech właściwych organów pracy oświatowej: 1) gazeta „Samvirke", 2) Det Danske Forlag (wydawnictwo), 3) Szkoła spółdzielcza, 4) Wydział oświaty spółdzielczej F.D.B.

Gazeta zaczęła wychodzić najpierw pod nazwą Brugsforenings Bladet i z początku była poświęcona przeważnie sprawom i zagadnieniom wewnętrznym ruchu. Dziś natomiast jest gazetą mającą na celu ogólną oświatę, zachowując jednak linię spółdzielczą przy rozważaniu zagadnień dnia. Nakład gazety wynosi obecnie 330.000 egzemplarzy, czyli czyta ją około ⅓ ludności kraju.

Det Danske Forlag jest najnowszą gałęzią naszej pracy, założony został dopiero w roku 1941. Ta instytucja wydawnicza zyskała już na rynku księgarskim poważną pozycję mimo bojkotowania przez prywatnych księgarzy jej książek, które sprzedawane są jedynie przez spółdzielnie spożywców i niektóre kopenhaskie antykwariaty. Wydawane są zarówno książki o charakterze oświatowym, jak i literatura rozrywkowa. Wydawnictwo to powstało z inicjatywy Wydziału Oświatowego i pozostaje z nim w ścisłym kontakcie.

Nasza szkoła spółdzielcza została założona w 1932 roku w Middelfart. Głównym zadaniem szkoły jest fachowe kształcenie sklepowych na kursach 5 i 8 miesięcznych. Oprócz tego prowadzi się krótsze kursy dla mężów zaufania i członków władz spółdzielni. Kursy te zostaną szerzej rozbudowane z chwilą powiększenia gmachu szkoły.

Wydział Oświaty jest centralnym organem naszej pracy oświatowej. Cechą właściwą duńskiego ruchu spożywców jest wielka rola wybranych reprezentantów w stosunku do stałych funkcjonariuszy. Uwidocznia się to w składzie dyrekcji F.D.B., której wszyscy członkowie pochodzą z wyboru w przeciwieństwie na przykład do szwedzkiej K. F. Uwidocznia się to i w pracy oświatowej, skoro najwyższa odpowiedzialność za nią spoczywa na 5 członków wydziału z wice-prezesem F.D.B. na czele, jako przewodniczącym. Wydział ten zbiera się 3 do 4 razy do roku i wytycza zasadnicze linie pracy społeczno-wychowawczej, podczas gdy sekretarz Wydziału, autor artykułu, stały pracownik ma powierzone codzienne kierownictwo.

Głównym zadaniem wydziału jest szerzyć znajomość ruchu spożywców i spółdzielczości w ogóle wśród członków i mężów zaufania ruchu. Jest przy tym rzeczą samych związków spożywców rozstrzygać o tym, co mają w tym zakresie przedsiębrać. Środki, jakie się w tej pracy stosuje, to przede wszystkim odczyty i filmy. Wydatki na pracę oświatową z reguły pokrywane są w połowie przez spółdzielnie oraz przez Wydział. Trzeba jednak powiedzieć, że tylko mniejszość naszych spółdzielni prowadzi właściwą pracę odczytową. Wiele z nich odbywa zebranie tylko raz do roku a wiele zadowala się tylko filmem bez odczytu. Trzeba również podkreślić, że ciągle jeszcze istnieje mały kontakt ze spółdzielniami w mieście, które ogólnie biorąc trzymają się przede wszystkim Związku miejskich spółdzielni oraz organizacji robotniczej A.O.F. Wydział po-

dejmuje próby związania wsi i miasta w swej działalności społeczno-wychowawczej i są oznaki zrozumienia doniosłości takiej współpracy.

Doświadczenie płynące z zastosowania różnych środków w pracy oświatowej wykazało, że pracę oświatową musi się kombinować z rozrywkami, co ludzi bardziej pobudza do wypowiadania się. Gdzie nie zanosi się na wielkie uroczystości lub znanego mówcę członkowie nasi chcą prawie zawsze połączenia odczytów z filmem, przy czym najchętniej oglądają filmy dźwiękowe. Dlatego jest rzeczą tak ważną, abyśmy mieli dobre dźwiękowe filmy spółdzielcze.

Oprócz działalności w szerokich kołach członków spółdzielni Wydział zajmuje się od wielu lat pracą kształceniową wśród pracowników różnych oddziałów F.D.B. i innych jego agend. Dziś istnieje 21 oddziałów terenowych Wydziału, które oprócz zwykłej pracy oświatowej podejmują szerszą pracę społeczną, mającą na celu budzenie zainteresowania i sympatii dla spółdzielczości i bliższe związanie pracowników z wykonywaną pracą.

O ile chodzi o tematykę odczytów, to na czoło wysuwa się problem zaopatrzenia w towary, co jest najważniejsze wśród różnego rodzaju zagadnień. Gdy Anglia w 1931 roku odeszła od parytetu złota musieliśmy iść szybko w ślad za nią, i aby uniknąć gwałtownego wzrostu bezrobocia, musieliśmy wprowadzić racjonowanie przydziału walut na cele importu, głównie surowców. Od 1932 roku przywóz poszczególnych firm został ograniczony proporcjonalnie do ilości importowanych w 1931 roku. Wszystko winno przepływać „starymi kanałami", co było całkiem rozsądną zasadą na krótką metę, lecz dziś system ten działa już 16 lat i wpływa hamująco na te przedsiębiorstwa, które mają warunki rozwoju.

System ten był niebezpieczny dla F.D.B. Od 1931 roku mamy o 40% więcej członków, lecz volumen importu naszej centrali handlowej obliczany jest stale według cyfr z roku 1931. Równocześnie, jak wiadomo, nastąpił brak całego szeregu towarów i to automatycznie powoduje, że każdy członek domaga się „swego słusznego przydziału" reglamentowanych towarów. Innymi słowy, pozostał nam „bochenek" tej samej wielkości jak w roku 1931, ale przybyło wiele nowych osób uprawnionych do podziału, i każdy żąda dziś dla siebie większego kawałka niż dawniej. To powoduje niezadowolenie.

To niezadowolenie z niemożliwości otrzymania tego czy innego

towaru, który kupiec prywatny może dostarczyć, spotyka się ciągle na zebraniach na terenie całego kraju. I nic w tym dziwnego, skoro spółdzielnia spożywców założona jest przede wszystkim na to, by dostarczała członkom potrzebnych towarów. Dlatego do najważniejszych zagadnień duńskiej spółdzielczości spożywców należy sprawa zmiany systemu racjonowania, według którego nam (F.D.P.) przypada tylko 1/5 część towarów importowanych i reglamentowanych. W tej sprawie wystosowano memoriał do rządu i do parlamentu, przy czym żądano również, by F.D.P. została uznana za główną organizację przy przyszłych pertraktacjach handlowo-przemysłowych — tak jak to jest w Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Lecz rozstrzygnięcie tego problemu zależy od parlamentu i jeśli nasze żądanie ma być respektowane, nasi członkowie muszą jak najściślej być zjednoczeni wokół tej sprawy i wykazywać aktywność i zainteresowanie dla ruchu i dla jego zagadnień. Jest to z pewnością najważniejsze zadanie wydziału na najbliższą przyszłość. Musimy bowiem zmienić system rozdziału, inaczej ruchowi grozi stagnacja. Trudno agitować za dalszym przystępowaniem do spółdzielni nowych członków, dopóki nie możemy należycie zaopatrzyć starych członków w te towary, które w ramach istniejących możliwości słusznie im się należą.

To jest centralny problem duńskiej spółdzielczości spożywców — a także nasz, działaczy społeczno-oświatowych.

# MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

## ZWIĄZEK „SPOŁEM" I JEGO SPÓŁDZIELNIE (1928 — 1938)

### Spółdzielnie

Na jednym ze zjazdów dorocznych Związku Spółdzielni Spożywców R. P. był postawiony i uchwalony wniosek, nawołujący do opracowania i opublikowania danych faktycznych i liczbowych o polskiej spółdzielczości spożywców. Wniosek ten przeszedł bez echa i do wybuchu wojny poza krótkimi i z natury rzeczy suchymi materiałami statystycznymi, drukowanymi przez Główny Urząd Statystyczny, nie było syntetycznych czy chociażby wycinkowych, niejako monograficznych opracowań wzlotów i upadków, radości i cierpień, wyników i niedomagań polskich spółdzielni spożywców — czy to wszystkich, czy to wiejskich, czy wreszcie robotniczych lub urzędniczych. Doroczna statystyka związkowa ze skromnym komentarzem nie mogła zaspokoić istniejącej potrzeby, a rzadko ukazujące się przyczynki i notatki w prasie spółdzielczej wystarczyć musiały za namiastkę książek, jakie w postaci, dajmy na to „Organizacji spożywców" Totomianza, ukazywały się na Zachodzie. Stronili od tego wdzięcznego i łatwego tematu publicyści i ekonomiści polscy, nie zajął się nim ani Instytut Spraw Społecznych, ani tak bardzo ruchliwy i dla socjologii polskiej tak bardzo zasłużony Instytut Gospodarstwa Społecznego, ani — co ciekawsze — sam Związek „Społem", w którego archiwach drzemią bogate informacje o życiu spółdzielni, zawarte przede wszystkim w protokółach lustratorów i w doświadczeniach, nie rzadko sformułowanych na piśmie, kierowników oddziałów i centrali Związku.

Poniższe uwagi nie roszczą sobie najmniejszej pretensji do opracowania naukowego spraw polskiej spółdzielczości spożywców w okresie 1928 — 1938. Do tego trzeba było stać bliżej Związku przez dłuższy okres czasu i posiadać dostęp do wspomnianych wyżej materiałów. Jeżeli jednak poniższe uwagi zostały napisane, to jedynie dlatego, iż jakaś, choćby pobieżna próba reasumcji i syntezy powinna być podjęta, a gdy się myśli o przyszłości — jest to nawet nieodzowną koniecznością. Z podanych względów zakres pracy jest wąski i powierzchowny, jak szczupłe i ogólnikowe są źródła, z których te uwagi powstały. Opierają się one wyłącznie na publikowanych przez Związek statystykach spółdzielni związkowych i to zarówno na tablicach ogólnych, „syntetycz-

nych", jak i na tablicach szczegółowych, z których niejednokrotnie czerpano dane do zestawień, porównań itp., nie ujętych we wspomniane tablice ogólne. Ma to wielkie minusy, ale plus jeden: usuwa podejrzenie „preparowania" nie tylko wniosków, ale i samych danych.

Dane te nie są już tak dokładne, jak to ma miejsce przy opracowaniu części, poświęconej samemu Związkowi. Spółdzielnie podają dane niekompletne, co zmuszało Związek do powtarzania danych z roku poprzedniego i utrudniało dokładne porównywania kolejnych lat. Szwankuje też ścisłość materiału, sporządzanego przez spółdzielnie, a i statystyki związkowe mają też swoje braki i niejasności. Ponieważ jednak spółdzielni jest dużo, członków — jeszcze więcej, wnioskowanie można oprzeć nawet na statystykach nie najlepszych, gdyż działa w nich tzw. prawo wielkich liczb, wzmocnione krytycznym nastawieniem wobec liczb, i ogólną orientacją odnośnie faktów.

### Ilościowy rozwój spółdzielni

Ogólny ilostan spółdzielni związkowych i bardziej szczegółowo ujęty rozwój ilościowy spółdzielni spożywców przedstawiają się w sposób następujący:

| Rok | Spółd. związkowe ogółem | Spółdzielnie spożywców Stan 1.I | w ciągu roku + | w ciągu roku — | Stan 31.XII |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 894 | • | • | • | 824 |
| 1929 | 897 | 824 | • | • | 807 |
| 1930 | 925 | 807 | 64 | 55 | 816 |
| 1931 | 903 | 816 | 43 | 65 | 794 |
| 1932 | 821 | 794 | 43 | 68 | 769 |
| 1933 | 845 | 769 | 68 | 43 | 794 |
| 1934 | 970 | 794 | 129 | 14 | 909 |
| 1935 | 1.066 | 909 | 102 | 15 | 996 |
| 1936 | 1.255 | 996 | 179 | 2 | 1.173 |
| 1937 | 1.531 | 1.173 | 267 | 10 | 1.430 |
| 1938 | 1.877 | 1.430 | 398 | 52 | 1.776 |

W ciągu ostatnich 10 lat przedwojennych ilość spółdzielni związkowych wzrosła o 983, czyli o 110%, samych zaś spółdzielni spożywców — o 952, tj. o 115%. Ważniejsze jest jednak co innego: do 1932 r. włącznie (co prawda w 1930 r. nastąpił mały przyrost spółdzielni spożywców) mamy do czynienia ze spadkiem ilości stowarzyszeń tak z powodu „kryzysu", jak i wykreślania przez Związek resztek „martwych dusz" oraz spółdzielni, które połączyły się z innymi. Od 1933 r., a więc wcześniej, niż gospodarka narodowa przeszła w koniunkturalną fazę ożywienia, obserwujemy zrazu powolny, potem niesłychanie intensywny wzrost liczby ilości zrzeszonych spółdzielni spożywców. Tempo przyrostu netto tych ostatnich wynosi: w 1933 r. 3%, 1934 — 15%, 1935 — 10%, 1936 — 18%, 1937 — 22% i 1938 — 24%. Zapewne, na tak pomyślny stan złożyły

się również fakty natury formalnej (zmiana ustawy o spółdzielniach zmusiła wszystkie spółdzielnie spożywców polskie do należenia do „Społem“), zasadniczo jednak przyczynił się do tego żywiołowy ruch założycielski, zwłaszcza na wsi, o czym świadczy następujące zestawienie, podające spółdzielnie wiejskie w %% ogółu spółdzielni:

| | | |
|---|---|---|
| 1928 — 57% | 1932 — 59% | 1936 — 69% |
| 1929 — 59% | 1933 — 61% | 1937 — 72% |
| 1930 — 60% | 1934 — 64% | 1938 — 80% |
| 1931 — 59% | 1935 — 66% | |

W omawianym tutaj okresie Związek „Społem“ ze związku, zrzeszającego mniej więcej równą ilość spółdzielni wiejskich i miejskich, przekształcił się w organizację par excellence spożywczo-rolniczą, zadając zarazem kłam pewnym uproszczonym lub tendencyjnym poglądom, według których spółdzielczość spożywców ma rację bytu tylko wśród proletariatu fabrycznego, wieś zaś jest „zastrzeżona“ tylko dla spółdzielczości wytwórców (mleczarnie) lub zbytu (spółdzielnie rolniczo-handlowe). Rzeczywistość społeczno - gospodarcza polska przekreśliła ten schemat i, nie hamując rozwoju tamtych form kooperacji, rozwinęła kooperację polską na wsi w sposób dla rolnictwa i gospodarstwa narodowego pożądany.

## Członkowie

Ilość członków spółdzielni spożywców z początkiem i na końcu danego roku oraz ich przyrost wzgl. ubytek w danym roku przedstawiają się jak następuje:

| Rok | 1.I | + | — | 31.XII |
|---|---|---|---|---|
| 1928 | 392.929 | 18.588 | 27.964 | 383.553 |
| 1929 | 371.679 | 23.915 | 26.143 | 369.451 |
| 1930 | 370.860 | 17.619 | 19.667 | 368.812 |
| 1931 | 355.420 | 13.472 | 29.656 | 339.236 |
| 1932 | 321.062 | 12.760 | 27.226 | 306.596 |
| 1933 | 268.496 | 13.201 | 35.789 | 245.908 |
| 1934 | 270.668 | 18.892 | 21.048 | 268.512 |
| 1935 | 278.103 | 18.438 | 27.779 | 268.762 |
| 1936 | 277.829 | 29.069 | 12.471 | 294.427 |
| 1937 | 315.719 | 33.129 | 24.818 | 324.030 |
| 1938 | 378.953 | 36.898 | 19.168 | 396.683 |

Obraz powyższy różni się nieco od nakreślonego poprzednio, wykazuje bowiem, że ogólny ilostan członków pod koniec 1938 r. jest zaledwie o 1% wyższy od ilostanu z początkiem 1928 r., a jeśliby dodać kolumnę ze znakiem + i kolumnę ze znakiem —, to okaże się, iż w omawianym jedenastoleciu przybyło w sumie 236 tys., ubyło zaś 272 tys. członków. Trzeba ten ujemny stan rzeczy przypisać pierwszym ośmiu latom, kiedy

depresja gospodarcza posiadała nie tylko aspekt ekonomiczny, materialny, lecz także — psychiczny. Nie był to jednak argument wyłączny, gdyż w tym ośmioleciu znajdują się lata „prosperity" (1928 i 1929) oraz przełamania nastrojów depresyjnych (1935). Mamy przeto do czynienia również ze zjawiskiem wykreślania „martwych dusz" z okresu poprzedniej gospodarki przydziałowej. Ale i ten argument nie może przesłonić faktu, iż wielu członków wypisywało się ze spółdzielni spożywców, gdyż nie dawały im one tych korzyści, jakie spodziewali się znaleźć. Niestety, suche statystyki nie potrafią dać odpowiedzi na pytanie, czy przyczyną ucieczki niektórych członków była zła gospodarka spółdzielni, czy niezaspokojenie przez nie ideałów społecznych, czy wpływ partii politycznych, czy niedostatek, zmuszający do wycofania kilku złotych udziału...

Ponieważ w podanym wyżej zestawieniu liczba porównywanych ze sobą z roku na rok spółdzielni nie jest jednakowa i ich stan początkowy nie pokrywa się ze stanem końcowym roku poprzedniego, należy zastosować nieco inną metodę: porównywać tę samą ilość tych samych spółdzielni spożywców w 1930 r. (najlepszy przed „kryzysem") i w 1938 r. (najlepszy po „kryzysie"). Takich spółdzielni znalazło się 555 i okazuje się przy tym, że w ciągu 8 lat ich ilostan członkowski zmniejszył się z 283 na 201 tys., czyli o 29%. Teraz widzimy, iż znaczny przyrost członków w ostatnich latach przedwojennych wynikał wyłącznie z powstawania nowych spółdzielni, zwłaszcza wiejskich; dawne jednak spółdzielnie wykazywały silny spadek ilości swych stowarzyszonych, czego nie można wytłumaczyć likwidacją stowarzyszeń lub wybitnie złą ich gospodarką.

Skoro wzrost ilości członków nie nadążał za wzrostem ilości spółdzielni, musiało zachodzić — poza innymi przyczynami — zjawisko powstawania coraz to mniejszych stowarzyszeń. Istotnie, jeśli podzielimy stany ilościowe członków przez ilość sklepów, to otrzymamy, iż przeciętnie na 1 sklep wypadało:

| | | |
|---|---|---|
| 1930 — 204 | 1933 — 143 | 1936 — 126 |
| 1931 — 191 | 1934 — 134 | 1937 — 119 |
| 1932 — 177 | 1935 — 128 | 1938 — 117 |

Mamy tutaj do czynienia z wyraźnym i stałym obniżaniem się przeciętnej, przypadającej na 1 sklep, co wynika zarówno z wykreślania członków „martwych" lub nie chcących należeć do spółdzielni, jak i z powstawania spółdzielni nowych, przeważnie wiejskich, a zatem z reguły niewielkich. Najlepszym dowodem takiego przypuszczenia jest fakt, że odnośnie porównywanych ze sobą 555 spółdzielni przeciętna na 1 spółdzielnię obniżyła się z 510 na 362, czyli o 29%.

Zanim przejdziemy do analizy stanu członkowskiego pod względem zawodowym, kilka zdań wypada poświęcić kwestii kobiecej w ruchu spółdzielni spożywców. Zawdzięczając specyficznym, anachronistycznym obyczajom w Polsce (udziałowcem jest mężczyzna, gdyż on posiada najczęściej własne pieniądze) udział kobiet w spółdzielniach spożywców jest zupełnie nieproporcjonalny do roli, jaką kobiety odgrywają faktycznie w tych spółdzielniach, których są przecież stałymi klientkami. Nie po-

mogły tu nawoływanie i akcja Ligi Kooperatystek: stan sprawy, mierzony zwłaszcza liczbami względnymi (procentami) poprawił się w badanym okresie w sposób zgoła nieznaczny. Świadczą o tym liczby:

| Rok | Ilość kobiet | % | Rok | Ilość kobiet | % |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 40.995 | *11* | 1934 | 37.182 | *14* |
| 1929 | 42.654 | *12* | 1935 | 35.969 | *13* |
| 1930 | 38.458 | *11* | 1936 | 38.502 | *13* |
| 1931 | 29.506 | *9* | 1937 | 43.591 | *14* |
| 1932 | 29.723 | *10* | 1938 | 52.576 | *13* |
| 1933 | 35.839 | *15* | | | |

Stan członków pod kątem widzenia ich zawodu posiada znaczenie doniosłe, wskazuje bowiem na strukturę socjalną ruchu spółdzielczego i pozwala wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Odnośne liczby trzeba jednak przyjmować z pewnym zastrzeżeniem: dane o przynależności zawodowej z reguły (np. przy powszechnych spisach ludności) są trochę „zamazane", gdyż zainteresowani nie zawsze umieją precyzyjnie ustalić, czy się zaliczają do rolników, robotników lub urzędników. W jednej spółdzielni robotników rolnych zaliczano do grupy rolniczej, w innej— do robotniczej; kolejarze figurują raz jako robotnicy, to znowu jako pracownicy umysłowi itd.

Z powyższymi zastrzeżeniami, których znaczenie maleje z uwagi na „prawo wielkich liczb", podajemy nast. zestawienie stanu członków według zawodów:

| 31.XII | Robotnicy | Rolnicy | Urzędnicy | Inni niepod. | Na 100 czł. przypadło: rob. | rol. | urz. | inn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 197.079 | 108.424 | 40.479 | 37.571 | 51 | 28 | 11 | 10 |
| 1929 | 189.584 | 107.597 | 38.449 | 33.821 | 51 | 29 | 10 | 10 |
| 1930 | 182.298 | 107.075 | 41.228 | 38.211 | 50 | 29 | 11 | 10 |
| 1931 | 155.513 | 94.498 | 35.697 | 53.528 | 46 | 28 | 11 | 15 |
| 1932 | 138.917 | 87.321 | 32.750 | 47.608 | 45 | 28 | 11 | 16 |
| 1933 | 97.297 | 86.901 | 30.529 | 31.181 | 40 | 35 | 12 | 13 |
| 1934 | 101.731 | 97.463 | 36.291 | 33.027 | 38 | 36 | 14 | 12 |
| 1935 | 95.442 | 100.482 | 40.206 | 32.632 | 36 | 37 | 15 | 12 |
| 1936 | 100.893 | 117.652 | 43.077 | 32.805 | 34 | 40 | 15 | 11 |
| 1937 | 101.704 | 142.277 | 49.106 | 30.943 | 31 | 44 | 15 | 10 |
| 1938 | 127.328 | 178.327 | 55.044 | 35.984 | 32 | 45 | 14 | 9 |

Mniej więcej do 1932 r. włącznie wzajemny stosunek poszczególnych grup ulegał niewielkim zmianom (wzrost odsetka „innych" w latach 1931 i 1932 kłaść należy raczej na karb niedokładności statystycznych). Po 1932 r. stosunek ten zaczyna się zmieniać szybko i radykalnie, powodując zejście grupy robotniczej nie tylko z przewagi bezwzględnej, ale i z przewagi względnej. Miejsce robotników w przodownictwie zajmują od 1935 r. chłopi, a chociaż nie uzyskują przewagi bezwzględnej, rola ich

znakomicie się wzmaga. Nieznacznie wzrasta też ciężar gatunkowy grupy urzędniczej, co należy zapisać na dobro przejęcia przez Związek szeregu spółdzielni poznańskich i śląskich. Do tego tematu powrócimy w dalszych rozważaniach.

Ilość nie oznacza wszystkiego; równie ważkim czynnikiem jest jakość. Tę ostatnią można mierzyć m. in. lojalnością członków wobec ich własnych stowarzyszeń. A cóż to jest owa lojalność, jak nie odsetek zakupów członkowskich w stosunku do ogólnej sprzedaży oraz odsetek członków kupujących w spółdzielniach w stosunku do ogółu członków. Odpowiedź na te dwa podstawowe pytania dają nam statystyki związkowe w sposób następujący:

| Rok | % zak. | % czł. | Rok | % zak. | % czł. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 53 | • | 1934 | 62 | 63 |
| 1929 | 53 | • | 1935 | 63 | 71 |
| 1930 | 54 | 49 | 1936 | 61 | 72 |
| 1931 | 54 | 43 | 1937 | 61 | 77 |
| 1932 | 58 | 49 | 1938 | 62 | 77 |
| 1933 | 61 | 54 | | | |

Stopniowe udoskonalenie kontroli zakupów, dokonywane zwłaszcza pod wpływem i naciskiem potrzeb podatkowych, wpłynęło na podwyższenie się odsetka zakupów członkowskich z 53 na 62%; równocześnie musiała tu oddziałać propaganda, jak nie bez wpływu na dostrzeżone zjawisko wywarł fakt powstawania nowych spółdzielni, w których lojalność jest pochodną zapału i świeżości. Druga rubryka, poza momentami natury statystyczno-podatkowej, wykazuje wpływ z jednej strony uświadamiania członków o konieczności zaopatrywania się we własnej organizacji, skoro ją powołali do życia, z drugiej — polepszenia gospodarki samych spółdzielni, wreszcie z trzeciej — odpadania członków „martwych" i tym samym wzrostu roli i znaczenia członków „żywych", czynnie ustosunkowanych do swych stowarzyszeń.

Odwrotnością — w pewnym sensie tego słowa — lojalności członków względem spółdzielni są kredyty towarowe, owa wieczna zmora ruchu spółdzielczego. Z końcem 1930 r. suma przyznanych i udzielonych członkom kredytów towarowych wynosiła 5,9 mil. zł, po 4 latach spadła — jak prawie wszystkie pozycje bilansu — do 5,1 mil. zł, aby po dalszych 4 latach podnieść się do 5,9 mil. zł. Jeżeli teraz podzielimy wymienione kwoty przez ilość członków, ale uwzględnimy przed chwilą ustalone odsetki członków kupujących do ogółu członków, to się okaże, iż zadłużenie na 1 członka kupującego wyniosło: w 1932 r. 32 zł, w 1934 — 30 zł i w 1938 — 20 zł. Tendencja malejąca, a to z uwagi na zaostrzenie kontroli kredytów, zamykanie tych ostatnich, odpowiednią propagandę oraz przyrost spółdzielni nowych, gdzie kredytów nie znano lub się jeszcze nie nauczono nimi posługiwać. W każdym bądź razie zadłużenie z tytułu kredytów było w tym okresie dwukrotnie większe od przeciętnego udziału członkowskiego, a w okresie poprawy koniunkturalnej wynosiło ono

cokolwiek więcej, aniżeli przeciętny udział. Trzeba jednak zaznaczyć, iż kredyty bieżące stanowiły tylko 1/3 kredytów towarowych w ogólności, reszta zaś przypadła na zaległości oraz kredyty opałowe i nawozowe. Innymi słowy, kredyt krótkoterminowy, kilko czy kilkunastodniowy, spłacany tradycyjnie na „pierwszego", stanowił 33% całości kredytu, czyli ok. 6 zł, co zmniejsza znacznie zło, tkwiące w kredycie towarowym, mimo, iż go w całości nie usuwa. [1])

Skoro już mowa o większej czy mniejszej lojalności członków wobec spółdzielni, wypada się zastanowić, czy i jaką rolę oraz czy i jaki wpływ odgrywają i wywierają tzw. zwroty od zakupów czyli dywidenda towarowa. W słynnej spółdzielni roczdelskiej zwroty stanowiły przed 1914 r. 16% od sprzedaży łokciówki, 10% od mięsa itd., niecżłonkom wypłacano 4% (Totomianz). Obrót wszystkich angielskich spółdzielni spożywców w latach 1861 — 1905 wyniósł 1.565 mil. funtów, a zwroty nadebranego — 153 mil. funtów, czyli 10% przeciętnie rocznie (tenże). Tak wysoką dywidendę tłumaczy zarówno wysoka skala życia i wysoka stopa kalkulacyjna w Anglii, jak i wielka lojalność członków (w spółdzielniach roczdelskich każdy członek obowiązany był kupować rocznie za minimum 4 funty, a de facto na początku b. stulecia kupował za 20 funtów). We francuskich kooperatywach spożywczych zwroty oscylowały po wojnie (ale przed kryzysem) dokoła 3%, a wahania ich były niewielkie, co upodobniało te spółdzielnie do przedsiębiorstw kapitalistycznych, stosujących zasadę stabilizacji dywidendy i równoczesnego wzrostu rezerw. W spółdzielniach związkowych „Społem" sytuacja przedstawiała się odmiennie: zwroty od zakupów za rok 1937 wyniosły w 987 spółdzielniach (58% ogółu spółdzielni) przeciętnie 2%, a ponieważ zakup 1 członka wynosił przeciętnie 300 zł, więc korzyść z należenia do spółdzielni wyrażała się kwotą 6 zł. Nie jest to mało, jeśli się weźmie pod uwagę polską skalę życia, nie jest to jednak dużo, gdy się uwzględni stosunek nadwyżki brutto do kosztów handlowych. Zwroty od zakupów nie mogą w Polsce być wysokie, ponieważ dochodowość spółdzielni była stosunkowo niewielka, a koszty handlowe stosunkowo duże, przez co nadwyżka stanowiła zaledwie 1% (przeciętna z lat 1930 — 1938). Tymczasem w Brukseli wielka spółdzielnia spożywców przy nadwyżce brutto ok. 20% wypłacała swym członkom ok. 10% dywidendy; gros belgijskich spółdzielni spożywców wypłacało przed „kryzysem" około 5%-wą dywidendę.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż spośród 75 spółdzielni związkowych (9% ogółu), które należąc do Związku w 1937 r., za tenże rok 1937 wypłaciły członkom powyżej 3,3% dywidendy, tzn. od przeciętnego rocznego obrotu z 1 członkiem - kupującym (300 zł) wypłaciły powyżej 10 zł, było: robotniczych 14, rolniczych 58, urzędniczych zaś tylko 3. Co więcej — spośród tych 75 spółdzielni 33 przypadały na województwa centralne, 24 — na wschodnie, 9 — na zachodnie i tyleż na południowe. Wreszcie — 43 spółdzielnie wykazały obrót do 30.000 zł, 51 spółdzielni

[1]) W Stanach Zjedn. 1929 r. sprzedaż na kredyt pochłaniała 40% obrotów, przy czym 4/5 tej sprzedaży regulowano z końcem każdego miesiąca.

miało koszty handlowe do 7% włącznie, natomiast nadwyżkę brutto powyżej 9% znajdujemy aż w 69 spółdzielniach. Teraz jest zrozumiałe, iż wysoką, jak na polskie stosunki, dywidendę towarową płacą przede wszystkim małe spółdzielnie rolnicze o wysokiej stopie kalkulacyjnej i niskich kosztach handlowych, położone — jeśli wziąć pod uwagę liczby względne — głównie na Ziemiach Wschodnich. Daje to powód do przypuszczenia, iż największe korzyści ze swych spółdzielni odnosili członkowie stowarzyszeń, stosunkowo drogo sprzedających swe towary, umiejących za to tanio i oszczędnie kalkulować swoje koszty własne.

## Sklepy

W omawianym tutaj okresie ilość sklepów spółdzielczych uległa podwojeniu, jak o tym przekonywa poniższe zestawienie:

| | | |
|---|---|---|
| 1928 — 1.727 | 1932 — 1.730 | 1936 — 2.335 |
| 1929 — 1.786 | 1933 — 1.716 | 1937 — 2.731 |
| 1930 — 1.811 | 1934 — 1.998 | 1938 — 3.401 |
| 1931 — 1.778 | 1935 — 2.103 | |

Wzrost ilości sklepów nie podążał za wzrostem ilości samych spółdzielni, tych pierwszych przypadało bowiem na 1 spółdzielnię 2,1 w r. 1928 i 1,9 w r. 1938. Lekki spadek przeciętnej wynikał wyłącznie stąd, że pod koniec okresu przybywało masę drobnych spółdzielni wiejskich, a więc jednosklepowych. Najlepszy dowód, iż w r. 1933 na 1 spółdzielnię wypadało 2,2 sklepu. Tym niemniej o rozbudowie sieci sklepów spółdzielczych, niestety, nie może być mowy. Sieć ta rozrastała się niesłychanie powoli nawet w okresie „prosperity". Do zjawiska tego powrócimy przy omawianiu kwestii spółdzielni wielkomiejskich. Tutaj jedynie sygnalizujemy zjawisko ogólnie, zaznaczając mimochodem, że i pod względem jakościowym (wyposażenie, unowocześnienie sklepów, usprawnienie obsługi itp.) sklepy spółdzielcze pozostawiały b. dużo do życzenia, aczkolwiek na wsi były one na ogół lepiej prowadzone od sklepów prywatnych.

## Obroty i produkcja własna

Obroty spółdzielni spożywców (wliczając w to i obroty poza sklepowe) kształtowały się w sposób następujący:

| Rok | Ogółem | Na 1 spółdz. | Rok | Ogółem | Na 1 spółdz. |
|---|---|---|---|---|---|
| | w tys. złotych | | | w tys. złotych | |
| 1928 | 158.805 | 205 | 1934 | 104.916 | 116 |
| 1929 | 170.755 | 224 | 1935 | 107.760 | 110 |
| 1930 | 165.525 | 218 | 1936 | 118.722 | 104 |
| 1931 | 145.710 | 190 | 1937 | 143.181 | 100 |
| 1932 | 119.602 | 158 | 1938 | 170.651 | 96 |
| 1933 | 97.450 | 130 | | | |

Na wysokość obrotów oddziaływały dwa odrębne czynniki: jednym był wskaźnik cen detalicznych, dzięki któremu siła nabywcza 1 złotego wzrosła od 1928 do 1938 r. mniej więcej dwukrotnie, drugim zaś było przybywanie spółdzielni nowych i, z natury rzeczy, mniejszych. Toteż, żeby wyeliminować ten drugi czynnik, trzeba porównać ze sobą jedynie te spółdzielnie, które istniały i w 1938 r. i wcześniej (w danym wypadku w 1930 r.).

Obroty tych 555 spółdzielni wyniosły:

| | | |
|---|---|---|
| w 1930 r. | 124.795 tys. zł | 225 tys. zł na 1 spółdz. |
| w 1938 r. | 102.232 „ „ | 184 „ „ „ |

Skoro się uwzględni, iż w ciągu tych 8 lat wskaźnik cen detalicznych obniżył się o 1/3, należy dojść do wniosku, iż realna wartość obrotów ogólnych wzrosła o jakieś 8%, a tychże obrotów w przeliczeniu na 1 członka — o jakieś 20% (rezultat silnego zmniejszenia liczby członków).

Rozpatrując obroty spółdzielni spożywców, wypada poruszyć sprawę ich tzw. lojalności względem własnej hurtowni, tj. Związku „Społem". Lojalność tę mierzy się stosunkiem zakupów w Związku do ogółu zakupów; wyrażony w odsetku tych ostatnich kształtował się on jak następuje:

| | | |
|---|---|---|
| 1928 — 40,8 | 1932 — 42,8 | 1936 — 42,6 |
| 1929 — 40,8 | 1933 — 43,1 | 1937 — 41,3 |
| 1930 — 42.1 | 1934 — 42,6 | 1938 — 41,0 |
| 1931 — 45,0 | 1935 — 43,4 | |

Naumyślnie przytoczyłem wszystkie lata po kolei, aby się można było przekonać, jak — niestety — niewielkie wahania cechują tę tzw. lojalność. Po dziesięciu latach intensywnych starań ze strony Związku odsetek zakupów pozostał na niezmienionym poziomie, a kto stoi w miejscu, ten się cofa. Ile w tym było winy Związku (pomimo jego starań o udoskonalenie asortymentu i techniki zaopatrzenia spółdzielni), ile zaś winy stowarzyszeń — przesądzić trudno, wydaje się jednak, iż winowajcami były stowarzyszenia, nie umiejące czy nie chcące dojść chociażby do tak, moim zdaniem, skromnej liczby, jak 50%, która przed wojną światową charakteryzowała lojalność spółdzielni roczdelskiej wobec C.W.S. Węgierskie spółdzielnie spożywców — również przed wojną światową — zakupywały 52% w swojej hurtowni „Hangya", co prawda, nie bez nacisku (jak i u nas) ze strony wydziału rewizyjnego „Hangyi" (Totomianz).

Wielkość i rozwój obrotów stanowi pewne „iunctim" ze sprawą tzw. rotacji, czyli w stosunku obrotów do przeciętnego kapitału, ulokowanego w towarach. Daje to miarę tempa sprzedaży i obrotu kapitałem, co dla kraju ubogiego, jak nasz, w ten kapitał, posiada znaczenie poważne. Bliższa analiza wykazuje, iż w polskich spółdzielniach spożywców rotacja wahała się od 12 do 14, wynosząc przeciętnie 13, a zatem nieznacznie

więcej, niż dla samego „Społem“. I w Związku i w spółdzielniach remanent i ulokowany w nim kapitał odnawiał się mniej więcej co miesiąc. Ta pozornie dziwna zgodność wynikała, jak się zdaje, stąd, że przedmiotem obrotu były prawie te same artykuły, posiadające wspólną rotację z samego charakteru tych artykułów. Jasne jest przecież, że wielkość zapasów zależy od rodzaju towarów, którymi się obraca; w Stanach Zjednoczonych zbadano, iż w sklepie z obuwiem musi być 2.000 par obuwia z uwagi na jego różnorodność i konieczność zaspokojenia potrzeb wszelkiego rodzaju. W amerykańskich domach towarowych rotacja wynosi przeciętnie 3 — 4 do roku, przy czym w sklepach z biżuterią nie przekracza ona 2, gdy w sklepach spożywczych wynosi, jak w Polsce, 10 — 13. W Niemczech kapitał, ulokowany w towarach, obracał się przed wojną światową 1914 — 19 r. 8-mio krotnie, jeśli chodzi o przeciętną dla wszystkich artykułów spożywczych, ale dla masła już 50—100 krotnie (podobnie dla jaj), podczas gdy drogerie sygnalizowały rotację 4-krotną, sklepy zaś z artykułami sportowymi tylko 2-krotną.

Wielkość zapasów, a tym samym i rotacji, zależy również od dwóch czynników. Pierwszy — to wysokość posiadanego kapitału, tym zaś, jak wiemy, spółdzielnie nasze zaimponować nie mogą; jednakże w spółdzielniach, dysponujących również kapitałem pożyczonym, rotacja jest cokolwiek słabsza. W tym momencie dotykamy drugiego czynnika, mianowicie warunków nabycia towaru, gdyż duże zapasy bywają często konsekwencją dużych zakupów, te zaś są podyktowane chęcią uzyskania większych rabatów i prowizji, czyli — krótko mówiąc — lepszej ceny. Spółdzielnie bogatsze w kapitał mogą sobie pozwolić na lepsze warunki kupna, jednakże ich rotacja może się okazać mniejsza, czego nie można uważać za minus. Wysoki wskaźnik rotacji jest więc z reguły dowodem niedostatku kapitałów i spożywczej, że się tak wyrażę, struktury asortymentu.

O produkcji spółdzielni spożywców można mówić b. niewiele. Jest ona właściwie dopiero w powijakach, co się tłumaczy zarówno słabością kapitałową, jak i niedostateczną inicjatywą kierownictwa. Własne warsztaty produkcyjne są z reguły dochodowe oraz, co ważniejsze, stanowią najczęściej brakujące na wsi ogniwo pomiędzy przemysłem a rolnictwem, są przeto dowodem i początkiem postępu techniczno-gospodarczego. Od roku 1930 do 1938 ilość piekarni zmniejszyła się z 95 na 93, podniosła się natomiast silnie ilość masarni i rzeźni z 36 na 104, betoniarni z 1 na 13, gospód z 3 na 16, cegielni z 1 na 6, warsztatów szewskich z 2 na 5 itd. Bądź co bądź, ilość wytwórni i przetwórni podwoiła się we wspomnianym okresie, wszystko to jednak jest za mało w stosunku do możliwości i potrzeb nowoczesnej, silnej spółdzielczości spożywców.

## Rentowność

Rentowność lub wyrażając się mniej kapitalistycznie — dochodowość spółdzielni wyznaczają: nadwyżka brutto na towarach i inne dochody oraz koszty handlowe i inne wydatki. Ponieważ nadwyżka na towarach

i koszty handlowe są najważniejszymi, najbardziej podstawowymi pozycjami rachunku strat i nadwyżek, można się ograniczyć do nich, pozostawiając na boku inne, mniej ważne pozycje. Wyrażone w odsetkach obrotu detalicznego (sklepowego), przedstawiają się one jak następuje:

| Rok | Nadwyżka brutto | Koszty handlowe | Rok | Nadwyżka brutto | Koszty handlowe |
|---|---|---|---|---|---|
| 1930 | 10,3 | 9,4 | 1935 | 10,9 | 9,5 |
| 1931 | 9,8 | 9,1 | 1936 | 11,2 | 9,2 |
| 1932 | 9,8 | 9,4 | 1937 | 10,7 | 8,8 |
| 1933 | 10,1 | 9,1 | 1938 | 10,7 | 8,9 |
| 1934 | 11,1 | 9,9 | | | |

Przeciętna nadwyżka brutto wynosi 10,5%, przeciętne koszty handlowe — 9,5%, przy czym odchylenia (pomijając nieścisłości statystyczne) są niewielkie, co by wskazywało, iż istnieje jak gdyby „żelazne" prawo kosztów i kalkulacji, wynikające ze specyficznych polskich warunków rynkowych. W okresie najbardziej ostrego „kryzysu" stopa kalkulacyjna cokolwiek się obniżyła, natomiast nie obniżyły się koszty handlowe, które spadły dopiero w dwóch ostatnich latach dzięki powstaniu dużej ilości małych spółdzielni wiejskich, pracujących, jak wiadomo, niskimi kosztami. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę tylko owe 555 spółdzielni, które należały do Związku i w 1930 i w 1938 roku, to się okaże, iż nadwyżka brutto spadła z 9,4 na 8,7%, a koszty handlowe z 8 na 7,3%, czyli rozpiętość pomiędzy tymi dwoma elementami utrzymała się bez zmian. Uderza, że stare spółdzielnie kalkulowały taniej od nowych, ale — co ciekawsze — ich koszty handlowe były niższe, co by zaprzeczało poprzedniej konstatacji. Ponieważ jednak w obydwóch porównaniach nie zastosowano jednakowej metody obliczeniowej, należy zaniechać wyciągania zbyt pochopnych wniosków i poprzestać na pierwszym stwierdzeniu.

Nadwyżka brutto w 1938 r. wyniosła 11%, przy czym spółdzielnie posiadające wyższą kalkulację, rozkładają się w sposób następujący:

| % | rob. | roln. | urz. | inne | razem | Województwa centr. | wsch. | zach. | poł. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 11—12 | 34 | 261 | 13 | 2 | 310 | 173 | 85 | 19 | 33 |
| 12—13 | 17 | 139 | 10 | 2 | 168 | 90 | 46 | 12 | 20 |
| 13—14 | 7 | 52 | 2 | 2 | 63 | 40 | 11 | 8 | 4 |
| 14—15 | 1 | 25 | 1 | 1 | 28 | 12 | 9 | 3 | 4 |
| ponad 15 | 1 | 8 | 2 | 3 | 14 | 5 | 5 | 2 | 2 |
| Razem | 60 | 485 | 28 | 10 | 583 | 320 | 156 | 44 | 63 |
| Spółdz. ogół. | 212 | 1.416 | 93 | 37 | 1.758 | 1.037 | 460 | 97 | 164 |
| % sp. uwzgl. | 29 | 34 | 30 | 27 | 33 | 31 | 34 | 45 | 38 |

Im niższy odsetek spółdzielni, kalkulujących drożej, tym więcej w danej grupie zawodowej czy na danym terytorium spółdzielni, posiadają-

cych niską kalkulację, w każdym razie niższą od przeciętnej. Można też rozpatrywać tę sprawę pod kątem wysokiej lub niskiej stopy życiowej w danej grupie czy na danym terytorium, gdyż wysokość tej stopy oddziaływa na stopę kalkulacyjną przedsiębiorstw handlowych. Tak czy inaczej, okazało się przede wszystkim, że powyżej przeciętnej kalkuluje równo 1/3 ogółu spółdzielni, za to rozpiętość stopy kalkulacyjnej jest dla tej jednej trzeciej znacznie większa, niż dla pozostałych 2/3. Dalej najwięcej spółdzielni o wyższej nadwyżce brutto spotyka się w grupie rolniczej (tzn. takiej, gdzie grupa rolnicza jest ze wszystkich grup najsilniejszą); okazuje się więc, iż pomimo niskiej stopy życiowej wiejskie spółdzielnie spożywców kalkulują stosunkowo najdrożej, co w pewnym stopniu można położyć na karb niedoświadczenia, (są to przecież spółdzielnie w dużym stopniu młode), w pewnym zaś — na karb „tradycji" rynku wiejskiego, przyzwyczajonego przez drobny handel, do „zdzierania skóry" z konsumentów wiejskich. Zupełnie jednak inne przyczyny działają w b. dzielnicy pruskiej, gdzie wprawdzie stopa kalkulacyjna jest stosunkowo najwyższa w porównaniu z innymi dzielnicami, ale zawdzięcza się ją i najwyższemu standardowi życiowemu i robotniczo-urzędniczemu charakterowi większości spółdzielni. Jeżeli zaś uwzględnimy tylko te spółdzielnie, których nadwyżka brutto na towarach przekracza 12%, to się przekonamy, iż takich spółdzielni robotniczych było 12%, rolniczych i urzędniczych 16%, innych 22%, albo w woj. centralnych 14%, wschodnich 15%, zachodnich 26% i południowych 18%, ogólnie zaś 16%. Oznacza to raz jeszcze, że najtaniej kalkulowała przed wojną Kongresówka, a najdrożej b. dzielnica pruska, z punktu widzenia zawodowego najtańszymi okazywały się spółdzielnie robotnicze, zmuszone do tego zarówno trudnymi warunkami egzystencji klasy robotniczej, jak i wzmożona konkurencją ze strony sklepów prywatnych.

Stopa zysku brutto w handlu spożywczym zachodnio - europejskim była przed wojną oceniana na ca 20%. Co ciekawsze (o ile dane te są dostatecznie ścisłe), stopa czystej nadwyżki wynosiła tylko 1 — 3%, podczas gdy w dwukrotnie tańszych polskich spółdzielniach spożywców utrzymywała się ona w granicach 0,4 („kryzysowy" rok 1932) — 1,7% (rok 1937 i 1938), wynosząc przeciętnie w ostatnim jedenastoleciu 1,2%. Innym słowy czysta nadwyżka i w handlu europejskim i w naszych spółdzielniach spożywców pozostawała na prawie identycznym poziomie, mimo, że handel ów kalkulował dwa razy wyżej, gdyż jego koszty handlowe były też dwukrotnie wyższe. Nawiasem dodamy, iż czysta nadwyżka porównywanych ze sobą 555 spółdzielni wyniosła w 1930 r. 1,8%, a w 1938 r. 1,7%, czyli ta ostatnia liczba jest normą powszechną dla całego ruchu. Jest rzeczą dość interesującą dowiedzieć się, jak układała się czysta nadwyżka nie w stosunku do obrotów (co już zostało wyżej wyjaśnione), lecz w stosunku do — strat. Dla ścisłości porównania trzeba wziąć pod uwagę nadwyżkę operacyjną i takąż stratę, pamiętając atoli, że ich wzajemne saldo, w danym wypadku dodatnie, odpowiada dokładnie wykazanej wyżej czystej nadwyżce. W poniższym zestawieniu podane są kolejno: nadwyżka i strata operacyjna w tysiącach złotych

globalnie dla wszystkich spółdzielni, ilość spółdzielni, które dany rok zamknęły bądź nadwyżką, bądź stratą i odsetek tych pierwszych, wreszcie przeciętna w tysiącach zł na 1 spółdzielnię czystej nadwyżki lub straty, naturalnie w odniesieniu do tych spółdzielni, które rok zamknęły bądź zyskiem, lub stratą.

| Rok | Nadwyżka | Strata | Spółdzielni z nadw. | % | stratą | Na 1 spółdzielnię nadw. | strata |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1930 | 2.541 | 1.331 | 585 | 78 | 168 | 4,3 | 7,9 |
| 1931 | 1.985 | 1.214 | 538 | 71 | 222 | 3,7 | 5,5 |
| 1932 | 1.412 | 976 | 495 | 65 | 250 | 2,8 | 3,9 |
| 1933 | 1.284 | 424 | 558 | 74 | 194 | 2,3 | 2,2 |
| 1934 | 1.523 | 419 | 691 | 76 | 214 | 2,2 | 2,0 |
| 1935 | 1.743 | 310 | 785 | 80 | 194 | 2,2 | 1,6 |
| 1936 | 2.224 | 338 | 981 | 87 | 152 | 2,3 | 2,2 |
| 1937 | 2.633 | 159 | 1.203 | 87 | 178 | 2,2 | 0,9 |
| 1938 | 3.188 | 248 | 1.513 | 88 | 206 | 2,1 | 1,2 |

Powyższe zestawienie wskazuje, że najgorszym był rok 1932, kiedy odsetek spółdzielni, zamykających rachunek strat i zysków nadwyżką operacyjną, był stosunkowo najniższy; odpowiednio dwa lata ostatnie przed wojną wykazują pod tym względem odsetek najwyższy, co wskazuje na zależność polskiej spółdzielczości spożywców od wahań koniunkturalnych. Po drugie — tzw. kryzys odbił się wprawdzie na naszych spółdzielniach, nie był to jednakże wpływ zbyt silny, skoro różnice w odsetku spółdzielni z nadwyżkami są w poszczególnych okresach stosunkowo nieznaczne. Po trzecie — straty były najgroźniejsze na początku „kryzysu" (1930 — 32), szybko jednak zapobieżono katastrofie i zredukowano straty 3-krotnie (wystarczy w tym celu porównać 1930 r. z 1933 r.), gdy nadwyżki spadły tylko dwukrotnie. Po czwarte — od 1933 r. mamy zjawisko jak gdyby stabilizacji nadwyżki operacyjnej w przeliczeniu na spółdzielnię „nadwyżkową", natomiast straty ulegają dość znacznym wahaniom i skokom, spowodowanym zapewne przez nierozważną gospodarkę większych spółdzielni. Wreszcie po piąte — lata „kryzysu" wskazują, jak niebezpieczne są straty, skoro ich przeciętna wielkość jest mniej więcej 1½ razy większa od przeciętnej nadwyżki; dałoby się to ująć w „maksymę", że łatwiej o dużą stratę, jak o małą nadwyżkę.

Sumując operacyjne nadwyżki i straty za omawiane tu 9-cio lecie, otrzymamy, iż spółdzielnie związkowe osiągnęły 18,5 mil. zł nadwyżek, a poniosły strat na 5,4 mil. zł, czyli ich rentowność wyraża się kwotą 13,1 mil. zł wzgl. w przekroju rocznym — 1,5 mil. zł (1,2 — 1,3% w stosunku do obrotów). Owe z górą 13 milionów zł stanowi społeczno-gospodarczą miarę pożytku spółdzielni spożywców, gdyż posłużyły one zarówno do wyplaty zwrotu nadebranego, które można potraktować jako oszczędność przymusową (wynoszącą zresztą przeszło 6 mil. zł), jak i do powiększenia majątku spółdzielni poprzez wzrost kapitałów społecznych

(o ca 7 mil. zł). Obie te kwoty nie są duże, trzeba jednak pamiętać, iż w Polsce kapitalizacja jednostkowa i społeczna nie stały zbyt wysoko.

Fundusze własne

Zostawiając na boku sprawę funduszów obcych, odgrywających w bilansach spółdzielni spożywców rolę bez porównania skromniejszą niż w bilansach ich Związku, należy szczególną uwagę zwrócić na zagadnienie udziałów, które posiadają posmak nie tyle gospodarczy, co społeczno-ideowy, oraz na fundusze społeczne, w których odbija się społeczno-gospodarcza strona rozwoju ruchu i jego przyszłości.

Wyrażone w sumach ogólnych i w przeliczeniu na 1 spółdzielnię i 1 członka, udziały i rezerwy przedstawiają się jak następuje:

| Rok | Udziały | | | Fund. społ. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | tys. zł. | złote | | tys. zł. | złote | |
| | ogółem | na 1 spółdz. | na 1 członka | ogółem | na 1 spółdz. | na 1 członka |
| 1928 | 3.552 | 4.637 | 9 | 5.681 | 7.420 | 15 |
| 1929 | 4.063 | 5.347 | 11 | 7.119 | 9.367 | 18 |
| 1930 | 4.593 | 6.060 | 12 | 8.535 | 11.260 | 23 |
| 1931 | 4.609 | 6.025 | 14 | 10.648 | 13.918 | 31 |
| 1932 | 4.483 | 5.937 | 15 | 10.975 | 14.536 | 36 |
| 1933 | 4.010 | 5.332 | 16 | 9.725 | 12.932 | 40 |
| 1934 | 4.637 | 5.124 | 17 | 10.905 | 12.050 | 41 |
| 1935 | 4.719 | 4.820 | 18 | 11.304 | 11.546 | 42 |
| 1936 | 4.860 | 4.267 | 17 | 12.072 | 10.599 | 41 |
| 1937 | 5.224 | 3.783 | 16 | 12.925 | 9.359 | 40 |
| 1938 | 6.452 | 3.754 | 16 | 14.272 | 8.302 | 36 |

W ciągu ostatnich 10 lat kapitał udziałowy wzrósł o niespełna 3 mil. zł, społeczny — o niecałe 9 mil. zł, a wzrósłby niewątpliwie więcej gdyby nie „kryzys", który spowodował nawet przejściową (trwającą do 1933 r. włącznie) redukcję obydwóch kapitałów. To, że w przeliczeniu na 1 spółdzielnię lub 1 członka udziały i fundusze społeczne ostatnio się zmniejszyły, jest jedynie konsekwencją przybywania nowych, z natury rzeczy słabszych spółdzielni, które po prostu nie miały jeszcze czasu na stworzenie funduszów zasobowych. Toteż posiłkując się porównaniem 555 spółdzielni, przekonamy się, iż wprawdzie fundusz udziałowy pozostał globalnie bez zmiany (3.468 tys. zł w 1930 r. i 3.477 tys. zł w 1938 r.), ale za to w przeliczeniu na 1 członka wzrósł aż dwukrotnie (z 12.30 zł na 25,80 zł); fundusze społeczne podniosły się tak w liczbach ogólnych (z 7.307 tys. zł na 10.336 tys. zł), jak i w przeliczeniu na 1 członka (z 17,30 na 51,40 zł).

To ostatnie jest nader charakterystyczne: tempo wzrostu funduszów własnych w dosłownym sensie tego wyrazu (bo są one w niepodzielnym władaniu spółdzielni) czyli rezerw było trzykrotne, podczas gdy udziały podniosły się wolniej, bo tylko dwukrotnie.

Stosunek wpłat gotówkowych na udziały do sum, dopisanych przez spółdzielnie członkom z tytułu zwrotów od zakupów i ewent. dywidendy od samych udziałów, przedstawia się jak następuje (w tysiącach zł):

| Rok | Wpłaty | Dopisano | Rok | Wpłaty | Dopisano |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 171 | 452 | 1934 | 169 | 278 |
| 1929 | 242 | 526 | 1935 | 173 | 264 |
| 1930 | 323 | 604 | 1936 | 219 | 320 |
| 1931 | 187 | 327 | 1937 | 289 | 400 |
| 1932 | 118 | 340 | 1938 | 445 | 483 |
| 1933 | 128 | 236 | | | |

Nie łudźmy się, że skoro wpłaty gotówkowe na udziały rosły tak silnie od 1933 r. począwszy, to członkowie dawali w ten sposób wyraz zrozumienia roli kapitału udziałowego spółdzielni. Wzrost ten trzeba kłaść przede wszystkim na karb przybywania nowych spółdzielni, a dopiero w drugim, dalszym rzędzie — na karb lojalności i oddania ze strony członków. Natomiast dopisywanie zwrotów od zakupów i dywidendy od udziałów w większym stopniu związane jest z dawniejszymi członkami z dawną grupą spółdzielni. Tak czy inaczej na przestrzeni wzmiankowanych 11 lat fundusze udziałowe powiększyły się w sumie o 6.694 tys. zł, z czego dopisano 4.230 (63%), a wpłacono gotówką 2.464 tys. zł (37%). Ale nie trzeba się martwić: w angielskich spółdzielniach spożywców zwroty nadebranego w latach 1861 — 1905 wyniosły 153 mil. funtów, a mimo to kapitał udziałowy z końcem 1905 r. sięgał zaledwie 30 mil. f. Nasze spółdzielnie w okresie 1928 — 1938 wypłaciły wzgl. zapisały na rachunek udziałowy ok. 9 mil. zł, a kapitał udziałowy wynosił z końcem 1938 r. tylko 6,5 mil. zł czyli nasz stosunek był pod tym względem (zwłaszcza biorąc pod uwagę różnicę długości porównywanych czasokresów) daleko lepszy.

Spółdzielczość spożywców — może pod wpływem oportunizmu — nie kładzie zbyt kategorycznego nacisku na powiększanie funduszu udziałowego. Bazylejska Spółdzielnia Spożywców oparta jest na kapitale bezudziałowym, a we Włoszech zdarzały się spółdzielnie, które z uwagi na wielkie ubóstwo swych członków do 3/4 udziału pobierały go w artykułach spożywczych (nie wiadomo dlaczego tego nie stosowano u nas, mimo iż notorycznie przyjmowano w wiejskich stowarzyszeniach jaja zamiast gotówki przy kupnie towaru). O wiele większy i słusznie, akcent kładziony jest na funduszach społecznych, gdyż tak europejska spółdzielczość, jak i europejski handel prywatny wie, że zatrzymując zyski i przelewając je do swych rezerw, zwiększa swą podstawę działania, a korzyści stąd płynące, odczuwają w pierwszym rzędzie odbiorcy poprzez lepsze funkcjonowanie przedsiębiorstwa, rozszerzenie asortymentu, zniżkę cen dzięki wzmożonym zakupom itd.

## Pracownicy

Ponieważ kwestia pracownicza nie znajduje w statystykach związkowych bliższego omówienia, ograniczę się poniżej do zestawienia, w którym przeciętna roczna wynagrodzenia 1 pracownika została porównana z nieusprawiedliwionym manco bilansowym w przeliczeniu na 1 spółdzielnię.

| Rok | wynagr. | manco | Rok | wynagr. | manco |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928 | 1.630 | . | 1934 | 1.190 | 1.848 |
| 1929 | 1.730 | . | 1935 | 1.057 | 1.836 |
| 1930 | 1.878 | . | 1936 | 981 | 1.456 |
| 1931 | 1.890 | 2.963 | 1937 | 1.004 | 1.354 |
| 1932 | 1.568 | 2.412 | 1938 | 1.012 | 1.248 |
| 1933 | 1.237 | 1.837 | | | |

Porównując, powiedzmy, rok 1932 z 1938, stwierdzamy, iż manco w dobie kryzysu było dwa razy, a wynagrodzenie 1½ razy większe, niż na rok przed wojną, a zatem widać pewną poprawę w likwidowaniu braków towarowych, powstałych głównie z winy personelu. Na ogół jednak istnieje zauważalna korelacja pomiędzy przeciętną płacą a wysokością manca, co by skłaniało do przypuszczenia, iż manco było konsekwencją niedostatecznego wynagrodzenia. Wniosek taki byłby jednak zbyt daleko idący, bo wprawdzie niektórzy gorzej wynagradzani pracownicy istotnie mogli „uzupełniać" swe dochody „niedokładnością" w szacowaniu czy przechowywaniu towarów, jednakże na pierwszym miejscu należy postawić — jako przyczynę manca — niefachowość personelu, następnie — nie zawsze należyte warunki techniczne przechowania towarów, dalej — kredyty towarowe, a raczej atmosferę, sprzyjającą nienotowaniu lub zaniedbaniom w notowaniu sprzedaży na kredyt, wreszcie zwykłą nieuczciwość, o czym świadczyły rzadkie ale bądź co bądź spotykane procesy sądowe.

Przeciętne roczne wynagrodzenie 1 pracownika wynosiło w ostatnich dwóch latach ok. 1.000 zł, co w stosunku miesięcznym stanowiłoby ok. 80 zł. Robotnicy, zatrudnieni na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, pobierali w tymże okresie mniej więcej 3,5 zł dziennie czyli przy 26 dniach pracy ok. 90 zł miesięcznie; zrozumiałe jest jednak, iż roboty publiczne trwały tylko kilka miesięcy w roku. Robotnicy przemysłowi zarabiali ok. 1 zł za godzinę (fachowcy) czyli 8 zł dziennie wzgl. z górą 200 zł miesięcznie, trzeba jednak pamiętać, iż mowa tu o mężczyznach, siłach wykwalifikowanych, podczas gdy personel sklepów spółdzielczych liczył b. poważny odsetek kobiet, a element wykwalifikowany stanowił odsetek niewielki. Nawiasem co prawda należy zaznaczyć, iż poziom wykształcenia czy przygotowania fachowego nie oddziaływał na wysokość płac; taka krótkowzroczna polityka była typową dla polskich warunków pracy w handlu i spółdzielczość, niestety, mało tu różniła się od kupców prywatnych. Wracając zaś do poziomu płac, trzeba

przypomnieć, iż pracownicy ubezpieczeni w Z. U. S. otrzymywali przeciętnie (średnia arytmetyczna płac mężczyzn i kobiet) ok. 230 zł miesięcznie. Wszystkie te i im podobne porównania nie mogą jednak dać odpowiedzi na pytanie, czy spółdzielczość płaciła wyższe czy niższe normy, aniżeli handel czy przemysł prywatny. Brak jest dokładnych materiałów, ponadto zaś odmienność warunków, inny podział pracowników według płci, olbrzymi (bo wynoszący 80%) udział wsi w ruchu spółdzielczym itd. utrudniają, o ile nie uniemożliwiają wręcz wyciąganie takich czy innych wniosków. Jedno można powiedzieć z doświadczenia: płace w spółdzielniach musiały się liczyć z warunkami rynkowymi i wysokością kosztów handlowych i kalkulacji towarowej.

## Problemy specjalne

Poruszone wyżej zagadnienia nie wyczerpują najważniejszych problemów, nurtujących teorię i praktykę polskiej spółdzielczości spożywców. Nie usiłując dać odpowiedzi na wszystkie najważniejsze kwestie, pragnę zwrócić uwagę jedynie na tych kilka spraw, które bądź wyłaniały się w toku niniejszego opracowania, bądź też są jego uzupełnieniem, a dotyczą w pierwszym rzędzie spółdzielczości w miastach.

Zanim jednak przystąpię do omówienia tej podstawowej dla ruchu kwestii, pragnę zwrócić uwagę na podział spółdzielczości zarówno według dzielnic, jak i zawodów, traktując to jako wstęp do charakterystyki społecznej spółdzielczości spożywców. Jeżeli za spółdzielnie robotnicze przyjmiemy takie, w których robotnicy stanowią względną chociażby większość, za rolnicze takie, w których tą większością są rolnicy itd., to otrzymamy obraz następujący:

| Spółdzielnie | województwa centr. | wsch. | zach. | poł. | Razem | % | % og. ilości człon. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| robotnicze | 106 | 15 | 46 | 45 | 212 | *12* | *32* |
| rolnicze | 861 | 421 | 30 | 104 | 1.416 | *81* | *45* |
| urzędnicze | 53 | 19 | 14 | 7 | 93 | *5* | *14* |
| inne | 17 | 5 | 7 | 8 | 37 | *2* | *9* |
| Razem | 1.037 | 460 | 97 | 164 | 1.758 | *100* | *100* |

Jak się okazuje z powyższego zestawienia, połowa spółdzielni w b. dzielnicy pruskiej — to spółdzielnie robotnicze, z czego większość znajdowała się na Śląsku; w województwach wschodnich, mało, jak wiadomo, uprzemysłowionych, typem względnie silnym były spółdzielnie urzędnicze; ziemie południowe posiadały względnie dużo spółdzielni robotniczych (wpływ Zagłębia Krakowskiego i zagłębi naftowych); w województwach centralnych dominował — głównie dzięki woj. lubelskiemu — typ spółdzielni rolniczej. Spółdzielnie rolnicze stanowiły 81% ogółu spółdzielni, natomiast sami rolnicy zajmowali tylko 45% ogólnej ilości członków; tak znaczna różnica wynika stąd, że spółdzielnie te były z reguły niewielkie, podczas gdy robotnicze i urzędnicze miały stosunkowo

duże przeciętne członków. Rzuca to specjalne światło na organizację rad okręgowych i przedstawicielstwa spółdzielni w Związku, który musiał się liczyć z tym, że wprawdzie spółdzielnie chłopskie były czynnikiem dominującym, ale nie byli nim sami chłopi, dystansowani zresztą przez robotników większym wyrobieniem organizacyjnym.

Zagadnienie spółdzielni miejskich jest zagadnieniem specjalnym. Chodzi tu o stosunki gospodarcze i stosunki społeczne, o wpływ tradycji (silniejszej w miastach, aniżeli na wsi) i partii politycznych, o oddziaływanie wyższych czy równorzędnych form gospodarczych, o zupełnie inny aniżeli na wsi, przebieg „kryzysu" i o wiele zasadniczych czynników. Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę nie wszystkie miasta i miasteczka, gdzie niejednokrotnie granica ze wsią w praktyce jest niewyraźna, lecz tylko miasta większe z ludnością ponad 100.000, to różnice wystąpią w sposób jeszcze bardziej jaskrawy. Unaoczni nam to poniższa tabelka, w której odnośna pozycja przedstawiona została w formie odsetka ogólnej liczby wszystkich spółdzielni związkowych, odnoszącej się do danej pozycji.

| | 1930 | 1931 | 1932 | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | 1937 | 1938 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| ilość spółdzielni | 4 | 3 | 3 | 3 | 4 | 4 | 3 | 3 | 4 |
| ilość sklepów | 21 | 17 | 18 | 15 | 18 | 17 | 16 | 15 | 12 |
| ilość członków | 36 | 35 | 37 | 24 | 27 | 23 | 22 | 20 | 20 |
| obroty | 23 | 20 | 21 | 19 | 27 | 25 | 23 | 22 | 20 |
| nadw. brutto | 21 | 20 | 22 | 20 | 30 | 29 | 28 | 27 | 25 |
| koszty handlowe | 26 | 26 | 24 | 22 | 31 | 31 | 29 | 29 | 26 |
| nadw. operac. | 11 | 8 | 10 | 13 | 23 | 21 | 21 | 17 | 17 |
| strata operac. | 57 | 24 | 22 | 17 | 5 | 12 | 18 | 2 | 17 |
| udziały | 25 | 23 | 22 | 19 | 26 | 25 | 24 | 25 | 21 |
| fund. społeczne | 18 | 17 | 16 | 17 | 16 | 18 | 19 | 19 | 19 |

Zastanawia, iż wprawdzie ilość spółdzielni wielkomiejskich podniosła się z 33 na 45, jednakże ilość sklepów wzrosła zaledwie o 38, czyli o 10%, podczas gdy ilość spółdzielni o 36%. Świadczyłoby to o niedostatecznym rozwoju spółdzielni wielkomiejskich, jeżeli nie potrafiły nadążyć za tempem rozwoju ogółu stowarzyszeń, wśród których było coraz więcej stowarzyszeń wiejskich, posiadających z reguły tylko 1 sklep. Zastanawia również i to, że od 1934 r. stosunek obrotów do ilości członków pozostawał prawie bez zmiany, tzn. obrót w przeliczeniu na 1 członka właściwie się nie zmieniał. Nadwyżka brutto na towarach jest w spółdzielniach wielkomiejskich proporcjonalnie niższą, niż w pozostałych, gdyż wymagały tego względy na współzawodnictwo przedsiębiorstw prywatnych; koszty handlowe są, proporcjonalnie biorąc, nieco wyższe, gdyż koszty utrzymania i płace są, jak wiadomo, znacznie wyższe w dużych miastach, aniżeli na wsi i w miasteczkach. Bardzo skromne są nadwyżki operacyjne, redukujące się w okresie „kryzysu" prawie do zera, straty operacyjne są natomiast w tymże czasie b. poważne. W związku z tym, zapewne, fundusze społeczne nie stoją w spółdzielniach wielkomiejskich na po-

ziomie, któryby odpowiadał roli tychże spółdzielni, podczas gdy pod względem kapitału udziałowego sytuacja przedstawia się nieco lepiej. W ogólnym rzucie stan i rozwój spółdzielczości wielkomiejskiej były niezadowalające tak od strony ilości członków, jak i od strony tych czy innych pozycji gospodarczych.

Pozostawiając na uboczu społeczno - polityczną stronę zagadnienia, aczkolwiek jest ona podstawowa i gra zasadniczą rolę, należy kilka słów poświęcić stronie gospodarczej. Spółdzielnie spożywców w miastach powinny być albo wielkimi, bogato w asortyment zaopatrzonymi przedsiębiorstwami jednostkowymi (coś w rodzaju domów towarowych), albo też posiadać gęstą sieć różniących się asortymentem sklepów (jak w systemie „chain stores"), gdyż w obydwu wypadkach chodzi o danie wybrednemu spożywcy wielkomiejskiemu (także i robotnikowi) dużego wyboru gatunków, rodzajów i jakości towarów. Skala i natężenie potrzeb w mieście wymagają istnienia zupełnie odmiennego typu przedsiębiorstwa handlowego, aniżeli to ma miejsce w miasteczku i na wsi i spółdzielnie muszą się do tego dostosować. Wprawdzie powstawaniu wielosklepowych spółdzielni miejskich stoi na przeszkodzie zasada, że spółdzielnie i ich sklepy powstają dzięki członkom, wśród członków i dla członków, jednakże trzeba również uwzględnić konieczność organizowania spożycia. A któż jest bardziej do tego powołany, jak nie spółdzielczość spożywców? Gdyby nawet trzeba było do rozbudowy sieci spółdzielni i sklepów wciągnąć aparat związkowy, jeżeli „od dołu" brak odpowiednich ludzi, środków i warunków, to doktryna nie powinna stać temu na przeszkodzie; stworzone „od góry" spółdzielnie czy sklepy byłyby następnie przejęte przez spożywców, zorganizowanych dokoła takich „odgórnych" stowarzyszeń. Należało by także pomyśleć o wyrównaniu warunków zamożnych i niezamożnych członków spółdzielni wielkomiejskich: jedne sklepy tej samej spółdzielni, położone w dzielnicy zamożniejszej, odrzucałyby przy wyższej stosunkowo stopie kalkulacyjnej nadwyżki, z których czerpałoby się na potanienie cen w sklepach, aprowidujących ludność dzielnicy mniej zamożnej.

Sprawie spółdzielczości wielkomiejskiej, robotniczej w szczególności, poświęcano w Związku stanowczo zbyt mało czasu i miejsca. O ile pogłębiono i rozszerzono, co prawda dopiero w 1938 r. udział młodzieży wiejskiej w ruchu spółdzielczym na wsi, o tyle akcja nawiązania kontaktu „Społem" z centralami związków zawodowych nie wyszła jeszcze ze stadium organizacyjnego mimo zasadniczej gotowości związków do jej podjęcia i przeprowadzenia. Związek czynił wiele, tworząc np. w 1938 r. referat działalności instrukcyjnej i propagandowej na terenach robotniczych, by przełamać istniejącą — pomimo wspomnianej gotowości — bierność sfer i organizacji robotniczych i pracowniczych, jednakże wzięto się do tego dość późno, aby móc się przed wojną wykazać należytym sukcesem. Podobnież dopiero przed samą wojną pomyślano o zainteresowaniu się większymi, wielosklepowymi spółdzielniami, których struktura i potrzeby handlowo-organizacyjne domagają się odrębnego traktowania przez hurtownię i związek rewizyjny.

Jeżeli wydzielimy z całości ruchu spółdzielnie, których obroty towarowe przekroczyły w 1938 r. kwotę 1 miliona zł, i porównamy je z pozostałymi spółdzielniami, wyłoni się obraz treści następującej:

| Członkowie | Spółdzielnie „milionowe" | % | pozostałe | % |
|---|---|---|---|---|
| stan na 1.I.1938 | 97.319 | 93 | 281.634 | 96 |
| przybyło w ciągu roku | 9.860 | 10 | 27.038 | 9 |
| ubyło w ciągu roku | 2.988 | 3 | 16.180 | 5 |
| stan na 31.XII.1938 | 104.191 | 100 | 292.492 | 100 |
| w tym: | | | | |
| robotników | 62.685 | 60 | 64.643 | 22 |
| rolników | 16.209 | 16 | 162.118 | 56 |
| urzędników | 15.946 | 15 | 39.098 | 13 |
| innych | 9.351 | 9 | 26.633 | 9 |
| kobiet | 18.788 | 18 | 33.788 | 12 |

Jak można było oczekiwać, spółdzielnie „milionowe" są w przeważającej mierze spółdzielniami robotniczymi, większość ich bowiem lokuje się w miastach i osadach fabrycznych. Ta sama przyczyna sprawia, iż udział kobiet jest w nich większy, aniżeli w pozostałych, z reguły wiejskich, gdzie rola kobiety jest daleko bardziej skromna. Zadziwia jedynie fakt, że urzędnicy w spółdzielniach „milionowych" znajdują się w tej samej prawie proporcji, co w spółdzielniach pozostałych; odpowiada to jednak faktowi, iż stosunkowo najwięcej spółdzielni urzędniczych spotykało się na Ziemiach Wschodnich, gdzie z braku wielkich miast nie było wielkich spółdzielni, a stolica Ziem Wschodnich Wilno stała na szarym końcu w rozwoju spółdzielczości spożywców.

Spółdzielnie „milionowe" posiadały z natury rzeczy nieco wyższe koszty handlowe, dzięki czemu — pomimo podobnych nadwyżek brutto — nadwyżki operacyjne miały znacznie niższe, nie mając za to zupełnie strat operacyjnych. Dowodzi tego następujące porównanie rachunku strat i nadwyżek:

| | Spółdzielnie „milionowe" tys. zł. | % | pozostałe tys. zł. | % |
|---|---|---|---|---|
| koszty handlowe | 5.181 | 76 | 8.034 | 71 |
| umorzenia | 311 | 5 | 380 | 3 |
| straty na dłużnikach | 78 | 1 | 206 | 2 |
| różne straty | 276 | 4 | 469 | 4 |
| nadwyżka operacyjna | 952 | 14 | 2.236 | 20 |
| ogółem | 6.798 | 100 | 11.325 | 100 |
| nadwyżka brutto na towar. | 6.022 | 88 | 9.869 | 87 |
| „ „ in. dział. | 484 | 7 | 540 | 5 |
| inne dochody | 292 | 5 | 688 | 6 |
| strata operacyjna | — | — | 248 | 2 |

Bilanse obydwu grup spółdzielni kształtowały się w sposób następujący:

| | Spółdzielnie „milionowe“ tys. zł. | % | pozostałe tys. zł. | % |
|---|---|---|---|---|
| kasa i banki | 1.542 | 8 | 2.039 | 8 |
| towary | 5.572 | 30 | 8.646 | 32 |
| nieruchomości | 5.381 | 29 | 5.473 | 20 |
| ruchomości | 1.947 | 11 | 1.970 | 7 |
| dłużnicy za towary | 1.721 | 9 | 4.214 | 16 |
| różni dłużnicy | 2.162 | 12 | 4.178 | 15 |
| strata | 154 | 1 | 671 | 2 |
| suma bilansowa (tys. zł) | 18.479 | 100 | 27.191 | 100 |
| udziały | 2.196 | 12 | 4.256 | 16 |
| fundusze społ. i rezerw. | 4.428 | 24 | 9.844 | 36 |
| „ amortyzacyjne | 1.862 | 10 | 1.087 | 4 |
| wkłady oszczędnościowe | 4.040 | 22 | 931 | 4 |
| akcepty | 1.142 | 6 | 2.186 | 8 |
| różni wierzyciele | 3.873 | 21 | 6.596 | 24 |
| czysta nadwyżka | 938 | 5 | 2.291 | 8 |

Przewaga pozycji: nieruchomości w spółdzielniach „milionowych" jest zupełnie zrozumiała; to samo odnosi się do pozycji: ruchomości, gdyż obie są odpowiednikiem większych rozmiarów przedsiębiorstwa. Co jednak uderza, to primo — lepsza struktura aktywów, gdyż w spółdzielniach „milionowych“ dłużnicy, zwłaszcza towarowi (członkowie) grają znacznie mniejszą rolę, niż w spółdzielniach pozostałych, wiejskich i drobno-miejskich; secundo — niedostateczne zrozumienie przez spółdzielnie „milionowe“ roli funduszów własnych, nadmierne zaś oparcie się na wkładach oszczędnościowych, których miejsce powinno być raczej w banku „Społem“; tertio — mniejsza zależność od kapitałów obcych poza wkładami, co jest mniej zrozumiałe, skoro w miastach posiłkowanie się kredytem jest zwykle większe, niż na wsi; quarto — rentowność spółdzielni „milionowych“ jest niższa od przeciętnej, zapewne pod wpływem wyższego poziomu kosztów handlowych.

Pozostają jeszcze do porównania inne elementy gospodarcze i społeczne wzgl. elementy poprzednie w odpowiednich przeliczeniach. Dają one obraz następujący:

| | Spółdzielnie „milionowe“ | pozostałe |
|---|---|---|
| ilość sklepów | 708 | 2.693 |
| „ pracowników | 2.364 | 5.423 |
| obroty ogółem w tys. zł. | 62.977 | 107.674 |

| | Spółdzielnie „milionowe" | pozostałe |
|---|---|---|
| produkcja własna w tys. zł. | 8.365 | 7.159 |
| obroty na 1 sklep w tys. zł. | 89 | 40 |
| „ „ 1 prac. „ „ | 27 | 20 |
| „ „ 1 członka w zł. | 606 | 368 |
| produkcja wł. w %% obrotu | 13 | 7 |
| ilość sklepów na 1 spółdz. | 28,3 | 1,6 |
| „ pracown. „ 1 „ | 95 | 3 |
| „ „ „ 1 sklep | 3,3 | 2,0 |
| nadw. brutto w %% obrotu | 9,6 | 9,2 |
| koszty handl. „ „ | 8,2 | 7,5 |
| udziały na 1 członka w zł. | 21 | 15 |
| fund. społ. i rez. na 1 czł. w zł. | 43 | 33 |
| zakupy w „Społem" w %% zak. og. | 48 | 41 |
| „ członków w %% sprzedaży | 70 | 62 |
| rotacja | 10 | 11 |

25 spółdzielni „milionowych", porównanych z 1.697 spółdzielni pozostałych, wykazuje przewagę nad tymi ostatnimi na odcinku produkcji, co jest zrozumiałe, gdyż tylko duże spółdzielnie mogą i powinny „pozwolić" sobie na posiadanie wytwórni. Ale i na wielu innych polach przewaga — w stosunku, powiedzmy, do ilości zrzeszonych w nich członków — występuje dość wyraźnie: czy to będzie ilość pracowników, czy obroty, czy wreszcie niepodana wyżej ilość prenumerowanych egz. „Spólnoty" (tu 23.000, tam 36.348). Jedynie ilość sklepów jest w spółdzielniach „milionowych" niższa, niżby to wynikało z proporcji posiadanych członków. Widocznie nasze większe spółdzielnie miały trudności lokalowe lub nie chciały brać na siebie zbyt dużego ryzyka, jeżeli pomimo wzrostu obrotów nie rozwijały w tym samym tempie sieci swych sklepów. Inaczej rzecz się ma w amerykańskim i zachodnio-europejskim systemie „chain stores", gdzie obowiązuje zasada, iż z każdym nowym, dajmy na to, milionem złotych obrotów powstaje nowy sklep; w ten sposób klientela jest równomiernie i sprawnie obsłużona.

Większe (zwane tutaj, z racji wielkości swych obrotów „milionowymi") polskie spółdzielnie spożywców rozrzucone były po całym kraju i dlatego nie można ich utożsamiać ze spółdzielczością tylko wielkomiejską. Jedna i druga grupa mają dość znaczne różnice w strukturze i rozwoju, przy czym spółdzielnie „milionowe" są w lepszej sytuacji. Wielkość spółdzielni nie jest sama przez się przeszkodą w rozwoju, jakby to można było wnioskować na podstawie słabych wyników pracy spółdzielni wielkomiejskich. Te ostatnie, bez względu na wielkość obrotów każdej z nich, wymagają szczególnej troski ze strony Związku. Czyż bowiem może być dla „Społem" obojętne, że w milionowej stolicy kraju istniało w ostatnich latach przedwojennych 17 spółdzielni, z czego kilka ledwie wegetowało, skoro Związek przez kilka lat z rzędu nie potrafił otrzymać od nich.... sprawozdań? Pozostałe wykazywały w sumie obrót,

nie przekraczający w najlepszym roku 10 mil. zł, z czego blisko 3 miliony trzeba odliczyć na Krajową Spółdzielnię Spożywców Kolejarzy, której siedziba była w Warszawie, lecz jej obroty dokonywały się w lwiej części na prowincji. Tak więc te 12 — 14 spółdzielni stołecznych z 7—8 mil. zł. obrotów i dosłownie (bez K.S.S.K.) z 5 tysiącami członków nie przynosiły zaszczytu ani sobie, ani Związkowi. I dlatego zagadnienie spółdzielni miejskich, zwłaszcza zaś wielkomiejskich, staje się problemem, który nie załatwiony przed wojną, domaga się szczególnej troski w dobie powojennej.

## W y n i k i

Okres 1928 — 1938 przyniósł wspaniały rozwój spółdzielni spożywców, należących do „Społem". Rozwój ten był szczególnie dodatni od strony ilości powstających spółdzielni, zwłaszcza wiejskich; straty, spowodowane przez „kryzys", zostały z nawiązką pokryte. Podobnież, acz w słabszym stopniu, działo się od strony ilości członków; bądź co bądź przystąpiło do spółdzielni z górą ćwierć miliona nowych spółdzielców, kompensując ubytek „martwych" członków. Ogólny jednak bilans tego odcinka nie jest zadowalający, skoro ilość zrzeszonych z końcem 1938 r. odpowiadała niemal dokładnie ilości zrzeszonych na 1.I.1928. Kto stoi w miejscu, ten się cofa — i pod tym względem polska spółdzielczość spożywców wyraźnie się cofnęła. Naturalnie, dotyczy to jedynie miast, zwłaszcza dużych, bo wieś nadrobiła tę recesję z wysoką nadwyżką. Toteż w konsekwencji Związek przekształcił się z organizacji mieszanej, w której prym wiedli robotnicy, w organizację pod każdym względem chłopską. Byłoby nonsensem oburzać się na podobną ewolucję, nieuniknioną i pożyteczną ewolucję, nie można jednak zaniedbywać drugiego, również ważnego odcinka, jakim ze względów społecznych i gospodarczych jest dla ruchu miasto.

Stosunek członków do swych spółdzielni uległ w omawianym okresie pewnemu pogłębieniu. Wyraża się ono wzrostem tzw. lojalności w zakupach, czemu co prawda towarzyszy wzrost kontroli zakupów. Dodatnim faktem jest spadek, w przeliczeniu na 1 członka-kupującego, kredytów towarowych.

Działalność gospodarczą cechowało ożywienie; obroty, przeliczone w stosunku do ilości członków i z uwzględnieniem siły nabywczej pieniądza, wzrosły od 1930 do 1938 r. o jakieś 20%. Niedostatecznie za to rozwinęła się własna produkcja spółdzielni, mimo iż jest to odcinek specjalnie ważny dla gospodarki narodowej i dla samych spółdzielni. Ich lojalność względem hurtowni związkowej była więcej niż skromna, skoro więcej jak połowę swych zakupów czyniły one poza „Społem". Niewielką też okazała się rentowność naszych stowarzyszeń, co było jednak wynikiem trudnych warunków rynkowych, powodujących konieczność stosowania niskich kalkulacji; wysoka kalkulacja w spółdzielniach wiejskich była w tym stanie rzeczy dowodem nadmiernych apetytów handlu na wsi. Co się tyczy kapitałów, to udziały wzrosły tylko

dwu, gdy fundusze społeczne i rezerwowe trzykrotnie, potwierdzając regułę, zaobserwowaną w okresach poprzednich.

Pewne zastrzeżenia budzi sprawa pracownicza: personel niezbyt przygotowany fachowo, płatny skromnie, a jednocześnie duże — chociaż stopniowo redukowane — nieusprawiedliwione manco bilansowe — oto objawy nieuregulowania tej sprawy.

Chcąc dokładnie zdać sobie sprawę z możliwości i osiągnięć polskiej spółdzielczości spożywców, należałoby porównać je z możliwościami i osiągnięciami handlu prywatnego, komunalnego lub państwowego. Porównanie to mogłoby jednak prowadzić do fałszywych wniosków, gdyż poszczególne grupy handlu pracowały w odmiennych warunkach i, co ważniejsze, przy odmiennych założeniach. Oceniając jednak rzecz z grubsza, można by powiedzieć, iż spółdzielczość spożywców przeszła przez „kryzys" bardziej obronną ręką niż handel prywatny (o pozostałych grupach mówić jest trudniej, gdyż zajmowały one niewielkie odcinki pracy). Stabilizacja ilości członków jest w spółdzielniach spożywców wynikiem przekształceń, zaniedbań i niepowodzeń strukturalnych, nie zaś koniunkturalnych; tym większy przeto wysiłek położony być winien na zmianę przedwojennego, niezadowalającego stanu rzeczy. Dobrze, powiedzmy nawet bardzo dobrze rozwijająca się gospodarka spółdzielcza mogła w dalszym przebiegu wypadków natknąć się na brak członków lub, wyrażając się w sposób bardziej ostrożny, na oddzielenie osób od rzeczy. Z punktu widzenia gospodarczego rezultaty były jednak dostateczne i polskie gospodarstwo narodowe zyskiwało na rozwoju spółdzielczości spożywców coś więcej, niż x sklepów lub ton sprzedanych towarów. To coś to było podnoszenie gospodarstwa domowego tysięcy, a nawet milionów spożywców i setek tysięcy wytwórców, głównie wiejskich.

*Kazimierz Sokołowski*

## NOWE USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE PAŃSTW AMERYKAŃSKICH

W okresie ostatniej wojny oraz w latach powojennych wydanych zostało szereg nowych ustaw spółdzielczych zarówno w Europie jak i w krajach zamorskich. Kontynuując tradycję Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, który w okresie przedwojennym informował szczegółowo czytelników polskich o aktach ustawodawczych dotyczących spółdzielczości zagranicznej, pragniemy obecnie, po okresie kilkoletniej przerwy w wydawnictwie, dać w szeregu zeszytów przegląd ustawodawstwa spółdzielczego za ostatnie lata.

Ostatnie dziesięciolecie było we wszystkich niemal państwach amerykańskich okresem niezwykle żywej działalności w zakresie ustawodawstwa spółdzielczego. Stało się to głównie w następstwie faktu, że dopie-

ro w ostatnich latach wzmógł się ruch założycielski spółdzielni, zwłaszcza na terenie państw środkowo i południowo - amerykańskich. Znikoma do niedawna ilość placówek spółdzielczych na obszarze tych państw nie wymagała uregulowania ustawowego. Dopiero zwiększenie się liczby spółdzielni i wzrost ich gospodarczego i społecznego znaczenia wywołał w następstwie żywą działalność ustawodawczą.

Stwierdzić należy, że tylko kilka państw amerykańskich posiadało ustawy spółdzielcze wydane dawniej. Do najstarszych ustaw spółdzielczych należą: w Stanach Zjednoczonych, ustawa federalna z 1922 r. (tzw. Capper-Volstaedt Act), ustawa federalna z 1934 r., dotycząca spółdzielni kredytowych, oraz ustawy stanowe, ustawy niektórych stanów kanadyjskich, ustawa chilijska (1925), argentyńska (1926) i kolumbijska (1931). W pozostałych państwach ustawy spółdzielcze wydano w ostatnim dziesięcioleciu. W okresie tym nastąpiły także pewne zmiany w ustawodawstwie państw, które posiadały już specjalne ustawy spółdzielcze.

Nowe ustawy amerykańskie wykazują duże podobieństwa. Oparte są o wzory europejskie, w większości ustaw amerykańskich rozbudowane jednak zostały postanowienia dotyczące stosunku państw do spółdzielczości. Szereg ustaw spółdzielczych zawiera przepisy w przedmiocie ulg podatkowych i ułatwień administracyjnych, jakie winny być stosowane wobec spółdzielczości.

W stosunku państwa do spółdzielczości występują w świetle postanowień poszczególnych ustaw znaczne różnice. Jak stwierdza jeden z prawników amerykańskich, w ustawodawstwie spółdzielczym ścierają się ze sobą dwa kierunki, jeden ortodoksyjny, żądający dla organizacji spółdzielczej pełnej niezależności od państwa, drugi domagający się czynnej ingerencji państwa, szczególnie w zakresie akcji założycielskiej. Ogólnie można stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie wystąpiły silniej tendencje liberalistyczne w prawie spółdzielczym, gdy tymczasem na obszarze państw Ameryki Łacińskiej ustawy przewidują w pewnym zakresie ingerencję państwa w sprawy spółdzielcze. Najdalej pod tym względem poszło ustawodawstwo Męksyku, co pozostaje w związku z reformami socjalnymi realizowanymi w tym państwie.

Stosunkowo najobszerniejszą jest ustawa spółdzielcza *brazylijska*, ogłoszona w formie dekretu w dn. 19.X.1943 r., znowelizowana w dniu 14.II.1944 r. Z ważniejszych postanowień ustawy na uwagę zasługują:

Zasady ogólne

art. 2—4. Za spółdzielnie uważane są „zrzeszenia osób a nie kapitału", które „nie podlegają bankructwu". Cechą istotną spółdzielni jest niepodzielność funduszu rezerwowego między członków. Odpowiedzialność członków spółdzielni może być ograniczona i nieograniczona.

Spółdzielnie mogą być zakładane:

a) swobodnie i bezpośrednio przez zainteresowanych,

b) z inicjatywy związków zawodowych, spółdzielni, niezależnych zrzeszeń i innych osób prawa publicznego lub prywatnego,
c) z inicjatywy Urzędu Gospodarstwa Wiejskiego, gdy tego wymaga konieczność lub interesy sektora społeczno-gospodarczego.

Spółdzielnie bez względu na to, kto był ich założycielem, zachowują pełną autonomię w zakresie formowania władz, dysponowania kapitałem z zastrzeżeniem, że podlegają postanowieniom ustawy.

art. 9. Urząd Gospodarstwa Wiejskiego przy Ministerstwie Rolnictwa ma prawo określać zakres terytorialny spółdzielni, zmieniać już istniejący, łączyć lub rozwiązywać spółdzielnie celem przystosowania ich do zasad ustalonych w ustawie oraz celem uniknięcia niewłaściwej konkurencji.

art. 32. Spółdzielnie mogą zmieniać statut, nie mogą jednak przekształcać się w stowarzyszenia wzgl. spółki prawa prywatnego. Dozwolone natomiast jest przejęcie spółki przez spółdzielnie.

art. 34. Spółdzielnia winna liczyć co najmniej 12 członków: jeżeli liczba członków spadnie poniżej 12, nastąpić winno rozwiązanie spółdzielni.

art. 72. Organizacje niezależne i samodzielne, władze państwowe i samorządowe mogą być członkami spółdzielni, jeżeli ich zadania mają znaczenie dla wymienionych zbiorowości. Organizacje takie nie posiadają żadnych przywilejów w spółdzielni i są reprezentowane przez pełnomocników.

U l g i i z w o l n i e n i a

art. 26—28. Spółdzielnie korzystają ze zwolnień od opłat stemplowych federalnych, stanowych i municypalnych nie tylko w odniesieniu do aktów założenia, zarejestrowania, łączenia lub zmiany statutu, ale także w odniesieniu do transakcyj dokonywanych kapitałem udziałowym, umów, odwołań, pokwitowań i innych dokumentów. Z tego samego zwolnienia korzystają członkowie w swych stosunkach ze spółdzielnią. Spółdzielnie są zwolnione od podatków federalnych, stanowych i municypalnych od rent lub przekazywania majątku nieruchomego. W sądach spółdzielnie płacą połowę opłat.

art. 29. Niezależnie od wymienionych ulg spółdzielnie w pierwszym roku swego istnienia nie płacą żadnych podatków. W drugim roku istnienia zwolnienie redukuje się do 90%, w trzecim do 80%, w czwartym do 70%, w dziesiątym do 10%. W latach następnych spółdzielnie płacą podatki w całości.

O r g a n i z a c j a s p ó ł d z i e l n i

art. 81. Jeżeli spółdzielnia liczy ponad 200 członków, ogół członków może być reprezentowany przez pełnomocników. Jeden pełnomocnik nie może reprezentować więcej niż 20 członków.

art. 83—86. Spółdzielnia może utworzyć izbę obradującą (camera deli-

berativa) złożoną z 12 — 30 członków wybranych przez walne zgromadzenie. Izba wykonuje funkcje przekazane jej uchwałami walnego zgromadzenia, nie może ona jednak zmieniać członków rady administracyjnej.

art. 88—92. Rada administracyjna (zarząd) winna składać się co najmniej z 5 osób, wybranych przez walne zgromadzenie, na okres 3-letni. Obowiązuje zakaz pokrewieństwa między członkami rady administracyjnej. Od decyzji zarządu członek ma prawo odwołać się do izby obradującej. Zebrania zarządu winny odbywać się co miesiąc.

art. 100—101. Każda spółdzielnia winna posiadać radę rewizyjną złożoną z 3-ch członków, wybranych przez walne zgromadzenie. Rada ma za zadanie kontrolować rachunkowość i gospodarkę spółdzielni.

Instytucje nadzoru i popierania spółdzielczości

art. 104. Zostanie utworzona Kasa Kredytu Spółdzielczego, której zadaniem będzie popieranie spółdzielczości. Rząd udzieli Kasie odpowiedniego kredytu.

art. 120. Nadzór nad spółdzielniami sprawuje Urząd Gospodarstwa Wiejskiego przy Ministerstwie Rolnictwa. Urząd ten zbiera od spółdzielni sprawozdania miesięczne, półroczne i roczne. Może on ingerować w sprawie spółdzielni:

a) celem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego lub gdy tego wymaga interes gospodarstwa narodowego,
b) w przypadku stwierdzonych i powtarzających się naruszeń prawa lub statutu,
c) w przypadku większych nieporządków natury finansowej lub administracyjnej.

Interwencja wymienionego urzędu winna ustać, skoro tylko przestaną istnieć okoliczności, które ją uzasadniają.

art. 131. Jeżeli Urząd Gospodarstwa Wiejskiego uzna za konieczne organizowanie jakiegoś działu gospodarki narodowej celem realizacji planu, poprzednio ustalonego, winien popierać zakładanie spółdzielni w zakresie tego działu. Spółdzielnie założone przez wymieniony urząd winny korzystać na obszarze na którym działają z ulg w zakresie przewozu produktów.

art. 158—159. Zakazuje się bezwzględnie jakiemukolwiek przedsiębiorstwu prywatnemu, także wówczas jeżeli korzysta ono z koncesji udzielonej przez władze państwowe, utrzymywania bezpośrednio lub przez podstawioną osobę, sklepów dla dostarczania artykułów spożywczych swym pracownikom lub urzędnikom, jeżeli ich liczba przekracza 200. Istniejące sklepy winny być zamknięte a na ich miejsce Urząd Gospodarstwa Wiejskiego winien założyć spółdzielnie spożywców.

W *Boliwii* w dniu 16.V.1941 r. wydana została ustawa dotycząca spół-

dzielni spożywców; bardziej charakterystycznymi postanowieniami tej ustawy są następujące.

P o j ę c i e s p ó ł d z i e l n i i j e j z a ł o ż e n i e

art. 3—4. Spółdzielnie winny być uważane za „instytucje wzajemnej pomocy a nigdy za przedsiębiorstwa handlowe". Spółdzielnie winny rozdzielać nadwyżkę w artykułach sprzedawanych przez spółdzielnie a nie w pieniądzach.

Odpowiedzialność w spółdzielniach spożywców ograniczona jest do wysokości udziałów.

art. 11. Do założenia spółdzielni wymagana jest umowa zawarta w formie notarialnej.

art. 14. Spółdzielnia winna liczyć co najmniej 50 członków.

O r g a n i z a c j a s p ó ł d z i e l n i

Organami spółdzielni są: ogólne zgromadzenie członków (junta general), dyrekcja lub rada administracyjna (directorio o consejo de administracion), kierownik (el gerente).

U l g i i z w o l n i e n i a

art. 50. Rząd postara się o następujące przywileje dla spółdzielni:
a) spółdzielnie opłacać będą 75% frachtów na artykuły przewożone kolejami państwowymi,
b) spółdzielniom przysługiwać będą preferencje przy korzystaniu z usług publicznych przedsiębiorstw transportowych oraz przedsiębiorstw subwencjonowanych przez państwo.

art. 51. Władze powołane do rozdziału dewiz udzielają preferencyj spółdzielniom w zakresie przydziału dewiz celem importu artykułów pierwszej potrzeby.

art. 55. Państwo może przeznaczyć w budżecie corocznie pewną sumę na udzielanie pożyczek spółdzielniom lub udzielić gwarancji w Centralnym Banku Boliwii.

N a d z ó r n a d s p ó ł d z i e l n i a m i

art. 9. Nadzór państwowy nad spółdzielniami sprawuje Ministerstwo Opieki Społecznej.

*W Costarica* przepisy dotyczące spółdzielni objęte zostały kodeksem pracy, wydanym w dn. 23.VIII.1943 r. Kodeks podaje definicję spółdzielni jako „zrzeszenia kapitału i osób o zmiennym składzie i odpowiedzialności ograniczonej, w którym członkowie organizują wspólnie w określonym celu działalność lub swe indywidualne interesy dla urzeczywistnienia postępu gospodarczego lub społecznego tych, którzy należą do zrzeszenia, bez zamiaru zysku i na podstawie podziału nadwyżki w stosunku do rozmiarów korzystania ze spółdzielni". W spółdzielni żaden członek nie może posiadać więcej niż 5% udziałów. W zakresie organizacji

spółdzielni kodeks przewiduje obok zarządu i kierownika powoływanie przez walne zgromadzenie komitetu nadzorczego.

*W Nicaragua* sprawy dotyczące spółdzielni uregulowane zostały, podobnie jak w Costarica w kodeksie pracy z dn. 12.I.1945 r.

*W Urugwaju* ustawa z dn. 5.IV.1941 r. o spółdzielniach rolniczych przewiduje zakładanie spółdzielni o uniwersalnym zakresie działania. Spółdzielnie takie nosić mają nazwę spółdzielni rolniczo - handlowych („Cooperativa Agropecuar"). Charakterystycznym jest przepis, że udziały można nabywać przez pracę osobistą na rzecz spółdzielni. Ustawa przewiduje zwolnienia od opłat stemplowych i przywileje o charakterze administracyjnym (bezpłatne ogłaszanie w gazetach urzędowych). W zakresie ulg podatkowych ustawa przyjęła zasadę, że spółdzielnie do czasu osiągnięcia funduszów w pewnej wysokości (5000 peso) zwolnione są całkowicie od podatków pośrednich i bezpośrednich; gdy fundusze przekroczą wyznaczoną granicę — spółdzielnia płaci podatki w wysokości 50% sum, jakie płacą przedsiębiorstwa prywatne.

*W Wenezueli* ustawa z dn. 13.VIII.1942 r. przewiduje nadzór nad spółdzielniami, sprawowany przez ministerstwo pracy lub rolnictwa. Członkowi bezpodstawnie wykluczonemu ze spółdzielni przysługuje prawo odwołania się do ministerstwa. W zakresie organizacji spółdzielni ustawa pozostawia spółdzielniom znaczną swobodę: poza walnym zgromadzeniem i radą administracyjną istnieć mogą inne organy i komisje, przewidziane w statucie, bądź też powołane do życia na podstawie uchwały walnego zgromadzenia.

*W Gwatemali* ustawa o spółdzielniach z dn. 1.VIII.1945 r. przyznaje państwu szerokie kompetencje na odcinku zakładania spółdzielni. Przy Narodowej Kasie Kredytu Hipotecznego utworzony ma być Departament Popierania Spółdzielczości. Departament ten, działający niezależnie od innych departamentów, ma za zadanie organizować spółdzielnie według zasad określonych w ustawie. Nowe placówki spółdzielcze winny być zakładane zgodnie z postanowieniami kodeksu cywilnego i winny odpowiadać zasadom organizacji, jakie Departament Popierania Spółdzielczości uzna za stosowne biorąc pod uwagę dobro społeczne Republiki oraz doświadczenia poczynione w kraju i zagranicą. Departament Popierania Spółdzielczości zakłada nowe spółdzielnie albo z własnej inicjatywy, albo na wniosek zainteresowanych.

Spółdzielnie założone zgodnie z ustawą korzystają z ulg podatkowych i administracyjnych w szerokim zakresie. Przysługuje im prawo zamieszczenia w firmie spółdzielni liter A. S. C. N., co oznacza przynależność do systemu narodowej spółdzielczości („afiliada al sistema cooperativo nacional").

*W Haiti* ustawa o spółdzielniach z dn. 22.IV.1939 r. dotyczy spółdzielni wytwórczości rolnej. Ustawa przewiduje zakładanie w każdym dziale rolnictwa zrzeszeń pod nazwą spółdzielni produkcyjno - rolnych, które winny korzystać z moralnego i materialnego poparcia gmin wiejskich. Do spółdzielni winno należeć co najmniej 25 właścicieli gospodarstw.

Każdy członek spółdzielni obowiązany jest wnieść do spółdzielni co najmniej 8 godzin pracy miesięcznie lub ekwiwalent w pieniądzach.

Spółdzielnie produkcyjno - rolne podlegają nadzorowi Ministerstwa Rolnictwa, które co miesiąc przeprowadza inspekcję spółdzielni przez okręgowych inżynierów rolnych. Spółdzielnie produkcyjno - rolne mogą udzielać członkom pożyczek z oprocentowaniem 6% rocznie.

Dla zapewnienia spółdzielni kredytów ustawa przewiduje utworzenie Kasy Ogólnej Spółdzielni Rolniczych.

Każda spółdzielnia obowiązana jest przeznaczyć 10% nadwyżki na fundusz rezerwowy: czerpać jednak może z tego funduszu tylko za zgodą Ministerstwa Rolnictwa.

Z działalności ustawowej w zakresie spółdzielni *w Stanach Zjednoczonych* na uwagę zasługuje ustawa o spółdzielczych stowarzyszeniach spożywczych, wydana w Dystrykcie Kolumbia (miasto Waszyngton z okręgiem). Ustawa powyższa nie posiada jednak, jakby można sądzić, tylko lokalnego znaczenia. Jak stwierdza jedno z postanowień, spółdzielnie założone zgodnie z przepisami tej ustawy mogą rozwijać działalność również poza Dystryktem Kolumbia, a zatem także na obszarze innych stanów.

### Założenie spółdzielni

art. 1. ustawy stwierdza, że nazwa „Spółdzielnia" odnosi się jedynie do zrzeszeń, które odznaczają się następującymi cechami:

1) każdy członek ma jeden głos (nie dotyczy to przypadków, w których statut lub regulaminy przewidują członkostwo zrzeszeń),
2) maksymalna dywidenda wynosić może 8% rocznie,
3) zrzeszenie działa zgodnie z ustawą i nie prowadzi działalności, która nie dałaby się pogodzić z jego charakterem jako organizacji nieobliczonej na zysk.

art. 2. W akcie założycielskim należy zamieścić m. in.:

a) nazwę zrzeszenia, która winna zawierać słowo „spółdzielnia",
b) czas na jaki spółdzielnia jest zakładana; czas może być nieograniczony, oraz
c) czy spółdzielnia jest z udziałami czy bez, ilość udziałów i warunki przystąpienia na członka,
d) jeżeli spółdzielnia jest z udziałami, wysokość udziałów, liczba i rodzaj,
e) ilość udziałów, jakie każdy członek obowiązany jest posiadać,
f) jeżeli spółdzielnia jest bez udziałów — należy określić, czy prawa własności są równe czy nierówne dla każdego członka i, w tym ostatnim przypadku, reguły, według których ustala się zakres praw poszczególnych członków.
g) oprocentowanie i najwyższą sumę kapitału, jaką może mieć jeden członek.

Organizacja spółdzielni

art. 5—6. Władzą naczelną jest walne zgromadzenie; może być jednak wprowadzony w spółdzielni system przedstawicielski.

Nie jest dopuszczalne głosowanie na walnym zgromadzeniu przez pełnomocnika. W akcie założycielskim można dopuścić głosowanie przez pocztę, nie można jednak głosować korespondencyjnie, jeżeli w spółdzielni jest system przedstawicielski.

art. 7. Sprawy spółdzielni prowadzi Rada Zarządzająca złożona co najmniej z 5 członków, wybranych przez walne zgromadzenie na okres nie dłuższy niż 3 lata. Akt założycielski może przewidywać powołanie ponadto Komitetu Wykonawczego; kompetencje tego komitetu określi akt założycielski lub regulaminy.

Każdy członek Rady Zarządzającej może być odwołany na mocy uchwały walnego zgromadzenia powziętej większością 2/3 głosów. Akt założycielski lub regulamin może przewidywać referendum, jeżeli tego zażąda 1/10 członków lub większość Rady Zarządzającej.

art. 8. Jeżeli członek występuje ze spółdzielni, Rada Zarządzająca ma prawo kupić udział tego członka po cenie nominalnej; prawo to winno być wykonane w ciągu 60 dni.

Podział nadwyżki

art. 9. Podział nadwyżki winien być przeprowadzony co najmniej raz do roku. Na fundusz rezerwowy przeznacza się najmniej 10% nadwyżki. Pewne sumy winny być — zgodnie z aktem założycielskim i regulaminami — przekazane na fundusze: oświatowy i opieki społecznej. Reszta nadwyżki winna być podzielona proporcjonalnie do dokonanych zakupów.

Jeżeli niecziłonek kupuje w spółdzielni — nadwyżkę zapisuje się na jego rachunek w spółdzielni do czasu, kiedy osiągnie wysokość udziału. Niecziłonek może wówczas zostać członkiem przez złożenie oświadczenia. Jeżeli dana osoba nie pragnie zostać członkiem lub też nie uskładała się wystarczająca suma, należy nadwyżkę przekazać na fundusz oświaty.

Przepisy karne

art. 12. Każda osoba, firma, korporacja, która rozpowszechnia fałszywe wiadomości o administracji i stanie finansowym spółdzielni — będzie ukarana grzywną 25 — 200 dolarów i aresztem od 30 dni do roku.

Z innych ustaw o spółdzielniach za ostatnie dziesięciolecie wymienić należy ustawę o spółdzielniach produkcyjno-rolnych, wydaną w formie

dekretu *w Paragwaju* w dniu 18.VII.1942 r., ustawę wydaną *w Peru*, również w formie dekretu w dniu 8.III.1944 r. oraz wcześniejszą nieco ustawę wydaną *w Ekwadorze* w 1937 r.

Ustawodawstwo spółdzielcze meksykańskie omówione zostanie w następnym zeszycie.

*Remigiusz Bierzanek*

## SPÓŁDZIELCZA PRODUKCJA ROLNA JAKO SYSTEM PRODUKCJI W SKALI OGÓLNO-KRAJOWEJ

Niniejszy artykuł jest rozdziałem pracy magisterskiej, z zakresu spółdzielczej produkcji rolniczej, pisanej na przełomie 1943/44 r. na jednym z uniwersytetów brytyjskich. Pisany był zatem w poprzedniej, jak można to określić, epoce, z uwzględnieniem głównie materiałów i doświadczeń okresu przedwojennego, oraz z przeznaczeniem dla czytelnika brytyjskiego. Stąd pewne szerzej poruszane i podkreślane zagadnienia, oraz wyjaśnienia, które czytelnikowi naszemu dzisiaj wydać się mogą zbędne, jako sprawy całkowicie jasne i znane, a które pozostały jeszcze w tekście, mimo przeprowadzonej próby zaktualizowania artykułu. Starano się uzupełnić niniejszą pracę, w miarę możliwości zebrania materiałów w języku polskim, danymi z okresu wojennego i powojennego, oraz zamierzeń zakreślonych czwartym planem pięcioletnim, opierając się przede wszystkim na książce Aleksandra Kurskiego „Powojenny Plan Pięcioletni w Z. S. R. R.“.

Największymi osiągnięciami w dziedzinie spółdzielczej produkcji rolnej, może poszczycić się Z. S. R. R. Gospodarka spółdzielcza w Związku Radzieckim nazywana jest gospodarką kolektywną, a gospodarstwa, jednostki produkcyjne, kołchozami. Tam to gospodarstwa spółdzielcze znalazły możliwości działania w życzliwym klimacie, okoliczność, której znaczenie nie może być przecenione.

90% ziemi ornej w Z. S. R. R. jest w wieczystej dzierżawie gospodarstw spółdzielczych i spółdzielcza produkcja rolna w Z. S. R. R. przeszła już swój okres „burzliwej młodości“, oraz krzepnięcia organizacyjnego.

Oto kilka cyfr ilustrujących siłę rolnej gospodarki spółdzielczej.

W r. 1939 było 250.000 gospodarstw spółdzielczych zrzeszających 20 milionów rodzin; 40 milionów osób pracowało w gospodarstwach, a 82 miliony osób ludności wiejskiej utrzymywało się z dochodu uzyskanego z pracy w tych gospodarstwach.

Obsiano w 1939 r. 119 mil. ha. Zebrano 121 mil. ton ziarna (72 mil. w r. 1913 dla całej Rosji). Zatrudniono około 2 mil. osób na stanowiskach kierowniczych, jako:

| | |
|---|---|
| przewodniczących spółdzielni wzgl. ich zastępców | 384.400 |
| przewodniczących Komisji kontrolnej . | 232.400 |

| | |
|---|---|
| buchalterów i zastępców | 248.400 |
| inż. agronomów i techników agronomii | 16.100 |
| przodowników (wysoko kwalifik. robotnicy) | 528.600 |
| kierowników gospodarstw | 181.500 |

Do dyspozycji gospodarstwa spółdzielcze miały 483.000 traktorów, 130.000 kombajnów, 160.000 samochodów ciężarowych, 105.000 młockarni, 1.247.000 kosiarek i żniwiarek (większość tych maszyn była własnością i pod zarządem Stacji Maszynowo - Traktorowych, przedsiębiorstwa państwowego. Gospodarstwa spółdzielcze płacą za usługi wyświadczone przez stacje).

Należy podkreślić, że ruch w kierunku spółdzielczej gospodarki rolnej rozpoczął się we wczesnych latach dwudziestych, a przed ostatnią wojną niepodzielnie panował w radzieckiej produkcji rolnej, co w świetle wielkiej siły całości gospodarstwa radzieckiego, okazanej w czasie ostatniej wojny, jest już najlepszym świadectwem sprawności tego typu organizacji produkcji rolnej.

Gospodarstwa te, ich organizacja i administracja, zasługują na nieco szersze omówienie, gdyż są to przykłady wspólnej organizacji pracy rolnych producentów, na odcinku właściwej produkcji rolnej (nie tylko przetwórstwa, zakupu czy zbytu), pracy sprawnej i uwieńczonej wielkimi sukcesami.

### *Wewnętrzna organizacja gospodarstwa spółdzielczego*

Gospodarstwo spółdzielcze może być utworzone przez co najmniej 15 rodzin niespokrewnionych ze sobą. Przeciętne gospodarstwo posiada do dyspozycji 480 ha ziemi ornej i liczy ono 150 członków.

### *Statut*

Statut stwierdza, że gospodarstwo spółdzielcze jest dobrowolnym zrzeszeniem chłopów, zawiązanym celem budowy społecznego gospodarstwa wspólnymi środkami i wspólną pracą.

Dla prywatnego użytku członek może zatrzymać ¼ — ½ ha ziemi przyległej do jego zabudowania. Jako własność prywatną członkowie mogą zachować: dom mieszkalny, pewną ilość inwentarza żywego (ilość ta zależna jest od kierunku produkcji w danym rejonie: uprawa zbóż, hodowla, mieszana i waha się od 1 krowy, 2 cieląt, 1 maciory z potomstwem i 10 owiec lub kóz do 10 krów, 150 owiec lub kóz, 10 koni i 8 wielbłądów w rejonach zamieszkałych przez ludność koczowniczą), nieograniczoną ilość drobnego inwentarza żywego (np. królik itp.), drobiu, oraz budynki gospodarskie potrzebne dla gospodarowania własnym inwentarzem żywym i martwym, oraz dysponowaną ziemią.

Z dochodu brutto gospodarstwa spółdzielczego muszą być pokryte następujące wydatki i świadczenia: 1) podatki i składki ubezpieczeniowe, 2) spłata kredytów, 3) 12 — 20% przeznacza się na niepodzielny fundusz społeczny. Wysokość wpłat na fundusz społeczny zależy od rodzaju pro-

dukcji stosowanej przez dane gospodarstwo: np. uprawa roślin przemysłowych, zbóż, hodowli itp.

Z dochodu netto pokrywa się koszty: 1) remontów i reperacje, 2) koszty opieki weterynaryjnej i lekarstw, 3) działalności społeczno - wychowawczej i oświatowej (5% dochodu netto); pozycja ta uwzględnia szkolenie personelu, organizację żłobków i ogródków dziecięcych, instalację radioodbiorników itp., 4) wynagrodzenie członków. Suma przeznaczona na wynagrodzenie członków nie może wynosić mniej niż 60 — 70% (zależnie od rodzaju produkcji) dochodu netto i jest rozdzielana pomiędzy członków w stosunku do wkładu członka w produkcję gospodarstwa, określonego normą tj. ilością pracodni.

Budżet gospodarstwa spółdzielczego, by stać się obowiązującym, musi być przyjęty przez walne zgromadzenie członków. Decyzje wolnego zgromadzenia dla ważności swych uchwał wymagają 50% quorum. Tylko walne zebranie jest upoważnione do przyjmowania nowych członków lub wykluczenia członka (dla wykluczenia wymagane quorum wynosi 2/3 liczby członków).

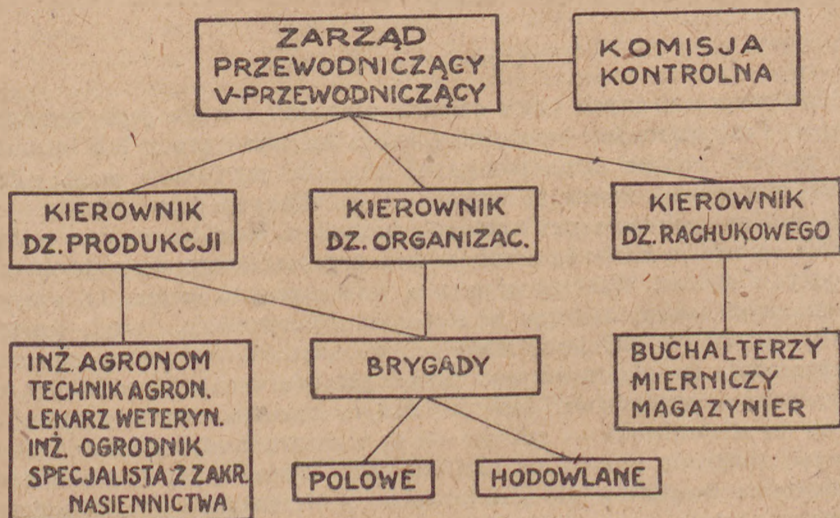
Walne zebranie wybiera zarząd i komisję kontrolną. Zadania tej ostatniej są następujące: 1) rozpatrywanie zażaleń członków na zarząd i administrację gospodarstwa, 2) kontrola działalności zarządu, zarówno gospodarczej, jak i finansowo - rachunkowej.

Zarząd organizuje pracę gospodarstwa, opracowuje normy wydajności pracy, ustalając wartość wykonywanych prac w pracodniach, lub częściach pracodnia (przykładowo: zaoranie 2,5 ha, wymłócenie 20 t. żyta, czy obsianie 4 ha jest wykonaniem normy za które członek otrzymuje 1 pracodzień). Wartość pieniężna lub w naturze pracodnia jest określona wysokością części dochodu netto gospodarstwa, przypadającą do podziału.

Zarząd również ustala wartość w pracodniach czasu pracy poświęconego przez członków na wykonanie przydzielonej funkcji, w wypadkach pracowników, których praca nie może być mierzona wg norm akordowych (jak np. członka zarządu, czy dozorcy nocnego).

Zarząd wybierany jest na 2 lata; zebrania zarządu muszą odbywać się przynajmniej 2 razy na miesiąc. Mianuje on kierowników polowych brygad roboczych i brygad zajmujących się inwentarzem żywym (hodowlanych). Brygady polowe, zatrudnione przy uprawie ziemi, pracują na przydzielonych do uprawy polach, przynajmniej przez pełny cykl płodozmianu, aby można było ocenić wyniki pracy. Brygady hodowlane opiekują się przydzielonym inwentarzem przynajmniej przez okres 3 letni.

Dobytek nowowstępujących członków jest oszacowany wg cen obowiązujących w handlu spółdzielczym i dzielony jest w następujący sposób: a) wpisowe wynoszące od 2 — 10% majątku nowowstępującego, b) wpłata na fundusz społeczny 25 — 50%, c) opłata członkowska. W wypadku opuszczenia gospodarstwa, członek może żądać zwrotu tylko opłaty członkowskiej. (Należy zaznaczyć, że początkowo wypłacano członkom 5% rocznie tytułem oprocentowania kapitału wniesionego do wspólnego gospodarstwa. Później przepis ten został zniesiony).




### *Specjaliści*

Specjaliści są często pracownikami najemnymi, nie członkami gospodarstwa spółdzielczego. Chociaż dążeniem każdego gospodarstwa jest posiadanie własnych specjalistów, tylko większe jednostki osiągnęły ten ideał; gospodarstwa mniejsze są obsługiwane przez specjalistów obsługujących zespół kilku gospodarstw. Należy zaznaczyć, że gospodarstwa mogą korzystać z usług specjalistów zgrupowanych przy stacjach maszynowo - traktorowych i przez te ostatnie zatrudnionych. Zadania wspomnianych stacji zakrojone są na daleko szerszą skalę, niż sama obsługa gospodarstw maszynami. Zadaniem ich również jest m. in. udzielać pomocy i porady gospodarstwom we wszelkich sprawach związanych z produkcją rolną, jak np. zastosowanie odpowiedniego płodozmianu, czy odpowiedniej karmy dla zwierząt itp., w sprawach finansowych i rachunkowych, jak i w sprawach konserwacji i zastosowania maszyn rolniczych.

### *Brygady*

Każda brygada polowa ma przydzielony określony obszar na pełny cykl płodozmianu. Każda brygada hodowlana posiada znaną i określoną ilość zwierząt i maszyn. W ten sposób odpowiedzialność jest wyraźnie określona, a rezultaty łatwe do stwierdzenia. Gdy rezultaty osiągnięte przekraczają normy ustalone planem gospodarstwa, wykonawcy otrzymują premie.

Brygady polowe pracujące w zakresie produkcji zbożowej, składają się

z 60 — 100 członków (przeważnie młodych kobiet). Brygady zajmujące się uprawą roślin przemysłowych jak len, konopie, oraz warzyw i owoców, jak i brygady hodowlane (członkowie przeważnie mężczyźni), są znacznie mniejsze, licząc 4 — 6 osób.

*Wynagrodzenie członków*

Ilość wypracowanych przez członka pracodni, określa jego wynagrodzenie. Pracodzień jest teoretyczną jednostką czasu pracy lub formułując prościej jest to suma pieniężna, lub ilość produktów wzgl. usług, które otrzymuje członek za wykonanie określonych przydzielonych zadań, lub za spełnianie powierzonych funkcji w określonym czasie. Pracodnie są częścią dochodu gospodarstwa przeznaczonego do podziału pomiędzy członków. Wartość pracodnią jest określona przez: 1) wartość wykonanych zadań ustaloną w stosunku do pracodnia, wzgl. wartość pracy zużytej na spełnienie zleconych obowiązków również w stosunku do pracodnia (ustala te wartości zarząd gospodarstwa), 2) podzielny dochód netto gospodarstwa. Jeśli na danym odcinku rezultaty pracy są łatwe do stwierdzenia — członkowie są wynagradzani wg stawek akordowych (brygady polowe na odcinku zbóż, kierowcy itp.), gdy jednak uchwycenie rezultatów nie jest łatwe do stwierdzenia — w stosunkowo krótkim okresie czasu, jak w wypadku np. przewodniczącego zarządu gospodarstwa, kierownika parku maszynowego, dozorców czy pielęgniarek itp., tacy członkowie otrzymują za każdy dzień pracy (dniówkę) określoną ilość pracodni (lub jego część). W 1937 r. w tej ostatniej grupie było 7 kategorii członków. Najwyżej płatni otrzymywali 2 pracodnie za dniówkę, a najniższa kategoria 1/2 pracodnia (dozorcy).

Członkowie pracujący akordowo mają możność zarobienia dużych sum w stosunkowo krótkim czasie, lecz z drugiej strony, są oni zatrudnieni przeważnie w okresie krótszym niż 200 dni podczas roku. Okazało się, że system akordowy (ze stawkami wzrastającymi wraz z wydajnością ponad normę) ma bardzo dodatni wpływ na zwiększenie produkcji. Wydajność pracy jest również zwiększana przez dobrze zorganizowane współzawodnictwo, zarówno pomiędzy poszczególnymi członkami, jak i brygadami i gospodarstwami, jak również dzięki publicznemu wyróżnianiu, łącznie z dekorowaniem odpowiednimi odznaczeniami, członków pracujących najbardziej wydajnie.

Następujące liczby zilustrują w sposób najbardziej wyraźny osiągnięty poziom postępu i wydajności.

Dochód roczny rodziny członkowskiej, przeliczony na zboże, wynosił 0,6 t. w 1932 r., a 1,7 t. w 1937 r. (cyfry te dotyczą udziału w dochodzie gospodarstwa spółdzielczego z wyłączeniem dochodu z gospodarstwa prowadzonego przez członków). Zwiększony dochód wpłynął na powiększenie ilości artykułów nabywanych przez członków gospodarstw spółdzielczych. W r. 1938 w porównaniu z r. 1932 zakupili oni 2 razy więcej artykułów włókienniczych, 2 razy więcej obuwia, 2½ razy więcej artykułów farmaceutycznych i kosmetycznych, 4 razy więcej artykułów że-

laznych, gospodarstwa domowego i 6 razy więcej artykułów z zakresu kultury i rozrywki, jak: książki, instrumenty muzyczne itp. Zwiększona siła kupna rolnika-spółdzielcy, jest rezultatem zwiększonej wydajności pracy; przed pierwszą wojną światową przeciętny obszar ziemi uprawianej przez jedną rodzinę, wynosił 1 hektar, w latach dwudziestych 3,4 ha, w 1931 — 4,8 ha, a w 1934 — 6,2 ha. W okresie 1922 — 25 w gospodarstwach indywidualnych dla wyprodukowania zboża z hektara potrzeba było 20,8 dni pracy 1 człowieka, w 1933 — 12,3 dni pracy, a w 1937 — 10,5 dni. Dla wyprodukowania quintala zboża potrzeba było 3,2 dni pracy w okresie 1922 — 25, 1,7 dni w 1933 i 1 dzień w 1937.

Na wydajność pracy duży wpływ miała oczywiście mechanizacja rolnictwa — szerokie zastosowanie traktorów i maszyn rolniczych, możliwie w dużych jednostkach produkcyjnych (duże obszary, duże zbiory). Przed rewolucją na 1 ha gruntów rolnych przypadało maszyn i narzędzi rolniczych wartości 6 rb., w 1938 r. — 58 rb., wliczając w to maszyny posiadane przez Stacje Maszynowo - Traktorowe. Stacji tych w r. 1938 było 6.358. Posiadały one 80% traktorów i kombajnów pracujących w Związku Radzieckim i obsługiwały około 90% obszaru zasiewów gospodarstw spółdzielczych.

Stopień zmechanizowania niektórych prac polowych w 1940 r. był następujący: orka jesienna 71%, orka ugorów 82%, zasiewów zbóż 59%, sprzęt zbóż kombajnami 43%. Na rok 1950, IV-ty plan 5-letni przewiduje dla omawianych prac następujące cyfry: 85%, 90%, 70% i 58%.

Wzrost wydajności pracy traktorzystów i mechaników (oraz lepszej jakości maszyn dostarczanych przez przemysł) charakteryzują dane dotyczące wydajności traktora i kombajna.

Wydajność traktora o sile 15 K.M. wynosiła w r. 1932 — 367 ha, a w roku 1937 — 470 ha. Wydajność kombajna o szerokości 4,60 m przy sprzęcie zbóż wynosiła w tych latach 76 i 317 ha.

Wynikiem tych osiągnięć było zwiększenie odsetka zboża towarowego z 26% ogólnej produkcji wynoszącej 172 mil. ton w 1913 r. na 40% ogólnej produkcji (121 mil. t. w 1939 r.).

Poniższa tabela przedstawia postępy gospodarstw spółdzielczych w zakresie wysokości plonów zbóż z hektara w quintalach: [1]).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1900 - 1904 | — 7,0 | 1928 - 1932 | — 7,5 |
| 1905 - 1909 | — 6,6 | 1933 - 1937 | — 9,1 |
| 1910 - 1914 | — 7,3 | 1938 | — 9,3 |
| | przewidziane planem | 1950 | —12,0 |

Przy ocenie wyników należy pamiętać, że obszar zasiewów jest wciąż zwiększany. W r. 1934 wynosił 98,6 mil. ha, a w r. 1939 — 119 mil. ha. Nowe obszary poprzednio uznawane jako nierentowne, a więc nieupra-

[1]) Tabela podaje przeciętne dla wskazanych okresów dla całych zbiorów gospodarstw spółdzielczych. Przeciętne dla okresów przed 1914 r. odnoszą się do całej produkcji Rosji.

wiane, a z pewnością mniej produktywne, przynajmniej w pierwszym okresie uprawy, są w coraz większym stopniu obsiewane. Stąd wysokość plonów z hektara nie wzrasta tak szybko, jak miałoby to miejsce w wypadku ograniczenia zasiewów do gruntów tradycyjnie z dawna uprawianych.

*Produkcja zbóż w milionach ton*

| | | |
|---|---|---|
| 1913 — 72 | 1937 — 115 | 1950 — 127 |
| 1933 — 80 | 1940 — 121 | (przewidz. planem). |

*Produkcja roślin przemysłowych w milionach quintali* [1])

| | 1913 | 1934 | 1940 | 1950 (przewid. planem) |
|---|---|---|---|---|
| Bawełna surowa | 7,4 | 11,8 | 26,9 | 31 |
| Włókno lniane | 3,3 | 5,3 | 6,0 | 38 |
| Burak cukrowy | 109,0 | 113,6 | 210,0 | 260 |
| Oleiste | 21,5 | 36,9 | 46,6 | [2]) |

*Użytkowanie ziemi (miliony ha)* [3])

| | 1913 | 1935 | 1938 |
|---|---|---|---|
| Ziemia orna | 104,8 | 131,3 | 136,9 |
| z czego pod uprawą: | | | |
| zbóż | 94,4 | 104,7 | 102,4 |
| roślin przemysłowych | 4,5 | 10,7 | 11,0 |
| pastewnych i łąki na pokosy | 2,1 | 7,1 | 14,1 |
| warzyw | 3,8 | 8,8 | 9,4 |

Tendencja rozwojowa produkcji gospodarstw spółdzielczych jest wyraźna. Produkcja roślin przemysłowych, oraz warzyw i pasz wzrasta znacznie szybciej, niż produkcja zbóż. Są to charakterystyczne cechy rozwojowe produkcji, zmierzającej we właściwym kierunku, uwarunkowanym podnoszeniem się poziomu odżywiania ludności (jarzyny, produkty pochodzenia zwierzęcego. Według IV-go planu 5-cio letniego w r. 1950 przewidziany obszar pod rośliny pastewne, wraz z łąkami i pokosami wyniesie 23,3 mil. ha). Za artykuły te, jak również surowce dla przemysłu, otrzymuje producent stosunkowo lepsze ceny, dzięki czemu dochód gospodarstw spółdzielczych ma zapewnione warunki dalszego wzrostu.

W czasie wojny gdy znaczne i żyzne tereny Związku Radzieckiego

[1]) Dane dla całej produkcji ZSRR nie tylko dla samych gospodarstw spółdzielczych. Majątki państwowe zbierają tylko drobną część ogólnej produkcji.

[2]) Tylko dla słonecznika 37 mil. q.

[3]) Gros warzyw produkują członkowie gospodarstw spółdzielczych we własnym zakresie (działki przydomowe).

znalazły się pod okupacją hitlerowską, na terenach zaplecza frontu obszar zasiewów wzrósł w 1941 r. o 0,5 mil. ha, a w 1942 r. o 2,5 mil. ha.

Zniszczenia wojenne i okupacyjne spowodowały znaczny spadek produkcji. Ale już w r. 1946 obszar zasiewów w gospodarstwach spółdzielczych rejonów zniszczonych wyniósł 75% obszaru zasiewów tych terenów z r. 1940. Czwarty plan pięcioletni przewiduje wzrost produkcji zbóż o 87% w okresie 1946 — 1950 r. Obszar zasiewów w Zw. Radzieckim w r. 1947 był większy o 8 mil. ha — od obszaru zasiewu z r. 1946.

Prężność okazana przez gospodarstwa spółdzielcze w czasie wojny i tempo odbudowy, są dalszymi dowodami siły systemu produkcji rolnej, opartego o zasady spółdzielcze.

*Zwierzęta gospodarskie (miliony sztuk)*

| | 1935 | 1939 | 1935% |
|---|---|---|---|
| bydło rogate | 10,3 | 15,6 | 151% |
| owce, kozy | 12,0 | 27,2 | 227% |
| trzoda chlewna | 3,5 | 6,6 | 188% |

W roku 1940 ogólny stan pogłowia zwierząt gospodarskich Związku Radzieckiego (nie samych gospodarstw spółdzielczych), przedstawiał się następująco: bydło rogate 20,1 mil. sztuk, trzoda chlewna 8,2 mil. sztuk, owce i kozy 41,9 mil. szt.

Postęp przewidywany planem czteroletnim (dla całego ZSRR) ilustruje poniższe zestawienie:

| | 1940 | 1950 | 1940% |
|---|---|---|---|
| bydło rogate | 20,1 | 25,9 | 129% |
| owce i kozy | 41,9 | 68,1 | 162% |
| trzoda chlewna | 8,2 | 11,1 | 135% |

Przyjmując rok 1945 za 100, w r. 1950 stan koni będzie wynosił 146, bydła rogatego 139, owiec i kóz 175, a trzody chlewnej 300.

*Wydajność zwierząt gospodarskich w gospodarstwach spółdzielczych*

| | 1932 | 1938 |
|---|---|---|
| przeciętna ilość mleka od 1 krowy (kg) | 937 | 1110 |
| ilość cieląt od 100 krów | 74 | 93 |
| „ prosiąt od 100 macior | 683 | 1319 |
| „ jagniąt od 100 owiec | 70 | 121 |

Przed pierwszą wojną przeciętna mleczność krowy wynosiła 636 kg, waga wełny przeciętnej owcy wynosiła w 1913 r. 1,29 kg — a w r. 1938 — 4,95 kg.

Przeciętna nośność kury wyniosła w 1938 r. — 165 jaj rocznie, zbiór miodu — 119 kg z ula.

Osiągnięto praktycznie biorąc — 100% zacieleń krów, zaźrebień klaczy i zapłodnień owiec.

Z finansowego punktu widzenia, postęp gospodarstw spółdzielczych był następujący: suma kapitału obrotowego gospodarstw spółdzielczych wynosiła w 1936 r. — 9,6 miliarda rubli, a w r. 1938 — 14,6 miliarda. Przeciętna na gospodarstwo była w r. 1936 — 42.000 rb. i 61.500 rb., podczas gdy przeciętna na rodzinę członkowską wyniosła dla tych lat 577 i 804 ruble. (Dochód pieniężny gospodarstw spółdzielczych wynosił 14,2 miliarda rb. w 1937 r. i 18,3 miliarda rubli w 1939 r.).

Uderza szybkość uczynionego postępu i wiele znacznych osiągnięć nie tylko w porównaniu z okresami poprzednimi, czy to gospodarki spółdzielczej, czy też jeszcze dawniejszym okresem gospodarki rolnej, ale również w porównaniu z osiągnięciami krajów o dłuższej znacznie tradycji nowoczesnego rolnictwa, gdzie zdobycze wiedzy i techniki rolniczej były wprowadzone w życie — w okresie w którym chłop rosyjski był od nich zupełnie odcięty.

Gospodarstwa spółdzielcze otrzymywały pomoc od Państwa przede wszystkim w formie organizowania Stacji Maszynowo-Traktorowych (na które przeznaczono w r. 1938 — 7 miliardów rubli); poza tym rząd utrzymuje 90 Badawczych Instytutów Rolniczych, oraz 3.000 Stacji Doświadczalnych i małych laboratoriów.

Wielką pomocą dla rolników - spółdzielców była pewność i łatwość zbytu ich produkcji, wynikająca z planowej gospodarki. Gospodarstwa spółdzielcze wykonują plan gospodarczy Państwa, będąc podporządkowane mu, jako podmiotowi planowania. Plan określa co ma być wyprodukowane w danym okręgu (rejonizacja) i w jakiej ilości.

Wartość globalna produkcji rolniczej wyniosła w 1940 r. 23,2 miliarda rubli wg cen z 1926/27 r., a w 1950 wynieść ma ona 29,5 miliarda rubli — a więc wzrost wyniesie 27%, przy wzroście ogólnego dochodu narodowego o 38%. Gros wzrostu produkcji rolniczej, to zwiększenie produkcji gospodarstw spółdzielczych.

Czwarty plan pięcioletni ustala następujące wytyczne, odnośnie gospodarstw spółdzielczych:

1) zapewnienie dalszego wzrostu majątku społecznego gospodarstw spółdzielczych, ich dochodów, funduszy niepodzielnych, nieruchomości, inwentarza żywego i martwego, kapitału obrotowego;

2) zapewnienie ochrony gruntów i mienia, przestrzeganie statutu spółdzielni i zasad demokracji, tj. wybieralności władz, regularnego składania sprawozdań przez zarządy członkom;

3) wzrost wydajności pracy przez właściwą organizację pracy i zastosowanie zbiorowego (brygady, drużyny) i indywidualnego akordu, szeroko zastosowane premiowanie za przekroczone normy przy pracy w polu, jak również za podniesienie wydajności plonów z ha, wyhodowanie dodatkowego przychówku zwierząt gospodarskich, zwiększenie produkcyjności zwierząt.

W r. 1946 Rząd wydał szereg zarządzeń w duchu powyższych wytycznych — specjalnie w zakresie mienia gospodarstw i wzmocnienia demokratycznych zasad samorządu spółdzielczego. Rozpoczęto też szkolenie

specjalistów z zakresu organizacji produkcji w gospodarstwach spółdzielczych.



Powyżej podane wielkie osiągnięcia spółdzielczej gospodarki rolnej w ZSRR wymagały naturalnie wielkiego nakładu mozolnej pracy.

Początkowo organizowanie gospodarstw spółdzielczych było niezwykle trudne. Organizowane one były na zasadzie dobrowolnego zrzeszenia się chłopów, chociaż zdarzały się wypadki tworzenia gospodarstw spółdzielczych przy pomocy różnego rodzaju presji lokalnej administracji państwowej, błędnie interpretującej wytyczne władz centralnych, co utrudniło pracę tak zorganizowanych gospodarstw.

Największą trudnością początkowego okresu pracy gospodarstw był brak jedności, wspólnej więzi i koleżeństwa wśród członków. Praca w ramach gospodarstwa spółdzielczego wymaga zupełnie innego nastawienia, niż to, którym odznaczał się chłop indywidualista. Ten stan rzeczy, charakterystyczny przede wszystkim, ale wcale nie wyłącznie, dla gospodarstw stworzonych powyżej wspomnianą błędną drogą, opóźnił znacznie rozwój gospodarstw spółdzielczych. Później stan rzeczy uległ radykalnej poprawie, gdy gospodarstwo spółdzielcze przestało być „ostatnią nowością", kiedy chłopi zdali sobie sprawę z korzyści płynących ze wspólnego gospodarowania, szczególnie po przeprowadzeniu ostrej kampanii przeciw biurokracji, której objawy występować zaczęły w spółdzielniach, i członkom uchylającym się od pracy.

Trudności początkowe nie były jednak wyłącznie trudnościami o charakterze psychologicznym. Chłop rosyjski nie miał zupełnie doświadczenia w zakresie gospodarowania, lub nawet pracy, na stosunkowo dużych obiektach.

Optymalne pod względem technicznym i ekonomicznym rolne warsztaty oznaczały w Związku Radzieckim utworzenie jednostek znacznie większych od tych, które istniały tam poprzednio. Tak byłoby we wszystkich, lub prawie we wszystkich krajach, gdzie gros produkcji rolniczej jest organizowane w jednostkach produkcyjnych, opierających się w całości lub głównie na pracy rodziny producenta.

W ZSRR u schyłku lat dwudziestych, istniała, teoretycznie rzecz biorąc, alternatywa pomiędzy spółdzielnią i kapitalistyczną organizacją produkcji rolnej. Wybrano alternatywę pierwszą. Ten wybór można uzasadnić nie tylko względami etycznymi, czy ideologicznymi, ale również względami „czysto gospodarczymi", o ile weźmie się pod uwagę dłuższy okres rozwojowy gospodarstwa narodowego. (Nie można oczywiście rozgraniczyć zagadnień politycznych i gospodarczych nierozerwalnie ze sobą splecionych).

Następnie chłopu dano maszyny, z którymi obchodził się on oczywiście w sposób nieumiejętny z powodu braku przeszkolenia w tym kierunku. Wyrządziło to niemało szkody na nowo zorganizowanych gospodarstwach spółdzielczych.

Jeszcze gorsze rezultaty przyniosło niedbałe obchodzenie się części

członków z własnością społeczną gospodarstw, ponieważ traktowali ją oni jako „czyjąś" własność. Nie uważali oni za stosowne dbać o dobro społeczne, szczególnie, że byli przekonani, że zarząd gospodarstwa zawsze zastąpi zniszczone dobra. To zagadnienie może być nazwane zagadnieniem niedostatecznej znajomości stanu faktycznego i istotą jego jest brak uświadomienia, względnie wykształcenia. Z biegiem czasu zdano sobie sprawę z tego, że praca wykonywana w gospodarstwie spółdzielczym przez członka jest wykonywana dla niego samego. By uważać się za właścicieli, by rozpoznać fakt, że każdy członek jest właścicielem, członkowie musieli zainteresować się sprawami gospodarstwa, a przede wszystkim musieli zapoznać się z działalnością finansową gospodarstwa.

Działalność gospodarstwa spółdzielczego nie ogranicza się do działalności gospodarczej. Celem gospodarstwa spółdzielczego jest podwyższenie poziomu życia, uczynienia go pełniejszym i szczęśliwszym we wszystkich dziedzinach. Bazą tego pełniejszego życia członka, jest zwiększona produkcyjność i odwrotnie zadowolenie z osiągnięć, odczuwanie wyników zwiększonej wydajności, jest dalszym bodźcem do wytężonej pracy. Na długą metę słuszną okazała się maksyma: „tylko zadowolony członek jest dobrym członkiem".

Żłobki i przedszkola (warunki rozwoju żłobków i przedszkoli są ułatwione w stosunku do możliwości ich rozwoju w miastach — łatwością zaopatrzenia się w świeże mleko i jarzyny), ogródki dziecięce, społeczne kuchnie pozwalające na skierowanie energii kobiet również na inne pola działania, poza tradycyjnymi niemieckimi 3 k (Kinder, Küche, Kirche — dzieci, kuchnia, kościół), zapewniając w tym samym czasie fachową opiekę ich dzieciom. Organizuje się świetlice, wykorzystywane dla celów rozrywkowych i oświatowych. Nie wszystkie gospodarstwa prowadzą równie szeroką działalność społeczno-wychowawczą. Stwierdzić jednak należy, że na tym odcinku pracy wiele zrobiono i wiele się robi.

Ważnym osiągnięciem o dobroczynnych skutkach było wprowadzenie ubezpieczeń społecznych dla członków gospodarstw. Zapewniono matkom płatne urlopy na miesiąc przed i miesiąc po porodzie. Wprowadzono ubezpieczenie chorobowe i emerytalne.

Można stwierdzić z przekonaniem, że gospodarstwo spółdzielcze czyni dla zdecydowanej większości mieszkańców wsi życie łatwiejszym, pełniejszym i pewniejszym; zarówno w sensie możliwości zbytu produkcji, jak i w sensie zabezpieczenia bytu również na okres starości. Gospodarka spółdzielcza daje członkom duże korzyści, dając w tym samym czasie duży efektywny wkład w harmonijną rozbudowę radzieckiego systemu ekonomicznego. Dziś po wojnie 1941 — 1945 r. każdy już zdaje sobie sprawę z siły tego systemu, a mocna całość składać się musi z mocnych części podstawowych. Rolnictwo Związku Radzieckiego było bazą, na której w okresie pierwszych pięciolatek budowano potęgę gospodarczą Związku Radzieckiego. W okresie rozkwitu przemysłu sprawne zaopatrzenie ludności miast w żywność i wygospodarowanie nadwyżek eksportowych pozostało wielkim i trudnym zadaniem, chlubnie spełnianym przez gospodarstwa spółdzielcze.

*Jerzy Szwalbe*

# RUCH SPÓŁDZIELCZY W ROLNICTWIE FRANCUSKIM

Niektórzy teoretycy spółdzielczości francuskiej znajdują pierwsze wzory organizacji i ideologii spółdzielczej w średniowiecznych stowarzyszeniach poddanych chłopów, mających na celu wspólną uprawę ziemi i wspólną konsumcję uzyskanych zbiorów. Stowarzyszenia te przetrwały we Francji do połowy XIX w. i nawet Kodeks Cywilny francuski nosi pewne ślady ich zwyczajowych przepisów.

Prawie równie stare są chłopskie związki serowarskie na pograniczu szwajcarskim (Jura i Sabaudia), datujące się od XII w. i odznaczające się dużą żywotnością, istniejące dotąd w ulepszonej, uspółdzielczonej formie.

Znaczna większość badaczy spółdzielczości francuskiej jest jednak zgodna w twierdzeniu, że podstawy spółdzielczości w obecnej jej formie położyli socjaliści-utopiści z I połowy XIX w., a jej zasady praktyczne sformułowane zostały przez grono Sprawiedliwych Pionierów z Rochdale. Idee społeczne pierwszych oraz wyniki materialne drugich znalazły szybko zainteresowanie szerokich rzesz pracowników francuskich, a ich rewolucyjne tendencje już w 1848 r. zwrócone zostały w dużym stopniu ku realizacji tych myśli i wzorów. Druga republika w ciągu swego półtorarocznego żywota była świadkiem żywo rozwijających się spółdzielni wytwórczych i spożywczych, których postęp został jednak powstrzymany po zamachu stanu dokonanym przez Napoleona III. Ruch spółdzielczy zdobywał jednak nowe szeregi zwolenników, posiadając prawie do końca XIX w. charakter czysto robotniczy. Opierał się on głównie na spółdzielniach spożywców, którym już w 1889 r. wytyczył K. Gide, podówczas profesor ekonomii na Uniwersytecie w Montpellier, program trójfazowego rozwoju, nigdy zresztą nie zrealizowany. Sam Gide wprowadził następnie spółdzielczość spożywczą do środowiska wiejskiego, zyskując tam zdecydowane jego poparcie, tak że w niektórych okolicach kraju, zwłaszcza na półn.-wschodzie, spółdzielczość spożywcza ma charakter wybitnie rolniczy.

Specjalne miejsce w tej dziedzinie zajmują wiejskie stowarzyszenia piekarskie, stojące na pograniczu spółdzielni spożywczych i wytwórczych, oraz syndykaty rolnicze, które, będąc zrazu jedynie organizacją zawodową rolników, stopniowo objęły handel rolny, zwłaszcza zaopatrzenie. Nieco odrębną strukturę posiadają również organizacje kredytu rolnego, pod wpływem bowiem sukcesów Raiffeisena i Schultzego poczęto we Francji od 1880 r. organizować kredyt ludowy i wiejski w kasach wzajemnej pomocy mających charakter wyznaniowy (typ „Durand" — na Południu), lub świecki, które ustawą z 31.3.1899 r. dopuszczono do korzystania z państwowego kredytu rolnego, udzielanego od 1920 r. przez utworzoną wówczas Państwową Kasę Kredytu Rolnego (Caisse Nationale de Crédit Agricole). W końcu 1947 r. było we Francji: 1) ca 1.200 kas Raiffeisena, głównie w półn.-zachodniej części kraju, zgrupowanych w Union des Caisses Rurales et Ouvrieres à responsabilité illimitée (Związek Wiejskich i Robotniczych Kas z nieogr. odpowiedzialnością), z sie-

dżibą w Paryżu; 2) ca 800 kas Raiffeisena w Alzacji i Lotaryngii, połączonych w związek z siedzibą w Strasburgu; 3) ca 300 „niezależnych“ Kas głównie na południu i w centrum kraju; 4) ca 4500 kas rolniczych wzajemnego kredytu (Caisses Mutuelles de Crédit Agricole), rozsianych po całym kraju.

Wszystkie powyższe organizacje nie zostały objęte oficjalną nomenklaturą spółdzielczą, która za spółdzielnie rolnicze uważa jedynie: 1) kooperatywy mające na celu produkcję, przetwórczość, przechowanie lub zbycie artykułów rolniczych, 2) kooperatywy wspólnego zakupu i zaopatrzenia, 3) kooperatywy wspólnego użytkowania maszyn i instalacji rolniczych, 4) związki powyższych kooperatyw (rozporządzenie z 12.10.45 r.).

## Miejsce spółdzielczości w organizacji rolnictwa francuskiego

Od początku XX w. zrzeszenia rolnicze rozmaitego rodzaju rozwijały się żywo na całym terenie kraju, przede wszystkim w formie syndykatów skupiających małą i średnią własność dla obrony jej interesów zawodowych, gospodarczych i społecznych. Działalność ich objęła w praktyce również funkcje spółdzielni rozwijających się równolegle i dopiero najnowsze ustawodawstwo ograniczyło zakres działania syndykatów do dziedziny interesów zawodowych, przyznając wyłączne prawo akcji gospodarczej spółdzielniom rolniczym.

Ogólna cyfra stowarzyszeń rolniczych dochodzi do 100.000, wśród których syndykaty stanowią ca 80%, przedstawiając się najczęściej jako drobne organizmy lokalne, zgrupowane w kilkaset związków, federacji i konfederacji regionalnych, co świadczy o dużych tendencjach partykularnych i braku jednolitej metody w pracy tych organizacji zawodowych. Z tego powodu ich wpływ na środowisko wiejskie jest słabszy niż oddziaływanie spółdzielni rolniczych.

Spółdzielczość wiejska we wszystkich jej formach (łącznie z organizacjami kredytu rolnego) liczy ca 20.000 stowarzyszeń, wyrosłych z realnej konieczności zaspokojenia potrzeb gospodarczych wsi, zorganizowanych na zasadach współczesnych, posiadających aktywne kadry i na ogół wystarczające środki techniczne i finansowe dla przeprowadzenia swych celów. Materialny i moralny wpływ spółdzielczości jest więc znacznie głębszy niż jej siła liczebna.

### 1. *Spółdzielnie produkcji rolniczej*

Ten typ spółdzielni jest słabo reprezentowany ze względu na trudności dyscypliny i kierownictwa. Istnieje ca 60 spółdzielni hodowlanych utrzymujących rasowe reproduktory dla polepszenia jakości bydła i trzody chlewnej. Na półn.-zachodzie znajduje się 10 spółdzielczych stadnin dla chowu konia pociągowego rasy „boulonnais“ (buloński). Po wojnie 1914/18 r. powstało na północy kilka spółdzielni wspólnej uprawy ziemi, jednak ostatnia z nich w 1938 r. przekształciła się na spółkę handlową. W Alpach i Pirenejach prosperuje jednak od dłuższego czasu ca 80 spół-

dzielni drwali i węglarzy, jak również około setki spółdzielni wspólnego użytkowania pastwisk górskich. Ogółem ta gałąź spółdzielczości obejmuje ca 300 stowarzyszeń, liczy ok. 6.000 członków i nie odznacza się tendencjami rozwojowymi.

## 2. *Spółdzielnie przetwórstwa rolnego*

Spółdzielnie tej grupy rozwinęły się bardzo silnie dzięki szerokiej bazie surowcowej zapewnionej przez produkty indywidualnych gospodarstw ich członków oraz chłonności rynku, stawiającego jednak wysokie wymagania co do jakości dostarczanego towaru.

### *Spółdzielnie mleczarskie*

Dzielą się one pod względem technicznym na 3 rodzaje, często zupełnie wyodrębnione w samodzielne zakłady produkcyjne:

a) serownie spółdzielcze,

b) maślarnie,

c) chłodnie i przechowalnie mleka.

Pierwsza grupa reprezentowana jest głównie przez serownie pogranicza szwajcarskiego, istniejące niekiedy od wczesnego średniowiecza, o zakresie działania obejmującym zwykle 1 gminę. Jest ich ok. 2.000, z tego 3/4 znajduje się w departamentach sąsiadujących ze Szwajcarią, gdzie przerabiają one 90 — 95% produkcji mleka.

Maślarnie spółdzielcze pojawiły się dopiero w końcu XIX w. w półn.-zachodniej Francji, wskutek klęski filoksery (pasożyta winorośli), która, po zniszczeniu winnic zmusiła tamtejsze rolnictwo do przejścia na intensywną gospodarkę hodowlaną. Dzięki obfitej i regularnej produkcji powstały szybko silne, doskonale wyposażone spółdzielcze maślarnie, połączone niekiedy z serowarniami, przerabiające od 85 — 95% ogólnej produkcji mleka i zgrupowane w zjednoczenie centralne mleczarni spółdzielczych w Charentes i Poitou (Association Centrale des Laiteries coopératives des Charentes et du Poitou) z siedzibą w Niort, skupiające ok. 300 wielkich mleczarni rejonowych, utrzymujące kilka własnych szkół mleczarskich, posiadające sieć stacji kontrolnych oraz magazyny handlowe we wszystkich większych miastach kraju, jak również w Anglii i Belgii.

Maślarnie spółdzielcze znajdują się również w centrum kraju, w okręgu alpejskim i pirenejskim, są to jednak na ogół zakłady średniej wielkości, obejmujące do 3 lub 4 gmin, skupione w kilkunastu uniach regionalnych bez większego znaczenia.

Spółdzielnie sprzedaży mleka są stosunkowo nieliczne i nowszego pochodzenia, spotykane głównie w pobliżu wielkich ośrodków miejskich, gdzie walczą z silną konkurencją przedsiębiorstw prywatnych. Liczba tych spółdzielni nie przekracza 200, zgrupowanych przeważnie w okręgu paryskim i lyońskim. Handlowo powiązane są one często z maślarniami i serowarniami spółdzielczymi, przekazując im nadmiar mleka w okresach zwiększonej produkcji. Ostatnio mleczarnie okręgu paryskiego, posiadające własny związek i skupujące mleko w promieniu do 300 km. od

stolicy, rozpatrują projekt budowy własnej maślarni czynnej okresowo dla przerobu nadmiaru mleka w okresie letnio-jesiennym.

Pokrewną gałąź o charakterze specjalnym stanowią spółdzielnie zbiórki masła i sera wytwarzanych w gospodarstwach wiejskich, celem ich przerobu i uszlachetnienia. Jest ich około 50, głównie w centrum i na wschodzie kraju.

Poza powyższymi typami spółdzielnie mleczarskie obejmujące najczęściej wszystkie 3 grupy przeróbki mleka znajdują się na północy, na wschodzie, w dolinie Loary i w okręgu Lyońskim, zwykle w formie wielkich zakładów, obejmujących kilka do kilkunastu gmin i skupiających do 2.000 członków. Ten typ uniwersalnych spółdzielni liczy około 150 stowarzyszeń. Niektóre z nich, podobnie jak spółdzielnie okręgu Charentes i Poitou, przerabiają również odpadki i podprodukty, wytwarzając kazeinę, która przystosowywana jest następnie do użytku przemysłowego przez 2 fabryki spółdzielcze należące do tamtejszego Zjednoczenia. Szereg nowoczesnych zakładów w Sabaudii i Charentes produkuje również mleko skondensowane i sproszkowane, opierając się na metodach szwedzkich.

Ogólna liczba spółdzielni mleczarskich wynosi ca 3.200, skupiając około 700 tys. członków, przy czym uwzględnić trzeba jednak bardzo dużą rozpiętość siły materialnej poszczególnych stowarzyszeń. Jest to jednak w zasadzie dobrze prosperująca i zdrowo rozwijająca się gałąź spółdzielczości rolniczej, organizacyjnie ujęta w Unię centralną w Paryżu (Union Nationale des Coopératives Laitières), grupującą poza wspomnianym Zjednoczeniem spółdz. Charentes i Poitou, również potężną Unię regionalną paryską, Federację Alp i Rodanu i około półtora tuzina federacji i unii regionalnych o mniejszym znaczeniu.

### *Spółdzielnie winne*

Francja będąc pierwszym w świecie producentem wina, dość późno jednak, bo dopiero po kryzysie nadprodukcji w okresie 1900/1910 r. zorganizowała pierwsze spółdzielnie producentów wina, które miały zrazu jako wyłączny cel jego przechowanie i sprzedaż na wspólny rachunek. Pierwsza spółdzielnia tego typu „Wolni Winiarze z Maraussan" powstała w południowej Francji (dep. Herault) w 1901 r. przy udziale 120 członków, wkrótce gęsta sieć stowarzyszeń pokryła całe południe kraju. W tym samym okresie rozwinęła się spółdzielczość wśród winiarzy Szampanii, gdzie uwagę zwrócono głównie na zaopatrzenie w sprzęt niezbędny dla produkcji. Znacznie później, bo dopiero po 1920 r. rozwinął się ten rodzaj spółdzielczości w Burgundii, oraz w okręgu Bordeaux, gdzie pierwsze stowarzyszenia pojawiły się około 1932 r.

Według niekompletnych zresztą statystyk, istnieje obecnie ponad 900 spółdzielni, z tych 2/3 w okręgu Tuluza—Bordeaux, skupiające ca 500 tys. członków, posiadające magazyny pojemności ponad 15 mil. hl., mogące pomieścić ca 35% przeciętnej rocznej produkcji kraju, co zapewnia im bezwzględny wpływ na kształtowanie podaży i politykę cen. Spół-

dzielnie te są podstawą regularności pracy z gwarancją jej rentowności dla ogółu rolnictwa południowej Francji.

Skuteczność akcji podnosi jeszcze ich zcentralizowana organizacja. Wszystkie spółdzielnie południowej Francji tworzą Unię (Union des Caves Coopératives du Midi), rozporządzającą znacznym materiałem technicznym i kapitałami. Podobnie zorganizowane są spółdzielnie innych części kraju.

Pokrewny typ stanowią gorzelnie spółdzielcze pracujące głównie na melasie winnej. Niekiedy połączone ze spółdzielnią winną, najczęściej stanowią one przedsiębiorstwa odrębne, zorganizowane we własne związki i federacje. Zajmują się one również wytwarzaniem makuchów, octu, oliwy z ziarn winorośli a nawet nawozów z odpadków tych procesów produkcyjnych. Spółdzielnie te szczególnie rozwinęły się na południowym zachodzie, tworząc potężny związek lokalny wytwórców koniaków i armaniaków. Związek Spółdzielczy Winiarzy w Cognac współpracuje technicznie z identycznym związkiem w Armagnac, pracującym na mniej szlachetnych gatunkach winorośli. Siła finansowa tych związków umożliwia im polepszanie jakości produktów (w długim procesie „dojrzewania" trunków), aktywność ich nastawiona jest głównie na eksport. Ogólna cyfra tych spółdzielni wynosi 460, prawie wszystkie znajdują się na południe od Loary i skupiają ca 120 tys. członków.

Zarówno spółdzielnie winne jak i gorzelnie spółdzielcze odznaczają się dużym dynamizmem i żywotnością, rozwijając się w szybkim tempie zwłaszcza na południu kraju.

Silna organizacja regionalna obu rodzajów spółdzielni uzupełniona została na szczeblu ogólnokrajowym przez utworzenie Federacji spółdzielni winnych oraz Federacji gorzelni spółdzielczych, mających swą siedzibę w Paryżu.

### *Spółdzielnie producentów zbóż*

Rozwój tych spółdzielni datuje się dopiero od kryzysu 1932 r. wskutek 3 kolejnych nadmiernych zbiorów w 1932, 1933 i 1934 r. Katastrofalny spadek cen skłonił rząd w 1935 r. do ustalenia minimalnej ceny urzędowej tworzenia zapasów i reglamentacji podaży za pomocą specjalnego państwowego urzędu zbożowego (Office National des Céréales), opierającego się w swej akcji na kooperatywach, najczęściej specjalnie w tym celu tworzonych (głównie dla zbioru i przechowania zbóż). Rozwój ich był bardzo szybki. W 1938 r. było ponad 1.200 z ponad 1 mil. członków, obracających ca 6 mil. ton zboża, tj. 60% ogólnej produkcji. W 1947 r. spółdzielnie te, oraz związane z nimi młyny i piekarnie spółdzielcze w liczbie ca 130 obejmowały 1,4 mil. członków, obejmując ca 80% ogółu producentów i ca 80% obrotu zbożowego we Francji. W dwóch latach powojennych przeprowadzono reorganizację sieci spółdzielni, których cyfrę zmniejszono o 1/4, co przyczyniło się do umocnienia pozostałych stowarzyszeń. W ciągu kilkunastu lat swego istnienia stworzyły one, przy pomocy państwa i Kasy Kredytu Rolnego sieć elewatorów zbożo-

wych, których pojemność obecnie wynosi 2,2 mil. ton, tj. 1/5 ogólnej produkcji zbożowej.

Działalność tych spółdzielni ogranicza się w zasadzie do przechowania i sprzedaży zbóż, tylko nieliczne zajmują się ich przetwórstwem. Prawie wszystkie wchodzą w skład ca 30 unii i federacji regionalnych, które utworzyły w Paryżu swe organa centralne: 1) Unię Spółdzielni Zbożowych dla celów gospodarczych oraz 2) Federację Spółdzielni Zbożowych dla ochrony interesów zawodowych, kontroli itp.

*Spółdzielnie owocarskie i warzywnicze*

Podstawy naturalne ich rozwoju są bardzo szerokie wobec wyjątkowo korzystnych warunków klimatycznych i glebowych dla tej produkcji, która jednak nadal odznacza się niską jakością i różnolitością towaru, co jest przyczyną znacznego importu lepszych gatunków tych produktów z zagranicy.

Spółdzielnie sprzedaży owoców i jarzyn powstały po roku 1920 w południowych departamentach Francji, koło 1925 r. pojawiły się w Bretanii oraz dolinie Loary. Po 1932 roku rozwinęły się znacznie spółdzielnie przerobu owoców i jarzyn, zwłaszcza w centrum i na południu. Rozszerzona została również akcja szkoleniowa i propagandowa, zmierzająca do reorganizacji sadownictwa, standaryzacji i selekcjonowania produkcji, której rezultaty w ostatnich latach przed wojną były już bardzo znaczne.

W 1947 r. istniało na terenie kraju ca 380 spółdzielni, z nich 2/3 na południe od Loary, skupionych w kilkanaście federacji okręgowych, z których najważniejsza jest Federacja Doliny Rodanu. 90% spółdzielni należy do Unii krajowej w Paryżu, założonej w 1945 r. jako ich centralny organ gospodarczy.

*Różne spółdzielnie*

Do tego typu spółdzielni należy ca 40 krochmalni położonych głównie na północy i wschodzie, 45 cukrowni spółdzielczych w okolicy Paryża i na północy, 44 gorzelnie pracujące na melasie buraczanej. Cukrownie i gorzelnie tego typu połączyły się w 1944 r. we wspólną Federację. Produkcja spółdzielcza w 1941/42 r. wynosiła ca 34 tys. ton cukru oraz pół mil. hl. alkoholu.

Spółdzielnie olejarskie należą we Francji do najstarszych, pierwsze z nich powstały w latach 1880/90 wśród drobnych rolników Prowansji. Jest ich obecnie 82, dobrze wyekwipowanych, liczących ca 26.000 producentów, a skupionych w Federacji krajowej w Paryżu. Produkcja jej członków wynosiła w 1946 r. ca 5.000 ton oliwy.

Specyficzny rodzaj spółdzielni, zaliczanych ogólnie do spółdzielczości rolniczej tworzą 4 stowarzyszenia drobnych producentów soli na wybrzeżu Zatoki Biskajskiej, których produkcja wynosiła w 1945 r. ca 50 tys. ton, tj. 6% ogólnej produkcji francuskiej. Próby połączenia tych spółdzielni w jednym związku handlowym nie powiodły się ze względów

finansowych, spółdzielnie zorganizowane są jednak w Federację dla obrony interesów swej branży.

Wymienić na tym miejscu można by jeszcze kilkanaście spółdzielni kwiatowych na Lazurowym Wybrzeżu, chmielarskich w Alzacji, wikliniarskich w dolinie Loary, kilka spółdzielni sztucznego zapładniania wśród hodowców doliny Marny i Loary, spółdzielnie odbudowy wiejskiej na terenach dotkniętych wojną itp.

### 3. *Spółdzielnie handlowe*

Zaopatrzenie środowiska wiejskiego w środki niezbędne do produkcji rolniczej zorganizowane zostało już około 1880 roku przez syndykaty rolnicze, które wykroczyły w ten sposób poza swe ramy prawne (obrona i reprezentacja interesów zawodowych). Ta „komercjalizacja" syndykatów stała się przedmiotem ostrych ataków kupiectwa prywatnego, które na podstawie prawa z 12.3.1920 r. uzyskało poważne skrępowanie działalności gospodarczej syndykatów, obostrzone jeszcze rozporządzeniem z 8.10.1945 r. Zaopatrzenie środowiska wiejskiego przejęły więc po 1945 roku spółdzielnie specjalne, zbliżone do typu polskich „Rolników", szczególnie czynne w zaopatrzeniu w nawozy, nasiona, pasze i narzędzia. Jest ich obecnie ponad 1.300, zorganizowanych w 32 federacje i unie okręgowe, z których 80% wchodzi w skład Unii krajowej (Union Nationale des Coopératives d'Approvisionnement) w Paryżu. Obok niej istnieje Federacja krajowa spółdzielni zaopatrzenia i syndykatów rolniczych, licząca ca 900 członków (Fédération Nationale des Groupements Agricoles d'Approvisionnement).

Różnolitość organizacji oraz brak statystyk nie pozwalają ocenić liczebności tej branży spółdzielczej, ani stopnia jej oddziaływania materialnego na środowisko wiejskie. Szacunkowo obliczany jest udział tych spółdzielni w zaopatrzenie wsi na ca 30%, przy czym jednak w zaopatrzeniu w nawozy udział spółdzielni wynosi ca 50%, w nasionach i paszy ca 40%.

### 4. *Spółdzielnie użytkowania sprzętu rolniczego*

Rozpowszechnione są one w całej Francji, zwłaszcza w okręgach drobnej własności na zachodzie i środkowym wschodzie kraju. Najwięcej znana forma pracy tych spółdzielni to zbiór zbóż oraz orka mechaniczna. Liczą one od 20 do 15.000 członków. Rozwój ich postępuje szybko, wobec pogłębiającego się braku robotników. W 1946 r. założone zostały w okr. paryskim np. 2 pierwsze spółdzielnie mechanicznego zbioru buraków. Czynniki państwowe starają się ingerować w tej dziedzinie stosując ułatwienia finansowe oraz zmierzając do utworzenia okręgowych spółdzielczych ośrodków maszynowych, istniejących już w 60 departamentach kraju. Ośrodki te utworzyły własny związek gospodarczy (Union Nationale des Coopératives d'Utilisation de Matériel Agricole) w Paryżu, grupujący ok. 6.000 spółdzielni lokalnych. Najpoważniejszą przeszkodą natury strukturalnej jest nadmierne rozdrobnienie małych gospodarstw rol-

nych. Wprawdzie rządowa akcja komasacyjna rozpoczęta została już koło 1923 r. jednak wyniki jej dotychczas są nikłe.

5. *Związki spółdzielcze*

Są one bardzo liczne i zróżniczkowane na departamentalne, okręgowe lub krajowe, podzielone na branże i często konkurujące za sobą. Odróżnić wśród nich można 2 grupy:

a) o celach organizacyjno-zawodowych,

b) o celach ściśle gospodarczych.

W dziedzinie prawno-administracyjnej spełniają one funkcje informatora, rozjemcy, instruktora technicznego i kontrolera rachunkowego.

W dziedzinie gospodarczej zajmują się one zbytem artykułów spółdzielczych lub zaopatrzeniem, spełniają czynności magazyniera, dokonują selekcji, przeróbki i przygotowania towarów do potrzeb rynku, penetracji handlowej, organizacji eksportu itp. Rozporządzenie z 12.10.1945 r. będące niejako statutem prawnym spółdzielczości rolniczej, czyni wyraźne rozróżnienie między federacjami, którym powierza wyłącznie funkcję obrony interesów zawodowych, propagandy, instruowania i kontroli, podczas gdy unie spółdzielcze mają wyznaczony sobie zakres pracy wyłącznie gospodarczej. Na podstawie tego rozporządzenia odbywa się obecnie w łonie ugrupowań spółdzielczych silny ruch reorganizacyjny, w wyniku którego utworzono w 1946 r. w Paryżu naczelne organa spółdzielcze: Centralną Unię Spółdzielczą (Union Centrale des Coopératives) dla spraw gospodarczych oraz Krajową Federację Spółdzielczą (Fédération Nationale de la Coopération Agricole) dla spraw organizacji i kontroli. Organa te grupują prawie całość związków regionalnych a więc ca 3/4 spółdzielni.

Osobny rodzaj związków stanowi kilka unii mieszanych (spółdzielni rolniczych i spożywczych), szczególnie aktywnych w dziedzinie bezpośredniej sprzedaży wina, produktów mleczarskich, jarzyn i owoców. Współpraca ta ma bardzo szerokie pole rozwoju, chwilowo jednak zakres jej jest stosunkowo skromny.

6. *Stan liczbowy spółdzielczości rolniczej*

Rozproszkowanie Ruchu i jego rozbicie na liczne ugrupowania regionalne utrudniało do niedawna wszelką działalność kontrolną i statystyczną.

Cyfry odnoszące się do liczebności członków oraz wysokości obrotów spółdzielni, wobec zupełnego prawie braku ich akcji sprawozdawczej, są trudne do ustalenia.

Całość spółdzielczości rolniczej zorganizowana jest w ca 20.000 kooperatywach i 100 ugrupowaniach branżowych lub ogólnych. A mianowicie: (cyfry z września 1947 r.):

5630 spółdzielni produk. i przetwórczych (z tego 2670 spółdz. mleczarskich, 900 sp. zboż., 870 sp. winnych, 460 sp. owoc.-jarzynowych, 300 gorzelni sp.).

1325 spółdzielni wsp. zakupu i zaopatrzenia,
6080 „ maszynowych (nie licząc ca 7000 spółdz. Kas Kredytu Rolnego), zgrupowanych jest w:
1 Unii Centr. spółdzielni rolniczych,
9 uniach branżowych ogólnokrajowych,
54 „ okręgowych spółdz. produkcji i przetw.:
(22 zw. spół. mleczarskich, 11 zw. spół. zbożowych, 9 zw. spół. owoc.-jarzynowych itp.),
24 uniach spółdz. zakupu i zaopatrzenia,
12 „ „ maszynowych.

Najpoważniejszy rozwój w ciągu ostatnich 40 lat wykazały:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| spółdzielnie zbożowe | od | 0 | w 1908 r. | do | 900 | w 1947 r. |
| „ winne | | 15 | „ | | 870 | „ |
| „ owoc.-jarzyn. | | 20 | „ | | 300 | „ |
| gorzelnie winne | | 30 | „ | | 460 | „ |
| spółdzielnie zakupu i zaop. | | 7 | „ | | 1325 | „ |
| „ maszynowe | | 100 | „ | | 6080 | „ |

Ogółem w tym okresie liczba spółdzielni wzrosła prawie sześciokrotnie, liczba członków ca 4-krotnie, wynosząc w połowie 1947 r. około 3,6 mil. Stopień „uspółdzielczenia" rolników można by więc oceniać na ca 75%.

Już ten pobieżny przegląd organizacji spółdzielczej w rolnictwie francuskim wykazuje poważne niedomagania organizacyjne i słabość podstaw ideowo-moralnych. Rozbicie ugrupowań spółdzielczych na szereg unii i federacji regionalnych o wąskim często zakresie działania oraz skromnych środkach technicznych, jest jednym z powodów licznych tarć między nimi, co osłabia ich autorytet. Jeszcze gorzej do niedawna przedstawiało się zagadnienie organów centralnych. Dzięki wielkim wysiłkom spółdzielców należących do Narodowego Ruchu Oporu (Mouvement National de Résistance) udało się stworzyć w 1946 r. Federację Krajową oraz z jeszcze większym nakładem trudu — Unię Centralną, dotychczas pozostające w stadium organizacji. Organa te mają szerokie i pociągające lecz uciążliwe zadanie stopniowej realizacji programu centralizacji i unifikacji ruchu, wypracowanego jeszcze w czasie okupacji, lecz usilnie zwalczanego przez zachowawcze sfery polityczne i gospodarcze.

*Antoni Morkowski*

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ RZEMIEŚLNICZO-WYTWÓRCZA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Przemysł socjalistyczny w ZSRR występuje bądź w formie własności państwowej, bądź też w formie własności spółdzielczej. W drugim wypadku przedsiębiorstwa przemysłowe nie stanowią dobra ogólno-społecznego, lecz są własnością poszczególnych zrzeszeń spółdzielczych. Przedsiębiorstw takich istnieje w ZSRR setki tysięcy. W masie swej są to

niewielkie przedsiębiorstwa, dokonujące z reguły przetwarzania produktów pochodzenia wiejskiego, skupowanych przez spółdzielczość spożywców. Przedmiotem ich działalności jest, na przykład, suszenie jarzyn, kiszenie kapusty i ogórków, produkcja marmelady, wędzarnie ryb, wytwórnie napojów bezalkoholowych, niewielkie masarnie obsługujące miejscową sieć spółdzielni spożywców itd.

Prócz tego, spółdzielnie spożywców posiadają wiele zakładów wytwórczych, produkujących towary nie będące przedmiotami bezpośredniego spożycia: meble, uprząż, wyroby garncarskie, towary rymarskie, warsztaty szewskie, krawieckie itd. Wszystkie one wchodzą w skład wiejskich towarzystw spożywców lub też w skład rejonowych a nawet obwodowych związków towarzystw spożywców.

Największą wytwórczą spółdzielczą organizacją w ZSRR jest spółdzielczość rzemieślnicza. O skali jej świadczy fakt, że w samej tylko Federacji Rosyjskiej zespoły (artele) rzemieślniczo-chałupnicze, zrzeszają przeszło 800 tysięcy członków. W roku bieżącym wartość produkcji spółdzielczości chałupniczo-rzemieślniczej Federacji Rosyjskiej wyniesie 11 miliardów rubli, a w roku 1950 przeszło 15 miliardów rubli. Spółdzielczość chałupniczo-rzemieślnicza istnieje i pomyślnie się rozwija we wszystkich szesnastu radzieckich socjalistycznych republikach.

Czym jest spółdzielczość chałupniczo — rzemieślnicza i jak jest ona rządzona?

Spółdzielczość chałupniczo - rzemieślnicza jest masową, dobrowolną organizacją spółdzielczą, opartą na zasadzie szerokiej demokracji. Pierwotnym, oddolnym jej organem jest zespół rzemieślniczy, działający na zasadzie statutu, przyjętego przez ogólne zebranie członków artelu. Zespoły te są wyspecjalizowane w zakresie swej wytwórczości. Sprawami zespołu kieruje zarząd, wybierany przez tajne głosowanie. Cała działalność oparta jest na planach: pięcioletnim, rocznym i kwartalnym, zatwierdzanych przez ogólne zebranie członków, wobec którego zarząd, jako organ wykonawczy, systematycznie zdaje sprawę ze swej działalności. Prócz tego, zebranie ogólne zespołu wybiera w drodze tajnego głosowania komisję rewizyjną, w czynnościach swych niezależną od zarządu, a podległą wyłącznie ogólnemu zebraniu.

Członkiem zespołu może być każdy obywatel radziecki, który ukończył szesnaście lat życia. Przyjęcia na członków odbywają się w drodze uchwały ogólnego zebrania. Członek zespołu winien wpłacić wpisowe oraz udział, wysokość których i termin amortyzacji określa statut. Ze środków tych powstają fundusze: zakładowy i obrotowy artelu, które w wyniku gospodarczej działalności takich spółdzielni pracy ulegają powiększeniu. Działalność zespołów rzemieślniczo-chałupniczych w skali rejonu, miasta i obwodu jest koordynowana przez odpowiednie związki branżowe spółdzielczości rzemieślniczo-chałupniczej, a ostatnie — przez miejskie obwodowe i republikańskie zarządy spółdzielczości rzemieślniczo-chałupniczej.

Spółdzielczość rzemieślniczo-chałupnicza rozwinęła się szerzej dopiero przy władzy radzieckiej. Przed rewolucją nie odgrywała ona poważniej-

szej roli, a udział jej w ogólnej krajowej produkcji chałupniczej wynosił zaledwie ½ procent, gdy chodzi o ilość produkcji.

W okresie przedrewolucyjnym zarówno zespoły, jak i cała masa indywidualnych chałupników względnie rzemieślników znajdowała się w całkowitej zależności od hurtowników, dostarczających surowca i skupujących produkcję chałupniczą.

Władza radziecka otworzyła przed chałupnikami drogę do dostatniego i kulturalnego życia. Państwo radzieckie wydzierżawiło chałupnikom (w niektórych wypadkach bezpłatnie) niewielkie zakłady wytwórcze, czynnie pomagając im w rozwoju produkcji. Lecz olbrzymia większość zespołów powstała przy władzy radzieckiej w wyniku dobrowolnego uspołecznienia narzędzi pracy rozproszonych dawniej wytwórców indywidualnych, a także w wyniku nabycia przez zespoły wyposażenia technicznego potrzebnego do produkcji. Pomoc państwa występuje w nader urozmaiconych formach. Polega ona w szczególności na stosowaniu szeregu ulg podatkowych i szerokiej akcji kredytowania przedsiębiorstw rentownych, a także na sprzedaży na ulgowych warunkach wyposażenia i niektórych surowców. Na mocy uchwały rządu, spółdzielczości wytwórczej przekazuje się część wyposażenia niewykorzystywanego w przemyśle, a także produktów ubocznych powstających przy wytwórczości przemysłowej.

Przy tym wszystkim rząd radziecki unika alimentowania spółdzielczości. Musi ona własnymi siłami zdobywać potrzebne surowce, przeważnie miejscowe, wytwarzać niezbędne narzędzia pracy i produkować takie towary, które znajdują szeroki zbyt.

Spółdzielczość wytwórczo-rzemieślnicza posiada w całym państwie sieć własnych detalicznych przedsiębiorstw handlowych, składającą się z wielu tysięcy sklepów, kiosków, straganów itp. Zespoły wytwórcze mają prawo sprzedawać towary wytworzone z własnego surowca jakiejkolwiek organizacji handlowej, bądź też sprzedawać ją w hurcie i detalu przez własną sieć handlową. Ceny towarów wytwarzanych przez spółdzielnie są ustalane przez odgórne organizacje spółdzielcze pod kontrolą państwa.

Dzięki opiece państwa radzieckiego liczne zespoły spółdzielczo-rzemieślnicze z niewielkich warsztatów rzemieślniczych przekształciły się w dobrze wyposażone technicznie, zmechanizowane przedsiębiorstwa przemysłowe o współczesnym typie fabrycznym. W samym tylko pierwszym kwartale roku bieżącego państwo radzieckie przekazało za pośrednictwem Zarządu Spółdzielczości Wytwórczo-Rzemieślniczej spółdzielniom, znajdującym się na terytorium Federacji Rosyjskiej, przeszło 11 tysięcy jednostek wyposażenia.

Produkcja spółdzielczości rzemieślniczej jest nader urozmaicona i składa się z tysięcy pozycji. Wśród nich znajdujemy galanterię, wyroby trykotażowe, ubraniowe, obuwie, wyroby metalowe i z drzewa, ceramikę, wyroby włókiennicze i futrzarskie, meble, wyroby artystyczne itd. Tysiące zespołów prowadzi dziesiątki tysięcy warsztatów reperacji obuwia, ubrania, pracowni zegarmistrzowskich itd.

Spółdzielczość chałupniczo-rzemieślnicza Federacji Rosyjskiej jednoczy przeszło 300 rozmaitych gałęzi ludowego przemysłu artystycznego, zatrudniających przeszło 40 tysięcy członków. Wśród nich znajdują się słynni grawerzy, jubilerzy, koronkarki, hafciarki itd.

Członkowie radzieckich rzemieślniczo-chałupniczych spółdzielni pracy żyją na ogół życiem stosunkowo dostatnim. Wysokość zarobku zależy od ilości i jakości pracy. Każdy członek jest opłacany akordowo według stawek, ustalanych przez ogólne zebranie członków. Po zatwierdzeniu przez ogólne zebranie bilansu rocznego, część zysku na mocy uchwały zebrania, jest rozdzielana pomiędzy członków zespołu jako dodatek do wypłaconego pierwotnie zarobku. Pozostała część jest używana na dalsze rozszerzenie produkcji, na zaspokojenie potrzeb kulturalno-życiowych członków spółdzielni i ich rodzin, na szkolenie kadr, na odpisy do kasy ubezpieczeniowej, wypłacającej zasiłki chorobowe i w wypadku niezdolności do pracy. Kasy te prowadzą własne sanatoria, domy wypoczynkowe i ogródki dziecięce.

Rentowność jest zasadniczym warunkiem pracy zespołu. O ile zespół pracuje źle i przynosi straty, członkowie jego udziałami swymi biorą udział w ich pokryciu.

Spółdzielczość rzemieślniczo-chałupnicza troszczy się o podniesienie kwalifikacji, wykształcenia i poziomu kulturalnego swych członków. Prowadzi w tym celu setki szkół zawodowo-technicznych.

Członkowie spółdzielni rzemieślniczo-chałupniczych, jak i wszyscy radzieccy ludzie pracy, walczą z zapałem o wykonanie planu pięcioletniego w ciągu 4 lat. Na własnym doświadczeniu przekonali się oni, iż w warunkach socjalistycznych wzrost bogactwa społecznego jest nieodłącznie związany ze wzrostem dobrobytu poszczególnych członków społeczeństwa.

Pewną odmianą spółdzielczości rzemieślniczo-chałupniczej jest spółdzielczość inwalidzka. Celem poparcia rozwoju wszystkich rodzajów spółdzielczości, a także dla kontroli jej działalności, przy Radzie Ministrów ZSRR istnieje Zarząd Główny do spraw spółdzielczości rzemieślniczo-wytwórczej.

*S. Górowicz*

# SPRAWOZDANIA I OCENY

## PLANOWANIE

*Przegląd czasopism*

Nr 8 dwutygodnika „Życie Gospodarcze“ z 16 — 30 kwietnia 1948 r. przynosi interesujący artykuł Bronisława Minca, zatytułowany „O gospodarce planowej“.

Na wstępie autor udowadnia, że w ustroju kapitalistycznym nie może powstać skutecznie obowiązujący centralny plan gospodarczy, czyli nie może być w takim ustroju mowy o gospodarce planowej, najwyższej formie gospodarowania. „Wprawdzie w ustroju kapitalistycznym fabryka, spółka akcyjna, kartel, przedsiębiorstwo handlowe posiada swoisty „plan“ i w rezultacie istnieje tyle planów, ile jednostek gospodarczych, jednakże „plany“ te są sprzeczne ze sobą i nieskoordynowane, ponieważ powstają w warunkach walki konkurencyjnej“.

Autor zastanawia się następnie, w jaki sposób możliwe jest usunięcie sprzeczności ustroju kapitalistycznego, będących przyczynami kryzysów i wywodzi, że możliwe jest to jedynie przez przejęcie przez państwo kluczowych gałęzi gospodarki.

W dalszych rozważaniach autor wyprowadza różnice między regulowaniem wojennym w krajach kapitalistycznych a gospodarką planową. Pierwsza różnica, to dobrowolność przyjęcia i stałość gospodarki planowej przy przymusie regulowania gospodarczego wywołanym wojną. Druga różnica istnieje w zakresie planowania: podczas gdy regulowanie wojenne obejmuje tylko te elementy gospodarki, które związane są bezpośrednio albo pośrednio z wojną, gospodarka planowa ogarnia nie tylko całą działalność gospodarczą, ale również kulturalną, opiekę społeczną i zdrowie. Trzecią i najważniejszą różnicę stanowi okoliczność, że regulowanie wojenne w krajach kapitalistycznych ogranicza się do popierania i organizowania kapitalistycznej produkcji, natomiast gospodarka planowa odbywa się w interesach mas pracujących, reprezentujących interesy całego narodu.

Ostatnią różnicę ilustruje autor na przykładach regulowania wojennego w Niemczech i U. S. A. W Niemczech w wyniku „planowania“ hitlerowskiego zwiększyła się rozpiętość między największymi i najmniejszymi dochodami, pogłębiły się więc z jednej strony bogactwa kapitalistów, a z drugiej strony nędza, nastąpiła wielka koncentracja kapitałów.

W U. S. A. w wyniku regulowania wojennego konkurencja kapitalistyczna bynajmniej nie przestawała istnieć, przejawiała się natomiast w formie walki o wpływ na aparat regulowania gospodarki. Poszczególne monopole i grupy kapitalistyczne walczyły zaciecie o władzę gospodarczą.

„Powyższe przykłady dowodzą wyraźnie, że gospodarka wojenna państw kapitalistycznych w okresie drugiej wojny światowej nie miała nic wspólnego z gospodarką planową“ — kończy autor ten ustęp.

W dalszym toku artykułu autor pod-

kreśla fikcję tzw. „planowania“ w krajach kapitalistycznych po drugiej wojnie światowej. Cytuje przy tym krytykę „The Economist“ stosunków planowania w Anglii. „Planowanie w tym znaczeniu, jakie nadaje temu słowu rząd labourzystowski, jest sprawą daleko bardziej skromną niż planowanie w Związku Radzieckim. Podczas gdy w Rosji głównym przedmiotem planu jest zwiększenie produkcji, w naszym kraju planiści zmuszeni są w praktyce przyjąć rozmiar produkcji za daną wielkość i poświęcić większą część swojego czasu rozwiązaniu problemu rozdziału niedostatecznych zasobów. I tak „planowanie“ jest więcej lub mniej udaną polityką racjonowania“. We Francji znów szeroko rozgłoszony plan Monneta okazał się fikcją, bo kluczowe środki produkcji pozostały nadal w rękach kapitalistów francuskich, szukających pomocy z zewnątrz.

Następnie autor charakteryzuje 4 główne cechy gospodarki planowej. Są nimi: 1. trwałość systemu gospodarki planowej, 2. skupienie w ręku państwa kluczowych dziedzin gospodarczych, 3. usunięcie sprzeczności ustroju kapitalistycznego, 4. treść socjalna, wyrażająca interesy mas pracujących, interesy całego narodu.

W dalszym ciągu artykułu autor rozprawia się z teoriami głoszącymi, iż w krajach kapitalistycznych możliwe jest planowanie oraz, że plan gospodarczy stanowi mniej lub więcej ścisłe przewidywanie w zakresie koniunktury gospodarczej. „Gospodarstwo nazywamy planowym nie dlatego, że istnieją w nim plany gospodarcze w ogóle, ale że jest w nim plan centralny, któremu podporządkowane są plany przedsiębiorstw. Możliwość centralnego planowania łączy się z systemem własności. Tylko państwo socjalistyczne i państwo demokracji ludowej jako właściciel kluczowych środków produkcji może mieć centralny plan gospodarczy“. Plan nie jest przewidywaniem koniunktury, ale jest ścisłym określeniem przyszłości gospodarczej. O ile w kapitaliźmie przyszłość gospodarcza jest ciemna, o tyle gospodarka planowa pozwala spojrzeć pewnie w przyszłość, a co więcej, przyszłość tę kształtować.

Następnie autor omawia różnicę między gospodarką planową typu radzieckiego a gospodarką planową typu demokracji ludowych. Najbardziej istotną różnicą jest odmienność modelów gospodarczych. Planowanie Związku Radzieckiego ma charakter bezpośredni, ponieważ niemal całość produktu społecznego wytwarzana jest w formach społecznych. Podczas gdy w Związku Radzieckim całe planowanie odbywać się może bezpośrednio w drodze nakazów, to w krajach demokracji ludowej nie jest to możliwe ze względu na różny zakres uspołecznienia środków produkcji. W krajach tych rozróżniamy: 1. elementy, które dadzą się planować bezpośrednio, 2. elementy, które dadzą się planować pośrednio, 3. elementy, które na danym etapie rozwoju nie dadzą się planować. Bezpośrednio da się planować sektor uspołeczniony. Planowanie pośrednie polega na tym, że państwo stwarza odpowiednie warunki dla wykonania zadań określonych planem. Nie dadzą się planować elementy kapitalistyczno-spekulacyjne podziemia gospodarczego, jednak w miarę wzrostu i rozwoju sił demokracji ludowej znaczenie tych elementów maleje.

Dalej autor podkreśla ogromną wagę stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim dla planowania gospodarczego w Polsce. Nasze planowanie otrzymuje kościec trwały, uniezależniając się od zmiennych stosunków w krajach kapitalistycznych.

Następnie autor stwierdza, że „gospo-

darka planowa możliwa jest nie tylko w ustroju socjalistycznym, ale także w ustroju mieszanym, o przewadze elementów socjalistycznych", po czym przechodzi do wykazania wyższości gospodarki planowej nad ustrojem kapitalistycznym. Wyższość tę opisuje autor w siedmiu punktach: 1. Gospodarka planowa usuwa podstawową sprzeczność ustroju kapitalistycznego (produkcja i jej przywłaszczenie ma charakter społeczny), 2. Gospodarka planowa usuwa sprzeczność między wielkością produkcji, a niską siłą nabywczą mas pracujących, charakterystyczną dla kapitalizmu, 3. Gospodarka planowa znosi anarchię produkcji, 4. Gospodarka planowa wyzwala potężne siły wytwórcze, 5. Gospodarka planowa zapewnia reprodukcję rozszerzoną, 6. Gospodarka planowa umożliwia osiągnięcie odpowiednich proporcji gospodarczych i usuwa dysharmonię między poszczególnymi dziedzinami życia gospodarczego, 7. Gospodarka planowa pozwala na osiągnięcie właściwych proporcji między różnymi sektorami w krajach o ustroju mieszanym. W dalszym toku rozumowania autor stwierdza, że nie ma wieczystych praw ekonomicznych, ale istnieją prawa związane z określonym sposobem produkcji. Rozwój historyczny dowiódł, że prawa ekonomiczne zmieniają się wraz ze zmianami sposobów produkcji. Prawem ekonomicznym ustroju kapitalistycznego była konkurencja i anarchia w produkcji. Jednym z praw gospodarczych ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej jest planowanie gospodarcze. Następnie autor zajmuje się prawem wartości i zaznacza, iż prawo to w ustroju demokracji ludowej działa w sektorach kapitalistycznym i drobnotowarowym. Natomiast w sektorze uspołecznionym na podstawie prawa wartości powstaje tendencja do wyrównywania się stopy zysku na zasadach planowych. W zakończeniu autor stwierdza, że „zasadnicza różnica pomiędzy prawami ekonomicznymi w ustroju kapitalistycznym i w gospodarce planowej polega na tym, iż prawa ekonomiczne kapitalizmu działają w sposób żywiołowy, a prawa ekonomiczne w sektorze uspołecznionym demokracji ludowej nie mają już charakteru żywiołowego, ale działają jako konieczność, poznana i świadomie stosowana w planach gospodarczych".

Ważne dla metodologii i organizacji planowania problemy porusza Zygmunt Milewicz na łamach „Trybuny Wolności" z marca 1948 r. w artykule „O właściwą drogę planowania".

Nawiązując do dyskusji na temat „Metody planowania w Polsce", odbytej w lutym br. pod przewodnictwem premiera Cyrankiewicza, autor pisze: „Dyskusja ujawniła, iż dawne kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania nie potrafiło wypracować i zastosować słusznych koncepcji planowania, opierających się na marksiźmie. Zamiast tego kierownictwo to znajdowało się w niewoli błędnych teorii ekonomistów burżuazyjnych". Autor analizuje następnie istotę tych błędnych poglądów oraz ich praktyczne konsekwencje.

Ważnym błędem było fałszywe ujmowanie dochodu narodowego. Polegało ono na obliczaniu dochodu wszędzie tam, gdzie się on realizuje. Pomieszano przy tym pojęcie pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej i obliczano dochód jako sumę wszystkich dochodów osób prywatnych łącznie z nierozdzielonymi zyskami przedsiębiorstw. W ujęciu tym dochód narodowy tworzy nie tylko robotnik pracujący, chłop i rzemieślnik, ale i kapitalista, kupiec, adwokat, których praca w ujęciu marksistowskim nie może być traktowana jako produkcyjna. Dochód narodowy w ujęciu

nauki marksizmu stanowi nową wartość stworzoną w danym roku. Tę wartość tworzy praca ludzka, tj. przede wszystkim praca klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Jest rzeczą jasną, że burżuazyjna teoria dochodu narodowego zmierza do pomniejszenia udziału klasy robotniczej w tworzeniu dochodu narodowego. Z drugiej strony błędne obliczenia polegają na wielokrotnym liczeniu tych samych pozycji, bo przecież adwokatowi płaci kapitalista czy robotnik ze swego zysku lub płacy.

Drugim ważnym błędem w metodzie pracy dotychczasowego kierownictwa CUP było wysunięcie teorii prymatu spożycia nad produkcją. Teoria marksowska stoi na innym stanowisku. Istnieje oczywiście współzależność między produkcją, rozdziałem, wymianą i spożyciem, ale decydującą rolę odgrywa produkcja, bez której nie ma ani wymiany, ani spożycia. W sektorze uspołecznionym demokracji ludowej nie ma już kapitalistycznej sprzeczności między produkcją a spożyciem, bowiem powiększeniu produkcji towarzyszy zwiększenie płac, a więc i zwiększenie konsumcji. Planowanie gospodarcze w naszym kraju musi położyć największy nacisk na rozwój sił wytwórczych i powiększenie produkcji.

Dalszym błędem metodologicznym było pomieszanie planowania bezpośredniego, pośredniego i „przewidywań". W rezultacie otrzymaliśmy nie plan a przewidywanie koniunktury, przy czym pomniejszono i zatarto rolę planu odnośnie tych elementów naszej gospodarki, które istotnie są planowane.

Również konstrukcja planu, opracowana przez byłe kierownictwo CUP, była fałszywa i niejasna. Brak było wskaźników, cen niezmiennych i wskazań o istotnym znaczeniu. W planowaniu gospodarczym trzeba również właściwie przedstawić podział na sektory i strukturę klasową społeczeństwa. Tymczasem CUP pomieszał elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi z elementami drobnotowarowymi i zaciemnił strukturę klasową społeczeństwa polskiego.

Takie podejście do sprawy inwestycji było błędne.

Przeciwstawiano inwestycje — spożyciu, przez co pomniejszano wagę inwestycji przemysłowych. Tymczasem zlikwidowanie zacofania gospodarczego Polski przez szeroką akcję inwestycyjną powoduje zwiększenie spożycia ludności polskiej. Nie ma więc — jeśli idzie o dłuższy odcinek czasu żadnego przeciwieństwa między inwestycjami a spożyciem. W zakończeniu artykułu autor konkluduje:

„Błędne stanowisko w kluczowych zagadnieniach planowania gospodarczego i polityki gospodarczej stało się zawadą zwłaszcza w obecnym okresie wzrostu roli planowania i gdy stoimy w obliczu prac nad nowym narodowym planem gospodarczym, który nastąpi po planie 3-letnim. W czasie dyskusji czołowych działaczy PPR i PPS został wysunięty konkretny program prac w zakresie planowania i statystyki, opierający się na założeniach marksistowskich. Przełom organizacyjny, który nastąpił w pracy CUP, niewątpliwie przyczyni się do realizacji tego programu".

W numerze 3 (29) „Przeglądu Socjalistycznego" z marca 1948 r. znajdujemy artykuł Włodzimierza Reczka, zatytułowany „Plan i organizacja kultury".

Stwierdzając na wstępie wielką potrzebę planu ogólnonarodowego, który uporządkowałby produkcję i rozdział dóbr kulturalnych, autor kolejno omawia: dotychczasowe doświadczenia planowej polityki kulturalnej, projekt schematu organizacyjnego, wytyczne po-

lityki kulturalnej, zagadnienie demokratyzacji nauki i kultury, środki upowszechnienia dóbr kulturalnych, problem prasy, rolę radia, filmu i teatru, potrzeby ruchu świetlicowego, intensyfikację twórczości, uaktywnienie związków zawodowych twórców, po czym przechodzi do sformułowania postulatów: „Kończąc swe wywody, pragnąłbym dla jasności zebrać w paru zdaniach zawarte w nich postulaty:

1. Działalność kulturalna w okresie obecnym wymaga planowania.
2. Plan polityki kulturalnej stworzyć mogą instytucje zdolne do poważnych studiów i wyposażone w odpowiednie środki materialne.
3. Ponieważ wiele środków krzewienia kultury nie mieści się w obrębie istniejących resortów administracji państwowej i zazębia się o różne instytucje społeczne, należałoby przynajmniej planowanie polityki kulturalnej umieścić przy instytucji nadresortowej. Za słusznością tej tezy przemawia również szczególna waga sprawy.
4. Przez wzgląd na panujący dziś w życiu kulturalnym chaos, sprawę stworzenia odpowiednich instytucji zdolnych do uporządkowania tych zagadnień uznać trzeba za pilną.
5. Nie należy burzyć istniejących urządzeń i instytucji działających na odcinku życia kulturalnego (np. Ministerstwo Kultury i Sztuki), należy natomiast określić ich zakres działania i dążyć do podniesienia poziomu i sprawności administracyjnej.
6. Planowanie polityki kulturalnej trzeba poprzedzić przygotowaną dyskusją (np. na Krajowym Kongresie Nauki i Sztuki) o wytycznych planu.
7. Za postulaty o wyjściowym znaczeniu dla planu można przyjąć:
   a) postulat utworzenia własnego, bezklasowego stylu kultury,
   b) postulat demokratyzacji nauki i sztuki,
   c) postulat wciągnięcia nauki i kultury w służbę publiczną,
   d) postulat intensyfikacji twórczości naukowo - kulturalnej.
8. Postulat demokratyzacji jest równoznaczny z żądaniem najszerszego upowszechnienia kultury. Można go urzeczywistnić w naszym ustroju demokracji ludowej drogami techniczno - organizacyjnymi. Wymaga dla szybkiej realizacji ustalenia, co z wartości kulturalnych czasów przeszłych i w jakiej kolejności winno być udostępnione, wymaga dalej powiązania odbiorcy z żyjącym twórcą wartości kulturalnych.
9. Postulat intensyfikacji twórczości może być wprowadzony w czyn przez opiekę nad twórcą, stworzenie sprzyjającego mu klimatu, politykę zamówień społecznych (bez skrzywienia propagandystycznego) i rozszerzenie kadr twórców wszystkimi dostępnymi drogami.
10. Demokracji ludowej nie wolno wyrzec się możliwości wpływania na kierunek twórczości kulturalnej. Toteż powinniśmy podjąć natychmiast wielką ofensywę kulturalną poprzez wywieranie ideologiczno - wychowawczego wpływu na twórcę, poprzez stosowanie krytyki światopoglądowej, poprzez zrewolucjonizowanie twórcy i wciągnięcie go w wir przemian społecznych, poprzez ubojowienie związków zawodowych. Polityczny wpływ lewicy społecznej przyczyni się bez wątpienia do

wzbogacenia kultury narodowej. Socjalizm jest bowiem najprawdziwszym i najszerszym humanizmem".

Miesięcznik naukowy „Myśl współczesna" przynosi w numerze 1 ze stycznia 1948, stenogramy przemówień na II ogólnokrajowej konferencji rektorów i profesorów wyższych uczelni zwołanej w dniach 27.XI — 29.XI.1947 przez Radę Szkół Wyższych.

Jednym z zadań konferencji było rozważenie zagadnienia p l a n o w a n i a w n a u c e, dlatego też omówimy wypowiedź na ten temat wybitnego znawcy tej dziedziny prof. dr Jana Drewnowskiego.

Prof. Drewnowski w swym przemówieniu, sumującym dotychczasowe obrady i stanowiącym podstawę do generalnej dyskusji tak przedstawia sprawę planowania nauki: „Przede wszystkim co to znaczy „planowanie nauki"? Co właściwie chcemy planować, jaki plan trzeba opracować, żeby można było powiedzieć, że nauka jest planowana? Nie można mówić o jednym planie. Wydaje mi się, że muszą być co najmniej trzy plany. Pierwszy — plan materialnej odbudowy nauki. Będzie tu chodziło o dostarczenie urządzeń i organizację środków, przy pomocy których nauka działa. Drugi — to plan odbudowy kadr pracowników nauki. Trzeci — to plan badań naukowych — plan nauki w ścisłym sensie. Wszystkie te plany właściwie powinny być budowane jednocześnie, bo ażeby odbudowywać kadry i wyposażenie materialne, trzeba mieć pewnego rodzaju koncepcje planu badań, trzeba już wiedzieć w najogólniejszym zarysie, w jakim kierunku będziemy chcieli prowadzić badania i co uważamy za najważniejsze. Pierwsza koncepcja winna więc powstać wcześniej jako bardzo ogólna. Na niej trzeba oprzeć budowę planu odbudowy wyposażenia kadr i dopiero wtedy można przystąpić skutecznie do budowy planu trzeciego, szczegółowej rozbudowy planu badań. Już na wstępie można sformułować pewne wspólne zasady, odnoszące się do wszystkich trzech planów. Pierwsza zasada, którą specjalnie podkreślam, to że należy działać szybko, że niebezpiecznie jest zwlekać dlatego, że kadra nauki jest przetrzebiona. Szybkość na tym odcinku jest najwyższą koniecznością. Jeżeli chodzi o życie gospodarcze, o ogólne planowanie gospodarcze, to subwencje dla nauki są najbardziej rentowne i najpilniejsze, nawet według ściśle gospodarczych kryteriów. Używając języka planowania gospodarczego, szybkość odbudowy kadr powinna mieć bezapelacyjne pierwszeństwo.

Drugą zasadą, wobec skromnych środków, musi być koncentracja wysiłku, najsprawniejsze użycie środków będących w dyspozycji.

Z zasadą tą wiąże się postulat jak najlepszego wykorzystania istniejących budynków i urządzeń. Następnie oszczędność czasu. Wszystko, co można zrobić szybciej, należy robić szybciej i nie odkładać. Należy utworzyć mniej liczne, ale silniejsze ośrodki działania, które będą miały możność kontynuowania działalności tak naukowej jak i dydaktycznej.

To są wspólne zasady odnoszące się do wszystkich.

Teraz szczegółowe planowanie odbudowy urządzeń materialnych i odbudowy organizacyjnej. Tutaj znowu mamy parę działów.

Pierwszy dział to najprostsze rzeczy: odbudowa budynków, dostarczenie wyposażenia, zakup książek. Tu poprawa jest wyraźna. Winna ona iść w dalszym ciągu w rosnącym tempie. Oprócz przydziału środków krajowych na te cele wysuwa się zawsze trudny problemat

zdobycia środków zagranicznych. Znowu odbudowa nauki powinna mieć gospodarcze pierwszeństwo przed innymi celami. Przydział dewiz winien w wielkim stopniu uwzględnić przywóz aparatów naukowych i książek.

Drugim zagadnieniem jest odbudowa książki. Akcja wydawnicza winna objąć popieranie prac oryginalnych oraz tłumaczenia, a także dostarczanie podręczników zarówno zamówionych jak tłumaczonych. Wreszcie kwestia bibliotek naukowych. Nie pociąga wielkich kosztów, natomiast jest bardzo ważna.

Chciałbym stanąć na stanowisku, że każda książka naukowa, jeżeli została napisana, winna być wydana. Książka naukowa powinna znaleźć wydawców. Nie ma na to innego sposobu jak stworzenie funduszu wydawnictw naukowych. Powinny być na to przeznaczone specjalne sumy, z których się powinno czerpać na te cele. To nie są sumy wielkie. Fundusz taki mógłby być instrumentem planowania. Jeżeli mówimy, że musimy mieć plan badań naukowych, musimy mieć możność podkreślenia ważności jednej dziedziny w stosunku do innych, to ten fundusz może być doskonałym środkiem do tego celu, drogą przydzielania funduszów i ustalania odpowiednich honorariów za publikowane prace. Wydanie książki naukowej ma jeszcze jedną rolę, mianowicie stanowi najlepszą metodę kontroli pracy naukowej. Jeżeli praca naukowa każdego pracownika nauki jest publikowana, wtedy opinia o jego poziomie kształtuje się odpowiednio. Ponieważ mamy do czynienia z niewątpliwym obniżeniem poziomu wskutek strat wojennych, musimy dążyć do podniesienia go i kontrola, która objęłaby jak największą liczbę naukowców, jest rzeczą bardzo istotną. Trzecie zagadnienie, to organizacja obsługi nauki. Rozbudowa służby bibliograficznej, przeglądów wydawnictw nawet krajowych, a tym bardziej zagranicznych, sprawa zorganizowania dostawy aparatury naukowej, informacja i statystyka krajowa i zagraniczna o nowych osiągnięciach nauki.

Drugi plan, o którym wspomniałem, jest to plan odbudowy kadr pracowników nauki w ścisłym sensie. Podstawową rzeczą jest stworzenie odpowiednich warunków materialnych. Każdy pracownik naukowy powinien móc liczyć na pomoc Państwa. Drugi sposób odbudowy kadr to kontakt z zagranicą. Jest to najtańszy sposób kształcenia. Wszyscy ci, którzy mają kwalifikacje, powinni jechać, z reguły powinni to być doktorzy, może doktoranci, ale w zasadzie już naukowcy.

Trzeci plan — to plan badań naukowych. Jest to plan trudny do sformułowania: będzie tu plan zamówień państwowych (poszczególne instytuty badawczo - naukowe dostają zamówienia od resortów państwowych, od których zależą), będzie także plan badań niezwiązanych z żadnymi praktycznymi celami. Tu chodzi o wytyczne co do ważności dziedzin w tego rodzaju planie. Trzeba je ustalać, pamiętając o potrzebach Państwa i kierować badania ku tym dziedzinom, które są dla Państwa najważniejsze.

Może powstać pytanie, czy nie ma czwartego planu, któryby można nazwać planem kształcenia przez naukę pracowników praktycznych dla życia gospodarczego i administracji. Ja tego nie nazywam planem naukowym. Dlatego, że w gruncie rzeczy taki plan kształcenia jest dyktowany przez życie gospodarcze. Dla nas stanowi to nie problem planistyczny, ale zagadnienie organizacyjne".

Następnie prof. Drewnowski omawia organizację, jaką trzeba nadać nauce, by mogła opracować i wykonać trzy po-

wyżej opisane plany i dochodzi do następujących wniosków:

1. „O ile możności powinniśmy się oprzeć na obecnym schemacie administracyjnym i nie powinniśmy próbować tworzenia nowych związków organizacyjnych i nowych resortów".
2. „Powinniśmy stworzyć właściwy aparat planowania, obejmujący: placówki naukowe podległe bezpośrednio Ministerstwu Oświaty, instytuty związane z życiem gospodarczym, zależne organizacyjnie od różnych ministerstw, oraz samodzielne placówki naukowe".
3. „Dla tych wszystkich instytutów powinien być stworzony centralnie plan odbudowy materialnej, odbudowy kadr i plan badań".

W N-rze 9a „Życia Gospodarczego" z maja 1948 r., poświęconym przemysłowi prywatnemu, znajdujemy artykuł dra Rogera Battaglii zatytułowany „Planowanie w przemyśle prywatnym".

Autor stwierdza, iż obecnie obowiązujące w Polsce przepisy prawne o planowaniu nie przewidują podporządkowania sektora przemysłu prywatnego planom gospodarczym państwowym, a zawierają jedynie pewne ogólne wytyczne jego działalności. Mimo liberalizmu Narodowego Planu Gospodarczego oraz polityki gospodarczej Państwa odnośnie planowania odgórnego w przemyśle prywatnym, zanosi się jednak, zdaniem autora, na stopniowe wprzęganie przemysłu prywatnego w ogólny zespół planowej gospodarki państwa. Ze strony państwa wysuwane są konkretne postulaty, dotyczące produkcji i zbytu przemysłu prywatnego. Postulatami tymi są: 1) by przemysł prywatny brał możliwie wydajny udział w takich akcjach specjalnych, jak np.: „Przemysł dla wsi", 2) by przemysł prywatny specjalizował się w kierunku wytwórczości, dostosowanej do zróżniczkowanych, indywidualnych potrzeb konsumentów, odmiennej od produkcji masowej i seryjnej, 3) by przemysł prywatny, o ile możności, nastawiał się na export, 4) by zbyt (a po części także i zaopatrzenie) w poszczególnych gałęziach przemysłu prywatnego był zcentralizowany.

Na podstawie powyższych postulatów można by sądzić, iż kontakt przemysłu prywatnego z planowaniem odgórnym jest luźny. Jednakże wytyczne te nakładają odgórnie na zrzeszenia przemysłu prywatnego następujące obowiązki:

1. konieczność prowadzenia przez każde zrzeszenie możliwie dokładnej ewidencji dotychczasowej współpracy przemysłu prywatnego w danej branży i w danym okręgu:
   a) z władzami i instytucjami państwowymi i samorządowymi oraz społecznymi,
   b) z przedsiębiorstwami całego sektora uspołecznionego;
2. stałe aktualizowanie tej ewidencji;
3. wstępne ustalenie możliwości rozszerzenia udziału danego przemysłu prywatnego w zaopatrywaniu przemysłu państwowego w artykuły pomocnicze;
4. ustalenie warunków, od których w praktyce zależałoby zwiększenie tego udziału;
5. przesłanie zebranego materiału właściwym izbom przemysłowo-handlowym oraz związkom zrzeszeń, które za pośrednictwem lub przy udziale Izby Warszawskiej przeprowadzą rozmowy z centralnymi zarządami oraz innymi ośrodkami dyspozycyjnymi w obrębie sektora publicznego celem ustalenia zasad konkretnej współpracy i ewentualnego rozszerzenia jej ram. Poza tym zrzeszenia mają

przygotowywać materiały do planu produkcyjnego.

Następnie autor przechodzi do analizy udziału przemysłu prywatnego w planowaniu oddolnym i stwierdza, że zadanie planowania oddolnego wypływa z podstawowego obowiązku społecznego, wynikającego z konieczności podnoszenia produkcji krajowej przy zmniejszaniu jej kosztów, celem podniesienia dochodu narodowego, a więc i standardu życiowego świata pracy. To najważniejsze zadanie przemysłu prywatnego jest równocześnie najtrudniejsze, a to ze względów psychologicznych kwietyzmu i konserwatyzmu.

Planowanie oddolne, którego głównym celem jest racjonalizacja przemysłu, rozpada się na: 1) planowanie racjonalizacyjne indywidualne dla każdego z przedsiębiorstw z osobna; 2) planowanie racjonalizacyjne zespołowe dla całych ośrodków terytorialnych poszczególnych branż oraz dla całych branż w skali ogólnokrajowej.

Planowanie indywidualne ma na celu zwalczanie marnotrawstwa sił ludzkich, czasu, surowców i materiałów pomocniczych oraz urządzeń i można je przeprowadzić przy pomocy:

a) recept krótkofalowych, bez inwestycji lub tylko z nieznacznymi wkładami,
b) recept długofalowych, dotyczących większych renowacji, czy przebudowy zmierzających do zwiększeszenia racjonalnej mechanizacji przy ewentualnej pomocy inwestycyjnej ze strony Państwa.

Przy planowaniu zespołowym zrzeszenia oraz ich związki winny opracować praktyczne zalecenia dla przemysłowców w zakresie: 1) modernizacji metod produkcji, 2) przestawiania się na produkcję artykułów rentowniejszych lub ważniejszych społecznie, 3) specjalizacji przedsiębiorstw, 4) normalizacji i standaryzacji, 5) norm kalkulacyjnych, 6) tworzenia wspólnych urządzeń lub przeprowadzania wspólnych akcji, 7) wspólnego zakładania przedsiębiorstw produkcyjnych pomocniczych, 8) inicjatywy i pomocy co do tworzenia nowych przedsiębiorstw z tej samej branży na terenach niedoprzemysłowionych, 9) współpracy gospodarczej między przemysłem a handlem w zakresie zbytu, 10) współpracy między poszczególnymi gałęziami przemysłu i rzemiosła, 11) zmian w topografii przemysłu.

Numer specjalny „Życia Gospodarczego“ poświęcony rzemiosłu z kwietnia 1948 r. przynosi artykuł inż. M. Skwierczyńskiego zatytułowany „P l a n o w a n i e w r z e m i o ś l e“.

Autor na wstępie omawia sprawę planowania w ogóle, abstrahując od sektora, jakiego ono dotyczy, po czym przechodzi do analizy planowania w rzemiośle: „Jednym z pierwszych zadań rzemieślniczego samorządu gospodarczego będzie planowanie nasycenia danego terenu odpowiadającą jego potrzebom ilością i rodzajem warsztatów rzemieślniczych.

Do zagadnień pilniejszych należy zaliczyć też reorganizację izbowych referatów zaopatrzenia rzemiosła w surowce, półfabrykaty i artykuły gotowe. Wykładnikiem przy ustalaniu planowych zapotrzebowań nie może być doraźne zapotrzebowanie rzemieślnika, lecz jego zdolność produkcyjna i chłonność rynku wewnętrznego oraz możliwość exportu.

Co do zagadnienia zbytu trzeba będzie nawiązać bliższe kontakty z państwowym i spółdzielczym odbiorcą wyrobów rzemieślnika. Również ważnym zagadnieniem planowania w rzemiośle jest kwestia szkolenia uczniów. Przy ścisłej współpracy Wydziałów Szkoleniowych Izb Rzemieślniczych z Zakła-

dami Doskonalenia Zawodowego będzie uregulowana sprawa nasycenia czeladnikami i mistrzami poszczególnych rodzajów rzemiosł zgodnie z istotnymi jego potrzebami. Celem dalszej poprawy stosunków gospodarczych w sektorze rzemiosła będzie kontynuowana i rozszerzona akcja ustalania cenników na wyroby i usługi rzemieślnicze, opartych na zdrowej kalkulacji. W akcji planowania poważną też rolę odegra sprawa inwestycji i kredytów bankowych dla rzemiosła". W zakończeniu autor stwierdza, że sprawa planowania na odcinku rzemiosła posiada cechy swoiste i jest jednym z trudniejszych zagadnień przez okoliczność, że poszczególne branże rzemiosła są reprezentowane przez tysiące drobnych warsztatów prowadzonych przez dobrych fachowców, ale gorszych organizatorów i administratorów, oraz ze względu na nowość zagadnienia, będącego dopiero w pierwszej fazie swego rozwoju.

Na zakończenie naszego przeglądu omówimy artykuł Z. Milewicza zatytułowany „Plan gospodarczy 1948 roku" i zamieszczony w N-rze 8 — 9 „Poradnika Społecznego", ze względu na jego ogólny charakter.

Na wstępie autor zaznacza, że „postęp planowania gospodarczego staje się równoznaczny z rozwojem sektora uspołecznionego naszej gospodarki i z umocnieniem demokracji ludowej". Dlatego też ustawa o narodowym planie gospodarczym na rok 1948 zasługuje na jak najszersze spopularyzowanie wśród mas pracujących. Autor następnie kolejno omawia poszczególne zadania planu i podkreśla znaczenie: maksymalnego rozwoju sił wytwórczych, osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej w zakresie podstawowych artykułów, umocnienia i rozwinięcia gospodarki uspołecznionej i powstałych na jej gruncie nowych stosunków wytwórczych i społecznych, wzmożenia inwestycji jako środka wzrostu spożycia, zwiększenia udziału klasy pracującej w dochodzie narodowym, zapewnienia rozwoju wytwórczości artystycznej i działalności kulturalnej.

Autor zastanawia się dalej nad problemem planowania i stwierdza, że „ustawa o planie gospodarczym na rok 1948 rozwija właściwy demokracji ludowej system planowania gospodarczego, dzielącego się na bezpośrednie i pośrednie. Cała działalność sektora uspołecznionego w zasadzie może i powinna być objęta planowaniem bezpośrednim, tj. za pomocą norm, wiążących dyrektyw i nakazów.

W roku 1948 rozszerzy się znacznie i pogłębi planowanie bezpośrednie, które obejmie szereg nowych dziedzin. Planowanie pośrednie, polegające na stwarzaniu przez Państwo odpowiednich warunków dla wykonania zadań, określonych przez plan, wydoskonali swe metody".

Autor w zakończeniu podkreśla, że „Planowanie gospodarcze w Polsce, doskonaląc swoje metody i powiększając zakres, stanowi ważny element stabilizacji gospodarczej i marszu naprzód do wyższych form społecznych i gospodarczych".

*Jan Tyszko*

## ODBUDOWA

### BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE ROBOTNICZE W POLSCE

Wiek XIX jest okresem bardzo silnego rozwoju przemysłu. Łączy się z tym powstanie nowej klasy społecznej — robotniczej. Początkowo jest ona niezorganizowana i słaba ekonomicznie, ma przeciw sobie pracodawcę i władzę państwową. Klasa robotnicza, rekrutuje się w Polsce, jak zresztą i gdzie indziej,

przede wszystkim z bezrolnego chłopstwa, które przez działy rodzinne ziemi ubożeje i szuka możliwości dalszej egzystencji.

Z rozwojem przemysłu postępuje rozwój miast i osiedli zaludniających się szybko napływającą masą ludzką. Rozwój ten początkowo polega na zwiększeniu zaludnienia, gdyż budownictwo nie postępuje dostatecznie szybko za przyrostem ludności.

Fabryka rozwijająca się w miejscu odległym od skupisk miejskich — musi budować domy robotnicze. Nie buduje jednak dostatecznej ilości, gdyż zabezpiecza sobie tylko utrzymanie ekipy fachowców, na których jej zależy. W miastach buduje się więcej. Kapitaliści i ciułacze chętnie lokują swe zasoby gotówkowe w domach czynszowych dla robotników. Wielkie te kamienice, od piwnic do strychów wypełnione są 1-izbowymi lokalami. Gnieżdżą się w nich rodziny robotnicze w warunkach urągających higienie i moralności.

Krzywda społeczna jaka dotyka tę warstwę ludności, łagodzona jest, jakżeż jednak niedostatecznie, przez filantropię jednostek i zespołów. Powstają szpitale, sierocińce, domy starców, szkoły, domy mieszkalne (rzadki przykład: fundacja Wawelbergów i Rotwandów). Obowiązki jednak, które są na miarę Państwa, może wypełniać tylko Państwo. Do chwili odzyskania niepodległości Polski w roku 1918, rządy zaborcze nie interesowały się tymi zagadnieniami, aczkolwiek na zachodzie Europy wiele już było zrobione w tej dziedzinie.

Okres wojenny 1914 — 18 i następnych kilka lat, wobec trudności i kompletnego zastoju we wszystkich dziedzinach, a w budownictwie szczególnie, pogarsza sytuację mieszkaniową do stanu katastrofalnego. Zniszczenia wojenne, reemigracja poważnej liczby ludności z Rosji, potęgują go.

Pierwszy powszechny spis ludności z roku 1921 dosadnie maluje sytuację mieszkaniową w miastach polskich z Warszawą na czele.

Ilość mieszkań jednoizbowych wynosi w tym okresie:

| | |
|---|---|
| w Warszawie | — 39,2% |
| „ Łodzi | — 59,7% |
| „ Poznaniu | — 10,9% |
| „ Krakowie | — 35,0% |

Dla porównania, miasta dobrane są ze wszystkich trzech byłych zaborów, gdyż wówczas uwydatnia się bardzo wyraźnie różnica w sytuacji, która następnie (w okresie drugiego spisu) zaczyna się zmieniać, wykazując pogarszanie się warunków mieszkaniowych w okresie międzywojennym.

Katastrofalność sytuacji uwydatni silniej, podany poniżej, odsetek ludności zajmującej te jednoizbowe mieszkania, a wynoszący w tym samym roku spisowym:

| | | |
|---|---|---|
| w Warszawie | — 31,3% | ludn. miasta |
| w Łodzi | — 52,0% | „ „ |
| w Poznaniu | — 6,4% | „ „ |
| w Krakowie | — 27,4% | „ „ |

Po upływie dziesięciolecia 1921 — 1931, nowy spis ludności wykazuje następującą sytuację:

w Warszawie mieszkania 1-oizbowe stanowią 42,7%, w Łodzi 63,3%, w Poznaniu 14,4%, w Krakowie 33,0%.

Odsetek ludności zamieszkującej te lokale podnosi się znacznie, wynosząc:

| | |
|---|---|
| w Warszawie | — 37,0% |
| w Łodzi | — 58,8% |
| w Poznaniu | — 10,2% |
| w Krakowie | — 27,4% |

Przeciętna ilość osób na izbę w mieszkaniach różnych wielkości kształtuje się wg poniższej tablicy, zaczerpniętej, jak większość danych cyfrowych, z Rocznika Statystycznego G.U.S. z 1939 r.

**Przeciętna ilość osób na izbę w 1921 r.**

| | Warszawa | Łódź | Poznań | Kraków |
|---|---|---|---|---|
| Ogółem . . . . . . . . . . . | 2,0 | 2,3 | 1,4 | 1,9 |
| w mieszkaniach o 1 izbie . . . . . | 3,7 | 3,6 | 2,7 | 3,5 |
| „ „ „ 2 izbach . . . . . | 2,4 | 2,3 | 2,1 | 2,3 |
| „ „ „ 3 „ . . . . . | 1,8 | 1,6 | 1,6 | 1,7 |
| „ „ „ 4 i więcej izbach . . | 1,2 | 1,2 | 1,1 | 1,2 |

**Przeciętna ilość osób na izbę w 1931 r.**

| | Warszawa | Łódź | Poznań | Kraków |
|---|---|---|---|---|
| Ogółem . . . . . . . . . . . | 2,1 | 2,5 | 1,6 | 1,8 |
| w mieszkaniach o 1 izbie . . . . . | 4,0 | 3,8 | 3,3 | 3,5 |
| „ „ „ 2 izbach . . . . . | 2,4 | 2,2 | 2,2 | 2,2 |
| „ „ „ 3 „ . . . . . | 1,7 | 1,6 | 1,6 | 1,5 |
| „ „ „ 4 i więcej izbach . . | 1,1 | 1,1 | 1,1 | 1,1 |

Jak widać, przeciętna „ogółem“ ma tendencję zwiększającą się oprócz Krakowa. Powiększa się również, i to znacznie, przeciętna ilość osób w mieszkaniach 1-izbowych we wszystkich miastach, gdy tymczasem w mieszkaniach większych (poczynając od 3-izbowych) zagęszczenie zmniejsza się. Jeśli porówna się przeciętną liczbę osób na izbę w mieszkaniach warszawskich a przede wszystkim łódzkich, z innymi miastami Europy, porównanie to wypada katastrofalnie niekorzystnie dla miast polskich.

Najniższą przeciętną ma Kopenhaga i Helsinki: po 0,73 i 0,74 osób na izbę, następnie Londyn i Paryż z 0,89 i 0,95 osób na izbę. Pozostałe stolice mają zagęszczenie większe, wahające się, między 1 i 1,5 osób na izbę.

Jak widać z poprzednio podanego zestawienia, przeludnienie mieszkań 1 i 2-izbowych, użytkowanych przeważnie przez klasę robotniczą, staje się klęską społeczną!

Czy były zastosowane jakieś środki zaradcze w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości? Czy zdawano sobie sprawę z ważności zagadnienia? — Trzeba stwierdzić, że jeśli podnosiły się głosy w tej sprawie, to były one odosobnione i ginące początkowo wśród chaosu lat powojennych (wojny 1914 — 18 r.).

Kryzys mieszkaniowy trwający permanentnie wymagał środków zaradczych radykalnych, wymagał interwencji Państwa. Gdyż problem mieszkaniowy w Państwie ubogim i zniszczonym, musiał być rozwiązywany ze środków publicznych i na drodze planowej i dalekosiężnej akcji. Pozostające do dyspozycji w owym czasie środki, w postaci kredytu bankowego, ze względu na jego wysokie oprocentowanie, były dostępne dla sfer zamożniejszych, wolnych zawodów, kupiectwa, wyższych urzędników itp. To też ruch budowlany mieszkaniowy, w początkowym okresie, ograniczał się do budowy jednorodzinnych willi, lub też blokowych wielomieszkaniowych budynków stawianych przez spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane. Ich charakter spółdzielczy ograniczał się do początkowego okresu istnienia, tzn. okresu organizacji i budowy. Po przewłaszczeniu obiektów mieszkalnych na poszczególnych członków spółdzielni, pozostawała nikła więź wspólności terenu

i nielicznych spraw o charakterze czysto administracyjnym.

Taka sytuacja, groźna w swych następstwach wymagała szybkiej i zorganizowanej akcji. Przygotowaniem do niej stało się, z inicjatywy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przeprowadzenie przez Instytut Gospodarstwa Społecznego ankiety, uzupełnionej następnie i rozszerzonej przez Komisję Ankietową do badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany w Polsce (powołanej przez rząd prof. K. Bartla).

Rezultaty tej ankiety, pozwoliły wszechstronnie opracować całokształt zagadnienia kryzysu mieszkaniowego i wysnuć wnioski, które stały się następnie podstawą do działania na szerszą skalę z funduszów publicznych.

Otrzymany z ankiet materiał obejmował całokształt zjawisk zachodzących w życiu i pracy rodziny robotniczej. Zbadano budżety, sposób i warunki życia, stan zdrowotny, warunki mieszkaniowe, umeblowanie itp.

Zasadniczym wnioskiem, było ustalenie kwoty jaką rodzina robotnicza może przeznaczyć ze swego budżetu na mieszkanie, bez uszczerbku dla funkcji życiowych i zdrowia. Wobec tego, że przeciętne zarobki takiej rodziny wahały się w granicach 1.200 — 3.000 zł rocznie, to przy takich zarobkach wydatek na mieszkanie nie może wynosić więcej niż 15% dochodów. Roczny wydatek na mieszkanie powinien wynosić więc od 180 do 450 zł. Wobec liczebności rodzin robotniczych, mieszkania potrzebne do ich zakwaterowania muszą zawierać 2 — 3 izby. Koszt budowy takiego mieszkania wynosił 6 do 12 tysięcy zł. Stąd powstała, po przeprowadzeniu kalkulacji, konieczność otrzymania na to budownictwo kredytu 50-cioletniego, oprocentowanego nie wyżej niż 3—3,75%, żeby komorne nie przekroczyło wyżej ustalonych granic możliwości płatniczych użytkowników. Koszty remontów i administracji wynosić powinny 1%, a reszta zaś tj. 2 — 2,75% przeznaczone są na oprocentowanie i amortyzację kapitału.

Siedem lat trzeba było czekać na rozpoczęcie realizowania budownictwa mieszkalnego wg tych zasad, przez powołanie do działania Towarzystwa Osiedli Robotniczych (w roku 1934).

Stwierdzenie istnienia kryzysu mieszkaniowego i potrzeb stąd wynikających wymagało wszczęcia natychmiastowych kroków zaradczych. Inicjatywę w ręce wzięła spółdzielczość o szerokim społecznym charakterze, tzn. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (WSM), która zawiązała się już w roku 1921.

Wytyczne jej działania zawarte są w statucie WSM, w takiej formie: „...akcja społeczna... dostarczenia szerokim warstwom robotniczym... zdrowych, wygodnych i nowocześnie urządzonych mieszkań“, dla nieograniczonej liczby członków!

WSM miała na celu wciągnięcie do akcji budowlanej najszerszych mas, zabezpieczając im posiadanie zdobytego mieszkania i uniezależnienia ich od skutków kryzysów i utraty pracy.

Początkowo piętrzące się trudności paraliżowały rozwój WSM. Dopiero po połączeniu wysiłków z akcją Rady Związków Zawodowych, przystąpiono w roku 1925 do budowy pierwszego osiedla na Żoliborzu. Dalszy rozwój, hamowany trudnymi warunkami finansowymi (korzystanie ze zbyt drogiego kredytu bankowego), postępuje jednak naprzód, dając poważne osiągnięcia wynoszące w roku 1938:

Ilość członków spółdzielni 2.050.

Wartość nieruchomości wybudowanych — 20.711.000 zł.

Ogólna ilość izb 3.134.

| | | |
|---|---|---|
| Mieszkań | — | 1674 |
| w tym 1-izbowych | — | 87 |
| 1,5-izbowych | — | 819 |
| 2 i 2,5-izbowych | — | 531 |
| 3 i 3,5-izbowych | — | 225 |
| 4 i 4,5-izbowych | — | 12 |

Przy czym należy zaznaczyć, że WSM dla swego budownictwa nie miała możności otrzymania większej kwoty taniego kredytu TOR-owskiego jak 3 — 3,5 miliona zł. w latach 1934—38.

Rola W.S.M. nie kończyła się jednak na zdolności i umiejętności stworzenia dobrych warunków mieszkaniowych. W. S. M. przez ścisłe i gruntowne badania warunków egzystencji swych członków, osiągała doświadczenia dla realizacji rodzaju i wielkości najodpowiedniejszego mieszkania dostosowanego do możliwości płatniczych. Te doświadczenia i osiągnięcia, wraz z materiałami ankietowymi wykorzystywane były przez T . O. R. i Polskie T-wo Reformy Mieszkaniowej do rozwijania dalszej akcji upowszechniania idei i realizacji mieszkania społecznie najodpowiedniejszego.

Rok 1934 przynosi utworzenie Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które ma za zadanie właściwe rozdzielanie lokat Funduszu Pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego. TOR opracowuje najwłaściwsze typy mieszkań, zajmuje się ich budową, a następnie (jeśli buduje we własnym zakresie) i ich administracją.

TOR w okresie lat 1934 — 1938, rozdysponował kwotę 43.250.000 zł, a wg poszczególnych lat:

1934 — 3.500.000.— zł
1935 — 9.250.000.— „
1936 — 8.500.000.— „
1937 — 10.000.000.— „
1938 — 12.000.000.— „

Ogólny wynik działalności T. O. R.-u, w ciągu 5-ciu lat wyraża się liczbą 18.193 izb = 9.040 mieszkań. W tych 1-izbowe stanowiły 9%, 2-izbowe — 80%, a 3 — 4 izbowe — 11%.

Udział w wykorzystaniu 43 milionów zł. rozkładał się na:

| | | |
|---|---|---|
| Samorząd terytorialny | — | 13,3 mil. zł |
| Organizacje społeczne | — | 1,5 „ „ |
| Spółdzielnie | — | 3,8 „ „ |
| Zakłady przemysłowe | — | 9,9 „ „ |
| TOR we własn. zakr. | — | 14,75 „ „ |

Pozycja ca 10 milionów zł przyznana przez TOR zakładom przemysłowym, przeznaczona była na budownictwo mieszkaniowe robotników pracujących w owych zakładach, ale nie nosiło ono charakteru patronalnego, gdyż użytkownicy po upływie określonego czasu stawali się właścicielami mieszkań.

Wypracowane normy mieszkaniowe TOR-u wynosiły od 28 do 45 m² powierzchni użytkowej mieszkań, z instalacjami: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną i ewentualnie gazową.

Budownictwo prywatne w ostatnich latach przedwojennych zaczęło się szybko rozwijać, gdyż ulgi podatkowe (zwolnienie na okres lat 10 od podatku dochodowego) skłaniało do lokowania kapitałów w domach mieszkalnych.

P. Z. U. W., Z. U. S., różne fundusze emerytalne, również lokowały swe zasoby finansowe w budownictwie mieszkalnym. Fundusz Kwaterunku Wojskowego budował poważne ilości domów mieszkalnych dla kadry oficerskiej i podoficerskiej. Wreszcie rozbudowa Centralnego Okręgu Przemysłowego pociągnęła za sobą rozwój budownictwa mieszkalnego patronalnego.

Budownictwo wykonywane przez F. K. W. i w C. O. P., miało z góry określonych użytkowników, aczkolwiek w C. O. P. część budownictwa patronalnego przeznaczona była dla robotników, którzy w poważnym stopniu rozładowywali stan przeludnienia mieszkań najmniejszych w miastach, przenosząc się do nowych ośrodków.

Pozostałe źródła nowych lokali z racji wysokości komornego (nowe budownictwo nie podlegało ochronie lokatorów) były w dalszym ciągu niedostępne dla rzeszy robotniczej.

Okres kryzysu gospodarczego 1930—33 wytworzył nowy rodzaj walki o dach nad głową mas robotniczych w dużym procencie pozbawionych pracy. Było to tzw. bieda-budownictwo. Otóż rodziny robotnicze bez dachu nad głową i pracy, usiłując zabezpieczyć sobie możność mieszkania pod jakąś osłoną chroniącą od deszczu i zimna, zaczęły budować z różnych odpadków drewna (czasem były to stare podkłady kolejowe, kiedy indziej skrzynie od opakowań), z blachy, papy i wszelkiego rodzaju odpadków i nieużytków, izdebki, często półziemianki.

Terenem tego budownictwa były ugory podmiejskie ośrodków przemysłowych i Warszawy.

Wielkość tych bieda-domów uzależniona była od zręczności i możliwości zdobycia odpowiednich odpadków przez budującego, wahała się od 2 × 2 do 3 × 4 m. Z reguły w okresie letnim gotowanie strawy odbywało się na zewnątrz zaimprowizowanego mieszkania. Na urządzenie wewnętrzne składały się prycze lub po prostu barłogi, kulawy stół, jedno, dwa krzesła lub stołki. Przeciwdziałanie władz bezpieczeństwa publicznego czy policji budowlanej, kończyło się najczęściej zaniechaniem ich funkcji, gdyż nieliczne budowle przeznaczone dla bezdomnych, jak w Warszawie np.: słynny Polus i baraki na Annopolu były zajęte do ostatniego miejsca. Jeżeli warunki rodziny zamieszkałej w bieda - domu poprawiły się z czasem, starała się ona rozszerzyć przestrzeń swego pomieszczenia przez staranniejsze wykonanie dachu, a nawet rozszerzenie „powierzchni użytkowej"— założenie ogródka warzywnego, nawet ogrodzenie drutem kolczastym „swojej" działki.

Chęć wytworzenia jakich takich warunków życia w bieda - domu, uzależniona była od szeregu okoliczności, często czysto psychicznych i walorów osobistych zespołu rodzinnego.

W okresie ostatnim przed wybuchem wojny w 1938 roku, z bieda - budownictwa pozostały tylko najmocniejsze i najsolidniej zbudowane domki i to tylko w tych miejscach, gdzie stan prawny terenu był zaniedbany, a właściciel nie interesował się nim, lub też gdy miasto nie przystępowało do regulacji.

Ostatnie lata przedwojenne w omawianej dziedzinie można scharakteryzować jako okres silnego rozwoju i powiększania się liczebnego i przestrzennego miast i nowych osiedli przemysłowych. Natomiast stan przeludnienia nie ulega korzystnej zmianie, gdyż przybytek mieszkań społecznie najpotrzebniejszych jest nieproporcjonalny do potrzeb, a produkcja, nawet duża, innych mieszkań jest w dalszym ciągu niedostępna i stwarzając rozluźnienie zaludnienia mieszkań wieloizbowych, nie ma jednak wpływu na wysokość ogólnego wskaźnika przeludnienia, mającego w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.



Skutki wojny 1939—45 i prawie 6-cioletniej okupacji niemieckiej wytworzyły sytuację odmienną od tej jaka była po wojnie poprzedniej. Pomijamy opis zniszczeń z tego okresu, gdyż są one powszechnie znane. Zniszczenie wielkich skupisk miejskich jak Warszawa, Poznań, Gdańsk itd. w pewnej mierze zrekompensowane zostało osiedlami na Ziemiach Odzyskanych, gdzie ocalała poważna ilość nieruchomości mieszkalnych i to przeważnie wieloizbowych i o wysokim wyposażeniu. W ten spo-

sób stosunkowo nisko wypada cyfra przeciętnego zagęszczenia osób na izbę w miastach (na podstawie spisu ludności z 14.II.1946 r. obliczonej przez Gł. Urząd Statyst., — Rocznik Statystyczny 1947 r.) wynosząca 1,7 osób na izbę, wobec odpowiedniej z czasów przedwojennych, równającej się 2,02 osób na izbę. O ile obecnie w miastach (na Ziemiach Starych i Odzyskanych razem) jest ca 4.440 tys. izb zaludnionych przez 7,5 miliona mieszkańców, to przed wojną mieliśmy do dyspozycji ca 4,360 tys. izb z ludnością wynoszącą 8,74 miliona. Tej ilości izb odpowiadało 1.930.000 mieszkań, z których 44,7% było przeludnionych i zajmowanych przez 56,2% ludności miast. Dzisiaj tylko nieliczny odsetek mieszkań na Ziemiach Odzyskanych jest niezagęszczony. Reszta mieszkań, tak na Ziemiach Nowych, a szczególnie na Ziemiach Starych, które ocalały od zniszczenia, są przeludnione równomiernie. Użytkowanie „rozparcelowanych" wieloizbowych ocalałych mieszkań — przez kilka rodzin, ze wspólną używalnością urządzeń sanitarnych i kuchni wytwarza trudną i ciężką sytuację dla użytkowników. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości naturalny i zrozumiały pęd ludności do natychmiastowego powrotu do miejsc swego stałego pobytu utrudnił racjonalne wykorzystanie i uporządkowanie odbudowy zniszczonych miast. Zajmowanie przez powracających mieszkańców walących się ruin przyczyniło się do poważnej ilości katastrof budowlanych i wielu połączonych z tym wypadków śmierci.

Trudności organizacyjne początkowego okresu, uniemożliwiające zabezpieczenie uszkodzonych domów, w poważnym stopniu przyczyniły się do utraty dość dużej liczby nadających się do odbudowy domów. Warszawa stanowi odrębny wypadek w dziedzinie odbudowy. Zrujnowanie miasta pozwoliło na opracowanie nowego planu regulacyjnego, ułatwione jeszcze przez skomunalizowanie gruntów w granicach wielkiej Warszawy. Realizacja nowego planu wstrzymała odbudowę tych domów, które znalazły się na nowych trasach wytyczonych przez urbanistów. Daje to szansę szybkiego wprowadzenia w życie nowego rozplanowania miasta, ale stworzyło jednocześnie nadzwyczajne trudności kwaterunkowe. Tym większe, że przeniesienie się Rządu z Lublina pociągnęło za sobą zajęcie wielu gmachów na urzędy i na mieszkania dla urzędników, przy jednoczesnym gwałtownym powrocie fali wysiedlonych starych mieszkańców Stolicy. W innych ośrodkach miejskich, szczególnie przemysłowych i uprzemysłowionych, trudności kwaterunkowe narastają ze względu na poważną migrację ludności do zajęć w przemyśle i usługach.

Przymusowa gospodarka lokalami wyrównuje dysproporcje zagęszczenia, ale możliwości akcją tą przewidziane są już wyczerpane. Ubiegły okres trzyletni pozwala na pobieżne choćby rozpatrzenie środków zaradczych zastosowanych dla poprawienia warunków mieszkaniowych.

Najbardziej spontaniczny odruch, wykazali powracający do swych siedzib wysiedleńcy z dużych i większych miast. Ten „ruch budowlany" wykorzystał wszystkie możliwości zdobycia materiałów budowlanych, stolarki, szkła, żeby zabezpieczyć odzyskane własne siedziby lub przygodnie zdobyte.

Czynniki oficjalne, jako pierwszą czynność musiały wykonać adaptację domów ocalałych dla swych urzędów i na mieszkania dla swych pracowników, te ostatnie zresztą, w drugiej kolejności.

Spółdzielczość typu W. S. M. zabrała się gorliwie do odbudowy swych zniszczonych w 50% osiedli — przy pomocy wkładu pracy swych członków i dota-

cji Skarbu Państwa. Jednocześnie W. S. M. przejął w administrację domy T.O.R.-u.

W dalszym etapie zaczęły reaktywować swą działalność spółdzielnie budowlano - mieszkaniowe korzystając z kredytu bankowego i przydziałów materiałów reglamentowanych. Ich działalność ograniczała się jednak tylko do odbudowy swego stanu posiadania przedwojennego, nie wykazując tendencji do dalszego rozwoju.

Natomiast powstał nowy rodzaj spółdzielni administracyjno - mieszkaniowych, polegający na zespołowej odbudowie obiektów zniszczonych działaniami wojennymi, pozostającymi z racji braku właściciela w zarządzie municypalnym, który wydzierżawiał je dla użytkowania. Z racji coraz mniejszej ilości odpowiednich obiektów do remontu, ilość tego rodzaju spółdzielni jest bardzo ograniczona.

Przemysł, szczególnie ciężki, celem ściągnięcia większej ilości rąk roboczych, był zmuszony zapoczątkować rozbudowę budownictwa patronalnego. O ile chodzi o Ziemie Odzyskane, to tam początkowo trudności były mniejsze, obecnie jednak wzrost zaludnienia przyczynia się do powiększania ilości mieszkań. W okresie 1947 — 1948 buduje się i ma być oddanych do użytku 4.000 domków fińskich, zakupionych w ramach umowy z Finlandią, dla przemysłu węglowego, który sprowadza górników polskich z Francji i Westfalii. Poza tym wszystkie ministerstwa i instytucje dbając o swych pracowników organizowały we własnym zakresie odbudowę domów dla nich.

Od roku budżetowego 1947 ujęto budownictwo mieszkaniowe, administracyjne i użyteczności publicznej w jednolity program i jedną dyspozycję, która spoczęła w rękach Ministra Odbudowy. Tego rodzaju zasada jest słuszna i przyczyni się niewątpliwie do uporządkowania spraw budowlanych i obniżenia kosztów budowy. Poza tym wchodzi w grę jeszcze bardzo poważna dziedzina normalizacji i standaryzacji budownictwa.

Pogląd na wielkość i wyposażenie mieszkania społecznie najpotrzebniejszego urabiał się w Polsce przed wojną i miał swój wyraz w budownictwie W.S.M. i T. O. R. Były to mieszkania, których wielkość uzależniona była możliwościami płatniczymi użytkownika, oraz kosztami kredytu wykorzystanego na ten cel. Trzecim wreszcie miernikiem były koszty budowy. Te przedwojenne mieszkania w porównaniu z nowoczesnym budownictwem na zachodzie i w krajach skandynawskich były bardzo ubogie, jeśli chodzi o przestrzeń i wyposażenie. Zdawano sobie z tego sprawę, ale decydujące były możliwości; kierowano się zasadą, że lepsze jest mieszkanie o małej powierzchni, ale dobrych warunkach higienicznych, oraz ilość wyprodukowanych mieszkań, zaspokajających możliwie największą liczbę potrzebujących.

Dzisiejsza sytuacja w tej dziedzinie, aczkolwiek zmienione są warunki polityczne, uzależniona jest w dalszym ciągu od możliwości gospodarczych Państwa. O ile potrzeby najszerszych warstw społeczeństwa są rozumiane i doceniane i budowa mieszkania społecznie najpotrzebniejszego będzie popierana jak najdalej przez Państwo, o tyle możliwości wobec ogromu potrzeb są tak ograniczone, że należy liczyć się z długotrwałym okresem trudności w zaspokajaniu potrzeb mieszkalnictwa. Ześrodkowanie całkowite gospodarki budowlanej w rękach Państwa, może przyczynić się do maksymalnego wykorzystania preliminowanych środków, ale też tylko na nim spoczywać będzie ciężar zagadnienia. Należy liczyć się z sytuacją, że źródło jakim były prywatne zasoby wy-

sycha bardzo szybko i obecne ograniczenia, słuszne z punktu widzenia ogólnej gospodarki, zniechęcają do inwestowania w budownictwo prywatne.

Suma dysponowanych środków na budownictwo mieszkaniowe może być wykorzystana lepiej i pełniej przez szerokie zastosowanie normalizacji i standaryzacji w budownictwie. W uzasadnieniu do projektu ustawy o normach i standardach budowlanych (D. O. M. Nr 4, 5, 6, 1947 r. str. 3) czytamy: „Podstawowym warunkiem racjonalnej produkcji w ogóle, a produkcji materiałów i elementów budowlanych w szczególności, jest powszechnie zastosowana normalizacja, która:

1) zmniejsza ilość wytwarzanych typów i upraszcza przez to produkcję i składowanie;
2) umożliwia stosowanie wyrobów przemysłowych bez względu na miejsce ich pochodzenia;
3) gwarantuje wymienność części i wyklucza konieczność indywidualnych zleceń w zakładach wytwórczych;
4) gwarantuje ciągłość zatrudnienia również w budowlanym sezonie martwym przez umożliwienie produkcji na skład".

Oczywistym jest, że normalizacja w dziedzinie materiałów i elementów budowlanych nie może obejmować całości ich produkcji, gdyż jest to możliwe tylko na odcinku budownictwa nowego. Odbudowa i remonty bieżące i przyszłe istniejącego budownictwa muszą być zaspokojone materiałami i elementami dostosowanymi do różnorodności tych typów.

Jednocześnie normalizacja może mieć zastosowanie nie tylko przy typach budownictwa masowego o formie niezmiennej, przeznaczeniu, identycznych warunkach użytkowania i usytuowania. Jest to bardzo poważne ograniczenie, utrudniające zbyt dalekie posunięcie tej zasady. Natomiast wprowadzenie elementów budowlanych przy możliwości wykorzystania normalizacji, stwarza warunki korzystne dla ustalenia i przystosowania budownictwa do granic powierzchni użytkowej, poziomu wyposażenia — uwarunkowanych możliwościami gospodarczymi. Standardy budowlane określają minimalne i maksymalne wymiary powierzchni i kubatury mieszkalnej i użytkowej, a standardy wyposażeniowe stopień wyposażenia budynków w urządzenia.

Uzasadnienie (źródło cytowane wyżej) stwierdza, „że stosowanie standardów budowlanych:

1) gwarantuje zachowanie minimalnej przestrzeni i minimalnego stopnia wyposażenia, potrzebnych dla pełnienia funkcji budynku i przez to wyznacza granicę dolną, której przekroczenie równa się niecelowości podejmowania inwestycji;
2) nie pozwala na prowadzenie budownictwa, które by pod względem przestrzeni i stopnia wyposażenia wykraczało poza przewidziane możliwości realizacyjne i przez to stawiało pod znakiem zapytania realizację innych przewidzianych planem obiektów;
3) pozwala wyeliminować z programu produkcji znormalizowane elementy budowlane, których wytwarzanie jest technicznie możliwe, lecz gospodarczo nieuzasadnione".

O ile zasady powyżej przytoczone są słuszne, o tyle kwestia wprowadzenia w życie ustalonych minimalnych i maksymalnych powierzchni i kubatur mieszkań będzie powodowała wiele dyskusji i sprzeciwów, gdyż pewne ograniczenia i to bardzo poważne np: wysokości izb, mogą budzić poważne wątpliwości (2.20 — 2,70 m w świetle). Dalej powierzchnia użytkowa mieszkań (a jest to

jedna z przykładowych alternatyw) różnicowanych na: 1-o osobowe = 18 $m^2$, 2 osobowe = 24 $m^2$, małżeńskie = 30 $m^2$; rodzinne najmniejsze (1½ izby plus wnęka kuchenna, lub kuchnia zamknięta) = 36 $m^2$; rodzinne małe 4 osobowe (2 izby plus wnęka kuchenna, lub kuchnia zamknięta) = 42 $m^2$. Przy rodzinnych największych 7 osobowych (3½ izby plus wnęka kuchenna, lub kuchnia zamknięta) pow. użytkowa wynosi 64 $m^2$, a na osobę wypada 9,1 $m^2$. Wreszcie dla rodzin bardziej licznych, lub dla pracujących zawodowo w domu przewiduje się maksymalną powierzchnię 72 $m^2$ tzn. 4 izby plus wnęka kuchenna, lub kuchnia zamknięta i średnia powierzchnia na osobę 9 $m^2$.

Zbyt wielkie zróżnicowanie mieszkań pod względem wielkości, przyczyni się do konieczności częstych zmian ich użytkowników, ze względu na zmiany zachodzące w stanie rodzinnym i wydaje się mało prawdopodobną możliwość zamiany w takich wypadkach. Poza tym mieszkania o małych powierzchniach użytkowych, gdzie każdy decymetr kwadratowy jest przez projektodawcę wyliczony dla określonych mebli i odpowiedniego ich ustawienia, zastawione przypadkowymi meblami posiadanymi przez lokatora zmienią zasadniczą funkcjonalność planowaną. To też słusznym byłoby dostarczenie standardowych mebli, które odpowiednio opracowane i ustawione pozwalałyby mieszkanie wykorzystać tak jak rozplanował to architekt.

Podane powyżej powierzchnie wahające się od 18 do 9 $m^2$ na osobę przewidziane są dla mieszkań w domach blokowych. Jeśli założyć, że kubatura tych mieszkań waha się od 80 do 300 $m^3$, to przy cenie 1 $m^3$ budowy kształtującej się obecnie, liczmy tylko, po 5.000 zł, koszt budowy 1-go mieszkania będzie wynosił od 400.000 do 1.500.000 zł. Zastosowawszy normy przedwojenne TOR i mogąc otrzymać kredyt 50-letni i obciążając go 2,5% na spłatę kapitału i jego koszt, oraz doliczając 1% na administrację i remont (co jest przy dzisiejszych cenach bardzo nisko liczone) otrzymamy wysokość miesięcznego komornego wynoszącą od 1.500 zł do 4.375 zł dla najmniejszego i największego mieszkania z powyżej wymienionych. Do tych kwot należy doliczyć koszt centralnego ogrzewania i szereg innych świadczeń. Te granice ceny komornego, w stosunku do aktualnych zarobków użytkowników (tak robotników jak i urzędników) przekraczają ich możliwości płatnicze. Przy najdalej posuniętej normalizacji, prefabrykacji i mechanizacji budownictwa, co może być osiągnięte za lat kilka, przy niezmienności cen materiałów i robocizny, możemy dojść do obniżki ceny budowy o 30%. Taka obniżka cyfrowo poważna, będzie jeszcze zbyt mała dla możliwości płatniczych użytkowników. Chyba, że wysokość komornego ustalona zostanie w stosunku do aktualnych zarobków pracowniczych, a różnica będzie pokrywana z jakiegoś specjalnego funduszu dopłat. W każdym razie, rozwiązanie tej kwestii jest troską Państwa i niewątpliwie środki zaradcze się znajdą. W dalszym ciągu jednak, jak to było w okresie międzywojennym, 80% potrzeb mieszkaniowych są to lokale 2—3 izbowe, społecznie najpotrzebniejsze, których produkcja musi znajdować się w rękach Państwa.

Dalszym krokiem w dziedzinie organizacji budownictwa o szerokim zasięgu zaspokajania potrzeb mieszkaniowych pracowników państwowych tak przemysłowych jak usługowych i administracyjnych jest utworzenie w bieżącym roku Zakładu Osiedli Robotniczych (Z.O.R.), instytucji użyteczności pu-

blicznej, podlegającego Ministrowi Odbudowy.

Z.O.R. ma na celu prowadzenie akcji budownictwa finansowanego w całości, bądź też w części ze środków objętych państwowym planem inwestycyjnym, oraz spełniać wszelkie czynności związane z budownictwem społecznych osiedli i mieszkań pracowniczych. Z najważniejszych zadań wymienić należy: opracowywanie i składanie Ministrowi Odbudowy wniosków co do zapewnienia gruntów na cele osiedli robotniczych; opracowywanie projektów programów budownictwa tychże, planów finansowania i rozdziału kredytów na te cele; składanie wniosków o popieranie indywidualnego budownictwa pracowniczego; budowę osiedli z urządzeniami społecznymi, wynajem i zarząd osiedli; wreszcie cały szereg uprawnień w dziedzinie inicjatywy budowlanej.

Z.O.R. ma czerpać środki z dotacji i kredytów zwrotnych, darowizn i zapisów, wreszcie z przekazanych mu na własność — majątku państwowego, oraz poniemieckich instytucji i funduszów budowlano - mieszkaniowych i terenowych.

Ustawa w swych fragmentach szczegółowych, poza określeniem schematu organizacyjnego instytucji, uznaje mieszkania budowane przez Zakład jako służbowe, dając jednak upoważnienie Radzie Ministrów do zniesienia częściowego lub całkowitego tego przepisu. Jeżeli zatem w pierwszym okresie Zakład będzie budował tylko mieszkania służbowe, na co zanosi się ze względu na potrzeby przemysłu i administracji, da to korzyści tym instytucjom utrzymania jak najdłużej swych pracowników przy sobie. Jednakże, ze względu na swobodę wyboru miejsca pracy, koniecznym jest i taki typ budownictwa, który uniezależni pracownika i pozwoli mu na swobodną zmianę zawodu usługowego.

Takim typem jest spółdzielczość w rodzaju Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która powinna otrzymywać poparcie Państwa jak najdalej idące, gdyż objęłaby tych pracowników półprywatnych, prywatnych czy półpaństwowych, dla których niedostępne są inne sposoby otrzymania mieszkania.



Tak mniej więcej przedstawia się sytuacja obecna. Nie jest ona zbyt pomyślna, ze względu na trudności gospodarcze Państwa. Wiele zrobiono dla uporządkowania spraw budownictwa i skoncentrowania działalności w jednym ośrodku dyspozycyjnym. Dalsze etapy postępu są wyraźnie zarysowane: jest to dziedzina wykonawstwa budowlanego, oraz produkcji materiałów tanich, lecz posiadających wysokie walory technologiczne. Dalsza poprawa gospodarcza otworzy niewątpliwie szersze możliwości i upowszechnienie mieszkań społecznie najpotrzebniejszych dla wszystkich warstw społeczeństwa, wprzęgniętych w służbę dla swego Kraju.

*Wł. Szulc.*

## FINANSE

W artykule „Osiągnięcia i wyniki gospodarki finansowej w 1947 r.“ („Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 3/48) Z. P i r o ż y ń s k i stwierdza, że w ub. roku polityka finansowa Państwa pozwoliła na: 1) sfinansowanie państwowego planu gospodarczego w postulowanych rozmiarach, 2) uniknięcie zaburzeń żywiołowych w dziedzinie cen, 3) sfinansowanie nakładów inwestycyjnych dzięki osiągnięciu wysokiego poziomu akumulacji pieniężnej, 4) dokonanie zasadniczych posunięć organiza-

cyjnych w budowie nowego systemu finansowego, zwłaszcza w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

W „Życiu Gospodarczym" Nr 10—11/48 w artykule pt. „Finanse Polski w 1947 r." podsumowuje Konstanty Łubieński osiągnięcia Polski na odcinku finansowym w ciągu 1947 r. Widzi on dwa takie osiągnięcia: operatywne — przejawiające się w sfinansowaniu budżetu i planu inwestycyjnego bez zagrożenia stabilizacji pieniądza i strukturalne — przejawiające się wprowadzeniem w życie systemu finansowego. Wartość pieniądza w polskim modelu gospodarczym ma specjalne znaczenie ze względu na procesy wymiany dokonywujące się żywiołowo w całym sektorze prywatnym, przy czym autor zalicza doń także ogromną masę gospodarstw domowych. Dlatego tak wielkie znaczenie posiada utrzymanie wartości pieniądza. W dalszym ciągu artykułu podaje Konstanty Łubieński cały wachlarz środków, jaki użyty został dla utrzymania wartości pieniądza oraz szczegółowo analizuje podstawy finansowe 3-ch istotnych członów gospodarki finansowej, tj. budżetu, planu inwestycyjnego oraz planu sfinansowania produkcji i wymiany.

Ludwik Pawłowski w swym artykule „Dwa lata pracy w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego" („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 1/48) dokonuje przeglądu działalności B.G.S., powstałego z połączenia Banku „Społem" oraz Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, od okresu jego utworzenia do końca roku 1947. Na końcu artykułu widnieje krótko ujęty plan pracy na 1948 r.

Dr A. Atlas w artykule „Refleksje budżetowe" („Życie Gospodarcze" Nr 2/48) rozpatruje wydatki i dochody naszego budżetu państwowego na 1948 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. W końcowej części artykułu autor stwierdza, iż „budżet 1948 r. w dziedzinie wydatków przy zasadniczo znacznych ich wzrostach nie wykazuje wątpliwej natury przerostów, a przeciwnie, podwyższając wydatki tam, gdzie to jest konieczne, ogranicza je tam, gdzie to jest możliwe i wskazane."

W pierwszym numerze „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego" za r. 1948 Janusz Pilecki omawia w artykule „Budżet na r. 1948" dość szczegółowo państwowy preliminarz budżetowy za okres od 1 stycznia do 31 grudnia br. Autor dokonuje stałego porównywania pozycji finansowych budżetu z odpowiednimi liczbami za rok 1947.

Przy omawianiu publikacji na odcinku finansowym nie sposób pominąć zamieszczonego w Nr 12/47 „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" przemówienia naczelnego dyr. N.B.P. prof. W. Trąmpczyńskiego pt. „Plan kredytowy". Przemówienie to omawiające plan kredytowy na rok 1948 zawiera cały szereg myśli trwałych, mających zastosowanie nie tylko do roku 1948. Prof. Trąmpczyński po omówieniu roli planu kredytowego w planie finansowym, a zatem i w całym planie gospodarczym, analizuje dwie metody sporządzenia tego planu. Daleki od teoretyzowania wybiera rozwiązanie pośrednie, zalecając metodę indukcyjną dla sektorów państwowego i spółdzielczego, a dedukcyjną dla sektora prywatnego, tak wiejskiego, jak i miejskiego. W obu wypadkach widzi autor zresztą wyjątki, które analizuje.

Wydaje się, że w rozumowaniu tym w odniesieniu do sektora spółdzielczego należało postąpić jeszcze jeden krok w kierunku jak najrealniejszej oceny dyspozycyjności poszczególnych części gospodarstwa i stwierdzić, że o ile poszczególne spółdzielcze centrale gospo-

darcze mogą na równi z sektorem państwowym stosować metodę indukcyjną, o tyle dla spółdzielni terenowych, a raczej dla pracujących dla nich komórek, pozostaje jedynie metoda dedukcji. Spółdzielczości poświęca zresztą autor sporo uwagi, wskazując na niewłaściwy stosunek sumy zapotrzebowania kredytów do sumy ze środków własnych jako na niebezpieczeństwo, które może podciąć „realizację pięknie kreślonych planów rozbudowy spółdzielczości". W dalszych rozważaniach prof. Trąmpczyński analizuje konieczność operowania w planach kredytowych okresami kwartalnymi oraz wskazuje na zwiększenie się roli pieniądza bankowego, a w związku z tym na zupełnie nową częściowo umniejszoną, a częściowo zwiększoną rolę banków w gospodarce planowej.

System oraz przesłanki udzielania kredytów spółdzielniom przedstawia W. Fronczak w artykule „Uwagi na temat zagadnień kredytowych B. G. S." („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 1/48). Przy udzielaniu kredytów B.G.S. stawia dwa zasadnicze warunki: 1) kredyty inwestycyjne uruchomiane w ramach planu inwestycyjnego mają być zużywane zgodnie z przeznaczeniem, 2) kredyty na eksploatację i obrót nie mogą być obracane na cele inwestycyjne. B.G.S. udziela kredyty nie w zależności od swej zdolności kredytowej, lecz stosownie do zapotrzebowania. Przestrzeganie należytego bezpieczeństwa kredytu stosuje Bank przez nieotwieranie kredytu spółdzielniom uznanym za niezdolne kredytowo.

B. Monkiewicz: „Współpraca B.G.S. ze spółdzielniami księgarskimi i wydawniczymi" („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 3/48). Autor porusza zagadnienie akcji kredytowej na rzecz spółdzielni wydawniczych i księgarskich.

Działalność spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w obecnych warunkach i ich współpraca z B.G.S. oraz rozwój czynności lokacyjnych i kredytowych między s. o. p. a. B.G.S. w 1947 r. zostały omówione przez W. Fronczaka i P. Załuskiego w artykule „Z problemów spółdzielczości oszczędnościowo - pożyczkowej" („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 2/48). Centralą finansową s. o. p. jest Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Coraz większe zespolenie działalności Banku i tych spółdzielni następuje w miarę wprowadzenia w życie zasad gospodarki planowej, realizacji nowej struktury spółdzielczości oraz na skutek powierzenia B.G.S. przez Ministerstwo Skarbu kontroli nad działalnością kredytową s. o. p. ze szczególnym uwzględnieniem celowości rozprowadzanych kredytów.

Witold Iwanicki: „Wykonanie finansowe państwowych planów inwestycyjnych w roku 1946 i 1947" („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" Nr 3/48). Autor analizuje realizację planów inwestycyjnych z punktu widzenia finansowego przy podziale kredytów na bankowe i skarbowe z jednoczesnym uwzględnieniem procentowego udziału poszczególnych banków w tej akcji.

Spośród artykułów poruszających w „Gospodarce Planowej" zagadnienia finansowe, zwracają uwagę rozważania prof. Kazimierza Secomskiego zawarte w artykule pt. „Plan inwestycyjny na rok 1948" („Gospodarka Planowa" Nr 1/48). Prof. Secomski stawia tezę, że obok budżetu państwowego plan inwestycyjny jest najważniejszą częścią planu finansowego. Wśród trzech pozostałych ról planu inwestycyjnego jeszcze dwie zasługują na podkreślenie, a mianowicie: 1) plan jest podstawowym konsumentem dóbr inwestycyjnych, 2) plan decyduje o rozmiarach produkcji lat następnych. Plan

inwestycyjny na 1948 r. jest wciąż jeszcze fragmentem planu odbudowy i jako taki nastawiony jest na odbudowę aparatu produkcyjnego. Podmiotowo plan jest poszerzeniem w stosunku do planu lat poprzednich. Sektor państwowy ujęty jest już całkowicie, inne — znajdują w planie coraz pełniejszy wyraz. Przedmiotowo plan uległ również poszerzeniu. Suma jego osiągnęła 190,6 mrd. zł. Po dokonaniu właściwych przeliczeń sprowadzone do jednakowej podstawy obliczeniowej sumy planów poprzednich wynoszą (w cenach IV kwartału 1946 r.): 1946 r. — 64, 1947 r. — 89 i 1948 r. — 106 mrd. zł. W liczbach tych obserwować należy jednak nie tyle krzywą wzrostu, ile stosunek sum zainwestowanych do dochodu społecznego. Otóż podczas gdy plan inwestycyjny na 1948 r. wzrasta w stosunku do poprzedniego o 19%, to wzrost dochodu jest większy.

Przy omawianiu kierunków inwestycji autor podkreśla, po pierwsze utrzymanie zasady skupienia głównego wysiłku na odbudowie aparatu przemysłowego (39,5%) przy jednoczesnym pewnym postępie na odcinku budownictwa, przy czym budownictwa mieszkaniowego (10,2%). Artykuł gruntownie rozważa poszczególne kierunki inwestycji, a w ich ramach stosunek procentowy inwestycji nowych do renowacji. Tu zasługuje na podkreślenie wzrastający w poszczególnych latach procent inwestycji nowych, a mianowicie z 7% (1946 r.) na 16% (1947 r.) i na 34,5% (1948 r.). Mówiąc o sfinansowaniu planu inwestycyjnego prof. Secomski zwraca uwagę na utrzymanie się w dalszym ciągu zasady wielości źródeł finansowania. Wśród tych typów źródeł finansowania wzrasta procentowo udział środków własnych i skarbowych, co umożliwia bankom wzmożenie akcji kredytowej w kierunku środków obrotowych.

Bronisław Blass: „Zasady finansowania inwestycji w r. 1949 w przemyśle państwowym“ (artykuł dyskusyjny w „Życiu Gospodarczym“ Nr 9/48). Na wstępie autor zaznacza, że „za nową inwestycję uważać należy powstanie nowego obiektu majątku trwałego“. Inwestycją nie są już „przedmioty o wartości poniżej 20.000 zł. i użyteczności mniejszej niż 5 lat oraz bez względu na wartość jednostkową, jeżeli ich okres użyteczności nie przekracza jednego roku“.

Tego rodzaju nakłady winny być dokonywane ze środków obrotowych. Finansowanie planu inwestycyjnego winno nastąpić według autora przede wszystkim drogą subwencjonowania przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Kapitalne remonty Bronisław Blass wyłącza z planu inwestycyjnego i uważa, że ich finansowanie powinno nastąpić z akumulowanej amortyzacji przedsiębiorstw.

Ustawa o Społecznym Funduszu Oszczędnościowym została omówiona w artykule Fr. Blinowskiego pt. „O oszczędzaniu społecznym“ („Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 2/48). Autor po przedstawieniu celu ustawy, zastanawia się nad jej najbliższymi następstwami. Te następstwa to: 1) dalsze „pogłębianie procesu stabilizacji gospodarczej kraju“, 2) ułatwienie „realizacji planów inwestycyjnych“ i 3) stworzenie mocnej podstawy „pod planową rozbudowę w najbliższej przyszłości rolnictwa, rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego, nie osłabiając w niczym tętna procesów gospodarczych zarówno na odcinku produkcji, jak i wymiany“.

W drugim numerze „Gospodarki Planowej“ (1948 r.) Zbigniew Pirożyński analizuje istotny składnik planu finansowego, a mianowicie

„Społeczny Fundusz Oszczędnościowy". W artykule pod tym tytułem autor stwierdza, że Społeczny Fundusz Oszczędnościowy stwarza formy akumulacji pieniężnej w gospodarce pozapaństwowej, przez co zostaje stworzony samodzielny byt tej gospodarki. Akumulacja ta powinna być dyspozycyjna w stosunku do planu narodowego. Ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania próbuje spełnić te postulaty. Obejmuje ona nowym obowiązkiem: 1) przemysł, handel i usługi w gospodarce prywatnej, 2) rolnictwo oraz 3) pracowników najemnych. We wszystkich grupach sposób określenia obowiązków jest analogiczny do sposobu obliczania podatku dochodowego przy zachowaniu tradycyjnej formy. Zadaniem tak stworzonego funduszu jest w zasadzie sfinansowanie inwestycji. Ponadto istnieje system zwalniań wkładów dla celów konsumcyjnych, co daje w ręce państwa cenny instrument kierowania konsumcją, szczególniej na odcinku wiejskim. W końcu artykułu autor rzuca szacunkową liczbę prawdopodobnych oszczędności przymusowych w 1948 r. i ocenia ją na 15 mrd. zł.

M a r c i n G ł ą b: „Na marginesie ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym" („Życie Gospodarcze" Nr 7/48) przedstawia genezę ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym, który powstał z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

P r o f. F e l i k s M ł y n a r s k i w rozważaniach swych na temat: „Mierzenie wartości pieniądza" („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" Nr 11/III i 12/III) stawia tezę, że w klasycznym równaniu Irwing'a Fisher'a kryje się błąd. Szybkość obiegu nie jest mianowicie zmienną niezależną, lecz przeciwnie, jest „...funkcją zmian w stanie zespołów kasowych...". Zmienną zależną jest również ilość pieniądza, gdyż ona „...wynika ze stanu bilansu płatniczego i rozmiarów kredytu...". W konkluzji swych interesujących rozważań prof. Młynarski układa nowe równanie wymiany, przy budowie którego posługuje się następującymi pojęciami: rezerwa centralna złota i dewiz, akcja kredytowa banku centralnego, stan depozytów bankowych, akcja kredytowa ogółu banków, wydatki publiczne, wydatki inwestycyjne, rozmiar transakcji handlowych, import i eksport. Przy zestawieniu równania autor zdaje sobie sprawę ze znacznych niedokładności wynikających z podwójnego liczenia np. wydatków publicznych i inwestycyjnych, raz jako wydatki, a drugi raz jako kredyty. Autor zakłada jednak, że ta niedokładność skompensowana jest przez niemożność uchwycenia kredytów poza bankowych.

„Ekonomista" (kwartał I, 1948 r.) przynosi krótkie ciekawe uwagi prof. M i r o s ł a w a O r ł o w s k i e g o „W sprawie szybkości obiegu pieniądza". Po przytoczeniu ostatecznych tez, jakie w tej mierze postawili poszczególni ekonomiści, a mianowicie: Petty, Cantillon, Schumpeter, Holtrop, Rodbertus, Wicksell, Loche i wreszcie Keynes, — prof. Orłowski analizuje kolejno zagadnienie zapasów kasowych, czynników wpływających na zmianę szybkości oraz tendencje rozwojowe szybkości obiegu. Odnośnie tych ostatnich przytacza autor dwa sprzeczne poglądy: jeden Fischera, według którego szybkość obiegu ma tendencję do stałego wzrostu i drugi Holtrop'a, sądzącego, że istnieje tendencja odwrotna. W końcowych zdaniach autor trafnie zauważa, że zagadnienie szybkości obiegu jest zwłaszcza w gospodarce planowej jednym z cennych „zegarów kontrolnych".

W artykule „Stopa procentowa"

(„Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 5/48) d r K. S t u d e n t o w i c z udowadnia, że stopa procentowa w gospodarce planowej, wbrew twierdzeniom niektórych ekonomistów, może i powinna odegrać poważną rolę. Stopa procentowa pozbawiona wpływów na nią takich czynników, jak popytu i podaży pieniądza jako środka wymiany oraz pieniądza jako abstrakcyjnej. siły kupna (co można osiągnąć w systemie waluty manipulowanej), a więc przedstawiająca jedynie cenę kapitału pożyczkowego, może stać się narzędziem racjonalnego rozdziału funduszów inwestycyjnych w stosunku do poszczególnych zakładów przemysłowych, branż, czy nawet gałęzi gospodarczych. Bowiem bardziej gospodarne jednostki gospodarcze mogłyby wywalczyć dla siebie (przy zastosowaniu systemu licytacyjnego) wyższe kwoty z ogólnej puli funduszów inwestycyjnych, ponieważ będą w stanie płacić wyższą stopę procentową, niż jednostki mniej rentowne. Metoda ta spowoduje współzawodnictwo między zakładami produkcyjnymi, lub ich grupami, co w konsekwencji pociągnie za sobą bardziej oszczędną gospodarkę, usprawnienia organizacyjne itp. Płacone przez przedsiębiorstwa państwowe procenty wpływają do kas państwowych, a rząd może je przeznaczyć na powiększenie funduszu inwestycyjnego.

J. A. U r b a ń s k i w artykule „Granice akcji kredytowej systemu bankowego“ („Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 5/48) omawia podstawy akcji kredytowej w gospodarstwie planowym w porównaniu z gospodarką systemu kapitalistycznego. Między innymi autor udowodnia, że obrót bezgotówkowy przyczynia się do rozszerzenia akcji kredytowej. Albowiem zdolność kredytowa banków, przy ograniczonych tendencjach inflacyjnych, zależy od posiadanych przez nich rezerw gotówkowych, które mają stanowić zabezpieczenie udzielanych kredytów. Rezerwy te nie mogą spaść poniżej ustalonej procentowo normy, uważanej za „bezpieczną“. Obrót bezgotówkowy zmniejsza pogotowie kasowe przedsiębiorstw, co w konsekwencji doprowadza do zwiększenia dopływu gotówki do banków, a co za tym idzie do wzrostu ich zdolności kredytowej. W końcu swego artykułu autor podaje konkluzję, iż w gospodarce planowej „formalne granice akcji kredytowej systemu bankowego są przedmiotem decyzji władz gospodarczych i mogą być bardzo elastyczne“, ale „realne granice akcji kredytowej zakreślone są zawsze przez wielkość posiadanych przez gospodarstwo społeczne niezwiązanych środków rzeczowych i sił roboczych“.

Z. P i r o ż y ń s k i w artykule „Planowanie kwartalne w polskim systemie finansowym“ („Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 2/48) przedstawia konieczność układania planów finansowych na okresy kwartalne. Autor udowadnia, że „zmiany w warunkach gospodarowania, możliwość błędów w planach rocznych przy obecnym niedoskonałym jeszcze systemie planowania, wreszcie zjawiska sezonowości skłaniają do podbudowy ogólnego planu finansowego rocznego planami kwartalnymi. Okres kwartalny jest dostatecznie krótki, aby ujmować zjawiska nieuchwytne w skali rocznej i dostatecznie długi, aby pokonać techniczne trudności planowania“. W artykule tym Z. Pirożyński omawia również ewolucję planowania kwartalnego w naszej powojennej gospodarce finansowej.

Bardzo ciekawe są wywody d r a E d w a r d a R o s e g o na temat rentowności w planie finansowym („Życie Gospodarcze“ Nr 2/48). Art. 89 Planu Odbudowy Gospodarczej czyni z ren-

towności przemysłu państwowego jako całości zasadniczy postulat. Dr Rose zapytuje jednak, na jakim szczeblu o tę rentowność chodzi. Rentowność zakładu przemysłowego może stać się przyczyną deficytu na szczeblu centralnej instytucji branżowej, która stratę swoją musi wyrównać subwencją ze strony ministerstwa. Trzeba bowiem brać pod uwagę, że ceny zależą w ogromnej mierze od rządu, który ustala je w oparciu o kryteria szersze, niż sama zasada rentowności. Autor dochodzi do wniosku, że liczby charakteryzujące rentowność przemysłu państwowego mogą mieć jedynie charakter kwot globalnych, a zatem dotyczących przemysłu jako całości.

Zagadnienie braków w naszej dzisiejszej bankowości oraz sposób ich usunięcia porusza F e l i k s W i l i ń s k i w artykule dyskusyjnym pt. „Reorganizacja bankowości w Polsce" („Życie Gospodarcze" Nr 5/48). Zdaniem autora organizacja bankowości posiada poważne luki, jak np.: brak podbudowy Państwowego Banku Rolnego oraz Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, brak banku wyspecjalizowanego dla eksportu i importu. Dalej F. Wiliński uważa, że przydziały agend poszczególnym bankom nie zawsze są słuszne. Autor stwierdza, że np. w Narodowym Banku Polskim funkcja udzielania kredytów obrotowych wybiega poza ramy normalnej pracy i normalnych agend instytucji emisyjnej. Dla naprawy istniejącego stanu rzeczy autor rzuca projekt utworzenia kilku nowych banków o charakterze specjalnym, jak np.: Państwowy Bank dla Przemysłu i Handlu, który zajmowałby się kredytami obrotowymi dla sektora państwowego, Bank dla Handlu Zagranicznego, Bank Gospodarki Prywatnej i inne. W końcowej części artykułu napotykamy na zagadnienia wyszkolenia i fachowości personelu bankowego. Banki wymagają, zdaniem autora, pracowników wykształconych zarówno pod względem ekonomicznym, jak i technicznym. Tymczasem w Polsce nie ma takiej uczelni, która by posiadała odpowiedni do tych potrzeb program nauki. Należało by dlatego stworzyć w kraju tego typu szkołę akademicką, co Brukselska Akademia Solvaya.

F e l i k s W i l i ń s k i w artykule dyskusyjnym o „Budżetach samorządu miejskiego" („Życie Gospodarcze" Nr 4/48) analizuje przyczyny deficytów tych budżetów. Wspomniane deficyty wynoszą na rok 1948 od 40 do 60%. Autor dopatruje się tu 4-ch przyczyn: 1) zamieszczenie w preliminarzach administracyjnych w ukryty sposób wydatków inwestycyjnych, 2) przerost personelu administracyjnego, 3) wadliwa organizacja pracy i 4) deficytowa lub tylko wyrównana gospodarka miejskich zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej. Z drugiej strony wszelkie opłaty i taksy są ustabilizowane, a podatki komunalne nieelastyczne. Uzdrowienie tej sytuacji widzi autor w przerzuceniu niektórych wydatków na państwo (szkoły średnie, szpitale itp.), reorganizację aparatu administracyjnego, wprowadzenie zasad gospodarności do zakładów miejskich, przeznaczenie pomocy państwa wyłącznie na pokrycie wydatków inwestycyjnych.

Reforma walutowa, która miała miejsce w grudniu ub. roku w Związku Radzieckim, znalazła swoje omówienie na łamach „Życia Gospodarczego" Nr 2/48 w artykule napisanym przez E. P. E h r l i c h a. Autor uwypukla w sposób wyrazisty różnice, jakie zachodzą między tą reformą walutową a innymi dokonanymi w pozostałych krajach europejskich. Różnica ta polega przede wszystkim na tym, że reforma w ZSRR obok aspektów gospodarczych miała na celu ważniejszy jeszcze aspekt społecz-

no-polityczny — uderzenie w elementy spekulacyjne i podniesienie stopy życiowej narodów radzieckich.

B. Wolikow: „Banki Radzieckie“ („Spółdzielczy Przegląd Bankowy“ Nr 5/48). Autor podaje krótką charakterystykę systemu bankowego w Rosji Sowieckiej zarówno z punktu widzenia organizacyjnego, jak i metod kredytowania przemysłu państwowego.

Niezmiernie ciekawą analizę sytuacji finansowo-gospodarczej na zachodzie podaje Wacław Fajans w „Spółdzielczym Przeglądzie Bankowym“ Nr 1/48 w artykule pt. „Tak zwany Kryzys Dolarowy“. Autor opiera swoje spostrzeżenia w znacznej mierze na ostatnich sprawozdaniach Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Rozpatrując bilanse handlowe i płatnicze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady oraz Szwecji, gdzie ciasnota dolarowa dała się szczególnie mocno we znaki, wywołując głębokie zaburzenia w strukturze eksportu i importu tych krajów, autor konkluduje na końcu swego artykułu, że „kryzys dolarowy“ jest wynikiem nie tylko kryzysu produkcji, lecz w równym stopniu kryzysu zaufania do sytuacji międzynarodowej.

W „Życiu Gospodarczym“ Nr 9/48 mgr. Alfred Siebeneichen zamieścił artykuł na temat niezmiernie ciekawego zagadnienia wypłat międzynarodowych („Walka o swobodę zapłat w obrocie międzynarodowym“). Autor przedstawia walkę, jaka miała miejsce już przed wojną, między krajami wyznającymi zasady gospodarki liberalnej w tej dziedzinie, a państwami dążącymi do reglamentacji wypłat międzynarodowych. Po drugiej wojnie światowej sytuacja na tym odcinku zaostrzyła się. Zwołano z tego powodu w 1944 r. międzynarodową konferencję w Bretton Woods, której uchwały okazały się jednak w życiu praktycznym za słabe. Przyszedł „Plan Marshalla“, wywołujący różnorodne reakcje w krajach Europy. Wśród niektórych państw, które przystąpiły do niego spowodował on powstanie czegoś w rodzaju „samopomocy europejskiej“ polegającej na multiratoralnej kompensacji monetarnej między nimi. „Jak widać z powyższego — konkluduje na zakończenie autor — państwa zachodnio-europejskie nie wierzą w możliwość szybkiego zniesienia reglamentacji zapłat międzynarodowych i nawet w ramach planu Marshalla szukają pomocy w przedwojennych pomysłach clearingu trójkątnego, czy też reglamentowanego clearingu wielostronnego“.

*St. Broniewski*

## UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W 1948 ROKU

Przed reformą. Rok 1948 jest prawdopodobnie ostatnim rokiem działalności ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawodawstwa z lat 1928 — 34, fragmentarycznie tylko uzupełnionego i zmienionego w ciągu ubiegłego trzechlecia, jest jednocześnie pierwszym rokiem działalności nowowprowadzonego działu ubezpieczeń rodzinnych. Pracę pierwszego etapu — odbudowę działalności ubezpieczeń społecznych w zmienionych warunkach społecznych i gospodarczych — można uważać za zakończoną. Nadszedł właściwy moment dla etapu następnego — zapowiedzianej już gruntownej przebudowy systemu zabezpieczenia społecznego, odpowiadającej założeniom Polski demokracji ludowej.

Jak wiadomo prace nad tą reformą zostały już zapoczątkowane. Rozejrzenie się w obecnym stanie organizacji i działalności ubezpieczeń pozwoli ocenić osiągnięcia dotychczasowe, uwy-

pukli rolę ubezpieczeń społecznych w gospodarstwie społecznym i wskaże na niektóre problemy, oczekujące na rozwiązanie w toku prac nad dalszymi reformami. W niniejszym szkicu, opartym w pierwszym rzędzie na publikowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych sprawozdaniach finansowych i statystycznych, pominięte zostało ubezpieczenie dodatkowe górników i hutników, wykonywane przez Spółkę Bracką w Tarnowskich Górach i Kasę Bratnią w Sosnowcu oraz kilka drobniejszych kas, zwrócono zaś uwagę wyłącznie na ubezpieczenie powszechne.

U b e z p i e c z e n i. Realizowanie powszechności ubezpieczenia dla ogółu pracowników najemnych dobiega końca. Od marca br. ubezpieczeniem chorobowym objęty został ogół robotników rolnych tak w gospodarstwach większych jak i drobnych. Jedynie robotnicy rolni w 7 województwach południowych, centralnych i wschodnich nie są jeszcze objęci ubezpieczeniem emerytalnym. Ubezpieczenie chorobowe obejmuje więc dziś ogół pracowników najemnych łącznie z pracownikami państwowymi oraz ogół rencistów i emerytów państwowych, samorządowych i społecznych. Liczba ubezpieczonych w maju 1948 r. wyniosła 3.832.000. W styczniu 1946 r. liczba ubezpieczonych wynosiła 1.876.000, w ciągu dwu lat wzrosła dwukrotnie. Ten wzrost najlepiej charakteryzuje zarówno tempo wzrostu zatrudnienia jak i wzrostu sprawności aparatu administracyjnego ubezpieczeń, likwidującego wszelkie objawy uchylania się od obowiązku ubezpieczenia. Uwzględniając i członków rodzin ubezpieczonych i rencistów można liczbę osób uprawnionych do pomocy leczniczej ze strony instytucji ubezpieczeniowych szacować na blisko 8 milionów, tj. ponad jedną trzecią ogółu ludności.

Wzrost roli ubezpieczeń społecznych w porównaniu z okresem przedwojennym najlepiej charakteryzują cyfry dotyczące liczby ubezpieczonych. W 1938 r. ubezpieczenie chorobowe obejmowało 2.357.000 osób, stwierdzamy więc wzrost tej liczby o 50%, co przy jednoczesnym zmniejszeniu się liczby ludności Państwa jest równoznaczne z podwojeniem liczby ubezpieczonych w stosunku do ogółu ludności. Wzrost ten w znacznej części wynika z objęcia ubezpieczeniem nowych grup (pracownicy państwowi, robotnicy rolni oraz renciści), ale też i z wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem. Liczba robotników i pracowników umysłowych objętych ubezpieczeniem emerytalnym wynosiła w 1938 r. około 2.670.000, w styczniu 1948 r. wyniosła ona 3.082.000, a więc wzrost wynosi ok. 15%. Jeśli się zważy, że w 1938 r. liczba objętych ubezpieczeniem emerytalnym w województwach zachodnich robotników rolnych wynosiła ok. 280.000 i że po przeprowadzeniu reformy rolnej liczba ta spadła bardzo znacznie, oraz że liczba służby domowej wynosiła przed wojną ok. 200.000, a dziś liczba ta jest stosunkowo znikoma, to wzrost liczby zatrudnionych w pozostałych działach gospodarstwa narodowego można szacować na 30%.

Oczywiście ten wzrost liczby zatrudnionych poza rolnictwem zawdzięczamy przede wszystkim zatrudnieniu na ziemiach odzyskanych. Tu wzrost ten przebiega w najszybszym tempie. W początku 1946 r. liczba ubezpieczonych na tych ziemiach wynosiła 181.000, tj. niecałe 10% ówczesnej ogólnej liczby ubezpieczonych, w styczniu 1948 r. wynosiła już około 1 miliona, tj. ponad 27% ogółu ubezpieczonych.

Z a k r e s u b e z p i e c z e n i a. W oczekiwaniu na reformę ubezpieczeń, która niewątpliwie pójdzie w kierunku materialnego scalenia wielu z formal-

nie odrębnych dziś działów, dokonuje się już obecnie wyraźna krystalizacja trzech zasadniczych zakresów działalności ubezpieczeń społecznych. Po wprowadzeniu z dniem 1 stycznia br. od dawna przygotowywanego ubezpieczenia rodzinnego można by dziś zamiast o dawnych tradycyjnych działach ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego, emerytalnego robotników i pracowników umysłowych — mówić o podziale na: a) lecznictwo ubezpieczeniowe wraz z zasiłkami związanymi z chorobą i macierzyństwem, b) zasiłki rodzinne (wzgl. ubezpieczenie rodzinne) i c) ubezpieczenie rentowe.

Omówmy pokrótce zakres każdego z tych trzech działów.

Lecznictwo ubezpieczeniowe i zasiłki z nim związane. Wykonujące ten dział ubezpieczalnie społeczne czerpią swe środki z kilku źródeł: ze składek na ubezpieczenie chorobowe, z ryczałtowych opłat za leczenie rencistów i emerytów, ponoszonych przez odpowiednie fundusze, ze zwrotów kosztów leczenia skutków wypadków oraz z dotacji funduszów rentowych na uzupełnianie niektórych form lecznictwa (leczenie sanatoryjne i zdrojowe dorosłych, protezy chirurgiczne i zębowe). Około 1/4 kosztów świadczeń rzeczowych pokrywana jest z dochodów poza składką na ubezpieczenie chorobowe. Jakkolwiek formalnie każda grupa dochodów służy pewnym określonym celom i na pokrycie pewnych określonych potrzeb, to w istocie rzeczy rozdział ten nie jest przeprowadzany i cały zakres świadczeń leczniczych dla wszystkich uprawnionych jest coraz bardziej traktowany jako całość. Trudno dziś mówić o wielorakim zakresie działania ubezpieczalni, raczej należy mówić o wielorakich metodach finansowania jednolitego lecznictwa ubezpieczeniowego. Dziedziną właśną ubezpieczenia chorobowego pozostają zasiłki. W tym zakresie nastąpiło znaczne polepszenie świadczeń. Zasiłek chorobowy podwyższony został do 70% zarobku z 5%-owym dodatkiem na każde dziecko, prawo do zasiłku zostało rozszerzone na pierwsze 3 dni choroby, zasiłek połogowy został podwyższony do 100% zarobku i rozszerzony na 12 tygodni, wreszcie ostatnio dla umożliwienia robotnikom przeprowadzenia kuracji sanatoryjnych przyznane zostało prawo do pełnego zasiłku chorobowego w czasie pobytu w sanatorium, mimo że w tym czasie robotnik otrzymuje bezpłatne pełne utrzymanie. Po wprowadzeniu poprawy zasiłków pieniężnych mogła przez pewien czas istnieć obawa, że równowaga finansowa zostanie zachwiana; wydatki na zasiłki w pierwszym kwartale 1947 r. dosięgły 30% dochodów składkowych. Dzięki wczas zastosowanym środkom zaradczym a przede wszystkim dzięki odpowiedniej akcji związków zawodowych w kierunku zwiększenia dyscypliny pracy i zwalczania nadużywania świadczeń, odsetek wydatków na zasiłki, począwszy od 2-go kwartału 1947 r., utrzymuje się na poziomie 15 — 19% składek. Koszty świadczeń rzeczowych wyczerpują — obok dodatkowych źródeł pokrycia — przeciętnie około 60 — 62% składek na ubezpieczenie chorobowe. Oczywiście ani miara w odsetku składki, ani w kwotach na jednego ubezpieczonego lub uprawnionego do świadczeń (obecnie ok. 300 zł miesięcznie) nie dają obrazu wartości tych świadczeń. Niewątpliwie poziom pomocy leczniczej pozostawia jeszcze dużo do życzenia, ale podkreślić trzeba, że braki i wady lecznictwa ubezpieczeniowego wypływają dziś przede wszystkim z przyczyn leżących poza taką lub inną metodą organizowania i finansowania lecznictwa społecznego, a więc z braku personelu

służby zdrowia, braku łóżek szpitalnych, pomieszczeń na ośrodki zdrowia, braku niektórych leków itd. Trzeba stwierdzić, że rozporządzalny personel lekarski i urządzenia lecznicze są w pełni wykorzystywane i że przy takim pełnym ich wykorzystaniu obecne dochody ubezpieczalni są na ogół wystarczające. Już rok 1947 zamknięty został bez deficytów i obecnie przy wpływie ze składek w wys. około 1,5 miliarda zł miesięcznie równowaga finansowa ubezpieczenia chorobowego jest zachowana. Należy zaś podkreślić, że najkosztowniejszy dział pomocy leczniczej, a mianowicie leczenie sanatoryjne, został w porównaniu do okresu przedwojennego znacznie rozszerzony. Zamiast przedwojennych 1.605 dysponują obecnie instytucje ubezpieczeń społecznych 3.655 miejscami w sanatoriach własnych, do czego dochodzi około 7.200 miejsc zakontraktowanych. Ponad połowę miejsc sanatoryjnych przypada na uzdrowiska i sanatoria Ziem Odzyskanych.

Zasiłki rodzinne. Wprowadzone od 1 stycznia br. ubezpieczenie rodzinne od razu zajęło pierwsze miejsce, jeśli chodzi o cyfry udzielanych świadczeń. Wobec niepełnego jeszcze przeprowadzenia rozrachunków dotyczących pracowników państwowych można podać tylko kilka liczb szacunkowych. Liczba dzieci (bez sierot i dzieci rencistów), na które wypłaca się zasiłki rodzinne (650 do 1.000 zł miesięcznie na dziecko), wynosi około 2.360 tysięcy, liczba uprawnionych do zasiłków niezarobkujących żon dzietnych (500 zł mies.) wynosi ok. 950.000, żon bezdzietnych (300 zł mies.) — ok. 400.000, liczba wyprawek dla niemowląt ok. 17.000 miesięcznie. Łączna suma składek (10% zarobku) wynosi obecnie ok. trzech miliardów zł miesięcznie. Łączna więc suma świadczeń (nieco ponad 2,5 miliarda zł) nie przekracza 84% przypisu składek, pozostawiając ok. 16% na koszty administracyjne, straty na składkach nieściągalnych i tworzenie niezbędnych rezerw kasowych, które umożliwią przejście z systemu wypłat dokonywanych przez pracodawcę na rachunek składki na wypłaty bezpośrednio przez instytucje ubezpieczeniowe. Jak z cyfr powyższych widać przy obecnym stosunku wysokości świadczeń i zarobków równowaga finansowa tego działu ubezpieczenia zostaje zachowana, a dzięki oparciu wykonania na istniejącym aparacie administracyjnym ubezpieczalni i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wprowadzenie w życie od razu w pełnym zakresie tak rozległej i głębokiej reformy zostało zrealizowane bez trudności organizacyjnych i finansowych.

Ubezpieczenie rentowe. O ile omówione wyżej dwa działy ubezpieczeń osiągnęły już pewien odpowiedni poziom świadczeń, pozwalający im spełniać ich społeczne zadanie i uzyskały już elementy trwałej równowagi finansowej, to nie można jeszcze tego powiedzieć o ubezpieczeniu rentowym, tj. o ubezpieczeniu emerytalnym robotników i pracowników umysłowych i ubezpieczeniu wypadkowym.

Ubezpieczenia rentowe, stanowiące już dziś jedną całość gospodarczą, oparte były przed wojną o potężne rezerwy kapitałowe. Dochody z majątku pokrywały przed wojną około 27 % ogółu wydatków własnych, obok tego zaś Skarb Państwa pokrywał ponad 20 % wydatków na renty emerytalne robotnicze. Obecnie ubezpieczenia gospodarują tylko w ramach dochodów ze składek, skalkulowanych przed wojną na zupełnie odmiennych założeniach, operując nimi jako składką repartycyjną. Tymczasem obciążenia funduszów ubezpieczeniowych wzrosły niepomiernie. Liczba

ogólna osób uprawnionych do rent wzrosła z 412.000 w 1938 r. do 623 tys. w marcu 1948 r., a więc o 50 %. W stosunku do liczby ubezpieczonych liczba uprawnionych do świadczeń wzrosła z 15,4 do 20,3 %. Wzrost liczby uprawnionych w znacznej mierze wiąże się ze skutkami wojny. Zanotować trzeba ogromny wzrost liczby rent wdowich po ofiarach wojny, przejęcie ok. 57.000 rent niemieckich dla ludności Ziem Odzyskanych, przejęcie kilkunastu tysięcy rent z tytułu pracy przymusowej w Niemczech w czasie wojny oraz z tytułu przedwojennej pracy w Niemczech. Wzrost liczby płynnych rent przebiega nadal szybko. W grudniu 1946 r. płatnych było 301.000 rent dla gron rodzinnych, w grudniu 1947 r. już 432.000, w maju 1948 r. — 481.000. W ciągu 1947 r. i pierwszego kwartału 1948 r. przyznano co miesiąc około 13.000 nowych rent. Wydatki miesięczne na renty z 392 mil. w grudniu 1946 r. wzrosły do 996 mil. w grudniu 1947 r. i do 1.186 mil. w maju 1948 r. Co do wysokości rent utrzymuje się nadal prowizoryczny system jednolitych stawek, ustalonych ostatnio w kwietniu 1947 r. Sprawa podwyższenia tych stawek wobec dokonanego od tego czasu wzrostu zarobków przeciętnych o ponad 50 % jest otwarta, wiąże się z nią zagadnienie zróżnicowania wysokości rent w zależności bądź od czynników ekonomicznych, miejsca zamieszkania, żonatości itp., bądź od społeczno-ubezpieczeniowych (długość okresów ubezpieczenia, wzgl. zatrudnienia, wysokość zarobków, wzgl. kategoria zawodowa). Ustalenie właściwego systemu wymiaru rent wiąże się ściśle z koniecznością ponownej kalkulacji składki i z pewnym ustabilizowaniem się skali zarobków, wkracza więc już raczej w zakres szerszej reformy ubezpieczeń. Na razie można stwierdzić, że przypis składek w wysokości nieco ponad 2 miliardy zł mies. pozwala na razie przy uwzględnieniu pewnych zebranych nadwyżek z okresu ostatniego na podwyższenie wymiaru rent przeciętnie o około 50 %, jeśliby jednak wzrost liczby rent przebiegał nadal tak szybko, to składka może okazać się niewystarczającą i zajdzie może konieczność utrzymywania wysokości rent na poziomie zbyt niskim, o ileby dochody ubezpieczenia nie były podwyższone.

D z i a ł a l n o ś ć  i n w e s t y c y j n a. Ubezpieczenia społeczne nie prowadzą już i do ewentualnej przyszłej reformy nie będą w najbliższych latach prowadzić właściwej polityki lokacyjnej, to jest inwestować funduszów rezerwowych w celu uzyskiwania zysków z majątku. Tym nie mniej zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych jak i ubezpieczalnie społeczne prowadziły w ubiegłym trzechleciu i prowadzą nadal żywą działalność inwestycyjną, opartą na skromnych nadwyżkach w budżetach rocznych. Ta działalność inwestycyjna ma jednak zupełnie wyraźnie określony charakter: celem jej są budowy służące bezpośrednio wykonaniu zadań ubezpieczeń społecznych lub też zachowanie posiadanego majątku. W okresie od wyzwolenia do końca 1 kwartału 1948 r. Z. U. S. przebudował 1.240 mil. zł. Wśród najważniejszych wykonanych prac należy wymienić odbudowę szeregu bloków mieszkalnych i gmachu administracyjnego oraz budowę nowego gmachu przeznaczonego na siedzibę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie (na budowy warszawskie wydatkowano w 1946 i 1947 r. ponad 500 mil. zł), odbudowę kilku domów mieszkalnych i gmachu administracyjnego w Gdańsku, odbudowę bloków mieszkalnych w Poznaniu i Gdyni, odbudowę szpitala, dwu budynków na szkołę pielęgniarską, gmachu administracyjnego

i dwu domów mieszkalnych we Wrocławiu. Na pierwszy plan w działalności inwestycyjnej wysuwa się coraz bardziej budownictwo sanatoryjne. Dotychczas na ten cel wydatkowano ponad 350 mil. zł. Przeprowadzono cały szereg prac remontowych w zniszczonych dawnych sanatoriach na ziemiach dawnych i odzyskanych, dokończono budowy sanatoriów przeciwgruźliczych w Kruku i Bystrej, prowadzi się odbudowę szeregu dalszych sanatoriów w Olsztynie, Gryfogórze, Zdunowie i Olsztynku. Plan inwestycyjny na rok bieżący, przewidujący przebudowanie ponad 900 mil. zł, w blisko 75 % przeznaczony jest na budownictwo sanatoryjne, w pozostałej części na niezbędną rozbudowę budynków administracyjnych i dokończenie remontów budynków mieszkalnych.

Niezależnie od inwestycji dokonywanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, poszczególne Ubezpieczalnie Społeczne dokonują również znacznych inwestycji w odbudowę i remont szpitali (Kraków, Łódź, Sosnowiec, Warszawa) oraz w rozbudowę i uzupełnienie urządzeń leczniczych i diagnostycznych.

Wydatków inwestycyjnych na cele lecznicze nie można nadal traktować jako lokatę funduszów rezerwowych. Stanowią one raczej część normalnych wydatków instytucyj ubezpieczeniowych i powinny znajdować uwzględnienie w kalkulacji dochodów ubezpieczenia. Inwestycje dokonywane w budownictwo mieszkaniowe, o ile nie chodzi o zapewnienie mieszkań dla pracowników, mają na razie na celu zachowanie istniejących obiektów i są wyrazem udziału instytucji ubezpieczeniowych w dziele odbudowy stolicy i innych zniszczonych miast. Kwestia dalszego kontynuowania akcji budownictwa mieszkaniowego jako formy lokaty kapitałów musi na razie pozostać otwarta do czasu ustalenia systemu finansowego zreformowanych ubezpieczeń społecznych.

*Roman Garlicki*

## STUDIA SPÓŁDZIELCZE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W POLSCE

Równolegle z wielkim rozwojem ruchu spółdzielczego we wszystkich krajach, postępuje rozwój szkolnictwa spółdzielczego na wszystkich szczeblach: niższym, średnim i wyższym. Na interesującym nas szczeblu wyższym istnieją w Polsce następujące studia spółdzielcze: Studium Spółdzielcze przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie (roczne), Studium Spółdzielcze oraz Wyższy Kurs Spółdzielczy przy Akademii Handlowej w Poznaniu, 3-letnie Studium Spółdzielcze przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Wydział Spółdzielczy w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, kierunek spółdzielczy (na III r.) w Akademii Handlowej w Krakowie oraz Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi przy Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, które, chociaż nosi charakter ogólniejszy, uwzględnia tak obszernie w swoim programie spółdzielczość — zgodnie z jej rolą w życiu wsi — iż można je śmiało zaliczyć do powyższej grupy.

W tych zaś uczelniach (akademickich i wyższych zawodowych), gdzie spółdzielczość nie stanowi odrębnego kierunku, jest w każdym razie szeroko uwzględniona bądź przez stworzenie katedry spółdzielczości, bądź prowadzenie zleconych wykładów i ćwiczeń. Omówimy to pokrótce w zakończeniu części poświęconej studiom spółdzielczym w Polsce.

*Warszawa*

Zarys organizacyjny Studium Spółdzielczego przy S. G. H.

W 1947/48 roku szkolnym zostało uruchomione w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie Studium Spółdzielcze. Na Studium — według statutu — mogą być przyjęte te osoby, które mają kwalifikacje wymagane od studentów zwyczajnych S.G.H. Natomiast mogą być przyjmowane w charakterze wolnych słuchaczy osoby nie posiadające tych kwalifikacji. Studium trwa dwa semestry, przy czym uczęszczanie na wykłady i ćwiczenia jest obowiązkowe. Po złożeniu egzaminu końcowego ze wszystkich przedmiotów, słuchacze zwyczajni otrzymują świadectwa z ukończenia kursu, a słuchacze wolni, oraz ci, którzy nie przystąpili do egzaminu, zaświadczenie o przesłuchaniu Studium. Wobec słuchaczy Studium mają zastosowanie przepisy określające prawa i obowiązki studentów S.G.H.

Nowopowstałe Studium, którego kierownikiem jest prof. Leon Marszałek, cieszy się dużym powodzeniem, o czym świadczy liczba 241 [1]) (w tym kobiet 101) zapisanych słuchaczy, oraz niewątpliwie znaczna frekwencja na wykładach i ćwiczeniach wahająca się od 50 do 80%.

Wśród słuchaczy Studium przeważają pracownicy „Społem" oraz innych organizacji spółdzielczych i spółdzielni. I tak pracowników „Społem" mamy na Studium 108, tzn. 44,8% ogólnej liczby, a pracowników Związku Rewizyjnego 31 osób (12,9%), oraz pracowników innych spółdzielni 21 osób (8,7%). Reszta tj. 81 osób (33,6%) nie jest związana zawodowo ze spółdzielczością. Są to w dużej części studenci S.G.H.

Zasadnicza opłata za cały rok wynosi 5 tys. zł., pracownicy „Społem" zaś i Związku Rewizyjnego są całkowicie zwolnieni od opłat, czym należy częściowo tłumaczyć tak liczną ich frekwencję. Dla innych niezamożnych słuchaczy są przewidziane indywidualne zniżki. W zakresie pomocy materialnej Studium otrzymało subwencje w wys. 500 tys. zł. od „Społem", oraz 200 tys. zł. od Związku Rewizyjnego. Nie jest to wszystko wiele, jeśli się uwzględni, że Studium Spółdzielcze, pomyślane jako trwały ośrodek szkoleniowy wraz z Zakładem Spółdzielczości, wyposażonym w bibliotekę dla badań zagadnień spółdzielczych, ma w tym okresie początkowego rozwoju potrzeby materialne bardzo duże. Dotychczasowe subwencje wspomnianych Związków nie są wystarczające dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb Studium.

*Program naukowy*

Aby dać odpowiedź na zasadnicze pytanie, czy założenie tego właśnie rodzaju Studium Spółdzielczego przy S.G.H., jest potrzebne i pożądane, należy zastanowić się nad programem naukowym Studium.

W semestrze zimowym przewidzianych jest 175 godzin wykładowych, a w letnim 185, razem 360 godzin. Przedmioty teoretyczne jak: zarys ekonomii (30 godz.), prawa rozwoju społecznego (15 godz.), spółdzielczość wraz z seminarium (120 godz.), polityka ekonomiczna (30 godz.), socjologia ruchu

[1]) Taki stan był na początku roku szkolnego, natomiast w trakcie nauki liczba ta zmniejszyła się znacznie, bo o przeszło 100 osób. Ten duży procent słuchaczy, którzy zrezygnowali ze Studium, tłumaczy się w znacznej mierze trudnością pogodzenia studiów z pracą zarobkową, chociaż niewątpliwie przyczynił się do tego i brak egzaminu wstępnego a więc pewnej selekcji.

spółdzielczego (30 godz.), prawo gospodarcze i spółdzielcze (15 godz.), razem 240 godzin wykładają siły naukowe, natomiast przedmioty związane z życiem praktycznym jak: ekonomika przedsiębiorstw spółdzielczych (30 godz.), organizacja zaopatrzenia miast (15 godz.), organizacja i technika handlu rolnego (15 godz.) oraz aktualne zagadnienia gospodarcze (30 godz.), razem 90 godzin w ciągu roku — wybitni praktycy życia gospodarczego. Poza tym przewidziana jest pewna ilość godzin (30) na odczyty czołowych przedstawicieli ruchu spółdzielczego, które stanowią dobre wprowadzenie w aktualne problemy tego ruchu.

Oprócz wykładów prowadzi się seminarium ze spółdzielczości, na którym słuchacze wygłaszają kolejno opracowane referaty.

Program Studium jest ułożony raczej pod kątem teoretycznym. Uwzględnia się w stosunkowo niewielkim wymiarze przedmioty praktyczne, na które przypada w sumie 90 godzin wykładowych w stosunku do 240 godzin poświęconych I grupie przedmiotów, które określiliśmy jako teoretyczne, chociaż oczywiście zazębiają się one i o praktyczne strony spółdzielczości. Nie są natomiast w ogóle uwzględnione w programie Studium Spółdzielczego takie umiejętności jak księgowość spółdzielcza, rachunkowość, sprawozdawczość, technika rewizyjna, analiza bilansów itp.

Z powyższego wynika, iż program naukowy Studium kładzie główny nacisk na stronę teoretyczną pogłębiając wśród słuchaczy znajomość problemów spółdzielczych oraz dając im dość rozległą podbudowę naukową i światopoglądową (zarys ekonomii — prof. Wakar, polityka ekonomiczna — prof. Surzycki, prawa rozwoju społecznego — dr Hochfeld, spółdzielczość — prof. Marszałek). Również seminarium spółdzielcze służy przede wszystkim temu samemu celowi, skoro omawia się na nim głównie zagadnienia teoretyczne lub opisowe spółdzielczości, oraz uwzględnia się lekturę dobraną pod takim samym kątem widzenia.

Jeśli chodzi o egzamin końcowy, to obowiązuje on ze wszystkich przedmiotów. Przedmioty dzielą się na tzw. zasadnicze i niezasadnicze. Do zasadniczych zaliczają się: spółdzielczość, ekonomika prządsiębiorstwa spółdzielczego, prawo spółdzielcze i zarys ekonomii a do niezasadniczych reszta przedmiotów.

Stopień niedostateczny z przedmiotu zasadniczego przesądza negatywnie o wyniku egzaminu. Z przedmiotów niezasadniczych można mieć 2 stopnie niedostateczne i mimo to egzamin złożyć pomyślnie.

*Poznań*

Akademia Handlowa w Poznaniu prowadzi Wyższy Kurs Spółdzielczy przeznaczony dla pracowników przedsiębiorstw spółdzielczych celem teoretycznego rozwinięcia i uzupełnienia ich umiejętności i wiadomości z dziedziny życia gospodarczego oraz Studium Spółdzielcze dla absolwentów i studentów A. H. pragnących specjalizować się na III r. w kierunku spółdzielczym.

Program Wyższego Kursu przewiduje w ciągu roku 460 godzin wykładów oraz zajęć praktycznych, program Studium zaś od 9 do 11 godz. tygodniowo. Nauka na Studium i na Wyższym Kursie trwa 1 rok. Organizacja Studium Spółdzielczego jest następująca: słuchaczami są studenci trzeciego roku studiów oraz absolwenci Akademii Handlowej. Obowiązuje ich uczęszczanie na przewidziane wykłady oraz odbycie seminarium ze spółdzielczości. Na Studium obowiązuje egzamin końcowy ze spółdzielczości oraz kollokwia ze wszystkich

pozostałych wykładanych przedmiotów. Egzamin i kollokwia można składać zarówno przed jak i po uzyskaniu dyplomu ukończenia A. H., lecz po wysłuchaniu przepisanych wykładów. Czas składania egzaminów jest ograniczony terminem rocznym, przekroczenie tego terminu unieważnia odbyte studia.

Podobnie jest zorganizowany W y ż s z y K u r s S p ó ł d z i e l c z y przy tejże Akademii Handlowej z tą różnicą, że słuchaczami kursu są pracownicy przedsiębiorstw i organizacji spółdzielczych posiadających maturę licealną (jakiegokolwiek typu) wzgl. równorzędne świadectwo uprawniające do wyższych studiów. Na program naukowy kursu składają się: a) wszystkie wykłady przewidziane na Studium, b) wykłady dodatkowe w zakresie wiadomości podstawowych ekonomicznych i handlowych, jakie studenci nabywają na pierwszych latach studiów. Inaczej mówiąc, wykłady Studium Spółdzielczego są prowadzone nie tylko dla słuchaczy Studium, lecz i Wyższego Kursu, czyli są to wykłady wspólne. Ponadto uczestnicy kursu wysłuchują dodatkowych, przeznaczonych już tylko dla nich wykładów. I tak przedmiotami wspólnymi dla Studium i Kursu są: spółdzielczość w Polsce i zagranicą, ideologia ruchu spółdzielczego, organizacja przedsiębiorstwa spółdzielczego, zarys polskiego prawa gospodarczego, prawo spółdzielcze, organizacja zaopatrzenia miast, organizacja i technika handlu rolniczego i gospodarka planowa ze szczególnym uwzględnieniem Polski.

Tylko dla uczestników kursu prowadzi się następujące wykłady i ćwiczenia: zasady spółdzielczości, zarys ekonomiki, rachunkowość spółdzielcza, Polska i świat współczesny, ćwiczenia z rachunkowości, ćwiczenia ze spółdzielczości.

Ogółem kurs przewiduje 460 godzin wykładowych i ćwiczeń, czyli o 100 godzin więcej niż Studium warszawskie.

Jeśli chodzi o egzaminy końcowe na Wyższym Kursie Spółdzielczym, to obowiązuje egzamin z 3 przedmiotów, a mianowicie: ze spółdzielczości, ekonomiki i rachunkowości spółdzielczej (więcej niż na Studium), a z pozostałych przedmiotów są wymagane jedynie kollokwia. Kierownikiem Studium oraz Wyższego Kursu Spółdzielczego jest prof. dr E. Taylor.

Porównując studia spółdzielcze w Poznaniu i w Warszawie widzimy następujące różnice. Po pierwsze w Poznaniu istnieje podział na Studium i na Kurs. Na Studium grupują się studenci i absolwenci A. H., którzy specjalizują się w tym kierunku. Wyższy Kurs natomiast, posiadając program obszerniejszy, dokształca jedynie pracowników i działaczy ruchu spółdzielczego. Podział ten wydaje się celowy. Osiąga się w ten sposób bardziej wyrównany poziom słuchaczy, co ma znaczenie przy wykładach i egzaminach. Niewątpliwie skład słuchaczy (studenci czy też działacze - praktycy) wpływa w znacznej mierze na program.

Po drugie: Wyższy Kurs Spółdzielczy przy A. H. w Poznaniu różni się od Studium Spółdzielczego w Warszawie nie tylko ilością godzin, lecz również i tym, że uwzględnia w większym stopniu przedmioty praktyczne, a więc przede wszystkim rachunkowość spółdzielczą i to w dość pokaźnym wymiarze 60 godzin w ciągu roku (w tym wymiarze jest tylko wykładana ekonomika).

Natomiast program samego Studium Spółdzielczego w Poznaniu (tylko dla studentów) jest podobny, jeśli chodzi o teoretyczne ujęcie, do programu Studium przy S.G.H. w Warszawie, lecz posiada w stosunku do warszawskiego Studium węższy zakres.

Dla całości obrazu należy jeszcze wspomnieć, iż grono nauczające w Poznaniu składa się z profesorów Uniwersytetu i A. H. oraz z fachowców życia gospodarczego i spółdzielczego.

*Kraków*

Natomiast inny charakter posiada Studium Krkowskie,[1]) które trwa 3 lata. Pełna nazwa Studium krakowskiego brzmi: Studium Spółdzielcze przy Wydziale Rolniczym U. J. w Krakowie, a tradycją sięga czasów dr Stefczyka i organizowanych przez niego kursów spółdzielczych. W roku 1924 kursy te ustabilizowały się jako Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przekształcony w 1938/39 r. na 2-letnie Studium. W 1945 r. zreorganizowano Studium przekształcając je właściwie na pełną szkołę obejmującą 3 lata wykładów i 2 trymestry praktyki kierowanej. Absolwenci Studium otrzymują dyplom magistra nauk ekonomiczno - spółdzielczych. Warunki przyjęcia na Studium obowiązują takie same jak na uniwersytecie.

Program nauki rozłożony na 3 lata ze specjalizacją na III roku w kierunku rolniczo - przetwórczym, finansowo - ubezpieczeniowym i pedagogicznym, obejmuje właściwie zakres akademii handlowej o nastawieniu jednak wyraźnie spółdzielczym. I tak już na pierwszym roku jest wykładana, poza przedmiotami ogólno - fachowymi, spółdzielczość w rozwoju historycznym oraz prowadzone proseminarium ze spółdzielczości (od I trymestru). Na trzecim trymestrze I roku wykładana jest spółdzielczość zagranicą. Niewątpliwie aspekt spółdzielczy jest uwzględniany silniej niż w innych uczelniach handlowych i w reszcie pokrewnych przedmiotów (np. w historii społeczno-gospodarczej i historii doktryn ekonomicznych — na I roku, w organizacji obrotu towarowego, w zasadach ekonomii społecznej itp.). Na II roku wykłada się przede wszystkim ekonomikę spółdzielczą (2 godz. tyg. przez trzy semestry), która jest, jako oddzielny przedmiot, swego rodzaju inowacją w studiach spółdzielczych, dalej organizację ruchu spółdzielczego w Polsce, prawo spółdzielcze i handlowe, księgowość spółdzielczą z ćwiczeniami, rewizję spółdzielni oraz socjologię ze szczególnym uwzględnieniem socjologii wsi.

Na III roku z przedmiotów ściśle spółdzielczych wykładana jest nauka o przedsiębiorstwie spółdzielczym z uwzględnieniem naukowej organizacji, skarbowość dla spółdzielców, spółdzielnie pracy i wywórcze oraz takie przedmioty jak: handel zagraniczny Polski i żegluga, międzynarodowe stosunki gospodarcze, nauka o bilansach, prawo pracy i ubezpieczenie społeczne, społeczne gospodarstwo agrarne, języki obce i seminarium.

Natomiast dochodzi na kierunku finansowo-ubezpieczeniowym poza kilkoma przedmiotami fachowo-ogólnymi — organizacja i gospodarka spółdzielni kredytowych, a na kierunku rolniczo-przetwórczym organizacja i gospodarka spółdzielni rolniczych. Ostatni ten kierunek posiada trzy specjalizacje a mianowicie: zbożowo - nasienną, obrotu i przetwórstwa mięsnego i jajczarsko-mleczarską. Studiujący wybiera sobie jedną z tych trzech specjalności.

Oba te kierunki, jak i trzeci pedagogiczny, przyczynią się niewątpliwie do wypełnienia dotkliwych luk w tych dziedzinach życia w Polsce.

Ogólnie można by powiedzieć, że

---

[1]) Studium Spółdzielcze w Krakowie omówione jest również w notatce E. Garbacika pt. „Nauczanie spółdzielczości na wyższych uczelniach", zamieszczonej w I—II numerze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego" za 1947 rok.

w programie Studium krakowskiego wachlarz przedmiotów jest bardzo obszerny i sięga od teoretycznych do ściśle praktycznych z przewagą raczej tych ostatnich, przy czym przedmioty ściśle spółdzielcze są wprowadzone już na I roku studiów i na dalszych latach wzrastają kosztem przedmiotów ogólnofachowych.

Z poszczególnych rodzajów spółdzielczości wydaje się, iż najbardziej uwzględniona jest spółdzielczość rolnicza (osobny kierunek specjalizacji i dość duża liczba przedmiotów związanych z problematyką wiejską). Dalej poza przedmiotami ekonomicznymi, jak: historia doktryn ekonomicznych, zasady ekonomii społecznej, polityka ekonomiczna, istnieje odrębnie na II roku — o czym była już mowa — ekonomika spółdzielcza.

Gdyby porównywać Studium krakowskie z innymi studiami spółdzielczymi w Polsce, to niewątpliwie najwięcej analogii znajdzie się w porównaniu z Wydziałem Spółdzielczym W.S.G.W. w Łodzi (omówione niżej), z tą różnicą może, że Studium krakowskie posiada mniej specjalny charakter niż studium łódzkie, które jest po prostu wydziałem uczelni rolniczej.

Niezależnie od Studium Spółdzielczego przy Wydziale Rolniczym U. J. również krakowska Akademia Handlowa posiada na III roku kierunek spółdzielczy, który wymaga bliższego omówienia. Przedmiotami obowiązkowymi na tym kierunku są (cyfra w nawiasie oznacza ogólną liczbę godzin w ciągu roku): handel rolniczy (90), ekonomia i polityka spółdzielcza (60), socjologia gospodarcza (30), prawo spółdzielcze wraz z prawem skarbowym w zastosowaniu do spółdzielni (40), organizacja handlu morskiego (30), rachunkowość spółdzielcza z ćwiczeniami (60), ćwiczenia z zakresu praktyki spółdzielczej (40), analiza i rewizja bilansów (60), rachunkowość przemysłowa (60), organizacja i zarząd przedsiębiorstw (90), gospodarka energetyczna i transportowa (90).

Poza tym magistrantów obowiązują: elementy wyższej matematyki (20), teoria ekonomii (40), ćwiczenia z teorii ekonomii (20), teoria i praktyka bankowości emisyjnej w Polsce (60). Obowiązkowe jest jedno seminarium ćwiczebne (z sześciu istniejących) i jedno magisterskie (z 10 istniejących, w tym 1 spółdzielcze).

Kraków zatem posiada właściwie 2 ośrodki kształcące spółdzielców na poziomie akademickim, tzn. trzyletnie Studium przy U. J. i kierunek spółdzielczy w A. H. Ten ostatni posiada raczej ogólniejszy charakter.

*Łódź*

W Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, która jest trzyletnią wyższą szkołą zawodową (nieakademicką) istnieje odrębny Wydział Spółdzielczy. Wydział Spółdzielczy jest jednym z 5 wydziałów, na które dzieli się W.S.G.W. w Łodzi (prócz spółdzielczego istnieją wydziały: Rolny, Ogrodniczy, Przemysłu Rolnego i Społeczny). Od kandydatów wymaga się przy przyjęciu matury licealnej, wzgl. świadectwa równoważnego. Po ukończeniu szkoły, bez względu na wydział, absolwenci otrzymują pierwszy tytuł naukowy (inżyniera).

Ze względu na charakter rolniczy W.S.G.W. Wydział Spółdzielczy kształci fachowców przede wszystkim dla spółdzielczości rolniczej ze specjalnym nastawieniem na spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej. Na III roku przewidziana jest specjalizacja w kierunku: a) administracyjno-handlowym, b) instrukcyjno-lustracyjnym i c) rolniczo-przetwórczym. Dla studentów, którzy

pragną się poświęcić pracy pedagogicznej, zorganizowany jest przy W.S.G.W. roczny kurs pedagogiczny. Kurs ten można przerabiać równolegle ze studiami na jednym z poszczególnych wydziałów.

Po ukończeniu szkoły obowiązuje roczna praktyka w wybranej specjalności. Ogólnie można W.S.G.W. określić jako uczelnię zawodową rolniczą o wyraźnym nastawieniu społecznym i ścisłym związku z życiem wsi.

Przy tym o ile pierwszy rok stanowi wprowadzenie do spółdzielczości i nauk pokrewnych, o tyle drugi rok uwzględnia w pokaźnym wymiarze teorię i praktykę spółdzielczości. Natomiast trzeci rok studiów poświęcony jest specjalizacji w jednym z wyżej podanych kierunków. Przedmiotami obowiązującymi wszystkich w łącznym wymiarze 10 godzin tyg. są: organizacja ruchu spółdzielczego (2 godz.), analiza finansowo-gospodarcza przedsiębiorstw spółdzielczych (2 godz.), wybrane zagadnienia geografii gospodarczej krajów europejskich i niektórych pozaeuropejskich (2 godz.), ekonomika obrotu towarowego (2 godz.), język obcy (2 godz.). Obowiązkowe są dla wszystkich ćwiczenia z analizy finansowo-gospodarczej przedsiębiorstw spółdzielczych (2 godz.).

Oprócz powyższych wykładów student wybiera sobie stosownie do obranego kierunku 6 godz. wykładów oraz jedno seminarium dyplomowe (2 godz.). Przedmiotami do wyboru są: teoria i praktyka rewizji (2 godz.), towaroznawstwo specjalne (2 godz.), organizacja zbytu produktów rolnych (2 godz.), pieniądz i kredyt w I sem. i organizacje kredytowe i ich działalność w Polsce w II sem. (po 2 godz.), encyklopedia przemysłu rolnego (2 godz.) oraz wybrane przedmioty z innych wydziałów np. przemysłowego, rolnego itp. Z następujących seminariów dyplomowych student wybiera sobie jedno: sem. organizacji ruchu spółdzielczego, sem. z wybranych zagadnień geografii gospodarczej, sem. z teorii i praktyki rewizji oraz sem. z towaroznawstwa specjalnego.

*Lublin*

Studia spółdzielcze na poziomie akademickim w Lublinie koncentrują się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Oprócz wykładów i ćwiczeń ze spółdzielczości na Sekcji Ekonomiczno-Społecznej Wydziału Prawa i Nauk Społ.-Ekon. Uniwersytetu Lubelskiego (na III roku w wymiarze łącznym 120 godz. w ciągu roku), istnieje przy nim 2-letnie Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi, które chociaż nie jest wyłącznie poświęcone spółdzielczości, to jednak w dużym zakresie uwzględnia wykłady ze spółdzielczości. I tak na pierwszym roku Studium na spółdzielczość ogólną wypada 40 godz. wykładów w ciągu roku, na ćwiczenia ze spółdzielczości 60 godz. Na drugim roku Studium jest organizacja i gospodarka spółdzielcza na wsi w wymiarze 90 godz. wykładowych oraz ćwiczenia z tego przedmiotu w wymiarze 60 godz. rocznie. Przedmiotami uzupełniającymi spółdzielczość na Studium Zagadnień Społecznych są: historia wsi w Polsce, statystyka rolnicza, polityka agrarna, socjologia ogólna i spółdzielcza, handel rolniczy, towaroznawstwo rolnicze, socjologia wsi, organizacja społeczna i gospodarcza wsi, organizacja oświaty i kultury na wsi, przemysł ludowy.

Warunkiem przyjęcia na Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi jest posiadanie świadectwa uprawniającego do studiów akademickich, bądź świadectwa szkoły średniej zawodowej, seminarium nauczycielskiego, kursów pedagogicznych, wzgl. dwulet-

niej szkoły spółdzielczej dla dorosłych. Studium zagadnień społecznych trwa 2 lata.

Chociaż Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych nie jest specjalnie nastawione na spółdzielczość, a raczej pragnie objąć swoim programem całokształt zagadnień i problemów wsi, to jednak uwzględniając w szerokim zakresie spółdzielczość, zgodnie z jej istotną rolą w życiu gospodarczym i społecznym wsi, zasługuje — naszym zdaniem — na uwagę.

Niezależnie od wyżej omówionych studiów, które stanowią pod względem organizacyjnym odrębne całości, należy wspomnieć o tych uczelniach, gdzie spółdzielczość nie stanowiąc odrębnego wydziału, kierunku czy też studium, jest jednak uwzględniona w ogólnym programie danej uczelni.

I tak w Wyższej Szkole Administracyjno-Handlowej w Częstochowie istnieje na III roku w kierunku gospodarczym specjalizacja spółdzielcza. Wykładane są z przedmiotów spółdzielczych: polityka spółdzielcza, spółdzielczość rolnicza, prawo spółdzielcze, organizacja przedsiębiorstw spółdzielczych oraz rachunkowość spółdzielcza. Na II roku wykładana jest na obu kierunkach, tj. ogólno - administracyjnym i gospodarczym teoria i historia spółdzielczości.

W Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu prowadzone są wykłady ze spółdzielczości na II roku (teoria i historia spółdzielczości) i na III roku na wydziale ogólno-handlowym (spółdzielczość w Polsce, organizacja i gospodarka spółdzielni spożywców, organizacja i gospodarka spółdzielni rolniczych, spółdzielnie kredytowe, spółdzielnie pracy i inne, rewizje spółdzielni, spółdzielczość zagranicą).

Poza tym wykłady ze spółdzielczości są prowadzone w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (niezależnie od kursu spółdzielczego przy tejże szkole), w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni, na Uniwersytecie Jagiellońskim (niezależnie od omówionego powyżej Studium Spółdzielczego), na Uniwersytecie Łódzkim, na Katolickim Lubelskim Uniwersytecie (katedra spółdzielczości), na Uniwersytecie Poznańskim (na wydziale prawno-ekonomicznym i rolniczo-leśnym), w Akademii Handlowej w Poznaniu (katedra spółdzielczości niezależnie od Studium i Wyższego Kursu Spółdzielczego), w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie (katedra w studium organizacji), w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie[1]), na Uniwersytecie Warszawskim (na wydziale prawnym), w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie (na wydziale administracyjnym — spółdzielczość (2 godz. tyg.) oraz na wydziale nauk społecznych — spółdzielczość (2 godz. tyg.), prawo i organizacja spółdzielczości (2 godz. tyg.), księgowość spółdzielcza (2 godz. tyg.), na Politechnice Warszawskiej (wydział geodezyjny), na Uniwersytecie Wrocławskim (wydział prawny — spółdzielczość (2 godz. tyg.) oraz seminarium — (2 godz. tyg.), w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego w Szczecinie, na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu (w stadium organizacji). Przeważnie są to wykłady zlecone, lecz w niektórych uczelniach istnieją katedry spółdzielczości. Niewątpliwie uderza brak jednolitego sy-

---

[1]) S.G.G.W. uwzględnia w szerszym zakresie spółdzielczość. A mianowicie wykłady ze spółdzielczości prowadzone są w wymiarze 30 godzin rocznie, a niezależnie od tego są wykłady handlu rolniczego na IV roku oraz proseminarium na III roku i seminarium na IV roku ze spółdzielczości i handlu rolniczego w ilości 60 godzin rocznie.

stemu w organizacji szkolnictwa spółdzielczego na poziomie wyższym (akademickim i wyższym zawodowym).

Jak widać obraz studiów spółdzielczych na poziomie wyższym jest dość rozmaity. Począwszy od wykładów zleconych na wyższych uczelniach i to w wymiarze różnym, skończywszy na 3-letnich studiach spółdzielczych, które stanowią swego rodzaju akademię spółdzielczą. Obserwacje nasze można by streścić w następujących punktach:

1) nie ma jednolicie opracowanej struktury szkolenia spółdzielczego na poziomie wyższym (akademickim i wyższym zawodowym), co się tylko częściowo da usprawiedliwić różnymi typami uczelni;

2) każda uczelnia opracowuje program na własną rękę, poszukując najlepszych rozwiązań. Jest to więc do pewnego stopnia eksperymentowanie w szukaniu właściwej drogi (świadczą zresztą o tym zwoływane co pewien czas ogólne konferencje naukowe, których zadaniem jest ustalenie właściwych form szkolenia spółdzielczego);

3) niekiedy występuje, skutkiem braku jednolitego planu, pewne marnotrawstwo sił, czasu i środków, a nawet dublowanie pracy w tych samych ośrodkach;

4) i wreszcie można zauważyć, że niewątpliwie najszerzej uwzględniają spółdzielczość w swoich programach — co jest zresztą słuszne — akademie handlowe i wyższe szkoły rolnicze. Przy nich powstają studia spółdzielcze roczne i trzyletnie, jak np. studium przy U. J.

Powstają wątpliwości co do programu i co do długości trwania studiów. Sprawa ta wynika w znacznej mierze z faktu, iż spółdzielczość nie znalazła jeszcze właściwego sobie miejsca wśród innych nauk, nie stanowi dziś jeszcze określonej dyscypliny naukowej, a nawet jest kwestionowana w ogóle przez część naukowców jako samodzielna nauka (gałąź wiedzy).

Nie wchodząc bliżej w te zagadnienia można stwierdzić, iż spółdzielczość posiada niejako 3 aspekty: ekonomiczny, socjologiczny oraz techniczny (ekonomika przedsiębiorstwa spółdzielczego). Wobec tego każde Studium Spółdzielcze winno uwzględniać w swym programie te 3 aspekty z pewnymi dopuszczalnymi nachyleniami zależnie od rodzaju uczelni i celu jaki sobie dane studium stawia (to znaczy dla jakich dziedzin życia spółdzielczego pragnie kształcić fachowców).

*Zb. Wierzbicki*

* * *

## RÓŻNE

Jan Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski, tom I. Czasy przedrozbiorowe,* Poznań 1946, Księgarnia Akademicka, s. X i 371.

W 23 lata po pierwszym wydaniu wybitny nasz uczony, laureat nagrody naukowej m. Poznania, prof. dr. Jan Rutkowski dał nam drugie wydanie kapitalnego podręcznika „Zarysu gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych", bez którego dzisiaj trudno właściwie byłoby prowadzić jakieś studia, albowiem młodzież akademicka bez tej pracy pozbawiona byłaby zupełnie podstawowej literatury, lub też zdana byłaby na zbieranie wiadomości z szeregu przyczynków. Nowe to wydanie, jako dalszy dorobek naukowy wybitnego badacza, zostało pogłębione wieloma problemami i odciążone mniej już może ważnymi. Wprawdzie praca ta jako podręcznik,

chociaż rozbudowana do 23 arkuszy druku, nie może stanowić wyczerpującego kompendium z tej dziedziny dla uczącej się młodzieży akademickiej, nie mniej jednak, poza niezwykle skoncentrowaną treścią, wykaz materiałów podany na końcu tej pracy stanowi dla młodych badaczy cenny drogowskaz w początkach ich pracy naukowej. W następstwie żmudnych dociekań autora oraz szeregu prac tak historyków jak i ekonomistów, w podręczniku tym, w porównaniu z wydaniem z 1923 r., spotykamy szereg problemów zgoła inaczej omówionych i pod innym kątem widzenia, że tak się wyrazimy unowocześnionych. Niektóre z nich zostały skrócone, inne rozszerzone, niektóre zaś w ogóle wyeliminowane jako mniej ważne, mniej istotne. Podobnie i konstrukcja podręcznika została w pewnym stopniu zmodyfikowana. Przy podziale pracy na rozdziały autor na pierwszy plan wysunął momenty najważniejsze w danym okresie, najbardziej charakterystyczne dla danych epok. Właściwie został utrzymany porządek chronologiczny w całości, w poszczególnych zaś rozdziałach zachowano dawną formułę podziału rzeczowego. Nowy ten układ daje wprawdzie dużą przejrzystość, lecz pomimo to należało by się zastanowić nad jeszcze bardziej posuniętymi zmianami w samym układzie podręcznika, co, wydaje mi się, bardzo dodatnio wpłynęłoby na spopularyzowanie tego dzieła. Może najlepszym materiałem pomocniczym do omówienia samego układu pracy będą tutaj wypowiedzi studentów, dla których podręcznik ten w pierwszym rzędzie został napisany, a zatem wypowiedzi najbardziej zainteresowanych czytelników. Otóż w rozmowach z nimi, przy całym ich zachwycie dla tej pracy padają zbyt często uwagi o „suchości" tego podręcznika. Na czym jednak ta „suchość" polega nikt nie umie wytłumaczyć. Wydaje się jednak, że owa „suchość" powstała w procesach myślowych indagowanych studentów wynika z podwójnego, krzyżowego, to znaczy rzeczowego i chronologicznego układu pracy prof. Rutkowskiego, co przy czytaniu przez początkujących adeptów nasuwa pewne trudności. Stąd też student czytając rozdział 2-gi dowiaduje się np. o pieniądzu w owych czasach, o jego powstaniu, układzie, podziale, znaczeniu i wartości, wie wszystko o grzywnie, wiardunkach, szkojcach, denarach i obolach, ale nie umie już tego powiązać z układem groszowym, a w żadnym razie nie poradzi sobie z przejściem od grzywny do złotego, czyli do reformy z 1526 — 28 r. Czy zatem, omawiając pieniężny układ grzywnowy w Polsce, nie należało by z jednej strony, chociażby w dwóch zdaniach, coś nie coś wspomnieć o mitkalach i płatach, jako o niewątpliwych poprzednikach grzywny, a z drugiej nie nawiązać od razu do włączenia systemu groszowego do grzywny i przejść od grzywny do złotego, wreszcie omówić organizację talara i dukata polskiego. Podobnie wyraźniejsze wyspecyfikowanie roli talara a zwłaszcza dukata w obrocie pieniężnym w Polsce jeszcze dodatniej wpłynęłoby na rozproszenie tej pozornej „suchości" podręcznika w tych rozdziałach.

Mniej więcej te same uwagi można by odnieść i do omawianej w pracy skarbowości i do spraw podatkowych, jak niewątpliwie i do innych dziedzin życia gospodarczego w I-ej Rzeczypospolitej. Tak mi się przynajmniej wydaje, słuchając uwag studentów. Niezależnie od tych, zresztą mniej istotnych uwag, trzeba z naciskiem podkreślić doskonałą formę i treść tego tak dziś niezbędnego podręcznika.

Prof. dr. Jan Rutkowski, nie tylko wybitny uczony i znawca zagadnień go-

spodarczo - społecznych tak polskich jak i w skali międzynarodowej, jest również twórcą określonej doktryny, obejmującej syntezę dziejów gospodarczych Polski. Prof. Rutkowski, poza omawianym podręcznikiem i wieloma innymi cennymi pracami, jest również autorem kapitalnego dzieła na temat „Badania nad podziałem dochodów w Polsce". W zakończeniu swego podręcznika daje nam więc prof. Rutkowski poważną próbę syntezy tych dziejów (nieco inaczej zresztą ujętą) w rozdziale pt. „Gospodarcze podłoże rozbiorów Polski".

We wstępie do podręcznika autor słusznie omawia i wysoko sobie ceni znaczenie ekonomii i historii prawa dla rozwoju historii gospodarczej, jak również charakteryzuje stosunek historii gospodarczej do historii społecznej. W rozmyślaniach nad metodami badań przy analizie dziejów gospodarczych autor omawia nie tylko zastosowanie metody historycznej i statystycznej, lecz rozwija również szeroko uwagi sprzed laty o wartości metody geograficznej, a przede wszystkim porównawczej. Brak jednak omówienia i ustosunkowania się do metody dialektycznej, bez której trudno właściwie poradzić sobie przy opracowywaniu zagadnień gospodarczych. Autor słusznie badania analityczne traktuje jako wstępne czynności do syntezy, do tego niejako końcowego etapu badań, ale rozważając teorię opartą na przyczynowym ujmowaniu zjawisk historycznych, a zatem doktrynę materializmu historycznego i jej wpływu na cały rozwój historiografii, dochodzi do wniosków nie zawsze trafnych. Pomijając niejako ten problem, autor konsekwentnie w dalszych rozdziałach buduje konstrukcję pracy nie według metody dialektyzmu materialistycznego, lecz czystą metodą chronologiczną w przekroju rzeczowym. To dzielenie epok czy okresów gospodarczych według kalendarza, wydaje się jednak dzisiaj nie bardzo słuszne. Epoki formacyj ekonomiczno - gospodarczych znoszą podział rzeczowy z kompetencją terenową a nie chronologiczną. Nie możemy mówić kiedy np. rozpoczyna się wspólnota, a kiedy zanika, albowiem na niektórych terenach krótki miała zazwyczaj żywot, albo też trwa tu i ówdzie do dnia dzisiejszego. Wspólnoty w Serbii istniały jeszcze w początkach XIX stulecia, podobnie w Chorwacji, w Czechach giną w XVI wieku, a inaczej proces ten się rozwijał w Rosji środkowej, inaczej w różnych punktach Europy, w Jurze, Owernii, Lombardii, na półwyspie Bałkańskim itd. Podobnie feudalizm, jako zresztą nie powszechna formacja ekonomiczno - społeczna, nie zniknął wskutek Wielkiej Rewolucji Francuskiej, lecz na niektórych terenach zanikł na długo przed rokiem 1789, lub w ogóle nie istniał na innych terenach, a np. na Węgrzech przetrwał w zmienionych nieco formach do 1939 r. Wydaje mi się zatem słuszne dzielenie okresów gospodarczych Polski przedrozbiorowej na okresy np.: indywidualnej gospodarki chłopskiej, tworzenia wielkiej własności dworskiej (kolonizacja itd.), folwark pańszczyźniany, kapitalistyczny itd., a nie na stulecia.

Prof. Rutkowski nie stoi w swoich badaniach na płaszczyźnie jednorodności przyczyn (wpływ form produkcji) w rozwoju gospodarczym lecz w płaszczyźnie jednorodności celów i skutków działalności gospodarczej. Jest to stanowisko podobne nieco do postawy d'Avenela, a zatem chodzi o charakterystykę celów i skutków gospodarowania, a nie o wpływ przemian formacji produkcyjnej.

Zainteresowanie autora skierowane jest raczej na drogę gospodarowania

a nie jego przyczyn. Wydaje się nam jednak, że uwaga nasza powinna być zwrócona raczej nie tyle na to co produkujemy, lecz jak produkujemy oraz na ewolucję tych przemian sposobów produkcji, które wszak postulują całość rozwoju i przemian formacyj ekonomiczno - społecznych.

W pracy swej, prof. Rutkowski omówił na nowo, po dokonaniu szeregu rewizji, zagadnienie tak źródeł historycznych, jak i ich przydatności, oświetlając ten problem niezwykle ciekawie i trafnie. Przerobione zostały i ciekawie zanalizowane zagadnienia osadnictwa gruntowego, powstania wielkiej własności ziemskiej, historii handlu przed kolonizacją itd. Gruntownie przerobiono sprawy kolonizacji na prawie niemieckim tak wiejskiej jak i miejskiej, kredytu, skarbowości. By nie wyliczać zbytecznie szeregu ciekawych momentów zawartych w omawianej pracy, należy stwierdzić, że obecne wydanie podręcznika unowocześniono pod wpływem najnowszych zdobyczy naukowych, osiągniętych tak przez samego autora, jak i przez niektórych innych badaczy. Podobnie jak podręcznik prof. Rutkowskiego w pierwszym wydaniu, opracowany po pierwszej wojnie światowej, reasumował wiedzę o dziejach przedrozbiorowych gospodarczych Polski, tak w obecnym wydaniu praca ta zawiera w sobie cały dorobek wiedzy za lata 1923 — 46 i to jest dodatkową zaletą tego podręcznika.

Pomimo takich czy innych usterek, trzeba bezstronnie przyznać, że praca prof. Rutkowskiego wypełniła lukę istniejącą w naszej literaturze gospodarczej i dlatego wdzięczni czytelnicy z niecierpliwością czekają na zapowiedzianą drugą jej część poświęconą XIX stuleciu.

*T. Gołębiewski*

Eugeniusz Kwiatkowski: *Zarys dziejów gospodarczych świata, cz. I. Od starożytności do wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1947, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 313 i 5 nl.

Tak zaniedbana dziedzina studiów gospodarczych powszechnych i polskich przed wojną zaczyna być rozpracowywana dopiero w dobie obecnej. Nie znaczy to, że w ogóle nic w polskiej literaturze nie robiono na tym odcinku, nie mniej jednak trudno nazwać zjawiskiem powszechnym kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt monograficznych pozycji dotyczących w pierwszym rzędzie Polski gospodarczej. Dlatego też jeżeli dzieje gospodarcze Polski były słabo rozpracowywane, to pozycje naukowe z dziedziny gospodarki powszechnej należy zaliczyć do wyjątków. W dziedzinie badań stosunków gospodarczo-społecznych powszechnych jedynie Ludwik Krzywicki dał szereg nadzwyczaj wartościowych prac. Niezależnie od nieznacznej ilości prac odnoszących się do dziejów gospodarczo - społecznych, drugą ujemną cechą tego zagadnienia było pojmowanie samego problemu w sposób raczej idealistyczny. Dzisiaj też należy odrabiać dwie zaległości. Jedną odnoszącą się do ilości pozycyj bibliograficznych z tej dziedziny, drugą co do metody i ujęcia. Nie chodzi bowiem tylko o opisowe pozycje, ale dzisiaj raczej musimy szczególną uwagę zwrócić na podejście do zagadnień gospodarczych, ujmując je właściwie od strony produkcji, od strony obserwowania i opisywania nie gospodarowania i gospodarstw lecz pod kątem badania form produkcji. Mniej nas bowiem musi interesować fakt, co produkujemy, gdyż ważniejszym dla nas jest — jak produkujemy.

Dla dziejów gospodarczych Polski pożyteczną niezwykle rzeczą jest oświetle-

nie tych dziejów w przekroju powszechnym, poprzez charakterystykę formacji ekonomiczno - społecznych w sensie szerszym — ogólno-światowym, jako że Polska jako organizm samodzielny nie żyła w izolacji, a zatem ulegała wpływom różnych przemian i sama te wpływy wywierała.

Jedną z ciekawszych pozycyj dotyczących badań gospodarczych w skali powszechnej jest praca inż. E. Kwiatkowskiego, odnosząca się do interesującego nas odcinka w okresie od lat najdawniejszych do końca XVIII stulecia. Praca ta napisana z dużym talentem pisarskim, ze swadą, ujmuje szereg problemów gospodarki światowej. Nie wszystkie rozdziały reprezentują tę samą wartość, zależało to prawdopodobnie od materiału jakim autor rozporządzał. I tu musimy wyrazić pewne zdziwienie, że w podanej na końcu książki literaturze, nie widzimy np. Ostrowitianowa, Kautsky'ego, a nawet Engelsa i Marksa, bez których trudno dzisiaj opisywać przedświt i powstanie kapitalizmu. Literatura zatem podana na końcu książki zawiera cenne prace, jednak niektóre z nich są przestarzałe, niektóre zaś nie ujmują zagadnienia w sposób należyty.

Następną uwagą, jaka się nam nasuwa, jest kwestia podziału i systematyki pracy. Wydaje się dzisiaj trudne pisanie dziejów gospodarczych świata według epok kalendarzowych. W pracy tej nie ma rzeczowego podziału na poszczególne epoki formacyj ekonomiczno - społecznych (wspólnota pierwotna, niewolnictwo patriarchalne i typowe, okres pańszczyźniano - feudalny, kapitalizm we wszystkich jego przejawach, wreszcie socjalizm), jak również, co jedno z drugiego wynika, nie ma wytłumaczenia przyczyn tych przemian zachodzących w procesie dialektyzmu materialistycznego. Czytelnik też nie wie co było powodem powstania niewolnictwa, jak również nie dowiaduje się, dlaczego niewolnictwo zamienione zostało pańszczyzną i wreszcie pod jakim wpływem przechodzi się do gospodarki najemnej, by wreszcie wejść w formację produkcji społecznej. Podobnie postulaty dziejów gospodarczych wysunięte przez autora nie wydają się całkowicie przekonywujące. Mianowicie na str. 18 autor podaje, że historię gospodarczą formują przede wszystkim morze i arterie rzeczne. Naturalnie czynniki te są bardzo istotne ale zgeneralizowanie powyższego twierdzenia jest niesłuszne. Jeżeli bowiem przypomnimy sobie słynne jarmarki hiszpańskie i stworzenie na płaszczyźnie tychże jarmarków wielowachlarzowej wymiany i rozbudowanie tej wymiany, przyjdziemy do wniosku, że w okresie średniowiecza na zachodzie Europy nie najważniejszą rolę odegrały morza. Jedną główną arterią morską były oba morza północne, drugą — morza południowe i to w przekroju poziomym; w przekroju natomiast pionowym lądowe drogi łączące poprzez Europę dwa te baseny morskie odegrały również ważną rolę w rozwoju Europy ówczesnej. Nie można zatem twierdzić, że morze i tylko morze postuluje rozwój gospodarczy świata, jak również w innym wypadku przesadą wydaje się twierdzenie generalizujące, jakoby osadnictwo ludzkie skupiało się w pierwszym rzędzie nad wodami. Na stronicy 19-ej znajdujemy następny postulat rozwoju dziejów gospodarczych sprowadzający się do twierdzenia, jakoby w historii gospodarczej głównym aktorem były bezimienne masy ludzkie, a nie jednostki. Pewnie, świat pracy, ten olbrzymi rezerwuar ludzki, wyzyskiwany przez tysiące lat, odegrał wiekopomną rolę, ale czyż można by negować Grakchów, Colberta, wielkich reformatorów Rewo-

lucji Francuskiej, lub wreszcie Marksa i jego wielkich uczniów? Te jednostki napewno niepoślednią rolę odegrały w historii gospodarczej świata, skierowując już jeśli nie bezpośrednio sposoby produkcji, to właśnie masy produkujące na inne tory. Również trzeci postulat, jakoby historia gospodarcza rozwijała się raczej na torach ewolucyjnych, nie może być uznany za zupełnie trafny, albowiem przeoczylibyśmy olbrzymi wpływ na zmianę form produkcji Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a jeszcze większą rolę w tych zmianach Rewolucji Październikowej.

Praca E. Kwiatkowskiego nie jest naturalnie dziełem naukowym, jest to raczej porządnie ujęta praca popularnonaukowa, czemu się zresztą nie można dziwić, gdyż trudno byłoby ująć na 313 stronicach wyczerpująco dzieje gospodarcze świata. Może ona stanowić dla szerszego ogółu źródło pogłębienia znajomości życia gospodarczego, budząc jednocześnie zainteresowanie tą dziedziną, dlatego też pomimo wyżej podniesionych zastrzeżeń należy książkę inż. E. Kwiatkowskiego zaliczyć do pozytywnych pozycji bibliograficznych.

*Tadeusz Gołębiewski*

Jan Wiśniewski: *Jak korzystać z danych statystycznych.* Biblioteka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, t. 5. Warszawa 1948, str. 106+8 nlb.

W powojennej literaturze ekonomicznej brak było dotąd wydawnictwa, które by w przystępny sposób zaznajamiało czytelnika z zasadami statystyki. Brak ten był odczuwany tym silniej, że wprowadzenie gospodarki planowej spowodowało wzrost liczby ogłaszanych zestawień i opracowań statystycznych rozszerzając zarazem krąg zainteresowania tymi liczbami na najszersze masy obywateli. Wydana obecnie praca zaginionego podczas wojny polskiego uczonego zapełnia tę lukę.

Praca ta napisana została 10 lat temu; obecnie wydawca, dr. J. Zagórski, zaktualizował przykłady danych statystycznych w oparciu o dostępne w tej chwili wydawnictwa. Dzięki temu, jak również dzięki swemu popularyzatorskiemu charakterowi, czytelnik nie dostrzega, że jest to rzecz jeszcze przedwojenna.

W 13 rozdziałach omówione są kolejno ogólne pojęcia statystyki, tablice statystyczne, dochodzenia statystyczne, opracowywanie wyników dochodzeń statystycznych, pojęcie stosunków, odsetków i wskaźników, porównywalność danych statystycznych, zależności statystyczne i przyczynowe, szacunki statystyczne. Dalsze 4 rozdziały poświęcone są zagadnieniu pojęcia i metody badania dochodu społecznego. Rozdziały te oparte są na metodach, stosowanych w krajach anglosaskich, metody te różnią się od stosowanych w Związku Radzieckim; można uznać za pewien brak pracy, że podaje tylko przedwojenne przykłady takich badań przeprowadzonych w Polsce, nie wskazując możliwości stosowania innych metod. Znaczenie badań dochodu społecznego po ostatniej wojnie znacznie wzrosło i byłoby wskazane uwzględnić również poglądy marksistowskiej teorii ekonomii z tego zakresu. Ostatni rozdział wreszcie podaje literaturę przedmiotu, umożliwiającą ciekawszym czytelnikom głębsze zaznajomienie się ze statystyką.

Bezsporną zaletą pracy J. Wiśniewskiego jest jasność wykładu i używanie zrozumiałego słownictwa. W dobie nadużywania słów obcych i popisywania się rzekomą uczonością, książka tak napisana jest szczególnie miłym zjawiskiem. Dzięki tej właściwości każdy może ją zrozumieć, każdy, kto umie czytać i liczyć. Poszczególne rozdziały są krótkie,

co ułatwia zrozumienie treści dzieła. Jako praca popularyzatorska jest to rzecz bez zarzutu — pominąwszy jedynie pewną lukę w przedstawieniu metod badania dochodu społecznego.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to podręcznik uniwersytecki ani tzw. praca źródłowa. Wskazuje ona najlepsze źródła i podręczniki, sama będąc tylko najogólniejszym wprowadzeniem w problematykę zagadnienia. W tym charakterze jest przydatna raczej dla działaczy terenowych, niż dla studentów: dla ludzi nie mających czasu ani możności na przeprowadzanie głębszych studiów a zmuszonych stale korzystać ze statystyki, niż dla naukowców. Dla takiej publiczności jest przeznaczona i takiej można ją jako wartościową polecić.

*W. I.*

Tadeusz Rek: *Ruch ludowy w Polsce. Warszawa 1947, Wydawnictwo Ludowe. T. 3.*

Jest to 3 tomowa praca, oparta na dokumentach, pracowicie zebranych, aby bezstronnie zaznajomić czytelnika z tym jak to chłop polski stopniowo, z uporem szedł do tego, by go uznano równym, by mu \dano prawo, by go wprowadzono w życie państwowe.

Praca Tadeusza Reka, to nie tylko historia Ruchu Ludowego, to poważny przyczynek do historii rozwoju demokracji w Polsce.

Czytając wszystkie 3 tomy „Ruchu Ludowego w Polsce" czytelnik zapoznaje się nie tylko z ludźmi, którzy tworzyli pierwsze zręby trwałej demokracji polskiej, ale widzi jak na dłoni, że prawdziwy ruch ludowy to nie tylko walka i praca polityczna, ale to wszechstronna działalność, tak oświatowa, kulturalna jak i gospodarcza. Czytając tę pracę czytelnik uświadamia sobie, że hasło „Zaraniarzy" *„Sami sobie"* jest i dziś aktualne — że ta metoda szkoły zaraniarskiej, nie liczenie na kogoś, a tylko zawsze na siebie, nie straciła dziś na aktualności.

Ruch ludowy walcząc o prawo polityczne, równomiernie prowadził walkę o sprawiedliwość społeczną, o podniesienie gospodarcze mas chłopskich. Stąd w ruchu ludowym widzimy Stefczyka, Thugutta, Chmielewskiego i innych, którzy solidaryzując się z Ruchem Ludowym, realizowali te dążenia w konkretnych pracach przede wszystkim za pomocą spółdzielczości. Na podstawie poznanych materiałów przekonujemy się dobitnie, ze tylko na tych terenach Ruch Ludowy przetrzymał okupację, czy też sanację, gdzie poza organizacją polityczną miał dobrze zorganizowaną pracę gospodarczą drogą spółdzielczości.

Następnie na podstawie pracy Tadeusza Reka dowodnie się przekonywujemy, że jednym z najważniejszych czynników trwałości ruchu ludowego jest praca wśród młodzieży wiejskiej.

Autor dużo miejsca poświęcił Związkowi „Wici", wykazując wielkie walory tej organizacji, jej dojrzałość. Fakt ten, że Ruch Ludowy przed 1939 r. się zjednoczył, jest bezsprzecznie wielką zasługą Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici".

Dużo miejsca autor poświęca w swojej pracy współpracy chłopsko-robotniczej. Tylko wtedy, stwierdza autor, idee Ruchu Ludowego mogły przybierać kształty realne, kiedy partie chłopskie i robotnicze szły ramię przy ramieniu.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka „Ruch Ludowy w Polsce" jest nader cennym wydawnictwem i powinna być przeczytana przez każdego działacza spółdzielczego i znaleźć się powinna we wszystkich bibliotekach i świetlicach zarówno ogólnych jak i młodzieżowych. Czytając tę książkę

nabierzemy również przekonania, iż Ruch Ludowy ma swój cenny wkład i w dzisiejszą rzeczywistość polską.

*K. Wyszomirski*

Stefan Górnik i Emil Ehrlich: *Obsługa klienta w sklepie detalicznym.* Wydanie drugie uzupełnione. Książnica Atlas. Wrocław — Warszawa 1948, s. 186, 28 ilustracji.

Książka zawiera 10 rozdziałów, w których autorzy omawiają: kształtowanie się ceny sprzedaży, uwagi o klientach, reklamę, znaczenie pracy i kwalifikacje sprzedawcy, przebieg sprzedaży w sklepie, sprawy związanę z zapłatą, pieniądzem i bankami, składy sprzedażowe, domy towarowe, przedsiębiorstwa wielosklepowe, domy wysyłkowe.

Na specjalną uwagę pracowników sklepów spółdzielczych zasługuje rozdział opisujący przebieg sprzedaży w sklepie (36 stron). Zawiera on szereg cennych informacji. Interesujące uwagi zamieszczone są również w rozdziałach traktujących o klientach (str. 25 — 39) i o sprzedawcach sklepowych (str. 69 — 73). Ciekawe informacje można znaleźć w rozdziałach omawiających domy towarowe, przedsiębiorstwa wielosklepowe oraz kształtowanie się ceny sprzedaży. Pozostałe rozdziały dotyczą głównie sklepów prywatnych, są więc mniej interesujące z punktu widzenia potrzeb sklepu spółdzielczego.

Książka przeznaczona, jest właściwie dla kupiectwa prywatnego, zawiera jednak wiele cennych wskazówek dla pracowników sklepów spółdzielczych. Brak w tym zakresie wyczerpujących wydawnictw spółdzielczych powiększa wartość tej książki.

*K. W.*

Stefan Górnik i Emil Ehrlich: *Kapitał, obroty i rentowność sklepu detalicznego.* Wydanie drugie. Książnica Atlas. Wrocław — Warszawa 1947, s. 45.

Książka przeznaczona w zasadzie dla kupiectwa prywatnego, może być prawie w całości wykorzystana przez kierownictwo spółdzielni handlowych, zwłaszcza spożywców. Zawiera 3 rozdziały.

W rozdziale pierwszym omawiana jest wysokość kapitału potrzebnego do prowadzenia sklepu, w zależności od branży i środowiska oraz informacje dotyczące kredytu (mają zastosowanie głównie dla kupiectwa prywatnego).

Drugi rozdział zasługuje na specjalną uwagę. Poświęcony jest omówieniu wahań obrotów, stosunku obrotów do zapasów towarowych, planowania zakupów i sprzedaży oraz gospodarki płatniczej.

Ostatni rozdział zawiera wskazówki dotyczące rentowności sklepu.

*K. W.*

Prof. S. D. Dnieprowskij: *Analiz i planirowanije choziajstwiennoj diejatielnosti sielpo. (Analiza i planowanie gospodarczej działalności wiejskiego stowarzyszenia spożywczego). Wyd. Gostorgizdat. Moskwa 1939, s. 292.*

Książka powyższa jest podręcznikiem przeznaczonym dla buchalterów sielpo oraz dla instruktorów i buchalterów powiatowych związków spółdzielczych. Obejmuje całokształt działalności sielpo pod kątem analizy i planowania.

Wiele miejsca poświęcono wszechstronnej i gruntownej analizie bilansu.

Książka podzielona jest na osiem rozdziałów.

Rozdział pierwszy zawiera omówienie znaczenia planowania oraz sposobu zorganizowania planowania w sielpo.

Autor podkreśla różnicę między planowaniem w systemie gospodarki kapitalistycznej i w systemie gospodarki socjalistycznej.

„Nasze plany nie są planami ograniczającymi się do przewidywania i zgadywania przyszłości, są planami — dyrektywami, obowiązującymi dla organów kierowniczych i określającymi kierunek gospodarczego rozwoju w przyszłości w skali całego kraju".

„Było by nierozsądnym uważać, że plan ogranicza się tylko do podania cyfr i wyliczenia zadań. Plan w rzeczywistości jest żywym i praktycznym działaniem milionów ludzi. Realizm naszego planu przejawia się przez działalność milionów ludzi tworzących nowe życie. Realizm naszego planu — to żywi ludzie, to my razem z wami, nasza wola pracy, nasza gotowość do pracy według nowych zasad, nasza dążność do wykonania planu".

„Znaczenie planu w działalności sielpo jest wielkie. Wypływa ono ze znaczenia, jakie ma handel w radzieckiej gospodarce socjalistycznej".

„Handel radziecki jest handlem bez kapitalistów — małych czy wielkich, handlem bez spekulantów — małych i wielkich. Jest to handel specjalnego rodzaju, którego nie znała dotychczas historia i który realizujemy tylko my, bolszewicy, w warunkach radzieckiego rozwoju".

Po krótkim rysie historycznym dotyczącym spółdzielczości wiejskiej, autor stwierdza konieczność podniesienia poziomu uświadomienia społecznego pracowników sielpo oraz konieczność usprawnienia technicznego ich pracy. Personel kierowniczy i kontrolny spółdzielni powinien umieć dać wyczerpujące sprawozdanie z działalności spółdzielni. Do tego potrzebna jest umiejętność gruntownego analizowania tej działalności oraz umiejętność właściwego zaplanowania i konsekwentnego realizowania planu.

Naukowa analiza polega na rozłożeniu wybranego zjawiska na czynniki składowe, zbadaniu poszczególnych czynników, wykryciu wzajemnych stosunków pomiędzy nimi — a to w celu otrzymania wyczerpującego obrazu badanego zjawiska (synteza). Analiza i synteza ściśle wiążą się z sobą. „Bez analizy nie ma syntezy" — i odwrotnie. Równie ściśle związane są z sobą analiza i planowanie.

Brak danych analitycznych dotyczących poprzedniej działalności nie pozwala na opracowanie dobrego planu, a najlepiej opracowany plan nie da rezultatu, jeśli nie będzie przeprowadzona analiza jego wykonania.

Analizę działalności gospodarczej najlepiej zaczynać od oceny ogólnych wskaźników, przechodząc następnie do badania poszczególnych odcinków działalności i wyciągając z kolei wnioski.

Obowiązkowo należy porównywać wykonanie z opracowanym uprzednio planem. Niezależnie od tego trzeba porównywać osiągnięte wyniki z wynikami najlepszych sielpo z danego rejonu, gdyż dopiero to ostatnie porównanie pozwoli zorientować się, czy działalność badanego sielpo była prawidłowa.

Badanie poszczególnych elementów nie może być przeprowadzane w oderwaniu od całokształtu gospodarki.

Wskazane jest korzystanie z pomocy rzeczoznawców w miarę potrzeby.

W Z. S. R. R. obowiązuje sporządzanie planów kwartalnych. W sielpo odbywa się to w sposób następujący:

1. Na 40 dni przed rozpoczęciem kwartału sielpo wysyła do powiatowego związku spółdzielczego plan orientacyjny (plan-zajawka),
2. Na 15 dni przed rozpoczęciem kwartału sielpo otrzymuje od powiatowego związku wyznaczenie zadań na planowany kwartał,
3. Ustala się dane o wykonaniu planu w kwartale bieżącym. Ustala

się obrót ważniejszymi artykułami w poszczególnych sklepach i zakładach,

4. Ustala się wysokość przewidywanego obrotu ogólnego i dzieli się go na poszczególne sklepy i zakłady,
5. Sporządza się plany obrotu towarowego dla poszczególnych sklepów,
6. Sporządza się ogólny plan działalności gospodarczej sielpo wg następującego podziału:
   a) plan obrotu towarowego dla poszczególnych sklepów, z podaniem asortymentu,
   b) plan skupu,
   c) plan zatrudnienia i wynagrodzeń,
   d) zestawienie wydatków,
   e) preliminarz budżetowy,
   f) plan finansowy.
7. Sporządza się objaśnienie opisowe planu,
8. Plan rozpatruje się i zatwierdza przez władze sielpo,
9. Plan zaopiniowany przez komisję rewizyjną przedstawia się walnemu zgromadzeniu,
10. Plan przesyła się do powiatowego związku spółdzielczego najpóźniej w pierwszym dniu kwartału.

Następne rozdziały zawierają szczegółowe i wyczerpujące omówienie zasad analizy i planowania poszczególnych odcinków działalności gospodarczej sielpo, a mianowicie.

Rozdział drugi poświęcony jest omówieniu analizy i planowania obrotu towarowego. Rozdział ten zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ informacje w nim zawarte można w dużym stopniu wykorzystać w naszych warunkach. Podamy go więc w obszernym streszczeniu w następnym zeszycie „Przeglądu“ w dziale Materiałów i Przyczynków.

W rozdziale trzecim autor w równie wyczerpujący sposób omawia analizę i planowanie skupu ziemiopłodów. Rozdział ten zawiera omówienie zadań skupu w sielpo, analizę wykonania planu skupu, analizę obracalności, analizę rodzaju towarów i strat przy skupie, analizę zbytu zakupionych towarów oraz cen tych towarów, sposób zestawienia planu i jego istotne momenty, planowanie rozmiarów skupu, dochody ze skupu, organizacyjno-operacyjne przedsięwzięcia i bieżącą kontrolę wykonania planu.

Rozdział czwarty poświęcony jest analizie i planowaniu wypieku chleba i zawiera omówienie zadań związanych z wprowadzeniem wypieku chleba przez sielpo, analizę wykonania programu produkcji, analizę kosztów własnych, planowanie wypieku, planowanie kalkulacji kosztów własnych i rentowności oraz wyliczenie środków obrotowych piekarni.

W rozdziale piątym autor podaje sposoby przeprowadzania analizy i planowania wspólnego żywienia, a w szczególności: zadania wspólnego żywienia, analizę wykonania planu, analizę wykorzystania zdolności produkcji, analizę rodzaju wyżywienia i zaopatrzenia w surowce, analizę wydajności pracy i wynagrodzeń, analizę wydatków jadłodajni, restauracji, herbaciarni, analizę kosztów własnych i rentowności, zestawienie programu produkcji i planowanego obrotu, wyliczenie potrzebnych surowców i ich kosztów, planowanie rozchodów oraz ustalenie planu obrotów, nakładów i rentowności.

Rozdział szósty poświęcony jest analizie i planowaniu pracy i wynagrodzeń.

Autor przywiązuje duże znaczenie do wydajności pracy, przytaczając wypowiedzi na ten temat: Lenina, Stalina i Mołotowa. Wydajność pracy w sielpo oblicza się przez ustalenie obrotu na 1 pracownika (ogółem) oraz na 1 pracow-

nika sklepowego. Wydajność trzeba porównywać z wydajnością w poprzednich okresach, mając jednak na uwadze:

a) zmiany cen,

b) zmiany asortymentu,

c) zmiany techniki pracy w związku z zastosowanymi ulepszeniami.

Specjalną uwagę trzeba zwracać na wzmacnianie dyscypliny pracy.

Analizę wydajności należy połączyć z analizą wynagrodzeń, gdyż oba te zjawiska są ściśle z sobą związane.

Trzeba zwracać uwagę na powiększanie kadr pracowników o wyższych kwalifikacjach.

W rozdziale siódmym podane są sposoby przeprowadzania analizy i planowania dochodów, rozchodów i rentowności. Na 43 stronach omówiono: znaczenie i zadania planowania rentowności, analizę cen, analizę kosztów sprowadzenia, analizę nieprzewidzianych w planie nadwyżek i strat, analizę mank towarowych, analizę rentowności, planowanie kosztów sprowadzenia, planowanie dochodów i rentowności, bieżącą kontrolę cen, rozchodów i nadwyżek.

Ostatni, ósmy rozdział poświęcony jest analizie i planowaniu finansów. Na 87 stronach autor omawia szczegółowo: cele i zadania analizy finansowej sielpo, sposób i metody analizy, przygotowanie bilansu do analizy (sprawdzenie, oczyszczenie i zgrupowanie bilansu), analizę zmian w finansach sielpo, analizę obracalności środków finansowych, analizę rozmieszczenia środków finansowych, analizę stanu finansowego sielpo, sprawdzenie wykonania planu finansowego, analizę środków obrotowych, analizę dłużników, analizę środków unieruchomionych, analizę środków własnych, analizę stałych zobowiązań, analizę zobowiązań krótkoterminowych, analizę zabezpieczenia kredytów i rozliczeń, zadania i podstawowe pozycje planu finansowego, wyliczenie potrzebnych środków obrotowych, mobilizację środków finansowych posiadanych przez miejscową ludność, przyrost środków własnych oraz zobowiązań długoterminowych, wyliczenie stosunku środków własnych do obcych oraz potrzeb kredytowych, zestawienie planu finansowego, przewidywane wskaźniki finansowe, bieżące planowanie finansowe i kontrolę wykonania planu.

Książka zawiera bardzo wiele cennego materiału informacyjnego, który może znaleźć duże zastosowanie w naszych warunkach. Na 292 stronach i przeszło 100 tablicach autor daje wyczerpujący wykład o analizie i planowaniu w spółdzielniach wiejskich. Z materiałem tym powinni zaznajomić się wszyscy odpowiedzialni pracównicy i działacze Samopomocy Chłopskiej. Znaczna część materiału podanego w książce może być wykorzystana również przy analizie i planowaniu działalności spożywców.

Pożądane byłoby udostępnienie tej książki przez wydanie jej w tłumaczeniu polskim.

*K. Wiszniewski*

*„Woprosy Ekonomiki" — miesięcznik Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR.*

Równo przed rokiem [1]) odbyła się w ZSRR wielka i zasadnicza dyskusja nad książką E. Wargi pt. „Zmiany w ekonomice kapitalizmu w wyniku drugiej wojny światowej" [2]). Dyskusja została zorganizowana przez Akademię Nauk w ZSRR, ściślej zaś przez Instytut Ekonomiki Akademii oraz katedrę polityki ekonomicznej Moskiewskiego Uniwersytetu. Szczegółowiej

---

[1]) W dn. 7, 14, 21 maja 1947; rzecz nasza jest pisana również w maju.

[2]) E. Warga: „Izmienienija w ekonomikie kapitalizma w itogie wtoroj mirowoj wojny".

o powyższej dyskusji powiemy dalej w treści, ograniczając się na razie do tej wzmianki. Ważne bowiem jest, iż po dyskusji zaszły w Akademii Nauk zmiany reorganizacyjne, w wyniku których połączone zostały w jednym Instytucie Ekonomiki dotychczasowe dwa instytuty: Instytut Gospodarki Światowej i Światowej Polityki oraz Instytut Ekonomiki. W związku z tym nastąpiło zlikwidowanie pisma „Gospodarka światowa i światowa polityka“.[1]) Problematyka jego została przejęta przez nowe pismo „Zagadnienia ekonomiki“,[2]) które stało się w ten sposób programowym pismem nowego Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk.

Niżej omówimy pierwszy numer tego pisma. Na jego treść składa się szereg artykułów, następnie sprawozdanie z prac instytutu i bogaty dział krytyki i bibliografii. Zaczniemy od omówienia sprawozdania o wynikach i programie prac Instytutu Ekonomiki[3]) z tego względu, iż wprowadza ono w meritum zagadnienia. Dowiadujemy się z niego między innymi, że podobnie do dyskusji nad książką Wargi, odbywają się dyskusje nad szeregiem innych publikacji. Dyskusje są podejmowane z zasadniczego punktu widzenia. Mają one doprowadzić do wypracowania i ustalenia socjalistycznej teorii ekonomii politycznej, co właśnie stanowi program pracy instytutu. Kwestionowane są przy tym różnego typu odchylenia od zasadniczych marksowskich poglądów, w szczególności zaś zastępowanie analizy marksistowskiej podejściem techniczno - ekonomicznym. Spośród krytykowanych prac większość została wydana przez zlikwidowany instytut gospodarki światowej i światowej polityki. Nie stanowi to jednak reguły, bowiem poddano krytyce również szereg opracowań instytutu ekonomiki, a także publikacji, poświęconych omówieniu 5-letniego planu.[4]) Między innymi skrytykowana została praca, która szczególnie interesuje spółdzielczość, a mianowicie przyczynek o spółdzielczości rolniczej Łozowoja[5]) i to za podejście monograficzne, a więc techno-ekonomiczne zamiast teoretycznego i doktrynalnego. Rzecz ta miała stanowić jedną z części opracowywanej encyklopedii rolniczej. Dalszą z kolei pracą, omówioną przez dyrektora Instytutu Ekonomiki K. W. Ostrowitianowa, jest cytowana wyżej książka Wargi. W tej sprawie został wydany stenogram, który, ze względu na biorących udział w dyskusji uczonych oraz wypowiadane tam poglądy — wart jest szczegółowego przestudiowania[6]). Jako zasadnicze zarzuty, które stawiane były omawianej publikacji należy wymienić następujące: ignorowanie ogólnego kryzysu kapitalizmu oraz walki dwóch systemów w świecie, oderwanie się ekonomii od polityki, nie marksistowskie twierdzenie o decydującej roli państwa w wojennej ekonomice kapitalizmu, zaciemnianie różnic pomiędzy państwem sowieckim a burżuazyjnym oraz po-

[1]) „Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika“.

[2]) „Woprosy ekonomiki“. Wyd. Akademia Nauk ZSRR. Instytut Ekonomiki, 1948, Nr 1, str. 127.

[3]) Wygłoszonego przez dyrektora Instytutu akademika K. W. Ostrowitianowa.

[4]) Vide „Płanowoje choziajstwo“, Nr 2 z 1947 r. art. I. Gładkowa: „Ekonomiczeskaja litieratura po woprosam nowoj piatiletki“.

[5]) Łozowoj: „Koopieracija sielsko-choziajstwiennaja“.

[6]) Stenogram wydano jako załącznik do pisma „Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika“, nr 11 z 1947 roku.

między kapitalistycznym systemem gospodarki a socjalistycznym, brak klasowego podejścia do zagadnienia zubożenia w krajach kapitalistycznych w wyniku wojny, mylna charakterystyka i niedocenianie ekonomiki krajów nowej demokracji (demokracji ludowej) oraz „planowania" w systemach kapitalistycznych itp. Podobnej krytyce poddano dalsze opracowania instytutu, a m. in.: książkę Ewentowa — „Wojenna ekonomika Anglii" i to ze względu na dokonywanie analizy ekonomicznej w oderwaniu od zagadnień politycznych; książkę Bokszyckiego o techniczno-ekonomicznych zmianach w przemyśle amerykańskim oraz książkę Wiszniewa o przemyśle krajów kapitalistycznych w okresie drugiej wojny światowej — „za apolityczne i obiektywne podejście do zagadnień współczesnego kapitalizmu" oraz wzmiankowane już zastępowanie analizy teoretycznej monograficznym i techno-ekonomicznym podejściem. Podobnie jest z szeregiem innych publikacji, na szczegółowe omówienie, których brak jednak miejsca. Generalnie rzecz biorąc zarzuty idą w tym kierunku, że krytykowane opracowania cechuje: ignorowanie, danej przez Lenina - Stalina teorii imperializmu, ogólnego kryzysu kapitalizmu, walki dwóch systemów, że przeważa w nich konkretny opis i wąskie podejście techno-ekonomiczne nad analizą teoretyczną, neutralność w stosunku do walki przeciwko teoriom burżuazyjnym, wzmiankowane już niedocenianie krajów nowej demokracji, bezkrytyczny stosunek do obcych danych, czołobitność przed osiągnięciami burżuazyjnej nauki i techniki, wreszcie zaznaczona już apolityczność i obiektywizm. Zrywając z podobnymi tendencjami Instytut Ekonomiki zamierza skoncentrować swoją uwagę w zakresie radzieckiej ekonomiki na zbadanie ogólnych praw rozwoju socjalistycznego systemu gospodarowania, opracowanie poszczególnych zagadnień społeczno - gospodarczych z punktu widzenia zadań stopniowego przejścia w ZSRR od socjalizmu do komunizmu. Zostanie zwrócona szczególna uwaga na teoretyczny i ideologiczny poziom opracowań, przez zwiększenie wagi gatunkowej zagadnień teoretycznych i jakości produkcji naukowej, wzmocnienie więzi pomiędzy pracą naukową a praktyką budowania socjalizmu, rozwijanie naukowej krytyki i samokrytyki, organizowanie twórczych dyskusji teoretycznych na temat aktualnych zagadnień socjalizmu i ekonomiki krajów obcych.

Założenia programowe nowego pisma odpowiadają scharakteryzowanym wyżej zadaniom macierzystego instytutu, którego organem ono ma być. Dlatego też redakcja[1]) — w przedmowie, charakteryzując swe pismo („Zagadnienia ekonomiki") jako organ teoretyczny, poświęcony omawianiu zagadnień sowieckiej ekonomiki i ekonomii krajów obcych, stwierdza, iż ambicją pisma będzie usunięcie omówionych wyżej braków na podstawie twórczej pracy teoretycznej i szerokiego omawiania aktualnych teoretycznych zagadnień nauki ekonomii. Z uwagi na połączenie w jednym Instytucie Ekonomiki, dwóch poprzednio istniejących, pismo będzie zawierało również problematykę, właściwą dotychczasowym dwum instytutom, zatem problematykę krajową i zagraniczną.

W zakresie e k o n o m i k i r a d z i e c k i e j głównym zadaniem pisma jest opracowywanie zagadnień

---

[1]) Kolegium redakcyjne stanowią: K. W. Ostrowitianow (jako gł. redaktor), E. S. Warga, I. A. Gładkow, W. P. Djaczenko, G. A. Kozłow, W. A. Masłennikow, A. I. Paszkow.

ekonomii politycznej socjalizmu w ogóle oraz najbardziej podstawowych, mających ogólno-narodowe znaczenie, problemów ekonomiki: socjalistycznego przemysłu, socjalistycznego rolnictwa, transportu, handlu, kredytu, stosunków pieniężnych, socjalistycznej reprodukcji — wszystko pod kątem widzenia rozwiązania podstawowych ekonomicznych zadań ZSRR i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

W zakresie ekonomiki krajów zagranicznych pismo przewiduje: omawianie zagadnień współczesnego imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu, kryzysu systemu kolonialnego, walki dwóch obozów w świecie, zagadnień ruchu robotniczego i narodowo-wyzwoleńczego, krytykę i demaskowanie imperialistycznej reakcji, jej popleczników itp.

Poczesne miejsce na łamach pisma znajdą zagadnienia ekonomiki krajów demokracji ludowej i dróg prowadzących je ku socjalizmowi, w sojuszu i na podstawie doświadczeń ZSRR oraz w oparciu o zwycięską teorię marksowską.

W piśmie mają być również omawiane teoretyczne zagadnienia statystyki, historii gospodarstwa narodowego i historii doktryn ekonomicznych.

Zespół redakcyjny stoi na stanowisku, iż „owocne opracowywanie zagadnień ekonomiki socjalizmu i ekonomiki krajów obcych możliwe jest jedynie na gruncie zastosowania i dalszego rozwoju teorii: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, głębokiego poznania i zobiektywizowania doświadczeń socjalistycznego budownictwa, zastosowania zasady partyjności bolszewickiej, bezkompromisowości w stosunku do wszelkich przejawów obiektywizmu, apolityczności, czołobitności przed nauką burżuazyjną, rozwoju krytyki i samokrytyki — tej motorycznej siły rozwoju radzieckiego socjalistycznego społeczeństwa".

Jeśli chodzi o dalszą treść numeru, a w nim dział artykułowy, to zgodnie z charakterem instytutu i w związku z tym pisma, znajdujemy omawianie zagadnień zarówno wewnętrznych, jak zagranicznych. W niniejszej recenzji szczególną uwagę poświęcimy tym artykułom, które mają bardziej zasadnicze znaczenie.

I tak w pierwszym artykule G. Kozłow [1]) pisze o Leninie i Stalinie — twórcach politycznej ekonomii socjalizmu. Autor przypomina, iż działalność Lenina przypada na okres pierwszych sześciu lat budowania nowego ustroju ZSRR, czyli na pierwszy okres przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Lenin rozwija teorię marksowską w tym zakresie. Jego wkład w tym względzie obejmuje przede wszystkim: uzasadnienie możliwości zbudowania pełnego społeczeństwa socjalistycznego w jednym kraju w warunkach kapitalistycznego okrążenia, po wtóre budowanie socjalizmu na zasadzie nowej ekonomicznej polityki, po trzecie wskazanie konkretnej drogi socjalistycznej przebudowy drobnego gospodarstwa chłopskiego za pośrednictwem spółdzielczości. W oparciu o spółdzielczy plan Lenina, Stalin wypracował teorię kolektywizacji gospodarstwa rolnego i praktycznie kierował jej realizacją, dowodząc, że podstawowym i głównym ogniwem ustroju kołchozowego na współczesnym etapie rozwojowym jest rolniczy artel.

Rozwijając teorię marksowską o socjalizmie, Lenin opracował zagadnienia materialnej bazy socjalizmu i dróg jego budowy na podstawie walki klasowej. Lenin stworzył podstawy socjali-

---

[1]) G. Kozłow: „Lenin i Stalin — sozdatieli politiczeskoj ekonomii socjalizma".

stycznej organizacji pracy i poświęcał wiele uwagi zagadnieniom nowej dyscypliny pracy, wpojenia komunistycznego stosunku do pracy. Badał on następnie zagadnienia pieniądza, rachunku gospodarczego („chozrasczota"), handlu w okresie przejściowym i zwrócił uwagę na wielkie znaczenie tych elementów dla rozwoju socjalistycznego budownictwa. Genialne koncepcje Lenina zostały następnie wypraktykowane i opracowane już po jego śmierci przez następców, przede wszystkim Stalina.

„Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR to zwycięstwo wielkich idei marksizmu - leninizmu i marksowsko - leninowskiej nauki ekonomicznej. Lenin i Stalin wielokrotnie wskazywali, że rewolucyjna teoria marksowska nie jest dogmatem, że teoria ta ma ścisły związek z praktyką, że ma tej praktyce służyć, odpowiadać na zagadnienia przez nią wysuwane i kontrolowane. Jedynie oportuniści mają tendencję do ukrywania się za literą marksizmu, za przestarzałymi twierdzeniami, przeciwdziałając w ten sposób ruchowi naprzód ku zwycięstwu komunizmu. W historii partii zwraca się uwagę na to, że opanowanie marksistowskiej teorii nie oznacza bynajmniej nauczenia się (wykucia) jej formuł i wywodów oraz czepiania się każdej litery tych formuł i wywodów, lecz umiejętne operowanie materialistyczną metodą pracy naukowej. Dla opanowania zaś teorii konieczne jest przede wszystkim nauczenie się rozróżnienia pomiędzy jej literą a istotą. Zwycięstwo socjalizmu jest dowodem twórczego rozwoju marksizmu. Zwycięstwo socjalizmu — to z w y c i ę s t w o t w ó r c z e g o m a r k s i z m u n a d m a r k s i z m e m d o g m a t y c z n y m". Oto co między innymi czytamy w omawianym przez nas artykule.

Podobnie jak z teorią marksowską ma się rzecz z ekonomią socjalistyczną; powstanie jej jest również zwycięstwem marksizmu twórczego nad dogmatycznym. Negowanie działania praw ekonomicznych w socjalizmie jest jednoznaczne z zerwaniem z gospodarką planową i z tendencjami restauratorskimi. Istnienie obiektywnych praw ekonomicznych oznacza, iż ekonomia polityczna socjalizmu nie jest zwykłym opisem zdarzeń ekonomicznych, lecz nauką o prawach rozwojowych socjalizmu i drodze jego ku komunizmowi. Stworzenie przez Lenina i Stalina ekonomii socjalizmu oznacza między innymi zwycięstwo marksizmu twórczego nad dogmatycznym. Szczególnie odnosi się to do działania prawa wartości w warunkach radzieckich, zasadniczo różnego działania niż w warunkach kapitalistycznych. W warunkach socjalistycznych prawo wartości jest wykorzystywane przez radzieckie państwo dla potrzeb gospodarki planowej. Wyniki działania prawa wartości w warunkach socjalistycznych tym samym zasadniczo różnią się od warunków jego działania w ustroju kapitalistycznym, gdzie służy ono rozwojowi stosunków kapitalistycznych i wzrostowi sprzeczności kapitalizmu. W socjalizmie prawo wartości służy socjalistycznemu planowi, przez co ma zasadniczo różny charakter klasowy. Podobnie rzecz się ma z obrotem towarowym w ustroju socjalistycznym, z charakterem i zadaniami pieniądza, handlu, banków itp. instrumentów gospodarki. „Dialektyka rozwoju pieniądza i handlu tkwi w tym, że stają się one coraz bardziej doskonałym instrumentem ekonomiki socjalistycznej i nim zaczną obumierać, powinny osiągnąć szczytowy rozwój".

Szczegółowemu omówieniu prawa wartości w warunkach socjalistycznego planowania poświęcony jest następny

z kolei artykuł K. Ostrowitianowa [1]). Na wstępie autor charakteryzuje podstawowe sprzeczności kapitalizmu, które polegają na tym, że wzrastające uspołecznienie kapitalistycznej produkcji wymaga uspołecznionych form własności środków produkcji oraz scentralizowanego planowego kierownictwa i że wzrastający stopień przeciwstawności pomiędzy prywatną własnością środków produkcji oraz prywatną formą przywłaszczania a społeczną produkcją, wyklucza możliwość zastosowania planowego kierownictwa, co w sposób nieunikniony prowadzi do kryzysu. Tymczasem planowanie socjalistyczne, jako ekonomiczne prawo socjalizmu, występuje jako siła kierująca, organizująca i mobilizująca, a tym samym jako jedna z ważniejszych przyczyn, jeden z czynników niezakłóconego rozwoju socjalistycznej produkcji, realizowanej w tempie nieznanym w dotychczasowym rozwoju społeczeństw. Cechą charakterystyczną socjalistycznej ekonomiki jest to, że wzmożoną reprodukcję („razszirennoje wosproizwodstwo“) socjalistycznych stosunków produkcyjnych osiąga się na podstawie świadomie i planowo ustalanych proporcji pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarstwa narodowego. W ten sposób, o ile dla kapitalizmu charakterystyczna jest anarchia rozwojowa i kryzysy, o tyle dla socjalizmu — proporcjonalizm rozwojowy ustalany w sposób planowy. Zachodzące dysproporcje mają charakter bądź zamierzony, bądź sezonowy i różnią się od kapitalistycznych tym, iż nie mają charakteru zasadniczego, lecz częściowy i łatwy do opanowania w ustroju socjalistycznym. Podobnie jest z innymi zjawiskami i prawami ekonomicznymi, a przede wszystkim z prawem wartości, które działają w radzieckiej gospodarce w sposób odmienny, przekształcony.

Marks i Engels uważali, że z chwilą ustalenia społecznej własności na środki produkcji stanie się możliwym obrachunek wynagrodzenia za pracę [1]) bezpośrednio w postaci przepracowanego czasu i stosunki towarowo-pieniężne zanikną. Tego rodzaju pogląd panował wśród marksistów do okresu wielkiej rewolucji październikowej i w pierwszych latach porewolucyjnych. Wielka zasługa Lenina polegała właśnie na tym, iż opracował on teorię handlu i pieniądza w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Stalin zaś postawił to zagadnienie w warunkach ustroju socjalistycznego. Mianowicie na podstawie doświadczeń z okresu budowania socjalizmu przyszedł do przeświadczenia, że towarowo-pieniężne stosunki nie mogą być uchylone w stadium socjalizmu, że bezpośredni obrót towarowy może przyjść dopiero w wyniku idealnie zorganizowanego radzieckiego handlu i że pieniądz będzie trwał jeszcze długo, aż do zakończenia budowy pierwszego stadium komunizmu-socjalistycznego stadium rozwoju. Stalin wielokrotnie w swych wystąpieniach odparowywał „lewackie“ tendencje do anulowania pieniądza i handlu. Konieczność stosunków towarowych związana jest ze społecznym rozdziałem pracy i społecznym jej charakterem w stadium socjalizmu, warunkujących samodzielność przedsiębiorstw. Konieczne jest bowiem wykorzystanie czynnika zainteresowania materialnego w organizacji produkcji jako jednej z pobudek rozwoju. Na tej zasadzie zbudowany jest rachunek gospodarczy jako jedna z metod zarządzania przedsiębiorstwa-

[1]) K. Ostrowitianow: „Socialisticzeskoje płanirowanije i zakon stoimosti“.

[1]) „uczet truda“.

mi. Nadto stosunki towarowo-pieniężne obejmują dużą sferę obrotu towarami powszechnego użytku, rozdzielanymi stosownie do zasady wynagrodzenia za pracę; towary te stają się osobistą własnością nabywających. „Wynagrodzenie w naturze — w braku dostatecznej ilości produktu — stwarza warunki sprzyjające powstawaniu momentów „urawniłowki", które są sprzeczne z socjalistyczną zasadą wynagradzania za włożoną pracę". Pieniężno - towarowa forma zapłaty daje możliwość realizacji zasady socjalistycznego wynagrodzenia oraz umożliwia wszechstronne zaspokajanie szybko wzrastających potrzeb pracowników w ustroju socjalistycznym. Poza tym utrzymanie stosunków pieniężno - towarowych konieczne jest z uwagi na istnienie gospodarki kołchozowej i związanego z nią rynku kołchozowego. Nadto różnice pomiędzy pracą kwalifikowaną i zwykłą oraz umysłową i fizyczną oraz różnice w wynagrodzaniu tej pracy przemawiają również za utrzymaniem prawa wartości i podstawowych funkcji pieniądza. Pomimo istnienia omawianego wyżej systemu pieniężno-towarowego, działa on jako opanowana siła i narzędzie planowego kierownictwa oraz rozumiana konieczność, nie zaś siła żywiołowa, panująca nad ludźmi, tak jak to ma miejsce w ustroju kapitalistycznym.

W końcowej części artykułu autor omawia formy wykorzystania prawa wartości w radzieckiej gospodarce, mówi przy tym o zadaniach pieniądza jako: mierniku wartości i środku wymiany, narzędziu rozrachunku za pracę włożoną w produkcję dóbr oraz środku kontroli nad przedsiębiorstwem [1]).

[1]) Artykuł niniejszy został in extenso wydrukowany w „Gospodarce Planowej" Nr 7-8/48.

Następny z kolei artykuł W. Djaczenki [2]) dotyczy reformy pieniężnej, przeprowadzonej w ZSRR w ubiegłym roku. Zagadnienie powyższe jest już dostatecznie dobrze polskiemu czytelnikowi znane, wobec czego poprzestaniemy na tej wzmiance.

Dalsze dwa artykuły poświęcone są ekonomice zagranicznej. I tak M. Grycajt pisze o ekonomicznych sprzecznościach współczesnego amerykańskiego imperializmu, zaś W. Wasiljewa o walce indonezyjskiej republiki o demokratyczny rozwój. W dziale „Przegląd zagadnień" znajdujemy przyczynek G. Giercowicza o odbudowie pokojowej gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Wśród krytyki i bibliografii na uwagę zasługuje recenzja o książce Wozniesienskiego, dotyczącej wojennej ekonomiki ZSRR w okresie wojny ojczyźnianej [3]). Książka ta zasługuje na tym większą uwagę, iż jest pierwszą próbą omówienia gospodarki wojennej w ustroju socjalistycznym.

*C — s.*

Milton Friedman and Simon Kuznets: *Income from Independent Professional Practice, National Bureau of Economic Research, New York 1945, s. XXXIII + 599. (Dochód z samodzielnej praktyki wolnych zawodów).*

Niezależnie od badań ogólnego dochodu społecznego w danym okresie czasu prowadzone są badania wielkości dochodu poszczególnych grup społecznych. Badania takie co do metody i za-

[2]) W. Djaczenko: „Sowieckaja dienieżnaja reforma 1947 goda".

[3]) N. Wozniesienskij: „Wojennaja ekonomika ZSRR w period Otieczestwiennoj wojny". Gospolitizdat 1947, s. 192.

kresu działania są właściwie częścią ogólnych badań nad dochodem społecznym, nawet, jeśli dochody grup osób nimi objętych nie są traktowane jako część dochodu społecznego.

Badania takie są niezmiernie pożyteczne. Wykazują one przede wszystkim, jakie są rozmiary siły nabywczej różnych klas społecznych, a co za tym idzie, jaka jest atrakcyjność społeczna różnych zajęć. Podobnie, jak można i należy obliczać dochody z pracy najemnej, (dające dobre pojęcie o rozmiarach spożycia w danym społeczeństwie) interesujące są obliczenia dochodów warstw samodzielnych zawodowo, warstw, będących na pograniczu między klasą pracowników i przedsiębiorców.

Zawody te w ogólności określane bywały dawniej nazwą „zawodów wyzwolonych"; obecnie określa się je mianem wolnych zawodów. Posiadają one pewne wspólne cechy: wymagają posiadania określonych i stosunkowo rzadkich zdolności, przejścia kosztownego i długoletniego wyszkolenia wreszcie dużej zdolności do samodzielnej pracy w warunkach silnej konkurencji. Z tych przyczyn liczebność osób wykonywujących je nigdy nie była zbyt wielka, do czego przyczyniał się ograniczony popyt na pracę tego rodzaju ze strony społeczeństwa, powodujący dążności do ograniczania dopływu nowych członków.

Omawiana praca amerykańskiego Biura Badań Gospodarczych opiera się na materiale zbieranym w latach 1930—1937 dla 5 najliczniejszych zawodów: lekarzy, dentystów, prawników, przysięgłych księgowych i inżynierów — rzeczoznawców. Badania te obejmowały 0,9 —, 2,5% ogółu praktykujących samodzielnie lekarzy, dentystów i prawników oraz 5,5% inżynierów — rzeczoznawców i 9,4 — 13,7% księgowych przysięgłych. Ogólna masa odpowiedzi jak i sposób zbierania danych wystarczają, aby móc na ich podstawie wyciągnąć pewne ogólniejsze wnioski.

Wnioski te dotyczą, co wyraźnie zaznaczają autorzy, stosunków amerykańskich, charakteryzujących się formalną pełną swobodą wyboru zawodu i miejsca pracy. W tych warunkach na wysokość dochodów z praktyki zawodowej wpływają różnice „wyrównujące" — polegające na tym, że ogół korzyści i uciążliwości związanych z wykonywaniem poszczególnych zawodów wywołuje dążenie do wyrównania dochodów osób zależnie od ich uzdolnień; owe stałe „wyrównywujące" różnice uzasadnione są wtedy kompensatą za różnicę w długości trwania studiów, atrakcyjność danego zawodu, ryzyko związane z wykonywaniem zawodu itp. Rzeczywiste każdocześnie istniejące różnice są kombinacją takich różnic „wyrównywujących" z różnicami wynikającymi z niedoskonałego dostosowywania się do zmian warunków gospodarczych i różnicami powstającymi na tle trwałych przeszkód stojących na drodze do zmiany zawodu. Przeszkody owe mogą wynikać z wymagania dla wykonywania danego zawodu stosunkowo rzadkich zdolności lub też mogą być wytworzone przez całe społeczeństwo lub przez grupy społeczne.

Zaznaczyć trzeba, że w dochodach z samodzielnej praktyki mieszczą się pewne dochody pracowników najemnych, sekretarzy adwokatów, pielęgniarek i asystentów u lekarzy i dentystów itp., co w pewnej mierze uzasadnia wyższy przeciętny poziom tych dochodów. Jednakże nie jest to jedyny powód, dla którego dochody wolnych zawodów są wyższe, niż dochody pracowników najemnych. Podobnież nie jest on uzasadniony dłuższym okresem nauki. Odzwierciadla on w mniejszej części utrudnienia w swobodnym wyborze zawodu, wynikające zarówno z wymogu posiadania zdolności jak i społecznego i gospodar-

czego uwarstwowienia ludności. Zwłaszcza doniosłe znaczenie ma tu uwarstwowienie gospodarcze z uwagi na to, że kapitał zainwestowany w wyszkolenie do wykonywania wolnych zawodów rzadko może być uzyskany na wolnym rynku, będąc dostarczany przez przyszłych przedstawicieli tych zawodów, ich rodziców lub przez fundatorów stypendiów. Oznacza to istnienie gospodarczych przeszkód na drodze do uzyskania wykształcenia tego rodzaju i to, że dopływ kapitału inwestowanego w to wykształcenie jest tylko częściowo regulowany wysokością przewidywanych zysków (inaczej, niż w stosunku do kapitału inwestowanego w urządzenia przemysłowe).

Rozważając sprawę dopływu do wolnych zawodów autorzy podnoszą dominującą rolę pomocy filantropów i funduszów publicznych, ponieważ niewielu tylko może we własnym zakresie pokryć wysokie koszty wyszkolenia. Przez odpowiednią politykę można więc wpływać na zmianę liczby zatrudnionych w tych zawodach, a przez to na dłuższą metę i na wysokość ich zarobków. Powstaje wtedy pytanie, czy sumy zainwestowane w wyszkolenie mają wracać do inwestorów publicznych. Są to problemy o pierwszorzędnym znaczeniu, zaprzątające uwagę publiczną.

Innym takim problemem, na który zwraca uwagę omawiana praca, jest zagadnienie celowo stwarzanych przeszkód uniemożliwiających wyrównywanie poziomu dochodów z samodzielnej praktyki zawodowej i z pracy najemnej. Przeszkody takie są stwarzane przez organizacje zawodowe i przez władze publiczne. Analiza dokonana w 4 rozdziale wykazuje, że utrudnianie dostępu do samodzielnej praktyki lekarskiej powoduje istnienie znacznej różnicy pomiędzy zarobkami lekarzy i zarobkami dentystów, choć nie jest w stanie dokładnie podać wielkości wpływu wspomnianego czynnika na tę rozpiętość.

Niezależnie od tych wszystkich czynników o poziomie zarobków zawodów samodzielnych współdecyduje rozpiętość poziomu cen i kosztów utrzymania w poszczególnych stanach. Te środowiskowe różnice w poziomie dochodów zaliczają autorzy do czynników „wyrównywujących". Jednakże posiadany materiał nie pozwala na dokładne wyodrębnienie rozmiarów wpływu tego czynnika.

Osobnym przedmiotem badań jest rozpatrywanie dochodów wolnych zawodów jako elementu podziału dochodu społecznego. Rozdziały 4 — 7 usiłują na podstawie starannie przepracowanego materiału dać odpowiedź na pytania tego rodzaju, jak różnice wielkości dochodów poszczególnych jednostek, zmiany wielkości tych różnic w latach depresji i pomyślności, stałość dochodów poszczególnych jednostek w różnych latach, przyczyny powodujące nierówność dochodów jednostek wykonywujących w tym samym czasie w tej samej miejscowości ten sam zawód. Wbrew poprzednio wysuwanym twierdzeniom przeprowadzone obecnie badania podważają pogląd na istnienie ścisłego związku przyczynowego pomiędzy nierównością dochodów w czasie i zmianami warunków gospodarczych. Zmiany rozpiętości dochodów z roku na rok są wprawdzie znaczne, lecz nieregularne; nie pokrywają się one ze zmianami ogólnych stosunków gospodarczych.

Pomijamy tu omówienie metod statystycznych zastosowanych przy sporządzaniu obliczeń jak również szczegółową charakterystykę materiału. Są to sprawy związane ściśle z warunkami panującymi w Ameryce; przy opracowywaniu analogicznego materiału np. w Polsce należało by stosować sposób postępowania odpowiadający jakości naszego mate-

riału statystycznego. Interesujące natomiast jest omówienie wyników przeprowadzonych badań ze względu na zawarte w nim uwagi ogólnej natury.

Rozpiętość rocznych dochodów rodzin w latach 1935 — 1936 jest znaczna: średnie arytmetyczne tych dochodów wahały się od 1.259 $ u rolników i 1.289 $ u robotników do 6.734 $ u utrzymujących się z samodzielnej praktyki zawodowej; mediany tych trzech grup wynosiły w tym czasie odpowiednio 965, 1.175 i 3.540 $. Wewnątrz 5 zbadanych zawodów nie istnieje jakiś stały stosunek; w poszczególnych latach rozpiętość dochodów, jak i ich bezwzględna wysokość zmieniają się znacznie. Stosunkowo największą stałością odznaczają się dochody księgowych przysięgłych, najmniejszą — inżynierów-rzeczoznawców.

Wolne zawody wykonywane są przeważnie w większych miastach, co jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę ich związek z bardziej intensywnym tempem życia panującym w dużych zbiorowiskach ludzkich. Dochody osiągane w dużych miastach są też wyższe od dochodów osiąganych w małych ośrodkach, a różnica ta przekracza 50%.

Ogólny poziom zarobków przedstawicieli wolnych zawodów (najemnych i samodzielnych) przekracza dwa do trzech razy poziom zarobków pozostałych pracowników; ta uprzywilejowana grupa liczyła w r. 1930 ok. 6% ogółu zatrudnionych. Różnica dochodów tych grup przekracza obecnie różnicę wynikającą z wyższych kosztów uzyskania kwalifikacyj zawodowych niezbędnych do pracy. W praktyce wysoki poziom zarobków grupy wolnych zawodów uzasadniony jest koniecznością posiadania znacznych środków materialnych do przeprowadzenia studiów, ale też zawody te wykorzystują jako „bezkonkurencyjne“, na własną korzyść posiadanie faktycznego monopolu na wykonywanie doniosłych społecznie prac. Czynniki te prowadzą do niedostatecznego zainwestowania szkolenia zawodowego. Osobiste stosunki, posiadanie własnych środków umożliwiających przetrwanie początkowego trudniejszego okresu pracy, przyczyniają się do tego, że, w przeciwieństwie do inwestowania w przemyśle, wysokie zyski z inwestycyj w szkoleniu do wykonywania takich zawodów nie skierowują na ten cel odpowiednich kapitałów. Wysokość tych kapitałów zależy mniej od wysokości oczekiwanych zysków, niż od liczby osób mających lub mogących dać pieniędze na szkolenie własne lub swych bliskich (pomijając publiczne środki przeznaczone na ten sam cel).

Wewnątrz grupy wolnych zawodów samodzielni zarabiają lepiej, niż najemni; ich dochód przewyższa czterokrotnie przeciętny dochód pozostałych pracowników. Dochód ten jest zarazem więcej nierównomiernie rozdzielony. Samodzielni uzyskują w dużej części niskie dochody, w jeszcze większej — bardzo wysokie. Praca najemna w szeregu wypadków traktowana jest jako praktyka zawodowa pozwalająca na późniejsze usamodzielnienie się. Dotyczy to zwłaszcza zawodów takich jak służba zdrowia, mniej inżynierów i księgowych. Na ogół samodzielni są najlepszymi fachowcami w swoich specjalnościach.

Najwyższe dochody uzyskują inżynierowie - rzeczoznawcy i księgowi przysięgli. Zarobki prawników i dentystów wahają się koło dolnej granicy zbadanych wielkości. Wysoki poziom zarobków dwóch pierwszych grup daje się łatwo wytłumaczyć elitarnym charakterem i małą liczebnością samodzielnych w tych zawodach. W zawodach tych dominuje typ pracownika najemnego, inaczej w pozostałych, gdzie typ samodzielnego

przeważa, selekcja jest mniejsza, ale przeciętny poziom zarobków — niższy. Wyższy poziom zarobków lekarzy niż dentystów spowodowany jest głównie większą trudnością dostania się do tego zawodu pomimo jego większej atrakcyjności dla młodzieży.

Poszczególne wolne zawody wykazują niejednakowe rozpiętości dochodów. Najmniejszą rozpiętość wykazują dochody dentystów, dalej lekarzy, największą — dochody inżynierów-rzeczoznawców. Jest to spowodowane zarówno występowaniem mniejszych lub większych różnic w kwalifikacjach zawodowych poszczególnych jednostek samodzielnych jak i możliwościami oceny tych kwalifikacyj przez korzystającą z ich usług publiczność. Niemniej zbadany materiał nie wystarcza, zdaniem autorów, do wyciągnięcia ostatecznych wniosków.

Gdy zarobki poszczególnych osób zmieniają się dość znacznie z roku na rok, przeciętny poziom zarobków zmienia się w nieznacznym stopniu. Zmiany te są większe, gdy się je rozpatruje na przestrzeni paru lat, mniejsze, gdy się je bada w okresach dziesięcioletnich i dłuższych. Odnosi się to zarówno do dochodu jednostek jak i do masy. Stałość dochodów jest większa w grupie lekarzy i dentystów, w której występuje wpływ przyzwyczajenia środowiska, niż w pozostałych zawodach, mających bardziej zmienną klientelę. Na stałość i wysokość zarobków wpływają takie czynniki, jak miejsce wykonywania zawodu, długość praktyki w zawodzie, specjalizacja zawodowa, organizacja praktyki, zdolności osobiste, stosunki zawodowe i społeczne i wreszcie los szczęścia. Taki zespół czynników wyklucza oczywiście możliwość statystycznego rozgraniczenia ich wpływu.

Można jednak starać się wyodrębnić i ocenić rozmiary wpływu niektórych spośród nich. Przede wszystkim należy tu wymienić wpływ miejscowości. Ogólna prawidłowość wyraża się tu we wzroście przeciętnego dochodu razem ze wzrostem wielkości ośrodka, w którym wykonywana jest praktyka. Niskie dochody uzyskiwane są zwłaszcza w najmniejszych ośrodkach. Wyjątek stanowią tylko lekarze, których dochody są największe w średnich miastach.

Drugim takim czynnikiem jest specjalizacja. Dentyści np. całkowicie wyspecjalizowani zarabiają przeciętnie o 70% więcej niż ogólnie praktykujący, lekarze nawet o 100% więcej. Jednakże pełni specjaliści mają możność praktyki jedynie w większych i największych miastach, a przez to samo trudno wyeliminować wpływ rozmiarów środowiska na przeciętną wysokość dochodu. Dochodzi tu jeszcze czynnik wieku: specjalistami są przeważnie ludzie w średnim wieku. Bez względu jednak na współdziałanie tych momentów znaczny wpływ wysokiej specjalizacji (i częściowej — w mniejszym stopniu) na poziom dochodów jest niewątpliwy.

Co do organizacji sposobu wykonywania zawodu, dotyczy to przede wszystkim prawników, inżynierów i księgowych. Zakładanie firm adwokackich czy rewizyjnych powoduje znaczny wzrost dochodów tak zrzeszonych specjalistów, wynoszący ok. 100% u adwokatów, 40 — 90% u inżynierów, 25 — 60% u księgowych. Firmy tego rodzaju mogą się utrzymać tylko w większych miastach. Członkami ich zostają z reguły specjaliści o wyrobionej praktyce.

We wszystkich zawodach występuje podobny stosunek pomiędzy wysokością dochodów a wiekiem: do pewnego okresu życia dochody wzrastają, by później spadać. Szczytowe dochody przypadają na różne lata wykonywania zawodu, zależnie od specjalności: na lata od trzynastego do dwudziestego a nawet — u prawników — od dwudziestego do

czterdziestego. W małych miastach wzrost dochodów następuje szybciej, być może w związku z mniejszą konkurencją w tych ośrodkach. Na odwrót dzieje się w większych miastach.

Nie wchodząc w szczegóły liczbowe przedstawiłem najważniejsze wnioski i przesłanki rozumowania stosowanego w omawianej pracy. Badania tego rodzaju nie były w takiej skali ani razu przeprowadzone w Polsce; ogół samodzielnie praktykujących wynosi w USA ok. pół miliona osób, stanowi więc poważny problem, gdy u nas odsetek wolnych zawodów w ogóle ludności zawodowo czynnej jest niższy, a masa znacznie mniejsza. Dochody wolnych zawodów składają się z dochodów z wykonywania praktyki zawodowej i z innych dochodów (np. dochodów z akcyj, z nieruchomości, z dodatkowej pracy najemnej itp.). Tylko pierwsze zostały uwzględnione w pełni w omawianej pracy. Zbadanie ich pozwoliło na wyciągnięcie szeregu wniosków, mających tak ogólny charakter, że zasługujących na przedstawienie ich szerszemu ogółowi działaczy gospodarczych.

*W. Iwaszkiewicz*

James Peter Warbasse: *Cooperative Medicine.* Wyd. The Cooperative League of USA, wyd. IV, 1946, s. 63.

James Peter Warbasse, przewodniczący Instytutu Roczdelskiego i b. przewodniczący Ligi Spółdzielczej Stanów Zjednoczonych jest ojcem spółdzielczej akcji na terenie lekarskim. Organizacja opieki lekarskiej w USA jest zdaniem Warbasse'a niedostateczna i oparta na niewłaściwych podstawach. Pomocy lekarskiej nie otrzymuje 38% ludności. Akademie medyczne ograniczają liczbę słuchaczów w sposób, który przypomina obliczone na spekulację cen ograniczenia w produkcji artykułów przemysłowych.

Warbasse analizuje różne metody obsługi pacjentów przez lekarzy amerykańskich, a mianowicie: a) indywidualną praktykę wolnokonkurencyjną, b) zakłady lecznicze zarobkowe, c) niezarobkowe organizacje służby lekarskiej.

Forma pierwsza ma według oceny autora swe strony dodatnie, przede wszystkim niezależność ważną dla swobodnego osiągania wyższego poziomu pracy zawodowej. Ta forma nie wystarcza jednak w nowoczesnym życiu społecznym. Druga forma — lecznice pracujące zarobkowo, kierowane przez lekarzy na pewnym poziomie wyrobienia społecznego, mogą spełniać swoje zadania, w miarę jednak ich rozwoju występują wady organizacyjne: brak kontroli ze strony konsumentów-pacjentów. Oparte na zupełnie fałszywych podstawach są natomiast zakłady zdrowia, pracujące wyłącznie dla zysku. Podstawą ich działalności są minimalne wynagrodzenia dla lekarzy angażowanych, a maksymalne opłaty, pobierane od pacjentów.

Brak współpracy z pacjentami w lecznicach funkcjonujących dobrze, jest w nowoczesnym układzie stosunków społecznych rzeczą niewłaściwą i spowodować może interwencję z zewnątrz, w pierwszym rzędzie państwową, a Warbasse jako spółdzielca „integralny" za jedyny zdrowy system organizacyjny w tej dziedzinie uznaje spółdzielczość, dopuszczając lecznictwo państwowe tylko w pewnych dziedzinach profilaktyki, jak np. przymusowe szczepienia.

Rozwój spółdzielni zdrowia w Ameryce natrafia jednak dotąd na poważne przeszkody. Brak uświadomienia w społeczeństwie i pogoń za wygórowanymi zarobkami ze strony lekarzy stanowi dużą trudność. Związek Lekarzy (American Medical Association (A. M. A.) prowadzi wyraźną kontragitację. W niektó-

rych Stanach udało się nawet organizacjom lekarskim przeprowadzić ustawowy zakaz tworzenia pacjentów. Na wielu terenach działalność spółdzielni zdrowia jest paraliżowana przez odejście lekarzy, którym A. M. A. zagroziła usunięciem ze związku.

Warbasse rozprawia się na kartach swej książki z zarzutami, stawianymi przez American Medical Association spółdzielczym zakładom zdrowia.

Wbrew twierdzeniom A. M. A. pacjent ma swobodniejszy wybór lekarza w spółdzielni, niż w jakimkolwiek innym systemie opieki lekarskiej, ponieważ lekarze angażowani do spółdzielni, wybierani są właśnie przez pacjentów-członków zrzeszenia. Poza tym — spółdzielnie nie stosują fałszywej reklamy, nie pracują bowiem dla zysku, pozwala to pacjentom mieć zaufanie do sił lekarskich swej spółdzielni.

W obronie stałego wynagrodzenia lekarzy zatrudnionych w spółdzielni, Warbasse twierdzi, że nawet nieuspołeczniony lekarz nie będzie lekceważył swych obowiązków, nie zależy mu bowiem na przedłużaniu złego stanu zdrowia osób oddanych pod jego opiekę, skoro otrzymuje wynagrodzenie stałe. Ponadto ta forma wynagrodzenia chroni od niebezpiecznej pogoni za zarobkiem, a pozwala na zużycie wolnego czasu na pracę naukową. Wielu lekarzy amerykańskich traci niewspółmiernie dużo czasu na daremne oczekiwanie pacjentów, którzy nie przychodzą.

W sprawie lekarzy domowych, których według opinii A. M. A. likwidować ma system pracy spółdzielni zdrowia, autor wyjaśnia, że stała opieka lekarzy spółdzielni nad rodzinami członków podtrzymuje instytucję lekarza domowego. Zarzut zaś, że praca lekarska w spółdzielni nie ma charakteru pracy indywidualnej i zabija samodzielność, jest niezgodny z rzeczywistością, gdyż służbę lekarską wobec pacjentów spełnia każdy lekarz indywidualnie, a nie całe zrzeszenie.

Autor zapoznaje czytelnika z działalnością istniejących spółdzielni zdrowia w Ameryce na przykładzie szeregu większych spółdzielni tego typu, poczynając od najstarszej spółdzielni zdrowia w Elk, o której będziemy mówić, referując książkę dr. Shadida. Przytoczony jest również przykład współpracy spółdzielni zdrowia ze stowarzyszeniem spożywców w Nowej Szkocji. Od 1945 roku przybyło wiele spółdzielni zdrowia, a myśl spółdzielcza w lekarskim świecie Ameryki zdobywa coraz większą popularność.

Praca dr. Warbasse mimo, iż nastawiona zdecydowanie na propagandę idei wyznawanej przez autora, daje stosunkowo obiektywny i interesujący obraz działalności opieki lekarskiej w Stanach Zjednoczonych.

*Maria Kurcyuszowa*

Michael A. Shadid dr med.: *Principles of Cooperative Medicine.* Wyd. The Cooperative League of USA, 1946, s. 125.

Autorem książki jest pionier szpitalnictwa spółdzielczego w Ameryce, założyciel i kierownik pierwszej amerykańskiej spółdzielni zdrowia w Elk Oklahoma. Książka przeznaczona jest dla organizatorów nowych spółdzielni zdrowia, jest zbiorową odpowiedzią na listy, którymi autor był zasypywany przez lekarzy i zrzeszających się pacjentów. Zawiera ona informacje praktyczne o tym, jak należy przystępować do zakładania szpitala spółdzielczego i dalej go prowadzić.

Autor przedstawia obecny stan opieki lekarskiej w Ameryce i formułuje cztery zarzuty w stosunku do amerykańskiego systemu lecznictwa wolnokonkurencyjnego.

Zarzut pierwszy: opieka lekarska jest za droga. Według danych statystycznych rezultatem tego stanu rzeczy jest niemożność korzystania z opieki lekarskiej przez znaczny odsetek ludności. W 1927 roku specjalna komisja przeprowadziła w Ameryce badania kosztów opieki lekarskiej. Komisja ta powołana przez 9 instytucyj społecznych, a złożona z najwybitniejszych sił medycznych Ameryki, w raporcie swym stwierdziła, że roczna wysokość wydatków ponoszonych indywidualnie i zbiorowo przez społeczeństwo amerykańskie na ten cel przekracza 3½ miliarda dolarów. Mimo wchłaniania tak olbrzymich sum przez lekarzy i zakłady lekarskie — 50% ludności uboższej (której zarobek nie dochodzi do 1.200 $ rocznie) jest pozbawiony opieki lekarskiej w ogóle. Cyfry te nie obejmują murzynów, stanowiących 10% ogólnej liczby mieszkańców, dla których pomoc lekarska prawie nie istnieje. Dla przykładu komisja przytacza dane terenu Tennessee: wśród murzynów chorych na syfilis 86% nie otrzymało żadnej pomocy.

Drugi zarzut: za niski poziom fachowej opieki lekarskiej w stosunku do poziomu obecnego wiedzy w tej dziedzinie. Autor cytuje szereg przykładów fałszywych rozpoznań choroby. Twierdzi, że jest to często konsekwencją braku poczucia odpowiedzialności ze strony zakładów i klinik pracujących dla zysku. Zdarza się, iż właścicielem jest lekarz, który pragnie zagarnąć dla siebie wszystkich pacjentów, w przekonaniu, że krótkie kursy doszkolające pozwolą mu być lekarzem uniwersalnym, łącznie z chirurgią. Działalność „przedsiębiorstw lekarskich“ maluje dr Shadid w bardzo czarnych barwach. Innym powodem niedociągnięć w stawianiu diagnozy i niewłaściwym leczeniu jest rozdrobnienie zakładów, co pociąga za sobą rozdrobnienie funduszów i nie pozwala na właściwe zaopatrzenie zakładów w urządzenia lecznicze.

Zarzut trzeci: mały zasięg medycyny zapobiegawczej. Brak uświadomienia w społeczeństwie jest wynikiem pewnej opieszałości lekarzy w tej dziedzinie, którzy stale są nastawieni na leczenie chorób już rozwiniętych. Według danych, zebranych przez wyżej wymienioną komisję zaledwie 7% ludności poddaje się w ciągu roku kontroli zdrowia, 5% korzysta ze szczepień. Na wsi tylko 7% dzieci podlega szczepieniom przed 6-ym rokiem życia, 63% dzieci do tego samego wieku nie jest badane przez lekarza.

Czwarty zarzut, który dr Shadid stawia pewnemu odłamowi lekarzy amerykańskich, dotyczy ich nielojalności w pełnieniu zawodu. Chęć zysku prowadzi wręcz do spekulowania na nieuświadomionym pacjencie i nadużywania jego zaufania.

Dla uzdrowienia stosunków wytworzonych bezładem organizacyjnym w dziedzinie praktyki lekarskiej, dr Shadid wskazuje jako jedyną właściwą drogę— spółdzielczość, przeciwstawiając ją zarówno państwowemu systemowi lecznictwa jak i akcji filantropijnej.

Pragnąc wzbudzić wiarę w realność poczynań spółdzielczych na tym polu, autor opowiada o swej pracy pionierskiej i początkach szpitala w Elk. Inicjatywę zorganizowania spółdzielni podjął sam i długo był w swej pracy osamotniony. Spotykał się z wieloma przeszkodami, przede wszystkim ze strony starych lekarzy, wrogo nastawionych do nowych poczynań. Podkreśla znaczenie pracy propagandowo - wychowawczej, uważając ją za fundament w budowie spółdzielni i oparcie w dalszej działalności.

Pierwszą próbą, którą podjął dr Shadid, było zrzeszenie pacjentów przy małej ośmiołóżkowej lecznicy. Obecnie

szpital w Elk ma 2.400 członków reprezentujących wraz z rodzinami 10.000 osób i dysponuje setką łóżek.

Zasadniczym założeniem spółdzielni zdrowia jest danie skutecznej pomocy lekarskiej za niższą cenę. Spółdzielnia zdrowia daje korzyść nie tylko pacjentom - konsumentom, ale także wytwórcom - lekarzom. Zadaniem spółdzielni zdrowia jest według autora usunięcie rozbieżności interesów tych dwóch grup. Lecznictwo spółdzielcze opierać się musi o następujące zasadnicze elementy: 1) grupę praktykujących lekarzy, 2) system okresowych wpłat członkowskich, 3) stosowanie na wielką skalę medycyny zapobiegawczej i 4) kontrolę udziałowców nad administracją i gospodarczą stroną działalności zakładu. Spółdzielnia powinna mieć jednego dobrego chirurga, internistę, okulistę i laryngologa. Wszyscy powinni reprezentować jak najwyższy poziom. Dostęp dla nowych a dobrych sił winien być zawsze otwarty.

Zdaniem autora, spółdzielnia zdrowia powinna, mając szpital, zrzeszać co najmniej 1.000 rodzin. Rozłożenie wpłat udziałowców na raty i wysokość ich mogą być uzależnione od sytuacji materialnej członków.

Strona finansowa spółdzielni, przedstawiona przez dr Shadida, dostosowana jest do warunków amerykańskich. Autor twierdzi np., że wpisowe członków wystarczyć powinno na wybudowanie i zaopatrzenie własnego szpitala.

Wysokość składek ma zapewnić całkowitą bezpłatność porad lekarskich. Inne świadczenia, przede wszystkim zaś lekarstwa, operacje, analizy i prześwietlania, pobyt w szpitalu — mogą być płatne lub bezpłatne. Podstawą działania jednak musi być zasada wysokiej wartości usług, a nie ich taniość, mimo, że autor podkreśla specjalnie doniosłe znaczenie spółdzielni zdrowia dla niezamożnych warstw ludności.

Pobory lekarzy powinny być możliwie jak najwyższe. Pojęcie taniego lekarza w spółdzielni nie może istnieć. To samo odnosi się do wszystkich pozostałych pracowników. Uposażenie personelu (poza lekarzem) może się opierać na stałych poborach, bądź stanowić procent wnoszonych w danym okresie składek.

Ceny dla niecztonków winny być skalkulowane w sposób rozsądny i godziwy. Powinno się dążyć do wiązania spółdzielni zdrowia ze spółdzielniami spożywców. Omawiana książka jest próbą popularnego ujęcia wielu kwestii praktycznych, nie wyłączając szczegółów z zakresu administracji spółdzielni.

*Maria Kurcyuszowa*

F r a n z G o l d m a n n dr med.: *Prepayment Plans for Medical Care.* Wyd. Joint Committee of Twentieth Century Fund and The Good Will Fund oraz Medical Administration Service, New York, str. 60.

Praca dr Goldmana, który jest profesorem na wydziale medycznym uniwersytetu w Yale, jest analizą planów finansowych instytucyj i zrzeszeń zdrowia, pracujących w oparciu o system stałych wpłat z góry, wnoszonych na leczenie przez pacjentów.

Popularyzujący się coraz bardziej nowoczesny system służby lekarskiej opiera się o zrzeszone grupy lekarzy. Stosują one bądź dawny system opłat za wizyty czy zabiegi po ich dokonaniu, bądź wprowadzają system składek, opłacanych okresowo z góry. Ten system, eksperyment — jak mówi autor — wywołuje żywe zainteresowanie i dyskusje w świecie lekarskim Ameryki. Autor broszury po przeprowadzeniu studiów

nad planami finansowymi w różnych zakładach zdrowia, stawia trzy zasadnicze pytania, na które odpowiedź ma wyjaśnić, czy stosowanie systemu składek dobrowolnych jest wskazane: 1) czy wszystkie grupy ludności otrzymują opiekę lekarską, która może być określona zarówno pod względem jakościowym jak ilościowym, 2) czy konsumenci-pacjenci uzyskują z opieki lekarskiej to wszystko, co potrzebują, po cenie jaką opłacą z góry?, 3) czy producenci-lekarze otrzymują wynagrodzenie godziwe odpowiadające ich funkcjom?

System składek dobrowolnych, wnoszonych z góry — zgodnie ze stwierdzonym przez autora stanem rzeczy — zmniejsza koszty lub zapobiega kosztom, jakie mogą powstać w związku ze złym stanem zdrowia. Stałe preliminowanie pewnych sum na cele zdrowia może zabezpieczyć budżet domowy od wstrząsów. Na podstawie obserwacji można wyprowadzić przeciętną kosztów, obliczonych na jedną rodzinę. Zmniejszenie tych kosztów osiągnąć można przez stałe zapobiegawcze poddanie się kontroli i opiece lekarskiej, oraz przez kooperatywną organizację tej opieki, co pozwoli na przerzucenie części kosztów z jednostki na współdziałającą grupę.

System składek dobrowolnych, stosowany umiejętnie, zapewnić może ustabilizowane warunki pracy zakładom zdrowia. Powodzenie w stosowaniu tego systemu zależy od dwóch czynników: jaką wartość mają świadczenia otrzymywane przez pacjentów?, oraz jaką korzyść odnosi lekarz?

Posługując się przykładami, autor omawia różne rodzaje świadczeń, przyznawanych zrzeszonym przez ich zakłady zdrowia.

W drugiej części książki autor przeprowadza analizę porównawczą planów finansowych pięciu zakładów zdrowia (w tym dwa są spółdzielniami). Badania miały miejsce w latach 1938 — 39.

Dwa pierwsze zakłady dają zrzeszonym identyczne świadczenia, a mianowicie: utrzymanie w szpitalu, analizy, roentgen, środki znieczulające, opatrunki. Dwa inne nie dysponują szpitalem. Jeden zakład uzyskuje dla zrzeszonych zniżkę cen, drugi nie daje nic w tym zakresie. Zakład piąty działający przy dużym przedsiębiorstwie przemysłowym daje swoim zrzeszonym kompletną obsługę lekarską i leczniczą.

Przeciętna kosztów dawanych świadczeń wynosi rocznie na osobę w zakładzie I — 30 $, w zakładzie II — 11 $, w zakładzie III — 28 $, w zakładzie IV — podobnie, w zakładzie V — 20 $. Na różnicę kosztów wpływa środowisko, z którego pochodzą zrzeszeni, ich przyzwyczajenia, praca zawodowa, płeć. Duży wpływ na wysokość kosztów ma także stan zdrowia członków w chwili zapisu. Obowiązkowe badania wstępne powinny zapobiec, zdaniem autora, masowemu przyjmowaniu ludzi z chorobami zaawansowanymi, na tych samych prawach co ludzie zdrowi. Tych pierwszych należy wyleczyć, poza normalną obsługą szpitalną, na koszt specjalny.

Analiza pięciu planów wykazuje następujące rozbicie kosztów: administracja — 5% do 11 %, pobory lekarskie — 40 — 50% (kwotowe zarobki różnią się znacznie: od 3.000 $ do 10.000 $, zależnie od kwalifikacyj. Wszystkie zakłady płacą jednakowo. Jest to zarobek netto. Lekarzom przysługuje emerytura oraz wynagrodzenie za czas urlopów). Koszta szpitalne pochłaniają 20 — 30%, lekarstwa — 9 do 16%.

Wszystkie zakłady omawiane przez autora mają charakter instytucyj samopomocy. W ich kalkulację nie wchodzą koszta na opiekę społeczną, która leży na barkach państwa.

Zdaniem autora zrzeszenia zdrowia mogą jednak w akcji bezpłatnej służby lekarskiej brać udział, w miarę wzmacniania się finansowego.

Twierdzeniu autora, że badania nad rozdziałem i stroną finansową opieki lekarskiej są równie ważne jak badania nad sposobami leczenia chorób — nie można odmówić słuszności.

*M. K.*

# DZIAŁ STATYSTYCZNY

## ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH W LATACH 1945 — 1948

Ruch spółdzielczy na terenach Ziem Odzyskanych jest jednym z czynników naszego scalania, repolonizacji i zagospodarowywania tych Ziem.

Załączone tabele bardzo wymownie ilustrują tempo rozwoju aparatu spółdzielczego od pierwszych dni wyzwolenia, wykazując ścisły związek powstawania placówek spółdzielczych z przesuwaniem się linii frontu oraz warunkami terenowymi.

Stosownie do wymogów chwili ruch spółdzielczy na Ziemiach Odzyskanych wykazuje specjalnie szybkie tempo i wybitny rozmach organizacyjny.

Źródłem załączonych tabel był spis spółdzielni przeprowadzony na dzień 31.XII.46 r., ankieta przeprowadzona za okres 1947 r. oraz periodyczne sprawozdania spółdzielni i sprawozdania Okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Fakt, że niektóre tereny Ziem Odzyskanych wchodzą w skład jednostek administracyjnych Ziem Dawnych stanowił dużą przeszkodę i trudność ścisłego i pełnego wydzielenia ruchu spółdzielczego na terenach Ziem Odzyskanych. Metoda zbiórki i opracowań statystycznych w swoim pierwotnym założeniu nie przewidywała tego rodzaju układu danych.

Drugą z kolei trudność pełnego zobrazowania ruchu spółdzielczego Ziem Odzyskanych stwarzają Centrale Gospodarcze i spółdzielnie o zasięgu ogólnokrajowym — ich organizacja, działalność i sprawozdawczość nie dają w licznych wypadkach możności wydzielania danych, odnoszących się do terenu Ziem Odzyskanych.

Podane w załączonych tabelach sumy obrotów i funduszów oraz liczba członków, pracowników itp. dotyczą spółdzielni, których siedzibą i terenem działalności są wyłącznie Ziemie Odzyskane.

W związku z tym podane obroty nie dają pełnego obrazu dystrybucji towarowej spółdzielczego aparatu handlowego na terenie Ziem Odzyskanych, bowiem nie obejmują spółdzielni o zasięgu ogólnokrajowym (sp. spoż. kolejarzy, pocztowców, nauczycieli itp.), bądź spółdzielni spożywców zrzeszeń węglowego i hutniczego oraz innych większych spółdzielni, których siedziba zarządu mieści się na terenie Ziem Dawnych, a zasięgiem swoich placówek i działalnością obejmują również tereny Ziem Odzyskanych.

W odniesieniu do zagadnień spółdzielczego przemysłu obecny system

zbiórki materiału statystycznego pozwala na pełne i ścisłe wydzielanie wszystkich elementów związanych z przemysłem Ziem Odzyskanych, bowiem jednostką sprawozdawczą jest zakład przemysłowy, a nie spółdzielnia.

W tabeli obrotów spółdzielni za 1947 r. wydzielono obrót pozasklepowy, osiągnięty przeważnie przez spółdzielnie wytwórcze i usługowe, oraz obrót hurtowy dokonany przez silniejsze gospodarczo spółdzielnie, które są częściowo punktami zaopatrywania się małych spółdzielni względnie placówek handlu prywatnego.

## 1. Sieć spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych na dzień 31.III.1948 r.

| Typ spółdzielni | Ogółem | Białystok | Gdańsk | Olsztyn | Poznań | Szczecin | Śląsk | Wrocław |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **3 203** | **41** | **245** | **410** | **237** | **719** | **408** | **1 143** |
| **Razem Spożywców** | 601 | 4 | 33 | 45 | 54 | 115 | 93 | 257 |
| Powszechne | 516 | 3 | 28 | 36 | 44 | 94 | 85 | 226 |
| Wojskowe | 85 | 1 | 5 | 9 | 10 | 21 | 8 | 31 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | 94 | 2 | 8 | 17 | 8 | 23 | 16 | 20 |
| Księgarskie | 89 | 2 | 8 | 16 | 8 | 22 | 15 | 18 |
| Wydawnicze | 5 | — | — | 1 | — | 1 | 1 | 2 |
| **Zbytu żywca** | 14 | — | — | 1 | 4 | 4 | — | 5 |
| **Inne handlowe** | 10 | — | 6 | — | — | 1 | — | 3 |
| **Mleczarskie** | 173 | — | 14 | 13 | 9 | 52 | 34 | 51 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 50 | 1 | 4 | 3 | 2 | 19 | 4 | 17 |
| **Rybackie** | 67 | — | 10 | 39 | — | 14 | — | 4 |
| **Razem Rolnicze** | 1 448 | 31 | 70 | 229 | 123 | 322 | 177 | 496 |
| Rol.-Handlowe | 103 | 2 | 6 | 8 | 16 | 25 | 14 | 32 |
| Gorzelnicze | 9 | — | 1 | — | 3 | — | 5 | — |
| Pow. Zw. Sam. Chłop. | 27 | — | — | 12 | — | 2 | — | 13 |
| Gm. Sam. Chłop. | 972 | 17 | 53 | 138 | 58 | 264 | 140 | 302 |
| Spoż. wiejskie | 216 | 12 | 7 | 56 | 37 | — | 16 | 88 |
| Parcel.-osadn. | 91 | — | 3 | 7 | 9 | 13 | 2 | 57 |
| Inne pom.-rolne | 30 | — | — | 8 | — | 18 | — | 4 |
| **Razem S. O. P.** | 132 | 1 | 13 | 19 | 7 | 32 | 20 | 40 |
| Wiejskie | 10 | 1 | 1 | — | 1 | 3 | 1 | 3 |
| Miejskie | 100 | — | 11 | 17 | 5 | 27 | 16 | 24 |
| Pracownicze | 21 | — | 1 | 2 | 1 | 2 | 3 | 12 |
| Branżowe | 1 | — | — | — | — | — | — | 1 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 614 | 2 | 87 | 44 | 30 | 137 | 64 | 250 |
| Pracy przemysłowej | 371 | — | 20 | 30 | 15 | 77 | 42 | 187 |
| „ pozaprzemysłowej | 105 | — | 12 | 7 | 9 | 30 | 11 | 36 |
| Pomocn.-rzemieśln. | 30 | — | — | 2 | 6 | 6 | 3 | 13 |
| Mieszkaniowe | 13 | — | 7 | 1 | — | 1 | 2 | 2 |
| Budowl.-mieszk. | 4 | — | — | 2 | — | 2 | — | — |
| Admin. mieszkan. | 3 | — | — | — | — | 1 | — | 2 |
| Elektryfikacyjne | 6 | — | — | — | — | — | 6 | — |
| Zdrowia | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Różne użytkow. | 82 | 2 | 48 | 2 | — | 20 | — | 10 |

## 2. Liczba spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1948

| Typ spółdzielni | 30.6. 1945 | 30.9. 1945 | 31.12. 1945 | 31.12. 1946 | 30.6. 1947 | 30.9. 1947 | 31.12. 1947 | 31.3. 1948 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **22** | **264** | **652** | **1 885** | **2 388** | **2 618** | **3 091** | **3 203** |
| **Razem Spożywców** | 10 | 115 | 286 | 702 | 869 | 907 | 586 | 601 |
| Powszechne | 10 | 115 | 286 | 632 | 794 | 831 | 499 | 516 |
| Wojskowe | — | — | — | 70 | 75 | 76 | 87 | 85 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | — | 6 | 19 | 59 | 72 | 77 | 93 | 94 |
| Księgarskie | — | 6 | 19 | 54 | 69 | 73 | 89 | 89 |
| Wydawnicze | — | — | — | 5 | 3 | 4 | 4 | 5 |
| **Zbytu żywca** | — | 1 | 3 | 4 | 4 | 5 | 9 | 14 |
| **Inne handlowe** | — | 1 | — | 5 | 14 | 17 | 10 | 10 |
| **Mleczarskie** | 2 | 16 | 37 | 118 | 138 | 151 | 168 | 173 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 1 | 5 | 6 | 29 | 35 | 40 | 45 | 50 |
| **Rybackie** | 4 | 12 | 18 | 50 | 52 | 51 | 70 | 67 |
| **Razem Rolnicze** | 1 | 71 | 198 | 659 | 824 | 903 | 1 447 | 1 448 |
| Rol.-Handlowe | — | 41 | 101 | 123 | 128 | 128 | 132 | 103 |
| Gorzelnicze | — | — | — | 1 | 3 | 3 | 14 | 9 |
| Pow. Zw. Sam. Chłop. | — | — | — | — | — | — | — | 27 |
| Gm. Sam. Chłop. | 1 | 28 | 96 | 513 | 639 | 678 | 843 | 972 |
| Spoż. wiejskie | — | — | — | — | — | — | 352 | 216 |
| Parcel.-osadn. | — | — | — | 18 | 45 | 74 | 82 | 91 |
| Inne pom.-rolne | — | 2 | 1 | 4 | 9 | 20 | 24 | 30 |
| **Razem S. O. P.** | — | 4 | 29 | 44 | 66 | 81 | 111 | 132 |
| Wiejskie | — | — | — | 3 | 1 | 3 | 9 | 10 |
| Miejskie | — | 4 | 29 | 38 | 59 | 70 | 89 | 100 |
| Pracownicze | — | — | — | 2 | 5 | 7 | 12 | 21 |
| Branżowe | — | — | — | 1 | 1 | 1 | 1 | 1 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 4 | 33 | 56 | 215 | 214 | 386 | 552 | 614 |
| Pracy przemysłowej | 4 | 28 | 38 | 168 | 200 | 217 | 275 | 371 |
| „ pozaprzemysłowej | — | 3 | 9 | 20 | 62 | 96 | 123 | 105 |
| Pomocn.-rzemieśln. | — | — | — | 3 | 26 | 43 | 59 | 30 |
| Mieszkaniowe | — | — | 3 | 1 | 4 | 6 | 15 | 13 |
| Budowl.-mieszk. | — | — | — | 6 | 7 | 7 | 6 | 4 |
| Admin. mieszkan. | — | — | — | 3 | 5 | 4 | 2 | 3 |
| Elektryfikacyjne | — | — | — | — | 1 | 2 | 6 | 6 |
| Zdrowia | — | — | — | — | 1 | — | — | — |
| Różne użytkow. | — | 2 | 6 | 14 | 8 | 11 | 66 | 82 |

## 3. Liczba członków spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1948

| Typ spółdzielni | 31.XII.45 | 31.XII.46 | 31.XII.47 | 31.I I.48 |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **51 016** | **282 108** | **518 419** | **535 763** |
| **Razem Spożywców** | 36 676 | 186 496 | 303 447 | 312 819 |
| Powszechne | 36 676 | 180 137 | 293 714 | 303 086 |
| Wojskowe | — | 6 359 | 9 733 | 9 733 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | 801 | 3 756 | 7 069 | 7 069 |
| Księgarskie | 801 | 3 703 | 6 948 | 6 948 |
| Wydawnicze | — | 53 | 121 | 121 |
| **Zbytu żywca** | 150 | 335 | 456 | 494 |
| **Inne handlowe** | — | 223 | 490 | 490 |
| **Mleczarskie** | 623 | 6 441 | 10 369 | 10 523 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 105 | 948 | 1 957 | 3 300 |
| **Rybackie** | 501 | 1 294 | 1 661 | 2 318 |
| **Razem Rolnicze** | 9 880 | 69 916 | 163 297 | 162 546 |
| Rol.-Handlowe | 4 853 | 21 088 | 41 011 | 40 232 |
| Gorzelnicze | — | 6[illegible] | 68 | 96 |
| Gm. Sam. Chłop. | 5 027 | 48 319 | 98 481 | 98 481 |
| Spoż. wiejskie | — | — | 19 802 | 19 802 |
| Parcel.-osadn. | — | 420 | 1 992 | 1 992 |
| Inne pom.-rolne | — | 59 | 1 943 | 1 943 |
| **Razem S. O. P.** | 1 077 | 6 877 | 18 361 | 23 086 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 1 313 | 5 792 | 11 312 | 14 118 |
| Pracy | 939 | 4 171 | 6 019 | 8 196 |
| Mieszkaniowe | . | 1 517 | 4 203 | 4 311 |
| Różne użytkow. | 374 | 104 | 1 090 | 1 611 |

## 4. Fundusze udziałowe spółdzielni na terenie Ziem Odzyskanych w latach 1945 — 1947

w tys. zł

| Typ spółdzielni | Stan na dzień | | |
|---|---|---|---|
| | 31. XII. 45 | 31. XII. 46 | 31. XII. 47 |
| **Ogółem** | **6 645** | **57 095** | **234 674** |
| **Razem Spożywców** | 3 641 | 18 425 | 113 525 |
| Powszechne | 3 641 | 16 823 | 105 982 |
| Wojskowe | — | 1 602 | 7 543 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | 109 | 627 | 4 134 |
| Księgarskie | 109 | 627 | 2 772 |
| Wydawnicze | — | — | 1 362 |
| **Zbytu żywca** | 22 | 211 | 507 |
| **Inne handlowe** | — | 389 | 2 097 |
| **Mleczarskie** | 729 | 443 | 1 881 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 6 | 508 | 1 914 |
| **Rybackie** | 75 | 681 | 3 110 |
| **Razem Rolnicze** | 825 | 12 477 | 37 340 |
| Rol.-Handlowe | 566 | 2 497 | 13 674 |
| Gorzelnicze | — | 114 | 750 |
| Gm. Sam. Chłop. | 259 | 6 385 | 15 323 |
| Spoż. wiejskie | — | 3 019 | 4 999 |
| Parcel.-osadn. | — | 279 | 1 394 |
| Inne pom.-rolne | . | 183 | 1 200 |
| **Razem S. O. P.** | 231 | 6 911 | 32 350 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 1 007 | 16 423 | 37 816 |
| Pracy przemysłowej | 766 | 10 512 | 19 401 |
| „ pozaprzemysłowej | . | 109 | 7 818 |
| Pomocn.-rzemieśln. | . | 215 | 1 433 |
| Mieszkaniowe | . | 5 267 | 6 231 |
| Różne użytkow. | 241 | 320 | 2 933 |

## 5. Liczba pracowników zatrudnionych w spółdzielniach na terenie Ziem Odzyskanych w latach 1945 — 1948

| Typ spółdzielni | 31.12.45 | 31.12.46 | 31.12.47 | 31.3.48 |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | 5 862 | 24 496 | 33 015 | 36 445 |
| **Razem Spożywców** | 1 798 | 9 578 | 11 344 | 15 982 |
| Powszechne | 1 798 | 9 331 | 10 924 | 12 346 |
| Wojskowe | — | 247 | 420 | 636 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | 49 | 227 | 450 | 501 |
| Księgarskie | 49 | 117 | 268 | 329 |
| Wydawnicze | — | 110 | 182 | 172 |
| **Zbytu żywca** | . | 50 | 206 | 206 [1] |
| **Inne handlowe** | — | 23 | 13 | 19 |
| **Mleczarskie** | 290 | 697 | 734 | 835 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 28 | 172 | 195 | 199 |
| **Rybackie** | 158 | 857 | 739 | 750 |
| **Razem Rolnicze** | 1 470 | 7 590 | 10 147 | 11 761 |
| Rol.-Handlowe | 1 242 | 3 768 | 3 757 | 4 993 |
| Gorzelnicze | — | 22 | 59 | 45 |
| Gm. Sam. Chłop. | 228 | 3 281 | 2 983 | 3 494 |
| Spoż. wiejskie | — | — | 970 | 862 |
| Parcel.-osadn. | — | 394 | 1 992 | 1 992 [1] |
| Inne pom.-rolne | . | 125 | 386 | 375 |
| **Razem S. O. P.** | 58 | 94 | 170 | 175 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 2 011 | 5 208 | 9 017 | 9 017 |
| Pracy przemysłowej | 2 011 | 5 021 | 8 027 | 8 027 [1] |
| Mieszkaniowe | . | 144 | 441 | 400 |
| Różne użytkow. | . | 43 | 549 | 590 |

[1]) Dane wg stanu z dnia 31.XII.47 r.

## 6. Sieć spółdzielczych sklepów detalicznych na Ziemiach Odzyskanych wg branż w latach 1945 — 1948

| BRANŻA | 31.XII.45 | 31.XII.46 | 31.XII.47 | 31.III.48 |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **669** | **3 267** | **5 423** | **5 575** |
| Handel rolny, ogrodniczy i leśny | 64 | 169 | 449 | 461 |
| Handel spożywczy | 580 | 2 821 | 4 238 | 4 342 |
| Handel włókienniczo-odzieżowy i skórzany | 2 | 141 | 274 | 280 |
| Handel meblami i sprzętami domowymi | 3 | 16 | 69 | 72 |
| Handel żelazem i metalami | 4 | 51 | 101 | 105 |
| Księgarsko-papiern. | 6 | 51 | 196 | 212 |
| Materiały budowlane i opałowe | — | — | 45 | 49 |
| Branże różne | 10 | 18 | 33 | 33 |
| Towary mieszane (Domy Towarowe) | — | — | 18 | 21 |

## 7. Sieć punktów handlu hurtowego na Ziemiach Odzyskanych w dniu 31.XII.1947

| Województwo / Branża | Ogółem | Białostockie | Gdańskie | Olsztyńskie | Poznańskie | Szczecińskie | Śląskie | Wrocławskie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **401** | **7** | **34** | **59** | **26** | **103** | **60** | **112** |
| Mieszana | 116 | 2 | 7 | 17 | 10 | 26 | 20 | 34 |
| Zbożowa | 3 | — | — | 1 | — | 1 | — | 1 |
| Warzywno-owocarska | 44 | 1 | 6 | 1 | 2 | 13 | 6 | 15 |
| Leśna | 8 | — | 1 | 1 | 2 | 1 | 2 | 1 |
| Handel żywcem | 5 | — | — | — | 2 | 3 | — | — |
| Rybna | 4 | — | 1 | 1 | — | 1 | — | 1 |
| Nabiałowa | 4 | — | 1 | 1 | — | 1 | — | 1 |
| Roln.-handlowa | 100 | 2 | 6 | 17 | 9 | 23 | 13 | 30 |
| Przemysłowo-rolnicza | 4 | — | 1 | 1 | — | 1 | — | 1 |
| Mięsna | 20 | — | 2 | 3 | — | 6 | 4 | 5 |
| P. M. S. Samodzielna | 2 | — | — | — | — | — | — | 2 |
| Spożywczo-mieszana | 4 | — | 1 | 1 | — | 1 | — | 1 |
| Włókienniczo - konfekc. i obuwia | 6 | — | 1 | 1 | — | 2 | — | 2 |
| Żelazna | 1 | — | — | — | — | 1 | — | — |
| Papiernicza | 64 | 2 | 5 | 10 | 1 | 19 | 14 | 13 |
| Księgarska | 6 | — | — | 2 | — | 1 | — | 3 |
| Materiałów budowlanych | 10 | — | 2 | 2 | — | 3 | 1 | 2 |

## 8. Obroty spółdzielni na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1948

w mil. zł

| Typ spółdzielni | 1945 | 1946 | Obroty w 1947 | | | W ciągu 3 miesięcy 1948 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Ogółem | w tym | | |
| | | | | po zaskl. | hurtowy | |
| **Ogółem** | **461** | **11 772** | **36 496** | **3 596** | **1 900** | **10 802** |
| **Razem Spożywców** | 280 | 7 566 | 20 622 | 63 | 151 | 6 281 |
| Powszechne | 280 | 7 440 | 19 931 | 63 | 151 | 6 096 |
| Wojskowe | — | 126 | 691 | — | — | 185 |
| **Razem Księg.-Wydawn.** | 6 | 59 | 230 | 207 | 11 | 77 |
| Księgarskie | 6 | 50 | 219 | 207 | — | 74 |
| Wydawnicze | — | 9 | 11 | — | 11 | 3 |
| **Zbytu żywca** | 16 | 58 | 208 | 39 | 91 | 52 |
| **Inne handlowe** | — | 4 | 55 | — | 34 | 14 |
| **Mleczarskie** | 32 | 337 | 1 049 | 661 | 10 | 479 |
| **Ogrodniczo-warzywn.** | 3 | 75 | 428 | 17 | 23 | 107 |
| **Rybackie** | 6 | 134 | 350 | 53 | 69 | 87 |
| **Razem Rolnicze** | 101 | 3 047 | 11 269 | 1 219 | 1 320 | 3 131 |
| Roln.-handlowe | 65 | 1 824 | 6 569 | 1 113 | 1 221 | 1 903 |
| Gorzelnicze | — | 4 | 3 | 3 | — | 1 |
| Gm. Sam. Chłop. | 36 | 1 219 | 3 766 | 92 | 99 | 944 |
| Spoż. wiejskie | — | — | 924 | 11 | — | 282 |
| Parcelac.-osadn. | — | . | 5 | — | — | 1 |
| Inne pom.-rolne | . | . | 2 | — | — | 0 |
| **Razem Pracy i Różnych** | 17 | 492 | 2 285 | 1 337 | 191 | 574 |
| Pracy przemysłowej | 15 | 478 | 1 606 | 923 | 172 | 404 |
| „ pozaprzemysłowej | . | . | 310 | 253 | 19 | 78 |
| Pomocn. rzemieśln. | — | . | 233 | 69 | — | 58 |
| Różne użytkow. | 2 | 14 | 136 | 92 | — | 34 |

## 9. Zatrudnienie w spółdzielczych zakładach wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych w latach 1946 — 1948

| Rodzaj przemysłu | 31.XII.46 | 31.XII.47 | 31.III.48 |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **11 876** | **18 360** | **19 325** |
| Przemysł mineralny | 172 | 256 | 298 |
| Przemysł metalowy, elektrotechniczny i optyczno-precyz. | 773 | 1 128 | 1 172 |
| Przemysł chemiczny | 103 | 124 | 183 |
| „ włókienniczy | 307 | 782 | 804 |
| „ papierniczy | 13 | 135 | 168 |
| „ poligraficzny | 514 | 1 200 | 1 241 |
| „ skórzany | 60 | 513 | 598 |
| „ drzewny | 886 | 1 531 | 1 602 |
| „ przetwórczo-rolny i spożywczy | 5 333 | 8 565 | 8 976 |
| w tym: młyny | 3 200 | 3 600 | 3 720 |
| piekarnie | 1 112 | 1 407 | 1 458 |
| mleczarnie | 741 | 1 133 | 1 158 |
| masarnie | 175 | 796 | 884 |
| Przemysł odzieżowy | 1 261 | 1 146 | 1 214 |
| „ budowlany | 2 450 | 2 980 | 3 069 |

## 10. Sieć spółdzielczych zakładów wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1948 według rodzajów przemysłu

| Rodzaj przemysłu | 31.XII.45 | 31.XII.46 | 31.XII.47 | 31.III.48 |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **76** | **1 222** | **1 772** | **1 846** |
| Przemysł mineralny | — | 7 | 48 | 52 |
| Przemysł metalowy, elektrotechniczny i optyczno-precyz. | 4 | 50 | 110 | 121 |
| Przemysł chemiczny | — | 6 | 18 | 19 |
| „ włókienniczy | — | 9 | 25 | 26 |
| „ papierniczy | — | 3 | 6 | 6 |
| „ poligraficzny | 1 | 12 | 14 | 15 |
| „ skórzany | — | 8 | 53 | 62 |
| „ drzewny | — | 63 | 78 | 85 |
| „ przetwórczo-rolny i spożywczy | 55 | 970 | 1 245 | 1 278 |
| w tym: młyny | 7 | 240 | 302 | 310 |
| piekarnie | 33 | 331 | 468 | 476 |
| mleczarnie | — | 146 | 201 | 201 |
| masarnie | 6 | 45 | 140 | 153 |
| Przemysł odzieżowy | — | 56 | 104 | 107 |
| „ budowlany | — | 38 | 71 | 75 |
| Różne wytwórnie | 16 | — | — | — |

## 11. Wartość produkcji spółdzielczych zakładów wytwórczych na Ziemiach Odzyskanych w latach 1946 — 1948

w tys. zł

| Rodzaj przemysłu | w 1946 roku | w 1947 roku | w I kw. 1948 r. |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **2 077 711** | **9 640 637** | **3 078 990** |
| Przemysł mineralny | 10 020 | 102 320 | 32 480 |
| Przemysł metalowy, elektrotechniczny i optyczno-precyz. | 84 079 | 588 317 | 165 860 |
| Przemysł chemiczny | 25 220 | 168 125 | 42 080 |
| „ włókienniczy | 34 230 | 298 975 | 132 500 |
| „ papierniczy | 30 200 | 80 081 | 46 280 |
| „ poligraficzny | 29 009 | 375 812 | 232 510 |
| „ skórzany | 7 769 | 528 603 | 339 270 |
| „ drzewny | 52 257 | 725 320 | 221 070 |
| „ przetwórczo-rolny i spożywczy | 1 332 600 | 5 471 399 | 1 352 270 |
| w tym: młyny | 328 000 | 613 281 | 958 230 |
| piekarnie | 209 100 | 751 400 | 230 140 |
| mleczarnie | 340 560 | 1 002 664 | 445 020 |
| masarnie | 77 852 | 1 300 000 | 1 203 570 |
| Przemysł odzieżowy | 83 650 | 578 485 | 332 360 |
| „ budowlany | 388 677 | 723 200 | 182 300 |

## 12. Obroty spółdzielni rybackich na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945 — 1947

w tys. zł

| Województwo | Obroty | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1945 r. | | 1946 r. | | 1947 r. | |
| | Liczba sp. uwzględnionych | Obroty | Liczba sp. uwzględnionych | Obroty | Liczba sp. uwzględnionych | Obroty |
| **Ogółem** | **18** | **30 178** | **43** | **134 308** | **36** | **349 573** |
| Białostockie | — | — | — | — | — | — |
| Gdańskie | 11 | 28 000 | 6 | 31 205 | 3 | 19 985 |
| Olsztyńskie | 7 | 2 178 | 30 | 83 702 | 25 | 191 036 |
| Poznańskie | — | — | — | — | — | — |
| Szczecińskie | — | — | 4 | 17 371 | 4 | 57 394 |
| Śląskie | — | — | — | — | — | — |
| Wrocławskie | — | — | 3 | 2 030 | 4 | 81 158 |

## 13. Spółdzielnie uczniowskie na Ziemiach Odzyskanych wg województw w latach 1945 — 1947

| Województwo | Ilość sp. 31. 12. 1946 | Ilość sp. 31. 12. 1947 | Uwagi |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **1 140** | **2 014** | Na podstawie przybliżonych danych na dzień 31.XII.1945 r. na Ziemiach Odzyskanych było około 300 spółdzielni uczniowskich przeważnie w woj. śląskim i poznańskim. |
| Białostockie | 31 | 40 | |
| Gdańskie | 119 | 172 | |
| Olsztyńskie | 83 | 191 | |
| Poznańskie | 97 | 216 | |
| Szczecińskie | 303 | 410 | |
| Śląskie | 426 | 625 | |
| Wrocławskie | 81 | 360 | |

## 14. Spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze na Ziemiach Odzyskanych wg stanu na dzień 31.XII.1947 r.

| Wyszczególnienie | | Ogółem | Gdańskie | Olsztyńskie | Szczecińskie | Poznańskie | Śląskie | Wrocławskie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Liczba spółdzielni | | 79 | 4 | 7 | 22 | 11 | 2 | 33 |
| Liczba członków osadników | | 1 992 | 80 | 108 | 366 | 180 | 40 | 1 218 |
| Powierzchnia przydzielonych majątków w ha | Ogólna | 27 793 | 987 | 2 014 | 7 406 | 4 807 | 281 | 12 298 |
| | użyt. rol. | 25 529 | 897 | 2 014*) | 6 681 | 3 367 | 272 | *) 12 298 |
| Liczba majątków objętych przez sp. | | 104 | 4 | 8 | 23 | 11 | 2 | 56 |
| Inwentarz żywy | Konie | 582 | 28 | 38 | 121 | 84 | 19 | 292 |
| | Krowy | 719 | 34 | | 261 | 95 | 27 | 302 |

*) Ze względu na brak rozbicia, wpisano ogólną powierzchnię majątków.

## ZBIORY ZIEMIOPŁODÓW I POGŁOWIE INWENTARZA ŻYWEGO W POLSCE POWOJENNEJ

Za podstawę podanych obliczeń przyjęto materiały liczbowe Głównego Urzędu Statystycznego i Urzędu Statystycznego Rzeszy.

Ziemie Dawne obejmują województwa: Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie, Lubelskie, Poznańskie, Pomorskie, Śląskie, Krakowskie, część b. województwa Białostockiego i część b. województwa Lwowskiego. Ponieważ dane Głównego Urzędu Statystycznego dla 1938 r., zarówno co do powierzchni upraw i zbiorów poszczególnych ziemiopłodów, jak i co do stanu pogłowia inwentarza żywego gospodarstw, dotyczą poszczególnych województw, należało ustalić klucz podziału b. województwa Białostockiego i b. województwa Lwowskiego pomiędzy część wchodzącą w skład Ziem Dawnych i część wchodzącą w skład ziem, które odeszły do ZSRR. Za klucz podziału przyjęto obszar gruntów ornych.

Ziemie Odzyskane stanowią część czterech b. prowincji niemieckich, a mianowicie: Prus Wschodnich, Brandenburgii, Pomorza i Śląska. Podobnie jak w wypadku b. województwa Białostockiego i b. województwa Lwowskiego, tak i tutaj obliczono stosunek procentowy gruntów ornych na terenach przypadłych Polsce do gruntów ornych w całych prowincjach, zakładając, że rozłożenie poszczególnych kultur rolnych oraz inwentarza żywego jest równomierne w poszczególnych prowincjach.

### 1. *Powierzchnia upraw, plony i zbiory*

Powierzchnię upraw [1]) i zbiory [2]) na Ziemiach Dawnych w 1938 r. (tabl. 1), obliczono w oparciu o materiały liczbowe Głównego Urzędu Statystycznego. Plony z 1 ha dla poszczególnych ziemiopłodów uzyskano, dzieląc odpowiednio ogólne zbiory danego ziemiopłodu przez obszar zasiany.

Analogiczne dane dla Ziem Odzyskanych w 1938 r. uzyskano na podstawie materiałów Urzędu Statystycznego Rzeszy [3]), z tym, że podobnie jak i poprzednio plony z 1 ha uzyskano, dzieląc zbiór przez powierzchnię upraw.

Powierzchnię upraw, plony z 1 ha i zbiory dla Ziem Dawnych, Ziem Odzyskanych i dla Polski w granicach z 1945 r. podano zgodnie z niepublikowanymi danymi liczbowymi Głównego Urzędu Statystycznego.

Liczby odnośnie powierzchni upraw i zbiorów w 1946 r. dla Polski w granicach z 1945 r. stanowią sumy odpowiednich liczb dla Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych.

---

[1]) Wiadomości Statystyczne 1938, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939 r., str. 531.

[2]) Wiadomości Statystyczne 1939, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939 r., str. 60.

[3]) Bodenbenutzung und Ernte 1938; Statistik des Deutschen Reichs, Band 536, Berlin 1939, str. 90 i następne.

Porównanie procentowe powierzchni upraw, plonów z 1 ha i zbiorów na Ziemiach Dawnych w 1946 r. w stosunku do 1938 r. ilustruje tabl. 3. Już na pierwszy rzut oka widać, że z wyjątkiem takich kultur jak: mieszanki ze zbóż na ziarno, mieszanki zbożowo-strączkowe, proso i buraki cukrowe — obszary zasiane wszystkimi innymi ziemiopłodami są niższe od odpowiednich obszarów w 1938 r. Jest to wynikiem dwojakiego rodzaju przyczyn. Po pierwsze tych, które dotknęły rolnictwo jako całość, zmniejszając ogólny obszar gruntów ornych. Należy tu przede wszystkim zaminowanie terenów, które stanowiły arenę kilkumiesięcznych walk pozycyjnych (jesień 1944 — zima 1945), a które do zasiewów w jesieni 1945 r. nie mogły być całkowicie rozminowane. Jako przykład wymienić można północne powiaty województwa warszawskiego, gdzie wspomnianymi zniszczeniami dotknięte zostało 28,5 % ogółu gruntów ornych tego województwa. Tego typu przyczyną jest również intensywna akcja ustępującego okupanta wysiedlania ludności rolniczej i niszczenia warsztatów rolnych. Znaczna ich część wskutek tego nie zdołała dokonać zasiewów w roku gospodarczym 1945/46 w 100%. Przyczynami niejako drugiego typu są te, które w wyniku ogólnego zmniejszenia obszarów zasianych, spowodowały wtórne zmniejszenie zasiewów jednych ziemiopłodów na korzyść drugich. Jako ziemiopłody, których uprawa została ograniczona na korzyść innych kultur można wymienić przede wszystkim rośliny przemysłowe (rzepak i rzepik — 34,6%, len — 36,6%, konopie — 33,3%) i wymagające intensywnego nawożenia (pszenica — 50,5%, groch, fasola, bób, soczewica — 44,0%). Roślinami „uprzywilejowanymi", na rzecz których została ograniczona uprawa innych kultur są buraki cukrowe (101,5%), mieszanki ze zbóż na ziarno (180,8%), proso (113,6%) i mieszanki zbożowo-strączkowe (126,7%).

Stosunkowo nieduży spadek uprawy jęczmienia tłumaczyć należy zjawiskiem substytucji częściowo owsa, którego zasiew zmniejszył się stosunkowo wydatniej (61,2%), a częściowo żyta (zwłaszcza ozimego). Słowem jęczmień zastępował żyto i owies dla wypasu inwentarza. Na uwagę wreszcie zasługuje stosunkowo wysoki zasiew buraków cukrowych (101,5%). Wymagająca dobrej gleby i dużego zastosowania nawozów sztucznych uprawa buraków cukrowych winna w 1946 r. zmniejszyć się w stosunku do 1938 r. Jeśli mamy zamiast spadku nieznaczny wzrost to między innymi dlatego, że uprawa buraków cukrowych w latach 1940-44 była przez władze okupacyjne zdecydowanie forsowana przy pomocy nie tylko premii (cukier), ale i środków przymusowych (kontyngenty zasiewów). Miało to — między innymi — ten skutek, że ludność rolnicza zdołała się przekonać o korzyściach płynących z uprawy buraków cukrowych; korzyści te po odzyskaniu niepodległości okazały się znacznie większe (wyższe premie, brak środków przymusu), wywołując tym samym tak znaczny relatywny wzrost uprawy buraków cukrowych, że w jego wyniku mimo ogólnego zmniejszenia się terenów zasianych w roku gospodarczym 1945/46, zasiew buraków cukrowych okazał się wyższy aniżeli w 1938 r.

Innego nieco charakteru przyczyny spowodowały zmiany wydajności

z 1 ha poszczególnych ziemiopłodów, wskutek czego inny jest układ i inny kierunek zmian. Poza mieszankami zbożowo-strączkowymi, których wydajność z 1 ha jest prawie o ¼ większa od wydajności w 1938 r. plony wszystkich ziemiopłodów są niższe od plonów ich w 1938 r. Spadek wydajności jest wynikiem w pierwszym rzędzie mniejszego zastosowania nawozów, i to zarówno naturalnych (obornik) jak i sztucznych, a następnie takich czynników jak: niedostatecznego nakładu pracy, zwłaszcza pociągowej (wskutek gwałtownego spadku pogłowia koni), „jednokierunkowe" eksploatowanie gleby na skutek nieprzestrzegania w latach okupacji zasad płodozmianu itp. Nie bez znaczenia wreszcie na wydajność była susza, panująca w całym niemal kraju wiosną 1946 r.

Jeśli chodzi o poszczególne ziemiopłody, to największy spadek wydajności cechuje rośliny najbardziej „wrażliwe" na czynniki, o których nadmieniliśmy wyżej. Są to rzepak i rzepik oraz proso.

### 2. *Pogłowie zwierząt gospodarskich*

Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w 1938 r. na Ziemiach Dawnych podano na podstawie materiałów liczbowych Głównego Urzędu Statystycznego [1]), na Ziemiach Odzyskanych zaś — wg danych Urzędu Statystycznego Rzeszy [2]). Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w 1946 r. na Ziemiach Dawnych, Ziemiach Odzyskanych i w Polsce w granicach z 1945 r. przytoczono zgodnie z niepublikowanymi danymi Głównego Urzędu Statystycznego [3]).

Na Ziemiach Dawnych największym spadkiem pogłowia odznacza się nierogacizna (49,9%), która w wyniku gospodarki okupanta i działań wojennych w okresie 1944/45 r. uległa największej dewastacji. Na drugim miejscu od końca stoi bydło rogate (53,0%), bardzo zniszczone również z tych samych względów co i nierogacizna, następnie owce (59,3%) i konie (66,1%). Najniższy spadek pogłowia koni tłumaczy się tym, że ten rodzaj inwentarza został stosunkowo w najmniejszym stopniu dotknięty kontyngentami.

Analogiczne „wskaźniki" dla całej Polski (a więc Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych razem) są odpowiednio niższe z powodu gwałtownego spadku pogłowia na Ziemiach Odzyskanych.

### 3. *Zbiory i pogłowie w 1947 r.*

Powierzchnię upraw, plony z 1 ha i zbiory w 1947 r. rozpatrywanych 16 głównych ziemiopłodów według niepublikowanych danych liczbowych Głównego Urzędu Statystycznego ilustruje tabl. 4 i tabl. 6.

---

[1]) Wiadomości Statystyczne 1938, Gł. Urząd Stat., Warszawa 1939, str. 557.

[2]) Statistisches Jahrbuch 1938, Stat. Reichsamt, Berlin 1939, str. 116 (stan na 3.XII. 1937 r.).

[3]) Dane na podstawie sprawozdań z 259 powiatów.

W tablicach tych na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, że zbiory zarówno na Ziemiach Dawnych jak i w całej Polsce w 1947 r. w stosunku do zbiorów w 1946 r. odpowiednio wzrosły (z wyjątkiem zbiorów mieszanek). Wzrost wskaźnika zbiorów jest wypadkową znacznego wzrostu wskaźnika obszaru zasianego i stosunkowo bardzo dużego spadku wskaźnika wydajności z ha. O ile bowiem — przykładowo biorąc — wydajność z 1 ha czterech zbóż na Ziemiach Dawnych w 1946 r. wyraża się liczbami: pszenica — 70,1, żyto — 70,2, jęczmień — 75,9, owies — 73,8, to wydajność tych zbóż w 1947 r. wynosi odpowiednio: pszenica — 50,0, żyto — 54,2, jęczmień — 68,4, owies — 64,6. Jest to wynikiem przede wszystkim katastrofalnej posuchy, a częściowo mrozów i powodzi. Stosunkowo najmniejszy spadek plonów obserwujemy u okopowych [ziemniaki (89,6), buraki cukrowe (81,5)].

Ponieważ obszar zasiany rozpatrywanymi ziemiopłodami na Ziemiach Odzyskanych w 1947 r. wzrósł w stosunku do 1946 r., a spadek wydajności z 1 ha spotykamy tam tylko w odniesieniu do niektórych kultur (porównaj tablice 2 i 4), wzrosły również ogólne zbiory na Ziemiach Odzyskanych. Zmniejsza to w znacznym stopniu spadek zbiorów na terenie całej Polski w 1947 r. (tabl. 6).

### 4. *Pogłowie zwierząt gospodarskich w 1947 r.*

Szacunek pogłowia zwierząt gospodarskich w 1947 r. oparto również o dane Głównego Urzędu Statystycznego. Stanowi on podstawę do obliczenia odpowiednich wskaźników (1938 = 100), (tabl. 9).

Wskaźniki pogłowia są znacznie wyższe od odpowiednich wskaźników w 1946 r. i to zarówno dla Ziem Dawnych, jak i dla całej Polski. Szczególnie dużym wzrostem odznacza się pogłowie nierogacizny, której wskaźnik na Ziemiach Dawnych rośnie z 49,9 na 72,1, (1938 = 100).

Tak znaczny wzrost pogłowia dowodzi, że w okresie czerwiec 1946 r. — czerwiec 1947 r. hodowcy nierogacizny położyli szczególny nacisk na regenerację pogłowia, kosztem oczywiście uboju. Dowodziłoby to, że stan pogłowia wytrącony gospodarką okupacyjną ze stanu „równowagi“ stara się szybko doń zbliżyć. Jeśli rozwój hodowli w następnych latach poszedłby po tej samej linii, nastąpiłoby to bardzo szybko.

Reasumując, stwierdzić należy, że o ile w 1946 r. zarówno zbiory jak i pogłowie odznaczały się daleko idącym spadkiem w stosunku do stanu przedwojennego, to już w 1947 r. sytuacja ulega znacznej poprawie, mimo szeregu czynników perturbacyjnych, utrudniających znacznie ten proces (katastrofalna susza, brak nawozów, brak siły pociągowej). Pozwala to spodziewać się, że następne lata przyniosą dalszą w tym kierunku poprawę.

## 1. Powierzchnia upraw, plony i zbiory w 1938 r.

| Nazwa ziemiopłodu | Ziemie Dawne: Powierzchnia upraw w tys. ha | Ziemie Dawne: Plony w q/ha | Ziemie Dawne: Zbiory w tys. q | Ziemie Odzyskane: Powierzchnia upraw w tys. ha | Ziemie Odzyskane: Plony w q/ha | Ziemie Odzyskane: Zbiory w tys. q |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 969,7 | 13,4 | 12 997,4 | 337,5 | 25,7 | 8 681,1 |
| Żyto | 3 984,3 | 13,1 | 52 348,2 | 1 265,7 | 19,1 | 24 209,8 |
| Jęczmień | 676,6 | 13,3 | 8 976,6 | 339,8 | 24,5 | 8 338,9 |
| Owies | 1 331,6 | 13,0 | 17 305,4 | 567,7 | 22,6 | 12 836,3 |
| Ziemniaki | 2 000,4 | 118,5 | 237 043,0 | 763,6 | 166,4 | 127 068,5 |
| Buraki cukrowe | 131,0 | 213,9 | 28 018,6 | 133,2 | 315,8 | 42 071,0 |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 105,1 | 14,5 | 1 522,5 | 203,4 | 20,9 | 4 247,1 |
| Gryka | 81,6 | 8,0 | 652,6 | 2,8 | 9,5 | 26,5 |
| Proso | 36,9 | 14,1 | 520,2 | — | — | — |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 100,7 | 6,9 | 695,4 | 42,9 | 19,3 | 826,8 |
| Groch, fasola, bób, soczewica | 84,1 | 11,2 | 941,8 | 16,3 | 10,5 | 171,8 |
| Rzepak, rzepik | 45,4 | 11,2 | 510,1 | 11,2 | 22,4 | 251,0 |
| Len: nasienie | | 5,4 | 250,3 | | 5,2 | 83,0 |
| włókno | 46,7 | 2,9 | 136,3 | 16,1 | — | — |
| słoma | | — | — | | 36,6 | 589,9 |
| Konopie: nasienie | | 5,7 | 45,9 | | 6,4 | 31,8 |
| włókno | 8,1 | 3,8 | 30,9 | 5,0 | — | — |
| słoma | | — | — | | 47,3 | 236,7 |

## 2. Powierzchnia upraw, plony i zbiory w 1946 r.

| Nazwa ziemiopłodu | Ziemie Dawne: Powierzchnia upraw w tys. ha | Ziemie Dawne: Plony w q/ha | Ziemie Dawne: Zbiory w tys. q | Ziemie Odzyskane: Powierzchnia upraw w tys. ha | Ziemie Odzyskane: Plony w q/ha | Ziemie Odzyskane: Zbiory w tys. q |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 489,4 | 9,4 | 4 579,2 | 211,0 | 7,6 | 1 606,7 |
| Żyto | 2 672,6 | 9,2 | 24 574,9 | 410,5 | 7,4 | 3 053,6 |
| Jęczmień | 493,0 | 10,1 | 4 980,4 | 254,9 | 6,9 | 1 756,8 |
| Owies | 815,0 | 9,6 | 7 829,9 | 285,3 | 8,2 | 2 340,2 |
| Ziemniaki | 1 392,4 | 112,0 | 156 160,2 | 272,7 | 113,0 | 30 935,0 |
| Buraki cukrowe | 132,9 | 157,0 | 20 836,9 | 46,1 | 140,0 | 6 443,7 |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 190,0 | 10,0 | 1 904,9 | 57,1 | 6,6 | 379,6 |
| Gryka | 69,8 | 5,1 | 355,6 | 9,0 | 3,7 | 33,2 |
| Proso | 41,9 | 8,6 | 360,5 | 10,2 | 7,4 | 76,3 |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 127,6 | 8,6 | 1 095,9 | 22,3 | 7,4 | 165,1 |
| Groch, fasola, bób, soczewica | 37,0 | 8,7 | 321,6 | 6,8 | 7,1 | 48,1 |
| Rzepak, rzepik | 15,7 | 6,0 | 93,9 | 6,8 | 4,9 | 33,4 |
| Len: nasienie | 17,1 | 4,1 | 70,7 | 5,2 | 4,3 | 22,6 |
| słoma | | 2,3 | 39,1 | | 2,7 | 14,2 |
| Konopie: nasienie | 2,7 | 4,2 | 11,4 | 0,5 | 4,2 | 2,1 |
| słoma | | 2,3 | 6,3 | | 2,4 | 1,2 |

## 3. Wskaźnik powierzchni upraw, plonów i zbiorów dla 1946 r.

(1938 = 100)

Ziemie Dawne

| Nazwa ziemiopłodu | Powierzchnia upraw | Plony z 1 ha | Zbiory |
|---|---|---|---|
| Pszenica | 50,5 | 70,1 | 35,2 |
| Żyto | 67,1 | 70,2 | 46,9 |
| Jęczmień | 72,9 | 75,9 | 55,5 |
| Owies | 61,2 | 73,8 | 45,2 |
| Ziemniaki | 69,6 | 94,5 | 65,9 |
| Buraki cukrowe | 101,5 | 73,4 | 74,4 |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 180,8 | 69,0 | 125,1 |
| Gryka | 85,5 | 63,8 | 54,5 |
| Proso | 113,6 | 61,0 | 69,3 |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 126,7 | 124,6 | 157,6 |
| Groch, fasola, bób, soczewica | 44,0 | 77,7 | 34,1 |
| Rzepak, rzepik | 34,6 | 53,6 | 18,4 |
| Len: nasienie | 36,6 | 75,9 | 28,2 |
| Konopie: nasienie | 33,3 | 73,7 | 24,8 |

## 4. Powierzchnia upraw, plony i zbiory w 1947 r.

| Nazwa ziemiopłodu | Ziemie Dawne | | | Ziemie Odzyskane | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Powierzchnia upraw w tys. ha | Plony w q/ ha | Zbiory w tys. zł. | Powierzchnia upraw w tys. ha | Plony w q/ ha | Zbiory w tys. zł. |
| Pszenica | 773,6 | 6,7 | 5 145,0 | 338,0 | 7,9 | 2 664,9 |
| Żyto | 3 796,7 | 7,1 | 27 000,4 | 835,4 | 7,3 | 6 069,0 |
| Jęczmień | 625,1 | 9,1 | 5 674,4 | 305,1 | 8,5 | 2 601,4 |
| Owies | 1 129,6 | 8,4 | 9 513,2 | 432,3 | 8,7 | 3 750,0 |
| Ziemniaki | 1 892,6 | 106,2 | 201 028,9 | 410,2 | 109,6 | 44 950,3 |
| Buraki cukrowe | 141,9 | 174,4 | 24 754,0 | 67,9 | 151,0 | 10 255,0 |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 158,2 | 8,8 | 1 387,9 | 45,3 | 7,2 | 328,3 |
| Gryka | 127,2 | 4,0 | 510,1 | 23,0 | 4,5 | 103,7 |
| Proso | 57,8 | 7,4 | 429,8 | 18,8 | 8,3 | 156,5 |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 106,3 | 5,6 | 595,8 | 46,3 | 6,1 | 284,6 |
| Groch, fasola, bób, soczewica | 55,1 | 6,7 | 369,9 | 18,3 | 7,5 | 136,9 |
| Rzepak, rzepik | 46,1 | 5,7 | 263,5 | 15,1 | 6,3 | 94,4 |
| Len: nasienie | 29,4 | 3,6 | 104,7 | 11,8 | 4,0 | 47,6 |
| słoma | | 1,9 | 56,8 | | 2,9 | 33,7 |
| Konopie: nasienie | 6,1 | 3,2 | 19,6 | 2,9 | 4,2 | 12,1 |
| słoma | | 2,2 | 13,2 | | 2,5 | 7,3 |

## 5. Wskaźnik powierzchni upraw, plonów i zbiorów dla 1947 r. (1938 = 100)

Ziemie Dawne

| Nazwa ziemiopłodu | Pow. upraw. | Plony | Zbiory |
|---|---|---|---|
| Pszenica | 79,8 | 50,0 | 39,6 |
| Żyto | 95,3 | 54,2 | 51,6 |
| Jęczmień | 92,4 | 68,4 | 63,2 |
| Owies | 84,8 | 64,6 | 55,0 |
| Ziemniaki | 94,6 | 89,6 | 84,8 |
| Buraki cukrowe | 108,3 | 81,5 | 88,3 |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 150,5 | 60,7 | 91,2 |
| Gryka | 155,9 | 50,0 | 78,2 |
| Proso | 156,6 | 52,5 | 82,6 |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 105,6 | 81,2 | 85,7 |
| Groch, fasola, bób, seradela | 65,5 | 59,8 | 39,3 |
| Rzepak, rzepik | 101,5 | 50,9 | 51,7 |
| Len: nasienie | 63,0 | 66,7 | 41,8 |
| Konopie: nasienie | 75,3 | 56,1 | 42,7 |

## 6. Powierzchnia upraw, plony i zbiory (Polska w granicach z 1945 r.)

| Nazwa ziemiopłodu | w 1946 roku | | | w 1947 roku | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Powierzchnia upraw w tys. ha | Plony w q/ha | Zbiory w tys. q | Powierzchnia upraw w tys. ha | Plony w q/ha | Zbiory w tys. q |
| Pszenica | 700,4 | 8,8 | 6 185,9 | 1 111,6 | 7,0 | 7 809,9 |
| Żyto | 3 083,1 | 9,0 | 27 628,5 | 4 632,1 | 7,1 | 33 069,4 |
| Jęczmień | 747,9 | 9,0 | 6 737,2 | 930,2 | 8,9 | 8 275,8 |
| Owies | 1 100,3 | 9,2 | 10 170,1 | 1 561,9 | 8,5 | 13 263,2 |
| Ziemniaki | 1 665,1 | 112,0 | 187 095,2 | 2 302,8 | 106,8 | 245 979,2 |
| Buraki cukrowe | 179,0 | 152,0 | 27 280,6 | 209,8 | 166,8 | 35 000,– |
| Mieszanki ze zbóż na ziarno | 247,1 | 9,2 | 2 284,5 | 203,5 | 8,4 | 1 716,2 |
| Gryka | 78,8 | 4,9 | 388,8 | 150,2 | 4,1 | 613,8 |
| Proso | 52,1 | 8,4 | 436,8 | 76,6 | 7,7 | 586,3 |
| Mieszanki zbożowo-strączkowe | 149,9 | 8,4 | 1 261,0 | 152,6 | 5,8 | 880,4 |
| Groch, fasola, bób, soczewica | 43,8 | 8,4 | 369,7 | 73,4 | 6,9 | 506,8 |
| Rzepak, rzepik | 22,5 | 5,7 | 127,3 | 61,2 | 5,8 | 357,9 |
| Len: nasienie | 22,3 | 4,2 | 93,3 | 41.2 | 3,7 | 152,3 |
| słoma | | 2,4 | 53,3 | | 2,2 | 90,5 |
| Konopie: nasienie | 3,2 | 4,2 | 13,5 | | 3,5 | 31,7 |
| słoma | | 2,3 | 7,5 | 9,0 | 2,3 | 20,5 |

## 7. Stan pogłowia inwentarza żywego w 1938 r.
(w tysiącach sztuk)

| Nazwa zwierzęcia | Ziemie Dawne | Ziemie Odzyskane |
|---|---|---|
| Konie | 2 237,7 | 834,8 |
| Bydło rogate | 6 267,6 | 3 494,8 |
| Nierogacizna | 4 726,9 | 4 798,1 |
| Owce | 1 069,0 | 860,7 |
| Kozy | 353,4 | 401,3 |

## 8. Stan pogłowia inwentarza żywego w 1946 r.
(w tysiącach sztuk)

| Nazwa zwierzęcia | Ogółem | Ziemie Dawne | Ziemie Odzyskane |
|---|---|---|---|
| Konie | 1 729,5 | 1 479,9 | 249,6 |
| Bydło rogate | 3 910,5 | 3 321,9 | 588,6 |
| Nierogacizna | 2 674,1 | 2 359,8 | 314,3 |
| Owce | 727,1 | 628,3 | 98,8 |
| Kozy | 547,0 | 378,7 | 168,3 |

## 9. Stan pogłowia inwentarza żywego w 1947 r.
(w tysiącach sztuk)

| Nazwa zwierzęcia | Ogółem | Ziemie Dawne | Ziemie Odzyskane | Wskaźnik dla Ziem Dawnych (1938 = 100) |
|---|---|---|---|---|
| Konie | 2 016,2 | 1 665,0 | 351,2 | *74,4* |
| Bydło rogate | 4 745,9 | 3 889,0 | 856,9 | *62,0* |
| Nierogacizna | 4 273,6 | 3 407,3 | 866,3 | *72,1* |
| Owce | 982,8 | 808,1 | 174,7 | *75,6* |
| Kozy | 678,2 | 529,4 | 248,8 | *121,5* |

# W KRAJU I ZAGRANICĄ

## Z KRONIKI NASZEGO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

### *Plan kredytowy BGS na 1948 rok*

Stan udzielonych przez BGS kredytów na 31.XII.1947 r. wynosił 25.754 miliony złotych. Kredyty te rozkładały się następująco:

| Grupa kredytobiorców | | Stan kredytów obrotowych na 1.I.1948 r. w mil. zł. |
|---|---|---|
| „Społem" Zw. Gosp. Sp. R. P. | | 14.388 |
| Inne Centrale Gospodarcze | | 2.206 |
| Spółdz. | spożywców | 3.487 |
| „ | wojskowe | 60 |
| „ | wydawn. i księg. | 1.062 |
| „ | hodowl. mięsne i inne handl. | 172 |
| „ | mleczarskie i inne przetw. | 143 |
| „ | ogrodn. - warzywn. | 280 |
| „ | rybackie | 56 |
| „ | „Samopomocy Chłopskiej" i inne pom. roln. | 2.502 |
| „ | pracy i różne | 688 |
| „ | oszcz.-pożyczk. | 710 |
| | | 25.754 |

W związku z potrzebami ruchu spółdzielczego opracowany został przez BGS plan kredytów na 1948 r. przewidujący zwiększenie kredytów o 22 miliardy zł. Jednak Narodowy Bank Polski zatwierdził jedynie zwiększoną sumę kredytów na 12.815 milionów w stosunku do stanu na koniec 1947 r. Zmniejszenie kwoty kredytów spowodowały konieczność ponownego rozpracowania podziału tej kwoty. Odbyły się w związku z tym w miesiącu lutym br. dwie konferencje, na których postanowiono opracować szczegółowy projekt kredytów. Projekt ten został opracowany i złożony wraz z uzasadnieniem w Narodowym Banku Polskim. Należy przy tym podkreślić znaczne trudności, związane z zebraniem planów finansowych spółdzielni, które jeszcze nie zawsze potrafią dostosować się do wymogów gospodarki planowej, wymagającej planowania potrzeb finansowych z góry na dłuższy okres czasu.

### *Plan produkcji spółdzielczej na 1948 r.*

Opracowany został przez Związek Rewizyjny Spółdzielni szczegółowy plan produkcji spółdzielczej. Plan obejmuje 5.555 zakładów wytwórczych prowadzonych zarówno przez centrale spółdzielcze, jak i spółdzielnie wszelkich typów, a więc spożywców, mleczarskie, gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, pracy i wytwórcze itd. Plan ten przedstawia się następująco:

| Rodzaj przemysłu | Ilość zakładów | Stan zatrudnienia | Wartość produkcji w milion. zł. |
|---|---|---|---|
| Młyny | 1000 | 11228 | 9510 |
| Piekarnie | 1000 | 3650 | 4817 |
| Wytwórnie cukiernicze | 30 | 1395 | 2502 |
| Drożdżownie | 2 | 128 | 428 |
| Browary | 16 | 771 | 1028 |
| Gorzelnie | 460 | 4257 | 2287 |
| Wytwórnie wód gazowych | 150 | 820 | 405 |
| Wytwórnie octu i musztardy | 12 | 386 | 423 |
| Przemysł mięsny | 500 | 7160 | 24141 |
| „ rybny | 40 | 478 | 786 |
| „ owocowo-jarzynowy i wytw. win | 120 | 2820 | 6990 |
| „ ziemniaczany | 11 | 159 | 209 |
| Mleczarnie | 870 | 5720 | 13864 |
| Przemysł olejarski | 33 | 198 | 787 |
| Wytwórnie namiastek spożywczych | 30 | 501 | 938 |
| Przemysł mineralny | 12 | 2436 | 801 |
| „ metalowy | 184 | 11890 | 4264 |
| „ chemiczny | 67 | 620 | 918 |
| „ papierniczy | 50 | 2279 | 1461 |
| „ włókienniczy i odzieżowy | 338 | 9171 | 6359 |
| „ poligraficzny | 70 | 7105 | 4589 |
| „ skórzany | 130 | 4954 | 3732 |
| „ drzewny | 230 | 6120 | 3113 |
| | 5355 | 84246 | 94352 |

*Udział delegacji polskiej w posiedzeniu Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego*

W dniach 22 do 29 maja odbyły się w Rzymie obrady Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, będącego przygotowaniem do XVII Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego, który odbędzie się we wrześniu br. w Pradze. Delegacja polska biorąca udział w obradach składała się z pięciu osób: E. Pszczółkowskiego, prezesa Centrali Spółdzielni Rolniczych, J. Żerkowskiego, prezesa Centrali Spółdzielni Spożywców, D. Kuszewskiego, prezesa BGS, dyr. J. Jasińskiego z Centrali Sp. Spożywców i J. Janoty z SPB.

*Rozwój Kasy Przezorności Pracowników Spółdzielczych*

Od dwóch lat istnieje przy Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych Kasa Przezorności, która gromadzi oszczędności członków, i udziela im pożyczek oraz zapomóg. Na podstawie zawartych z instytucjami pracodawczymi układów zbiorowych, pracownicy wpłacają do Kasy Przezorności 2% swoich zarobków brutto, a pracodawcy dopłacają drugie 2% z własnych funduszów. W ciągu dwuletniej działalności Kasa zrzeszyła 35.000 członków. Na koniec 1947 roku w Kasie zebrano 75 milionów zł. oszczędności, przy czym miesięcznie wpływa około 7 milionów zł.

Udzielono pracownikom ponad 8.000 pożyczek na łączną kwotę ponad 90 milionów złotych, przy czym bieżąco udziela się około 1.000 pożyczek miesięcznie, w wysokości około 10 milionów złotych (z bieżących oszczędności i ze spłaty dawnych pożyczek).

Ostatnio w ramach Kasy Przezorności utworzono specjalny fundusz o charakterze zapomogowym. Na fundusz ten wpłacany jest 1% (z 2% wpłacanych przez pracodawcę). Z funduszu tego wypłacane są członkom zapomogi w następujących wypadkach:

a) zawarcia związku małżeńskiego,
b) powiększenia rodziny,
c) śmierci członka Kasy, lub członka jego najbliższej rodziny.

W ciągu pierwszych trzech miesięcy działania funduszu wypłacono członkom z tego tytułu łącznie w formie zapomóg blisko 5 milionów złotych.

*Jubileusz Lubelskiej Spółdzielni Spożywców*

W roku bieżącym Lubelska Spółdzielnia Spożywców obchodzi 35-lecie swego istnienia. Dorobek tej trzydziestopięcioletniej pracy jest olbrzymi. Z Lubelskiej Spółdzielni wyszło cały szereg wybitnych działaczy spółdzielczych z obecnym Prezydentem Rzplitej B. Bierutem na czele. Szczególnie żywa była zawsze działalność społeczno-wychowawcza Spółdzielni, związana silnie z dążeniami i potrzebami polskiej klasy robotniczej.

Dziś Spółdzielnia może się poszczycić 51 sklepami, domem towarowym, piekarnią, fabryką wód gazowych i gospodą spółdzielczą. Obroty w 1947 r. wyniosły 1.119 milionów zł. Również i obecnie działalność społeczno-wychowawcza spółdzielni jest bardzo żywa.

*Podział asortymentu towarów między Centrale Spółdzielni Spożywców i Rolniczą*

Uzgodniony został między Centralami podział asortymentu towarów. Niektóre towary, jak maszyny rolnicze, benzyna, blacha itp. dostarczane będą spółdzielniom wyłącznie przez ogniwa Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ lub za pośrednictwem Powiatowych Związków tych spółdzielni. Inne, jak wyroby papiernicze, mydlarskie, artykuły monopolowe — rozprowadzać będzie Centrala Spółdzielni Spożywców. Niektóre jednak artykuły (np. węgiel) dostarczane będą spółdzielniom przez obie Centrale.

*M. W.*

## PRZEBUDOWA STRUKTURY SPÓŁDZIELCZOŚCI

### Sejmik Spółdzielczy

Po znanych uchwałach listopadowych II Głównego Zjazdu Delegatów Związku „Społem“ w sprawie przebudowy struktury ruchu spółdzielczego, ubiegły okres stał pod znakiem wykonania tych uchwał. Po unifikacji ruchu spółdzielczego na wsi, następnym etapem było zwołanie do Warszawy w dniu 8 kwietnia rb. wspólnego posiedzenia członków Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz Rad Nadzorczych „Społem“ Związku Gospodarczego Spółdzielni i Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. W posiedzeniach tych wzięły ponadto udział zarządy powyższych trzech central oraz szereg wybitnych działaczy ruchu spółdzielczego, jak również przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Po referatach: prezesa J. Żerkowskiego o dotychczasowych pracach nad zmianą struktury spółdzielczości oraz prezesa E. Pszczółkowskiego o projektach dekretów o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielczych, o Centralach Spółdzielczo-Państwowych i o Przedsiębiorstwach Państwowo-Spółdzielczych — rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której przyjęto projekty dekretów oraz wybrano tymczasową Naczelną Radę Spółdzielczą.

Na zakończenie obrad powołano do życia szereg komisji organizacyjnych dla najważniejszych central spółdzielczych. Komisje te pełnią funkcje zarządów organizujących się central.

Na czele Centrali Spółdzielni Spożywców stanęła komisja w składzie: prezes J. Żerkowski, członkowie: A. Przybyliński, J. Niemiec, I. Brym, S. Gołębiowski i J. Jasiński.

Na czele Centrali Spółdzielni Rolniczych: prezes E. Pszczółkowski, członkowie: B. Gałęza, T. Jańczyk, S. Szumowski, St. Chromik, B. Warowny.

Na czele Centrali Mleczarskiej: prezes A. Kaczocha, członkowie: M. Wowk, S. Bobrowski, F. Łągwiński, J. Górszczyk, J. Fischer.

### Dekrety o zmianach strukturalnych spółdzielczości

W dniu 21 maja rb. odbyła się w sejmie debata nad trzema dekretami, stanowiącymi formalno-prawną podstawę strukturalnych zmian ruchu spółdzielczego.

O Centralnym Związku Spółdzielczym (jako instytucji prawa publicznego i centralach spółdzielni jako spółdzielniach zrzeszających wszystkie spółdzielnie określonego przez statut typu);

O centralach spółdzielczo-państwowych;

O przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych.

Projekty dekretów referował w imieniu Komisji Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu oraz Przemysłowej poseł Edmund Pszczółkowski. W dyskusji nad projektami zabierali głos przedstawiciele wszystkich partii politycznych, ustosunkowując się do projektów pozytywnie.

Po dyskusji dekrety zostały przyjęte z drugim i trzecim czytaniu i ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr 30 z dnia 18 czerwca 1948 r. pod pozycjami 199, 200 i 201.

### Utworzenie Centralnego Związku Spółdzielczego

Zarząd Główny Związku Rewizyjnego Spółdzielni podjął w dniu 26.IV. rb. uchwałę o przekazaniu z dniem 1 maja 1948 r. działalności Związku Rewizyjnego Spółdzielni — Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, którego Komisja Organizacyjna w tym czasie została powołana przez Tymczasową Radę Naczelną.

Z dniem 1 maja przekazano nowoorganizującym się Spółdzielczym Centralom branżowym odpowiednie komórki rewizyjne dotychczasowego Związku Rewizyjnego, pozostałe agendy weszły w skład C. Z. S.

### Powstanie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"

Z połączenia dotychczasowych wydziałów Rolniczego i Przemysłowo-Rolnego Związku Gospodarczego „Społem" (jakie miało miejsce jeszcze 31 grudnia 1947 r.) powstała Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Komisja Organizacyjna Centrali Rolniczej dla zapoznania działaczy tere-

nowych z wytycznymi pracy Centrali i zadaniami spółdzielczości rolniczej zwołała na dzień 23 i 24 kwietnia rb. do Warszawy ogólnopolską konferencję kierowników wojewódzkich oddziałów oraz odpowiedzialnych pracowników Centrali Rolniczej.

Na konferencji tej prezes Edmund Pszczółkowski omawiając plan pracy i zadania spółdzielczości wiejskiej stwierdził między innymi: „Chciałbym z całą ostrością podkreślić fakt, że my jako Centrala Rolnicza legitymować się będziemy przed spółdzielczością i przed Państwem Ludowym może nie tyle z pracy samej Centrali, ile z wyników pracy właśnie całego zespołu, poczynając od Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" poprzez Powiatowy Związek i kończąc na naszej Centrali. Każdy przejaw pracy naszej będzie oceniany pod kątem służenia Powiatowemu Związkowi i Gminnym Spółdzielniom „Samopomoc Chłopska". Zagadnienie obrotów, rentowności i całego szeregu innych wykładników pracy gospodarczej, oceniać będziemy pod kątem służby dołowej spółdzielczości. To zainteresowanie się Powiatowym Związkiem i Gminną Spółdzielnią będzie szło nie tylko drogą organizacyjnego powiązania, ale będzie się przejawiać we wszystkich formach naszej działalności. Jeśli badając działalność handlową zajmiemy się na przykład remanentami, to dla Centrali ważne będzie: skład remanentów, ich przerosty, ich zaśmiecenia zarówno w Oddziałach Wojewódzkich, jak i Powiatowych Związkach. Nie będziemy czynili żadnej różnicy w opiece i czuwaniu nad działalnością handlową Oddziału Wojewódzkiego i Powiatowego Związku czy nawet Gminnej Spółdzielni.

Musimy bardzo zdecydowanie przechodzić do sprzedaży ze składu na organizację sprzedaży - dostaw bezpośrednich do Powiatowego Związku i nawet na bezpośrednią sprzedaż Gminnym Spółdzielniom. W zakresie obrotu towarowego musimy dokonać zmian w dotychczasowym krążeniu towarów. Dotychczas towar na ogół docierał w swojej masie najdalej do powiatu i w bardzo skromnym zakresie do gminy. Musimy dokonać olbrzymiego wysiłku, ażeby zbliżyć towar do chłopa, do gospodarstwa rolnego. Stworzone zostaną na wszystkich szczeblach naszej działalności komórki planowania. Jest biuro Planowania w Centrali, będą komórki planowania w wojewódzkich oddziałach Centrali i będzie ustanowiony pracownik dla prać planowania w Powiatowym Związku, który będzie pracownikiem Powiatowego Związku, jednak w zakresie pracy swojej będzie musiał być ściśle powiązany z naszym pionem planowania. Zagadnienie planowania jest dla naszej Centrali szczególnie trudnym zadaniem, pracę w tym zakresie musimy rozpocząć od postawienia na właściwym poziomie sprawozdawczości.

Mówiłem o roli opiekuńczej Centrali Rolniczej i Oddziałów Wojewódzkich w stosunku do Powiatowych Związków i gminnych spółdzielni,—roli, która stawia nas jako aparat służby dla tej spółdzielczości dołowej, która stanowi podstawę naszego działania. Z drugiej strony muszę podkreślić i naszą kierowniczą rolę w stosunku do tych spółdzielni. Spółdzielnie te nie mogą — jak się to dzieje dotychczas — chodzić samopas, nie mogą być odrębnymi wyspami, działającymi dla siebie i według własnego

uznania. Cały ten pion musi prowadzić jednolitą politykę gospodarczą, a w zakresie prowadzenia tej jednolitej polityki przypada poważna rola kierownicza Centrali Rolniczej i Oddziałom Centrali".

### Powstanie Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem"

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem" powstała z dawnych Wydziałów Spożywczego i Produkcji Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem", oraz z niektórych komórek rewizyjnych Związku Rewizyjnego. Centrala posiada około 300 placówek handlowych i 80 przemysłowych.

W dniach 19 i 20 maja 1948 r. Centrala zwołała do Warszawy ogólnokrajową konferencję rozbudowanych spółdzielni spożywców, na której członkowie komisji organizacyjnej przedstawili plan pracy Centrali i wytyczne działalności spółdzielczości spożywców. Po dyskusji podjęto następujące ważniejsze uchwały.

Konferencja rozbudowanych spółdzielni spożywców, zwołana po raz pierwszy po przeprowadzeniu zmian strukturalnych w spółdzielczości polskiej, deklaruje, że tak jak dotąd tak i nadal spółdzielnie spożywców pełnić będą swoją służbę społeczną dla dobra świata pracy i z myślą o utrwalenie demokracji ludowej w Polsce.

Konferencja jest świadoma faktu, że dotychczasowy rozwój spółdzielczości spożywców w Polsce był możliwy dzięki pozytywnemu stosunkowi Rządu Ludowego. Konferencja jest przekonana, że spółdzielczość spożywców poprzez wzmożenie dyscypliny wewnętrznej i poprzez planową rozbudowę swego aparatu coraz lepiej spełniać będzie zadania przypadające jej w gospodarce narodowej, pozostającej pod naczelnym kierownictwem Państwa.

Z uwagi na wzrastający strumień towarów przemysłowych i rolniczych oraz dla zwiększenia udziału spółdzielczości w obrocie towarowym kraju, konferencja wzywa władze spółdzielni spożywców do planowej rozbudowy działalności gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem sklepów branżowych, jak sklepy nabiałowe, masarskie, rybne, warzywniczo-owocarskie itp., oraz do otwarcia podobnych działów w ogólnych sklepach spożywczych. Rozbudowa branżowa działalności gospodarczej pozwoli spółdzielniom na bardziej wszechstronne zaspokajanie potrzeb ludności pracującej. Konferencja wzywa równocześnie władze spółdzielni spożywców do konsekwentnego realizowania planu sieci sklepów spożywczych.

Konferencja wypowiada pogląd, że całość produktów rolnych i hodowlanych, skupionych przez poszczególne centrale branżowe powinna dotrzeć do ludności pracującej miast za pośrednictwem spółdzielczości spożywców.

W tym celu konferencja wzywa Zarząd Centrali Spółdzielni Spożywców do zawarcia odpowiedniego porozumienia z zainteresowanymi Centralami branżowymi, rolniczymi i Centralą Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

Konferencja jest zdania, że rozbudowa gospodarcza spółdzielni spożywców powinna uczynić z nich istotnych gospodarzy na swoim terenie działania w zaopatrzeniu ludności pracującej i obrocie towarowym pomiędzy przemysłem a rolnictwem.

Konferencja wzywa władze spółdzielni spożywców do wzmożenia wysiłków w kierunku powiększenia własnych środków finansowych drogą podniesienia wysokości udziałów do zł 2.500.— oraz przez oszczędne gospodarowanie dążyć do wypracowania nadwyżek.

### Powstanie Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich powstała w wyniku usamodzielnienia się dawnego Wydziału Mleczarsko-Jajczarskiego Związku „Społem".

Komisja Organizacyjna Centrali zwołała na dzień 16 i 17 maja rb. do Warszawy ogólnokrajową odprawę kierowników spółdzielni mleczarsko-jajczarskich. W odprawie wzięło udział ponad 600 przedstawicieli spółdzielni. Po zreferowaniu przez członków Komisji Organizacyjnej zadań stojących przed spółdzielczością mleczarsko-jajczarską i obszernej dyskusji, uchwalono szereg wniosków, z których najważniejsze są następujące:

„Zebrani na odprawie w dniach 16 i 17 maja 1948 r. w Warszawie kierownicy Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich z całego terenu Rzeczypospolitej pragną w dziedzinie gospodarczej ujednolicić na całym terenie Rzeczypospolitej system obliczania należności za dostarczone mleko do zakładów mleczarskich;

interweniować u czynników miarodajnych, by państwowe i należące do państwa, względnie samorządowych zrzeszeń majątki ziemskie podporządkowane zostały zasadom planu gospodarczego i całość produkcji mleka i jaj dostarczały do pobliskich spółdzielni mleczarsko-jajczarskich;

wprowadzić zasadę zakupu jaj na rachunek i ryzyko Centrali, by w ten sposób zaoszczędzić dwukrotną opłatę podatku obrotowego, jak i stawek ubezpieczeniowych.

W dziedzinie finansowej:

ułatwić spółdzielniom uzyskanie długoterminowego i niskoprocentowego kredytu inwestycyjnego;

interweniować w Ministerstwie Skarbu, by wymiar podatku dochodowego w odniesieniu do spółdzielni mleczarsko-jajczarskich dokonywany był na podstawie bilansu rocznego bez obowiązku wpłacania w ciągu roku zaliczek opartych na miesięcznych wynikach bilansowych.

W dziedzinie szkoleniowej:

roztoczyć opiekę nad szkołami mleczarskimi w sensie ułatwienia szkołom pracy przez większe dotacje materialne i rozszerzenie personelu nauczycielskiego".

### Utworzenie Centrali Spółdzielni Pracy i Wytwórczych

W wyniku realizacji uchwał II Zjazdu Związku „Społem" w sprawie zmiany struktury ruchu spółdzielczego, utworzona została nowa Centrala dla Spółdzielni Pracy i Wytwórczych. Centrala powstała z połączenia Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie, i Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi.

### Utworzenie Centrali Spółdzielni Ogrodniczych

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych powstała na bazie dawnej Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych, do której przyłączono Dział Ogrodniczy dawnego Związku „Społem". Centrala przejęła również od Związku Społem kilkanaście fabryk przetworów owocowych.

W dniach 26 i 27 kwietnia rb. Centrala zwołała do Warszawy konferencję Centrali dla przedyskutowania zadań stojących przed spółdzielczością ogrodniczą. Wkrótce po tej odprawie odbyły się we wszystkich województwach konferencje wojewódzkie przedstawicieli spółdzielni ogrodniczych, na których omawiano aktualne problemy.

### Powstanie Polskich Zakładów Zbożowych

Z dniem 1 maja rb. utworzone zostało z połączenia Funduszu Zbożowego i Wydziału Zbożowo - Młynarskiego „Społem" — przedsiębiorstwo państwowo-spółdzielcze pod nazwą „Polskie Zakłady Zbożowe".

Polskie Zakłady Zbożowe przejęły od Związku „Społem" obrót zbożem i przetworami zbożowymi. Jednocześnie Związek „Społem" przekazał PZZ wszelkie agendy Wydziału Zbożowo-Młynarskiego łącznie z elewatorami, młynami, kaszarniami i magazynami zbożowymi.

Polskie Zakłady Zbożowe nie przejęły jednak od Związku „Społem" rozliczeń Wydziału Zbożowo-Młynarskiego, wobec czego utworzono komórki likwidacyjne Wydziału, które przeprowadzą do końca wszelkie rozliczenia.

### Utworzenie Central spółdzielczo - państwowych

Utworzone zostały Centrale spółdzielczo-państwowe: Rolnicza Centrala Mięsna i Centrala Rybna. Pierwsza z nich oparta na bazie dotychczasowej Centrali Mięsnej, druga na bazie Centrali Rybnej i Związku Gospodarczego Spółdzielni Rybackich.

### Utworzenie dalszych Central

Centralny Związek Spółdzielczy zadecydował utworzenie dalszych Central Spółdzielczych, które znajdują się w stadium realizacji, a mianowicie:

- Centrali Spółdzielni Księgarskich,
- Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność" dla zrzeszenia żydowskich spółdzielni pracy, wytwórczych i usługowych,
- Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych,
- Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych.

Jednocześnie Centralny Związek Spółdzielczy wystąpił z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o utworzenie przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych: dla obrotu artykułami tekstylnymi, przedsiębiorstwa handlu zagranicznego oraz przedsiębiorstwa spedycyjno-przewozowego.

### Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej Centralnego Związku Spółdzielczego

W dniu 18 czerwca 1948 r. odbyło się w obecności premiera Józefa Cyrankiewicza i ministra Szyra pierwsze plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Obrady otworzył premier Cyrankiewicz krótkim przemówieniem, stwierdzając, że Rada Ministrów powołała Naczelną Radę Spółdzielczą w następującym składzie: Adamusowa Józefa, Ciekot Szczepan, Drożniak Edward, Dura Lucjan, Dembińska Zofia, Grubecki Jan, Kaźmierczak Józef, Kołodziejski Henryk, Koter Andrzej, Król Jan, Markowski Michał, Makowski Florian, Olewiński Stanisław, Olesiński Mieczysław, Olszyński Józef, Papieska Wanda, Patek Konrad, Rabanowski Jan, Rapacki Adam, Rudolf Karol, Stawiński Eugeniusz, Świerkosz Stanisław, Szwalbe Stanisław, Szymanek Piotr, Świątkowski Henryk, Świetlik Piotr, Szlęzak Faustyn, Tołwiński Stanisław, Woźniak Tadeusz, Zakrzewski Henryk.

Zastępcy: Berbecki Ludwik, Cieślak Stanisław, Drzewiński Wacław, Godecki Stanisław, Prewencki Zygmunt, Strzałkowski Karol.

Po przemówieniu min. Szyra nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium Ra-

dy oraz wybór komisji. Na prezesa powołany został wicemarszałek Stanisław Szwalbe, na wiceprezesów min. E. Drożniak, min. J. Grubecki i ob. J. Król. Sekretarzem Rady została J. Adamusowa.

Następnie Rada zatwierdziła statut Spółdzielczego Instytutu Naukowego i powołała jego Radę Naukową.

Po sprawozdaniu prezesa Ochaba z dotychczasowej działalności Centralnego Związku Spółdzielczego, Naczelna Rada Spółdzielcza powołała na prezesa CZS ob. E. Ochaba, a na członków Zarządu CZS ob.ob. J. Domańskiego, A. Fijałka, L. Marszałka, T. Pszczółkowskiego, L. Pawłowskiego i St. Surzyckiego.

### Monitor Spółdzielczy

Jako organ oficjalny CZS począł się ukazywać począwszy od dnia 20 czerwca dwutygodnik „Monitor Spółdzielczy“. W słowie wstępnym Zarząd CZS w następujący sposób określa zadania tego czasopisma:

Ustawa Sejmowa z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i Centralach Spółdzielni nadała Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu uprawnienia osoby prawnej prawa publicznego.

Ten charakter publiczno - prawny Związku oraz fakt, że w myśl statutu— CZS jest zwierzchnią władzą koordynującą i kontrolującą wszystkie poczynania Central Spółdzielni i całości ruchu spółdzielczego, nakłada na Zarząd CZS obowiązek pełnego i ścisłego informowania ruchu spółdzielczego o wszystkich ustawach, rozporządzeniach i okólnikach wychodzących od władz państwowych i samorządowych, o ile dotyczą ruchu spółdzielczego, jak i wszystkich głównych uchwałach, zarządzeniach, instrukcjach CZS i Central Spółdzielczych.

Dotychczasowy dział ogłoszeń rejestrowych w czasopiśmie „Społem“ przechodzi do „Monitora Spółdzielczego“ i odtąd „Monitor Spółdzielczy“ staje się oficjalnym organem do ogłoszeń rejestrowych i ich central, o czym sądy są równocześnie powiadomione.

*M. W.*

## PRASA SPÓŁDZIELCZA WE FRANCJI

Spółdzielczość francuska nigdy nie posiadała silnej, własnej prasy. Mniejsza centralizacja, rozbicie na kilka niezależnych odłamów, wreszcie zmienna historia ruchu — wszystko to złożyło się, iż czasopiśmiennictwo spółdzielcze we Francji zawsze stało na stosunkowo niskim poziomie, nie dorównując ani prasie ogólnej w tym kraju, ani prasie spółdzielczej w innych krajach, jak Anglia, Szwecja czy Szwajcaria.

W okresie okupacji niemieckiej wszystkie pisma spółdzielcze przestały wychodzić i dopiero od niedawna większość ich została reaktywowana, lecz jeszcze nie osiągnęła poziomu przedwojennego.

Federacja Krajowa Spółdzielni Spożywców wydaje swój własny organ o charakterze informacyjnym i propagandowym, jakim jest „Le Coopérateur de France“, 31, rue de Provence, Paris IXe. Przed wojną ukazywał się co tydzień, obecnie wychodzi dwa razy na miesiąc w formacie czterech wielkich stron.

Taż sama Federacja do spółki z Centralą Handlową Spółdzielni Spożywców wydaje poza tym czasopismo techniczne, tzn. przeznaczone dla działaczy spół-

dzielczych, odpowiednik naszego „Społem“. Jest nim miesięcznik: „Coopération“, 61, rue Boissière, Paris XVIe.

Organem Związku Spółdzielni Wytwórców jest miesięcznik: „La Coopération de Production“, 19, rue du Renard, Paris IVe.

Federacja Krajowa Spółdzielczości Rolniczej od 1 stycznia 1947 r. wydaje miesięcznik „Feuille d'Information Agricole“, 129, Boulevard Saint Germain, Paris VIe.

Założony niedawno Związek Spółdzielni Rzemieślniczych posiada własny organ „Coopération Artisanal e“, 35, rue Baraban, Lyon VIe.

Stowarzyszenie Przyjaciół Spółdzielczości, które jest czymś w rodzaju naszego b. Towarzystwa Kooperatystów, wydaje w odstępach nieregularnych swój biuletyn: „Bulletin Intérieur de l'Association des Amis de la Coopération“, 21, rue de Provence, Paris IXe.

Czasopismem naukowym, poświęconym zagadnieniom spółdzielczym, jest wydawany od 1921 r. przez prof. Bernarda Lavergne kwartalnik „Revue des Etudes Coopératives“, 19, Quai de Bourbon, Paris IVe. Czasopismo to połączyło się z dwoma innymi czasopismami i od 1948 r. wychodzi jako dwumiesięcznik pod wspólnym tytułem: „Année Politique — Revue des Etudes Coopératives — Res Publica“. Prenumerata roczna zagraniczna — 450 fr.

*B. P.*

## PRZEŁOM W POSTAWIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DO SPÓŁDZIELCZOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH I W KANADZIE

### I.

Opóźnienie rozwoju spółdzielczości spożywców w St. Zjednoczonych zwłaszcza wśród ludności miejskiej ma wiele przyczyn, ale niewątpliwie jedną z zasadniczych był dotychczasowy brak uświadomienia członków Związków Zawodowych o konieczności obrony swych interesów jako spożywców.

Fakt ten ilustrują w sposób jaskrawy następujące dane. Podczas, gdy spółdzielnie spożywców w Stanach Zjednoczonych liczą około 2 milionów członków, obie organizacje centralne związków zawodowych „A. F. L.“ (American Federation of Labor) oraz „C. I. O.“ (Congress of Industrial Organisations) mają ich przeszło 6 razy więcej (13,5 milionów).

Ostatnio jednak sytuacja poczęła ulegać radykalnej zmianie na korzyść ruchu spółdzielczego. Obie centrale zawodowe przystąpiły do czynnej współpracy z ruchem spółdzielczym i prowadzą odpowiednią akcję wśród swych członków.

Na tę zmianę wpłynął przede wszystkim poważny wzrost cen kosztów utrzymania, spowodowany skasowaniem w połowie 1946 r. urzędowej kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby. Łącznie od 15.VI.1946 r. do 15.VI.1947 r. wzrost cen żywności wyniósł 30,8%, a odzieży — 18,1%. W tym samym czasie zarobki robotników przemysłowych wzrosły zaledwie o 13,8%. Sprawozdanie Prezydium C. I. O. stwierdza, że podczas kiedy w 1944 r. oszczędności ludności St. Zjednoczonych wyniosły niemal 25% dochodu narodowego, to w 1946 r. — 9%, a w pierwszym półroczu 1947 niespełna 7%. Róż-

nice te nie mogą być całkowicie wytłumaczone przez brak towarów w czasie wojny.

Organizacja A. F. L. już na swym 65-ym Kongresie jesienią 1946 r. mogła stwierdzić „znamienny postęp dokonany we wzmocnieniu więzów ze spółdzielczą Ligą Amerykańską". W całym kraju przedstawiciele Ligi dopomagali organizacjom zawodowym w uświadamianiu spółdzielczym związkowców oraz w organizowaniu spółdzielni spożywców i spółdzielni kredytowych.

Na 66 Kongresie A. F. L., który odbył się w październiku 1947 r. sprawozdanie egzekutywy podkreśliło wyraźnie znaczenie ruchu spółdzielczego. Przyjęta rezolucja wzywa A. F. L. do współpracy z centralami spółdzielczymi nad utrzymaniem i rozwijaniem ustawodawstwa, sprzyjającego rozwojowi ruchu spółdzielczego oraz do zorganizowania fachowej pomocy dla członków, pragnących zakładać spółdzielnie spożywców, zachęcenia ich do studiowania zagadnień spółdzielczych itp.

Podobnie IX Kongres C. I. O., który odbył się mniej więcej w tym samym czasie wypowiedział się kategorycznie za współpracą z ruchem spółdzielczym. Pierwszy punkt przyjętego programu, złożonego z siedemnastu punktów, zaleca „skierowanie głównego ataku przeciwko obecnemu poziomowi cen".

Ten przełom w postawie central zawodowych zaczął już wykazywać pewne rezultaty: oddziały prowincjonalne związków zawodowych zwracają się masowo do swych central o informacje o ruchu spółdzielczym. Szczególne zainteresowanie wykazuje „Zjednoczony Związek Pracowników Samochodowych" oraz „Połączony Związek Pracowników Przemysłu Odzieżowego".

Jednakowoż nasuwają się poważne trudności. Związki Zawodowe w swym dążeniu do walki z drożyzną niejednokrotnie pragną mieć z punktu namacalne rezultaty. Nęcącą drogą najmniejszego oporu, wiodącą ku temu celowi, jest tworzenie doraźnych „klubów zakupu", których działalność polega na dokonywaniu zakupów hurtowych i na natychmiastowym rozdzielaniu nabytych towarów wśród członków bez magazynowania, praktycznie po cenach kosztu. Nie ma jednak widoków, aby takie urządzenia funkcjonowały stale.

Droga normalnego zakładania sklepów spółdzielczych związana jest z dużymi trudnościami finansowymi, gdyż koszty uruchomienia sklepu, stojącego na nowoczesnym poziomie, sięgają 35—50 tysięcy dolarów.

Inna trudność — to sprawa wychowania uświadomionych członków oraz fachowo wyszkolonych zastępów pracowników i kierowników.

Te i tym podobne zagadnienia zaprzątają obecnie umysły działaczy zarówno spółdzielczych, jak i zawodowych. W sprawach organizacyjnych i zawodowych ruch spółdzielczy dopomaga ruchowi zawodowemu na ile tylko pozwalają środki. Ze swej strony związki zawodowe powołują do życia specjalne komitety spółdzielcze i prowadzą kampanie propagandowe na rzecz spółdzielczości. Propagują również zasady, aby poszczególne „kluby zakupu" kalkulowały ceny sprzedażne w taki sposób, aby zapewnić środki na akcję oświatową i dalszy rozwój na zdrowych podstawach. Podczas gdy niektóre z tych klubów mają charakter doraźnych eksperymentów, inne natomiast uważane są przez swych członków za pierwszy krok do założenia spółdzielni. Jeszcze gdzie indziej związkowcy przystępują od razu do zakładania spółdzielni, zebrawszy dostateczne fundusze.

Co się tyczy akcji szkolenia pracowników, to organizacje zawodowe uświadamiają sobie w pełni, że odpowiedni

personel i sprawne kierownictwo jest warunkiem powodzenia. Obie centrale zawodowe opublikowały ostrzeżenie pod tym względem, a na ostatnim kongresie „Połączonego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Kauczukowego" przyjęto rezolucję, której odnośny ustęp brzmi:

„wkraczanie do tej dziedziny bez odpowiednio przygotowanego personelu może spowodować załamanie się całego programu i skutkiem tego przynieść dużo zła innym próbom".

II.

W Kanadzie, podobnie jak w St. Zjednoczonych, zostały nawiązane stosunki pomiędzy ruchem zawodowym a spółdzielczym w celu rozwijania spółdzielczości na terenie miast. Spółdzielczość w Kanadzie, jak wiadomo, opiera się dotychczas przeważnie na ludności wiejskiej.

W naradach, przeprowadzonych ostatnio przez Kanadyjską Centralę Zawodową (Canadian Congress of Labour) i Kanadyjski Związek Spółdzielczy, zgodzono się jednomyślnie z tym, że zakorzenienie się spółdzielczości w miastach wymaga wielkiego wysiłku w zakresie wychowawczym.

Przyjęto następujący plan oparty na ścisłej współpracy. Dla przedstawicieli organizacji zawodowych, wybranych przez nie, ale zatwierdzanych przez miejscowe organizacje spółdzielcze, Związek Spółdzielczy będzie organizował 3-miesięczne kursy, które będą finansowane przez związki zawodowe. Absolwenci tych kursów będą na razie zatrudniani w ruchu spółdzielczym początkowo w charakterze praktykantów i opłacani przez organizację zawodową. Stan taki trwać będzie do czasu aż nie otrzymają stałych stanowisk w nowozakładanych spółdzielniach.

*(Według materiałów M. B. P.)*

## THE INTERNATIONAL CO-OPERATIVE PETROLEUM ASSOCIATION — ICPA

## (MIĘDZYNARODOWA AGENCJA SPÓŁDZIELCZA HANDLU PRODUKTAMI NAFTOWYMI)

Podjęcie działalności przez tę Agencję wysunęło amerykańskie stowarzyszenia spółdzielcze na pierwsze miejsce, jako głównych dostawców produktów naftowych na rynek spółdzielczy organizowany w skali wymiany międzynarodowej.

Rolnicze spółdzielnie zaopatrywania w Stanach Zjednoczonych eksploatują 1.145 szybów wiertniczych i ponad 3.000 km naftociągów. Należące do nich rafinerie, w liczbie 11, osiągają w przeróbce dziennej wydajność 72.500 beczek (1 beczka = 151,4 litra). Dostarczają one rocznie 1 miliard galonów (1 galon = ca 3,79 litra) benzyny, nafty i innych rodzajów paliwa płynnego, ponad 75 milionów galonów olejów lżejszych i 7.000 ton smarów.

W ciągu kampanii, zakończonej 31.VIII. 1947 r., hurtownia w Kansas City (CCA) wysłała 68 transportów paliwa płynnego wartości 2.293.846 dolarów do 23 spółdzielczych central gospodarczych w 18 krajach. Obecnie czynione są przygotowania do wznowienia tej działalności.

Członkami ICPA są 24 centrale spółdzielcze w 19 krajach. Siedziba ICPA mieści się w New-Yorku. Kapitał, zagwarantowany przez członków, wynosi

15 milionów dolarów. ICPA zamierza nabyć rafinerie po obu stronach Atlantyku, aby rozszerzyć swą działalność na różne gałęzie przemysłu naftowego. W tym też celu ICPA stara się zakupywać ropę naftową w USA i w innych krajach.

Z inicjatywy Agencji powstał w Kansas City ośrodek szkolenia specjalistów do spraw handlu przetworami z ropy naftowej. W ośrodku tym przebywa na studiach obecnie dziewięciu pracowników wydelegowanych przez centrale spółdzielcze z tyluż krajów. Wykładają dyrektorzy CCA i innych central. Praktykę w czasie studiów uczestnicy odbywają w rafinerii w Coffeyville.

*(wg Co-operative Information)*

## ROZWÓJ RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO W TURCJI

Stan liczebny spółdzielni w Turcji w roku 1947 przedstawiał się jak następuje:

| | |
|---|---|
| Spółdzielni ogółem | 1151 |
| w tym: | |
| kredytowych wiejskich | 700 |
| rolniczych zbytu | 82 |
| rzemieślniczych | 158 |
| spożywców | 131 |
| mieszkaniowych | 63 |
| różnych | 17 |

Spółdzielnie kredytowe miejskie zrzeszały 275.000 członków.

Rolnicze spółdzielnie zbytu, zorganizowane w ośmiu związkach branżowych wg rodzaju produkcji, obejmowały producentów owoców, warzyw oraz bawełny i tytoniu. Pod względem liczebności gospodarstw zrzeszonych, na pierwszym miejscu stał związek spółdzielni producentów orzeszków w Giresun (41.000 gospodarstw), na drugim — związek spółdzielni producentów rodzynków i fig w Izmir (Smyrna) — 25.000 członków, dalsze miejsca zajmują związki spółdzielni producentów różnych owoców, dalej dwa związki spółdzielni zbytu bawełny (w sumie 5.611 gospodarstw), wreszcie dopiero na samym końcu związek spółdzielni zbytu tytoniu (269 producentów).

Kredytówki i rolnicze spółdzielnie zbytu działają na podstawie prawnej ustaw 2834 i 2836 z dn. 21.X.1935 r. Cztery inne grupy typów spółdzielni w działalności swej opierają się na art. 478 — 502 Kodeksu Handlowego z 29.V.1926 r.

Spółdzielnie spożywców zrzeszają 70.000 członków; liczba ich od roku 1944 podwoiła się (z 65 na 131).

Spółdzielnie rzemieślnicze zrzeszały w roku 1947 ogółem 47.592 osoby.

Spółdzielnie mieszkaniowe liczyły 6.000 członków i rozporządzały kapitałem 450.000 funtów tureckich.

Inne różne spółdzielnie zgrupowały 10.000 członków.

Poszczególne typy spółdzielni finansowane są bezpośrednio przez odpowiednie banki: Bank Rolny finansuje rolnicze spółdzielnie zbytu i kredytówki wiejskie, Bank Ludowy — spółdzielnie rzemieślnicze, Bank Nieruchomości — spółdzielnie mieszkaniowe.

Pieczę nad rozwojem ruchu spółdzielczego i szerzeniem zasad spółdzielczości sprawuje Tureckie Stowarzyszenie Rozwoju Spółdzielczości z siedzibą w Ankarze. Stowarzyszenie to wydaje czasopismo spółdzielcze „Karinca".

*(wg Co-operative Information)*

# PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

ZA OKRES OD DNIA 28.II. — 18.VI.1948 R. (DZ. U. NR 11—30)

## I. Ustawodawstwo socjalne

1. *Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.* Ustawa z dn. 25.II.1948 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 90) wprowadza obowiązek powszechnego przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Dla bezpośredniego kierownictwa powszechnym przysposobieniem młodzieży tworzy się powszechną organizację młodzieży „Służba Polsce". Powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży podlegają obywatele polscy obojga płci, w wieku od 16 do 21 lat włącznie. Osoby, które nie odbyły zasadniczej służby wojskowej podlegają obowiązkowi przysposobienia do ukończenia 30 lat życia. Od wykonania powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego w całości lub częściowo mogą być zwolnieni, między innymi, pracownicy spółdzielczych zakładów pracy.

   W okresie powołania pracownika do wykonywania powszechnego obowiązku zawodowego nie mogą być z nimi rozwiązane przez pracodawców umowy o pracę. Przerwy w zatrudnieniu spowodowane wykonywaniem powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego nie powodują ograniczenia uprawnień do urlopu.

2. *Praca młodocianych i kobiet.* Ustawa z dn. 28.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 182) wprowadza zmiany do ustawy z 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. W szczególności ustala się dla kobiet ciężarnych przerwy w pracy na okres 12 tygodni, z których co najmniej dwa powinny przypadać przed, a co najmniej osiem po porodzie, pozostałe zaś dwa tygodnie kobieta może wykorzystać dowolnie bądź bezpośrednio przed obowiązkową dwutygodniową przerwą przed porodem, bądź bezpośrednio po obowiązkowej ośmiotygodniowej przerwie po porodzie. Umowa o pracę z kobietą, która pracuje w danym zakładzie pracy przynajmniej od trzech miesięcy, nie może być wypowiedziana ani rozwiązana tak w całym okresie ciąży, jak i w czasie ośmiotygodniowej przerwy w pracy po porodzie.

3. *Ubezpieczenia społeczne.* Ustawa z dn. 28.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 183) wprowadza zmiany do ustawy z 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, odnośnie zasiłku połogowego i zasiłku dla karmiących matek.

4. *Stypendia Min. Administracji Publicznej dla studentów szkół wyższych* unormowane zostały przez Rozporządzenie Min. Administracji Publicznej z dn. 28.II. 1948 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 87).

5. *Obowiązek społecznego oszczędzania.* W wykonaniu ustawy z dn. 30.I.1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania wydane zostało rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z dn. 12.III.1948 r. (Dz. U. Nr 14, poz. 106),
Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 26, poz. 176) wprowadza ulgi w obowiązku społecznego oszczędzania dla nabywców nieruchomości, przekazywanych przez państwo na obszarze Ziem Odzyskanych.

6. *Zakład Osiedli Robotniczych.* Dekretem z dn. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 166) utworzony został Zakład Osiedli Robotniczych, którego zadaniem jest spełnianie wszelkich czynności związanych z budownictwem społecznych osiedli i mieszkań pracowniczych, a w szczególności prowadzenie akcji budownictwa pracowniczego, finansowanego ze środków przeznaczonych na ten cel w państwowym planie inwestycyjnym. Organami wykonawczymi Zakładu będą Dyrekcje Osiedli Robotniczych.

## II. Ustawodawstwo gospodarcze

1. *Narodowy plan gospodarczy na rok 1948* został ujęty w ustawie z dn. 9.III.1948 r. (Dz. U. Nr 19, poz. 134).

2. *Państwowy plan inwestycyjny na rok 1948* został ujęty w ustawie z dn. 24.II. 1948 r. (Dz. U. Nr 22, poz. 152). Plan inwestycyjny na rok 1948 zamyka się sumą 193.775.438.000 zł.

3. *Dodatkowe kredyty budżetowe na lata 1946 i 1947* zostały przewidziane przez ustawy z dn. 25.II.1948 r., ogłoszone w Nr 12 Dz. U. poz. 92 i 93.

4. *Prawo przemysłowe* zostało częściowo zmienione dekretem z dn. 3.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 130). W szczególności ustalono obowiązek należenia samoistnych rzemieślników do cechów rzemieślniczych.

5. *Izby Rzemieślnicze.* Dekretem z dn. 21.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 155) wprowadzono zmiany do ustawy z 1939 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku.

6. *Ubezpieczenie rzeczowe.* Ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Skarbu, dotyczące ubezpieczeń rzeczowych. Jedno z nich z dn. 28.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 26, poz. 179) określa sposób prowadzenia przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych umownych ubezpieczeń rzeczowych. Ubezpieczenia te prowadzi PZUW na zasadzie wyłączności. Drugie z dnia 20.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 26, poz. 178) określa sposób prowadzenia przez PZUW przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia. Rozporządzenie szczegółowo określa zakres ubezpieczenia i zakres odpowiedzialności PZUW, sposób zgłaszania budowli do przymusowego ubezpieczenia, szacowanie budowli podlegających przymusowi, sposób ustalania składek, postępowanie odszkodowawcze itd.

7. *Przejmowanie przedsiębiorstw na własność Państwa.* Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 170) wprowadza nieznaczne zmiany do Rozp. Rady Ministrów z 1947 r. o trybie postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa.

8. *Zakaz wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych* wprowadzony został przez Rozp. Ministra Ziem Odzyskanych z dn. 17.II.1948 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 82). Rozporządzenie wymienia szczegółowo szereg przedmiotów (jak odzież, bielizna, ziemiopłody, papier, szkło, porcelana itd itd.), których wywóz nie wymaga zezwolenia.

9. *Pomoc sąsiedzka w rolnictwie.* W wykonaniu dekretu z 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie ukazały się dwa rozporządzenia wykonawcze Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 5.III.1948 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 88 i 89) regulujące: a) normy wynagrodzenia za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, oraz uiszczania w gotówce równowartości opłat, oznaczonych w zbożu i b) zwolnienie niektórych kategorii posiadaczy gospodarstw rolnych od obowiązku świadczeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

10. *Ochrona lasów.* Dekret z dn. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 165) wprowadza ochronę lasów nie stanowiących własności Państwa. W szczególności zmiana uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania wymaga zezwolenia właściwych władz. W braku takiego zezwolenia, grunty leśne, pozbawione drzewostanu, podlegają ponownemu zalesieniu.

11. *Wywłaszczenie majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939 — 1945 r.* normuje dekret z dn. 7.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 20, poz. 138).

12. *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych.* Dekret z dn. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 164) wprowadza zmiany do rozporządzenia P. R. P. z 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, ustalając nowe stawki opłat.
Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dn. 4.III.1948 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 104) przyznało XX Międzynarodowym Targom w Poznaniu ulgi w zakresie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

13. *Pojazdy mechaniczne.* Ukazały się dwa rozporządzenia dotyczące pojazdów mechanicznych. Jedno z nich z dn. 18.II.1948 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 103) wprowadza zmiany do rozporządzenia o wyglądzie zewnętrznym pojazdów mechanicznych. Drugie z dn. 15.IV..1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 186) wprowadza zmiany do rozporządzenia o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. To ostatnie normuje szczegółowo wydawanie pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

14. *Gospodarka papierem do druku.* Dekret z d. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 163) wprowadza obowiązek uzyskania zezwolenia właściwej władzy na użycie jakiegokolwiek papieru do druku.

15. *Moratorium lokalowe dla spółdzielni* — zostało wprowadzone do dnia 31 grudnia 1949 r. przez ustawę z dn. 25.II.1948 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 290).

## III. Obrót towarowy

1. *Zezwolenie na zawodowe wykonywanie czynności handlowych.* Ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 11.III.1948 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 105) do ustawy o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych.

2. *Ceny*. Dekretem z dn. 21.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 157) upoważniono Ministra Przemysłu i Handlu do ustalania cen i wysokości zysku brutto na niektóre artykuły, wytwarzane w przemyśle prywatnym i spółdzielczym.

3. *Postawienie do dyspozycji na rzecz akcji zaopatrzenia ludności magazynów.* Rozporządzenie Ministra Aprowizacji z dn. 25.III.1948 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 132) określa obowiązek postawienia do dyspozycji na rzecz akcji zaopatrywania ludności — magazynów i składów oraz urządzeń technicznych.

4. *Surogaty artykułów żywnościowych.* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dn. 15.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 167) normuje dozór nad wyrobem i obiegiem artykułów zastępczych (surogatów) artykułów żywności i przedmiotów użytku. Wszelkie artykuły zastępcze puszczane w obieg powinny być zarejestrowane w Ministerstwie Zdrowia i zawierać powinny wymagane przez Rozporządzenie dane na opakowaniu.

5. *Obrót odpadkami użytkowymi.* W wykonaniu dekretu z 1947 r. o obrocie i gospodarowaniu odpadkami użytkowymi, ukazały się następujące rozporządzenia:
   a) Rozp. Rady Ministrów z dn. 20.III.1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 184) o obrocie i gospodarowaniu żelastwem, druzgiem żeliwnym, żelastwem użytkowym oraz złomem metali i stopów nieżelaznych.
   b) Rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 185) o obrocie i gospodarowaniu żelastwem, druzgiem żeliwnym oraz złomem metali i stopów nieżelaznych.
   c) Rozp. Ministra Odbudowy oraz Przemysłu i Handlu z dn. 3.V.1948 r. o obrocie i gospodarowaniu żelastwem użytkowym, pochodzącym z rozbiórki budynków zniszczonych wskutek wojny.

## IV. Obrót pieniężny

1. *Obligacje emitowane przez BGK.* W wykonaniu dekretu z 1947 r. o emitowaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacyj na podstawie pożyczek udzielonych w ramach państwowych planów inwestycyjnych ukazało się rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dn. 25.II.1948 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 83).

2. *Samorządowy fundusz wyrównawczy.* Ustawą z dn. 9.III.1948 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 111) utworzono Samorządowy Fundusz Wyrównawczy dla przeprowadzenia planowej i racjonalnej polityki w dziedzinie udzielania pomocy finansowej związkom samorządu terytorialnego.

## V. Ustawodawstwo skarbowe

1. *Podatek obrotowy.* Ustawą z dn. 25.II.1948 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 94) wprowadzono zmiany do dekretu o podatku obrotowym z 1945 r. Ważniejsze zmiany dotyczą nowych stawek opłat za karty rejestracyjne. Dla spółdzielni ważny jest przepis, że niższe stawki i ulgi nie przysługują spółdzielniom, co do których Związek Rewizyjny lub Państwowa Rada Spółdzielcza stwierdziła, że działalność spółdzielni jest niezgodna z zasadami ruchu spółdzielczego.

2. *Podatek gruntowy.* Ukazało się szereg aktów prawnych, dotyczących podatku gruntowego:
   a) Dekret z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 142) wprowadza zmiany do dekretu z 1946 r. o podatkach komunalnych w dziale o podatku gruntowym. W szczególności zmienione zostały stawki podatku,
   b) Rozp. Rady Ministrów z dn. 23.II.1948 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 96) o zmianie rozp. Rady Ministrów z 1947 r. o obowiązku uiszczenia przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach,
   c) Dekret z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 143) o zmianie ustawy z 1947 r. o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego,
   d) Rozp. Rady Ministrów z dn. 14.IV.1948 r. o obowiązku uiszczenia przez niektóre kategorie gospodarstw rolnych podatku gruntowego w ziemiopłodach. Obowiązek ten w 1948 r. wygląda następująco: Gospodarstwa rolne o przeciętnej dochodowości ponad 40 kwintali do 60 kwintali żyta uiszczają drugą ratę podatku gruntowego w połowie gotówką, a w połowie w ziemiopłodach. Gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości ponad 60 kwintali żyta uiszczają drugą ratę podatku gruntowego całkowicie w ziemiopłodach. Ponadto te ostatnie gospodarstwa obowiązane są do uiszczenia w ziemiopłodach tej części pierwszej raty podatku gruntowego, której nie wpłaciły w gotówce do dnia 1 czerwca 1948 r.
3. *Podatek od wynagrodzeń.* Dekretem z dn. 25.III.1948 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 117) wprowadzono zmiany do dekretu z 1945 r. o podatku od wynagrodzeń. W szczególności obniżone zostały stawki podatku oraz podwyższono minimum wolne od podatku do kwoty 108.000 zł. w stosunku rocznym.
4. *Sposób udowodniania przez podatników przychodów gotówkowych.* Dekretem z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 141) upoważniono Min. Skarbu do wprowadzania obowiązku udowodniania przychodów gotówkowych kopiami kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu oraz wręczaniu płacącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów.
5. *Obywatelskie komisje podatkowe i lustratorzy społeczni.* Dekretem z dn. 21.IV. 1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 156) wprowadzono zmiany do ustawy z 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.
6. *Prawo karno-skarbowe.* Dekretem z dn. 3.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 123) uzupełniono przepisy prawa karno-skarbowego przez uprawnienie Sądu Najwyższego do uchylenia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary i do orzeczenia samemu kary w granicach ustalonego w wyroku stanu faktycznego.
7. *Granice okręgów i siedziby inspektorów ochrony skarbowej* ustalone zostały przez Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 12.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 172).

## VI. Prawo formalne (postępowanie sądowe i administracyjne)

1. *Sądy obywatelskie.* Dekret z dn. 21.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 153) wprowadza zmiany do prawa o sądach obywatelskich. Sąd obywatelski ma być utworzony w każdej gminie wiejskiej i miejskiej.

2. *Kodeks postępowania karnego.* Dekret z dn. 3.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 20, poz. 136) wprowadza zmiany kwot pieniężnych w przepisach kodeksu postępowania karnego.

3. *Opłaty za czynności urzędu stanu cywilnego* zostały unormowane przez Rozp. Min. Admin. Publ. i Ziem Odzyskanych z dn. 23.III. 1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 150).

4. *Księgi wieczyste.* Ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. Jedno z nich z dn. 5.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 133) zmienia rozporządzenie z 1947 r. o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych. Drugie z dn. 3.V.1948 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 187) określa sposób zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych dla budynków na obszarze m. st. Warszawy, stanowiących odrębne nieruchomości.

5. *Postępowanie scaleniowe* w związku z warunkami wywołanymi przez wojnę zostało unormowane przez dekret z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 144).

6. *Rejestracja i umarzanie niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 r.* zostały ujęte w dekrecie z 1947 r. znowelizowanym przez dekret z dn. 14.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 140). Jednolity tekst ogłoszono w Nr 28 Dz. U. pod poz. 190.

7. *Odtworzenie dyplomów i świadectw z ukończenia nauki* unormowane zostało przez dekret z 1945 r. znowelizowany dekretem z dn. 21.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 154).

8. *Podwyższenie grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek* zostało wprowadzone przez dekret z dn. 26.IV.1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 161).

9. *Opłaty za legalizację narzędzi mierniczych* zostały unormowane przez rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 20.III.1948 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 159).

## VII. Ustawodawstwo spółdzielcze

1. *Centralny Związek Spółdzielczy i centrale spółdzielni.* Ustawą z dn. 21.V.1948 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 199) utworzony został Centralny Związek Spółdzielczy oraz uregulowana sprawa central spółdzielczych.

2. *Centrale spółdzielczo-państwowe.* Przepisy o tworzeniu i działalności central spółdzielczo-państwowych zawiera ustawa z dn. 21.V.1948 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 200).

3. *Przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze.* Przepisy o tworzeniu i działalności przedsiębiorstw państwowo-spółdzielczych ujęte zostały w ustawie z dn. 21.V. 1948 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 201).

*M. Weralski*

# BIBLIOGRAFIA

## SPIS KSIĄŻEK ROSYJSKICH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTECE CENTRALNEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELCZEGO (POŁĄCZONE BIBLIOTEKI B. ZWIĄZKU REWIZYJNEGO SPÓŁDZIELNI R.P. I SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO)

### EKONOMIKA I PLANOWANIE


*Borowoj A.* — Popularny kurs politiczeskoj ekonomii. Moskwa S. 326.

*Dnieprowskij, Kistanow, Morgunow* — Ekonomika i planirowanije sowietskoj koopieratiwnoj torgowli. Moskwa 1939. S. 819.

*Gosudarstwiennyj aparat S.S.S.R. — 1924—1928 g.* Moskwa 1929. S. 125.*

*Instruktiwnyje ukazanija po planirowaniju choziajstwiennoj diejatielnosti Rajpotriebsojuza.* Organizacija planowoj raboty. Moskwa 1946. S. 23.

*Joffe J.* — S.S.S.R. i kapitalisticzeskije strany. Statisticzeskij sbornik techniko-ekonomiczeskich pokazatielej narodnogo choziajstwa S.S.S.R. Moskwa 1939. S. 329.

*Kaufman A. A.* — Statistika. Moskwa 1911. S. 210.

*Kistanow J. A., Morgunow D. W.* — Ekonomika i planirowanije sowietskoj koopieratiwnoj torgowli. Wyp. 2. Moskwa 1946. S. 62.

*Kulikow A. G.* — Ekonomika i planirowanije sowietskoj torgowli (pod red. Morgunowa D.). Moskwa 1938. S. 80.

*Leontiew N. A.* — Priedmiet i mietod politiczeskoj ekonomii. Moskwa 1945. S. 93.

*Marx K.* — K kritikie politiczeskoj ekonomii. Moskwa 1932. S. 221.

*Niekrasz L. W.* — Kurs obszczej teorii statistiki. Moskwa 1939. S. 389.

*Pokrowskij M.* — Ekonomiczeskij matierializm. Peterburg 1920. S. 40.

*Trudy Gospłana.* Moskwa 1922. S. 149. *)

*Wiesiełowskij B. B.* — Kurs ekonomiki i planirowanija komunalnego choziajstwa. 2 izd. Moskwa 1945. S. 506.

*Wołodarskij L.* — Planirowanije miestnogo choziajstwa i kulturnago stroitielstwa. Moskwa 1945. S. 206.

*Zakon o piatiletniem planie wozstanowlenija i razwitija narodnogo choziajstwa SSSR* na 1946 — 1950 g. Moskwa 1946. S. 93.


### PRODUKCJA, WYMIANA, SZKOLENIE ZAWODOWE ITP.


*Alejew S. Czistiakow R.* — Mikrobiologia konsierwirowania. Moskwa 1945. S. 147.

*Anufrijew W. M. (i in.)* — Kulinarija. Moskwa 1945. S. 319.

*Auerman L. J.* — Tiechnologia chlebopieczenia. Moskwa 1942. S. 491.


---

*)oznacza wydawnictwa z księgozbioru Instytutu Gospodarstwa Społecznego, znajdującego się w depozycie Biblioteki S.I.N.

*Awgustinik A. I.* — Towarowiedienije promyszlennych towarow. Czast I. Silikatnyje izdielija. Moskwa 1938. S. 254.

*Bazilewicz O. E.* — Proizwodstwo gonczarnoj posudy. Moskwa 1944. S. 60.

*Bieriezin N. T.* — Promysłowaja obrabotka ryby. Moskwa 1946. S. 207.

*Błond A.* — Gidroelektrostancija w kołchozie „Bolszewik". Moskwa 1938. S. 23.

*Bojarskij A.* — Oczerki promyszlennoj statistiki. Moskwa 1937. S. 494.

*Burcew W.* — Tiechniczeskije usłowia i prawiła razbrakowki gałantieriejnych towarow. Moskwa 1940. S. 219.

*Chlebnikow M. N.* — Proizwodstwo klejew żiwotnogo proischożdienija. Moskwa. S. 32.

*Czubunowskij N. G.* — Czieriepica i organizacija proizwodstwa prostiejszymi sposobami. Moskwa 1946. S. 59.

*Flerow W. K.* — Sistiematiczeskij kurs tiechnołogii obuwi (cz. I). Moskwa 1939. S. 401.

*Florowa L. N.* — Riemont trikotaża. Moskwa 1945. S. 41.

*Fridland A. A.* — Kożiewiennyje towary. Moskwa 1946. S. 40.

*Gannopolskij I.* — Proizwodstwiennyj płan promyszlennogo priedprijatija. Moskwa 1946. S. 157.

*Głuchow A.* — Riewizija towarnych opieracii. Izd. 2. Moskwa 1939. S. 142.

*Goberman G. E.* — Choziajstwiennyje metaliczeskije izdielija. Moskwa 1946. S. 85.

*Gochman W. S.* — Strachowanije żizni. Moskwa 1944. S. 139.

*Gorbunow A.* — Socijalnoje strachowanije w SSSR. Moskwa 1945. S. 35.

*Grżiwo W. S.* — W pomoszcz łaboratorii konsierwnogo zawoda. Moskwa 1943. S. 59.

*Gurewicz S. (i in.)* — Tiechniczeskije usłowija i prawiła rasbrakowki gałantieriejnych towarow. Leningrad 1940. S. 219.

*Gurewicz S. (i in.)* — Towarowiedienje promyszlennych towarow (gałantieriejnyje, trikotażnyje, i parfiumierijno-kosmieticzeskije towary (czast IV). Moskwa 1945. S. 164.

*Instrukcija — pamiatka po prijomkie, opriedieleniju kaczestwa, chranieniju i transportirowkie jaic dla korzinszczikow i rabotnikow Sielpo.* Moskwa 1946. S. 7.

*Jewdokimow W.* — Statistika. Kurs obszczej tieorii dla robotnikow lesopromysłowoj kooperacii. Moskwa 1939. S. 155.

*Jeżow A. I.* — Kurs promyszlennoj statistiki. Moskwa 1946. S. 263.

*Kaminskij J. A.* — Składskoje choziajstwo torgowych organizacij. Moskwa 1938. S. 85.

*Kobrianskij M., Mowszowicz S.* — Obuw. Moskwa 1946. S. 85.

*Komarow N. S.* — Chołod. Moskwa 1946. S. 69.

*Koopieratiwnoje obrazowanie w SSSR.* Moskwa 1946.

*Krieniow A. F.* — Prijomy raboty prodawca po razdiełkie i narieźkie gastronomiczeskich towarow. Moskwa 1945. S. 30.

*Kurnin D. N., Strogow N. I.* — *Rajmag i Sielmag* — Moskwa 1939. S. 157.

*Kuzniecow B. A.* — Osnowy towarowiedenija puszno-miechowogo syria. Moskwa 1941. S. 410.

*Lewin G. A.* — Zakusocznaja (organizacija i tiechnika raboty). Moskwa 1938. S. 90.

*Łapkowskij W. M.* — Glinianaja igruszka. Moskwa 1945. S. 36.

*Małow S. N.* — Szkolnaja gigiena. Moskwa 1938. S. 189.

*Mari N. N.* — Miasowiedienije. Moskwa 1932. S. 437.

*Miasnaja i mołocznaja promyszlennost ZSRR* (nr 1). Moskwa 1945. S. 108.

*Miasnaja i mołocznaja promyszlennost ZSRR* (sbornik statiej i matieriałow) nr 3. Moskwa 1946. S. 64.

*Miasnaja i mołocznaja promyszlennost ZSRR* (sbornik statiej i matieriałow) nr 3. Moskwa 1946. S. 76.

*Miedwiedkow A. P.* — Kratkaja istoria piedagogiki. Pietierburg 1912. S. 299.

*Nieczajewa S.* — Sbornik „W pomoszcz mastieru biezalkoholnago proizwodstwa". Moskwa 1946. S. 66.

*Nieczajewa A., Prieobrażienskij A.* — Kratkoje rukowodstwo po proizwodstwu mołocznoj kisłoty. Moskwa 1946. S. 70.

*Niefiedow G. A.* — Diełowaja korespondencija. Moskwa 1946. S. 51.

*Pałładow S.* — Towarowiedienije promyszlennych towarow. Moskwa 1945 S. 145.

*Pisariew I.* — Kurs torgowoj statistiki. Moskwa 1938. S. 247.

*Piszczewaja promyszlennost ZSRR* Nr 1 (czasop.). Moskwa 1946.

*Płanirowanije chlebopieczenija.* Wyp. IV. Moskwa 1946. S. 23.

*Płanirowanije proizwodstwa towarow szirpotrieba i prodowolstwija.* Wyp. V. Moskwa 1946. S. 23.

*Postanowlenije Priezidiuma Centrosojuza SSSR i RSFSF* no 768 ot 12 awgusta 1946 ob utwierżdzieniju primiernych ustawow sojuzow potriebitielskich obszczestw. Moskwa. S. 10.

*Programmy dla koopieratiwnowo tiechnikuma.* Moskwa 1946.

*Programmy dla torgowokoopieratiwnych szkoł.* Moskwa 1946.

*Riezonow M. D. (i in.)* — Towarowiedienije mietaliczeskich izdielij. Moskwa 1939. S. 239.

*Rotsztejn A.* — Problemy promyszlennoj statistiki SSSR. Cz. 22. (b. m.) 1948, S. 391.

*Saksaganskij N.* — Kołbasnoje proizwodstwo. Moskwa 1932. S. 332.

*Sbornik matieriałow po proizwodstwu gałantieriejnych izdielij szirpotrieb.* Moskwa 1946. S. 79.

*Sbornik matieriałow po proizwodstwu izdielij szirokowo potrieblenija.* Moskwa 1946. S. 52.

*Sbornik matieriałow po proizwodstwu koży, kożizamienitielej i obuwi.* Moskwa 1946. S. 64.

*Sbornik matieriałow po szirpotriebu i bytowumu obsłużiewaniu.* Moskwa 1943. S. 55.

*Siergiejew (i in.)* — Towarowiedienije promyszlennych towarow (kożiewienno-obuwnyje, puszno-miechowyje i obczinno-szubnyje towary, (czast III). Moskwa 1945. S. 182.

*Stiepanow I.* — Kooperacija w ziemledielii i w promyszlennosti, 2 izd. Moskwa 1920. S. 31. *)

*Stiepanow B. D.* — Organizacija proizwodstwa na miasnych priedprijatijach. Moskwa 1946. S. 158.

*Stiepanow I.* — Potriebitielnyje obszczestwa i raboczij klas. 5 izd. Moskwa 1920. S. 56. *)

*Suczkowa M., Mowszowicz P.* — Trikotaż. Moskwa 1946. S. 67.

*Sznajdman L. O.* — Proizwodstwo koncientratow witamina C iz rastitielnogo sirja. Moskwa 1944. S. 121.

*Szwiedzkij I. E.* — Obszczaja tiechnołogija obuwi. Moskwa 1939. S. 441.

*Talkowskij A., Paliłow N.* — Chranienije owoszczej. Moskwa 1946. S. 54.

*Tiechniczieskije usłowia izdielija szirokowo potrieblenija.* Moskwa 1945. S. 14.
*Typowyje normy wriemieni dla priedprijatij rajonnoj promyszlennosti.* Moskwa 1946. S. 58.
*Uczet izdierżek obraszczenija w organizacijach potriebitielskoj kooperacii.* 2 izd. Moskwa 1944. S. 31.
*Uczet priedprijatij chlebopieczenia w organizacijach potriebkooperacii.* Rostow na Donu 1941. S. 49.
*Udarow A.* — Raboczij kooperatiw. Moskwa 1922. S. 24. *)
*Wadimow W. M.* — Biołogiczeskije i spriektrograficzeskije metody issledowanija preparatow witamina D2. Moskwa 1946. S. 62.
*Wańkiewicz W. P., Montickij R. I.* — Chlebobułocznyje towary. Moskwa 1946. S. 95.
*Wołkow M. A.* — Rogożekuletkackoje proizwodstwo. Moskwa 1946. S. 46.
*Złobin W. W.* — Obodno-połoznoje proizwodstwo. Moskwa 1946. S. 41.

## GOSPODARSTWO WIEJSKIE

*Abramow W. A.* — Agrotiechnika 1 ha—dołgunca. Moskwa 1945. S. 43.
*Ajzensztajn I. M.* — Mołoczno-maslanyje towary. Moskwa 1946. S. 35.
*Ekonomiczeskoje razsłojenije kriestianstwa w 1917 i 1919 g.* Moskwa 1922. S. 181. *)
*Fajngluz P. P., Potapow M. A.* — Normirowanie truda w sielskom choziajstwie. Moskwa 1930. S. 211. *)
*Instrukcija dla rabotnikow sielskogo potriebitielskogo obszczíestwa i rajzagotkantor rajpotriebsojuzow.* Moskwa 1946. S. 15.
*Instrukcija po inwientarizacii w Sielpo.* Moskwa 1945. S. 14.
*Klepikow S. A.* — Atłas diagram i kartogramm po agrarnomu woprosu. 2 izd. Moskwa 1922. S. 39. *)
*Kołchoznoje żiwotnowodstwo (rukowodstwo dla priedsiedatielej kołchozow).* Moskwa 1946. S. 463.
*Kurnin D., Kuźmienko I.* — Ławka Sielpo. Moskwa 1938. S. 141.
*Lenin N.* — Matieriały po agrarnomu woprosu. (b. m.) 1939. S. 94.
*Luzzatti Luigi* — Agrarnyj wopros (Ekonomiczeskaja, juridiczeskaja i socjalnaja ochrana miełkoj sobstwiennosti). Moskwa 1918. S. 256. *)
*Mosołow W. P., Skworcow I. M., Cziżewskij M. I.* — Agrotiechnika polewych kultur. Moskwa 1946. S. 358.
*Osinskij N.* — Gosudarstwiennoje regulirowanje kriestianskogo choziajstwa. Moskwa 1920. S. 31. *
*Polskaja dieriewnia wo wremia krizisa.* Moskwa 1935. S. 221. *)
*Primiernyj ustaw sielskogo potriebitielskogo obszczestwa* (Sielpo). Moskwa 1944. S. 7.
*Riedkin A. F.* — Swinowodstwo. Moskwa 1946. S. 350.
*Rybnoje Choziajstwo* Nr 2, 3, 6. (Czasopismo). Moskwa 1946.
*Sbornik matieriałow po proizwodstwu ogorodnogo inwientaria.* Moskwa 1944. S. 54.
*Sdwigi w sielskom choziajstwie SSSR mieżdu XV i XVI partijnymi Sjezdami.* Moskwa 1930. S. 204. *)
*Skrypnik M.* — Naczało kolektiwnogo choziajstwa na Ukrainie. Moskwa 1920. S. 24. *)
*Sobolewskij N.* — Fiedoskino. 1945. S. 57.
*Sowietskaja agronomija.* Nr 5, 6 (Czasopismo). Moskwa 1946. S. 96.

*Szest' let agrarnogo krizisa w cifrach i diagrammach.* Moskwa 1933. S. 140. *)
*Szolc S. W.* — Kurs sielskochoziajstwiennoj statistiki. Moskwa 1945. S. 191.
*Teodorowicz I.* — O gosudarstwiennom regulirowanii kriestianskogo choziajstwa. Moskwa 1921. S. 14. *)
*Welikiewicz I.* — Czto nużno znat' dla prawilnoj organizacii i wiedienija choziajstwa w kołchozach. Moskwa 1930. S. 105. *)
*Wiermeniczew I., Gajster A., Rajewicz G.* — 710 choziajstw Samarskoj dieriewni. Moskwa 1927. S. 139. *)

## PRACA

*Biudżety raboczich i służaszczich.* Moskwa 1929. S. 100. *)
*Kiekczejew K. Ch.* — Fiziołogija truda. Moskwa 1931. S. 274. *)
*Plietniew W. F.* — Raboczij Kłub. Principy i mietody raboty. Moskwa 1923. S. 77. *)
*Rybnikow N. A.* — Awtobiografii raboczich i ich izuczenje. Moskwa 1930. S. 96. *)
*Sowietskoje trudowoje prawo.* Moskwa 1939. S. 319.
*Tettenborn Z.* — Sowietskoje zakonodatielstwo o trudie. Moskwa 1920. S. 104. *)
*Tiumieniew A.* — Istorija anticznych rabowładielczeskich obszczestw. Moskwa 1933. S. 288.
*Ustaw o podgotowkie kwalificirowannych kadrow.* Moskwa 1944. S. 11.

## FINANSE

*Bal I. D.* — Ucziet w rajonnych i sielskich magazinach. Moskwa 1936. S. 100.
*Cemko N., Dudow I.* — Kurs buchgałtierskogo uczeta w potriebitielskich obszczestwach i rajpotriebsojuzach (Cz. I). Moskwa 1946. S. 189.
*Charaktieristika sczetow sczotnogo płana osnownoj diejatielnosti sojuzow potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1944. S. 228.
*Chmielew N. N.* — Finansowoje choziajstwo kołchozow. Izd. 2. Moskwa 1946. S. 141.
*Cziewielew I. I.*—Elemientarnyj kurs choziajstwiennych wyczislenij. Moskwa 1946. S. 69.
*Fiesenko I. O.* — Szkolnyje sbieriegatielnyje kassy. Pietierburg 1901. S. 137.
*Galperin J. M. ( i in.).* — Kurs tieorii buchgałtierskogo uczeta. Moskwa 1945. S. 227.
*Iljin N. I.* — Buchgałtierskij uczet w Sielpo. Moskwa 1941. S. 334.
*Iljin N. I.* — Buchgałtierskij uczet w priedprijatijach gosudarstwiennoj torgowli. Moskwa 1938, 1940. Cz. I — S. 342. Cz. II — S. 243.
*Instruktiwnyje matieriały po kreditno-finansowym woprosam dla organizacii potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1946. S. 133.
*Kazarin F. W.* — Analiz bałansa i finansowyj płan Sielpo. Moskwa 1941. S. 93.
*Kazarin F. W.* — Finansirowanije i kreditowanije potriebitielskoj kooperacii. Moskwa 1945. S. 158.
*Kratkije ukazanija po sostawleniju kwartalnogo płana zajawki oblastnymi, krajewymi, respublikanskimi potriebsojuzami.* Moskwa 1945. S. 47.
*Leontiew N. A. (i in.).* — Kratkij kurs buchgałtierskogo uczeta. Moskwa 1938. S. 391.
*Łarin F. M.* — Pochodnyj nałog z kooperatiwnych i obszczestwiennych organizacij. Moskwa 1945. S. 54.

*Łokszyn A.* — Bałans promyszlennogo priedprijatija i jego analiz. Moskwa 1944. S. 70.

*Mendelson A.* — Matieriały k izuczeniju cennoobrazujuszczich faktorow. Moskwa 1923. S. 91. *)

*Mietody bezdienieżnogo uczeta choziajstwiennych priedprijatij.* Moskwa 1921. S. 98. *)

*Niewskij S. N., Płatonow A. I.* — Finansowyje wyczislenija. Moskwa 1946. S. 93.

*Ozierow I.* — Osnowy finansowoj nauki. Moskwa 1910. S. 352.

*Proselkow A. A.*—Uczet i tiechnika opieracij w Gosbankie SSSR. Moskwa 1946. S. 239.

*Szer I. D.* — Finansirowanije kapitalnych wostanowitielnych rabot w promyszlennosti. Moskwa 1945. S. 44.

*Szwarc G. A.* — Beznaliczny je wzaimnyje rasczety w SSSR. Moskwa 1946. S. 83.

*Szwiedskij I. E.* — Otczislenia ot pribyłej gosudarstwiennych choziajstwiennych organizacij i priedprijatij. Moskwa 1946. S. 34.

*Uczet zagotowitielnych opieracij w zagotkontorach rajonnych i okrużnych potriebsojuzow.* Izd. 2. Moskwa 1944. S. 26.

*Zwierew A. G.* — O gosudarstwiennom biudżetie SSSR na 1946 god i ispołnienii biudżeta za 1944 i 1945 gody. Moskwa 1946. S. 60.

*Żebrak M.* — Osnowy płanowo-normatiwnogo uczeta proizwodstwa. Izd. 2. Moskwa 1938. S. 191.

## BUDOWNICTWO SOCJALISTYCZNE

*Kalinin M. I.* — K szestidiesiatiletiu so dnia rożdienja tow. Stalina. Moskwa 1939. S. 86.

*Karpinskij W. A.* — Prawa i obiazannosti grażdan SSSR. Moskwa 1946. S. 44.

*Lenin N.* — Dietskaja boleźń „lewizny“ w komunizmie. Pietierburg 1920. S. 110. *)

*Lenin N.* — Gosudarstwo i rewolucija. Petrograd 1919. S. 114. *)

*Lenin N.* — Matierializm i empiriokriticizm. 1920. S. 384. *)

*Lenin N.* — Soczinienija. 2 izd. T. II — XXX. Moskwa 1935.

*Liberman L.* — Ob organizacii biednoty i batraczestwa. Moskwa 1930. S. 47. *)

*Marchlewskij J.* — Socialnyje otnoszenija w Polsze. Moskwa 1920. S. 28. *)

*Pietrowskij D.* — Kapitalizm i socializm. Moskwa 1920. S. 47. *)

*Rebelskij I. W.* — Samoobrazowanije w kłubie, bibliotiekie i w krasnom ugolkie. Moskwa 1929. S. 148. *)

*Simonow N.* — Socialisticzeskoje soriewnowanije dierewni. Moskwa 1930. S. 32. *)

*Stalin J.* — Woprosy leninizma. Izd. 11. 1939. S. 611.

## GOSPODARSTWO I POLITYKA ŚWIATOWA

*Gercensztejn A. G.* — Tieoria kapitalisticzeskogo rynka. Moskwa 1928. S. 84.

*Imperializm i wsieobszczyj krizis kapitalizma.* Moskwa 1931. S. 653. *)

*Lenin N.* — Imperializm. Moskwa 1926. S. 200. *)

*Lenin N.* — Imperializm kak wyższaja stadia kapitalizma. Moskwa 1945. S. 105.

*Puszas I. O.* — Sowriemiennaja Polsza. 1928. S. 100. *)

*Witwer I. A.* — Ekonomiczeskaja geografija kapitalisticzeskich stran. Uczebnik dła 9 kłassa sriedniej szkoły. Moskwa 1947. S. 295.

## CZASOPISMA PRENUMEROWANE BIEŻĄCO

Bolszewik.
Dokłady Wsiesojuznoj Akademii.
Izwiestia Akademii Nauk SSSR — Otdielenie Ekonomiki i Prawa.
Nowoje Wremia.
Płanowoje Choziajstwo.
Prawda.
Sobranie Postanowlenij i Rasporażenij Praw R.S.F.S.R.
Sobranie Postanowlenij i Rasporażenij Sowieta Ministrow SSSR.
Socialisticzeskoje Sielskoje Choziajstwo.
Socialisticzeskoje Ziemledielije.
Sowietskaja Kniga.
Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo.
Wiedomosti Wierchownogo Sowieta.
Wnieszniaja Torgowla.
Woprosy Ekonomiki.
Trud.

## SPIS KSIĄŻEK ROSYJSKICH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W BIBLIOTECE „SPOŁEM"

### EKONOMIKA I PLANOWANIE

*Baranskij N. W.* — Ekonomiczeskaja geografija SSSR. Uczebnik dla 8 kłasa sriedniej szkoły. Moskwa 1947. Uczpedgiz. S. 393.

*Instruktiwnyje ukazanija po planirowaniju choziajstwiennoj diejatielnosti rajpotriebsojuza.* Wypusk I. Organizacija płanowoj raboty w rajpotriebsojuzie. Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Płanowoekonomiczeskoje uprawlenije. S. 19.

*Instruktiwnyje ukazanija po planirowaniju choziajstwiennoj diejatielnosti rajpotriebsojuza.* Wypusk IV. Płanirowanije chlebopieczenija. Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Płanowoekonomiczeskoje uprawlenije. S. 23.

*Kratkije ukazanija po sostawleniju kwartalnogo płana-zajawki obłastnymi, krajewymi, respublikanskimi potriebsojuzami.* Moskwa 1945, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Płanowoekonomiczeskoje uprawlenije, S. 47.

*Kulikow A. G.* — Ekonomika i płanirowanije sowietskoj torgowli. Płanirowanije awtomobilnogo transporta. Uczebnoje posobije dla zaocznikow rabotnikow rajpotriebsojuza. Pod red. D. W. Morgunowa. Moskwa 1938, Centrosojuz SSSR i RSFSR. Wsiesojuznyj kombinat kooperatiwnogo zaocznogo obuczenija. S. 80.

*Programma po kursu „Ekonomika i płanirowanije sowietskoj kooperatiwnoj torgowli" dla technikumow potriebkooperacii.* Moskwa 1944, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Uprawlenije uczebnych zawiedienij. S. 27.

*Programma-zadanije po litieraturie.* Moskwa 1946, Uprawlenije Uczebnych Zawiedienij Centrosojuza. S. 15.

*Programma-zadanije po litieraturie dla II kursu Wsiesojuznogo zaocznogo kooperatiwnogo technikuma. Moskwa 1946,* UUZ Centrosojuza, Wsiesojuznyj Zaocznyj Kooperatiwnyj Technikum. S. 18.

*Wozniesienskij N. A.* — Choziajstwiennyje itogi 1940 goda i płan razwitija narodnogo choziajstwa SSSR na 1941 god. Moskwa 1941, Gospolitizdat. S. 32

## PRODUKCJA, WYMIANA, SZKOLENIE ZAWODOWE ITP.

*Archangielskij N. A.* — Szwiejnoje matieriałowiedienije. Moskwa 1946, Gizlegprom. S. 201.

*Auerman L. J.* — Powyszenije piszczewoj cennosti chleba. Moskwa 1946, Piszczepromizdat. S. 48.

*Bamm A. I.* — Proizwodstwo specukuporki. Moskwa 1943, Goslestechizdat. S. 28.

*Bazilewicz O. E.* — Proizwodstwo gonczarnoj posudy. Moskwa 1944, Gizmiestprom. S. 62.

*Bumażnow A. D.* — Suszka jajceproduktow. Moskwa 1943, Piszczepromizdat. S. 48.

*Chlebnikow M. N.* — Proizwodstwo klejew żiwotnogo proischożdienija. Gozmiestprom RSFSR. S. 32.

*Chłudcew A. E.* — Proizwodstwo faniernych sztampowanych boczek. Moskwa 1943, Piszczepromizdat. S. 112.

*Chutariew D., Bardadymow P.* — Towarowiedienije tkaniej i izdielij szerstianoj promyszlennosti. Moskwa 1945, Gizlegprom. S. 234.

*Czekotiłło A. M.* — Piat' let stroitielstwa i eksploatacji ledianych składow. Moskwa 1946, Izd. Akad. Nauk SSSR. S. 59.

*Czibunowskij N. G.* — Czerepica. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 60.

*Cziżewskij S. K.* — Prodaża kartofielej i korniepłodow. Moskwa 1945, Redizdat. S. 23.

*Cziżow N. K.* — Towarowiedienije puszno-miechowego syria i gotowej produkcii. Moskwa 1940, Gizlegprom.

*Dumanskij A. W.* — Wodnorastworimyje kołłoidy w produktach piszczewoj promyszlennosti i znaczenije ich w technołogiczeskich processach. Moskwa 1943, Piszczepromizdat. S. 42.

*Flerowa L. N.* — Riemont trikotaża. Moskwa 1945, Gizmiestprom. S. 42.

*Fridland A. A.* — Kożewiennyje towary. Moskwa 1946, Redizdat. S. 40.

*Frołow G. M.* — Uksusnaja kisłota, jeja proizwodstwo i riektifikacija. Moskwa 1939, Goslestechizdat. S. 172.

*Gałkin A. M., Krieniew A. F.* — Techminimum prodawca miasa i ryby. Moskwa 1939. S. 76.

*Gastiew A. P., Salikow S. B.* — Obszczaja technołogija szersti. Moskwa 1947, Gizlegprom. S. 214.

*Gigels G. G.* — Techniczeskoje normirowanije w konsierwnoj promyszlennosti. Moskwa 1946, Piszczepromizdat. S. 166.

*Gisin I. B.* — Proizwodstwo syra iz owieczjego mołoka. Moskwa 1947, Piszczepromizdat. S. 67.

*Goberman G. E.* — Choziajstwiennyje metalliczeskije izdielija. Moskwa 1946, Gostorgizdat. S. 86.

*Gurewicz B. S.* — Towarowiedienije gałantierejnych towarow. Moskwa 1940, Gostorgizdat. S. 270.

*Gurewicz B. S., Siergiejew M. E., Suczkowa M. N.* — Towarowiedienije promyszlennych towarow. Pod red. doc. N. A. Archangielskogo. Cz. IV. Gałantierejnyje, trikotażnyje i parfiumierijno-kosmieticzeskije towary. Moskwa 1945, Gostorgizdat. S. 165.

*Iliinskij S. M.* — Posudochoziajstwiennyje towary. Moskwa 1939, Centrosojuz WSEKKZO. S. 90.

*Instrukcija 12 — 39 dla powierki gir (mier massy) podleżaszczich obiazatielnoj powierkie.* Moskwa 1944. S. 24.

*Instrukcija po sostawleniju statisticzeskogo otczeta za 1946 god obszczestwam potriebitielej* (sielpo, rajpo, gorpo, sowchoznymi, rybołowieckimi i drugimi kooperatiwami). Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Płanowoekonomiczeskoje uprawlenije, Opieratiwno-statisticzeskij otdieł. S. 54.

*Jeżow A. I.* — Kurs promyszlennoj statistiki. Moskwa 1946, Gospłanizdat. S. 263.

*Kaminskij J. A.* — Składskoje choziajstwo torgowych organizacii. Moskwa 1938. Gostorgizdat, S. 86.

*Kaminskij J. A.* — Wozstanowlenije i stroitielstwo torgowych składow. Gostorgizdat, Moskwa 1945. S. 72.

*Kasatkin F. S.* — Proizwodstwo tualetnych mył. Moskwa 1947, Piszczepromizdat. S. 82.

*Kobrianskij M. B., Mowszowicz I. L.* — Obuw. Moskwa 1944, Gostorgizdat. S. 86.

*Kopiew A. A.* — Ispołzowanije razszlichtowocznych wod dla izgotowlenija biełkowych koncentratow. Moskwa 1944, Gizlegprom. S. 16.

*Korobow W. K.* — Szełkotkaczestwo. Moskwa 1939, Gizlegprom. S. 101.

*Kowalczuk F. I.* — Racjonalizacija proizwodstwa suszienych owoszczej. Moskwa 1944, Piszczepromizdat. S. 72.

*Krieniew A. F.* — Prijemy raboty prodawca po razdiełkie i nariezkie gastronomiczeskich towarow. Moskwa 1945, Redizdat. S. 30.

*Kriuss W.* — Amierikanskije sposoby suszki płodow i owoszczej. Moskwa 1929, Gosizdat. S. 114.

*Kropotow D. P.* — Proizwodstwo konsierwnoj tary na priessowyduwnych maszinach. Moskwa 1939, Gizlegprom. S. 174.

*Kuzmiczew F. I., Judin A. F.* — Izgotowlenije walenok. Moskwa 1943, Gizlegprom. S. 32.

*Leontiewskij K. E.* — Proizwodstwo lnianogo masła. Moskwa 1947, Piszczepromizdat. S. 77.

*Łapkowskij W. M.* — Glinianaja igruszka. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 36.

*Manenberger A. A., Skokan P. G.* — Osnowy techno-ekonomiczeskogo projektirowanija miasokombinatow. Moskwa 1941, Piszczepromizdat. S. 289.

*Matwiejew M. A., Sentiurin G. G.* — Obszczij kurs tiechnołogii silikatow. Cz. IV. Tiechnołogija stiekłomass, proizwodstwo i obrabotka stiekłoizdielij. Moskwa 1945, Strojizdat Narkomstroja. S. 307.

*Miedwediuk N. I.* — Ludilszczik. Moskwa 1945, Gosmiestprom. S. 30.

*Michajłow A. D.* — Promyszlennaja statistika. Moskwa 1939, Gospłanizdat. S. 233.

*Mogilanskij N. K.* — Mikrobiołogiczeskij kontrol winodielczeskogo proizwodstwa. Moskwa 1944, Piszczepromizdat. S. 96.

*Nefiedow G. A.* — Diełowaja korrespondencija. Moskwa 1946, Centrosojuz, Wsiesoj. Zaoczn. Kooper. Technikum. S. 51.

*Nieczajewa A. S.* — Sbornik „W pomoszcz mastieru bezałkogolnogo proizwodstwa". Moskwa 1946, Piszczepromizdat. S. 68.

*Palcew W. S.* — Primienienije mielniczich maszin s zamknutym cikłom wozducha. Moskwa 1945, Zagotizdat. S. 20.

*Pałładow S. S.* — Towarowiedienje promyszlennych towarow. Pod red. doc. N. A. Archangielskogo.Cz. II. Tkani i szwiejnyje izdielja. Moskwa 1941, Gostorgizdat. S. 146.

*Polewickij N. I.* — Podrobnoje opisanije ustrojstwa prostiejszych prisposoblenij dla suszki owoszczej, gribow, płodow i jagod. Piotrograd 1918. Wypusk I, S. 16 i tabl. Wypusk II. S. 16 i tabl. Wypusk III. S. 32 i tabl.

*Postanowlenije prezidiuma Centrosojuza SSSR i RSFSR* Nr. 487 ot 29 maja 1944 g. ob utwierżdienii primiernogo położenija ob organizacionno-instruktorskom otdiele respublikanskogo, krajewogo, obłastnogo sojuza potriebitielskich obszczestw. Centrosojuz. S. 8.

*Postanowlenije prezidiuma Centrosojuza SSSR i RSFSR* Nr 768 ot 12 awgusta 1946 goda ob utwierżdienii primiernych ustawow sojuzow potriebitielskich obszczestw. Centrosojuz. S. 9.

*Proizwodstwo kolesnoj mazi.* Moskwa 1943, Gizmiestprom. S. 16.

*Prostosierdow N. N.* — Niedostatki winogradnych win i ich usprawlenije. Moskwa 1947. Piszczepromizdat. S. 54.

*Rabinowicz E. M.* — Towarowiedienje i torgowla łakokrasocznymi i moskatielnymi towarami. Moskwa 1938, Gostorgizdat. S. 115.

*Rapaport A. L.* — Towarowiedienje piszczewych produktow primieniajemych w konditierskom proizwodstwie. Leningrad 1936, Piszczepromizdat. S. 653.

*Riezonow M. D.* — Towarowiedienje promyszlennych towarow. Cz. II. Metalliczeskije izdielja szirokogo potriebleníja. Moskwa 1938, Gostorgizdat. S. 231.

*Siemenow S. N.* — Obuwnyje mazi. Moskwa 1945, Gizmiestprom, S. 39.

*Siergiejew M. E., Kiriuchin F. F., Cerewitinow B. F.* — Towarowiedienje promyszlennych towarow. Pod red. prof. A. A. Woskriesienskogo. Cz. III. Kożewnoobuwnyje, puszno-miechowyje i owczinnoszubnyje towary. Moskwa 1945, Gostorgizdat. S. 182.

*Skielepow A. P.* — Sprawocznik po woprosam chłopkotkackogo proizwodstwa. Moskwa 1946, Gizlegprom. S. 170.

*Skworcow M. K.* — Proizwodstwo brynzy. Moskwa 1943, W/O Mieżdunarodnaja Kniga. S. 66.

*Stefanowicz I. P.* — Kwaszenije miecha. Moskwa 1945, Gizlegprom. S. 72.

*Strieżniew W. M.* — Bondarnoje proizwodstwo. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 59.

*Szczegłow A. M.* — Kratkij kurs towarowiedienja silikatnych towarow. Moskwa 1939, Gostorgizdat. S. 162.

*Szeffer A. P.* — Nowaja sistiema ochłażdienija kamier chołodilnikow. Moskwa 1945, Piszczepromizdat. S. 86.

*Tiechniczeskije usłowija i prawiła razbrakowki galantieriejnych towarow.* Leningrad 1940, Centrosojuz, WGPO. S. 217.

*Tiechnologija massowogo proizwodstwa odieżdy.* Cz. I. Izd. II dopołn. (Praca zbior. pod red. N. A. Archangielskogo). Moskwa 1938, Gizlegprom. S. 439.

*Tiechnologija stiekłomassy.* (Praca zbior. pod red. I. I. Kitajgorodskogo). Moskwa 1939, Gizlegprom. S. 582.

*Terentiew A. A.* — Uczet towarnych opieracij w choziajstwie rajpotriebsojuzow. Lekcii dla zaocznikow WSEKKZO. Pod red. prof. S. K. Tatura. Moskwa 1939, Centrosojuz, Wsiesojuznyj Kombinat Koopieratiwnogo Zaocznogo Obuczenija. S. 86.

*Tipowyje normy wriemieni dla priedprijatij rajonnoj promyszlennosti.* Izgotowlenije i riemont metałoizdielij. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 59. (Minist. Miestnoj Promyszl. RSFSR).

*Tipowyje tiechniczeskije usłowija na izdielja szirokogo potrieblenija:* a) Szkolno-pismiennyje prinadleżnosti, b) Obuw, c) Posuda choziajstwiennaja, d) Bondarnyje, dołblennyje i szczepnyje izdielja, e) Skobianyje izdielja. Moskwa 1945. Gizmiestprom.

*Uczet gużowego transporta w organizacijach potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1940, Centrosojuz, Centralnaja Buchgałtierija. S. 28.

*Uczet izdzierżek obraszczenija w organizacijach potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1944, Centrosojuz, Centralnaja Buchgałtierija. S. 32.

*Wankiewicz W. P., Montickij R. I.* — Chlebo-bułocznyje towary. Moskwa 1946, Gostorgizdat. S. 96.

*Wołkow M. A.* — Rogożekuletkackoje proizwodstwo. Moskwa 1946, Piszczepromizdat. S. 48.

*Wołkow M. A.* — Rogożnaja tara. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 40.

*Złobin W. W.* — Obodno-połoznoje proizwodstwo. Moskwa 1946, Gizmiestprom. S. 42 i tabl.

## GOSPODARSTWO WIEJSKIE

*Dnieprowskij S. P.* — Analiz i płanirowanije choziajstwiennoj diejatielnosti sielpo. Moskwa 1939, Gostorgizdat. S. 294.

*Instrukcija dla rabotnikow sielskogo potriebitielskogo obszczestwa i rajzagotkantor rajpotriebsojuzow po prijemkie, sodzierżaniju i transportirowkie żiwoj domaszniej pticy (kur, gusiej, utok i indiejek).* Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR. S. 15.

*Instrukcija — pamiatka po prijemkie, opriedieleniju kaczestwa i transportirowkie jaic dla korzinszczikow i rabotnikow* Sielpo. Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR. S. 7.

*Kurnin D. i Kuzminko I.* — Ławka sielpo. Moskwa 1938, Gostorgizdat. S. 142.

*Kurnin D. N. i Strogow N. P.* — Rajmag i sielmag. Moskwa 1939, Gostorgizdat. S. 158.

*Primiernyj ustaw sielskogo potriebitielskogo obszczestwa (sielpo).* Centrosojuz. S. 7.

*Programma — zadanije po kursu uczeta i otczetnosti w sielpo.* Moskwa 1942. Izdanije Zaocznych Buchgałtierskich Kursow Centrosojuza. S. 48.

*Szolc S. W.*—Kurs sielskochoziajstwiennoj statistiki. Moskwa 1945, Gospłanizdat. S. 191.

## FINANSE

*Afanasiew A.* — Analiz otczeta promyszlennogo priedprijatija. Moskwa 1938. Grosfinizdat. S. 30.

*Cemko N. D. i Dudow I. N.* — Kurs buchgałtierskogo uczeta w potriebitielskich obszczestwach i rajpotriebsojuzach. Cz. I. Moskwa 1946, Uprawlenije Uczebnych Zawiedienij Centrosojuza. S. 189.

*Charaktieristika sczetow sczetnogo plana osnownoj diejatielnosti sojuzow potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1944, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Centralnaja Buchgałtierija. S. 228.

*Galperin J. M.* — Osnowy buchgałtierskogo uczeta. Moskwa 1940, Gosfinizdat. S. 367.

*Galperin J. M., Kiparisow N. A. i Leontiew N. A.* — Kurs tieorii buchgałtierskogo uczeta. Moskwa 1945, Gospłanizdat. S. 225.

*Iliin N. I., Cemko N. D. i Szojchet M. S.* — Buchgałtierskij uczet w sielpo. Moskwa 1940, Gostorgizdat. S. 334.

*Instruktiwnyje matieriały po kreditno-finansowym woprosam dla organizacii potriebitielskoj kooperacii.* Moskwa 1946, Centrosojuz SSSR i RSFSR, Finansowoje uprawlenije. S. 133.

*Kazarin F. W.* — Analiz bałansa i finansowyj płan sielpo. Moskwa 1941, Wsiesojuznyj Kombinat Koopieratiwnogo Zaocznogo Obuczenija Centrosojuza SSSR i RSFSR. Pod redakcijej prof. S. P. Dnieprowskogo.

*Kazarin F. W.* — Finansirowanije i kreditowanije potriebitielskoj kooperacii. Moskwa 1945, Gostorgizdat. S. 158.

*Łozinskij A. I.* — Kurs torgowogo uczeta. Moskwa 1940, Gospłanizdat. S. 363.

*Programma po finansirowaniju, kreditowaniju i finpłanu dla technikumow potriebkooperacii.* Moskwa. Centrosojuz, Uprawl. Uczebn. Zawied. 1943. S. 11.

*Prospekt. Moskwa 1943.* Izdanije Zaocznych Buchgałtierskich Kursow Centrosojuza. S. 18.

*Szojchet M. S.* — Uczet osnownych sriedstw i kapitalnych włożenij w rajpotriebsojuzach i obszczestwach potriebitielej. Lekcii dla zaocznikow WSEKKZO. Pod red. prof. S. K. Tatura. Moskwa 1941, Centrosojuz, Wsiesojuznyj Kombinat Koopieratiwnogo Zaocznogo Obuczenija. S. 87.

*Wardzigulanc I. G.* — Uczet dienieżnych, razsczetnych i krieditnych opieracii w organizacijach potriebkooperacii (Lekcii dla zaocznikow WSEKKZO). Pod red. prof. S. K. Tatura. Moskwa 1939, Centrosojuz, Wsiesojuznyj Kombinat Koopieratiwnogo Zaocznogo Obuczenija. S. 84.

*Wasiliew K. W.* — Uczet fondow i otwleczennych sriedstw w obszczestwach potriebitielej i rajpotriebsojuzach (Lekcii dla zaocznikow WSEKKZO). Pod red. prof. S. K. Tatura. Moskwa 1939, Centrosojuz, Wsiesojuznyj Kombinat Koopieratiwnogo Obuczenija. S. 80

## BUDOWNICTWO SOCJALISTYCZNE

*Larkow A.* — O rabotie towariszcza Stalina „Marksizm i nacjonalnyj wopros". Moskwa 1941, Politizdat pri CK WKP (b). S. 52.

*Programma i ustaw wsiesojuznogo leninsko-komunisticzeskogo sojuza mołodzieży.* CK WLKSM „Mołodaja Gwardija", 1939. S. 39.

WYCIĄG ZE SPISU KSIĄŻEK I ARTYKUŁÓW Z DZIEDZINY EKONOMII WYDANYCH W ZSRR W LATACH 1941—1945, zamieszczonego w czasopiśmie „Izwiestia Akademii Nauk ZSRR — Otdielenije ekonomiki i prawa" (NrNr 2, 3 i 5 z 1947 r. oraz Nr 1 z 1948 r.).

## EKONOMIKA


*Adler M.* — Razszirennoje socialisticzeskoje wosproizwodstwo. Mołodoj Bolszewik, 1941, Nr 7. S. 33 — 42.

*Dworkin I. M.* — Wosproizwodstwo w socialisticzeskom obszczestwie. Sputnik agitatora, 1941, Nr 9. S. 12—16.

*Żełtuchow E.* — Pribawocznaja stoimost' — krajeugolnyj kamień ekonomiczeskoj tieorii Marksa. Propagandist-agitator. Chabarowsk 1941, Nr 5. S. 40—48.

*Kaganow W.* — Rol truda w proischożdieniji czełowieka (K wychodu now izd. raboty F. Engelsa „Rol truda i proces priewraszczenija obiezjany w czełowieka"). Polit. i soc.-ekonom. litieratura. 1941, Nr 4. S. 115—123.

*Konowa N.* — Sistiematizacija i kritika burżuaznych wyskazywanij o wsiemirnych dieńgach. Tr. Tbil. gos. Un-a im. Salina, t. XVIII. 1941, S. 161—183.

*Stenogr. lekcii, procz. w Wyzszej part. szkole pri CK WKP (b) w 1940 — 41 r.* S. 40.

- *Biełow K.* — Kurs politiczeskoj ekonomii. Lekcija 3 i 4. Pierwobytno-obszczc. stroj.
- *Ostrowitianow K. W.* — Feodalnyj stroj. Lekcii 7 i 8.
- *Kozłow G. A.* — Lekcija 9 i 10. Podgotowlenije kapitalisticzeskogo sposoba proizwodstwa.
- *Biełow A. K.* — Lekcija 5 i 6. Rabowładielczeskij stroj.
- *Kozłow G. A.* — Lekcii 11 i 12. Kapitalisticzeskoje towarnoje proizwodstwo.
- *Kuzniecow A. N.* — Lekcija 16. Wozniknowienije i razwitije kapitalisticzeskoj maszinnoj industrii.
- *Deborin A.* — Lekcii 17 i 18. Zarabotnaja płata i raboczij dień pri kapitalizmie.
- *Leontiew A.* — Lekcii 23 i 24. O pierwom tomie „Kapitała" Marksa.
- *Wygodskij S. L.* — Lekcii 25 i 26. Krugooborot i oborot kapitała.
- *Wygodskij S. L.* — Lekcija 27. Sriedniaja pribyl i cena proizwodstwa.
- *Wygodskij S. L.* — Lekcija 37. O wtorom i trietiem tomach „Kapitała" K. Marksa.
- *Wygodskij S. L.* — Lekcija 29. Ssudnyj kapitał i kriedit.
- *Wygodskij S. L.* — Lekcija 28. Torgowyj kapitał i torgowaja pribyl.
- *Ostrowitianow K. W.* — Lekcija 30 i 31. Ziemielnaja rienta i razwitije kapitalizma w sielskom choziajstwie.
- *Trachtenberg I. A.* — Lekcija 32 — 35 i 41. Kapitalisticzeskoje wosproizwodstwo i ekonomiczeskije krizisy.
- *Wygodskij S. L.*—Lekcii 37 i 38. O knigie Lenina „Razwitije kapitalizma w Rosii".
- *Konakow D. M.* — Lekcija 39. O rabotie W. I. Lenina „Agrarnyj wopros i „kritika" Marksa".
- *Leontiew A.* — Lekcii 42 — 45. Monopolisticzeskaja stadija razwitija kapitalisticzeskogo proizwodstwa — imperializm.

*Kurskij A.* — Czto takoje razsziriennoje socialisticzeskoje wosproizwodstwo. W pomoszcz marks.-leninsk. obrazowaniju. 1941, Nr 7. S. 12 — 21.

*Łapidus I.* — Dokapitalisticzeskije formy proizwodstwa w swietie nowoj rukopisi Marksa („Formy, priedszestwujuszczije kapitalisticzeskomu proizwodstwu"). „Probl. ekonomiki". 1941, Nr 1. S. 132 — 149.

*Lenin W. I. i Stalin I. W.* — O socialisticzeskom soriewnowaniju. Sbornik. Gospolizdat. Moskwa 1941. S. 232.

*Łuczinskij M. F.* — Tri formy stoimosti (A, W i S) na Ewropiejskoj tieritorii SSSR. Tr. Kazan. fin.-ekonom in-ta im. W. W. Kujbyszewa, wyp. V, 1941, S. 214.

*Lifszic Ł.* — Woprosy socialisticzeskoj discipliny truda w proizwiedienijach W. I. Lenina. Polit. i soc.-ekonom. litieratura. 1941, Nr 4. S. 3 — 18.

*Luboszczic Ł. I.* — Osnownyje woprosy tieorii agrarnych krizisow. Woroneż, s.-ch. in-t. Woroneżsk. obł. kn-wo.

*Maslennikow W.* — Ob unicztożenii protiwopołożenij mieżdu gorodom i dieriewniej. Lekcija proczit. na Obł. sow. propagandistow. Czelabgiz. 1941. S. 40.

*Niebolsin A. N.* — Leninskaja metodołogija statisticzeskich grupirowok fabriczno-zawodskich priedprijatij (zawiedienij) po ich wieliczinie. Woroneż. ekon.-statisticz. in-t CSU Gospłana SSSR, wyp. 2, 1941. S. 3 — 23.

*Nejsztad S. A.* — Kritika burżuaznoj politiczeskoj ekonomii Szełgunowym (Ucz. zap. Kazach. gos. un-ta im. S. M. Kirowa, t. VII, wyp. 2. Ekonomika), Ałma-Ata, 1941. S. 36.

*Palcew A. A.* — K woprosam tieorii nacjonalnogo dochoda kapitalisticzeskogo obszczestwa. Tr. Leningr. fiz.-ekon. in-ta, wyp. 2, 1941, S. 97 — 132.

*Rachman D.* — Uczenije Marksa o pribawocznoj stoimosti. Mołodoj Bolszewik, 1941 Nr 3. S. 26.

*Rikardo D.* — Soczinienija. Pier. pod red. M. N. Smit. T. 1, Naczała politiczeskoj ekonomiki i nałogowogo obłożenija. Gospolizdat. 1941, XXXII. S. 288.

*Rikardo D.* — Soczinienija. Predisł. S. Wygodskogo. Statii i rieczi o dienieżnom obraszczenii i bankach. S. 352.

*Rozenberg D.* — Rikardo Dawid. 1772 — 1823 (Angl. ekonomist). Bolszaja sowietskaja enciklopedija, t. X. 1941.

*Szpindler M.* — Trud W. I. Lenina „Imperializm kak wyższaja stadia kapitalizma". W pomoszcz izucz. istoriju WKP(b). Obł. kn-wo. Stalingrad 1941. S. 54.

*Stalin I. W.* — O zadaczach choziajstwiennikow (Riecz na 1-j Wsies. konfierencii rabotnikow soc. promyszlen. 4 fiewr. 1931 g.). Nowaja obstanowka — nowyje zadaczi choziajstwiennogo stroitielstwa (Riecz na sowieszczanii choziajstwiennikow 23 ijunia 1931 g.). Gospolizdat. Moskwa 1941. S. 64, s. 1 wkł. 1 portr.

*Wsiesojuznoje sowieszczanije rukowoditielej kafiedr marksizma-leninizma*, I-e. Moskwa 1939. Dokłady i lekcii. Moskwa „Sow. nauka" 1941. S. 362.

*Szpindler M.* — Trud W. I. Lenina „Razwitije kapitalizma w Rosii". Stalingrad, obł. kn-wo, 1941. S. 38.

*Atlas Z.* — Princip choziajstwiennogo razczeta w usłowijach sowriemiennoj wojennoj ekonomiki SSSR. Pod znamieniem marksizma. 1942, Nr 7. S. 18 — 28.

*Warga E.* — Ekonomika socializma za 25 let. Mirowoje choziajstwo i mirowaja politika 1942, Nr 10. S. 19 — 33.

*Ispolzowanije miestnogo syrja — osoboje wnimanije.* Naucz. tiechn. biulletień chim. ob-wa im. D. I. Miendielejewa. Moskwa 1942, Nr 2. S. 1 — 2.

*Kuzminow I.* — Socialisticzeskaja ekonomika w usłowijach wojny. Bolszewik. 1942, Nr 23 — 24. S. 49 — 56.

*Mirkin M. E.* — Sbliżenije tiempa rosta sielskogo choziajstwa i promyszlennosti. Tr. Baszk. s.-ch. in-ta, t. III, 1942. S. 7 — 17.

*Mirkin M. E.* — K woprosu o rostie industrialnogo nasielenija za szczet agrarnogo. Tr. Baszk. s.-ch. in-ta, t. III, 1942. S. 18 — 27.

*Pinson G. J.* — Sbornik prawitielstwiennych i wiedomstwiennych postanowlenij o kooperacii inwalidow. Moskwa KOIZ 1942. S. 172.

*Rozenberg D. I.* — Istorija „Kapitała" Marksa. K 75-letiju opublikowanija I t. „Kapitała". Wiestnik Akademii Nauk SSSR, 1942, Nr 9 —10. S. 1 — 24.

*Aleksandrow G.* — Ob izuczeniju marksistko-leninskoj nauki w usłowijach Otieczestwiennoj wojny (Wstupitielnaja lekcija k kursu dialekt. i istoricz. matierializma, proczit. studientam Mosk. ordiena Lenina Gos. un-ta im. Łomonosowa 24 fiewr. 1943 g.). Propagandist 1943, Nr 5. S. 2 — 15.

*Grigoriew A.* — K woprosu ob organizacii uprawlenija proizwodstwom w dni wojny. Bolszewik 1943, Nr 15 — 16. S. 30 — 39.

*Judin P.* — O triech osobiennostiach proizwodstwa. Pod znamieniem marksizma. 1943, Nr 12. S. 55 — 80.

*Kandidatskij minimum dla aspirantow.* Kafiedra politiczeskoj ekonomii (Spisok lit-ry). Projekt k Wsies. sowieszczaniju kafiedr marksizma-leninizma. Moskwa „Sow. Nauka", 1944. S. 7.

*Kozłow G.* — Choziajstwiennyj raszczet w socialisticzeskom obszczestwie. Moskwa Gospolitizdat, 1944. S. 72.

*Leninizm — samoje pieriedowoje mirowozrienije.* Bolszewik 1944, Nr 1. S. 3 — 10.

*Leontiew A.* — Miesto politiczeskoj ekonomii w marksistko-leninskoj tieorii. Propagandist 1944, Nr 21. S. 20 — 29.

*Niekotoryje woprosy priepodawanija politiczeskoj ekonomii* (Matieriały dla priepodawatielej polit. ekonomii). Moskwa „Sow. Nauka" 1944. S. 31 (Wsiesoj. Komit. po diełam wyzszej szkoły pri SNK SSSR).

*Ostrowitianow K. W., czlen - korr. A. N. SSSR.* — Kapitał i pribawocznaja stoimost'. Stienogr. lekcii proczit. w Wyzszej szkole partorganizat. pri CK WKP(b) 12 i 14 ijunia 1944 g. S. 36.

*Ostrowitianow K. W., czlen - korr. A. N. SSSR.* — Rabowładielczeskij stroj. Stienogr. lekcii proczit. w Wyzszej szkole partorganizat. pri CK WKP(b) 28 aprila 1944 g. S. 32.

*Ostrowitianow K. W., czlen - korr. A. N. SSSR.* — Feodalnyj stroj. Stienogr. lekcii proczit. w Wyzszej szkole partorganizat. pri CK WKP(b) 8 maja 1944 g. S. 32.

*Ostrowitianow K.* — Socialisticzeskaja sistiema choziajstwa i zakony jeja razwitija. Propagandist 1944, Nr 18.

*Ostrowitianow K.* — Ob osnownych zakonomiernostiach razwitija socialisticzeskogo choziajstwa. Bolszewik 1944, Nr 23 — 24. S. 46 — 60.

*Reuel A.* — Otkliki w Rosii na knigu K. Marksa „O kritikie politiczeskoj ekonomii" (1860 — 1890 gg.). Ist. Żurnał, kn. 7 — 8, 1941. S. 23 — 30.

*Akademija Nauk SSSR.* Otdielenije ekonomiki i prawa. Refieraty nauczno-izsledowatielnych rabot za 1944 g. (Otw. red. akad. I. P. Trajnin). Izd. Akad. Nauk SSSR. S. 44.

*Atłas Z.* — Dienieżnoje obraszczenije w socialisticzeskom choziajstwie. Płan. choz-wo Nr 1/45. S. 56 — 71.

*Atłas Z.* — Dieńgi i obmien w sowietskoj sistiemie choziajstwa. Bolszewik. Nr 6. S. 37 — 49.

*Bak I. prof.* — Wozniknowienije russkoj sielskochoziajstwiennoj ekonomii. Soc. sieł. choz-wo, 1945, Nr 9. S. 52 — 62.

*Batiszczew S.* — Plechanow wielikij pionier marksizma w Rosii. Bolszewik 1945, Nr 15. S. 24 — 37.

*Bogolepow M. prof.* — Pierwaja russkaja kniga o gosudarstwiennym krieditie (M. F. Orłow: O gosudarstwiennym krieditie). Oczerk iz istorii rusk. ekonom. mysli. Sow. finansy, 1945, Nr 8. S. 32 — 39.

*Bregel E. prof.* — Suszcznost' i rol dienieg w oswieszczenii Czernyszewskogo. Sow. finansy, 1945, Nr 8. S. 92—99.

*Wygodskij S. L. dr. ekon. nauk.* — Torgowyj kapitał i torgowaja pribyl. Stenogr. lekcii proczit. z Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 24.

*Wygodskij S. L. dr. ekon. nauk.* — Sriedniaja pribyl i ciena proizwodstwa. Lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 36.

*Wygodskij S. L. dr. ekon. nauk.* — Ssudnyj kapitał i kriedit. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 40.

*Wygodskij S. L. dr. ekon. nauk.* — Krugooborot i oborot kapitała. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 39.

*Graniwskij E. L. prof.* — Matierialno - proizwodstwiennaja baza socializma. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 31.

*Kaszczenko A. I.* — G. W. Plechanow kak ekonomist. — Uczen. zapiski (Nowosib. gos. pedag. in-t), wyp. 1. S. 42—63.

*Kozłow G. A.* — Choziajstwiennyj rasczot w socialisticzeskom obszczestwie. W pomoszcz izuczajuszczim polit. ekonomiju, 2-e izd. S. 91.

*Kozłow G. A. prof.* — Towarnoje proizwodstwo i dieńgi. Stenogr. lekcii proczit. 18-go, 22-go i 24 maja 1944 g w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 44.

*Kozłow G. A. dr. ekon. nauk.* — Choziajstwiennyj rasczot, siebiestoimost', ciena i pribyl w socialisticzeskom choziajstwie. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 56.

*Leontiew A.* — Priedmiet i mietod politiczeskoj ekonomii. Gospolitizdat, Moskwa. S. 15.

*Lapin A.* — Socialisticzeskaja organizacija obszczestwiennogo truda. Gospolitizdat (W pomoszcz izuczajuszczim polit. ekonomiju), 1945. S. 55.

*Makarowa M. F.* — Sowietskaja torgowla i rynok w SSSR. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 36.

*Ostrowitianow K. W.* — Kapitalisticzeskoje wosproizwodstwo i ekonomiczeskije krizisy. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 40.

*Ostrowitianow K. W.* — Ziemielnaja rienta i razwitije kapitalizma w sielskom choziajstwie. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 50.

*Ostrowitianow K. W.* — Zarabotnaja płata. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 23.

*Ostrowitianow K. W.* — Dokapitalisticzeskije formacii. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 104.

*Ostrowitianow K. W.* — Socialisticzeskaja sistiema narodnogo choziajstwa i charaktier jeja ekonomiczeskich zakonow. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 28.

*Ostrowitianow K. W.* — Oczerk ekonomiki dokapitalisticzeskich formacii. Moskwa. MGU. S. 151.

*Ostrowitianow K. W.* — O mietodach priepodawanija politiczeskoj ekonomii. Wiestnik wyzszej szkoły, 1945, Nr 3. S. 24—30.

*Sorokin G.* — Socialisticzeskoje płanirowanije narodnogo choziajstwa SSSR. Propagandist, 1945, Nr 2, S. 21—28.

*Strumilin S.* — Faktor wriemieni w projektirowkach kapitalnych włożenij. Gławsiewmorput', 1945, S. 24.

*Tokmałajew S. F.* — Torgowyj kapitał i torgowaja pribyl. Stenog. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 38.

*Trachtenberg I. A. akad.* — Ssudnyj kapitał i kriedit. Stenogr. lekcii proczit. w Wyzsz. szkole partorganiz. pri CK WKP (b). S. 36.

*Trachtenberg I. A.* — Problema cikłow i krizisow w rabotach sowietskich ekonomistow. Izwiestija Akad. Nauk SSSR. Otdielenije ekonomiki i prawa, 1945, Nr 3. S. 18—24.

*Chromow P. A.* — Nickotoryje woprosy razwitija russkoj ekonomiczeskoj mysli. Iz. Ak. Nauk 1945, Nr 3. S. 25—32.

## GOSPODARSTWO NARODOWE I PRZEMYSŁ

*Bykow A. K.* — Płanirowanije proizwodstwiennoj diejatielnosti promyszlennogo priedprijatija (W pomoszcz ekonom. obrazowaniju). Gosizdat, 1941. S. 72.

*Granowskij E. L.* — Osnownyje linii razwitija tiechniczeskoj bazy promyszlennosti SSSR. Wsies. Sowiet nauczn inż.-tiechnicz. ob-w. Obszcz. Un-t po powysz. ekonomicz. znanij, Moskwa, 1941. S. 37.

*Gatcajc M.* — Osnownaja ekonomiczeskaja zadacza i woprosy tiechniczeskogo progressa promyszlennosti SSSR. W pomoszcz marks.-leninsk. obrazowaniju 1946, Nr 9. S. 7—8.

*Kosiaczenko G.* — Razsziriennoje socialisticzeskoje proizwodstwo osnownych fondow promyszlennosti SSSR. W pomoszcz ekonom. obrazowaniju kadrow, sb. 1, 1941. S. 80—94.

*Krewer G. Ł.* — Proizwodstwiennaja programma promyszlennogo priedprijatija. B-ka po ekonomikie prom. priedprijatija, Gospolitizdat, Moskwa 1941. S. 112.

*Łokszin E.* — Czto takoje kultura proizwodstwa. Bolszewik, 1941, Nr 10. S. 67—79.

*Łokszin A.* — Finansirowanije promyszlennosti SSSR. W pomoszcz ekon. obrazowaniju kadrow, sb. 1, 1941. S. 95—121.

*Mett G. J.* — Proizwodstwiennyje riesursy priedprijatija i borba z potieriami. Gospłanizdat, Moskwa 1941. S. 68.

*Karlik E. M. otw. red.* — Sbornik trudow (po woprosam ekonomiki promyszlennosti i tiechnołogii otdielnych proizwodstw). Gizmiestprom, Moskwa 1941. S. 128.

*Sonin M.* — Organizowannyj nabor raboczej siły dla promyszlennosti. Płan. choz-wo, 1941, Nr 5. S. 66—74.

*Grigoriew A.* — Riezierwy rosta proizwodstwa na priedprijatijach. Moskwa, Gospłanizdat, 1943. S. 40.

*Lubimow A.* — Bolsze promyszlennych towarow szirokogo potrieblenija. Bolszewik, 1945, Nr 16. S. 35—41.

*Seliwanow G.* — Miestnaja promyszlennost' i promkooperacija w usłowijach Otieczestwiennoj wojny. Gospolitizdat, 1943. S. 54. (W pomoszcz ekonomiczeskomu obrazowaniju kadrow).

*Burow W.* — Naczalnik i podczinniennyje (K woprosam ukrieplenija jedinonaczalija na proizwodstwie). Part. stroit-wo, 1944, Nr 3—4. S. 21—31.

*Maksimow L.* — Rol raboczego w racjonalizacji proizwodstwa. Sputnik agitatora, 1944, Nr 11—12. S. 16—19.

*Kacenelenbaum Z. S.* — Oborotnyje sriedstwa w promyszlennosti. Moskwa Gospolitizdat. S. 100.

*Ławriszczew A. N.* — Ekonomika Urała i stroitielstwo małych i srednich gidrostancij. Moskwa Gospolitizdat. S. 112.

*Piatiletnij płan wozstanowlenija i razwitija narodnogo choziajstwa SSSR*. Płan. choz-wo 1945, Nr 4. S. 6 — 12.

*Turieckij Sz.* — Zadaczi uwieliczenija wnutri promyszlennogo nakoplenija. Płan. choz-wo 1945, Nr 3. S. 54 — 66.

## BUDOWNICTWO SOCJALISTYCZNE

*Miszustin D.* — Samostojatielnost' i niezawisimost' narodnogo choziajstwa SSSR ot kapitalisticzeskogo okrużenija. Bolszewik 1941, Nr 6. S. 9 — 16.

*Opackij L.* — Socialisticzeskoje razmieszczenije proizwoditielnych sił i kompleksnoje razwitije rajonow SSSR. W pomoszcz marksistko-leninsk. obrazowaniju 1941, Nr 10. S. 25—36.

## FINANSE, PLANOWANIE

*Alter L.*—Płan i socialisticzeskoje wosproizwodstwo. Płan. choz-wo 1941, Nr 2. S.45—59.

*Bukowieckij A. I.* — Finansirowanije promyszlennogo priedprijatija. Lenpartizdat 1941. S. 56.

*Galperin J. M.* — Obszczije osnowy uczeta proizwodstwa. Obszcz. un-t po powysz. ekon. znanij inż.-techn. rabotnikow. Moskwa 1941. S. 24.

*Ikonnikow W.* — Czem opriedielajetsia ciennost' bumażnych dienieg w kapitalisticzeskich stranach i ustojcziwost' waluty w SSSR. Diengi i kriedit 1941, Nr 1 — 2. S. 99 — 101.

*Kutyriew S. M.* — Bałans dochodow i raschodow choziajstwiennoj organizacii promyszlennosti. Posobije po sostawleniju płana bałansa dochodow i raschodow Narkomata, gł. upr-nija i priedprijatija. Moskwa Gosfinansizdat 1941. S. 140.

*Lando A.* — Gosudarstwiennyj kontrol w SSSR. Sow. finansy 1941, Nr 2—3. S. 77—88.

*Sidielkin N. P. i Umnow A. W.* — Buchgałtierskij uczet w kołchozach (Osnownyje położenija). Pod red. N. A. Łoktiewa. Moskwa 1941. S. 104.

*Stockij W. I.* — Bałans promyszlennogo priedprijatija i jego analiz. Gospolitizdat. Moskwa — Leningrad 1941. S. 128. B-ka po ekonomikie prom. priedprijatija.

*Atlas Z.* — Finansowo-choziajstwiennyje woprosy miestnoj promyszlennosti. Sow. finansy 1942, Nr 8 — 9. S. 25—28.

*Bodrow I.* — Zadaczi finansowo-ekonomiczeskich institutow w priedstojaszczem uczebnom godu. Sow. finansy 1942, Nr 7. S. 12 — 15.

*Nazarow G. i Sobolewskij L.* — Buchgałtierskij uczet w kołchozach. Uczeb. posobije dla zaocz. obucz. kołch. sczetowodow. Pod obszcz. red. W. A. Czuwikowa. Wyp. I. Osnowy buchgałtierskogo uczeta. 1942. S. 88.

*Weicman N. R.* — Analiz bałansa (kratkoje posobije dla choziajstwiennikow). Pod red. A. I. Łozinskogo. Saratow 1942. S. 56.

*Golew J.* — Rieżim ekonomii i zadaczi finansowoj sistiemy. Sow. finansy 1942, Nr 11 — 12. S. 1 — 7.

*Kasimowskij* — Siebiestoimost promyszlennoj produkcii i jeja analiz. Sow. finansy 1942, Nr 2 — 3. S. 44 — 49.

*Gordin A. i Lewitskij L.* — Płanirowanije gosudarstwiennych dochodow. Sow. finansy 1942, Nr 7. S. 1 — 6.

*Żłobin I.* — Sieriebro kak walutnyj mietał. Sow. finansy 1944, Nr 7. S. 36 — 43.

*Tiukow W.* — Ukriepit' finansowoje choziajstwo torgowli. Sow. finansy 1942, Nr 8—9. S. 7 — 12.

*Szerstobojew W. N.* — Proizwodstwienno - finansowoje płanirowanije podsobnogo choziajstwa. Irkutsk, Irk. finans.-ekonom. in-t 1942. S. 21.

*Szmakow K.* — Oczieriednyje woprosy finansowogo płanirowanija. Sow. finansy 1942, Nr 8 — 9. S. 13 — 16.

*Kryłow W. N.* — O wierchniej granice znaczenij dispiersii (w stalin. analizie). Sbornik awtorief. i tezisow nauczn. rabot. Samarkand, Gorkom Sojuza wyzszej szkoły w Samarkandsk. otdiel. Sielchoznito 1943, Nr 1. S. 134.

*Szmakow K.* — Mietody płanirowanija nakoplenij socialistiezeskoj promyszlennosti. Sow. finansy 1943, Nr 9. S. 23 — 27.

*Atlas Z.* — Sowietskaja krieditnaja sistiema. Sow. finansy 1944, Nr 10. S. 13 — 21.

*Bogolepow M.* — Finansy sowietskogo gosudarstwa. Sow. finansy 1944, Nr 10. S. 7—12.

*Lubimow N. N.* — Mieżdunarodnyj gosudarstwiennyj kriedit (1919 — 1943). Ekonomiczeskije i prawowyje problemy. Pod red. czl-korr. Akad. Nauk SSSR prof M. I. Bogolepowa. Moskwa Gosfinansizdat 1944. S. 96.

*Menżinskij E.* — Woprosy wniesztorgowoj politiki posle wojny. Wniesz. torgowla 1944. Nr 10. S. 16 — 21.

*Sbornik ważniejszych materiałów po woprosam kreditowanija i finansirowanija torgowych organizacij* (Instrukcii, cirkułary i postanowlenija Narkomtorga SSSR, Gosbanka SSSR, Narkomfina SSSR i dr.). Moskwa Gostorgizdat 1944. S. 51.

*Sziszow W.* — Uczet proizwodstwa i kalkulacija siebiestoimosti. Moskwa Gospłanizdat 1944. S. 56.

*Batyriew W. M. i Sitnik W. K.* — Finansowaja i krieditnaja sistiema SSSR. Moskwa Gospolitizdat 1945. S. 96.

*Bogolepow M. I. prof.* — Sowietskaja finansowaja sistiema. Moskwa Gosfinizdat 1945. S. 64.

*Buzyriew W. M.* — Wozstanowitielnyje raboty i ich finansirowanije. Pod red. czl.-korr. Akad. Nauk SSSR prof. M. I. Bogolepowa. Moskwa Gosfinizdat 1945. S. 120.

*Gordin A.* — Niekotoryje ekonomiczeskije priedposyłki i puti razwitija sistiemy gosdochodow. Sow. finansy 1945, Nr 8. S. 7 — 14.

## PRACA

*Batiszczew S. W.* — Socialisticzeskij princip opłaty truda. Mołodoj Bolszewik 1941. Nr 5. S. 8 — 14.

*Lenin i Stalin.* — Lenin i Stalin o trudie. Sbornik. Izd. 2-e, dop. Profizdat. Moskwa 1941. S. 656.

*Markus B.* — Socialisticzeskoje wosproizwodstwo raboczej siły i jeja ispolzowanije. W pomoszcz ekonom. obrazowaniju kadrow, sb. 1, 1941. S. 34 — 79.

*Milsztejn E. A.* — Professionalnyje sojuzy w 1905—1907 gg. Profizdat. Moskwa 1941. S. 136.

*Morozow A.* — Lenin o soc. disciplinie truda. Bolszewik 1941, Nr 2. S. 62 — 74.

*Epsztejn S.* — Princip matierialnogo pooszczrienija charaszo rabotajuszczich. Pod znamieniem marksizma 1941, Nr 5. S. 23 — 36.

*Masłow P.* — Analiz statisticzeskich tablic (Kak rabotat' nad tablicami). Diengi i kriedit 1941, Nr 5 — 6. S. 37— 43.

*Kac R. R.* — Sbornik ważniejszich oficjalnych matieriałow po wzaimnomu strachowaniju i wzaimopomoszczi promysłowoj kooperacii. Moskwa — Leningrad KOIZ 1940. S. 160 (Wsiekompromsowiet kass).

*Janiuszkin M. F.* — Organizacija truda w polewodczeskich brigadach. Stalingrad, Stalingr. obł. kn-wo 1941. S. 84.

*Janiuszkin M. F.* — Trudowaja disciplina w raboczeje wriemia. Tbilisi, „Tiechnika da szromie“, 1941. S. 127.

*Lewinson N. G.* — Rabotat' po grafiku. Czkałów, 1942. S. 40.

*Kozłowa O.* — Socialisticzeskoje soriewnowanije na priedprijatijach. Moskwa, Gospolitizdat, 1943. S. 24.

*Matiuszkin N.* — Wsiesojuznoje socialisticzeskoje soriewnowanije i oborona Rodiny. Moskwa, Profizdat, 1934. S. 48.

*Efstafiew G.* — Socialisticzeskoje soriewnowanije — istocznik rosta ekonomiczeskoj i wojennoj moszczi SSSR. Moskwa Gospłanizdat, 1944. S. 72.

*Grigoriew A.* — O normirowaniju truda w promyszlennosti. Płan. choz-wo, 1945. Nr 1. S. 38—42.

*Zieleńko W. K.* — Wnutribrigadnaja organizacija truda w kołchozach. Zapiski Chark. s.-ch. in-ta, t. IV. S. 186—189.

## GOSPODARSTWO WIEJSKIE

*Czuwikow W.* — O dopołnitielnoj opłatie truda kołchoznikow. Soc. sielsk. choziajstwo, 1942, Nr 6—7. S. 20—24.

*Basiuk T. L.* — Organizacija i opłata truda na uboroczynych rabotach. Nowosibirsk. Obl. gos. izd-wo, 1943. S. 30.

*Benediktow I.* — Zadaczi socialisticzeskogo sielskogo choziajstwa. Bolszewik, 1943, Nr 5. S. 5—15.

*Żujkow G. G.* — Pierwicznyj uczet w kołchozach. Moskwa Sielchozgiz, 1943. S. 55.

*Krasnow A.* — Uczet truda w kołchozach. Soc. sielskoje choziajstwo, 1943, Nr 5—6. S. 51—54.

*Łysienko T. D.* — Bliżajszije zadaczi sowietskoj sielskochoziajstwiennoj nauki. Moskwa, Sielchozgiz, 1943. S. 36.

*Benediktow I.* — O zadaczach sielskogo choziajstwa w 1944 g. Bolszewik, 1944, Nr 3—4. S. 32—39.

*Łaptiew I.* — Siła i żizniennost' kołchoznogo stroja. Soc. sielskoje choz-wo, 1944, Nr 1. S. 14—21.

*Łaptiew I.* — Kołchoznyje dochody i difierienсjalnaja rienta. Bolszewik, 1944, Nr 16. S. 8—22.

*Organizacija i opłata truda w kołchozach (Sbornik).* Woroneż, obł. kn-wo, 1944. S. 56.

*Słatin I.* — Riezierwy powyszenija proizwoditielnosti truda na rucznych rabotach. Soc. sielskoje choz-wo, 1944, Nr 4. S. 34—40.

*Tierajewa A., Mierzłow A.* — Woprosy kołchoznogo żiwotnowodstwa. Soc. sielskoje choz-wo, 1944, Nr 7. S. 18—27.

*Ferberg B.* — Woprosy racjonalnoj organizacii riemontnoj bazy w sielskom choziajstwie. Soc. sielskoje choz-wo, 1944, Nr 5—6. S. 6—15.

*Anisimow N.* — Sowietskoje krestianstwo. Mołodaja gwardija, 1945. S. 95.

*Baranow P.* — Organizacionnyje woprosy chimizacii sielskogo choziajstwa. Soc sielskoje choz-wo, 1945, Nr 6. S. 43—47.

*Benediktow I.* — Siła i żizniennost' kołchoznogo stroja. Soc. sielskoje choz-wo, 1945, Nr 10. S. 6—10.

*Wiesnik M.* — O siezonnosti truda w kołchoznom proizwodstwie. Soc. sielskoje choz-wo, 1945, Nr 10. S. 11—22.

*Gribanow I. P.* — Ispolzowanije energii wietra w sielskochoziajstwiennom proizwodstwie. W sb. Nauczn. otczet. Wsies. in-ta gidrotieczn. i mielioracii za 1941—42 gg. S. 133—145.

*Dwiguncew W.* — Ziemielnyj uczet w kołchozie. Kołchoznoje proizwodstwo 1945, Nr 12. S. 15—17.

*Demidow S.* — Riezierwy powyszenija urożajnosti sielskochoziajstwiennych kultur. Płan. choz-wo, 1945, Nr 2. S. 34—47.

*Dołotow I.* — K woprosu organizacii truda w polewodstwie. Sowchoz. proizwodstwo, 1945, Nr 6. S. 8—13.

*Dołotow I.* — Puti rientabielnosti sielskogo choziajstwa. Sowchoz. proizwodstwo, 1945, Nr 8—9. S. 3—7.

*Zacharin A. G.* — Razwitije elektrifikacii sielskogo choziajstwa w SSSR za 25 let. Elektriczestwo, 1945, Nr 12. S. 35—37.

*Łaptiew I.* — Leninsko-stalinskaja nauka o socialisticzeskom sielskom choziajstwie. Soc. sielskoje choz-wo, 1945, Nr 9. S. 5—61.

*Łoza G.* — Pieriedowoj opyt uprawlenija choziajstwom artieli. Soc. siel. choz-wo, 1945, Nr 1—2. S. 9—21.

*Malin A.* — Organizacja truda w traktornoj brigadie MTC. Soc. siel. choz-wo, 1945, Nr 4—5. S. 39—46.

*Mackiewicz S.* — Riezierwy truda i zadaczi miechanizacii i elektrifikacii sielskogo choziajstwa. Soc. siel. choz-wo, 1945, Nr 11—12. S. 36—44.

*Pronin A. A.* — Razwitije sielskochoziajstwiennych wuzow. Wiestnik wyszej szkoły 1945, Nr 4. S. 16—20.

*Czuwikow W.* — Opłata truda w kołchozach. Kołch. proizwodstwo, 1945, Nr 10—11. S. 5—17.

*Czuwikow W.* — Woprosy opłaty truda w kołchozach. Soc. siel. choz-wo, 1945, Nr 9. S. 17—26.

## GOSPODARSTWO ŚWIATOWE I ŚWIATOWA POLITYKA

*Gaj W.* — Niekotoryje problemy mieżdunarodnogo razdielenija truda. Mir. choz-wo i mir. pol. 1943, Nr 12. S. 17—24.

*Kajewa M.* — Organizacija gosudarstwiennogo ekonomiczeskogo kontrola w S. Sz. A. Wniesz. torgowla, 1942, Nr 8—9. S. 4—8.

*Atlas Z.* — Mirowaja walutnaja problema. Bolszewik, 1944, Nr 15. S. 29—41.

*Woskriesienskij A.* — Osnownyje principy organizacii mieżdunarodnogo walutnogo fonda. Wojna i raboczij kłas. 1944, Nr 9. S. 7—11.

*Frej L. I.* — Organizacija i tiechnika raboty inostrannych bankow. Pod red. akad. I. A. Trachtenberga. Dopuszczeno Wsies. komitietom po diełam wyzszej szkoły pri SNK SSSR w kaczestwie uczebn. posobija. Moskwa Gosfinizdat, 1944. S. 243.

*Frej L. I., Smirnow A. M., Łopatin G. S.* — Mieżdunarodnyje rasczety i finansirowanije wniesznicj torgowli. Moskwa „Mieżdunarodnaja kniga", 1944, wyp. I. S. 320.

*Frej L. I., Smirnow A. M., Łopatin G. S.* — Sowriemiennaja bankowaja sistiema inostrannych gosudarstw. Moskwa „Mieżdunarodnaja kniga", 1944, wyp. II. S. 312.

*Bokszickij M.* — Izsledowatielskij apparat amierikanskoj promyszlennosti. Mir. choz-wo i mir. pol., 1945, Nr 7. S. 55—66.

## KSIĄŻKI NADESŁANE

### A) — w języku polskim

*Blinowski Franciszek:* Niektóre zagadnienia spółdzielcze a ustrój socjalistyczny. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P., s. 14, nlb. 1.

*Boczar Kazimierz:* Plan odbudowy gospodarczej. Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 27, nlb. 5.

*Informator Spółdzielczy na rok 1948.* Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 298, nlb. 2.

*Instrukcja Centralnego Biura Rozrachunkowego „Społem"* obowiązująca od dnia 1 stycznia 1948 r. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P., s. 16, nlb. 1.

*Instrukcja o metodzie przebitkowej w placówkach Wydziału Spożywczego „Społem"* obowiązująca od dnia 1 stycznia 1948 r. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdzielni R. P., s. 49, nlb. 2. Biblioteczka Instrukcyjna, Nr 4.

*Instrukcja w sprawie organizowania Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".* Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. nlb. 8.

*Kowalik Stanisław:* Poradnik podatkowy dla spółdzielni. Warszawa 1947 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 123, nlb. 5.

*Litewka Władysław:* Kontrola towarów i rentowności sklepów spółdzielni wielosklepowych branżowo rozbudowanych. Warszawa 1947 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 47, tabel 5.

*Prospekt Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.* (B. m. w. 1948) Wydawn. Zw. Spółdz. Wytw. i Pracy, s. 128, nlb. 59.

*Pszczółkowski Edmund:* Sens i znaczenie zmiany struktury spółdzielczości. Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 18, nlb. 1.

*Putz Witold:* Towaroznawstwo przemysłowe i nawozy sztuczne. Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 47, nlb. 1.

*Różański Marceli:* Najważniejsze wiadomości o materiale siewnym. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P., s. 119, nlb. 2.

*Statut Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska"* w... Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P. Biuro Wydawnicze, s. 14, nlb. 1.

*Szczegółowa instrukcja o rachunkowości placówek Wydziału Spożywczego „Społem"* obowiązująca od dnia 1 stycznia 1948 r. Wyd. 2 „Szczegółowej instrukcji" z r. 1947 rozszerzone i zaktualizowane. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P., s. 143, nlb. 1, tabel 4. Biblioteczka Instrukcyjna, Nr 3.

*Szubert Edmund:* Spółdzielczość zdrowia w nowej Jugosławii. Warszawa 1948 Zw. Rew. Spółdzielni R. P., s. 14, nlb. 2.

*Weralski Marian:* Ustawodawstwo pracy do użytku spółdzielni. Wyd. 2 zaktuali-

zowane. Warszawa 1948 „Społem" Zw. Gosp. Spółdz. R. P., s. 79, nlb. 1, Biblioteczka Prawnicza, Nr 1.

*Buczkowski Stefan:* Przedsiębiorstwo państwowe. Charakterystyka prawna. Warszawa (1948) Trzaska, Evert i Michalski, s. 115, nlb. 1. Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, seria 1 Nr 4.

*Górniak Stefan:* Zasady nauki o bilansach oraz techniki inwentaryzowania i bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Kraków 1948 „Horyzont", s. 205, nlb. 3. Biblioteka Studium Spółdzielczego U. J. Nr 3.

*Międzynarodowe zagadnienia gospodarczo-społeczne.* Sprawozdanie Dyrektora Generalnego Międzynarodowego Biura Pracy przedłożone 30-tej Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Genewa 1947. Warszawa 1948 (Biuro Koresp. Międzynar. Biura Pracy w Polsce), s. 149, nlb. 3. Międzynarodowe Biuro Pracy.

*Secomski Kazimierz:* Ekonomika Ubezpieczeń według wykładów... Warszawa 1947 Zakł. Ubezpiecz. Społecznych, s. nlb. 8, 392. (Skrypt).

*Statystyczne zestawienie roczne m. st. Warszawy za 1947.* Warszawa 1948 Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie, s. nlb. 14, 40.

*Statystyka pocztowa i telekomunikacyjna zestawiona przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów 1946.* Warszawa 1948 Min. Poczt i Telegrafów, s. XIII, 41, mapa 1.

*Stawowczyk Stefan:* Obowiązek ubezpieczenia i składki w ubezpieczeniu społecznym. Warszawa 1947 Zakład Ubezpieczeń Społecznych, s. 84. Biblioteka Ubezpieczeń Społecznych.

*Tymiński Stefan:* Świadczenia w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych. Warszawa 1947 Zakł. Ubezp. Społecznych, s. 69, nlb. 6.

## B) — w językach obcych

*Antoni Antoine:* Place de la coopération dans les mouvements d'émancipation économique. Paris 1947 Confédération Générale des Sociétés Coopératives Ouvrières de Production, s. 29.

*Armand Félix:* Les Fouriéristes et les luttes révolutionnaires de 1848 a 1851. Paris 1948 Presses Universitaires de France, s. 83, nlb. 1.

*Autry Pierre:* La coopération ouvrière de production (historique). Paris (1947) Confédération Générale des Sociétés Coopératives Ouvrières de Production, s. 45, nlb. 2.

*Cuvillier Armand:* P. J. B. Buchez et les origines du socialisme chrétien. Paris 1948 Presses Universitaires de France, s. 82, nlb. 1.

*Danasnja Poljska.* Zbornik Drustva za kulturnu suradnju. Hrvatska s Poljskom. Uredio Julije Benesić. Zagreb 1948 (druk) „Tipografija", s. 254.

*Fauquet G.:* Le secteur coopératif. Essai sur la place de l'Homme dans les institutions coopératives et de celles-ci dans l'Economie. 4 édition. Bale 1942 L'Union Suisse des coopératives de consommation, s. 133.

*Gide Charles:* L'Ecole de Nimes. Edition du centenaire. Paris 1947 Presses Universitaires de France, s. 284.

*Ramadier Paul:* Ernest Poiissen. Paris (1947) Fédération Nationale des Coopératives de consommation, s. 63.

# Z PRAC I ZAMIERZEŃ SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

W związku z przebudową struktury spółdzielczości polskiej z dniem 1 lipca b. r. Spółdzielczy Instytut Naukowy przestał istnieć jako samodzielna organizacja i został wcielony do Centralnego Związku Spółdzielczego jako autonomiczny Wydział naukowo-badawczy tego Związku.

Statut wewnętrzny Spółdzielczego Instytutu Naukowego został zatwierdzony na posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej C. Z. S. w dniu 18 czerwca 1948 r. i brzmi jak następuje:

## STATUT WEWNĘTRZNY SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

§ 1.

Nazwa: Centralny Związek Spółdzielczy — Spółdzielczy Instytut Naukowy.

### Cele i zadania

§ 2.

Spółdzielczy Instytut Naukowy jest autonomicznym Wydzialem naukowo-badawczym Centralnego Związku Spółdzielczego.

§ 3.

Instytut ma na celu planowanie, prowadzenie oraz popieranie badań naukowych o charakterze teoretycznym i praktycznym w zakresie zainteresowań spółdzielczości.

§ 4.

Dla osiągnięcia powyższych celów Instytut:

a) ustala w porozumieniu ze spółdzielczymi placówkami ogólny plan prac badawczych spółdzielczości, koordynuje ich działalność oraz udziela im pomocy organizacyjnej, ewentualnie finansowej, w zakresie wspólnie ustalonego planu,

b) koordynuje plan pracy spółdzielczych placówek badawczych z pokrewnymi instytucjami państwowymi i centralnymi ośrodkami społecznymi o charakterze badawczym i planistycznym, oraz współpracuje w tym zakresie z katedrami na wyższych uczelniach,
c) prowadzi we własnym zakresie prace badawcze,
d) utrzymuje łączność z pokrewnymi zagranicznymi instytucjami naukowymi,
e) współdziała z zainteresowanymi instytucjami w szerzeniu i pogłębianiu świadomości spółdzielczej oraz wiedzy o spółdzielczości,
f) redaguje czasopisma naukowe i inne wydawnictwa Instytutu,
g) gromadzi materiały naukowe oraz prowadzi archiwum oraz centralne i terenowe biblioteki wraz z czytelniami,
h) wykonuje prace specjalne, zlecone przez organizacje spółdzielcze i inne instytucje społeczno-gospodarcze, o ile wiążą się one z ogólnymi zadaniami Instytutu.

### Członkowie

§ 5.

Członkowie Instytutu dzielą się na:
a) członków korespondentów,
b) członków honorowych,
c) instytucje współdziałające.

§ 6.

Członkami korespondentami mogą być osoby fizyczne w kraju i zagranicą, współpracujące z Instytutem.

§ 7.

Członkami honorowymi Instytutu mogą być osoby fizyczne, które mają szczególne zasługi dla rozwoju spółdzielczości.

§ 8.

Członkami współdziałającymi Instytutu mogą być jedynie członkowie C. Z. S. (centrale spółdzielcze i większe spółdzielnie), którzy są specjalnie zainteresowani w prowadzeniu badań nad poszczególnymi zagadnieniami spółdzielczymi i zobowiążą się do pokrycia kosztów tych badań.

§ 9.

Członków korespondentów i członków współdziałających przyjmuje Dyrektor Instytutu.

Godność członka honorowego nadaje Zarząd C. Z. S. na wniosek Rady Naukowej.

§ 10.

Członkowie honorowi i korespondenci oraz C. Z. S. korzystają z urządzeń Instytutu bezpłatnie. Obowiązkiem ich jest popieranie prac Instytutu poprzez pomoc i ułatwianie mu prowadzenia badań na terenie ich działalności oraz poprzez nadsyłanie wszelkich potrzebnych materiałów.

## Organizacja

§ 11.

Pracami Instytutu kierują:
1. Rada Naukowa,
2. Przewodniczący Rady Naukowej,
3. Dyrektor Instytutu (Członek Zarządu C. Z. S.).

§ 12.

W skład Rady Naukowej wchodzą:

a) Przewodniczący Rady Naukowej, powołany przez Naczelną Radę Spółdzielczą,
b) Prezes Zarządu C. Z. S.,
c) Powołani przez Naczelną Radę Spółdzielczą na wspólny wniosek Zarządu C. Z. S. i Przewodniczącego Rady Naukowej wybitni pracownicy naukowi i działacze społeczni,
d) Przedstawiciele central spółdzielczych w liczbie po 1 z każdej.

Kadencja Rady trwa 3 lata.

W posiedzeniach Rady Naukowej mogą brać udział z głosem doradczym:
a) członkowie Zarządu C. Z. S.,
b) Dyrektor i zaproszeni przez niego pracownicy Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Rada Naukowa może na swe posiedzenia zapraszać wybitnych znawców poszczególnych badanych przez Instytut zagadnień.

§ 13.

Rada Naukowa zbiera się co najmniej 4 razy do roku. Zwołuje ją Przewodniczący Rady Naukowej.

§ 14.

Do kompetencji Rady Naukowej należy:

a) zatwierdzanie programów pracy naukowo-badawczej i wydawniczej Instytutu,
b) opiniowanie planów pracy, preliminarzy budżetowych i sprawozdań Instytutu,
c) stawianie wniosków o nadanie godności członka honorowego SIN.

§ 15.

Do kompetencji Przewodniczącego Rady należy:

a) ogólny nadzór nad pracami badawczymi Instytutu, a w szczególności opiniowanie odcinkowo-okresowych planów pracy,
b) zwoływanie zebrań Rady Naukowej i przewodniczenie na tych zebraniach.

§ 16.

Organem kierowniczo-wykonawczym Instytutu jest Dyrektor (Członek Zarządu C. Z. S.).

Uprawnienia i obowiązki Dyrektora jako członka Zarządu C. Z. S. określa regulamin Zarządu C. Z. S.

Dyrektor stoi na czele biura oraz wszelkich agend Instytutu.

Do zadań Dyrektora należy w szczególności:

a) kierowanie całością prac Spółdzielczego Instytutu Naukowego,
b) opracowywanie planów pracy, preliminarzy i sprawozdań,
c) nadzór nad pracami redakcyjnymi,
d) wszelkie inne czynności nie zastrzeżone innym organom Instytutu.

F u n d u s z e

§ 17.

Instytut administruje funduszami specjalnymi przeznaczonymi na akcję naukowo-badawczą, wydawniczą i stypendialną w tym zakresie a ustalonymi przez Naczelną Radę Spółdzielczą.

§ 18.

Spółdzielczy Instytut Naukowy ma swój budżet, który mieści się w ramach budżetu C. Z. S.

Zgodnie z § 12 a i c Statutu Wewnętrznego Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Naczelna Rada Spółdzielcza powołała:

na Przewodniczącego Rady Naukowej
D-ra Henryka Kołodziejskiego

na członków Rady Naukowej:

Bagińskiego Władysława
Bierzanka Remigiusza
Blinowskiego Franciszka
Chałasińskiego Józefa
Garbacika Eugeniusza
Drożniaka Edwarda
Gołębiewskiego Tadeusza
Hochfelda Juliana
Jędrychowskiego Stefana
Lange Oskara
Ochaba Edwarda
Olewińskiego Mariana
Rapackiego Adama
Rączkowskiego Stanisława
Sokołowskiego Kazimierza
Strzeleckiego Edwarda
Szymańskiego Zdzisława
Siekierską Janinę
Tatonia Andrzeja
Tepichta Jerzego
Wolskiego Jana
Witwickiego Wiktora

# ANALIZA WYBRANYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW II STOPNIA ZA I KWARTAŁ 1948 ROKU

## 1. Wstęp

Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. postanowił przeanalizować tendencje rozwojowe przedsiębiorstw spółdzielczych. Uczynienie tego na podstawie ogólnej sprawozdawczości spółdzielczej jest z punktu widzenia naukowego jeszcze rzeczą niemożliwą. Część spółdzielni przesyła swoje sprawozdania nieregularnie, a inne wypełniają arkusze sprawozdawcze wadliwie. Tak więc konieczna do jakichkolwiek badań jednakowa baza porównawcza we wszystkich okresach sprawozdawczych jest nie do osiągnięcia. Związek Rewizyjny postanowił z tego powodu posłużyć się, dla dopięcia swego celu, metodą reprezentacyjną i wydał zarządzenie, aby jego Okręgi wybrały po kilka (5 — 10) spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i spożywców II st., uznane za typowe dla poszczególnych okręgów i przysyłały stale, począwszy od stycznia br. odpisy ich sprawozdań miesięcznych. Ważnym jest tu, że dane dotyczą zawsze tych samych spółdzielni i jednakowej ich liczby. Jeśli wyjątkowo nie można było uzyskać sprawozdania od którejś z wybranych spółdzielni, to okręgi mają wtedy podawać odpowiednie jej liczby z miesiąca poprzedniego.

Badania nad wytypowanymi spółdzielniami powierzył Związek Rewizyjny Spółdzielczemu Instytutowi Naukowemu.

Materiał do analizy opiera się wyłącznie na miesięcznych arkuszach sprawozdawczych (wzór „S") dla spółdzielni spożywców. (Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej dotychczas nie rozpracowano). Formularz ten nie uwzględnia wielu danych, koniecznych do głębszych badań naukowych. Jednak z braku innych źródeł zmusza na razie do posługiwania się wymienionymi arkuszami sprawozdawczymi, a w konsekwencji do zwężenia zakresu analizy.

## 2. Charakterystyka badanych spółdzielni

Okręgi Związku Rewizyjnego wybrały razem 96 powszechnych spółdzielni spożywców II stopnia. Nie są to zatem spółdzielnie eksterytorialne (tzn. podlegające rewizyjnie, ze względu na swą wielkość, bezpośrednio Centrali, zamiast swym okręgom), ani zamknięte (tzn. powstałe przy zakładach pracy wyłącznie dla pracowników danych instytucji).

Spółdzielnie te istnieją przede wszystkim w miastach powiatowych, bowiem na ich ogólną liczbę 96 jedynie 13 działa w osadach i miastach niepowiatowych, a dwie w miastach wojewódzkich.

Wybrane spółdzielnie spożywców rozwijają swoją działalność gospodarczą w miastach o następującym zaludnieniu:

| | | |
|---|---|---|
| 2 — 5 tys. mieszk. | — 23 | spółdz. |
| 5 — 7 „ „ | — 18 | „ |
| 7 — 10 „ „ | — 20 | „ |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 10 — 15 | „ | „ | — 21 | „ |
| 15 — 20 | „ | „ | — 4 | „ |
| 20 — 30 | „ | „ | — 6 | „ |
| pow. 30 | „ | „ | — 4 | „ (Poznań, Białystok, Kalisz i Przemyśl). |

Pod względem liczby prowadzonych sklepów najliczniej są reprezentowane spółdzielnie 5-sklepowe. W szczegółach zaś układ ten według danych za miesiąc luty br. przedstawiał się następująco:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| po 1 | skl. | prowadziły | 4 spółdz. | po 7 | skl. | prowadziły | 12 spółdz. |
| „ 2 | „ | „ | 8 „ | „ 8 | „ | „ | 6 „ |
| „ 3 | „ | „ | 5 „ | „ 9 | „ | „ | 5 „ |
| „ 4 | „ | „ | 13 „ | „ 10 | „ | „ | 1 „ |
| „ 5 | „ | „ | 21 „ | pow. 10 | „ | „ | 7 „ |
| „ 6 | „ | „ | 14 „ | | | | |

Dla województwa śląsko-dąbrowskiego typowe są spółdzielnie większe, np. jedna ze spółdzielni posiadała 24 sklepy, a inna nawet 32.

Grupując badane spółdzielnie pod kątem widzenia zrzeszanej przez nie liczby członków możemy ułożyć w oparciu o dane z lutego br. następujące zestawienie (dla 79 spółdzielni):

| | | |
|---|---|---|
| 100 — 300 | członków | — 12 spółdz. |
| 300 — 500 | „ | — 24 „ |
| 500 — 1000 | „ | — 30 „ |
| 1000 — 2000 | „ | — 8 „ |
| pow. 2000 | „ | — 5 „ |

Reszta spółdzielni nie podaje liczby członków.

Najliczniej (54) występują spółdzielnie posiadające od 300 do 1000 członków. Indywidualnie największe liczby członków wykazują dwie spółdzielnie śląskie (5400 przy 32 sklepach i 5600 przy 24 sklepach) oraz jedna z okręgu rzeszowskiego (4900 przy 7 sklepach).

### 3. Członkowie

Liczba członków podawana przez badane spółdzielnie wzrastała w I kwartale br. nieznacznie:

| | | |
|---|---|---|
| styczeń | 67.077 | członków |
| luty | 68.688 | „ |
| marzec | 68.159 | „ |

Przytoczone cyfry nie odzwierciadlają jednak zupełnie wiernie rozwoju liczby członków, ponieważ okręg poznański nie podał ani razu odpowiednich pod tym względem danych, okręgi lubelski i rzeszowski przysłały w lutym takie same liczby członków jak w styczniu, okręgi gdański, szczeciński oraz krakowski uczyniły to nie tylko w sprawozdaniu za miesiąc luty, ale również i za marzec. W ten sposób wzrost liczby członków

w ciągu lutego o 1.082 osób dotyczył tylko 53 spółdzielni, a dalszy wzrost w marcu o 529 członków odnosił się do 69 spółdzielni.

Na jeden sklep ogólno-spożywczy przypadało w styczniu 186 członków, w lutym 193 i marcu 182. Najwyższą liczbę członków na jeden sklep ogólno-spożywczy wykazały spółdzielnie z następujących okręgów:

| Okręg | styczeń | luty | marzec |
|---|---|---|---|
| Rzeszowski | 347 | 360 | 352 |
| Śląski | 225 | 229 | 228 |
| Lubelski | 226 | 227 | 197 |
| Białostocki | 211 | 204 | 200 |

Najmniej członków przypadało na spółdzielcze sklepy ogólno-spożywcze na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w województwach olsztyńskim, szczecińskim i wrocławskim odpowiednie liczby wahały się w okresie sprawozdawczym w granicach od 100 do 130.

Spadek liczby członków na 1 sklep w ostatnim miesiącu I kwartału rb. jest wynikiem większej dynamiki rozwojowej sklepów niż członków w tym okresie. Bowiem, gdy na 69 spółdzielni przybyło w marcu br. 530 nowych członków, to te same spółdzielnie założyły w tym czasie 11 nowych sklepów spożywczych ogólnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na jeden sklep tego rodzaju przypada przeciętnie 190 członków, to na 11 nowych powinno było przybyć ponad 2000 członków zamiast 530. Wówczas tempo rozwoju liczby sklepów ogólno-spożywczych i członków byłoby jednakowe.

## 4. Finanse

W dziedzinie funduszów obserwujemy w I kwartale br. stosunkowy wzrost funduszów własnych w ramach funduszów ogółem oraz względny wzrost kwoty wpłaconych udziałów w stosunku do funduszów własnych. Odzwierciadla to wyraźnie poniższe zestawienie.

| Rodzaje funduszów | W tysiącach zł. styczeń | luty | marzec |
|---|---|---|---|
| Fundusze ogółem | 308.835 | 357.555 | 348.908 |
| Fundusze własne | 89.908 | 103.130 | 123.722 |
| Wpłacone udziały | 19.994 | 23.813 | 28.630 |
| % f. wł. w ramach f. og. | 28,9 | 28,8 | 35,5 |
| % wpł. udziałów w ramach f. wł. | 22,4 | 23,1 | 23,1 |

Następna tabelka przedstawia przeciętne sumy udziałów przypadających na jedną spółdzielnię i na jednego członka w poszczególnych miesiącach okresu sprawozdawczego.

| Przeciętna kwota udziałów | Złote | | | Wskaźniki | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| przypadająca na | styczeń | luty | marzec | styczeń | luty | marzec |
| jedną spółdzielnię | 208.000 | 248.000 | 298.000 | 100 | 119 | 143 |
| jednego członka | 283 | 333 | 394 | 100 | 118 | 139 |

## 5. Aparat gospodarczy

Największą dynamikę w zakładaniu nowych sklepów wykazały w I kwartale br. spółdzielnie spożywców z okręgu olsztyńskiego, gdzie na 1 spółdzielnię wypadało przeciętnie po 1,4 nowym sklepie. Na dalszych miejscach znalazły się spółdzielnie z okręgu łódzkiego (0,67), wrocławskiego (0,56) i poznańskiego (0,5).

Ogółem liczba sklepów w badanych spółdzielniach wzrosła z 583 w styczniu br. do 591 w lutym i 613 w marcu. Z punktu widzenia rodzaju sklepów rozwój ten przedstawiał się następująco:

| Sklepy | Liczba sklepów | | |
|---|---|---|---|
| | styczeń | luty | marzec |
| Ogółem | 583 | 591 | 613 |
| Ogólno-spożywcze | 395 | 401 | 415 |
| Włókiennicze | 70 | 71 | 73 |
| Masarskie | 18 | 18 | 20 |
| Z pieczywem | 16 | 17 | 18 |
| Szkła i porcelany | 3 | 3 | 3 |
| Z wyrobami PMS | 47 | 46 | 48 |
| Mydlarskie | 4 | 4 | 4 |
| Owocarsko-warzywn. | 1 | 1 | 2 |
| Nabiałowe | 2 | 2 | 3 |
| Z obuwiem | 1 | 2 | 2 |
| Opałowe i mat. bud. | 7 | 7 | 6 |
| Inne | 19 | 19 | 17 |

## 6. Obroty

Obroty omawianych spółdzielni wykazały w okresie sprawozdawczym wyraźną nierównomierność. Początkowo spadły one z 720 mil. zł. w styczniu na 616 mil. zł. (o 15%) w lutym, a następnie wzrosły do 846 mil. zł. (o 27%) w marcu. Identyczne wahania obserwujemy w obrotach sklepów ogólno-spożywczych, które to obroty wynoszą w każdym miesiącu około 62 — 63% obrotów globalnych. Spadek obrotów w miesiącu lutym miał swoją przyczynę przede wszystkim w mniejszej ilości dni tego miesiąca w stosunku do stycznia i marca.

Ważną jest analiza obrotów przypadających na jeden sklep, co pozwala na ocenienie jakie artykuły są towarami sezonowymi i na które miesiące przypada sezon na dany towar oraz jakie artykuły posiadają zbyt, do pewnego stopnia niezależny od okresu roku. Odpowiednie liczby zamieszczamy w poniższym zestawieniu.

| Sklepy | Obroty na 1 sklep w tys. zł styczeń | luty | marzec |
|---|---|---|---|
| Ogółem | 1235 | 1042 | 1379 |
| Ogólno - spożywcze | 1128 | 975 | 1289 |
| Włókiennicze | 1139 | 1095 | 1349 |
| Masarskie | 639 | 683 | 924 |
| Z pieczywem | 277 | 262 | 289 |
| Szkła i porcelany | 222 | 215 | 616 |
| Z wyrobami PMS | 3346 | 2414 | 3296 |
| Mydlarskie | 232 | 381 | 487 |
| Owocarsko-warzywn. | 147 | 204 | 1487 |
| Nabiałowe | 103 | 212 | 346 |
| Z obuwiem | 63 | 132 | 664 |
| Opałowe i mat. but. | 384 | 219 | 350 |
| Inne | 900 | 761 | 1040 |

Jeśli zważymy, że luty miał o 2 dni (6,5%) mniej niż w styczniu, to stwierdzić musimy, iż obroty w tym miesiącu spadły jedynie w sklepach ogólno - spożywczych, z wyrobami Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz w sklepach opałowych.

W pozostałych rodzajach sklepów zbyt albo utrzymał się na mniej więcej stałym poziomie, albo wzrósł. Natomiast w marcu notujemy wyraźne ożywienie w obrotach. Ma to swoje wytłumaczenie w przypadających w bieżącym roku na ostatnie dni marca Świętach Wielkanocnych (sklepy ogólno - spożywcze, masarskie, wyrobów PMS i nabiałowe), oraz w zbliżającym się sezonie na towary włókiennicze, obuwie (tu należy nadmienić okoliczność sprowadzenia wielkiej ilości butów z Czechosłowacji i rozprowadzenia ich m. in. przez spółdzielczość) oraz materiały budowlane, na które nastawiają się z końcem zimy sklepy opałowe. Mniej natomiast jest zrozumiałym wielki wzrost obrotów, jaki wykazują w marcu sklepy owocarsko - warzywnicze.

Spółdzielnie poszczególnych okręgów wykazują znaczne różnice w obrotach na 1 sklep. I tak największe przeciętne obroty na sklep ogólno-spożywczy w I kwartale br. miały spółdzielnie z okręgu warszawskiego (1.620 — 2.120 tys. zł) i wrocławskiego (1.440 — 1.770 tys. zł), a najniższe — z okręgu kieleckiego (660 — 980 tys. zł) i poznańskiego (740 — 920 tys. zł). Podobnie w sklepach włókienniczych najwyższe przeciętne obroty posiadały spółdzielnie z okręgu pomorskiego (1.680 — 2.280 tys. zł) i kieleckiego (1.470 — 2.120 tys. zł), a najniższe — z okręgu krakowskiego (580 — 710 tys. zł) i olsztyńskiego (715 — 970 tys. zł).

Przy obrotach należy wspomnieć o poważnym procencie obrotów wódką. Wódkę sprzedają spółdzielnie w sklepach ogólno-spożywczych i spe-

cjalnych z wyrobami PMS. Otóż w ramach globalnych obrotów badanych spółdzielni sprzedaż wódki wyniosła wartościowo:

| | |
|---|---|
| w styczniu | 50,1% |
| w lutym | 43,7% |
| w marcu | 42,4% |

W obrotach samych sklepów ogólno - spożywczych wódka stanowiła kolejno w poszczególnych miesiącach 45,1%, 40,1% i 37,1%. Procentowo największych obrotów wódką dokonują spółdzielnie w okręgach lubelskim, łódzkim, warszawskim i krakowskim. Sprzedaż innych artykułów monopolowych, jak sól, zapałki, papierosy, nie przekraczała na ogół 8% wartości całkowitych obrotów.

### 7. Zakupy

W okresie sprawozdawczym badane spółdzielnie dokonały zakupów na ogólną sumę 2.070 milionów złotych. Obroty w tym czasie wyniosły 2.202 mil. zł. W poszczególnych miesiącach wysokość zakupów w porównaniu z obrotami przedstawiała się następująco (w mil. zł):

| Miesiąc | Zakupy | Obroty |
|---|---|---|
| Styczeń | 734 | 724 |
| Luty | 580 | 624 |
| Marzec | 756 | 854 |

Przy zagadnieniu zakupów trzeba poruszyć sprawę lojalności spółdzielni w stosunku do ich centrali gospodarczej. Spółdzielnie z okręgu krakowskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego dokonały w „Społem" we wszystkich miesiącach I kwartału br. ponad 85% swych całkowitych zakupów, a spółdzielnie z województwa warszawskiego i łódzkiego — ponad 80%. Najniższe obroty ze „Społem" wykazały spółdzielnie z Białostocczyzny (poniżej 70%).

Ogólnie biorąc procent zakupów dokonanych przez spółdzielnie w „Społem" — w stosunku do całkowitego obrotu — przedstawiał się w poszczególnych miesiącach sprawozdawczych następująco:

| | |
|---|---|
| Styczeń | 80,2% |
| Luty | 77,8% |
| Marzec | 78,9% |

Dobrowolna lojalność spółdzielni w stosunku do ich Centrali nie jest jednak tak wysoka, jak na to wskazują podane liczby. W liczbach tych bowiem są zawarte zakupy artykułów monopolowych, które spółdzielnie mogą otrzymywać poza małymi wyjątkami, jedynie za pośrednictwem „Społem". O ile zatem przyjmiemy, że procent zakupów równy jest procentowi obrotów i odejmiemy od zakupów w „Społem" obroty artykułami monopolowymi, wówczas otrzymamy, iż spółdzielnie dokonywały 2/5 zakupów towarów spożywczych niemonopolowych poza „Społem".

Zobrazuje to niżej zamieszczona tabelka (% w stosunku do ogółu zakupów):

| Miesiąc | % zakupów w „Społem“ | % obrotów art. monop. | % zakup. art. niemonopol. | |
|---|---|---|---|---|
| | | | w „Społem“ | na rynku prywatnym |
| Styczeń | 80,2 | 57,9 | 22,3 | 19,8 |
| Luty | 77,8 | 49,9 | 27,9 | 22,2 |
| Marzec | 78,9 | 48,1 | 30,8 | 21,1 |

Nadmienić przy tym należy, że aparat hurtowy „Społem“ nie prowadzi niektórych artykułów pierwszej potrzeby, jak np. pieczywo i wędliny, a te towary spółdzielnie spożywców muszą posiadać w swych sklepach. Ten fakt uniemożliwia 100% zaopatrywanie spółdzielni przez ich centralę gospodarczą.

Mimo to dotychczasową lojalność spółdzielni można poprawić. Dowodzą tego liczby powyższego zestawienia, z którego widać jak z każdym miesiącem stopień zaopatrywania się spółdzielni w „Społem“ wzrastał.

## 8. Remanenty i ich rotacje

Najwyższe remanenty wykazują sklepy włókiennicze — ok. 2 mil. zł miesięcznie na jeden sklep, następnie sklepy opałowe i materiałów budowlanych (600 — 900 tys. zł) oraz ogólno-spożywcze (ok. 700 tys. zł). Najniższe remanenty posiadają sklepy towarów spożywczych łatwo psujących się (masarskie, z pieczywem i nabiałem), co jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym. Szczegółowe kwoty przypadające na jeden sklep w końcu każdego z pierwszych trzech miesięcy br. są następujące (w tys. zł):

| Sklepy | Styczeń | Luty | Marzec |
|---|---|---|---|
| Ogółem | 774 | 806 | 783 |
| Ogólno - spożywcze | 701 | 706 | 681 |
| Włókiennicze | 1864 | 2068 | 2032 |
| Masarskie | 126 | 139 | ,134 |
| Z pieczywem | 90 | 97 | 130 |
| Z wyrobami PMS | 373 | 385 | 360 |
| Opałowe i mat. bud. | 608 | ·784 | 930 |

W tabelce powyższej podajemy tylko te rodzaje sklepów, które są reprezentowane przez badane spółdzielnie w ilości ogólnej ponad 5.

Remanenty utrzymują się na ogół na niezmienionym poziomie (poza sklepami opałowymi), mimo różnic w obrotach w poszczególnych miesiącach.

# Rozmieszczenie terytorialne korespondentów Spółdzielczego Instytutu Naukowego



Obracalność remanentem w stosunku rocznym w sklepach ogólno-spożywczych wynosiła w styczniu — 19,3, lutym — 16,6 i marcu — 22,7 razy, w sklepach włókienniczych odpowiednio — 7,3, 6,4 i 8,0 razy. Największą obracalność wykazują sklepy z wyrobami PMS (I — 108, II — 75, III — 110 razy), a najmniejszą sklepy opałowe i materiałów budowlanych (I — 7,6, II — 3,3, III — 4,5 razy).

Przyjrzawszy się wahaniom obrotów widzimy, że obracalność roczna remanentem waha się mniej więcej w tym samym stosunku. Uwaga ta nie nasuwa żadnych zastrzeżeń skoro stwierdziliśmy poprzednio, że remanenty były w okresie sprawozdawczym na ogół stałe i właściwie niezależne od oscylacji obrotowych. Przyjrzyjmy się obracalności remanentów poszczególnych miesięcy na tle przeciętnej obracalności za I kwartał br. Najjaskrawiej przedstawia to nam następujące zestawienie:

| Sklepy | Przeciętna w I kw. | Styczeń | Luty | Marzec |
|---|---|---|---|---|
| Ogółem | 18,2 | 18,7 | 15,3 | 21,1 |
| Ogólno - spożywcze | 19,5 | 19,3 | 16,6 | 22,7 |
| Włókiennicze | 7,2 | 7,3 | 6,4 | 8,0 |
| Masarskie | 67,7 | 61,1 | 59,2 | 84,3 |
| Z pieczywem | 31,3 | 36,8 | 32,4 | 26,8 |
| Z wyrobami P.M.S. | 97,5 | 107,7 | 75,3 | 109,9 |
| Opałowe i mat. bud. | 4,9 | 7,6 | 3,3 | 4,5 |

## KORESPONDENCI SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO I ICH PIERWSZE SPRAWOZDANIA

Jesienią 1947 r. Spółdzielczy Instytut Naukowy postanowił wzorem Głównego Urzędu Statystycznego zorganizować sieć korespondentów terenowych. Wskutek niedostatecznych środków materialnych SIN ograniczył się na razie do ochotniczego werbunku. Na wezwania zamieszczone w prasie spółdzielczej zgłosiło się początkowo zaledwie kilkadziesiąt osób. Dopiero w maju 1948 r. w wyniku wzmożonej propagandy napływ kandydatów zwiększył się i liczba korespondentów doszła do 296, w tym ze wsi 210, z miast zaś 86 osób (rozmieszczenie ich w terenie podaje załączona mapka).

W pierwszym okresie przypadkowa i nieliczna grupa korespondentów, bezplanowo rozrzucona w terenie, nie pozwalała na żadne większe dochodzenia badawcze. W obawie jednak, że ci najpierwsi korespondenci mogą się zrazić do zamierzeń Instytutu zbyt długim czekaniem, wysłane zostały do nich, tytułem próby, dwie ankiety w celu nawiązania z nimi kontaktu.

W wyniku tego poczynania 70-ciu korespondentów nadesłało wypełnione arkusze wstępne, dotyczące charakterystyki ich środowiska, oraz arkusze sprawozdawcze za marzec, dotyczące cen w spółdzielniach i sklepach prywatnych i stosunku ludności do miejscowych spółdzielni.

Wypowiedzi tych 70-ciu korespondentów i nadesłane przez nich sprawozdania stanowią właśnie temat niniejszego opracowania.

### Charakterystyka materiału

Zbyt szeroka problematyka ankiety wstępnej obejmująca w ogromnym skrócie społeczne i gospodarcze życie badanych punktów, musiała dać materiał dość ogólnikowy.

Druga ankieta wyraźnie ograniczyła się do porównania cen w spółdzielniach i sklepach prywatnych i do zebrania opinii o stosunku ludności do miejscowej spółdzielni. Przez tę jej określoność i łatwość uzyskany został materiał znacznie bardziej wartościowy.

Obydwa rodzaje uzyskanych materiałów tylko z wielkim zastrzeżeniem mogą służyć do wyciągania ogólniejszych wniosków w zakresie poruszonych zagadnień ze względu na małą reprezentatywność, posłużyć jednak mogą do zwrócenia uwagi na pewne ciekawe i ważne zjawiska społeczno-gospodarcze w terenie, a na niektóre z nich rzucą sporo światła.

### Charakterystyka korespondentów

Aby dokładniej zdać sobie sprawę z wartości nadesłanego materiału, należy podać ogólną charakterystykę tych 25 korespondentów miejskich i 45 wiejskich.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że stanowią oni grupę zupełnie przypadkową i bardzo nierównomiernie rozmieszczoną w terenie. Przez korespondentów wiejskich nie jest reprezentowane w ogóle województwo Śląsko-Dąbrowskie, — przez miejskich zaś woj. Kieleckie, Białostockie, Olsztyńskie i Rzeszowskie.

Poziom korespondentów wiejskich jest stosunkowo wysoki. Wskazują na to: wykształcenie i stopień swego rodzaju uspołecznienia. Charakterystyka ich pod względem zawodowym wykazuje dużą grupę rolników, stanowiących ponad 50% wiejskich korespondentów i większą grupę pracowników spółdzielczych. Sądząc z danych o wykształceniu (duży procent posiada średnią szkołę), uważać ich należy za jednostki wybijające się ponad przeciętny poziom ludności wiejskiej. Sprawy społeczne i nawet naukowe nie są im obce, skoro 6-ciu z nich jest także korespondentami G. U. S., a tylko trzech korespondentów nie wykazuje się żadną pracą społeczną.

Nadmienić trzeba, że większość z nich jest w dojrzałym wieku między 30 a 50 rokiem życia, jak również i to, że tylko 15-tu z nich mieszka od urodzenia w miejscowościach opisywanych.

Również i korespondenci miejscy wykazują dość wysoki stosunkowo poziom. Większość z nich to pracownicy spółdzielczy, a tylko trzech pracuje zawodowo poza spółdzielczością, ale i oni biorą udział w ruchu spółdzielczym jako członkowie władz spółdzielni.

Wiek większości między 30 i 50 latami. Natomiast tylko dwóch mieszka w opisanym mieście od urodzenia.

## 1. Ogólna charakterystyka korespondentów miejskich

| Wyszczególnienie | Ogółem | Pracownicy spółdzielcy | Nauczyciele | Urzędnicy | Pracownicy społeczni | Rolnicy | Niewiadomego zawodu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ilość korespondentów** | 25 | 14 | 5 | 3 | 1 | 1 | 1 |
| Wykształcenie *) | | | | | | | |
| niepełna szkoła powsz. | 2 | — | — | — | 1 | 1 | — |
| szkoła powszechna | 2 | 1 | — | 1 | — | — | — |
| powyżej 7 oddz. szk. pow. | — | — | — | — | — | — | — |
| średnie | 15 | 10 | 3 | 2 | — | — | — |
| wyższe | 4 | 2 | 2 | — | — | — | — |
| brak danych | 2 | 1 | — | — | — | — | 1 |
| Udział w spółdzielniach**) | | | | | | | |
| 1-ej | 8 | 6 | 1 | 1 | — | — | — |
| 2-ch | 8 | 3 | 3 | 1 | — | 1 | — |
| więcej niż 2-ch | 2 | 1 | 1 | — | — | — | — |
| brak danych | 7 | 4 | — | 1 | 1 | — | 1 |

*) Nadto 10 korespondentów ukończyło różne kursy.

**) W tym w Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska", w spółdzielniach spożywców, księgarskich i innych.

Ponadto część korespondentów miejskich brała udział w życiu społecznym; we władzach spółdzielni brało udział 3-ch korespondentów, w innych organizacjach i stowarzyszeniach 22; poza tym część ich zajmowała się zbieraniem danych dla urzędów np. GUS.

## 2. Ogólna charakterystyka korespondentów wiejskich

| Wyszczególnienie | Ogółem | Rolnicy | Pracownicy spółdzielcy | Nauczyciele | Robotnicy | Inni | Niewiadomego zawodu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ilość korespondentów** | 45 | 24 | 10 | 3 | 1 | 1 | 6 |
| Wielkość posiadanego gospodarstwa w ha | | | | | | | |
| do 2 | 5 | 4 | 1 | — | — | — | — |
| 2 — 5 | 8 | 7 | — | 1 | — | — | — |
| 5 —10 | 11 | 11 | — | — | — | — | — |
| ponad 10 | 1 | 1 | — | — | — | — | — |
| nie posiada gospod. | 20 | 1 | 9 | 2 | 1 | 1 | 6 |
| Wykształcenie *) | | | | | | | |
| niepełna szkoła powsz. | 5 | 5 | — | — | — | — | — |
| szkoła powszechna | 20 | 14 | 4 | — | 1 | — | 1 |
| powyżej 7 oddz. szk. p. | 2 | 1 | 1 | — | — | — | — |
| średnie | 12 | 4 | 4 | 3 | — | 1 | — |
| wyższe | 1 | — | 1 | — | — | — | — |
| brak danych | 5 | — | — | — | — | — | 5 |
| Udział w spółdzielniach**) | | | | | | | |
| 1-ej | 32 | 18 | 6 | 3 | 1 | — | 4 |
| 2-ch | 4 | 1 | 2 | — | — | — | 1 |
| więcej niż 2-ch | 3 | 3 | — | — | — | — | — |
| brak danych | 6 | 2 | 2 | — | — | 1 | 1 |

*) Nadto 16 korespondentów ukończyło różne kursy.
**) W tym w Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska", w spółdzielniach spożywców i innych.

Ponadto w życiu społecznym wsi brała udział większość naszych korespondentów wiejskich. I tak we władzach spółdzielczych brało udział 26 korespondentów Instytutu, w życiu społecznym zaś 28; część korespondentów brała udział w różnych pracach związanych ze zbieraniem danych dla urzędów, jako korespondenci GUS lub przy spisach ankietowych.

Środowisko

W i e ś. Wśród 45 wsi opisanych przez korespondentów znajdują się wsie bardzo małe i bardzo duże, liczące od 105 do 4078 mieszkańców. Szczególnie duże są wsie Polski południowej, których w naszej zbiorowości jest najwięcej. Tym tłumaczy się fakt, że przeciętna wielkość gospodarstwa we wsiach opisanych wynosi 3,2 ha, gdy odpowiednia przeciętna dla całej Polski wynosi ca 6,2 ha. W związku z tym przeludnienie w opisywanych wsiach występuje wyraźnie. Na jedno gospodarstwo przypada 5,3 osób, a na jeden ha 1,6 osoby. Podczas gdy analogiczne wielkości dla Polski wynoszą ostatnio 4,3 osób i 0,7 osób.

Jak informują korespondenci stan gospodarczy wsi nie jest najgorszy. Wskazuje na to dostateczne zagęszczenie koni, uprzemysłowienie rolnictwa, wyrażające się w specjalnych uprawach roślin np. buraków i lnu i w umaszynowieniu. To ostatnie jest raczej słabe, pomimo że na terenach badanych znajdują się aż 4 spółdzielcze ośrodki maszyn rolniczych i 1 spółdzielcza wypożyczalnia narzędzi rolniczych. Ośrodki te jednak mówią raczej o pewnym wysiłku organizacyjnym w tym zakresie, bo ogólne nasycenie rolnictwa maszynami, sądząc po ich ilości i rodzaju, jest jeszcze bardzo małe. Hodowla zwierząt domowych wykazuje stan niedość wysoki.

Niedostateczny rozwój wykazuje również organizacja zbytu płodów rolnych: 12 wsi może się poszczycić punktami skupu w najwęższym zakresie, bo obejmującymi najczęściej jeden rodzaj produktów. Reszta zaś zbywa swe produkty w pobliskich miastach na targach. Targ jest zatem najczęstszą i dominującą formą w organizacji zbytu produktów rolnych, które zbywa się „w spółdzielniach znacznie mniej niż w miastach, jeszcze jaja, masło to prędzej w spółdzielni, ale z grubszym towarem jadą do miasta. I najgorszym w naszej okolicy jest ten sposób jarmarczenia, choć się to nie opłaca."

Odbudowa po zniszczeniach wojennych ma charakter samorzutny, mniej odbywa się przy pomocy społecznej, nadto „istnieje pęd do racjonalnej odbudowy indywidualnej i krycia ogniotrwałego." Choć i odbudowa zbiorowa znajduje wdzięcznych realizatorów, kiedy „zawdzięczając działającej tu spółdzielni zebraliśmy fundusz budowy Domu Spółdzielczego w sumie 100.173 zł, ludność dąży łącznie z organizacją Z. M. W. Wici do urzeczywistnienia celu."

Pod względem ilości organizacji społeczno-politycznych zbiorowość naszych wsi, wg nadesłanych danych przez korespondentów, wykazuje znaczne nasycenie. Mianowicie społeczna charakterystyka wsi przedstawia się następująco. Na ogólną ilość 45 zbadanych wsi ustalono, że organizacje partii politycznych znadują się w 24 wsiach, a mianowicie po 1-ej w 7 wsiach, po 2 w 5 i po 3 w 12 wsiach. W 21 wsiach organizacyj takich nie ma lub nie nadesłano o nich danych. To samo dotyczy organizacyj społecznych: w 6 wsiach stwierdzono istnienie 1 organizacji, w 16 po 2, w 13 wsiach ponad 2, a odnośnie 10 wsi brak danych

lub organizacyj takich nie ma. Organizacje kulturalne znajdują się w 6 wsiach, w 39 nie ma lub brak danych.

Szkoły podstawowe znajdują się:

| szkoły | 2 kl. | 4 kl. | 6 kl. | 7 kl. | 8 kl. |
|---|---|---|---|---|---|
| ilość | 3 | 1 | 6 | 18 | 3 |

W 5 wsiach szkół nie ma, a o 9 wsiach brak danych.

Ponadto w 1 wsi znajduje się gimnazjum - liceum rolnicze, a w 2 wsiach uniwersytety ludowe.

Jeśli chodzi o instytucje oświatowo-kulturalne, to stwierdzono istnienie w 11 wsiach bibliotek, świetlic i domów ludowych, w 9 — tylko bibliotęk i świetlic, w 1-ej — biblioteki i domu ludowego, w 6 — tylko bibliotek, w 6 — tylko świetlic, a w 1-ej — tylko domu ludowego. Z 11 wsi nie uzyskano informacji lub brak tego typu instytucyj.

Trzeba wyjaśnić, że partie polityczne tu występujące to P.P.R. i P.P.S., S.L., P.S.L. Społeczne organizacje natomiast to przede wszystkim Związek Samopomocy Chłopskiej, Przysposobienie Rolniczo-Wojskowe, „Wici", Straż Pożarna, Koła Gospodyń i inne w mniejszej ilości.

Miasto jest reprezentowane przez 21 miast do 50 tys. mieszkańców i przez 4 miasta powyżej 50 tys. mieszkańców; niektóre z nich posiadają niewiele większą liczbę mieszkańców jak wsie z naszej zbiorowości.

## Sieć spółdzielcza

67 różnego typu spółdzielni obejmuje swą działalnością teren wsi opisanych przez korespondentów, z czego 26 znajduje się we wsiach korespondentów.

Wśród tych spółdzielni przeważają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w liczbie 36. Ponieważ sprawozdanie pochodzi z okresu unifikacyjnego, wykazuje 11 spółdzielni spożywców, 7 „Rolników', nadto 5 spółdzielni mleczarskich i 8 innych.

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" to przeważnie spółdzielnie nowe i powstałe po wojnie. Ale są i takie, które powstały z przemianowania spółdzielni spożywców powstałych przed wojną.

Prawie wszystkie Gm. Sp. „Samopomoc Chłopska" mają charakter dawnych spółdzielni spożywców. Niewielki ich procent uprawia szerszą działalność, wychodząc poza tradycyjny „handel".

W miastach na 170 spółdzielni wszystkich typów dokładniejsze dane dotyczą tylko 104 spółdzielni, które są tworami powojennymi, przypadającymi na rok 1945 i 1946. Zaledwie 8 spółdzielni powstało przed wojną, a 3 w czasie wojny.

## Ceny w spółdzielniach i sklepach prywatnych

Odpowiedzi korespondentów miały podać ceny w źródłach spółdzielczych i prywatnych trzech grup najczęściej spotykanych artykułów spożywczych, rolniczych i płodów rolnych (patrz tabelka Nr 3) w czasie

### 3. Porównanie cen w spółdzielniach i sklepach prywatnych wg wybranych artykułów

| Artykuł | Jednostka miary | Ceny na wsi w 39 punktach | | | Ceny w mieście w 21 punkt. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | równe | wyższe w sklepach prywat. | wyższe w spółdzielniach | równe | wyższe w sklepach prywat. | wyższe w spółdzielniach |
| | | badane punkty | | | badane punkty | | |
| **Ceny płacone za artykuły spożywcze** | | | | | | | |
| Chleb żytni pytlowy | 1 kg | 11 | 5 | | 8 | 3 | 1 |
| Mąka pszenna 70% | „ | 8 | 6 | | 10 | 4 | |
| Makaron | „ | 6 | 4 | 1 | | 12 | |
| Kasza jęczmienna | „ | 7 | 6 | 1 | 6 | 9 | 1 |
| Groch Victoria | „ | 3 | 5 | 1 | 3 | 9 | 1 |
| Ziemniaki jadalne | „ | 8 | 5 | | 3 | 5 | |
| Mleko niezbierane | 1 litr | 7 | 3 | | 7 | 5 | |
| Masło osełkowe | 1 kg | 6 | 8 | 1 | | 12 | |
| Jajka | 1 szt | 9 | 6 | | 1 | 10 | 2 |
| Mięso wołowe | 1 kg | 4 | 2 | 4 | 5 | 6 | |
| „ wieprzowe | „ | 5 | 4 | | 6 | 3 | |
| Kiełbasa wieprz. zwykła | „ | 7 | 7 | 1 | 8 | 4 | |
| Słonina | „ | 10 | 5 | 1 | 9 | 3 | |
| Olej rzepakowy | „ | 3 | 5 | 1 | 4 | 4 | |
| Cukier | „ | 17 | 12 | | 8 | 10 | |
| Marmelada | „ | 8 | 10 | | 3 | 8 | 3 |
| Kawa zbożowa | „ | 11 | 13 | | 3 | 12 | |
| Sól biała | „ | 22 | 8 | | 15 | 1 | |
| Mydło do prania | „ | 9 | 14 | 1 | 2 | 11 | 1 |
| Nafta | 1 litr | 13 | 13 | | 5 | 5 | |
| Węgiel orzech | 100 kg | 6 | 7 | | 3 | 5 | |
| Drzewo opałowe | „ | 2 | 5 | | 1 | | |
| Garnek emaliowany | 1 kg | 6 | 7 | 1 | 2 | 3 | |
| Wiadro cynkowe | 10 litr | — | 18 | 1 | 5 | 7 | 2 |
| Talerz zwykły głęboki | 1 szt | 5 | 12 | 2 | 1 | 8 | 3 |
| Szklanka zwykła | „ | 3 | 17 | 1 | 1 | 7 | 2 |
| Kreton | 1 m | 2 | 9 | | 3 | 8 | 1 |
| Zeszyt 20-kartkowy | 1 szt | 8 | 17 | | 5 | 5 | |
| Ołówek zwykły | „ | 5 | 19 | 2 | 4 | 6 | |
| Pasta do obuwia | 1 pud | 5 | 20 | 1 | 6 | 7 | 1 |
| **Ceny płacone za artykuły rolnicze** | | | | | | | |
| Łopata | 1 szt | 2 | 13 | | | 5 | |
| Widły 3-zębne | „ | 4 | 11 | 1 | | 4 | |
| Podkowa | „ | 4 | 12 | | | 4 | 1 |
| Hufnal | „ | 4 | 6 | | 1 | 3 | |
| Konew do mleka | 10 litr | 4 | 2 | | | | 1 |
| Powróz — uprząż | m | 6 | 6 | 1 | | 2 | |
| Smar do wozu | 1 kg | 5 | 11 | 1 | 1 | 2 | |
| Worek papierowy | 1 szt | 3 | 8 | | | 1 | |
| Lemiesz | „ | 4 | 4 | | | 3 | |
| **Ceny uzyskiwane przez rolników za płody rolne** | | | | | | | |
| Pszenica | 100 kg | 1 | 7 | 2 | | 4 | |
| Żyto | „ | 1 | 6 | 1 | | 4 | |
| Jęczmień na kaszę | „ | 1 | 5 | 2 | | 3 | |
| Groch polny | „ | 2 | 2 | | | | |
| Ziemniaki jadalne | „ | 2 | 3 | 3 | 1 | | 1 |
| Masło osełkowe | 1 kg | 4 | 2 | 2 | 2 | 1 | |
| Mleko niezbierane | 1 litr | 3 | 4 | 2 | 1 | 1 | |
| Jaja | 1 szt | 5 | 6 | 3 | | 2 | 1 |
| Wieprz tuczony żywej wagi | 100 kg | 4 | 3 | 4 | | 1 | 1 |
| Bydło rzeźne | „ | 3 | 4 | 2 | | 1 | |

między 12 a 18 marcem, przy uwzględnieniu gatunku i jakości towaru, jednostki miary i wagi, z zaznaczeniem sprzedaży wolnej i ograniczonej.

Odpowiedzi na pytanie w ilu punktach badanych ceny poszczególnych artykułów są równe lub różne w obu źródłach, znajdujemy w tabelce Nr 3. Podane liczby tyczą się tylko 39 miejscowości wiejskich i 21 miejskich. Z reszty — brak dostatecznych danych.

Na podstawie danych tej tablicy można stwierdzić, że na każdym artykule poza pewnym procentem cen równych, wyższe są ceny w źródłach prywatnych w dość dużym procencie miejscowości zarówno w mieście jak i na wsi. Natomiast w minimalnej ilości artykułów i w niewielkiej ilości miejscowości ceny są wyższe w spółdzielniach. Przy tym w grupie płodów rolnych stosunek ten jest odwrotny.

Ceny zatem w naszych przypadkach są na ogół niższe w spółdzielniach niż w sklepach prywatnych, można by więc zgodzić się ze zdaniem jednego z korespondentów, że „miejscowe spółdzielnie wpływają na obniżenie cen na towarach wolnorynkowych i stają się regulatorem cen." Natomiast wysoce niepokojącym objawem jest wykazany przez te dane fakt, że rolnicy otrzymują wyższe ceny za swe płody rolne w źródłach prywatnych niż w spółdzielniach.

### Asortyment towarowy

W odpowiedziach na pytania jakich artykułów brak a jakie są zbędne w asortymencie spółdzielni, uzyskane dane dotyczą artykułów, których chroniczny brak lub niekurantowość znane są powszechnie. Największe braki posiada branża włókiennicza. Obok najczęstszego braku towarów lekkich i letnich, jak białego płótna, kretonów itp. występują w wielu spółdzielniach zastoiny grubych towarów wełnianych i „niedopasowanych do konsumcji". A to dlatego że „materiały włókiennicze na akcję „Przemysł dla wsi" są to towary o niskim gatunku, grube, w niestosownych kolorach i przydzielane spółdzielniom wbrew zapotrzebowaniom na nie, to samo dotyczy i patentek oraz sznurowadeł do butów." Brakuje w dużym procencie spółdzielni nawozów sztucznych, bielidła, nasion, narzędzi i maszyn rolniczych, nie wymieniając szeregu innych towarów. Nadto „w każdej spółdzielni brak towarów, których nie można nabyć w ogóle lub tych, które spółdzielnia nie zakupuje z powodu za wysokich cen aby nie ponosić straty." Jeden z korespondentów ten fakt usprawiedliwia w następujący sposób: „asortyment towarów w spółdzielniach jest skromny, bo brak funduszów. Handel prywatny posiadający często jedną branżę rzuca na rozszerzenie asortymentu większe kwoty."

### Stosunek ludności do spółdzielni

Przy analizie nadesłanego materiału sprawozdawczego za marzec b. r. wysunięto następujące zagadnienia: jakie czynniki wpływają na stosunek ludności do miejscowej spółdzielni i czy istnieje i jaka współzależność między rozwojem spółdzielni a ustosunkowaniem się ludności do

miejscowej spółdzielni. Niedostateczna reprezentatywność i szczupłość materiału nie pozwala na danie wyczerpujących odpowiedzi na te pytania. Ograniczyć się tylko musimy do wskazania na niektóre charakterystyczne fakty i zjawiska.

Przede wszystkim ogólnie można stwierdzić, że istnieje współzależność między rozwojem spółdzielni i stosunkiem ludności do niej. Przejawia się ona w ruchu członków, w stopniu korzystania ludności ze spółdzielni i sklepów prywatnych, w udziale ludności w spółdzielczym organizowaniu życia gospodarczego okolicy, w świadczeniach spółdzielni na rzecz członków, w akcji oświatowej, w zagadnieniu cen i asortymentu.

Na 45 wypowiedzi korespondentów wiejskich 21, a na 25 miejskich 12 wypowiedzi stwierdza pozytywny stosunek do spółdzielni. Buduje się on na zrozumieniu roli spółdzielni, gdyż jest ona „w wielu wypadkach regulatorem cen“ i odgrywa dużą rolę „w jednoczeniu gospodarstw domowych“; „przez spółdzielczość przy zachowaniu zasad roczdelskich musi nastąpić w przyszłości poprawa warunków.“

Indywidualne i bezpośrednie korzyści członków są wyrazem gospodarczego podłoża stosunku ludności do spółdzielni. „Dywidendy i nieco niższe ceny oraz większy wybór towarów w akcji „Przemysł dla wsi“ wpłyną na większe zrozumienie wśród ludności do ruchu spółdzielczego.“ A najczęściej „ludność liczy na przydziały.“ I dlatego rozwój spółdzielni zapewniający te korzyści materialne wpływa na zmianę stosunku ludności do spółdzielni na pozytywny, choć „jeszcze w r. 1947 była powściągliwość.“

Dobry stosunek istnieje nawet wtedy, gdy są poważne zastrzeżenia natury gospodarczej i ideologicznej. Istnieje on nawet wtedy „choć się coś psuje“ czy to dlatego, że „spółdzielnia nie może zaspokoić potrzeb“, czy choćby dlatego, że „nie może zrozumieć unifikacji.“ Bo ludność „jest zżyta ze spółdzielczością“ i ciągle „nabiera zaufania do niej.“

Sporo jednak jest takich, którzy „są jeszcze contra.“ Przede wszystkim negatywnie ustosunkowują się ci, którzy prowadzą przedsiębiorstwa tego rodzaju co spółdzielnie.

Konsekwencją pozytywnego stosunku jest fakt wzrostu liczby członków w spółdzielniach, spowodowany tymi czynnikami, które warunkują właśnie pozytywny stosunek do spółdzielni.

Korzystanie ze spółdzielni w przeciwieństwie do sklepów prywatnych wzrosło w mieście i na wsi. „Ludność w coraz większej mierze korzysta z usług spółdzielczych placówek.“ „W towary przeważnie zaopatruje się w spółdzielni, kiedy braknie czegoś, wtedy dopiero udaje się gdzie indziej.“ Dzięki większemu korzystaniu ludności ze spółdzielni, mimo że „ona nie może obsłużyć wszystkich potrzeb członków“, sklepy prywatne słabo się rozwijają, a nawet bankrutują. Prosperowały one dobrze dotąd „dokąd nie działała komisja specjalna i było co szabrować.“ Natomiast przyczyną rozwoju sklepów prywatnych — jak pisze jeden z korespondentów — jest „umiejętniejsze dobranie towaru i szerszy asortyment“ aniżeli w spółdzielni.

Spółdzielnie rozwijają się nie tylko dzięki temu, że „członkowie ją

popierają", ale także dlatego, że posiadają one „wszystkie towary, ceny przystępne i asortyment dostosowany do potrzeb." Natomiast „główną przeszkodą w szybkim rozwoju danej placówki jest przede wszystkim brak gotówki na kupno towaru oraz na niezbędne inwestycje (magazyny), następnie zanik prawie działalności oświatowo - gospodarczej." „Członkowie narzekają czasem na brak bezpośrednich korzyści ze Spółdzielni, ale np. na likwidację spółdzielni nikt by się nie zgodził."

Korzyści jednak, najczęściej w postaci zwrotów od zakupów i zniżonych cen, mieli członkowie prawie we wszystkich spółdzielniach miejskich, a na wsi w połowie spółdzielni. Najistotniejszą korzyścią były niższe ceny w spółdzielni niż w sklepach prywatnych.

N e g a t y w n y stosunek do spółdzielni stwierdza 9 na 45 korespondentów wiejskich i 4 na 25 miejskich. Jest on wynikiem czynników emocjonalnych jak i gospodarczych: „mówi się, wpłacę udział, a po sól, drożdże czy zapałki trzeba iść do Głogowa 12 km" — pisze jeden z korespondentów.

Reszta korespondentów z pewnymi zastrzeżeniami stwierdza raczej pozytywne ustosunkowanie się do ruchu spółdzielczego okolicznej ludności. Wyraża się ono we wzroście liczby członków miejscowej spółdzielni, w dużym nasileniu korzystania ze spółdzielni i słabego na ogół korzystania ze sklepów prywatnych. Wzrost ten co prawda jest o wiele słabszy, niż w środowisku o wyraźnie pozytywnym nastawieniu do spółdzielni, ale nie ma spadku, co się obserwuje w spółdzielniach działających w środowisku o stosunku negatywnym do ruchu spółdzielczego. Można by sądzić, że słabość tych spółdzielni i mała sprawność gospodarcza i społeczna są głównym powodem pewnego rodzaju obojętności ludności do spółdzielni. Wytłumaczeniem słabej atrakcyjności i rozwoju spółdzielni jest wypowiedź, która stwierdza, że „niedoborowy i niewykwalifikowany personel, niedopasowany remanent, niestosowne nawet opakowanie to wszystko wpływa na rozwój danej placówki spółdzielczej."

Mimo to korzyści materialne w postaci zniżonych cen, rabatów i zwrotów stosuje w tej grupie 50% spółdzielni na wsi i 100% spółdzielni w mieście.

Działalność kulturalno-oświatowa słaba, prowadzona była jedynie w ośrodkach miejskich.

---

# Co-operative Scientific Review

Year XIV April-September 1948 Copy II-III


## SUMMARY

### SPECIAL ARTICLES

*Eugeniusz Szyr:* The New Stage

In this article the author makes an analysis of recent changes in the Polish co-operative movement. He states that this reorganisation has caused a great development in co-operation, has strengthened the system of organisation of co-operatives and created a central co-operative institution; it has also settled the relations between the State and co-operation, and determined the mutual rights and duties of both these elements. The new laws institute therefore a new co-operative constitution and a new stage of development of the Polish co-operative movement.

The following facts have to be stressed:

1. In consequence of the essential changes in co-operative organisation, the structure of co-operative federations has been adapted to the various types of co-operatives; out of many small co-operatives of the same type larger societies have been formed and a unified scheme of organisation has been created. The disproportion between the activity of „Społem" and of other federations has been abolished, and the relations among co-operatives, their federations and the central co-operative organisations have been settled.

2. The reorganisation of the co-operative movement in Poland means also an essential change in rural co-operation. The creation of the new type of a rural universal co-operative has enabled the solution of many problems of our rural regions: supply, purchase, small agricultural manufacturing, and so on. The creation of the District Unions of the above co-operatives as well as of numerous

agricultural co-operative federations is of vital importance and permits the coordination of economic activities in agriculture of both the State and co-operative movement.

3. The co-operative movement has been involved in collaboration with the State planning institutions and has become an important element of socialized economy.

4. The co-operative federations have so far accomplished exclusively economic tasks. Some of them were therefore often similar to common undertakings and lost their social and educational importance. After the last reorganisation control functions are being performed by co-operative federations; this will certainly bring more ideological elements into their activity.

In this new stage of fight for the unification of small private activity with the national State economy, the problem of rural co-operation became the central problem of the economic development of People's Poland, and its satisfactory solution will be an important condition in our march towards socialism.

The rapid development of the system of co-operative shops and places of collective feeding will lead to the raising of the standard of living of the working masses and will also bring economic stability. Such is the real attitude of the government and the State towards co-operation.

No divergencies exist between the State and co-operative commerce or planning institutions. Co-operative federations should strictly collaborate with the State wholesale central organisations, and should assign most of their commercial functions to particular co-operatives, being organisations created to help the co-operatives in increasing their turnovers and to plan the distribution.

In the field of economic planning a close collaboration between co-operative and State organisations is indispensable. The plan for all branches of economic activity can be only one, and then the functions and tasks of co-operation and the State in particular fields of activity must be fixed.

Mixed state and co-operative federations were created in order to eliminate existing divergencies and unhealthy competition in those branches of activity where co-operative societies are still weak. This form of organisation is not intended to reduce the importance of co-operation, but on the contraty — to assist its development.

During the first years after the war, the financial assistance of the State towards co-operation was very important. At present, the State does not intend to reduce its help, co-operation must therefore begin to gather its own funds and the bureaucracy of co-operative financial apparatus must be eliminated. Co-operatives must also try to gather assortiments of goods of first necessity which often bring less profit, but nevertheless they must be considered as the most important ones.

New conditions of Polish life have put enormous tasks before the co-operative movement. Co-operation will certainly fulfill them, owing to the unity of the workers', trade-unions' and co-operative movements, and to our possession of industrial production.

*Stefan Surzycki:* Collaboration between town and country co-operation

In this article the author stresses that the reorganisation of the Polish co-operative movement has made a distinction between town and country co-operation. The rural co-operatives „Peasant Mutual Aid" in the country and the consumers' co-operatives in towns — form two fundamental elements of co-operative activity. The rural co-operatives must supply the population of towns with food and products of agricultural industry, and town consumers' co-operatives should furnish industrial articles to the rural population. These two fields of co-operative activity should be based on mutual agreements between town and country co-operatives within the frame of the national economic plan. So far, town co-operatives have not succeeded in mastering the essential sources of supply in the country, nor have rural co-operatives gathered even this part of rural agricultural production, which was destined for the supply of population in towns. The coordination of these tasks of supplying the worker-consumer and farmer-producer should be an essential progress in socialized economy.

Lenin on Co-operation
(continued)

This article contains a few post-war statements by Lenin on co-operation. The first one is an extract of the speech „On Economic Tasks" delivered on December 19th 1918, the second one — an

extract of the speech delivered on December 11th 1918 on a general agricultural meeting. The third statement is contained in an extract of the last article written by Lenin on May 26th 1923. In this article Lenin deals with the problem of the role of co-operation in creating the socialist structure.

*Leon Marszałek:* Organisation of Exchange in Socialistic Structure

The author begins his analysis by explaning the fundamental principles of socialistic structure which are the following: 1) the property of all means of production is socialized, 2) the national economy as a whole is incorporated within the general plan, 3) the distribution of social income is made according to the quality and quantity of work. In such a structure distribution or exchange means the organisation of exchange of goods between centers of production in industry and agriculture and the masses of consumers.

The author stresses that the distribution in socialistic structure is accomplished in accordance with so-called „economic clearing" and the law of values. Money as well as other means of capitalistic economy are mastered which permits the organisation of socialistic commerce. In a socialistic structure the law of values has no decisive and spontaneous influence on the distribution of work and means of production. It is, on the contrary, an instrument of conscious activity of the State, as an essential planning authority. It can be, for instance, applied in fixing of prices.

The author stresses also that in a socialistic structure the distributive apparatus must be socialized; the distribution can be performed only by the State and co-operation. Socialistic experience in Soviet Russia shows that both the State and co-operative movement should not be divergent in the distributive apparatus, because they are both considered as socialistic forms of activity; it is also clear that the elimination of one of them or the monopolistic tendency of the other damages the socialistic structure. In the task of organising the market, the co-operative movement is the best form, as it reaches the final element — the consumer. Besides the function of supply the distributive apparatus must effectuate the purchase of agricultural products. In this field the co-operative form also shows more ability.

It has to be pointed out that in a socialistic structure the optimum of the „way of goods" has to be discovered: there is a shortest and quickest way of goods from the producer to the consumer. The third problem consists of the determination of the size of socialistic undertakings.

Finally the author deals with the problem of planning in commerce. Distribution and exchange are both links between production and consumption, and — according to the Marxist point of view — the production is the decisive element in this matter. In a proper plan of commerce the following elements must be taken into consideration: all sources of production and their productive possibilities, the needs of consumers and the commercial capacity of the distributive apparatus. The commercial plan should also involve the following elements: plan of wholesale and retail systems, plan of investments, of commercial costs, the financial plan, transport, work and wages.

*Józef Zagórski:* Creators of Co-operation

In his article the author tries to find out which are the real source and the real creators of co-operation. Owen and Fourrier are considered as creators of the co-operative movement by Tuhan Baranowski and all other authors writing on co-operation. An eminent Polish socialist and scientist Krzywicki stresses that the first co-operatives were created in the XVIIIth century by the workers themselves. In fact the activity of Owen and his adherents had no decisive influence on the development of consumers' co-operatives. He was the real creator of small handicraft co-operatives which did never succeed in developing widely. The consumers' co-operative movement was created by the working class. Later on, it reached strength and developed splendidly owing to the Rochdale Pioneers who created fundamental principles of modern co-operative movement.

Stages of Development
of Commerce in the U. S. S. R.
(continued)

This article is the translation of a collective Russian work. Three extracts of this work have appeared already in former copies of the Review. In this extract the authors write of the state of

Russian commerce during the period of struggle for final organisation of socialistic society and the introduction of the new constitution.

*Kazimierz Wiszniewski:* III General Meeting of Consumers' Co-operation in U. S. S. R.

This article is a report on the above Meeting which took place in Moscow in May 1948.

*Aage Bo-Jensen:* Co-operative Work of Education in Denmark

This article has been sent to our Review by the author who is the chief of the Education Department of the Danish Consumers' Co-operatives' Federation. In this article he deals with difficulties met by Danish co-operative movement in its work of education.

## MATERIALS AND ABSTRACTS

*Kazimierz Sokołowski:* The Union „Społem" and its Co-operatives (1928—1938) (continued)

In this article the author makes an analysis of the pre-war activity of „Społem" and its co-operatives. The beginning of this work appeared in the last copy of the Review.

*Remigiusz Bierzanek:* New Co-operative Legislation in American States

This article starts the series of abstracts on foreign co-operative legislation. Before the war our Review regularly informed its readers on this subject. In this article concerning American legislation the author stresses that in the new co-operative laws of the United States and Canada liberal tendencies have won. On the contrary, in the laws of South America, state intervention in co-operative activity is foreseen.

*Jerzy Szwalbe:* Agricultural Co-operative Prouction as a Method of National Production

This article is a chapter of a work written in 1943/44 at one of British universities. It has now been completed with new experiences in this field.

*A. Morkowski:* Co-operative Movement in French Agriculture

In this abstract the author demonstrates that the French co-operative movement shows weakness in organisation and in ideological bases. The central co-operative organisations have been lately created in order to replace numerous federations quarelling among themselves. These central institutions will have to perform the task of unification and centralization of the French movement.

*S. Górowicz:* Handicraft Co-operative Movement in the U. S. S. R.

This article illustrates the great development of handicraft co-operatives in the U. S. S. R. It shows the great importance of co-operation in improving the conditions of work and life of craftsmen.

## REPORTS AND CRITICISMS

This chapter contains numerous criticisms of publications, articles, and periodicals concerning problems of planning, reconstruction, co-operative problems and so on. It contains also, among others, criticisms of the following foreign books: Analysis and Planning of Economic Activity of a Rural Farm, by prof. S. D. Dnieprowskij, Moscow, 1939; Income from Independent Professional Practice, by Milton Friedman and Simon Kuznets, New York 1945; Co-operative Medicine, by James Pater Warbasse, USA 1946; Principles of Co-operative Medicine, USA 1946; Prepayment Plans for Medical Care, by Dr Franz Goldman, New York.

## STATISTICS

The statistical material of this copy concerns the Polish co-operative movement on the Regained Territories and the state of the harvest in Poland.

## HOME AND FOREIGN CHRONICLE

## SURVEY OF LEGISLATION from 28. II. 1948 till 18. VI. 1948.

## BIBLIOGRAPHY

contains, in this copy, bibliographical notes on Russian economic publications.

## WORKS AND PLANS OF THE INSTITUTE OF CO-OPERATIVE RESEARCH

This chapter contains an analysis of 96 „Peasant Mutual-Aid" co-operatives, chosen in order to find out which are the tendencies of their development. It contains also the first reports of the Institute's correspondents on the activity of consumer's co-operatives and on the comparison of prices in co-operative and private shops.

In this chapter the reader finds also the new Rules of the Institute.

B-55960 — Drukarnia OMTUR, Warszawa